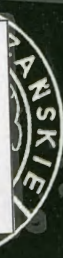


COIR
1448/23



Pamiętnik PTT

Kazimierz
Przerwa-Tetmajer



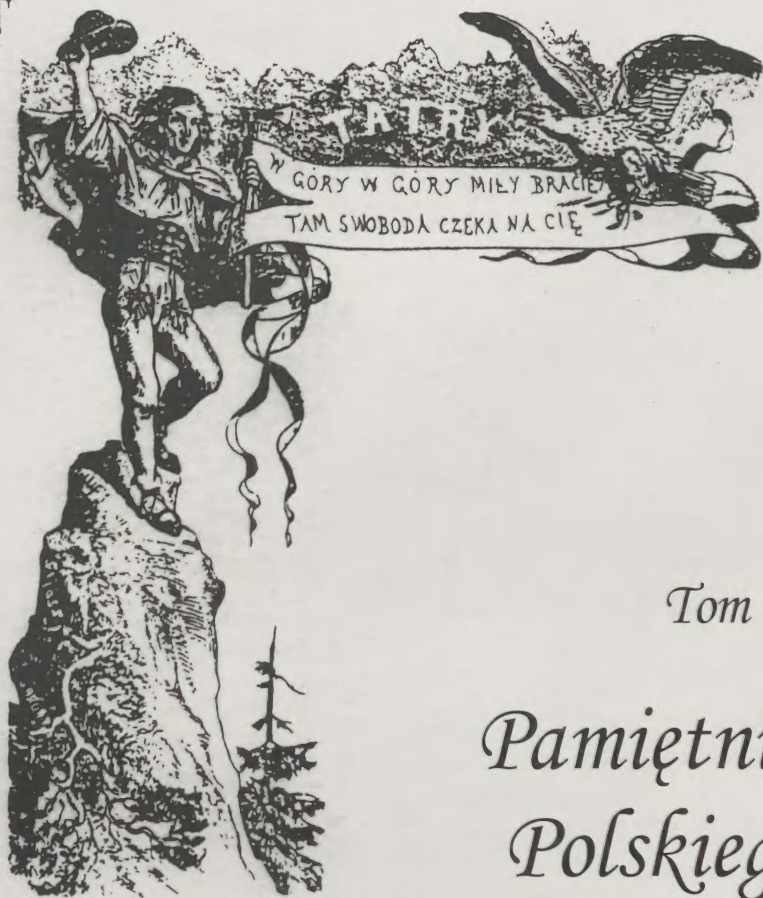
piewca Tatr i Podhala





„Życzycie sobie, aby coś o Tatrach
napisać. Patrzą na nie w tej chwili: stoją
przede mną wielkie, szare i smutne, we
mgłach jesiennych i zmroczu. Znam je tak
dawno, tak dawno – od dziecka. Urodzony pod
nimi, powracam do nich co rok, zawsze z
tęsknotą, jak mieszkaniec nadmorski do
morza. Powracam – a one są dla duszy mojej
jakby kamieniem próbnym dla metalu, jakby
konfesjonałem spowiedniczym. Wydaje mi się,
że one patrzą mi w duszę i widzą.
Radości moje i smutki, marzenia moje i chęci,
zawody i upadki, kochania i tęsknoty –
ogromne, niezmierne, szalone do obłędu
tęsknoty – one widziały i znają. Czyż raz
wylatywała mi dusza z piersi, jak ptak
skrzydlaty, aby zataczać kręgi, szerokie, jak
łuki tęczowe, nagłe, jak halny wiatr, dumne,
jak obłok spiętrzony ku niebu... I czyż raz
upadłem tu na wznak bez sił, bez pamięci, bez
czucia prawie, zabity poznaniem mojej
nicości, mojej bezgranicznej niemocy, mojej
niewoli ludzkiej... Czyż raz łamał mi się tu
duch o przekleństwo fizycznego istnienia...

Kazimierz Przerwa-Tetmajer
„Z pod Tatr”



Tom 23

Pamiętnik
Polskiego
Towarzystwa
Tatrzańskiego

Kraków 2015

PAMIĘTNIK
POLSKIEGO TOWARZYSTWA
TATRZAŃSKIEGO

PAMIĘTNIK
POLSKIEGO TOWARZYSTWA
TATRZAŃSKIEGO

TOM 23
2011



KRAKÓW 2011

Spis treści

PAMIĘTNIK

POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO

TOM 23

2014



KRAKÓW 2015

Redaktor tomu:

BARBARA MORAWSKA-NOWAK

Redakcja językowa:

KATARZYNA ŚLEDŹ

Skład i redakcja techniczna:

NIKODEM FRODYMA



Druk:

Drukarnia Pasaż, Kraków

ISSN 1230-2880

ISBN 978-83-925394-6-9

POLSKIE TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE
ul. Romualda Traugutta 4, 30-549 Kraków
www.ptt.org.pl

Kraków 2015

Rysunki na kartach działowych: Teresa B. Frodyma

Projekt obwoluty: Nikodem Frodyma

Wykorzystano materiały ze zbiorów Muzeum Historycznego Miasta Krakowa,
Narodowego Banku Polskiego i Poczty Polskiej S.A.

Ark. 21/2018

Spis treści

Autorzy 23. tomu „Pamiętnika PTT”	7
Do czytelników	9
JÓZEF DURDEN Cóż to są Tatry?	11
KAZIMIERZ PRZERWA-TETMAJER PIEWCA TATR I PODHALA	25
ANTONINA SEBESTA Kazimierz Tetmajer i Tatry	27
JANUSZ MACHULIK Kazimierz Tetmajer i Młoda Polska	39
ANNA MLEKODAJ Gwara podhalańska w liryce Kazimierza Przerwy-Tetmajera	71
STANISŁAWA TREBUNIA-STASZEL Poeta i działacz społeczny	79
JERZY M. ROSZKOWSKI Działalność Kazimierza Przerwy-Tetmajera na rzecz przyłączenia Kresów Południowych do Polski	89
KATARZYNA ŚLEDŹ Kazimierz Przerwa-Tetmajer jako epistolograf	101
ANTONI LEON DAWIDOWICZ Kazimierz Przerwa-Tetmajer – inaczej	117
CZŁOWIEK I GÓRY	121
JAN SAWICKI Jak poznałem góry	123
ALEKSANDER KWIATKOWSKI 150 lat zmagañ z górą	147

VARIA	161
ANDRZEJ PAULO	
Parki narodowe Andów dorzecza Amazonki	
w południowej Kolumbii, Ekwadorze, Peru i Boliwii	163
JAN SKŁODOWSKI	
Legiony Polskie w Karpatach Wschodnich – po stu latach	203
WOJCIECH GAŚIENICA BYRCYN	
Ratownictwo w Tatrach Polskich	219
ROCZNICE	235
Z KRONIKI ŻAŁOBNEJ	245
RECENZJE	253
KRONIKA PTT	273
Działalność Zarządu Głównego	
i Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w 2014 roku	275
Oddziały i koła PTT w 2014 roku	283
Nasze czasopisma	387
Listy do Redakcji	395
Stacje turystyczne PTT	397

Autorzy 23. tomu „Pamiętnika PTT”

Antoni Leon Dawidowicz – profesor matematyki UJ, były prezes PTT (2001–2007), erudyta, numizmatyk, miłośnik historii i krajoznawca.

Józef Durden – artysta plastyk, publicysta, fotograf, projektant odznak i exlibrisów, turysta górski i podróżnik, odbył wiele trekkingów w Himalajach, Tybecie, Kaukazie i Andach, działał na rzecz reaktywowania PTT, współzałożyciel oddziału PTT w Kaliszu, członek honorowy PTT.

Wojciech Gąsienica-Byrcyn – doktor nauk leśnych, pisarz, były dyrektor Tatrzańskiego Parku Narodowego, członek honorowy PTT.

Aleksander Kwiatkowski – dziennikarz i krytyk filmowy, alpinista i turysta górski, od 1965 roku mieszka w Szwecji, gdzie pracował w Szwedzkim Instytucie Filmowym.

Janusz Machulik – wykładowca na Wydziale Organizacji i Zarządzania Politechniki Śląskiej, taternik i grotolaz, przewodniczący komisji ds. historycznych Zarządu Głównego PTT.

Anna Mlekodaj – doc. PPWSZ, prorektor ds. badań i współpracy Podhalańskiej Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Nowym Targu.

Andrzej Paulo – em. profesor geologii AGH, podróżnik, alpinista, popularyzator nauki i działacz społeczny. Uczestnik 22 wypraw naukowo-alpinistycznych w wielu częściach świata, od 2003 roku wraz z Andrzejem Gałasiem prowadzi wyprawy badawcze mające na celu ochronę Kanionu Colca i doliny Wulkanów w Peru.

Mieczysław Rokosz – historyk archiwista, autor wielu publikacji z zakresu dziejów Polski, prezes Komitetu Kopca Kościuszki w Krakowie, wieloletni prezes Towarzystwa Muzeum Tatrzańskiego, taternik, narciarz.

Jerzy Roszkowski – kierownik Archiwum Muzeum Tatrzańskiego im. Tytusa Chałubińskiego w Zakopanem, autor wielu książek i artykułów w czasopismach.

Jan Sawicki – jeden z najbardziej aktywnych przedwojennych taterników, członek honorowy Klubu Wysokogórskiego, Polskiego Związku Alpinizmu (1974) i Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego (1995). Po wybuchu II wojny światowej opuścił kraj i przez Słowację, Węgry i Jugosławię dostał się do Francji, gdzie walczył w II Dywizji Strzelców Pieszych. Internowany w Szwajcarii, zbiegł, aby po wielu przygodach osiedlić się ostatecznie w Anglii. Od 1974 roku zaczął przyjeżdżać do Polski i spotykać się z dawnymi druhami, których wielu już nie spotkał. W 1988 roku skończył spisywać swe wspomnienia tatrzańskie. W obecnym tomie publikujemy część 2 jego wspomnień.

Antonina Sebesta – doktor filozofii, specjalność etyka, adiunkt w Uniwersytecie Pedagogicznym w Krakowie, członek GKR PTT.

Jan Skłodowski – dr nauk hum. Uniwersytetu Warszawskiego, fotografik, pisarz, podróżnik, autor wielu artykułów poświęconych kresom wschodnim RP, działacz Towarzystwa Karpackiego, przewodniczący Komitetu Obchodów Jubileuszu 100-lecia walk Legionów Polskich w Karpatach Wschodnich 1914–2014.

Katarzyna Śledź – absolwentka edytorstwa na Wydziale Polonistyki UJ, jej praca magisterska polegała na zebraniu i opracowaniu nieopublikowanych dotąd listów Kazimierza Przerwy-Tetmajera. Obecnie jest korektorem i redaktorem w Wydawnictwie Naukowym Akademii Pomorskiej w Słupsku. Zajmuje się składem biuletynu PTT „Co słyhać?”.

Stanisława Trebunia-Staszal – dr etnografii w Instytucie Etnologii i Antropologii Kulturowej UJ, dyrektor artystyczny Międzynarodowego Festiwalu Folkloru Ziemi Górskich w Zakopanem, wiceprzewodnicząca Zarządu Głównego Związku Podhalan.

Do czytelników

Rok 2015 obchodzimy jako Rok Kazimierza Przerwy-Tetmajera, przypada bowiem 150 rocznica urodzin tego poety i pisarza, piewcy Tatr i Podhala. Dlatego właśnie tom 23 jest jemu dedykowany, a prezentowane w dziale wiodącym artykuły mają pokazać jego życie, twórczość i zasługi, zwłaszcza dla ruchu podhalańskiego i założenia Związku Podhalan. Chcemy także pokazać zasługi Tetmajera w ubieganiu się o nasze kresy południowe – o Spisz i Orawę, których niestety większość została przyznana Czechosłowacji.

Dział poświęcony Tetmajerowi poprzedza artykuł Józefa Durdena „Cóż to są Tatry” mówiący o Tatrach jako przedmiocie fascynacji wielu artystów, poetów i zwyczajnych śmiertelników.

W dziale „Człowiek i góry” kontynuujemy publikację wspomnień Jana Sawickiego, aż do wybuchu II wojny światowej. Wybija się w nich przyjaźń, jaka łączyła Jana Sawickiego i Stanisława Motykę ze Spiszakami, jak ich określa – Stefanem Zamkovskym i Zoltanem Brüllem.

Z kolei Aleksander Kwiatkowski opowiada o 150 latach zmagania człowieka z owianym nimbem niedostępności alpejskim Matterhornem, zdobył go jako pierwszy Edward Whymper, który poświęcił temu wydarzeniu książkę. Było potem wiele powtórzeń zdobycia szczytu, w tym polskich w latach 60. XX wieku, które autor wspomina.

Andrzej Paulo – znawca kontynentu – pisze o parkach narodowych Andów w dorzeczu Amazonki, sam zabiega o utworzeniu parku narodowego obejmującego Kanion Colca i Dolinę Wulkanów w peruwiańskich Andach.

Jan Skłodowski, pasjonat historii i naszych kresów południowo-wschodnich, pisze o zorganizowanych przez Towarzystwo Karpackie obchodach stulecia walk legionów polskich w Rafajłowej i Nadwórnej, w których miałam szczęście wziąć udział.

Wojciecha Gąsienica-Byrcyn tym razem przedstawia historię ratownictwa tatrzańskiego, wszak jego dziadek należał do pierwszych ratowników tatrzańskich.

Bogaty jak zwykle jest zestaw rocznic przypadających w roku 2014, które zestawiał Janusz Machulik, przewodniczący komisji historycznej Zarządu Głównego PTT.

Tuzin recenzji zapozna czytelników z nowymi książkami i rocznikami.

Znów z naszego grona ubyłó kilku członków – w tym tomie wspominamy Czesława Klimczyka, założyciela Oddziału PTT w Oświęcimiu, ostatnio przewodniczącego Koła przy Oddziale PTT w Krakowie oraz Mirosława Przychodniego z Oddziału PTT w Łodzi.

Kronika przedstawia działalność Zarządu Głównego w drugim roku obecnej kadencji oraz działalność naszych oddziałów i kół w roku 2014. Omówienie wydawanych przez niektóre z nich biuletynów dopełnia zawartość tego tomu.

Mam nadzieję, że i tym razem „Pamiętnik PTT” będzie dla Was interesujący.

Barbara Morawska-Nowak

JÓZEF DURDEN

Cóż to są Tatry?



TATRY
OD PÓŁNOCY I KREZYŃNEGO.

Słowo Tatry, dobrze znane wszystkim Polakom i południowym sąsiadom, ma wiele znaczeń, nade wszystko przywodzi na myśl nazwę najwyższego i najpiękniejszego gniazda skalnego w łańcuchu Karpat, czyli pasmo naszych gór najwyższych ciągnące się na pograniczu Polski i Słowacji. Encyklopedie niemal zgodnie informują o tych górach, ich powierzchni, rozmiarach, wypiętrzaniach, układzie geologicznym i przestrzennym, wysokościach, budowie, faunie i florze itd. Odpowiedź na pytanie zawarte w tytule tylko pozornie zdaje się prosta i w pełni oczywista. W rzeczywistości określenie Tatry odnosi się także do gór, wzgórz

skalistych, wzniesień w różnych pasmach Karpat (Podole, Siedmiogród). W Polsce oprócz pasma górskiego ponad Zakopanem i Podhalem mianem „Tatry” szczyty się wzniesienie 441 m n.p.m. w Beskidzie Małym w pobliżu Jaszczurowej, po stronie południowej Wadowic.

Nazwa „Tatry” częstokroć występuje w placówkach handlowych, zwłaszcza w branży turystyczno-sportowej umieszczana jako znak firmowy nart, plecaków i wielu innych produktów. Nasze zainteresowanie Tatrami ograniczymy do pięknych skalnych gór o charakterze alpejskim, nader nam bliskich, znanych z autopsji oraz literatury, fotografii, malarstwa itp. Istnieje wiele powodów, by pasmo naszych gór najwyższych, przed wiekami określone mianem „Tatri, Tatry”, budziło zainteresowanie rodaków, zwłaszcza turystów górskich, nade wszystko członków Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, organizacji, która od ponad 140 lat, z przerwą, gdy przestała istnieć w latach 1950–1981, propaguje unikatowe piękno skał i górskiej żywej przyrody i usilnie zabiegało o zachowanie pierwotnych walorów. Tatry – uroczy zakątek ojczyźnej ziemi ma swoją historię geologiczną i trwałe miejsce w historii regionu kraju, jego kulturze, literaturze i sztuce. Niebotyczne góry mają niezwykle wspaniałe urzeźbienie, kształty, klimat właściwy do wysokości, malownicze hale, jeziora i rzeki, bogatą szatę roślinną, stałych mieszkańców, niespotykanych w innych górach w Polsce (kozice, świstaki), oraz niezwykle okazy flory. Tatry mają wiernych entuzjastów turystyki, taternictwa i narciarstwa, przybywających doń i częstokroć powracających z bliska i daleka, powodowanych w istocie zgoła podobnymi motywami, racjami, względami i potrzebami.

Ponad wiek temu dr Stanisław Eliasz-Radzikowski publikując opracowanie *Pogląd na Tatry*, stwierdził we wstępie: „Na Tatry można spoglądać rozmaicie. Można na nie patrzeć okiem spokojnego badacza, człowieka z Europy, który zbrojny w naukę i wykształcenie, bada ten wielki przedmiot przyrody; można też patrzeć okiem Polaka, co obejmując sercem i umysłem całą swą ziemię, jak daleko sięga mowa polska, od mielizn Pomorza po wyżyny Podhala, kocha Tatry i wie dlaczego je kocha”. Spojrzenie na Tatry zależy od wrażliwości i celu przebywania pośród nich. Inaczej postrzegają góry geografowie, geolodzy, ekolodzy, etnografowie, literaci, muzycy, plastycy, fotografowie, kartografowie, pasterze, sportowcy, turyści, taternicy, a nawet teolodzy. Tatry jako fenomen natury, ukształtowane w zadziwiające formy skalne, budziły zainteresowanie ludzi różnych



Dolina Kościeliska (rys. Walery Eljasz)

zawodów. Dla literatów góry te stanowią wzniosłą, wyidealizowaną wartość, głównie w znaczeniu pozamaterialnym. Geolodzy dostrzegają skały, ich strukturę, uwarstwienie, erozje. Zainteresowanie przyrodników budzi szata roślinna, występowanie okazów uwarunkowane podłożem różnym w Tatrach Wysokich i Zachodnich. Nieco odmienne spojrzenie na Tatry mają poeci, dla których doznania, odczucia i wrażenia, często subiektywne, mają większe znaczenie od naukowego poznania tych gór. Dla teologów Tatry jawią się jako sacrum, miejsce szczególne w religii, podobnie jak inne pasma gór wysokich. Dla poetów to miejsce natchnienia, dla malarzy, filmowców i fotografów to wspaniały plener, były też miejscem zawodów sportowych, zwłaszcza narciarskich, niegdyś szosa do Morskiego Oka była trasą międzynarodowych wyścigów samochodowych. W minionych wiekach Dolina Kościeliska była terenem prac górników, a w Kuźnicach pracowali hutnicy. Górale niegdyś mówili, że „Tatry to taka kraina, gdzie się chleb kończy, a woda zaczyna”.

Dążąc do wyjaśnienia „czym są Tatry”, czerpać można wiedzę z publikacji dotyczących różnych dziedzin oraz własnych spostrzeżeń i doświadczeń. Nasze dociekania ograniczymy do obrębu literatury pięknej, czyli poznania myśli, odczuć ludzi pióra, bez wnikania w rzetelność ich doznań, poglądów, opisów i wypowiedzi wyrażanych w ciągu minionych wieków. Przypomnimy znane i mniej znane poglądy, osądy, czym są Tatry, utrwalone w literaturze przez zacnych Polaków odwiedzających te góry bądź zbierających wiadomości o nich, poczynając od XVII w. Literaci, także ludzie różnych profesji, którzy znali góry z autopsji, chwytając za pióro, wyrażali poglądy, czym są Tatry w ich obiektywnym i subiektywnym odczuciu i mniemaniu. Stanisław Staszic (1755–1826), ksiądz, naukowiec, autor rozprawy *O ziemiorództwie Karpat*, postrzegał Tatry jako „ogromne grobowiska przeszłych wieków... najtrwalsze pomniki dla wieków przyszłych, w niedostępną wzniesione wysokość”.

Twórcy poezji od dawna często wskazywali na Tatry jako górskie pasmo graniczne.

Jakub Kazimierz Haur (1632–1707) z zawodu ekonomista, z zamiłowania wierszopis, przypuszczalnie oglądał Tatry z oddali i pisał o nich bez zachwyty, wskazując, że teren to trudny, nudny, rozdzielający sąsiednie kraje. W wierszu *O górach wielkich wyniosłych* pisał:

Tatry są srogie z Węgry granicę
Dla wysokości do wierzchu ruśnicą
Ani dostrzec okiem: skały turni
W cel na wierzch szczyt, niedostępny nudny

Franciszek Dzierżykraj Morawski (1783–1861), poeta w mundurze, walczył pod Raszynom, był adiunktem komendanta w służbie księcia Józefa Poniatowskiego. Pisał wiersze także o tematyce tatrzańskiej, m.in. *Poeta w górach*, wskazując na niezwykłość powstania tam linii podziału krajów, stwierdził:

Góry! Potężne kopce narodów granicy,
Sam Bóg wszechmocą swoją sypał was prawicy

Motyw graniczny zamieścił w swej twórczości tatrzańskiej poeta, pieśca tatrzańskiego krajobrazu, geograf Wincenty Pol. W roku 1835 napisał *Pieśń o ziemi naszej*

Jak potopu świata fale
Zamrożone w swoim biegu,
Stoją nagie Tatry w śniegu,
By graniczny słup zuchwale!

Wiersz *Do Tatr* ze zbioru *Z podróży po burzy* Pol rozpoczął słowami:

Odwiecznych Tatrów strażnice Piastowe!
Z dawnąście znane, a wiecznie nowe
Choć myśl i oko przy was się upaja,
Myśl i źrenice wiecznie tutaj gością...

Anonimowy autor dramatu *Przeszłość*, wydanego w roku 1903, podpisujący się tajemniczym „iks”¹ pisał:

O Tatry, Tatry! Wy ojczyste góry

Zabytków naszych i sławy strażnice

¹ Domniemanym autorem był ks. Adolf Pleszyński.

W ciągu wieków historii Polski wielokrotnie zmieniały się granice kraju na wschodzie i zachodzie. Zmieniła się nazwa państw sąsiednich na południu (Węgry, Czechosłowacja, Słowacja). Tatry były i pozostały pasmem granicznym narodów pobratymczych – Polski i Słowacji.

Ludowe opowieści, częstokroć fantastyczne, o tatrzańskich skarbach znalazły swe odbicie w twórczości literackiej, w tzw. „spiskach”. Tatry ongiś były skarbcem według wszelkich zapewnień, mieszczącym ogromne cenne, ukryte drogie kamienie, złoto i srebro.

Michał Chruściński (vel Hrościński) żył w XVII w., wiadomo o nim niewiele, był autorem rękopiśmiennego spisku – swoistego przewodnika przeznaczanego dla poszukiwaczy skarbów. Zatytułował go obszernie: *Opisanie ciekawe Gór Tatrów za Nowym Targiem, na cały świat słynących wszelkimi klejnotami, bogactwem i niezliczonymi materiałami napelnionych*.

Wspomniany wcześniej Jakub K. Haur w dalszych strofach wiersza *O górach wielkich...*, odnoszących się do Tatr, pisał:

W gniazdach natura w skałach opasane,
W kruszczach, metalach w skarbach przysposobione,
Tam się znajdują i drogie kamienie –
Bez wątpliwości do klejnot naczynie.

Władysław Lubieński (1703-1767), arcybiskup lwowski i gnieźnieński, podróżnik z zamiłowania zajmujący się m.in. geografiami pisał: „Tatry góry zwane Karpackie... najwyższe są i obfitują w wielkie bogactwa”, następnie informował „że mają znajdować w sobie diamenty, rubiny, żyły złote, srebra i ołowiu...”. Nie było to jego stwierdzenie – zaznaczył, że tak opisali Tatry S. Staropolski i G. Rączyński.

Jan Paweł Woronicz (1757–1829), kaznodzieja, biskup krakowski, prymas Polski, poeta, postrzegał Tatry jako pomnik natury powstały w dawnej przeszłości. O górach tych pisał:

Płód olbrzymi pierwszego połogu natury,
Wiecznością przywalonych wieków potomkowie,
I dziejów zapomnianych obecni świadkowie.

Ks. Konstanty Maniewski (1825–?), poeta, kaznodzieja z Wiednia, autor tomiku wierszy wydanych w roku 1866 pod pseudonimem „Podtatrzanin”, rozmiłowany w Tatrach, wyraził przekonanie, iż owe góry mają moc ożywczą. Zachwycony Doliną Kościeliską, pisał:

Piękna dolino! Twoja zieleń miła
Zwiędle umai znów serce moje;
Znów mnie olśni czarodziejstwo twoje.

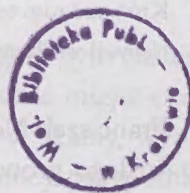
Jacek Kolbuszowski pisał o nim: „Przede wszystkim widział Maniewski w Dolinie Kościeliskiej źródło siły narodowej...”²

Tatry dla Seweryna Goszczyńskiego, poety romantycznego, były edemem, rajem dla ciała i duszy, w górach doznawał odprężenia. W *Dzienniku podróży do Tatrów* pisał: „Powracam w góry, zaledwie dni kilka pożyje ich powietrzem, ich życiem, stan zdrowia, rzewności, swobody, znów mi powraca, myśli się wyjaśniają, czucie głębiej się otwiera, wszystkie władze grają silniej, czyściej, harmonijniej...”

O Tatrach jako terenie dzikim, odludnym pisał m.in. Franciszek Nowicki (1864–1935) w wierszu *O pustyni tatrzańską*. Góry – skały określił mianem „kolosy praczasu”. Podobne określenie spotykamy w twórczości poetyckiej Mariusza Zaruskiego (1867–1941), człowieka gór i morza, prozaika, poety, publicysty, taternika, narciarza (w późniejszym okresie generała). W rozdziale książki *Na bezdrożach tatrzańskich*, zatytułowanym „Tatry jako pustynia” pisał wprost: „Tatry to pustynia. Pustynia skalna – dzika, groźna i niebezpieczna... A pustynia ma swój styl – styl wielki – żywiołów rylcem złobiony”. W rozdziale „Skarb” powyższej książki pisał o Tatrach: „Obszar nieużytków, rumowisk, potrzaskanych gładów, ścian niebotycznych, poprzerzynanych zaśnieżonymi żlebami, chaos turni, przepaści i zwałisk – słowem pustynia... W tym właśnie tkwi ich wartość bezcenna, skarb prawdziwy narodu, do którego należą”.

Słowo „puszcza” zapisane w liczbie mnogiej odnajdujemy w strofach wiersza Śpiewakom Tatr Władysława Sterlinga (1877–1943):

Śpiewał kiedyś Goszczyński waszych puszczych uroki,
Dzikie Tatry, strażnice kamiennej ustroni –



² J. Kolbuszewski, *Tatry w Literaturze Polskiej*, Kraków 1982, s. 99.



Morskie Oko (rys. Walery Eljasz)

W XIX w. w górskiej poezji polskiej zarysował się nurt sakralizacji Tatr, postrzeganych jako świątynia, osiągając apogeum wyrazistości w Młodej Polsce. Strzeliste turnie Tatr Wysokich przywodziły na myśl obiekty sakralne. Poeci spoza kręgu duchowieństwa, a także zgoła religijnie obojętni częstokroć pisali o skalnych ołtarzach, a bryły smukłych gór porównywali do strzelistych świątyń gotyckich.

Józef Przerwa-Tetmajer (1804–1880) z wykształcenia matematyk, z zamiłowania poeta, autor pierwszego polskiego wiersza o Morskim Oku, zastanawiał się:

Skąd to wielkie i ciche zwierciadło,

Na Karpaty spadło?

Któż nad nim te nagie skały

Ustawił w ołtarz wspaniały?”

Franciszek Nowicki (1864–1935), wymieniony już wcześniej, należał do ścisłego grona piewców Tatr. Ten poeta, prozaik, turysta tatrzański



Kościelec (rys. Walery Eljasz)

i taternik, autor sonetów tatrzańskich, dobrze znał warunki w górach, które w czasie zaborów, stanowiły namiastkę wolności, nader cenną dla Polaków. Czym były dlań Tatry? Odpowiedź zawiera często cytowana strofa:

O pustyni tatrzańska! bo na tym obszarze
Całej mojej ojczyzny – o skalna świątyni
W tobie jedynej są jeszcze – swobody ołtarze!

Stanisław Witkiewicz dostrzegł także „swoisty ołtarz ojczyzny”, na którym wkrótce ustawiono krzyż metalowy. W *Na przełęczy* (s. 80) pisał: „W głębi Doliny Strażyskiej, jak ołtarz, świeci w słońcu stroma turnia Giewontu”.

Tatry, miejsce szczególnie w okresie zaborów poniekąd było eksterytorialne, uznawane przez wielu jako „sacrum” mają wiele miejsc o nazwach bliskich terminologii religijnej. Wzniosły masyw skalny, wypiętrzony ponad Doliną Gąsienicową, oglądany od północy przypomina

bryłę budowli kościoła, stąd jego nazwa – Kościelec. Podobnie skalna iglica nad Morskim Okiem, budziła skojarzenie z zakonikiem w kapturze, zatem jej nazwa Mnich zdaje się adekwatna. Dolina Kościeliska słynna z piękności, romantyczna osobliwość skalna, określana mianem „Perły Tatr”, bywała porównywana do wysokiej nawy kościoła gotyckiego. Znamca Tatr i stylów, Stanisław Witkiewicz – artysta malarz, twórca stylu zakopiańskiego, autor swoistej „Ewangelii Tatr i Zakopanego”, *Na przelęczu*, pisał: „Charakter gotycki, mniej lub więcej silnie zaznaczony, noszą wszystkie prawie wąwozy, mające ujście w dolinie Zakopanego”. O Dolinie Kościeliskiej stwierdził: „Jest to wspaniała nawa gotyckiej katedry, której podłoga jest ruchomy kryształ potoku. Z dna jej wznoszą się skalne filary, pionowe ściany, kolumny ozdobione gżemsami z upłazów, z których jak posagi sterczą kamienne pióra, spiciaste, symetryczne świerki pną się po skarpach, złomach i przystawkach i wybiegają strzelistymi sylwetkami aż ku stropowi, którym jest błękit nieba”.

Zaiste nie trzeba olbrzymiej nadmiernej wyobraźni i wrażliwości artystycznej, by pod wpływem doznań w dolinach niemal w pełni podzielać spostrzeżenie artysty.

Kazimierz Przerwa-Tetmajer (1865–1940), poeta, prozaik rozmiłowany w Tatrach, urodzony, jak to podkreślał, „pod tymi górami”. Przejęty radością, smutkiem i tęsknotą w opublikowanych w roku 1903 *Wrażeniach* zamieszczonych w „Starej Księdze” pisał o Tatrach i przeżytych tam doznaniach:

Stoją one tam, gdzieś teraz wielkie...

Oto ogromny konfesjonał skalny, ogromna spowiedź duszy mojej, te Tatry.

Kocham je. Nauczyły mnie myśleć i czuć, słowa w rytmie układać i barwić.

Dla poety rodem z Podhala Tatry, jak sam to wyraził „one są dla duszy mojej jakby kamieniem próbnym dla metalu”.

Wspomniany wcześniej Mariusz Zaruski w wierszu „Procul Profani” z cyklu *Sonety taternickie* zda się słusznie pisał:

Z czystym idź tylko sercem w Tatry,

Jakbyś przekraczał próg świątyni,

Pisał też „Tatry są naszą pustynną świątynią; z nich siła ożywcza promienieje na całą krainę, gdzie mowa polska rozbrzmiewa”.

Do motywu Tatr – gór jawiących się jako świątynia – Zaruski powracał wielokrotnie. Wyrażając pogląd „O istocie alpinizmu”, podkreślił: „żądałem stanowczo wygnania sportu poza regle tatrzańskie; wychodziłem z założenia, że Tatry dla nas są jedną wielką świątynią dumania, modlitwy, uniesień artystycznych, bohaterstwa, tężyzny – co kto woli, ale nigdy boiskiem, nigdy areną cyrkową!” [podkreślenie J.D.]

Maciej Szuniewicz (1870–1943) – poeta, krytyk; postrzegał Tatry jako sacrum, wybrane miejsce istot nadprzyrodzonych. W wierszu *Rankiem w Morskim Oku* wyraził myśl:

Tu mieszkać tylko bogom, dłońią bogów twórczą,
Siać ziarno nowych bytów na próżni ugorach.

Maria Steczkowska, to jedna z pierwszych, odważnych turystek polskich. Zwiedzając Tatry w połowie XIX w., opisała swe wrażenia w książce *Obrazki z podróży do Tatrów i Pienin* (1858), skalne szczyty uznała za „skamieniałe pomniki wielkości i potęgi Stwórcy”. Następnie uniesiona potęgą tych gór i wspaniałością barwnej przyrody, pisała: „Tatry, ów ogród olbrzymi”.

Dla plejady dawnych i współczesnych poetów Tatry były i pozostają rajem, w którym przebywając dowolnie, doznajemy nieograniczonej radości, często i chętnie doń powracamy, by dusza zaznała wytchnienia oraz wzniosłych odczuć w niezwykłej scenerii skalnych olbrzymów.

Niezależnie od wcześniej prezentowanych wypowiedzi o Tatrach, góry te, stosownie do nastroju, pory roku i dni, w przekonaniu poszczególnych poetów były:

- „mroźnym krajem śniegu”
- „światem czarów”
- „ruinami przedwiecznej zagadki”
- „kolosami praczasu”
- „tatrzańskim ogrodem skalnym”

(F. Nowicki)

Adam Asnyk postrzegał Morskie Oko (Tatry) jako „wielki poemat natury”. We Franciszku D. Morawskim zachwyty wzbudziły skalne wyniosłości: „Góry! Dumo uroku – poezyjo ziemi”.

Kazimierz Łapczyński, z wykształcenia inżynier, z zamiłowania etnograf, botanik, zachwycony pięknnością dolin opisał wrażenia górskie w opublikowanej w roku 1866 książce *Lato pod Pieniami i w Tatrach* (s. 84), stwierdził: „Całe Tatry są skarbczykiem poezji”. O Łomnicy, Krywanu, Morskim Oku, Zawracie odnotował, że są to „poemata wielkie, głębokie, ale posępne i owiane dziwną powagą”. Szczery zachwyty wzbudziła w nim Dolina



Dolina Białej Wody pod Młynarzem
(rys. Walery Eljasz)

Kościeliska, skoro określił ją jako istny „balsam duszy”. Dla dra Tytusa Chałubińskiego Tatry były ukojeniem ciała i duszy. W liście do syna pisał: „różne małe dolegliwości trapią mię potrochu, ale się nie poddaje, i układam plany nowe”³.

Kazimierz Gliński (1850–1920), poeta, powieściopisarz, w poemacie *Wspomnienia Tatrów* patrzył na góry okiem architekta, dostrzegł w nich: „niebotyczne gmachy”, „wieżycy zaklętego ogrodu”.

Tadeusz Miciński, autor *Nietoty*, nasze góry najwyższe porównywał do „cudownych pałacy”.

³ F. Hoesick, *Legendowe postacie Zakopanego*, Warszawa 1922, s. 59.

Dla Leopolda Staffa Tatry były źródłem siły. Andrzej Florek Skupień (1902–1973), czołowy pisarz podhalański, rodowity górął, który Tatry oglądał na co dzień, w jednym z wierszy pisał:

O Tatry Wy moje, cuda wspaniałości

O Tatry Wy moje, granitowe turnie –

Co se tu na „miedzy” honorne i dumne

Jakoby na warcie stoicie morowe –

O Tatry Wy moje – pomniki wiekowe

Wy świadectwem istnienia boskości

O Tatry Wy moje, symbole wierności

O Tatry Wy moje, posągi kamienne

Jalu Kurek (1904–1984), poeta, prozaik, emocjonalnie i turystycznie silnie związany z Tatrami, oglądanymi od dzieciństwa z rodzinnej wsi Naprawa, pisał o nich:

... Schodziłem Tatry niemal doszczętnie...

W twórczości tatrzańskiej nawiązywał do motywów sakralnych:

Miasta buduje się na równinach.

W górach są objawione ołtarze.

Postrzegał Tatry okiem człowieka gór, wszelkie wyniosłości dłań to:

Mądrość milcząca i spiętrzona.

Skały żywe

Ściany myślące

Turnie życzliwe

I nic

ponad Tatry.

Wysokie góry dla niego to „substancja absolutna”, „rzeźba totalna”, miejsce przemyśleń, osobistych obrachunków, swoisty skalny konfesjonał.

Daremnie szukać w Polsce drugiego miejsca równie pięknego, rozślawionego i przyciągającego jak Tatry. Nie ma w kraju drugiego zakątka budzącego większe zainteresowanie literatów, artystów, muzyków i naukowców.

Jan Gwalbert Pawlikowski (1860–1939), miłośnik gór, działacz PTT, gorliwy obrońca przyrody górskiej, postrzegał Tatry jako „cenny klejnot, jakiemu w Koronie Rzeczypospolitej nie ma równego”. Stanisław Witkiewicz, autor książki *Na Przełęczy*, wyraził w swym dziele pogląd na tematy tatrzańskie. Nie precyzując, czym są te góry, pisał: „Że Tatry są już czymś niezbędnym w życiu naszego społeczeństwa... iż nie tylko na wyżynach alpejskich można znaleźć warunki klimatyczno-lecznicze...” (s. 118).

Długo zgłębiać można istotę Tatr, szukając odpowiedzi – dla każdego pozostają czymś innym, w tym właśnie tkwi ich urok, niezwykłość. Cóż to są Tatry, one dla Polaków, zwłaszcza wszystkich ludzi gór, były, są i będą SKARBEM NIEOCENIONYM.

Na zakończenie dodam własne od dawna niezmiennie spostrzeżenie, gdyż dla mnie nasze góry najwyższe to:

Tatry – twór natury okazały,
W istocie hardy, zuchwały,
– Serce jego kamienne,
Od wieków niezmiennie,
Nieugięte, niewzruszone,
Duch ich świetlany, przyjazny,
Pogodny i wzniosły,
Ponad granie, szczyty wyniosły...

Tatry to skały i poezja

- to doliny w nastroju romantyzmu
- to galeria rzeźb naturalnego kubizmu
- to zmienne impresje, czar i urok
- i natchnienie

ANTONINA BERESTA

Kazimierz
Przerwa-Tetmajer
piewca Tatr
i Podhala



ANTONINA SEBESTA

Kazimierz Tetmajer i Tatry

(z perspektywy wieku)

Kazimierz Przerwa-Tetmajer (1865-1940), syn Adolfa, powstańca listopadowego, i jego drugiej żony Julii z Grabowskich, urodzony w majątku rodzowym Ludźmierz pod Nowym Targiem był czołowym przedstawicielem polskiego modernizmu (Młodej Polski). W II serii *Poezji* wprowadził tematykę charakterystyczną dla tej epoki, pisząc programowe, nazwane często przez krytyków publicystycznymi, wiersze:

Co zostało nam, co wszystko wiemy,
dla których żadna z dawnych wier już nie wystarcza?
Jakaż jest przeciw włóchni złego twoja tarcza,
Człowiecze, z końca wieku?... Głowę zwiesił niemy.
(*Koniec wieku XIX*)

I chociaż życie nasze nic niewarte,
evviva l'arte!
(*Evviva l'arte!*)

Przyjdź tve królestwo jako na ziemi, tak i w niebie,

Nirwano!

(*Hymn do Nirwany*)

W *Zamyśleniach* wyznawał:

Melancholia, tęsknota, smutek, zniechęcenie

Są treścią mojej duszy

Epatował czytelnika swoim brakiem wiary, utratą życiowych ideałów:

Nie wierzę w nic, nie pragnę niczego na świecie,

Wstręt mam do wszystkich czynów, drwię z wszelkich zapalów.

Mimo tych deklaracji fascynował się zarówno filozofią indyjską, jak i dorobkiem niemieckich filozofów życia, takich jak Artur Schopenhauer czy Fryderyk Nietzsche. Od typowych dekadentów różniło go to, że po stworzeniu *Na Skalnych Podhalu* i *Legendy Tatr* stał się „Homerem silnych, tatrzańskich górali – zbójników”, jak napisał Juliusz Kleiner¹. Rozgłoszyskał jako autor śmiałych jak na owe czasy erotyków: *Lubię kiedy kobieta*, (*XXX*) *Mów do mnie jeszcze...* Przede wszystkim jednak zapamiętano go jako twórcę wierszy inspirowanych pięknem Tatr: *Melodia mgieł nocnych (nad Czarnym Stawem Gąsienicowym)*, *Z Tatr (widok ze Świnicy do Doliny Wierchcichej)*, *W Białym*, *W Kościeliskach w nocy*. Sportretowany został w *Weselu* przez Stanisława Wyspiańskiego jako poeta przedstawiający się znamienne:

Jestem sobie pan, Żurawiec;

Zlatam, jak się ma na lato;

buduję se gniazdo z róż.

Muzykę do jego utworów komponowali między innymi Mieczysław Karłowicz i Karol Szymanowski.

¹ J. Kleiner, W. Maciąg, *Zarys dziejów literatury polskiej*, Wrocław, s. 398.



Kazimierz Przerwa-Tetmajer (ze zbiorów Muzeum Historycznego Miasta Krakowa)

Perspektywa siedemdziesięciu pięciu lat, które upłynęły od śmierci poety, a niemal wieku od jego zamknięcia (w tym miejscu konieczne należy przypomnieć słowa jego kuzyna Tadeusza Boya Żeleńskiego: „Dla świata umarł od dawna – przeszło ćwierć wieku temu. Nieubłagana choroba oddzieliła go od ludzi zasłoną prześladowczych urojeń”²) stanowi dobrą okazję do przewartościowania sądów krytyków i literaturoznawców, a także obalenia mitu dotyczącego jego ostatnich dni, który utrwała artykuł Jana Alfreda Szczepańskiego *Kazimierz Tetmajer wśród nas* zamieszczony na łamach „Wierchów”, rocznik 34 (1965 rok), a przede wszystkim poruszający wiersz Tadeusza Różewicza: „Kazimierz Przerwa Tetmajer”, oto jego kontrowersyjny fragment:

18 stycznia 1940 roku
w okupowanej przez hitlerowców
Warszawie
znaleziono na ulicy
bezdonnego nędzarza
umarł nie odzyskawszy
przytomności

Po zajęciu przez hitlerowców Hotelu Europejskiego (poeta miał tam dożywotnie mieszkanie), przewieziony został do Szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie wkrótce zmarł. W ostatnich latach życia miał zapewnione utrzymanie – dostawał stałą emeryturę ufundowaną przez miasto Bydgoszcz, zapomogi, mógł bezpłatnej jeść w restauracjach i cukierniach (Warszawy). Uroczyście obchodzono jego jubileusze. Wiódł jednak bardzo smutne, samotne życie, zdruzgotany śmiercią jedyne go, nieudanego syna. Nie mógł już pisać a później i czytać, gdyż stracił wzrok. Opiekowali się nim harcerze z Gimnazjum im. Stefana Batorego, czytali mu książki i gazety, pełnili funkcję sekretarzy. Poeta wychodził na krótkie spacerki, wzbudzając niekłamane współczucie przechodniów. Pogrzeb jak na okupacyjną bardzo surową zimę miał stosunkowo uroczysty, obecny był na nim między innymi Janusz Korczak, Stefania (matka Krzysztofa Kamila Baczyńskiego), Stefania Sempołowska, Helena

² Cyt. za *Miałem kiedyś przyjaciół... wspomnienia o Kazimierzu Tetmajerze*, oprac. K. Jabłońska, Kraków 1972, s. 576.

Szalayowa, redaktorki pism kobiecych i wielu młodych, między innymi przyszli bohaterowie akcji AK i powstania warszawskiego.

Kazimierz Wyka przykleja Tetmajerowi etykietkę „wykładacza serc” – poety pokolenia dziesięciolecia 1890-1900. Stwierdza z przekonaniem: „Góry nie były dla niego obiektem filozoficznym w tym stopniu co dla Kasprowicza”³. Sąd ten wydaje się zbyt kategoriyczny, nie jest też poparty wystarczającymi argumentami. Literaturoznawca wypowiadając się na temat podróży poety, zauważa: „Wędrowki te były tak liczne, że III i IV seria *Poezji zdają się być* zbiorem notatek na marginesie bedekera, przewodnika podróży. Tetmajerowska hala w Tatrach niewiele w tej sprawie różni od Zatoki Neapolitańskiej”⁴. Porównując jedynie fragmenty wierszy będące opisem, istotnie można dojść do takiego wniosku, jednak analiza kontekstu utworów czy choćby drugiej części sonetu *Hala* nie potwierdza już tego sądu, poeta bowiem wyraźnie deklaruje, że to właśnie na tatrzańskie hali można doznać metafizycznych odczuć:

Tu oczy obróciwszy ku złotemu słońcu
I ku białym obłokom na błękitnym niebie,
Można świata zapomnieć i zapomnieć siebie –

Utopić duszę całą w wód i lasów szumie
I w tej upajającej, bezkresnej zadumie
Chcieć śnić do życia końca i po życia końcu...

Wyka chce udowodnić, iż mianowanie Tetmajera „Żurawcem” było jak najbardziej słuszne, z czym trudno polemizować i co należy zaakceptować. „Żurawiec” jednak miał swoje gniazdo, własną małą ojczyznę, której pozbawiła go choroba. Tragedia opuszczania gniazda (Tatr, Podhala) narastała stopniowo, powodując, że w jego przypadku programową modernistyczną melancholię, smutek i zwątpienie zastąpiły własne jak najbardziej autentyczne przeżycia. Niemożność przebywania w górach stała się impulsem do tworzenia wierszy góralskich, z Janosikiem w roli głównej, przede wszystkim jednak opowieści pisanych gwarą w *Na Skalnym Podhalu*, które nie mają sobie równych w literaturze polskiej. Jacek Kolbuszewski

³ K. Wyka, *Wędrując po tematach*, t. 2: *Puścizna*, Kraków 1971, s. 115.

⁴ Tamże.

omawiając twórczość Tetmajera na łamach „Wierchów”, dzieli się z czytelnikami istotnym spostrzeżeniem: „Jakoś do tej pory nie zwrócono uwagi na to, że w jego twórczości najdoskonalsze wiersze o Tatrach i góralskim świecie, jak i cała też jego twórczość prozatorska z tego zakresu uwagi godna (*Na Skalnym Podhalu*, *Legenda Tatr*) pojawiły się wtedy, gdy przestał on czynnie chodzić po górach”⁵

Dodać trzeba, że poeta zaprzestał ambitnych wycieczek w roku 1896, bowiem wtedy ujawniła się nerwica serca, być może uboczny skutek leczenia choroby wenerycznej lub też pierwszy objaw przyszłego guza przysadki mózgowej. W 1902 roku poeta zachorował na tyfus, spowodowany przez profesora Stanisława Pareńskiego ze Szwajcarii lek uratował mu życie, jednak ta ciężka zakaźna choroba jeszcze bardziej osłabiła mu serce. Odtąd odbywał jedynie przejażdżki wózkiem czy sankami Szymona Krzysia i krótkie spacerunki. Jego rozpacz najpełniej wyrażają słowa z wiersza *Nie mój Dunajec*:

Nie przypominaj mi się śnie
młodości mojej zdrowej
bo mi żal w piersi duszę rwie
nad siłę ludzkiej mowy!

W centrum uwagi miłośników gór, w tym członków i sympatyków Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, znajduje się przede wszystkim Tetmajer jako piewca Tatr, góralszczyzny i turysta wysokogórski, członek honorowy PTT, a także jego Sekcji Turystycznej przekształconej później w Klub Wysokogórski PTT. Poznajemy go jako niesfornego, bardzo żywego chłopca, z gatunku tych, którzy już od najmłodszych lat muszą się wdrapać na każdy większy głaz. Takie właśnie próby wspinaczki w Dolinie Strążyskiej kończą się interwencją Seweryna Goszczyńskiego, który to zdążył chwycić chłopca zsuwającego się do koryta potoku: „Kiedy miałem lat dziewięć, złapał mnie lecącego w Strążyskach z uboczy do wyschłego koryta potoku, gdzie byłbym się na nic rozbił”⁶. Przygodę, mogąca mieć smutny finał, uznał pisarz po latach za zdarzenie symboliczne, pisząc: „on mnie potem do poezji pchnął [...] Goszczyński otwarł

⁵ J. Kolbuszewski, *Pisałem sam dla siebie...*, „Wierchy” R. 59: 1993, s. 15.

⁶ K. Tetmajer, *Na Skalnym Podhalu*, t. 1, wyd. 3, Kraków 1917, s. 16-17.

mi ten świat; otwarł mi oczy”⁷. „Ten świat” to Tatry; poeta pisze: „Kocham je. Nauczyły mnie myśleć i czuć, słowa w rytmy układać i barwić. [...] Ze mnie dusza wyrwa się ku tym potęgom i żywiołom natury, dusza, która poznała tragedię fizycznego istnienia”⁸.

Zaznaczyć należy, iż na poetę, niespełna siedemnastoletniego Kazimierza, pasował go Adam Asnyk po zapoznaniu się z jego wierszami. Trzeba przyznać, że dokonania górskie Tetmajera znacznie przerosły osiągnięcia nie tylko Seweryna Goszczyńskiego, ale i Adama Asnyka, który, przypomnijmy, był uczestnikiem drugiego wejścia na Wysoką.

Janusz Chmielowski, weryfikując działania górskie Tetmajera, autorytatywnie stwierdza, iż pisarz poznał Tatry – jak na owe czasy – naprawdę wszechstronnie: „Był na wszystkich »modnych« w owych czasach najwyższych i najważniejszych szczytach, jak Gierlach, Łomnica, Lodowy, Wysoka, Rysy, Mięguszowiecki, Hruby, Furkot, Świnica, Miedziane itd.”⁹ Chmielowski z uznaniem pisze o przejściu przez niego głównych przełęczy, w tym Wschodnich Żelaznych Wrót, o drugim przejściu tzw. Drogi po Głazach na Mięguszowiecki Szczyt Wielki. Rejestr ten ozdabia zdobycie wraz z towarzyszami dziewiczej Staroleśnej. Relację dotyczącą tego wydarzenia zamieścił poeta na łamach prasy; czytamy w niej: „W towarzystwie kilku młodych ludzi, z przewodnikiem Klimkiem Bachledą, dnia 14 bm. wszedłem na szczyt Staroleśnej, [...]. Wiadomość tę podaję dlatego, że niektórzy taternicy uważali szczyt Staroleśnej za niedostępny, a widok stamtąd jest tak wspaniały, droga zaś na szczyt zarówno od Polskiego Grzebienia, jak i ku Szmeksowi, tak piękna, że wycieczka ta powinna być wliczoną w poczet ogólnie przedsięwziętych wypraw na wierchy”¹⁰. Każdy, kto zapozna się z listą zdobywców, nie będzie miał najmniejszych wątpliwości, iż panowie sukces zawdzięczali nie tyle sobie, co Bachledzie. Tetmajer szybko się z nim zaprzyjaźnił, bowiem potrafił dostrzec i należycie ocenić jego niepowtarzalne umiejętności. Zaznaczyć należy, że sam po Tatrach oprowadzał liczne panie, a także młodszego kuzyna (Tadeusza Boya-Żeleńskiego), jeżeli jednak trasę uważał za trudną, korzystał z usług Klimka. Poeta lubił stawać na szczytach rzadko

⁷ Tamże.

⁸ J. Krzyżanowski, *Wstęp*, [w:] K. Tetmajer, *Poezje wybrane*, wyd. 2, Wrocław 1968, s. LVIII.

⁹ J. Chmielowski, cyt. za *Miałem kiedyś przyjaciół...*, s. 151.

¹⁰ Zob. „Kurier Zakopiański” z dnia 21 sierpnia 1892, nr 7, s. 3.

odwiedzanych, jak Kończysta, Koprowy, Kościelec, Kozi Wierch czy Granaty. Chmielowski zwraca uwagę, że wiele wycieczek powtarzał już bez przewodnika, często sam. Miłośnika jego poezji to nie dziwi, pamięta bowiem dobrze deklarację z wiersza *Nie mój Dunajec*:

I w świecie nikt nie kochał tak
samotnej skalnej drogi –
urwisk gdzie w dole buja ptak
i groza pieści nogi...

Jak i sonet *Dawne godziny w Tatrach*:

[...] O szczęście!

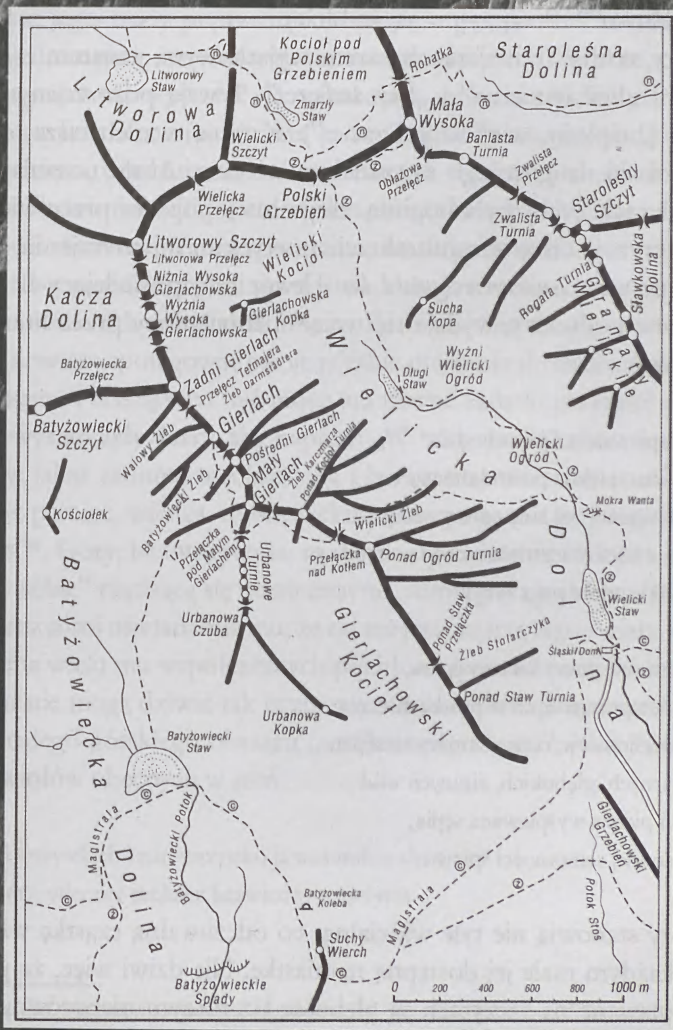
Sam, sam jeden wśród głazów złomów, kotlin, dołów,
Sam wśród jezior milczących przy strumieni chrzęście

Towarzyszami jego górskich eskapad byli tej miary taternicy, co Jerzy Żuławski (serdeczny przyjaciel), Janusz Chmielowski, Franciszek Nowicki, Michał Kirkor czy Karol Potkański. W uznaniu zasług Tetmajera Janusz Chmielowski zdobytą przez siebie przełęcz pomiędzy Gierlachem a Zadnim Gierlachem (wysokość ok. 2593 m n.p.m.) nazwał Przełęczą Tetmajera. Ten piękny gest wywołał sprzeczne uczucia w poecie – radość i duma mieszają się z żalem, a nawet głębokim smutkiem, o którym poeta mówi bez skrępowania: „po co mi przełęcz, skoro nigdy nie stanę osobiście nie obejmę jej w swoje posiadanie”¹¹. Historyk taternictwa Bolesław Chwaściński zalicza działalność górską Tetmajera z lat 1881–1896 raczej do estetycznej włóczędzy, nazywa ją stylem życia w górach bardziej niż taternictwem, podkreślając tym samym, iż aspekt sportowy był poecie obcy¹². Z kolei Jan Alfred Szczepański w rocznikowym artykule *Kazimierz Tetmajer wśród nas* doda, że honorowe członkostwo Klubu Wysokogórskiego było wyróżnieniem przede wszystkim znakomitego pisarza tatrzańskiego¹³.

¹¹ Relacja Janusza Chmielowskiego, (któremu podziękował zarówno listownie, jak i ustnie) w *Miałem kiedyś przyjaciół...*, s. 158.

¹² Zob. J. Kolbuszewski, *Pisałem sam dla siebie...*, „Wierchy” R. 59: 1993, s. 14 (przypis 26).

¹³ J.A. Szczepański, *Kazimierz Tetmajer wśród nas*, „Wierchy” R. 34: 1965, s. 12.



Fragment mapy z Przełęczą Tetmajera
 (Z. i W. Paryscy, Wielka Encyklopedia Tatrzańska, fot. Zbigniew Pytel)

Z perspektywy XXI wieku niezmiernie interesująco przedstawia się filozofia gór, którą można zrekonstruować, opierając się na wypowiedzi i twórczości pisarza. Docenił ją, wbrew wcześniej przytaczanej opinii Kazimierza Wyki, Jacek Kolbuszewski, stwierdzając: „Tatrzańska filozofia Tetmajera osnuta na kanwie modernistycznego widzenia świata była więc, oryginalnym, własnym wytworem autora, ze świata gór i świata gór oddanym”¹⁴. Przyjrzyjmy się jej bliżej.

Tatry są dla Tetmajera obszarem wyjątkowym, światem z innego wymiaru „bez istnienia” i „bez śmierci”. Trwają poza znanym nam czasem („uśpiony, wiekuisty Czas...”). Króluje w nich cisza, obecna niemal w co drugim jego tatrzańskim wierszu. Autor uosabia ją, pisze o niej tak, jakby była boginią. Najpełniej, poprzez przeciwieństwa charakteryzuje ciszę w minitraktacie poetyckim o przemijaniu, za jaki należy uznać *Ciemnosmreczyński las*. Utwór ten, posiadający liczne filozoficzne podteksty, wydaje się wciąż niedoceniony przez literaturoznawców:

tam śpiewająca Cisza chodzi
samotna, piękna pośród drzew,
w deszczowy szklany patrzy zdrój,
trąca z konarów zwisłe mchy
i wielkie, złote pajęczyny;

To jest mej duszy krewny śpiew,
pieśń, z potrąconych w pustkach drzew,
z wierchowców, co się chmury strzępią,
z czarnych, głębokich, zimnych wód –
pieśń pierśią wyśpiewana sępią,
bezdennej samotności śpiew...

Góry stanowią nie tyle widzialną, co odczuwalną część wieczności, w każdym razie jej dostępną namiastkę. Nie dziwi więc, że przeżycia doznawane na szczytach są głębokie i z niczym nieporównywalne: „[...] zdaje się, że się weszło w jakiś inny świat i że ten jest rzeczywistym,

¹⁴ J. Kolbuszewski, *Tatry w literaturze polskiej 1805-1939*, Kraków 1982, s. 337.

a tamten, tam w dole: sen¹⁵ – napisze poeta. Stwierdzenie to nasuwa nieodparcie skojarzenia z sytuacją, w jakiej znaleźli się opisywani przez Platona więźniowie, kiedy dane było im wyjść z jaskini na światło dzienne. Przypomina również słynny fragment z *Uczty* tego filozofa traktujący o poznaniu świata idei: „I nagle mu się cud odsłania: piękno samo w sobie, ono samo w swojej istocie. Otwiera się przed nim to, do czego szły wszystkie jego trudy poprzednie: on ogląda piękno wieczne, które nie powstaje i nie ginie i nie rozwija się ani nie wędnie¹⁶. A także, co może w pierwszej chwili wydawać się zaskakujące, wnioski z badań naukowych Zdzisława Jana Ryna (psychiatra prowadził w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych badania osób należących do ścisłej czołówki alpinistów i himalaistów). Dla wielu z nich ekstatyczne przeżycia na szczycie, w sytuacji ekstremalnego wyczerpania, stawały się ważniejsze niż życie¹⁷. Zdrowi, niezwykle sprawni po doświadczenia te szli w góry najwyższe, aby spojrzeć – jak określał to Maciej Berbeka – na drugą stronę lustra, chcieli bowiem spotęgować swoje górskie doznania do maksimum. Nadwrażliwemu i noszącemu być może już pewne zadatki przyszłej choroby pocie wystarczyły Tatry, aby napisać: „W taką chwilę na szczycie zapada się w jakąś zadumę nieokreśloną i bezkresną; wszystko w człowieku milknie; pamięć, wiedza, myśli; piękno natury ogarnia go i topi w sobie, chłonie¹⁸. Góry, bez wątpienia, są dla poety światem idealnym, „krajem samą w sobie” rządzącą się odwiecznymi, surowymi i pięknymi prawami. Kontakt z nimi uświadamia mu, że on też jest częścią tego świata, o czym zapomina wielu mu współczesnych pochłoniętych doczesnymi troskami. Dlatego nie mogą dziwić tak liczne wyznania miłości, kierowane zarówno do całego górskiego obszaru „umiłowanego kraju”, jak i jego części czy żywiołów obecnych w nim:

Nad wszystkich i nad wszystko ja was miłowałem,
O góry, wieczny szukacz bezwiedny nad-życia –

¹⁵ Cyt. za *Tatry w poezji i sztuce polskiej*, oprac. M. Jagiełło, Kraków 1975, s. 38.

¹⁶ Cyt. za B. Markiewicz, *Od filozofów jońskich do Pascala. Wybór tekstów*, Warszawa 1999, s. 47.

¹⁷ Zdzisław Jan Ryn, wywiad Anny Cichobłazińskiej zatytułowany *Medycyna i góry – pasja życia* zamieszczony na portalu www.niedziela.pl. Tekst przesłany autorce przez autora.

¹⁸ *Tatry w poezji i sztuce...*

Tatry są nie tylko „najpiękniejszym snem”, „świętą przeczystą Pustką”, „moim krajem”, „kątem ziemi”, są rzeczą niezbędną dla jego twórczości, nie tylko jako jej temat, impuls, podnieta, ale też w pewnym sensie narzędzie przekazu metafizycznych treści.

Kiedy rozwieje się modernistyczna mgła spowijająca większość wierszy Tetmajera, w tym też i te tatrzańskie, kiedy poezja przebudzi się z maniery wzdychań i programowych rozżaleń, pojawią się w niej uniwersalne, odwieczne pytania, jakie zadaje myślący, czujący człowiek w obliczu potęgi gór. Szkoda, że w programach szkolnych eksponowane są utwory programowe, dekadencjonalne zupełnie obce współczesnemu czytelnikowi, a już zwłaszcza młodzieży. Z wybitnych wierszy tatrzańskich jedynie *Melodia mgieł nocnych (Nad Czarnym Stawem Gąsienicowym)* jest powszechnie omawiana.



JANUSZ MACHULIK

Kazimierz Tetmajer i Młoda Polska

Anioły secesji

*W ciemnych wygódkach rodzicielskich domów
Rozmyślające o związku płci z duszą,
Leczące w Wiedniu smutki i migreny
(Docent Freud, słyszę, z Galicji jest rodem).
I Annie Csillag rosły, rosły włosy,
Szamerowana była pierś buzarów.
Po górskich wioskach szła wieść o Cesarzu,
Którego powóz widział ktoś w dolinie.*

Tam nasz początek.

Czesław Miłosz *Traktat poetycki*¹

¹ C. Miłosz, *Traktat poetycki*, Kraków 2001. Prawidłowo Anna Csillag – apoteoza włochości; kobieta raczej pulchna i przysadzista, pochodząca z Moraw. Cierpiała na słaby porost włosów, lecz była innowacyjna. Wynalazła ziołowy specyfik, pomadę na porost włosów, który stosowała przez 14 miesięcy i włosy na jej głowie osiągnęły długość 185 cm i ciągle rosły. Pomadę można było zamawiać w stoikach w cenie 3, 5 i 8 koron (lub marek bądź rubli) za jeden stoik pod adresami: Anna Csillag, Wien I, Seilergasse 5,

To prawda, tam nasz początek. W Galicji. Zarówno początek galicyjskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, założonego w okresie pozytywizmu – w ostatnim trzydziestoleciu XIX wieku - jak i początek formacji artystycznej zwanej „Młoda Polska”, tworzącej się w latach pozytywistycznego już schyłku oraz postępującego wyjąławiania się obowiązujących dawniej wartości, norm i zasad na zniewolonych przez zaborców ziemiach dawnej Rzeczypospolitej.

Polski kraj podlegał trzem odmiennym rytmom generowanym w Wiedniu, Berlinie i Petersburgu. Artyści przyswajali również ideowe prądy płynące z Paryża. Powszechnie odczuwano, podobnie jak w całej Europie, kryzys wartości i kryzys religijny oraz potrzebę zmian. Coraz szersze uznanie zdobywał kosmopolityzm, a ludzie woleli „mieć niż być”, więc często byt społeczny ludzi określał ich świadomość.

Formacja zmian

Młoda Polska tworzyła się jako chaotyczna konstelacja rozmaitych artystycznych ugrupowań w dziedzinach sztuki, muzyki i literatury. Obejmowała swym kręgiem wielu samotników oraz outsiderów. Stanisław Brzozowski celnie zauważył, że u źródeł Młodej Polski tkwi jakieś poczucie samotności, sprzeciw i niemożność dostosowania się do panującego *status quo* w społeczeństwie: „właściwym twórcą ruchu młodopolskiego, jego protagonistą [...] była osamotniona jednostka, nie znajdująca dla siebie w ramach istniejącego społeczeństwa zadania ani stanowiska, pochodząca z warstw posiadających lub psychicznie od nich zależna”².

Przyjęto, że ta modernistyczna, artystyczna formacja obejmuje w Polsce czas pomiędzy rokiem 1890 a 1918; niektórzy zaś twierdzą, że zakończyła się ona wraz z wybuchem pierwszej wojny światowej. Literaturoznawcy umownie przyjmują ukazanie się w 1894 roku słynnego tomiku wierszy Kazimierza Przerwy-Tetmajera *Poezycje II* (tzw. seria II) za cezurę powstania Młodej Polski literackiej.

oraz Berlin, Friedrichstr. 56, Ecke Krausenstrasse. Pomada uzyskała zezwolenie Warszawskiego Urzędu Lekarskiego. Specyfik polecany był nie tylko na głowę, ale również na włosy łonowe, pejsy, wąsy i brody, bowiem opóźniał także siwiznę.

² S. Brzozowski, *Legenda Młodej Polski*, Lwów 1910, s. 25.

Europa drugiej połowy XIX wieku była terenem dokonujących się gwałtownych zmian przemysłowych i komunikacyjnych oraz dążeń ludzi do emancypacji niższych warstw społecznych i większej demokratyzacji życia. Szybki rozwój formacji kapitalistycznej niszczył ostatnie szanse stosunków feudalnych. Europę ogarnęła atmosfera „pobudzającej gorączki”, która sprawiała, iż ze wszystkich stron bardziej oświeceni ludzie zrywali się do walki z „przeżytkami przeszłości”. Konflikt pomiędzy „przeżytkami przeszłości” a duchem postępu i nowoczesności to starcie się systemu społecznego podporządkowanego władzy arystokracji z dynamicznym naporem władzy kapitału wzbogaconego mieszczaństwa oraz nowej inteligencji, głównie szlacheckiego pochodzenia, rozpowszechniającej idee europejskie i demokratyczne, które otwierały szerokie możliwości swobodnemu stylowi myślenia i działania³.

Galicja końca XIX wieku była zacofanym gospodarczo krajem znajdującym się pod władzą arystokracji, krajem, w którym gwarantem ciepłego, biedermeierowskiego mieszczańskiego gniazdka był cesarz Franciszek Józef I. Obowiązywał praktyczny, pozytywistyczny ideał spokojnego mieszczańskiego życia i pracy w zbiurokratyzowanych urzędach. Ten konserwatywny kraj mazurka, krakowiaka, polki, poloneza i kołomyjki był jednak podbudowany polską tradycją patriotyczną i stanowił szansę dla artystów i ludzi twórczych oraz przedsiębiorczych, gdyż otwierał większe

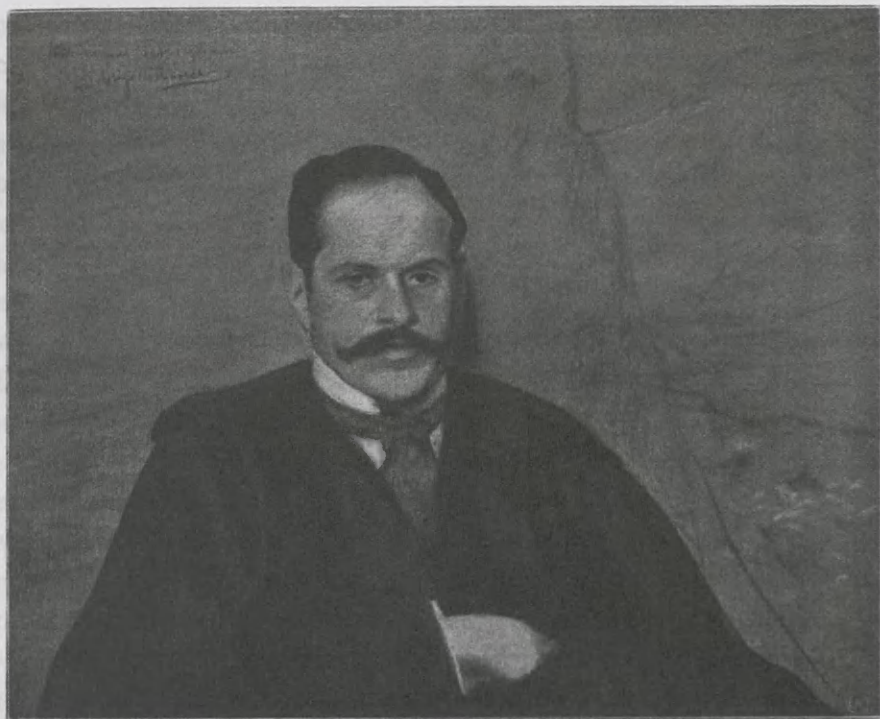
³ W Polsce przedrozbiorowej z wolności politycznej i praw obywatelskich korzystała wyłącznie szlachta, jednakże stan szlachecki liczył mniej niż 20% ludności państwa, w tym aż 60% szlachty bezrolnej. Wśród stanu szlacheckiego rozróżniano następujące warstwy społeczne: arystokrację szlachecką, ziemiaństwo gospodarujące na własnych folwarkach, szlachtę zagrodową (średniozamożną, zwaną też zaściankową) oraz ludność pochodzenia szlacheckiego, która utraciła własność ziemską, w tym tzw. biedną szlachtę wiejską zwaną „gołotą” i „szlachtę brukową” zamieszkującą w miastach, zasilającą mieszczaństwo, głównie w charakterze urzędników, inteligencji, a także robotników fabrycznych i ich zarządców. Podstawowymi wyróżnikami etosu szlacheckiego były: dziedziczona ziemia, tradycje rycerskie i normy obyczajowe, które pozytywnie wyróżniały stan szlachecki spośród innych warstw społecznych, oraz prawa dające przywileje społeczne, gospodarcze i polityczne. Pozycja szlachcica w społeczeństwie opierała się zwyczajowo głównie na dawności jego tytułu, własności ziemi oraz zasługach rodziny dla Ojczyzny. Pod władzą zaborców elementy etosu szlacheckiego stopniowo ulegały postępującej degeneracji. Ponadto domy panujące nadawały szlachectwo i tytuły hrabiów i baronów za zasługi osobom często wywodzącym się z niższych stanów. Zob. S. Siekierski, *Kultura szlachty polskiej w latach 1864–2001*, Pułtusk 2003 oraz J. Tazbir, *Kultura szlachecka w Polsce. Rozkwit – upadek – relikty*, Warszawa 1979.

możliwości działania. Tłumiona we wszystkich trzech zaborach swobodna działalność polityczna Polaków była kontynuowana w twórczości artystycznej. Indywidualna praca wybitnych jednostek twórczych była nie tylko odzwierciedleniem aktualnych wydarzeń i procesów społecznych, lecz także zastosowanej świadomie taktyki – była wyrazem, substytutem polityki dążeń zniewolonego narodu do wolności i niepodległości. To bowiem twórczość artystyczna, w sferze budowania kultury ducha narodu, rozpoczęta przez romantyków i ugruntowana przez pozytywistów przeobrażała zniewolony kraj w kulturalną fortecę. Lecz świadoma praca inteligencji twórczej nie zawsze docierała szerzej i głębiej do ogółu społeczeństwa i słabo kształtowała świadomość niższych warstw.

Podczas gdy pokolenie formacji pozytywistycznej apelowało do rozumu praktycznego, do racjonalnego przemyślanego, spokojnego, służebnego działania i odpowiedzialności za czyny, to młode pokolenie inteligencji wykształconej a urodzonej po upadku Powstania Styczniowego zauważało niedostatki takiej metody twórczości. Widziano skostnienie pozytywizmu i jego schyłek, dostrzegano nieskuteczność pozytywistycznego oddziaływania na zmianę panujących stosunków społecznych. Metodę twórczą mogącą doprowadzić do zmian społecznych młodzi dostrzegali w kształtowaniu indywidualności jednostki twórczej, w poszukiwaniu nowych form artystycznych, które wyrażałyby świat doświadczeń uczuciowych, zmysłowych, a także mistycznych. Odwoływali się do uczuć i przeżyć jednostki, a nie do bezmyślnego tłumu i baraniego pędu masy, do sfery ducha, a nie materii. Podkreślali znaczenie indywidualnego przeżycia, nastroju i uczucia w wyzwaniu ducha i woli czynu dla zmian rzeczywistości społecznej. Opisywali metodą impresjonistyczną swoje odczucia i wrażenia oraz diagnozowali zachowania społeczne i zjawiska świata natury.

Tatry i wyobrażenia Podhala

Głównym ośrodkiem, w którym rozkwitała twórczość młodopolska, był Kraków, a ponadto Lwów, Warszawa i Zakopane. Zakopane było uznawane za miejsce wręcz mistyczne, tu więc zjeżdżali się kilka razy, co roku, najwybitniejsi przedstawiciele literatury i sztuki, twórcy polskiej kultury. To tutaj były Tatry, owe polskie „wolności ołtarze” Franciszka



Kazimierz Przerwa-Tetmajer
sportretowany przez Leona Wyczółkowskiego

Nowickiego, także Tatry Adama Asnyka, który stawiał romantyczne cele i stosował pozytywizm środków ich realizacji. To również tu ciągle był żywy duch Seweryna Goszczyńskiego oraz wzywała do patriotycznych czynów polsko-litewsko-zakopiańska dusza Stanisława Witkiewicza, dla której: „Tatry były [...] jakimś zaklętym krajem, jakimś osobliwym zakątkiem Polski, w którym jednostka na »szczytach pustynnych, wobec bezgranicznych otchłani powietrznych« czuć się mogła naprawdę wolną”⁴.

Tutaj też na Podhalu, w bliskości umiłowanych Tatr, powstały najpiękniejsze w całej literaturze polskiej liryki tatrzańskie Kazimierza Przerwy-Tetmajera i jego niekonwencjonalne erotyki i wiersze miłosne.

W Zakopanem, drugiej duchowej stolicy Młodej Polski, stworzył Tetmajer największe swoje epokowe prozatorskie dzieła, dziś mające znaczenie księgi autentyku: *Bajeczny świat Tatr*, *Na Skalnych Podhalu* i *Legendę Tatr*. Stanowią one trylogię staropolskiej dawnej podhalańskiej swojszczyzny,

⁴ K. Kosiński, *Stanisław Witkiewicz*, Warszawa 1928, s. 66–67.

w wymiarze duchowym, społecznym i kulturowym. *Bajeczny świat Tatr* to rodzaj studium etnograficznego i dialektologicznego dokumentującego dawną mitologię i folklor górali podhalańskich. *Na Skalnych Podhalu* i *Legenda Tatr* stanowią pogłębienie tego studium. Są fantazją epicką, opartą na faktach idealizacją obrazującą podstawowe wartości społeczne ludu podhalańskiego, jego świadomość narodową i wyobraźnię, etniczny patriotyzm i głębokie umiłowanie wolności. *Na Skalnych Podhalu* jest epopeją duszy góralskiej i stanowi arcydzieło ze względu na doskonałość zarówno treści, jak i formy oraz ich wzajemne zharmonizowanie. Pierwsze wydanie I tomu *Na Skalnych Podhalu*, które ukazało się w formie książki w 1903 roku, Kazimierz Przerwa-Tetmajer zadedykował: „Panu Henrykowi Sienkiewiczowi twórcy Trylogii w dowód podziwu ofiaruję”.

Pisał Tadeusz Boy-Żeleński: „[...] pozostał po Kazimierzu Tetmajerze wkład jego w język polski, którym władał po mistrzowsku [...], zostanie wreszcie granitowe Skalne Podhale, które przetrwa zwycięsko wszystkie fluktuacje epok i gustów literackich”⁵. Włodzimierz Wnuk zaś stwierdził: „[...] Tetmajer, obcujący z ludem góralskim i przyrodą tatrzańską od dzieciństwa, przyswoił sobie jak nikt inny samorodne wartości kulturalne tego regionu i siłą swego talentu uszlachetnił je, pogłębił, wyniósł z prymitywu »na wierzch« literatury polskiej i wszechświatowej”⁶.

Legenda, posłanniczka Historii, ma sposoby na wysłowienie i wysławianie istotnych wartości; na docenianie wielkości dzieła i jego twórcy. Dzieła literackie, zarówno prozę jak i poezję Kazimierza Przerwy Tetmajera wzięła więc na swoje skrzydła legenda i zaniosiła do narodowego pamiętek kościoła.

Stanisław Przybyszewski, człowiek muzycznie uzdolniony o usposobieniu artysty i osobowości ekscentryka, europejski deflator mentalności polskiego zaścianka, ówczesny „prorok wykolejeńców”, bo tak go nazwano, mesjasz Młodej Polski i jej „mistrz diaboliczny” (taki rodzaj *advocatus diaboli* ówczesnej polskiej kultury i cenionych wartości), analizując charakter narodu polskiego, polską duszę i dzieła polskich genialnych twórców, już w 1917 roku pisał, że dzieła zagraniczne tracą na uroku,

⁵ T. Żeleński (Boy), *Kazimierz Tetmajer*, [w:] tegoż, *Szkice literackie*, t. VI, red. H Markiewicz, Warszawa 1956, s. 227 oraz *Miałem kiedyś przyjaciół... Wspomnienia o Kazimierzu Tetmajerze*, oprac. K. Jabłońska, Kraków 1972, s. 579.

⁶ W. Wnuk, *Moje Podhale. Ku Tatom*, Warszawa 1976, s. 242.

gdy się je porówna: „z przedziwnie piękną, przedziwnie głęboką, groźną, dumną, królewską epopeą duszy góralskiej Tetmajera: *Legenda Tatr*”. Stwierdzał dalej, że to w imię poszukiwania prawdy „pisze Tetmajer swą przedziwną baśń *Legenda Tatr*; jakiej równej europejska literatura nie posiada”. Przybyszewski jednak zapomniał, że wcześniej już powstała epopeja tej samej klasy, dotycząca życia polskiej szlachty zagrodowej na Litwie – *Pan Tadeusz* Adama Mickiewicza. W swej książce Przybyszewski oceniał również, że toczy się: „walka Ducha strupieszności starczej, wygodnego lenistwa, bezmyślnego trwania w bezwartościowych już formach z Duchem »wiecznym rewolucjonistą«”, że Młoda Polska „to płomienny protest przeciw ilom pozytywizmu, które coraz już doszczętniej zamulało koryto Myśli polskiej, to namiętne wznowienie walki, podjętej przez Słowackiego przeciw »zjadaczom chleba« – a znamiennym dla wystąpienia Młodej Polski”⁷.

Cyganeria i smutek

Młoda Polska była typowo polskim nurtem modernizmu czasów przełomu XIX i XX wieku, nurtem odrodzenia polskiej myśli, nauki i sztuki czerpiących z dorobku romantyzmu. Była nurtem secesji, próbą odnowy i odcięcia się od zmurszałych założeń przeszłości. Młodopolscy poeci, literaci i artyści diagnozowali stan zniewolonej, bolesnej duszy narodu; opisywali stany zniechęcenia i niewiary narodu w możliwość zmian społecznych. Starali się bardzo, aby zaszokować nie tylko swą twórczością zadowolonego z siebie mieszczucha. Ubierali się w czarne peleryny i nosili zbójcekie kapelusze. Jakby tego było mało, to jeszcze włączyli się po knajpach i pili absynt, a potem wydzierali się na całe gardło nocą. Nie stronili też od przygód miłosnych z aktorkami, statystkami teatralnymi, kucharkami i praczkami. W ten sposób zapoczątkowali bratanie się z ludem, w którym dostrzegali siłę na dokonanie społecznych przeobrażeń. Niektórzy upodobali sobie ożenki z chłopkami, jak: Lucjan Rydel, Włodzimierz Tetmajer czy Stanisław Wyspiański. Woleli „swojski kredens” od tego, co spada z pańskiego stołu. Jan Reychman opisywał: „A była to epoka bujna i wspaniała w swoich ekscentryzmach i skrajności, epoka

⁷ S. Przybyszewski, *Szlakiem duszy polskiej*, Poznań 1917, ss. 51, 98, 104 i 171.

burz i niepokoju, fermentów twórczych, epoka mesjaszy i apostołów, poszukiwaczy kamienia filozoficznego, prawdy, »absolutu, tajemnic wszechbytu«, »źródeł duszy«, odkrywania własnej jaźni, epoka satanistów i psychoanalityków, wieszczów i teozofów, w której roilo się od »nagiej duszy«, »czystej jaźni«, »chuci«, »prabytu« itd.»⁸

Kazimierz Przerwa-Tetmajer od ekscentryków raczej trzymał się z daleka. Chociaż lubił się zabawić i sprawiać innym niespodzianki, to jednak nie palił i nie pił wódki, a pijatyk wręcz nie znosił. Wypijał czasem w towarzystwie przyjaciół szklanke porto albo starego węgierskiego czy włoskiego wina. *In vino veritas* – był raczej poszukiwaczem prawdy o życiu, gdyż prawda jest wartością w kulturze.

Hej, czardasza ty mi graj,
cygańska muzyko!

Huczcie basy, gęślo łkaj,
a szumnie, a dziko...

Ile smutku w duszy mej,
ile klątwy, żalu:

tyle w gęśle twoje wlej,
hej, czardasza graj mi, hej,
cyganie – góralu!...

[...]

Hej, czardasza ty mi graj,
cygańska muzyko!

A ty dziewczę usta daj,
przepijemy choćby kraj,
wróżka nam powrózy z kart,
czy nas prędko porwie czart,
a nim porwie, graj nam graj,
a szumnie, a dziko!...

(*Czardasz, Poezje* - seria I)

Stanisław Wyspiański, którego po premierze *Wesela* Kazimierz Tetmajer uznał za geniusza, mówił: „Tetmajer. – znamy Tetmajera, jak ból

⁸ J. Reychman, *Peleryna, ciupaga i znak tajemny*, Kraków 1976, s. 70.

po górach nosi i w dźwięk słów przybiera”⁹. Skąd ten ból, smutek duszy, nastrój tęsknoty i z wątpienia widoczny szczególnie w dwu pierwszych tomach zebranych poezji Tetmajera (*Poezje* - seria I i II)? To ból egzysten-
cjalny i metafizyczny, owoc niespełnionej miłości.

Historia i pamięć

Jako poeta diagnozował odczucia i stany duszy własnej oraz całego poko-
lenia młodej inteligencji w zniewolonym kraju:

Nie wierzę w nic, nie pragnę niczego na świecie,
wstręt mam do wszystkich czynów, drwię z wszelkich zapałów [...].

(*Nie wierzę w nic...*, *Wybór poezyj*)

Któż nam powróci te lata stracone
bez wiosennego w wiośnie życia nieba?...

Chciecie w nas widzieć dźwięgnię i obronę,

żądacie od nas zbawień i pomocy,

lecz my, z waszego wykarmieni chleba,

jak wy, nie mamy odwagi i mocy.

(*Któż nam powróci...*, *Poezje* - seria II)

Kazimierz Tetmajer dekadentem nie był. Nie był też chory psychicznie, ani też nie był chory na syfilis, co często się rozpowszechnia. Dziwne zachowania Tetmajera były skutkiem rozwijającego się od 1914 roku guza mózgu, co zdiagnozowano dopiero po śmierci poety. Były również skutkiem reakcji na zachowania innych osób, które nie zdawały sobie sprawy z przyczyn dziwnych czasem zachowań Tetmajera, a których on sam nie mógł pojąć. W swej twórczości obrazował bankructwo idei dekadencckiej, rezygnację z ideałów, brak woli walki i panujące poczucie bezsensowności dążeń do zmian jakości życia społecznego. Apelowal do czynów bohaterckich. Dostrzegał, że pod zaborami i wskutek rozwoju kapitalizmu stan szlachecki został „wysadzony z siodła” i ulega degeneracji, że ci co

⁹ J. Kolbuszewski, *Tatry Młodopolskie*, [w:] *Tatry. Literacka tradycja motywu gór*, Kraków 1995, s. 72.

zawsze „żywili i bronili” teraz mają „złamany miecz i złamany pług”. Tęsknił za swoim domem rodzinnym, dobrą tradycją dworku szlacheckiego w Ludźmierzu, gdzie rodzice wychowali go w duchu patriotycznym i religijnym oraz wpoili cnotę umiłowania ojczyzny. W modrzewiowym dworku królowała na co dzień autentyczna polskość, a polskość to swojszczyzna własna, wspólna i powszechna.

U nas w Ludzimierzu było ślicznie. Dunajec szedł przez wieś, popod sam dwór. Były ciche pola, kamieńce puste, wieczorem od torfowego ognia chmura dymu nad wsią, wielki dzwon na Anioł Pański; były rozlewiska wodne, odmęty spokojne, nieruchome, przeraźliwie głębokie i głuche; były moczary, koła i obłędy wodne, i torfowiska przepastne, karłowatą sosną zarosłe. Był las smrekowy, pusty, milczący, gdzie tylko szumiał wiatr. Były zarośla i zagaje tajemnicze, trwożące, gdzie się księżyc krył i skąd się patrzył – jak upiór z wody wylazły – z mętnych topieli Dunajca. Były na koniec z jednej strony góry Beskidy, z drugiej Tatry, cały łańcuch, jak stalowy mur...

Tak pisał w opowiadaniu *Stara książka* z 1902 roku, którego część pierwszą, pod tytułem *Stara książka i stara pieśń*, zamieścił w jubileuszowym wydaniu *Na Skalnym Podhalu* w 1914 roku¹⁰. I dalej:¹¹

W wieczornym mroku, we mgle szarej,

Idzie przez łąki i moczary

Po trzęsawiskach i rozłogach,

Po zapomnianych dawno drogach

Zaduma polna, Osmętnica...

Na wodę ciche cienie schodzą,

Tumany się po wydmach wodzą...

Na Anioł Pański biją dzwony...

¹⁰ K. Przerwa-Tetmajer, *Stara książka*, [w:] tegoż, *Wrażenia*, Warszawa 1902, s. 177–206.

¹¹ Fragmenty wiersza *Na Anioł Pański* (cz. I: *Dzwony*), ogłoszonego po raz pierwszy w 1895 r. i zamieszczonego w takim układzie w utworze *Stara książka*. Zobacz również: K. Tetmajer, *Na Skalnym Podhalu*, Kraków 1983.

Szare się dymy wolno wleka
Nad ciemne dachy, kryte słomą...

Na Anioł Pański biją dzwony... [Czy Naród będzie WYZWOLONNY? – *nota bene* J.M.]

oraz:

Urodziłem się w dworku modrzewiowym nad brzegiem Dunajca, od dzieciństwa patrzę na Tatrów granity sine lub srebrne od śniegu”.

(*Illa*, 1886)

Dworek - jak u Stanisława Moniuszki:

Cichy dworku modrzewiowy,
otoczony w cieniu drzew.

Jak cię uczcić brak wymowy.

Bije serce, płonie krew!

Cichy domku wiekiem zgięty,
otulony w żywy płot.

Witaj wspomnień skarbie święty!

Strzecho starych cnót!

Niechże będzie pochwalony,
Wieki wieków Chrystus Pan,
co nas wiódł z odległej strony,
w praojcowskich progi ścian.

(S. Moniuszko, *Straszny Dwór*, libretto J. Chęciński)

Kazimierz Przerwa-Tetmajer wspominał po wielu latach swoje dzieciństwo w ludźmierskim dworku w poemaciku pt. *W przepadłym dworze*, opublikowanym w serii ósmej *Poezji* (1924)¹².

¹² Kazimierz Przerwa-Tetmajer wyjechał z Ludźmierza do Krakowa w 1880 r., gdzie podjął naukę w Gimnazjum im. Bartłomieja Nowodworskiego, którą zakończył maturą w 1884 r. Zamieszkał w posiadłości rodziców przy ul. Pędzichów 3. Po sprzedaży tego domu mieszkał w pensjonatach, które prowadziła jego matka Julia, kolejno w różnych punktach Krakowa – Batorego 24, Długa 3, Krupnicza 12, Bracka 5. Po śmierci swego męża, Adolfa Tetmajera (20.05.1892), Julia zaprzestała prowadzenia pensjonatu, zlikwidowała samodzielne mieszkanie w Krakowie i przeprowa-

Inspiracje duchowe

Tetmajer często w swych wierszach odwoływał się do cnót greckich (dzielność w realizacji). Odwoływał się tym samym, do źródeł kultury i cywilizacji greckiej, na których oparto cywilizację europejską. Kultura grecka objawiła trzy ideały doskonałości w układzie „świętego trójkąta”: Prawda – Dobro – Piękno. Religia chrześcijańska podała receptę, jak zastosować je w praktyce – poprzez: Wiarę – Miłość – Nadzieję. Skuteczności realizacji strzeże wiecznie czujne Oko Boga Nieskończonego i niepojętego, Moralnego w swej dobroci i Bezczesnego w pięknie. Lecz młodzi z Młodej Polski widzieli, czuli i słyszeli, że zamiast tych ideałów greckich i cnót chrześcijańskich szerzy się w społeczeństwie: Obłuda – Zło – Brzydota, które rodzą „Smutek – Pustkę – Samotność” (*Dzwony*, tryptyk część II).

Stąd też wywodzi się kulturalny ruch secesji, jego znaki i symbole, aby szary, brzydki i pospolity miejski świat trochę piękniejszym na co dzień uczynić.

[...] Trzy siostry były, trzy siostry, jak Psyche,
przezyste, jasne, trwożliwe i ciche:
Wiara, Nadzieja, Miłość ich imiona...

dziła się do domu swej siostry Wandy Żeleńskiej – matki Tadeusza Boya-Żeleńskiego, przy ul. Sebastiana 10, który był własnością Władysława i Wandy Żeleńskich. Kazimierz Tetmajer nigdy nie posiadał mieszkania na własność; zawsze zamieszkiwał w wynajętych lokalach, czasem w hotelach, bądź w pokojach u bliskiej rodziny – żył jak wieczny tułacz. W 1884 r. podjął studia na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego jako słuchacz nadzwyczajny. W drugim semestrze przenosi się na Wydział Prawa. W latach 1886–1889 studiuje już jako student zwyczajny, ponownie na Wydziale Filozoficznym, gdzie oprócz filozofii studiuje historię sztuki, historię Polski, historię powszechną oraz historię literatury polskiej i europejskiej a także języki obce. Dyplomu jednak nie bierze. W 1905 r. zabiera swego nieślubnego syna Kazimierza Stanisława z Krakowa do Zakopanego. Tam wynajmuje willę „Adela”, dla swojej matki, która wspólnie z góralką Marią Palider opiekuje się jego synem. Julia z Grabowskich Adolfowa Tetmajerowa zmarła w Zakopanem 17 lutego 1914 r. i została pochowana na nowym cmentarzu. Dom rodzinny w Ludźmierzu został sprzedany z początkiem 1883 r. Nabył go wraz z prawem właściciela tabularnego i prawem do tytułów i przywilejów kupiec Aron Mendel. Kazimierz Tetmajer odwiedził Ludźmierz bodajże jeszcze tylko trzy razy; ostatni raz w 1898 r. Był bardzo wrażliwy i tęsknota sprawiała mu wielki ból. Postanowił więc, że nigdy już tam nie pojedzie za swego życia.

Z tych dwie umarły, a trzecia nad nimi
w niemej boleści, z rękoma zwisłymi,
Miłość, stanęła jak słup odrętwiona.
(Sonet z *Anioła śmierci*)

Tetmajer znał „święty trójkąt” poety Ducha, Wiecznego Rewolucjonisty - Juliusza Słowackiego: „Duch – Miłość – Wola”. W semestrze zimowym roku akademickiego 1888/ 1889 słuchał wykładów o Juliuszu Słowackim, zacnego i ogólnie szanowanego profesora Stanisława hr. Tarnowskiego, twórcy krakowskiej konserwatywnej szkoły krytyki literackiej. Tenże cenił bardzo Mickiewicza, lecz Słowackiego raczej nie lubił, był on dla niego „fenomenem patologicznym”. Kazimierz Przerwa-Tetmajer nigdy też nie zapomniał o przesłaniu Słowackiego, że poeta jest „rycerzem napowietrznej walki, która o narodowość naszą się toczy”¹³.

To Młoda Polska odkryła dla siebie zasadę fenomenologiczną, że wszelki ruch myśli twórczej zawsze musi zaczynać się od nowa, bowiem istotą myślenia jest nieskończoność i wolność ducha. Nigdy człowiek nie dojdzie do absolutnej prawdy, lecz musi do niej podążać. Prawda zaś jest wartością cenioną w kulturze wysokiej, a pogardzaną w kulturze pospolitej. Dlatego niskiej, zdegenerowanej kulturze swojszczyzny, zapyziałego i zadufanego w sobie, konserwatywnego polskiego – mieszczańskiego oraz szlacheckiego – w tym po części ziemiańskiego i salonowo-hrabiowskiego zaścianka, przeciwstawiał dawną honorową i bohaterską wysoką kulturę swojszczyzny górali podhalańskich, chociaż ujawnił też jej złe i dzikie oblicze w *Na Skalnym Podhalu* i w *Legendzie Tatr*.

¹³ B. Urbankowski, *Trudna droga do prawdy*, „w Sieci” 2015, nr 3. Według Słowackiego twórczość poetycka miała zbawić Polskę poprzez podtrzymywanie narodowego ducha. „Widzący” duszą i wiedzący poeta oraz jego twórczość miały „tłumaczyć słowo” na zrozumiałą dla ludu mowę (logos). Idea „Słowo-Logos” („słowo światłe”) w starożytnej Grecji była metaforą siły, kosmicznej energii słonecznej, przenikającej cały świat swoim tchnieniem: Duchem – Słowem – Światłem. Logos-Słowo było ideą rozumnego Boga stwarzającego, poprzez tchnienie Słowa-Światła, świat nieożywiony i ożywiony. Idea Słowa-Logosu manifestowała się w rozumności ludzi oraz w żywej przyrodzie. Energia słoneczna i światło zasymilowane przez organizmy żywe była wcielonym Logosem. Duch-Logos stwarza Formę-Ideę, według której formują się ciała materialne, a poprzez ciągłą pracę Ducha ulegają zmianom – przekształcaniu i ewolucji według form coraz to doskonalszych. Istotną cechą Ducha była nieskończoność, a istotną cechą materii była skończoność. Zob. także: *Ewangelia według św. Jana – Prolog*.

Tetmajer odwoływał się do Matki Natury, w której odkrył dla siebie własny boski „święty trójkąt” mądrości:

Ciszy! Przestrzeni! Światło! o ty święta
ojczyzno ducha! [...]

Ciszy! Przestrzeni! Światło! O ty święta
trójco mej duszy! [...]

(W pustce, Poezje - seria III)

Kocham cię, wietrze górski, i zawsze kochałem!

tyś mi wznioł wzrok na Światło, na Przestrzeń i Ciszę

(Podczas wiatru z Tatr, Wybór poezji)

Ciszy! Przestrzeni! Światło! O wy święte

miłości duszy mej, nieogarnięte,

nieokręcone żadną zmysłów siłą,

najwyższe, czyste! [...]

(Qui amant – Którzy kochają, Poezje - seria IV)

Z pomocą owego opiekuńczego ducha Matki Natury, i wiatru - jakby odpowiednika daimoniona Sokratesa - tworzył dobro w miłości dla piękna, w ramach swego świętego trójkąta wolności, wsłuchując się w samego siebie:

Złocisty to był dzień. Błękitne zadumanie

objęło cały świat. Na modrym oceanie

słoneczny zasnął blask. Na ziemi i na niebie

cisza zdawała się wsłuchiwać sama w siebie.

(Narodziny Afrodyty, Poezje - seria II)

Ku mej kołysce leciał od Tatr

o skrzydła orle otarty wiatr,

o limby, co się patrzą w urwisko –

leciał i szumiał nad mą kołyską.

I w serce moje na zawsze wlał
tęsknot do orlej swobody szal
i tę zadumę limb, co się ciszą
wielką objęte w pustce kołyszą.

(*Preludia oraz Motto do Na Skalnym Podhalu*)

Tam swobodnie mógł myśleć - na łonie przyrody, w obecności Ducha Matki Natury. Wówczas duch jego był jak wiatr, raz spokojny orzeźwiający, raz to silny w porywach jak wiatr halny, który burzy zmurszałe już szańce przeżytków przeszłości, a nieraz ciepły i gwałtowny, owiewający wszystkimi zmysłami, pełen uczucia, miłości. Wieczny wiatr dobrej swojszczyzny, Duch wyrastający z serca duszy Tetmajera, symbol jego samotnej duszy, pełnej miłości ciągle niespełnionej - do Polski, do natury, do kobiety, do syna, do ludzi, do rodzinnego domu i miejsca w społeczeństwie. Duch dobrej swojszczyzny – wiatr, takie Nic, co to go nie widać, ale odczuwa się, jak wieje i widoczne są skutki jego działania. Wiedzieć – Chcieć – Działać, mimo że „Melancholia, tęsknota, smutek, zniechęcenie są treścią mojej duszy...” (*Zamyślenia, Poezje - seria II*) – tak czynił. Poczucie pesymizmu traktował jako niezbędny czynnik odnowy moralnej w społeczeństwie.

Myślenie o odczuwaniu i myśleniu jest wątpieniem i często zadaje ból duszy, lecz wątpienie w prawdę innych oraz we własną jest związane z procesem myślenia.

Zofia Maciejewska we wspomnieniach z Zakopanego¹⁴ z lat swej tatrzańskie mlodości opowiada, jak w lecie 1892 roku w trakcie jednej z wycieczek w górach, wieczorem, przed szalałam: „W końcu przy ognisku trwa już tylko Tetmajer ze swym paziem i giermkim Żeleńskim. Zasypiam, widząc Tetmajera, jak wsparty na rękę, pół siedzi, pół leży zamyślony, zapatrzony w coś bardzo, bardzo chyba odległego, zupełnie jak w tym wierszu *Nieskończoność*:

Slucham, patrzę – i myśl ma w zadumaniu tonie,
idzie, kędy przestrzeni i czasu krawędzie
schodzą się – zanurza się w głąb, w nieskończoność.

¹⁴ Z. Maciejewska, *Z odległych lat Zakopanego*, cyt. za: *Miałem kiedyś przycjaciół...*, s. 143.

Tam sięgał, gdzie wzrok nie sięga. Jak Ludwik Spitznagel w wierszu Słowackiego:

I godzinami myśli w nieruchomość wbite,
Tonąc w otchłań marzenia, szły prostymi loty.
Za okresy widzenia, za wzroku przedmioty.
Gdy patrzył w niewidziane oczyma obrazy,
Ludzie obłądność w oczach widzieli...

(J. Słowacki, *Godzina myśli, Liryki i powieści poetyckie*)

Poeta i krytyk

Cenił prostą, lecz wytworną formę, wypełnioną treścią zakłęta w melodię rymu i rytmu słowa. Uwielbiał poezję Adama Asnyka i twórczość Juliusza Słowackiego za siłę ducha i woli. W zbiorze zebranych swych wczesnych, patriotycznych utworów okolicznościowych pt. *Hasła* (1901) zamieścił wiersz poświęcony Juliuszowi Słowackiemu: *W pięćdziesiątą rocznicę śmierci* (1899), w którym czytamy:

Poeto męstwa i dumnej godności,
Poeto Wyżyn ducha i Pięknosci:
Z purpurowego płaszcza Twojej chwały
Daj nam strzęp jeden, jeden strzępek mały:
Każdy pierś swoją w tę legię ubierze
I będziem Twego legionu rycerze...

Profesor Stanisław Estreicher, przyjaciel Włodzimierza i Kazimierza Tetmajerów, historyk prawa, polonista, literaturoznawca i bibliograf, późniejszy rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, który zmarł w niemieckim obozie koncentracyjnym w Sachsenhausen pod koniec 1939 roku, stwierdził już w 1895 roku, że twórczość Kazimierza Przerwy-Tetmajera cechuje poszukiwanie własnej drogi twórczej przez prawdziwy talent: „Ma on zawsze tę odwagę stawiania sobie nowych zagadnień i celów, ma skromność wyrażającą się niezadowolaniem zwłaszcza z tego, co poza swoim zakresem dokonał, ma tę siłę tkwiącą w niezrażaniu się nieudałymi lub

nieuznanymi rezultatami [...]”, a cechy jego genialnego talentu tkwią w „organizacji umysłowej polegającej na nadmiernym rozwinięciu władz duchowych”¹⁵.

Kazimierz Tetmajer był jednak czuły na odbiór i ocenę społeczną swojej twórczości, chociaż raczej o pozytywne opinie specjalnie nie zabiegał. Wysoce jednak sobie cenił zdanie Henryka Sienkiewicza, któremu pisał swoje utwory. Na niesprawiedliwe oceny krytyki literackiej oraz potocznej opinii często reagował ciętymi, ironicznymi i satyrycznymi wierszykami drukowanymi w różnych publikacjach, jak przykładowo dłuższy wiersz satyryczny ośmieszający środowisko ówczesnej „warszawki” początku XX wieku, po części w swej wymowie do dziś aktualny:

Czy zawsze tuli tam do łona
ten stary bankier brać ubogą –
jeśli gdzie ukradł pół miliona,
że dał sto rubli – sławy mnogo?
[...]

Czy zawsze tam jest ta hrabina,
dowcipna, miła i uczynna,
gra w winta i poucza syna,
co mu jest w życiu Polska winna?
[...]

Zawsze ta panna w „życie nowe”
krocząca z trąbą, przy pochodniach,
musi mieć w czapce męskiej głowę,
papieros w zębach, duszę w spodniach?

(*List do Warszawy przed wojną, Poezje - seria VIII*)

Kazimierz Przerwa-Tetmajer był indywidualistą oraz indywidualnością – wybitną jednostką twórczą. Publicysta Rajmund Owczarzewski z Wilna pisał w 1938 roku: „Kazimierz Przerwa-Tetmajer jest postacią o niepospolitym wyrazie mocy i talentu w dziejach naszej literatury pięknej. [...] Miał duszę tragiczną. Indywidualista, trapiiony wewnętrznym niepokojem,

¹⁵ S. Estreicher, *Z nowszej literatury polskiej*, cz. III, „Świat” 1895, nr 5.

szukał siebie w sobie i w świecie zewnętrznym¹⁶. Był Tetmajer jednym z grona najwybitniejszych przedstawicieli artystycznej i literackiej formacji Młodej Polski, wśród których można tu wymienić oprócz niego: Stanisława Przybyszewskiego, Stanisława Wyspiańskiego, Kazimierza Sichulskiego, Władysława Reymonta i Stefana Żeromskiego. Było też wielu innych dobrych poetów, publicystów i malarzy, lecz wśród poetów tego okresu Kazimierz Przerwa-Tetmajer był twórcą genialnym, a ponadto wybitnym również w utworach pisanych prozą. Był mistrzem słowa – „A my, Duchy słowa, zażądaliśmy kształtów...” (Juliusz Słowacki, *Genezis z Ducha*). Tetmajer, poprzez odwołanie się do staropolskiej swojszczyzny, dążył do odrodzenia się ducha polskości oraz wolności Polski.

Krytyka społeczna i praca

Młoda Polska zrodziła się z ducha buntu przeciwko zaśniedziałości starczej ogarniającej całe społeczeństwo polskie, przeciwko zniewoleniu polskiej duszy pod zaborami, przeciwko ustalającemu się kanonowi „człowieka bez właściwości”, przeciw upadkowi moralnemu warstw rządzących będących na usługach zaborców, przeciw rozpowszechniającej się pospolitości i postępującemu prostactwu.

Z początkiem 1901 roku publikował Tetmajer w warszawskim „Tygodniku Ilustrowanym” powieść obyczajową w odcinkach *Panna Mery*, która później została wydana w formie książki (1905). Salonowcy warszawscy byli oburzeni, szczególnie, gdy odczytali tam słowa jednego z krewnych głównej bohaterki powieści, żydowskiego kupca i cynicznego kapitalisty Hammerschłaga z Wiednia, jak to pouczał warszawiankę Mery Gnieźnieńską z Gnieznowerów, która marzyła, aby wydać się za jakiegoś polskiego księcia lub co najmniej głupkowatego hrabiego - między innymi: „na początku był interes”, „uczucia – to głupstwo, użycie to grunt, ale trzeba zachować pewne decorum”, „Bogataś? Liżą ci ręce, albo co chcesz. Biednaś? Kopną cię” lub „To jest zabawne, ale w Polsce to tylko my Żydzi chcemy wyglądać po polsku. Bo patrz tylko: arystokracja chce wyglądać po angielsku, burżuazja po francusku, szlachta jak arystokracja. My jedni

¹⁶ R. Owczarzewski, *Kazimierz Tetmajer jako publicysta*, cyt. za: *Miałem kiedyś przyjaciel...*, ss. 389 i 421.

polscy Żydzi, my jesteśmy *polscy Żydzi*”.¹⁷ Podobno jednak, jak wieść po miastach niosła, antysemita twórczość Tetmajera uwielbiali, a Żydzi wynosili ją pod niebiosy¹⁸.

W 1908 roku opublikował Tetmajer zbiór krótkich opowiadań i wierszy satyrycznych dotyczących różnych aspektów i przypadków życia w kraju pod trzema zaborami pt. *Z Wielkiego Domu*. W przypadku Galicji rzecz dzieje się na kresach w hrabiowskiej rodzinie Alfreda hr. Tatarowskiego, którego przodek Jan Skurczybyk z Tatarowa dorobiwszy się majątku w handlu na straganie warzywnym w Krakowie, za pieniądze uzyskał tytuł hrabiowski. Tenże, pełen pychy, zawsze łąsy na pochlebstwa i piastowanie stanowisk społecznych, objął właśnie protektorat honorowy nad Wystawą Krajowych Świń w Szlachtosmrodach Galicyjskich. *Traditio – vicisti!* Niezbyt ukontentowana żona, chociaż zadowolona, proponuje ponadto: „Mój Fhedzie, jesteś khólem dwudziestu powiatów, ale stanowczo bhak ci jakiegokolwiek obywatelskiego tytułu. Możebyś został phrznajmniej phezesem Towahrzystwa Tathrzańskiego, jak dotychczasowy phezes zostanie ministhem. – Moja droga, nigdy nawet w Tatrach nie byłem. – Nieboszczyk Stefan Zamoyski także wcale w Tathach nie był jeszcze, kiedy go obhali. A i potem dopieho w kilka lat piehwszy rhaz pojechał. Dla wydziału towahrzystwa tathrzańskiego twoje stanowisko towahrzyskie zupełnie wystahcza”¹⁹.

W powieści *Romans panny Opolskiej z panem Główniakiem* (1912) obnaża głupotę bubków ziemiańskich oraz pseudointeligencji na przykładzie chamowatego nauczyciela ludowego. Nie jest trudno zrozumieć, iż szczerze zatroskany o przyszłość Polski poeta musiał odczuwać pesymizm. Tetmajer swój patriotyzm pojmował bardziej nowocześnie, w perspektywie dokonania całej kultury europejskiej, a nie zachowawczej kultury i tradycji polskiego zaścianka umysłowego. Jeszcze w marcu 1896 roku, w odpowiedzi na list swego przyjaciela Konstantego Marii Górskiego, historyka sztuki, publicysty i także poety, pisał (wprawdzie odnośnie kobiet): „U nas tylko to ma inteligencję, co się o Europę otarło – co jest czysto

¹⁷ K. Przerwa-Tetmajer, *Panna Mery*, Kraków 1920, ss. 25–27 i 117.

¹⁸ „Wiem zatem, że antysemita wydawnictwa go uwielbiają, a filosemita pod niebiosy wynoszą”. R. Starowiejski, *Tydzien krakowski*, „Słowo Polskie” 1898, Lwów, nr 75 s. 2–4. Zob. K. Jabłońska, *Kazimierz Tetmajer. Próba biografii*, Kraków 1969, s. 58.

¹⁹ K. Przerwa-Tetmajer, *Z Wielkiego Domu*, Warszawa 1908, s. 60.

»swojskie«, »rodzinne«, to jest grube, głupie, ordynarne i nienaturalne²⁰. Później jednak trochę zmienił swój pogląd. W kulturze ludowej dostrzegł istotne wartości. Nie był to wówczas pogląd odosobniony. Henryk Sienkiewicz w 1898 roku wpisał jednej pannie, raczej dobrze wykształconej, do sztambucha wierszyk pt. *Kiedy się Panu Bogu jakaś Polka uda...* Pospolitość umysłowa była wszakże w polskim społeczeństwie normą.

Kazimierz Przerwa-Tetmajer był współzałożycielem Oddziału Podhalańskiego Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Zakopanem. W 1913 roku, 27 czerwca, Wydział Towarzystwa Tatrzańskiego w Krakowie pod kierownictwem prof. dra Władysława Szajnochy mianował między innymi Kazimierza Tetmajera i Stanisława Witkiewicza członkami honorowymi Towarzystwa - za to, że wiedzieli, chcieli i działali na rzecz gór i swojszczyzny. Kazimierz Tetmajer, przebywający wówczas w Zakopanem, nadesłał odręcznie pisany list do Wydziału Towarzystwa Tatrzańskiego z podziękowaniem. Warto go przytoczyć²¹.

P.T. Towarzystwo Tatrzańskie
w Krakowie

Wielmożni Panowie!

Czując się wysoce zaszczyconym mianowaniem mnie członkiem honorowym Towarzystwa Tatrzańskiego, mam honor przesłać moje głębokie podziękowanie oraz zapewnienie, że umiem prawdziwie cenić wyrażone w ten sposób uznanie dla mojej pracy podhalańskiej.

Proszę przyjąć wyrazy wysokiego poważania i szacunku

Kazimierz Tetmajer
Zakopane 11/ VII 1913.

Twórczość społeczna Kazimierza Przerwy-Tetmajera oscyluje pomiędzy koniecznością zachowania w społeczeństwie polskim szlacheckich cnót rycerskich - dobrych cech dawnego szlacheckiego patriotyzmu -

²⁰ Rękopisy korespondencji K. Przerwy-Tetmajera w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej.

²¹ List Kazimierza Tetmajera w zbiorach archiwalnych Towarzystwa Tatrzańskiego, Muzeum Tatrzańskie w Zakopanem, sygnatura akt: MT/ AR/ NO/ 241/ 2B, k. 206.

a koniecznością nieuchronnych rewolucyjnych społecznych zmian, w tym zmian w świadomości Polaków. Dobrze zdawał sobie sprawę z zanikającej roli szlachty na arenie dziejów. Wprawdzie podzielał wiarę w ideały rewolucji społecznej, lecz nie za bardzo wierzył w dobre jej rezultaty i wyeliminowanie zła z życia społecznego w wyniku przemian rewolucyjnych. Intuicyjnie wyczuwał brutalność i potworność przyszłej rewolucji. Już pierwsza seria *Poezji* (1891) rozpoczyna się wierszem *Przeżytym* i wskazuje, że nie należy porzucić cnoty dzielności, bowiem:

[..] I przyjdą, przyjdą te godziny jeszcze,
Gdy trzeba będzie bratni szereg wzmóc,
Że chwycisz sztandar w dłoń twoją, jak w kleszcze,
I świsną miecza zamachy złowieszcze,
I róg twój zagrzmi, bo miłość, to moc!

Ta seria poezji kończyła się wierszem *Wody*, który nie wszedł do kolejnych wydań tego tomiku; poeta włączył go później do zbioru swych wczesnych, okolicznościowych wierszy patriotycznych zatytułowanego *Hasła* (1901). Wiersz ten wyraźnie daje do zrozumienia:

Słyszycie, słyszycie tam w dole szum wód?...
[..]

Nie łudźcie się próżno - - gdy runie ten prąd,
Zatopi pod falą przestronny wasz ład,
Pochłonie zamczyska, pałace i was,
Bez śladu zginiecie, przeminął wasz czas...

Budziciel świadomości, która określa byt

Wydarzenia rewolucyjne lat 1905–1907 w Rosji i na ziemiach polskich sprawiają, że Tetmajer zaczyna się dogłębnie interesować problemami ewolucji i rewolucji społecznej. Publikuje tomik *Poezje współczesne* (1906), w którym między innymi utworami zamieszcza dłuższy wiersz *Polska*. Poniżej pierwsza część tego wiersza:

A teraz nam się znowu jęła marzyć
Polska, co sobą będzie gospodarzyć
i siać, i zbierać do własnego gumna...
A teraz nam się znów śni polskie państwo,
co mu za pieczęć już nie będzie trumna,
lecz wielkie w świecie słowiańskim hetmaństwo.
Nie obłąkanej widzeniami głowy
w ziemię wcielony obraz Chrystusowy,
nie narodów Mesjasz i ofiara,
święta, litości wzywająca mara,
a gdy zbudzona: to w różach na głowie,
biała i czysta, jak są aniołowie:
nie! – nam się marzy Polska, którą budzi
gniew niewolnika i trud twardych ludzi,
nie karabela ni buława złota,
lecz pług na roli chłopski i grzmot młota,
a gdy nad Polską się sztandar ukaże,
to biały orzeł w czerwonym sztandarze.
I przykładamy ucho do Ojczyzny,
do ziemi czarnej, pragnącej, namiętnej –
śpią cicho krwawe jej głębokie blizny,
ale w niej serce, jako wulkan tętni!
I powstaje od badaczy dzieła
z krzykiem szalonych: „Jeszcze nie zginęła” [...]

Stawia tu postulat konieczności zmiany mentalności oraz oderwania się od niszczącej polską duszę, a uświęconej tradycją idei męczeństwa. Następnie wiosną 1906 roku publikuje (zmieniony nieco wskutek interwencji krakowskiej prokuratury) utwór sceniczny, dramat pt. *Revolucja*. Przedstawia w nim negatywny obraz panujących stosunków społecznych – będących zaprzeczeniem głoszonych przez struktury władzy ideałów, poglądy przedstawicieli różnych politycznych frakcji, prymitywne ambicje ludzi oraz jałowe konsekwencje rewolucyjnego zwycięstwa. Swe przemyślenia z lektury pierwszego rozdziału dzieła Elizeusza Reclusa *Ewolucja i Rewolucja* publikuje później w wyborze utworów prozatorskich *Szkiele* w 1910 roku. Stwierdza tam, że dusza polska jest obecnie w procesie zmian, znajduje się w stanie wrzenia i formowania się nowej

świadomości. Stare głoszone prawdy obumierają i odwracają się systemy wartości. Dusza ludzka musi zrozumieć samą siebie, uzyskać własną świadomość. Swoją własną, rodzimą, nie obcą (a więc swojską – uwaga autora J.M.). Dusza polska, pisze Tetmajer, „ma teraz nielada zadanie przed sobą: musi ona dobrze zrozumieć samą siebie, a zarazem dobrze zrozumieć filozofię życia. Chodzi o to, aby była myślącą. Da jej to dużo dobrych chęci, a odciągnie ją od melancholii. Świadomość, rozumienie, zdawanie sobie sprawy daje ogromną satysfakcję. Jest pewna wyższość w umyśle rozumującym i rozumiejącym, w umyśle sięgającym w przyszłość, we wzroku dłuższym, niż koniec nosa. Jest także wielkie zadowolenie w uczuciu, że co się dzieje i staje, nie dzieje się poza mną i mimo mnie, ale że i ja osobiście biorę w tem udział i rozumiem co się staje. Tymczasem u nas, w naszych »górnym dziesięciu tysiącach« jest i tego współdziałania i tego rozumienia, pojęcia, bardzo mało”²². Rewolucyjne zmiany w społeczeństwie i w psychice jednostki (w duszy) oraz jej świadomości są nieuchronne, ponieważ w procesie ewolucji nastąpił zastój. Zwykle zaniedbuje się solidnej pracy myślowej nad urzeczywistnieniem w czynach głoszonych ideałów. Kazimierz Tetmajer był przekonany o deterministycznych, społecznych uwarunkowaniach niepoprawnej natury ludzkiej. Zaświadcza o tym cała jego twórczość. Stąd też występujące u niego nastroje pesymistyczne, które przełamywał, dążąc do ambitnych czynów i podejmując stale nowe wyzwania. Ponieważ jednak zachowania ludzkie są mało zmienne (szczególnie wśród „ludzi pospolitych”), a ludziom jest wygodnie czynić tak, jak się przyzwyczaili lub ich przyzwyczajono, to zawsze: „ewolucja poprzedza rewolucję, a rewolucja poprzedza nową ewolucję, matkę przysłych rewolucji”, a wielkie dni są zawsze zwiastowane - jak twierdził Reclus²³.

²² K. Przerwa-Tetmajer, *Szkiełce*, Warszawa 1910, s. 151–152.

²³ Jan Alfred Szczepański, dobry publicysta i taternik, miłośnik gór; w artykule wstępnym pt. *Kazimierz Tetmajer wśród nas* („Wierchy” R. 34, 1966), poświęconym setnej rocznicy urodzin Kazimierza Przerwy-Tetmajera, apeluje o wznowienie i rozpowszechnienie utworów tatrzańskich tego: „sławnego poety Tatr”, „czynnego taternika” i „piewcy prozą starej góralszczyzny”, lecz stwierdza również: „I był Tetmajer pisarzem obojętnym dla spraw społecznych, albo raczej pisarzem szczególnego autoramentu, zachowawczym (by nie rzec – wstecznym), a więc i na tym polu przeciwnym duchowi zbliżającej się epoki”. J.A. Szczepański, zwolennik myśli leninowskiej, wprowadzał w błąd czytelnika w imię przestrzegania komunistycznej ideologii i obowiązującej wówczas „poprawności politycznej”.

Tetmajer pisze też krytyczną powieść społeczno-polityczną *Król Andrzej*, drukowaną w odcinkach w prasie od września 1907 roku, a następnie wydaną w formie książki (1908), gdzie ukazuje poglądy socjalistów i monarchistów oraz hipotetyczny przebieg rewolucji, w wyniku której jednak tworzy się nowe, wolne państwo południowo-słowiańskie.

Walka „młodych” ze „starymi”

Powróćmy jeszcze do lat ostatniej dekady XIX wieku. W drugiej połowie listopada 1894 roku Kazimierz Tetmajer, w roli sekretarza swego przyjaciela Adama hr. Krasińskiego, wyjeżdża razem z nim do Heidelbergu, gdzie młody „ordynat-medyceusz” miał zebrać materiały potrzebne mu do pracy doktorskiej. Tam, na początku 1895 roku, wspólnie z Władysławem hr. Skrzyńskim postanawiają zrobić kawał starym, konserwatywnym krytykom literackim w kraju. Wspólnie, pod kierunkiem Tetmajera, piszą wymagowaną antologię poezji dekadentów europejskich. Zawierała utwory własne – jako parodię wierszy dekadencjonalnych i „urojonych symbolistów” oraz parodie wierszy skompilowanych z urywków poezji (wraz z uzupełnieniami) różnych autorów polskich i obcych (między innymi Lucjana Rydla), których autorami byli rzekomo: Anatol Gómiński, M. Alpapanastól, M. Cylinder, Władysław Spazierostock, Witold Bończa-Niedojadło i Dymitr Perkalik. Antologia została opublikowana w maju (I tom) i w czerwcu (II tom) 1895 roku w Krakowie²⁴. W kraju wydanie nadzorował oraz korektę i uzupełnienia wprowadzał Bronisław Bouffał. Całość sfinansował oraz wstępem drugiego tomu opatrzył Adam hr. Krasiński pod pseudonimem dr Julian Pogorzelski (jako że dekadenci wyrosli na społecznym „pogorzelsku”).

W kraju w środowisku krytyków literackich jeszcze nie zawrzało. Pojawiały się nawet recenzje. Powszechnie szanowani i zasłużeni konserwatywni krytycy literaccy „dali się wkręcić”. Jednakże od tego czasu rozpoczęła się już aktywna walka „młodych” ze „starymi”, która swe apogeum osiągnęła w publicystyce literackiej w 1898 roku. Trwała dalej „napowietrznie”,

²⁴ *Eleonora. Trójhymn duchów smętnych przez Fosforycznego Skalderona*, Wydawnictwo Dekadentów Polskich nr 1, Kraków 1895 oraz *Jęk Ziemi. Pantologia Dekadentów Polskich zebrana przez dra Juliana Pogorzelskiego*, Wydawnictwo Dekadentów Polskich nr 2, Kraków 1895.

przynosząc ostatecznie zwycięstwo „młodym”, przy cichym wsparciu „starych” - w postaci wolnej i niepodległej „Młodej II Rzeczypospolitej Polskiej”.

Pierwszy tomik *Poezje I* (seria I) Kazimierza Tetmajera z 1891 roku nie został zauważony przez krytyków literackich. Gdy w 1894 roku ukazał się drugi tomik poezji Tetmajera *Poezje II* (seria II), wiersze jego rozślawiły w kraju kobiety i dziewczyny, zachwycone i oszołomione bezpośredniością, wrażliwością uczucia i plastycznością słów poety w jego niekonwencjonalnych erotykach, wierszach miłosnych i lirykach tatrzańskich. Odtąd nie musiały już „rozmyślać o związku płci z duszą – w ciemnych wygódkach rodzicielskich domów” i ruszyły w przestrzeń społeczną. Od tego czasu inteligencja polska szerzej zainteresowała się poezją. Trzecia seria poezji Tetmajera *Poezje III*, z 1898 roku, znikła z rynku błyskawicznie, a drugi tomik od razu wznowiono. Przyjaźnie nastawiony do poety jego dawny opiekun i nauczyciel akademicki, konserwatywny krytyk literacki Stanisław hr. Tarnowski, opublikował też wcześniej w prasie recenzję z tomiku *Poezje II*²⁵. Recenzja była przychylna i kreowała Kazimierza Tetmajera na „prawdziwego poetę”.

Tetmajer jednakże ideowo sprzeciwiał się konserwatywnemu, zamartwiałemu już życiu społecznemu, deformującemu umysły ludzi oraz utwierdzającemu dalej spleśniały polski patriotyzm. Wolał postulaty aktywistyczne i często odwoływał się do woli mocy i czynu. Opublikował w 1898 roku pod pseudonimem „Szyldkret” satyryczny wiersz, w którym zakpił z tradycyjnego, zaściankowego pojęcia narodowej sztuki, nieporywającej do patriotycznych czynów. Wiersz zatytułowany „*Patriota*” (w cudzysłowie!) miał obrazować poglądy patriotycznego, konserwatywnego zaścianka²⁶, na przykład: „Wolę polskie g... w polu niż fiołki w Neapolu” lub:

Swojsko, polsko, po naszymu,
Hoc! Hoc! Hopsa! Tak jak wtedy,
Gdy nas naprzód tłukły Szwedy,
Potem Niemcy i Moskale –
Hoc! Hoc! Hopsa!, doskonale!

²⁵ S. Tarnowski, *Kazimierz Tetmajer, Poezje. Seria II*, recenzja, [w:] „Przegląd Polski” 1894, Kraków, zob. tegoż, *O literaturze polskiej XIX wieku*, Warszawa 1977, s. 775–793.

²⁶ Szyldkret [Kazimierz Tetmajer], „*Patriota*”, „*Życie*” 1898, Kraków, nr 12.

Po swojemu, po staremu!

Lepiej dostać w łeb w kontuszu,

Niż we fraku natrzeć uszu! [...]

Tadeusz Konczyński, krytyk literacki, powieściopisarz i dramaturg publikuje tekst o włoskim poecie i dramaturgu Gabrielu d'Annunzio, który w swej twórczości wyrażał pogardę dla mieszczańskiego stylu życia i podzielanych w tym środowisku zasad etycznych a ceniał indywidualizm i elitaryzm w twórczości²⁷. Gwałtowna reakcja nastąpiła ze strony polityka, ekonomisty, patrioty i znanego narodowego działacza społecznego oraz gospodarczego, Stanisława Szczepanowskiego, a także wspierającego go w tej dyskusji wybitnego profesora, filozofa kultury i publicysty, wówczas związanego z Uniwersytetem Jagiellońskim, Mariana Zdziechowskiego. Stanisław Szczepanowski, odwołując się do modnej wówczas literatury dekadencjonalnej (głównie autorów francuskich), która jest dla niego: „nudna, zużyta, płaska i jałowa” oraz pełna „guana literackiego”, stwierdza:

[...] wzniosłe myśli rodzą się tylko w sercu szlachetnym, w praktyce obowiązków, w bohaterskim usiłowaniu [...]. Są zaś nieprzystępne dla tych, którzy w kałuży pelzają. Zstępując z tego świata słonecznego do świata dzisiejszych naturalistów, dekadentów i impresjonistów, mam wrażenie, jakbym się znalazł naraz w otoczeniu gadów, ślimaków i ropuch, którym mniej więcej brak wszystkich kwalifikacyj, ażebym z nich zrobił towarzyszy moich myśli i spółników moich dążeń. [...] wszystkie prądy europejskie prędzej czy później dostają się do nas. Tak musi być i dobrze, że tak jest. Ale każdy prąd cywilizacyjny niesie z sobą równocześnie pierwiastki siły i pierwiastki zarazy. Stąd fatalna konieczność, że naród, który nie umie sobie przyswoić sił cywilizacyjnych, ginie na zarazę cywilizacji. Ci więc, którzy stoją na straży tradycji narodowych, powinni zaprowadzić, że tak powiem, kwarantannę moralną, dezynfekować prądy europejskie, ażeby tylko ich zdrowe pierwiastki się do nas dostały²⁸.

²⁷ T. Konczyński, *Gabriel d'Annunzio*, [w:] „Słowo Polskie” 1898, nr 37, Lwów oraz przedruk [w:] „Przegląd Tygodniowy” 1898, nr 20.

²⁸ S. Szczepanowski, *Dezynfekcja prądów europejskich*, „Słowo Polskie” 1898, nr 40. Zob. również: *Programy i dyskusje literackie okresu Młodej Polski*, opr. M. Podraza-Kwiatkowska, Wrocław 1972, s. 53–68.

Na krytykę „starych” ze strony „młodych”, pod pseudonimem „Quasimodo”, odpowiedział poeta, publicysta i krytyk literacki Artur Górski²⁹ cyklem felietonów publikowanych na łamach krakowskiego tygodnika literacko-artystycznego „Życie”, rok wcześniej założonego przez Ludwika Szczepańskiego – poetę, dziennikarza i taternika, ojca Jana Alfreda Szczepańskiego. To wówczas pierwszy raz zostało użyte sformułowanie „Młoda Polska”, które przyjęło się jako określenie całej formacji literackiej i społecznej.

Praca polityczna i narodowa

Pokolenie ludzi urodzonych po upadku Powstania Styczniowego, pokolenie ludzi „późno urodzonych”, którzy przestali wierzyć w dotychczas głoszone prawdy (jak pisał „mesjasz” Przybyszewski), oraz pokolenie ich synów i córek doprowadziło do odzyskania przez naród wolności i niepodległości Polski – „Młodej Polski”, która jednak szybko, bo już po siedmiu latach, zaczęła się „starzeć” przy ogólnym rozbawieniu, bezmyślności i głupocie ludzi pospoliczych, zawsze łasych na cokolwiek.

Kazimierz Tetmajer już przed wybuchem pierwszej wojny światowej doceniał pracę niepodległościową prowadzoną przez Józefa Piłsudskiego. W 1915 roku uczestniczy w pracach Naczelnego Komitetu Narodowego. Redaguje w Zakopanem pismo „Praca Narodowa”. W maju 1915 roku publikuje, wydaną nakładem Centralnego Biura Wydawnictw NKN, książeczkę patriotyczną *O żołnierzu polskim 1795–1915*. To historia zmagania i bohaterstwa żołnierza polskiego w walkach o niepodległość Polski. We wrześniu 1915 roku ukazuje się jej wydanie „tornistrowe” przeznaczone do plecaka legionistów Piłsudskiego – niestety okrojone przez austriacką cenzurę³⁰. W 1916 roku wydaje, w tym samym wydawnictwie NKN, zbiór utworów patriotycznych sławiących bohaterstwo i cnoty rycerskie, zatytułowany *Cienie*, pomyślany jako druga część poprzedniej książeczki.

Kazimierz Tetmajer, jako członek honorowy Towarzystwa Tatrzańskiego oraz swą pracą i sercem związany ze Związkiem Górali, a później

²⁹ Quasimodo [Artur Górski], *Młoda Polska. Felieton nie posłany na konkurs „Słowa Polskie-go”*, „Życie” 1898, Kraków, nry 15, 16, 18, 19, 24, i 25.

³⁰ K. Przerwa-Tetmajer, *O żołnierzu polskim 1795–1914*, Kraków 1915.

Związkiem Podhalańskim, był bardzo przejęty sprawą tworzenia się Narodowego Komitetu Obrony Spisza, Orawy, Czadeckiego i Podhala (to ostateczna nazwa) - w potocznym skrócie Obrony Kresów Południowych - i aktywnie uczestniczył w jego pierwszym, organizacyjno-programowym zebraniu 6 stycznia 1919 roku w Zakopanem. Zaproponował wówczas, aby dotychczasową akcję spisko-orawską rozszerzyć na cały kraj, tworząc Komitety w Krakowie, Warszawie i na prowincji. Jak pisze jeden z głównych działaczy tej społeczno-patriotycznej organizacji ks. Ferdynand Machay – Kazimierz Tetmajer ze względu na swój lokalny patriotyzm, czynną postawę oraz wielkie znaczenie jego nazwiska w kraju został „wkręcony” na przewodniczącego Komitetu w Krakowie, gdzie wcześniej całą akcją kierowało Towarzystwo Tatrzańskie: „Skład Komitetu zmontowali przyjaciele Tetmajera z Warszawy: Stanisław Osiecki, Makarczyk i całe otoczenie Piłsudskiego z Carem na czele”³¹. Tworzyli oni również Komitet w Warszawie. Na zebraniu reorganizacyjnym akcji i założycielskim Komitetu, 17 lutego 1919 roku w Krakowie, na którym poeta był nieobecny, kandydaturę Tetmajera na przewodniczącego wysunął prezes Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego prof. dr Władysław Szajnocha i została ona przyjęta przez zebranych. Kazimierz Tetmajer, gdy dowiedział się o wyborze, początkowo odmawiał przyjęcia stanowiska, lecz kiedy rektor Szajnocha zaproponował mu, że sam podejmie funkcję honorowego przewodniczącego Komitetu, to poeta zgodził się przyjąć funkcję faktycznego przewodniczącego. W sytuacji wkroczenia wojsk czechosłowackich na sporne oraz etnicznie polskie tereny Tetmajer pisze w Krakowie 19 stycznia 1919 roku krótki patriotyczny manifest pt. *Polski Grzebień - Polski Szczętyl*, opublikowany w ostatnim roczniku „Pamiętnika Towarzystwa Tatrzańskiego” za lata 1919–1920. Następnie opracowuje w Krakowie jeszcze bardziej gorący, patriotyczny manifest pt. *O Spisz, Orawę i Podhale*, który wygłasza w Warszawie i w Krakowie oraz publikuje w formie broszury (1919).

³¹ F. Machay, [Komitet Obrony Spisza i Orawy] – Wyowiedź spisana na prośbę Krysztyny Jabłońskiej w 1963 r., [w:] *Miałem kiedyś przyjaciół...*, s. 385–387. Zob. również: J.M. Roszkowski, „Zapomniane Kresy” *Spisz, Orawa, Czadeckie w świadomości i działalności Polaków 1895–1925*, Nowy Targ–Zakopane 2011; W. Wybranowski, *Antypolskie demony w Czechach*, „Do Rzeczy” 2015, nr 12.

Pożegnania i przesłanie

Kazimierz Przerwa-Tetmajer zmarł 18 stycznia 1940 roku w Warszawie, w Szpitalu Dzieciątka Jezus. Nie było tak, jak to rozpowszechniono w Londynie, a później w kraju, że: „Zimą 1939 roku, w Warszawie, już zajętej przez Niemców, znaleziono na ulicy zwłoki starego mężczyzny, w lachmanach, zmarłego z wycieńczenia i głodu. Był to Kazimierz Przerwa Tetmajer”³².

Istnieje inna legenda, która dyszy inną prawdą. Po wyrzuceniu poety przez Niemców z Hotelu Europejskiego dnia 13 stycznia, gdzie dożywno miał zapewniony swój pokój, czuwali przy nim, prawie nieprzytomnym, siedzącym na pryzmie śniegu harcerze, czekając na przyjazd karetki pogotowia. Już wcześniej, od 1937 roku, zawsze jedna z harcerzek przychodziła czytać ociemniałemu już poecie – z powodu jaskry - prasę i nowe wiersze młodych twórców oraz robiła drobne zakupy. Razem z kierowcą karetki i sanitariuszem przyjechali również w charakterze sanitariuszy syn dyrektora szpitala dra Konrada Okolskiego – Konrad Okolski junior wraz ze swoim kolegą Tadeuszem Zawadzkim. Obaj byli harcerzami działającej przy Gimnazjum im. Stefana Batorego 23. Warszawskiej Drużyny Harcerskiej (tzw. „Pomarańczarni”).

Pogrzeb odbył się w dzień bardzo mroźny, w niedzielę 21 stycznia 1940 roku. Po mszy w kościele Św. Krzyża na Krakowskim Przedmieściu, trumnę przewieziono na cmentarz, na Powązki. Poeta miał być pochowany w grobie swego syna. Ponieważ jednak nie można było rozkopać zmarzniętej ziemi, postanowiono tymczasowo złożyć trumnę w katakumbach cmentarza. Przemówień nie było, odprawiono tylko modlitwę³³. Gdy wkładano trumnę do nży, powiał mroźny wiatr, i jeden z harcerzy złożył na trumnie, na pożegnanie, bukiet biało-czerwonych goździków. A wówczas harcerze zobaczyli, jakby spod wieka trumny:

³² *Słowo wstępne*, [w:] K. Przerwa-Tetmajer, *O żołnierzu polskim 1795–1915*, Wydanie: Allan Fowler, 73 Virginia Street, Glasgow C.1. for Caldra House (Publishers), Ltd., Duns, Berwickshire, May 1945. Książeczka została oceniona w 15 miejscach przez sztab Polskich Sił Zbrojnych w Londynie, niezależnie od Wydawcy. Ze względu na tzw. „poprawność polityczną” usunięto np. wszystkie sformułowania obrazujące fałszywą politykę angielską w czasach Napoleona.

³³ L.M. Bartelski, *Pieśń niepodległa*, Kraków 1988, s.189–194; tegoż [w:] *Miałem kiedyś przyjaciół...*, s. 568–573; tamże A. Żebrowska, s. 574–575.

[...] duch wychodził z jednego krawędzia

I miał otwarte usta... pełne blasku...

(Juliusz Słowacki, *Beniowski*, XII, 137)

Być może, że usłyszeli też *Pieśń o bohaterze* ulubionego przez nich poety - oprócz Juliusza Słowackiego - a może usłyszeli, co mówił Wid w dramacie Tetmajera *Zawisza Czarny*:

[...] I pójdzie mając piersi na ciosy otwarte,

Jako kamień przez Boga rzucony na szaniec,

Kiedy inni uciekać będą, on nie ujdzie,

Na śmierć niechybioną, jak do żniwa pójdzie.

Gdy powiał nad trumną wieczny wiatr swojszczyzny, to przypomnieli sobie słowa poety: „Żołnierz polski przywrócił Polsce cześć. Jedynym obrońcą honoru niewolnego narodu jest jego żołnierz”³⁴.

W pogrzebie Kazimierza Przerwy-Tetmajera uczestniczyła młodzież harcerska z warszawskich drużyn żeńskich i męskich. Wśród nich byli: Jan Roman Bytnar („Rudy”, +30.03.1943), Maciej Aleksy Dawidowski („Alek”, +30.03.1943), Tadeusz Zawadzki („Zośka”, +20.08.1943), Sławomir Maciej Bittner („Maciek”, +28.02.1944), Andrzej Długoszowski („Długi”, +3.08.1944), Marek Długoszowski („Baobab”, +1944), Krzysztof Kamil Baczyński („Krzys”, +4.08.1944) z matką Stefanią, Konrad Okołowski jr. („Kuba”, +11.08.1944), Jan Romocki („Bonawentura”, +18.08.1944) ze swym starszym bratem Andrzejem Romockim („Morro”, +15.09.1944) i matką Jadwigą, Jan Wuttke („Czarny Jaś”, „Kszyk”, +19.09.1944), Jan Rodowicz („Anoda”, +7.01.1949). Ponadto w pożegnaniu Kazimierza Tetmajera na Powązkach uczestniczyli: Stefania Sempołowska – przyjaciółka Tetmajera z lat jego młodości i towarzyszką wędrówek po Tatrach, dr Konrad Okolski, dr Janusz Korczak, Emilia Grocholska, Stefania Podhorska-Okołów (redaktorki), Waław Rogowicz (przedstawiciel polskiego PEN Clubu), Helena Szalayowa – siostra Marii Curie, Juliusz Kaden-Bandrowski. Nie dojechała bliższa rodzina

³⁴ K. Przerwa-Tetmajer, *O żołnierzu polskim 1795–1915*. Oświęcim 1915, s. 1. Książka ta była w przedwojennej Polsce „białym krukiem” poszukiwanym przez biblioteki i bibliofilów.

Tetmajera, nie przybył też powiadomiony przedstawiciel byłego Związku Zawodowego Literatów Polskich i członek PTT - Ferdynand Goetel.

Prorok Młodej Polski Stanisław Przybyszewski miał rację, kiedy pisał: „Biada Polsce, jeżeli po pięćdziesięciu latach Myśl Polska znowu »Młodej Polski« nie znajdzie”. W 1940 roku to ci młodzi harcerze pragnęli Młodej Polski. Kilka lat później pisał swe piękne wiersze Krzysztof Kamil Baczyński, zanim zginął. Pisał swe utwory także młody Andrzej Trzebiński, poeta i krytyk związany z pismem „Sztuka i Naród”, rozstrzelany 12 listopada 1943 roku. Myśleli i pisali też inni młodzi, którym przyświecał duch Juliusza Słowackiego, patrona Młodej Polski. Pamiętali jeszcze uroczystości jakie towarzyszyły sprowadzeniu jego szczątków do Polski i złożeniu ich na Wawelu; pamiętali przemówienie Marszałka Józefa Piłsudskiego (28 czerwca 1927 roku). Oni pragnęli wolnej „Młodej Polski”, pełni zwątpienia, smutku, ale też woli czynu i nadziei w beznadziejnej sytuacji: „czekamy na ciebie Czerwona Zarazo – byś wybrała nas od Czarnej Śmierci”. Powstanie Warszawskie musiało nastąpić – w imię wolnej „Młodej Polski”³⁵.

Pamiętnego dnia, 10 kwietnia 1986 roku, dokonano ekshumacji zwłok Kazimierza Przerwy-Tetmajera na warszawskich Powązkach. 13 kwietnia przewieziono trumnę do Ludźmierza. Dwa miesiące później, 15 czerwca 1986 roku, w samo południe były dzwony jak na Anioł Pański i odezwała się muzyka góralska i wiatr z tatrzańskiej powiał strony. Ruszył kondukt żałobny z Ludźmierza poprzez Nowy Targ, Szaflary, Biały Dunajec i Poronin do Zakopanego. Po uroczystej mszy w kościele parafialnym

³⁵ Andrzej Trzebiński w artykule *Pokolenie wojenne*, opublikowanym anonimowo w piśmie „Sprawy Narodu” (1943, nr 5/6, przedruk w: A. Trzebiński, *Kwiaty z drzew zakażanych*, Warszawa 1972, ss. 64 i 67.) pisze: „Obecne młode pokolenie kulturalne, mówiąc i wierząc w konieczność bardzo głębokich duchowych przemian, uczy się jednocześnie wielu rzeczy od wieku XIX ceniąc lekceważone dotąd wartości polskiej tradycji”. Mówiąc o kulturze międzywojennego dwudziestolecia stwierdza, że nie wyrastała ona: „na jakimś indywidualnym stylu życia, co ostatecznie jest najgłębszą podstawą wszelkich kulturalnych osiągnięć. [...] Trzeba pamiętać o przykładzie jakim służy powojenny okres sprzed ćwierć wieku. Beztroska radość życia i zaślepienie urokami świeżego pokoju niszczyły gruntownie siłę i głębię tego życia. Lata powojenne sprzed ćwierć wieku wydały kabaretowy nurt Skamandra i to dominowało”. O atmosferze panującej wśród młodych i przyczynach Powstania Warszawskiego wypowiadał się w programach telewizyjnych i pisał wielokrotnie jego uczestnik prof. Witold Kieżun, kolega z ławy szkolnej Janka Romana Bytnara, w pomaturalnej półwyższej szkole technicznej Rotwanda i Wawelberga. Zobacz np.: W. Kieżun, *Dlaczego walczyliśmy*, „w Sieci” 2014, nr 31.

Najświętszej Rodziny, gdzie kazanie wygłosił ks. Józef Tischner, późnym wieczorem trumnę Kazimiera Przerwy-Tetmajera przeniesiono na Pęksów Brzyzek i przy żałobnej muzyce góralskiej złożono w grobowcu. Powrócił na Podhale i do Tatr, które ukochał myślą, mową i uczynkiem, i nie zaniedbał tego, co swojskie a dobre, piękne i prawdziwe (własne, rodzime, nieobce, narodowe).

Ej, ni mom nic, ni mom nic

i o nic nie stoje.

Ej, ino to, co kochom,

coby było moje...

Wiktor Czernianin w zakończeniu swej pracy: *Twórczość Kazimierza Przerwy-Tetmajera w krytyce młodopolskiej*³⁶ sparafrazował słowa wiersza Cypriana Kamila Norwida (którego twórczości bardzo nie lubił Czesław Miłosz):

Coś ty rodakom uczynił, Tetmajerze,

Że cię chowali dwa razy w wierze

O twej wielkości,

Zapomniawszy pierwej?...



³⁶ W. Czernianin, *Twórczość Kazimierza Przerwy – Tetmajera w krytyce młodopolskiej*, Wrocław 2004.

ANNA MLEKODAJ

Gwara podhalańska w liryce Kazimierza Przerwy-Tetmajera

(na przykładzie pierwszego
utworu - Listu Hanusi)

Podhale było Tetmajerowi pisane. Poeta nie tylko się na Podhalu urodził oraz znalazł tu godne miejsce wiecznego spoczynku, ale także angażował się żywo w wiele istotnych dla górali spraw¹. Mimo to relacje Tetmajera z góralami nie zawsze układały się pomyślnie. Podhalańskie dojrzenie w panicy z Ludźmierza swojego mentora i orędownika. To właśnie ku jego czci zwołano w sierpniu 1911 roku

¹ Szczególnie w pierwszych latach po odzyskaniu przez Polskę niepodległości Tetmajer zaangażował się w sprawy Podhala. W 1918 roku opublikował w „Gazecie Podhalańskiej” odezwę pt. „Podhalańskie”, w której budził w góralach ducha patriotyzmu i wskazywał im drogi możliwości rozwoju w odrodzonej ojczyźnie. W rok później aktywnie działał w Narodowym Komitecie Obrony Spisza, Orawy i Podhala, z wielką determinacją walczył o utworzenie szkoły rolniczej w powiecie nowotarskim. Włodzimierz Wnuk rok 1919 nazwał rokiem wyjątkowo aktywnej działalności społecznej Tetmajera, wiążącej się wielorako ze sprawami Podhala i góralszczyzny (por. W. Wnuk, *Moje Podhale. Ku Tatrom*, Warszawa 1971, s. 284-285).

I Zjazd Podhalań. Uznano, że 25-lecie twórczości Kazimierza Tetmajera będzie doskonałą okazją, by góralskie elity spotkały się i zainicjowały mocną duchem i ideą działalność na rzecz rozwoju własnego regionu, rozumianego jako integralna część przyszłej wolnej Polski. Jedną z uchwał, której realizację powierzono Zarządowi Zjazdu, było wydanie tzw. „Pamiętki Jubileuszowej”. Był to drobny tomik z kilkunastoma utworami Tetmajera, mający na celu upowszechnienie jego twórczości wśród góralskiego ludu. Sam Tetmajer podszedł do tego pomysłu z rezerwą. Wytrawnemu artyście, bywalcowi salonów artystycznych, czółowemu młodopolskiemu poecie, który został przez Wyspiańskiego utrwalony w *Weselu*, wizja zdobycia pozycji chłopskiego idola nie bardzo trafiała do przekonania. W 1913 roku w słynnej, niezwykle trudnej do przyjęcia przez Podhalań przemowie do zbiorowego wydania *Na Skalnych Podhalu* Tetmajer wyraźnie odciął się od tego pomysłu, twierdząc jednocześnie, że nigdy nie miał najmniejszego zamiaru pisać czegokolwiek dla góralskich chłopów. Jakby tego było mało, odciął się także od wszelkiej jemu współczesnej góralszczyzny, pośrednio wystawiając jej nie najlepsze świadectwo. Zaznaczył także, iż do Podhala ma własny, specyficzny stosunek. Nie patrzy nań ani jak Orkan – który się tu urodził w góralskiej rodzinie, ani jak Witkiewicz – który tu przybył i dał się oczarować aż do utraty tchu. Pisał: „Na Podhale nie przybyłem – urodziłem się tu, z górali nie pochodzę. Moje stanowisko jest inne”².

Jakież więc było owo stanowisko Tetmajera: nie-syna i nie-przybysza? Aby znaleźć odpowiedź na to pytanie, należy cofnąć się do czasu, kiedy dwudziestoletni młodzieniec od wielu już lat mieszkający w Krakowie syn właścicielki pensjonatu przy ul. Krupniczej z nadzieją na druk rozsyła po redakcjach czasopism teksty pisane jakimś dziwnym językiem. Wtajemniczeni wiedzieli, że to mowa górali z Podhala, na którym urodził się i wychowywał przez pierwszych kilka lat ich autor. Oczywiście, nikt nie chce ryzykować publikacji tego typu tekstów³. Jest rok 1886. Gwara jeszcze śpi sobie smacznie pod góralskimi strzechami i ani myśli opuszczać swój ciepły zapiecek. Witkiewicz co prawda zamieszkał już pod Tatrami

² K. Tetmajer, *Przedmowa*, [w:] tegoż, *Na Skalnych Podhalu*, Kraków 1985, s. 44.

³ Kazimierz Tetmajer pisze: „Pierwszym moim w ogóle drukowanym utworem, w roku 1886, była góralska powiastka Rekrut. Pisałem jeszcze inne, ale mi ich drukować nie chciano; były to forpoczty Podhala” (K. Tetmajer, *Przedmowa*...). Niestety, nie wiadomo ani gdzie była owa powiastka drukowana, ani jak wyglądała, ponieważ zaginęła.



I Zjazd Podhalań w Zakopanem w 1911 r. połączony z jubileuszem 25-lecia twórczości Kazimierza Przerwy-Tetmajera.

i rozwijał swoją zakopiańską działalność, lecz na publikację jego powieści, zawierającej gwarowe gadki starego Sabały, przyszło poczekać jeszcze całe trzy lata. Podobnie jak na „Sabałową bajkę” Henryka Sienkiewicza, który usłyszawszy ją z ust Jana Krzeptowskiego, rozpoczął energiczne zabiegi, aby opublikować ją pod swoim nazwiskiem. Opowieść starca uznał bowiem za „rzecz oryginalną i niezwykle piękną”. W 1886 roku młodzieńki Tetmajer ze swymi „góralskimi rzeczami” był jednak absolutnie bez szans. Zrozumiawszy to schował je do szuflady, a może nawet wyrzucił do kosza, ponieważ ślad po nich zaginął, a sam zabrał się do napisania poematu pt. *Ilła*. I tym razem wszystko poszło po jego myśli. Nastąpił upragniony debiut i o panu Kazimierzu zrobiło się głośno. Później nastąpiły kolejne serie *Poezji*, i kolejne sukcesy. Ostatnia dekada XIX wieku należała do niego.

Wydawać by się mogło, że ów młody, utalentowany i odnoszący liczne sukcesy literat, zrażony bezskutecznymi próbami, nigdy już w swojej twórczości nie sięgnie po gwara podhalańską. Teoretycznie powinna

się mu źle kojarzyć. Tymczasem stało się inaczej. I nie chodzi tu wcale o pierwsze dziesięciolecie XX wieku, kiedy to już nie tak modny, lecz nieco przebrzmiały, zepchnięty na boczny tor poeta, odnajdując szansę w epice, tworzy kolejne serie opowiadań *Na Skalnych Podhalu*. Chodzi o czasy, kiedy Kazimierz Tetmajer wkraczał na szczyty literackiego powodzenia, zdobywał serca i salony i wyznaczał nowe horyzonty polskie liryki, a mimo to od czasu do czasu uderzał w góralską nutę, pisząc, pojedynczo co prawda, teksty gwarą. Po co? W jakim celu? Co mógł przez to zyskać? Co osiągnąć?

W rodzinnym Ludźmierzu Tetmajer mieszkał do 1883 roku. Później bywał częstym gościem na Podhalu. W towarzystwie brata i przyjaciół zdobywał tatrzańskie szczyty. Górali znał i rozumiał, ponieważ żył wśród nich i potrafił się z nimi porozumieć ich mową. Choć była to mowa chłopska, wrażliwemu na słowo poecie wydała się wielce obiecująca. Kusiła szczerością i bezpretensjonalnością. Niosła świeżość i poszerzała literacką rzeczywistość o dodatkowy wymiar. Dzięki gwarze nawet tak ograny temat, jak nieszczęśliwa miłość, zyskał nową, interesującą realizację. Jednym z pierwszych liryków, w których Tetmajer wykorzystał swoją znajomość gwary podhalańskiej był tzw. pierwszy *List Hanusi*. Utwór powstał w roku 1888, drukiem ukazał się kolejno w 1893 roku w piśmie „Świat” (nr 15), a następnie w II serii *Poezji*. Bohaterka liryczna jest góralską dziewczyną, która zakochana w Jerzym – panu z dalekiego miasta, pisze do niego tęskny list, dając w nim upust wszystkim swoim emocjom. Nie różnią się one w niczym od tych, którym poddaje się każda nieszczęśliwie zakochana kobieta, niezależnie od stanu i poziomu wykształcenia. Serce Tetmajerowskiej Anny wzbiera kolejno szczęściem, kiedy przypomina sobie chwile spędzone z kochankiem, smutkiem, kiedy uświadamia sobie rozłąkę, żalem, kiedy dopuszcza do siebie, że chwile szczęścia już minęły, nadzieją, że kiedyś zdołają się połączyć z ukochanym. Ogarnia ją zrozumiały i nieunikniony niepokój na myśl, że już nigdy więcej nie zobaczy swojego Jerzego. Woli się mamić złudnymi marzeniami, niż pogodzić z bolesną prawdą, że jej miłość nie jest odwzajemniana. Z ludzkiego punktu widzenia – tragedia, z artystycznego – banał. Jednakże Tetmajer ową zgraną melodię miłosną wygrał na zupełnie nowym instrumencie – jego góralska bohaterka prowadzi swój monolog w gwarze. Dzięki temu uzyskujemy bezpośredni dostęp do świata, w którym żyje i który ją stworzył. Jest to świat góralski. Obowiązują w nim nieco odmienne formy



Tatry z perspektywy Ludźmierza (fot. Zbigniew Pytel)

zachowania, nieco inne konwencje. Całość została ujęta w formę epistoły, który zaczyna się od tradycyjnej formuły „Kochany Jerzy mój!”, a kończy zdawkowymi informacjami i powierzeniem Bogu:

U nos som zdrowi w chałupie. Ni może
Ino Jagnieska Bartkowej Maryny.
Niek Cie Bóg strzeze i Nośwyinto panna
Ludźmierzsko. Twoja tu ostaje – Anna

Swoje intymne wyznania skierowane do ukochanego Hanusia zaczyna od łez:

[...] Pise tu stela
ten list do tobie, a piśęcy płace.
Świat mie calučki nic nie uweselo,
Kie w lesie pase, wnet krowy potrace
Bo syćkoś, kielo nos ozdzielo
Kraju i cy cie tyz jescze zobace?
Kiebys ty wiedziol, jakoś mie zasmucił,
Mój złociusieńki, tobyś sie haw wrócił.

Miłość i związane z nią niepokoje nie powodują zmian w zachowaniu dziewczyny. Ludzie ze wsi, a może nawet i najbliżsi krewni z pewnością nawet się nie domyślają, co ona przeżywa. Jak zawsze, tak i teraz pracuje przy gazdówce, wykonując przypisane jej czynności. Obcy jest jej komfort wzdychania na szezlongu i nostalgicznego snucia się po salonie. Codzienne zajęcia jednak wymykają się jej spod kontroli, gdyż w całości poświęca się myślom o swoim stanie ducha, spowodowanym rozłąką z ukochanym i jego upartym milczeniem. Hanusia nie chce zdradzać swoich uczuć przed ludźmi, by nie stać się obiektem żartów. Nie udaje się jej to w pełni:

Nikt tego nie wie, za kim jo banuje,
Ale sie nasy ludzie ze mnie śmiejom

Dziewczyna ma teraz jednak większe zmartwienia niż opinia innych. Kocha całym swoim jestestwem, wszystkimi siłami młodości. Jej miłość jednak nie ma okazji przejrzeć się w oczach kochanka, ponieważ jest on boleśnie nieobecny. Przywoływane w pełnej uroku prostocie słowa wspomnienia letniego, gwałtownego romansu potęgują cierpienie i przywodzą na myśl pragnienie śmierci:

I juzbyk cheba jo sama wolała
Lezeć hań [w trumnie] niżli tak płakać daremno,
[...] kie wpomne, jakeś ty społ ze mnom
Kwilo jedyna, kaześ sie podziała,
Kieś ty przychodził ku mnie nockom cymnom:
I kieś mie objon tak serdecnie w rence,
Jakbyś przy miejskiej lezoł ka panience.

Młodość, która woli umrzeć, niż cierpieć katusze niespełnienia – to odwieczna figura miłości. Gwara ją ożywiła i uwiarygodniła. Hanusia przecież nic nie wie, jak tam „pany po świecie prawią o miłości”. Ona tylko czuje. Jak Mickiewiczowska dziewczeczka z ballady *Romantyczność*. Mierzy odwieczną materię własną miarą, ale też ma odwagę mówić własną mową. Są w *Liście Hanusi* i inne topoty miłości. Jest wiedza, która nie przynosi ulgi i niczego nie jest w stanie zmienić:

Jo znam, ze bydno jo sprostoz dziywczyna

Góralsko, o mój ty nosłodszy, złoty,

To nie lo tobie, lo pańskiego syna,

Ale juz ledwie wytrwa od tęsknoty.

Są słodkie wspomnienia, które już tylko ranią:

Kie na odwiecz przed chałupom stane

Pożre jak słonko za wyrchy sie kryje,

Wspomne, jak my sie pod tyn samom ścianie

Kryli; to zol mie mało nie zabije.

Jest wierność kochankowi, zachowywana jak talizman miłości –
wbrew zdrowemu rozsądkowi i zwykłemu porządkowi życia:

Jasiek tu wciół mie brać, a mama z tatom

Straśnie go radzi widzom, ale jo nie.

Powiedziałak mu, ze sie przódziej lato

Zimom, a zima przódziej latem stanie,

niźli jo bedem jego.

Jest wreszcie próba racjonalnego wytłumaczenia milczenia kochanka:

[...] może

Jaka cie chorość naśla, mój jedyny,

Abo co inse, od czego broń Boze,

Nie zabacujze tak swojej dziywczyny.

Przypadek Hanusi wpisuje się w klasyczny niemal, kulturowy model miłości nieszczęśliwej, niemożliwej z powodu różnic społecznych, których nie da się pokonać. Cierpienie jest jednak udziałem dziewczyny. Jerzy, którego poznajemy z jej relacji, jawi się nam jako lekkoduch, który w czasie górskiej kanikuły zbałamucił piękną dziewczynę, wiedząc, iż nie będzie się to wiązało z żadnymi konsekwencjami. Ani mu w głowie odpisywać na jej listy. Może nawet niemile zdziwił go fakt, że Hanusia w ogóle umie pisać. Tetmajer zdecydowanie staje po stronie dziewczyny.

Pokazuje całą głębię jej uczuć, a przy tym także naiwną wiarę w miłość, która wiąże serca złotym łańcuchem na całe życie. Cyniczna postawa Jerzego, której się domyślamy, ponieważ jesteśmy bardziej zepsuci niż Hanusia – „sprosta góralska dziwcyzna”, stawia go na przeciwnym biegunie, ale też skazuje miłość dziewczyny na klęskę. Być może i bez gwary dałoby się opowiedzieć tę historię równie wiarygodnie, lecz dzięki gwarze zyskała ona także na swym artyzmie.

Na zakończenie warto jeszcze uświadomić sobie fakt, iż *Listem Hanusi* Tetmajer dał świadectwo swej – jak się okazuje niezwyklej jak na jego czasy – wrażliwości i znajomości ludzkiej natury. Utwór powstał w 1888 roku. Drukowany był w 1893. W tym samym roku w Krakowie ukazała się książka *Upominek*, dedykowana Elizie Orzeszkowej. Pośród wielu artykułów znalazł się tam również obszerny tekst Ignacji Piątkowskiej pt. *Miłość w pieśniach ludu sieradzkiego*, w którym autorka w taki sposób podsumowuje współczesne jej dokonania nauk humanistycznych:

Dziś wiemy już w części, że wieśniak posiada uczucia nam podobne, że poetyczność jego, chociaż czasami szorstka, płynie z serca, a miłość [...] jest także własnością i wieśniaka.

Kazimierz Tetmajer wiedział to znacznie wcześniej i dał tego wiarygodny dowód.



STANISŁAWA TREBUNIA-STASZEL

Poeta i działacz społeczny

Rola Kazimierza Przerwy-Tetmajera w kształtowaniu podstaw ideowych podhalańskiego regionalizmu

Nieśmiertelnym jest zaiste dzieło Tetmajera i za to winniśmy Mu wszyscy
część i hołd najgłębszy. Jak wiecznie Tatry strzelać będę dumą swą ku niebu,
tak wiecznem będzie na Podhalu imię Kazimierza Tetmajera¹.

Powyższe słowa wypowiedziane ponad 80 lat temu przez młodego podhalańskiego regionalistę Antoniego Zachemskiego są wymownym świadectwem uznania górali dla postaci i dorobku twórczego K. Przerwy-Tetmajera. Ten poeta młodopolski, podkreślający zawsze głęboką więź z Podhalem, zapisał się w historii regionu jako najwybitniejszy piewca Tatr i Podhala i jako ten, który kulturę miejscowego ludu wyniósł na wyżyny literatury narodowej. Dziś gwarowe utwory poety z Ludźmierza znane są wielu Podhalanom, choć być może nie wszyscy zdają sobie sprawę, kto powołał je do życia. Tetmajerowe opowiadania i pieśni pojawiają

¹ A. Zachemski, „Gazeta Podhalańska” 1931, nr 49, s. 2.

się zarówno w czasie oficjalnych uroczystości regionalnych, szkolnych konkursów literackich i przeglądów gwarowych, jak i podczas typowo towarzyskich spotkań.

Powszechnie postać K. Tetmajera kojarzona jest z twórczością literacką. Natomiast stosunkowo niewiele mówi się na temat jego działalności społecznej. W prezentowanym tekście postaram się przybliżyć tę mało znaną kartę z życia poety i ukazać rolę, jaką odegrał w tworzeniu ideowych podstaw podhalańskiego ruchu regionalnego na początku XX stulecia. Przed przystąpieniem do zasadniczych rozważań, w formie wprowadzenia zarysowany zostanie społeczno-kulturowy kontekst, w jakim dojrzewała podhalańska myśl regionalistyczna, ze szczególnym uwzględnieniem dorobku polskich elit intelektualnych w zakresie propagowania wartości kulturowych regionu. Ten krótki rys pozwoli, jak sądzę, lepiej zrozumieć fenomen narodzin podhalańskiego regionalizmu.

Od młodopolskich fascynacji Podhalem do powstania rodzimej elity regionalnej

Lata drugiej połowy XIX wieku otworzyły nową epokę w historii Zakopanego i całego Podhala. Wydarzenia, jakie miały miejsce w omawianym okresie, wprowadziły „kraję pod Giewontem” w krąg spraw narodowych. Począwszy od wypraw naukowych i romantycznych wędrówek krajoznawczych z pierwszej połowy XIX wieku, które zaowocowały entuzjastycznymi opisami Tatr i miejscowego ludu, zainteresowanie Podhalem wzrastało w coraz szerszych kręgach polskiego społeczeństwa. Dzięki naturalnym walorom krajobrazowym i uzdrowiskowym, a także ze względu na większą niż w pozostałych zaborach swobodę społeczno-polityczną Galicji², pod Tatry zaczęli przybywać polscy artyści, literaci, naukowcy, działacze społeczni, „romantycy z ducha, a pozytywiści z działania”, którzy postanowili zespolic pod Tatrami siły do walki o niepodległość i utworzyć ośrodek ogólnopolskiego życia społecznego³.

² I. Homola, *Od wsi do uzdrowiska w okresie Autonomii Galicyjskiej*, [w:] *Zakopane – czterysta lat dziejów*, red. R. Dutkova, t. 1, Kraków 1991, s. 170–222; B. Czajeczka, *Epoka autonomiczna. Miasto w latach 1867–1918*, [w:] *Dzieje Miasta Nowego Targu*, Nowy Targ 1991, s. 275.

³ Patriotyczny klimat, jaki panował w Zakopanem, tak scharakteryzował J. Majda: „Ze wszystkich zaborów zjeżdżały pod Tatry tysiące artystów, uczonych, działaczy

Przełomowe znaczenie w rozwoju Zakopanego miały lata 70. XIX wieku, kiedy to jednostkowe i sporadyczne zainteresowania Tatrami i góral-szczyzną zaczęły przeradzać się w zorganizowane, instytucjonalne formy aktywności społeczno-kulturalnej. W 1873 roku w związku z rosnącą liczbą publikacji naukowych i turystycznych na temat Tatr oraz rozwojem turystyki⁴ grupa miłośników Tatr powołała do życia Galicyjskie Towarzystwo Tatrzańskie (w 1874 roku zmieniło nazwę na Towarzystwo Tatrzańskie, a w 1920 na Polskie Towarzystwo Tatrzańskie), instytucję, która stała się głównym koordynatorem kulturalnych i społecznych poczynań pod Tatrami. Już w rok po założeniu, w 1874 roku, Towarzystwo utworzyło ośrodek informacyjno-turystyczny i kulturalny tzw. kasyno, znane w okresie późniejszym jako Dworzec Tatrzański, w którym oprócz punktu informacyjnego mieściła się czytelnia gazet, biblioteka, wypożyczalnia sprzętu turystycznego⁵. Począwszy od 1876 roku, ukazywał się „Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego” – rocznik poświęcony tematyce górskiej i podhalańskiej, będący jedną z podstawowych publikacji periodycznych w literaturze tatrzańskiej. Wydawany do 1920 roku „Pamiętnik” stał się ważnym źródłem informacji do dziejów Zakopanego i Podhala⁶. W gronie członków TT zrodziła się także idea założenia Muzeum Tatrzańskiego, która urzeczywistniona została w 1888 roku za sprawą

politycznych nie tyle dla zakosztowania uzdrawiającego klimatu górskiego, ten bywał często pretekstem, lecz głównie dla klimatu patriotycznego. [...] Istniała tam właściwa atmosfera do swobodnej wymiany myśli”. J. Majda, *Góral-szczyzna w twórczości Stanisława Witkiewicza*, Wrocław 1979, s. 5 oraz *Tatrzańskim szlakiem literatury*, Kraków 1982, s. 8–9.

⁴ Warto odnotować, że jednym z pierwszych, który poddał myśl o powstaniu stowarzyszenia jednoczącego miłośników Tatr, był Adolf Tetmajer, ojciec Kazimierza. Zob. Z. i W. Paryscy, *Wielka Encyklopedia Tatrzańska*, Poronin 1995, s. 948. Już w okresie poprzedzającym utworzenie Towarzystwa Tatrzańskiego na temat Podtatrza istniało sporo publikacji. Tatry i Podhale były przedmiotem opracowań naukowych polskich badaczy, m.in. S. Staszica, S. Borkowskiego, L. Zejsznera, A. Zawadzkiego, F. Berdau, W. Pola, E. Janoty. Znane były także opisy, relacje, reportaże i wspomnienia z podróży publikowane na łamach czasopism wychodzących w Krakowie, Lwowie, Warszawie, Lesznie oraz utwory literackie i popularyzatorskie, jak np. *Sobótka i Dziennik podróży do Tatrów* S. Goszczyńskiego. Dostępne były także przewodniki turystyczne, m.in. *Przewodnik w wycieczkach na Babią Górę, do Tatr i Pienin* autorstwa E. Janoty czy też wydany w 1870 r. w Poznaniu *Ilustrowany przewodnik do Tatr i Pienin i Szczywnic* W. Eljasza-Radzikowskiego.

⁵ W.H. Paryski, *Powstanie zakopiańskiego ośrodka turystycznego do 1914 r.*, [w:] *Zakopane – czterysta lat...*, t. 2, s. 15–19.

⁶ Z. i W. Paryscy, *Wielka Encyklopedia Tatrzańska...*, s. 871.

głównego inicjatora Adolfa Scholtze (w latach 1875–1879 istniało niewielkie Muzeum Tatrzańskie TT w Kuźnicach)⁷. W latach 80. z inicjatywy Towarzystwa powstały w Zakopanem dwie szkoły zawodowe: Szkoła Przemysłu Drzewnego oraz Krajowa Szkoła Koronkarska, które odegrały w życiu Podhala ważną kulturotwórczą rolę, kształcąc i przygotowując do zawodu góralską młodzież⁸. Głównymi inicjatorami wspomnianych przedsięwzięć byli przybysze z zewnątrz, głównie z Warszawy i Krakowa, którzy realizując hasła pracy organicznej i pracy u podstaw, pragnęli stworzyć pod Tatrami podstawy kulturalnego i gospodarczego odrodzenia narodu⁹. W gronie osób przebywających ówczesnie w Zakopanem swym zaangażowaniem w społeczno-oświatową pracę wśród miejscowego ludu wyróżniły się dwie postaci: ksiądz J. Stolarczyk – pierwszy proboszcz parafii zakopiańskiej oraz dr T. Chałubiński – warszawski lekarz, botanik, społecznik, odkrywca walorów leczniczych górskiego klimatu, nazwany ze względu na swe wielkie zasługi dla rozwoju Zakopanego dobroczyńcą miejscowego ludu i „królem Tatr”¹⁰. Patriotyczno-artystyczna działalność na terenie Podhala osiągnęła swe apogeum na przełomie XIX i XX wieku, gdy pod Tatry przybył S. Witkiewicz. W przeciągu kilku lat – od 1886 zaczął regularnie co roku odwiedzać Podhale – stał się ideowym przywódcą grupy entuzjastów tatrzańskich organizującym poczynania artystów swego pokolenia w obrębie spraw podhalańskich¹¹.

⁷ W. Jostowa, *Muzeum Tatrzańskie*, [w:] *Zakopane – czterysta lat...*, t. 2, s. 432.

⁸ W 1889 r. do Zakopanego z Kórnika w Poznańskim przeniesiono Prywatną Szkołę Domowej Pracy Kobiet. Zob. H. Kenarowa, *Trzy najstarsze szkoły zawodowe w Zakopanem*, [w:] *Zakopane – czterysta lat...*, t. 2, s. 603–634.

⁹ J. Majda, *Środowisko literackie Zakopanego (do roku 1918)*, [w:] *Zakopane – czterysta lat...*, t. 2, s. 288–338.

¹⁰ Ze względu na doniosłe zasługi warszawskiego lekarza w życiu Zakopanego okres obejmujący lata 1870–1880 określony został „epoką Chałubińskiego”. W. Eljasz-Radzikowski nazwał Chałubińskiego dobroczyńcą podhalańskiego ludu, „gdyż nie tylko że sam z własnych funduszy znaczne im czyni ofiary, ale jeszcze nasyła w Tatry wiele osób z Warszawy”. W. Eljasz-Radzikowski, *Ilustrowany przewodnik do Tatr i Pienin*, Kraków 1886, s. 68.

¹¹ S. Piotrowski, *Skalne Podhale w literaturze i kulturze polskiej*, Warszawa 1970, s. 202, 203. Jak zauważyła S. Stabro, poczynania intelektualistów w poszczególnych epokach naznaczone były indywidualizmem wielkich postaci, które skupiały wokół siebie entuzjastów i nadawały ton kulturalnej i społecznej działalności. Kolejno byli to T. Chałubiński, S. Witkiewicz, a następnie S. Ignacy Witkiewicz – Witkacy. S. Stabro, *Zakopiańskie życie literackie*, [w:] *Zakopane – czterysta lat...*, t. 2, s. 350.

Witkiewicz, malarz i krytyk, przyrodnik, patriota i działacz społeczny, dostrzegając w kulturze górali prapolskie, „niepodrobione pierwiastki artysty”, głosił hasła włączenia ich do dorobku ogólnonarodowego oraz snuł wizję moralnego odrodzenia narodu. Pozostając w zgodzie z własnym programem, już w latach 80. XIX wieku opierając się na elementach podhalańskiego budownictwa, zarysował koncepcję stylu narodowego w architekturze, nazwanego później zakopiańskim¹². W 1891 roku ogłosił swe najważniejsze dzieło tatrzańskie *Na przełęczy*, w którym łączył artystyczny opis przyrody i miejscowego ludu z socjologiczno-filozoficznymi rozważaniami nad podhalańską kulturą i jej przyszłym rozwojem¹³. Postulaty Witkiewicza dotyczące twórczego przetwarzania elementów kultury ludowej do wyższych form artystycznych znalazły realizację nie tylko w pracach „entuzjastów tatrzańskich”¹⁴, ale także w dziełach wybitnych polskich artystów – poetów, pisarzy, malarzy, plastyków i kompozytorów¹⁵. Najpełniej inspiracje motywami tatrzańskimi zaznaczyły się

¹² S. Witkiewicz, *Pisma tatrzańskie*, red. R. Hennel, t. 1, Kraków 1963, s. 270–366. Mówiąc o Witkiewiczu jako twórcy stylu, należy wziąć pod uwagę sugestie znawców problematyki, którzy wśród ojców duchowych stylu zakopiańskiego wymieniają także W. Matlakowskiego, B. Dembowskiego czy też K. Martynowskiego. Zob. *Stanisław Witkiewicz. Człowiek – artysta – myśliciel*, red. Z. Moździerz, Zakopane 1997, s. 298.

¹³ J. Majda, omawiając dzieło S. Witkiewicza *Na przełęczy*, stwierdza, iż Witkiewicz sakralizował góralczyznę, by wykorzystać ją następnie do wyższych celów. Chciał, by sztuka polska osadzona została w rdzennych, pierwotnych cechach, które ukształtowały przed wiekami tożsamość i odrębność narodową. J. Majda, *Góralczyzna w twórczości...*, s. 114, 115. Drugie wydanie tego dzieła poszerzone zostało o socjologiczno-estetyczny szkic *Po latach*. Zob. S. Witkiewicz, *Na przełęczy*, Lwów 1906.

¹⁴ Mam tu na myśli np. działalność kolekcjonerską Marii i Bronisława Dembowskich, a także badania o charakterze etnograficznym prowadzone przez Władysława Matlakowskiego, zakończone opublikowaniem dwóch cennych prac: *Budownictwo ludowe na Podhalu* (Kraków 1894) oraz *Zdobienie i sprzęt ludu polskiego na Podhalu* (Warszawa 1901).

¹⁵ Wśród wybitnych dzieł plastycznych należy wymienić prace Aleksandra Kotsisa, Walerego Eljasza-Radzikowskiego, Wojciecha Gersona, Leona Wyczółkowskiego, Rafała Malczewskiego, Władysława Skoczylasa czy też samego Witkiewicza. Wątki tatrzańskie stały się źródłem inspiracji także w twórczości muzycznej, m.in. w kompozycjach Jana Karłowicza (*Koncert skrzypcowy*, 1902 i *Odwieczne pieśni*, 1906), Ignacego Paderewskiego (*Album tatrzańskie* 1884, opera *Manru* 1901), Władysława Żeleńskiego (uwertura *Tatry* opera *Janek*, 1900) czy też Zygmunta Noskowskiego (uwertura *Morskie Oko*, 1901). W latach 20. XX w. wykorzystanie tematów ludowej muzyki podhalańskiej znalazło pełny wyraz w twórczości Karola Szymanowskiego, przede wszystkim zaś w jego balecie *Harnasie*. Zob. J. Krzyżanowski, *Tatry i Podhale w nowoczesnej kulturze polskiej*, [w:] S. Piotrowski, *Skalne Podhale...*, s. 15, 17–18.

w literaturze pięknej, mającej swych wybitnych przedstawicieli w osobach Kazimierza Przerwy-Tetmajera¹⁶, Jana Kasprowicza i Franciszka H. Nowickiego. Szczytowym osiągnięciem polskiej prozy tego okresu stał się epos K. Przerwy-Tetmajera *Na Skalnych Podhalu*, ukazujący heroiczną przeszłość i życie ludu podhalańskiego¹⁷.

J. Kolbuszewski, oceniając omawianą epokę, pisze: „Podobnego wypadku nie znają [...] dzieje kultury europejskiej, jako że jeszcze nigdy kultura ludowa jakiegoś regionu nie wywarła gwałtownie i silnie wpływu tak wielkiego na całość kultury narodowej. Szło tu zaś o zakres zjawisk tak szeroki, że użycie ogarniającego wielość różnych zjawisk słowa »kultura« jest całkiem na miejscu”¹⁸.

Działalność przedstawicieli polskiej inteligencji w XIX wieku uwieńczona dorobkiem twórczym Młodej Polski, zwanej też „Młodą Polską Tatrzańską”, zaowocowała nobilitacją Podhala i tradycji kulturowych miejscowego ludu. Rodzima ludność nie pozostała obojętna na dokonania *panów z dolin*. Fascynacja góralszczyzną, a nawet jej gloryfikacja, nie tylko dowartościowała Podhalań, ale rozbudziła zainteresowanie i refleksję nad własną przeszłością. Zainspirowani dziełami polskich artystów, już na początku XX stulecia samodzielnie zaczęli inicjować społeczne akcje, stając się zaczynem podhalańskiego regionalizmu.

Gdy po odrodzeniu Rzeczypospolitej odchodziła w przeszłość młodopolska epoka fascynacji góralszczyzną, a wraz z nią zawężało się grono entuzjastów góralszczyzny, Podhale miało co prawda jeszcze nieliczną, ale aktywną i świadomą swej roli grupę ideowców. Dostrzegł ją już pod koniec XIX w. K. Tetmajer, czemu dał wyraz w liście do wydawcy M. Gawalewicza z 1897 roku, pisząc: „Zdaje mi się, że on – Orkan – wraz

¹⁶ W spuściźnie poetyckiej K. Przerwy-Tetmajera obejmującej osiem tomików wierszy wydanych pod jednym tytułem *Poezje* pokaźne miejsce zajmują liryki tatrzańskie (50 utworów). Do najbardziej znanych należą m.in.: *Patrząc ku Tatrom*, *Pozdrowienie*, *Ciemno-smreczyński Staw*, *Mgły nocne*, *Schnąca limba*, *List Hanusi*, *Śmierć Janosika*, *Legenda o Janosikowej śmierci*, *Jak Janosik tańczył z cesarzoną*. W dziedzinie prozy do najważniejszych należą cykl nowel *Na Skalnych Podhalu* (t. 1–5, Warszawa i Kraków 1903–1910), powieść *Legenda Tatr* (t. 1: *Maryna z Chrubego*, Warszawa 1910; t. 2: *Janosik Nędzą Litmanowski*, Warszawa 1911). Zob. J. Kolbuszewski, *Tatry w literaturze polskiej*, Kraków 1982; S. Piotrowski, *Skalne Podhale...* Zob. też Z. i W. Paryscy, *Wielka Encyklopedia Tatrzańska...*

¹⁷ J. Kolbuszewski, *Góry w literaturze polskiej*, [w:] *Góry w kulturze polskiej*, Kraków 1975, s. 418. Zob. J. Majda, *Środowisko literackie...*, s. 288.

¹⁸ J. Kolbuszewski, *Tatry w literaturze...*, s. 21.

z p. Andrzejem Stopką Nazimkiem z Zakopanego, prawnikiem, autorem świeżo wyszłej, bardzo ciekawej książki o Sabale, i z p. Wojciechem Brzegą [...] stanowią początek artystycznego ruchu, który się między inteligencją góralską budzi”¹⁹. Co prawda wymieniona grupa nie stworzyła odrębnej szkoły literackiej, o jakiej myślał Tetmajer, niemniej to zauważone przez niego postaci w swej pisarskiej i artystycznej twórczości sięgnęły do spuścizny kulturowej regionu, a co istotne, dziedzicząc przekonanie o społecznym posłannictwie, stały się inicjatorami regionalnych poczynań na terenie Podhala.

Młodzi podhalańscy twórcy rozpoczęli swą działalność jeszcze pod koniec XIX wieku. Mieli więc możliwość zetknięcia się z przedstawicielami ówczesnych elit młodopolskich, poznając atmosferę i ideowo-artystyczne koncepcje epoki. Osobiste kontakty z wybitnymi postaciami polskiej literatury, głównie ze S. Witkiewiczem, K. Tetmajerem, J. Kasprowiczem wpłynęły inspirująco na charakter ich przyszłej drogi twórczej i społeczno-kulturalnej działalności²⁰. Uznani polscy literaci z uwagą śledzili poczynania młodych górali, służąc radą, a kiedy trzeba było także krytyczną oceną. Niejednokrotnie podhalańscy adepci otrzymywali też od polskich twórców praktyczną pomoc i wsparcie. Warto w tym miejscu wspomnieć o serdecznej więzi, jaka zrodziła się między K. Tetmajerem i W. Orkanem. Poeta z Ludźmierza otoczył życzliwą opieką młodego pisarza spod Gorców. Pomógł mu wydać pierwsze utwory. Napisał przedmowę do pierwszego wydania *Nowel*. Wspierał też początkującego pisarza finansowo. Z kolei W. Orkan darzył K. Tetmajera wielkim szacunkiem i uznaniem, pozostając – jak napisał w liście do swego mistrza – zawsze z „serdeczną wdzięcznością”²¹.

¹⁹ J. Dużyk, *Władysław Orkan*, Warszawa 1975, s. 62.

²⁰ Owo zaangażowanie polskich intelektualistów dobrze ilustrują np. fragmenty listów S. Witkiewicza. W liście do syna z 14 marca 1894 r. pisał: „Przed chwilą był tu Brzega z Tadzikiem. Organizują to towarzystwo – uświadamiają się”. A. Dall, *Andrzej Bachleda-Tadzialek (1860–1914) ogrodnik, prezes Związku Górali, legionista*, „Hale i Działy”, R. 5: 1994, nr 34/43–44, s. 10. Zob. też Z. Piasecki, *Stanisław Witkiewicz i Kazimierz Tetmajer we wzajemnych o sobie opiniach*, „Rocznik Podhalański” T. 7: 1997, s. 128.

²¹ W. Orkan do K. Tetmajera. Cyt. za K. Jabłońska, *Kazimierz Tetmajer. Próba biografii*, Kraków 1969, s. 238. Znamienny jest także fakt, że Tetmajer począwszy od 1920 roku, kiedy zaczął izolować się od swych przyjaciół i znajomych, zrywając kontakty nawet z rodziną, zachował życzliwy stosunek wobec W. Orkana. Tamże, s. 239.



Od lewej: Wojciech Brzega, Kazimierz Tetmajer z synem Kaziem, Zofia Krzeptowska, Franciszek Pawlica, Wojciech Roj (Zakopane, ok. 1911 r.)

Na początku stulecia do omawianej trójki dołączyli kolejni literaci: Feliks Gwiżdż z Odrowoża, Zygmunt Lubertowicz i Józef Jedlicz-Kapuściński z Nowego Targu, Andrzej Galica z Białego Dunajca²². Grono pisarzy wsparte zostało przez innych wykształconych Podhalańców, m.in. Jakuba Zachemskiego i jego bratanka Antoniego, Józefa Rajskiego, Tomasa Bułę oraz znanych już z działalności społecznej zakopiańskich górali Andrzeja Bachledę-Tadziaka, Wojciecha Roja i Wojciecha Krzeptowskiego. Wszyscy włączyli się aktywnie w społeczny ruch regionalny, odgrywając ważną rolę w kształtowaniu ówczesnych stosunków społecznych, gospodarczych i kulturalnych Podhala. Byli inicjatorami i organizatorami pierwszych spotkań inteligencji podhalańskiej tzw. Zjazdów Podhalańców w latach 1911–1913, a następnie założycielami Związku Podhalańców²³.

²² Istnieją różne opinie na temat osiągnięć literackich podhalańskich poetów i pisarzy. Jedni uważają, iż nie udało się stworzyć odrębnej szkoły literackiej (J. Zborowski, J. Krzyżanowski, J. Dużyk) inni jak, np. Andrzej Jazowski twierdzą, iż można mówić o podhalańskiej szkole literackiej, której przywódcą ideowym był W. Orkan. Zob. A. Jazowski, *Złoty okres literatury podhalańskiej 1890–1918*, Warszawa 1989.

²³ Oczywiście nie są to wszystkie osoby, które angażowały się w pracę społeczną. O innych zasłużonych działaczach tamtego okresu piszą W. Wnuk i A. Kudasik, *Podhalański ruch regionalny*, Kraków 1993, s. 9–25.

Aleksander Patkowski, omawiając genezę polskiego regionalizmu, stwierdził, że Podhale było głównym ośrodkiem obok regionu nowogródzko-wileńskiego, gdzie stworzona została swoista, polska podstawa idei regionalistycznej. Działalność polskich elit intelektualnych przede wszystkim zaś literacka twórczość S. Witkiewicza i K. Przerwy-Tetmajera uczyniły jego zdaniem z Podhala polską Prowansję²⁴. Gdy górale podejmowali pierwsze inicjatywy o charakterze regionalnym, hasła ochrony odrębności lokalnych, ich znaczenia w tworzeniu narodowych, a nawet uniwersalnych dzieł były rozpowszechnione, dobrze znane i popularne²⁵. Region pod Tatrami miał swą „ewangelię regionalizmu” – *Na przelęczcy* S. Witkiewicza oraz „regionalną epopieję” – *Na Skalnym Podhalu* K. Tetmajera²⁶. Tym samym Podhale, wykreowane na wyspę i ostoję polskości, było w pewnym sensie regionem uprzywilejowanym w stosunku do pozostałych polskich ziem. Zwrócił na to uwagę Andrzej Bukowski, formułując stwierdzenie, iż podhalański regionalizm nie był zjawiskiem samorodnym, lecz „importownym z zewnątrz, z głębi kraju jako wyraz tendencji nurtujących ówczesnych polityków i działaczy, stąd od początku został uznany przez sfery oficjalne i cieszył się tak życzliwością, jak i poparciem przez literatów, artystów, naukowców i regionalistów”²⁷. Był regionalizmem sztucznym, stworzonym przez niegórali, nie wyrastał z autentycznych potrzeb miejscowego środowiska, jak było to w przypadku innych ziem polskich – Śląska, Kaszub, Warmii czy Mazur. Jednakowoż stwierdzenia A. Bukowskiego oddające specyfikę narodzin

²⁴ A. Patkowski, *Regionalizm*, [w:] *Dziesięciolecie Polski Odrodzonej. Księga Pamiątkowa*, Kraków 1929, s. 784.

²⁵ Dorobek i wkład polskiej inteligencji w rozwój podhalańskiego regionalizmu nie zawsze był odpowiednio przedstawiany. Pisz o tym J. Zborowski, omawiając broszurę A. Zachemskiego *Ruch podhalański* wydaną w 1930 r. Zborowski stwierdza, iż Zachemski zbyt mało uwagi poświęca roli Towarzystwa Tatrzańskiego i ludzi z dolin „ceprów” w powstaniu podhalanizmu wśród tubylczej ludności. J. Zborowski, *Regionalizm podhalański*, [w:] tegoż, *Pisma podhalańskie*, t. 2, Kraków 1972, s. 159. Obecnie coraz częściej podkreślane są zasługi polskiej inteligencji w rozwój ruchu regionalnego na Podhalu. Sygnalizują to także autorzy podstawowych prac na temat Związku Podhalań. Zob. W. Wnuk, A. Kudasik, *Podhalański ruch regionalny...* oraz A. Kudasik, J. Kowalczyk, *Hej tam spod Tater... Przeszłość i dzień obecny Związku Podhalań w Polsce*, Nowy Targ 1996.

²⁶ Tak określa utwory S. Witkiewicza *Na przelęczcy* i K. Przerwy-Tetmajera *Na Skalnym Podhalu* A. Patkowski. Zob. A. Patkowski, *Regionalizm...*, s. 785.

²⁷ A. Bukowski, *Regionalizm kaszubski. Ruch naukowy, literacki i kulturalny*, Poznań 1950, s. 108.

podhalańskiego regionalizmu nie uwzględniają ważnego aspektu owego procesu, wzajemnej inspiracji środowisk napływowych i lokalnych oraz szerokiego oddźwięku lansowanych treści regionalnych wśród rodzimej ludności. Propagowane przez elity polskiej inteligencji idee trafiły na podatny grunt. W żadnym innym regionie regionalizm nie znalazł tak znacznego poparcia wśród miejscowej ludności, jak miało to miejsce na Podhalu. Rozwijający się początkowo w wąskim gronie inteligencji podhalańskiej społeczny ruch zyskał szybko uznanie wśród mieszkańców podhalańskich wsi. W przeciągu kilku lat skromne spotkania góralskich działaczy przerodziły się w masowe demonstracje góralszczyzny – Zjazdy Podhalan z udziałem góralskich gazdów i gaździn. I chociaż ludność wiejska nie w pełni świadoma była znaczenia owych zjazdów, które, jak sugeruje J. Zborowski, były raczej „mitycznymi spotkaniami”, odegrały one znaczącą rolę w rozwoju poczucia wspólnotowej więzi, a także przyszłych losów podhalańskiego ruchu. Odnosząc się jeszcze raz do stwierdzenia A. Bukowskiego, jakoby podhalański regionalizm stworzyli napływowi ludzie, to w przypadku K. Tetmajera można powiedzieć, że nie był on kimś obcym, przybyszem z „dolin”, panem. Jego miejsce urodzenia, okres dzieciństwa i młodości spędzony w Ludźmierzu, liczne pobyty w Zakopanem, a nade wszystko silna identyfikacja z Podhalem i zaangażowanie w społeczno-gospodarcze problemy regionu, upoważniają do tego, by uznać go za przedstawiciela podhalańskiej elity regionalnej. Zresztą sam Tetmajer tak się przedstawiał, pisząc np. w odezwie do Podhalan opublikowanej w 1919 roku: „My inteligencja z pod Tater w świat wyszła”. Trzeba też wziąć pod uwagę, że często sygnował swe teksty publicystyczne „K. Przerwa-Tetmajer z Ludźmierza”²⁸.

Zainicjowana przez „tatrzańskich entuzjastów” swoista „symbioza twórcza” polskich i podhalańskich elit w kształtowaniu regionalnej kultury Podhala rozwijała się przez następne dziesięciolecia. Trwa do czasów współczesnych, stanowiąc immanentną cechę tej kultury²⁹.

²⁸ Zob. K. Przerwa-Tetmajer, *Podhalanie*, „Gazeta Podhalańska” 1919, nr 1, s. 1–2. Pod odezwą widnieje podpis: Zakopane 17/XII 1918. Kaz. Przerwa-Tetmajer z Ludźmierza.

²⁹ Por. A. Kroh, *Aktualny stan stroju podhalańskiego*, „Polska Sztuka Ludowa” R. 26: 1972, nr 1–2, s. 3; J. Kolbuszewski, *Kultura podhalańska jako składnik kultury narodowej*, „Podhalanka” 1981, R. I, nr 1/6, s. 21–24.

JERZY M. ROSZKOWSKI

Działalność Kazimierza Przerwy-Tetmajera na rzecz przyłączenia Kresów Południowych do Polski

Zagadnienie Kresów Południowych, czyli Spisza i Orawy, ziem należących niegdyś do Polski i zamieszkałych przez ludność polską, a pozostających do 1918 roku w granicach Królestwa Węgierskiego, budziło od lat 80. XIX wieku coraz większe zainteresowanie miłośników Tatr ze wszystkich trzech zaborów, a także regionalistów podhalańskich. Przełom XIX i XX wieku to okres angażowania się patriotycznie usposobionej inteligencji polskiej w akcję „budzenia” świadomości narodowej wśród górali spiskich i orawskich. Groziło im bowiem oderwanie od rodzimych korzeni etnicznych i kulturowych z powodu postępującej wśród nich madziaryzacji, a zwłaszcza słowakizacji.

Jak wiadomo, Kazimierza Przerwę-Tetmajera – wybitnego literata młodopolskiego – niezwykle fascynowały Tatry, ich przyroda oraz kultura ludowa górali. Był on też jednym z czołowych znawców tych zagadnień. Jego wiedza na ten temat i zauroczenie góralszczyzną, w dużej mierze wynikały z faktu, że urodził się na Podhalu i tu spędził lata dzieciństwa,

stykając się na co dzień z miejscowym ludem. W późniejszych latach często bywał pod Tatrami, zwłaszcza w Zakopanem i Łopusznej. Chodził po tych górach jako turysta, a także się wspinał¹. Jego wędrówki po Tatrach Węgierskich dały mu niejedną okazję do kontaktów z góralami spiskimi i orawskimi oraz, co za tym idzie, także refleksji nad stanem ich świadomości narodowej i sytuacją polityczno-społeczną.

Najprawdopodobniej jednak w samej akcji „budzicielskiej”, prowadzonej do 1918 roku, nie brał udziału, gdyż nie odnaleziono na ten temat żadnych informacji. Chociaż sprawa ta z pewnością nie była mu obca, skoro zajmował się nią podhalański ruch regionalny², z którym Tetmajer był związany od samych jego początków, chociażby poprzez udział w Zjazdach Podhalań³.

Regionaliści podhalańscy bardzo wysoko cenili postawę i twórczość pisarską Tetmajera. Bez przesady można powiedzieć, że był on, obok Stanisława Witkiewicza, „ojcem” ideowym tego ruchu. Tematyka bowiem utworów autora *Legendy Tatr* – który też jako pierwszy wprowadził do literatury gwarę góralską⁴ – niezwykle dowartościowywała góralszczyznę polską, budząc wśród pierwszego pokolenia inteligencji podhalańskiej nie tylko podziw, ale również działając na nią inspirująco. O znaczeniu, jakie przywiązywali regionaliści podhalańscy do sprawy Kresów Południowych, świadczy powołanie przez uczestników II Zjazdu specjalnej Sekcji Spisko-Orawskiej⁵. Obradowała ona 3 sierpnia 1912 roku, a w jej pracach uczestniczyło 25 osób z Podhala⁶, a także z Górnych Węgie⁷.

¹ J. Chmielowski, *Kazimierz Przerwa-Tetmajer (Wspomnienie pozgonne)*, „Taternik” 1947, nr 6, s. 133–137.

² Szerzej na ten temat zob. J. M. Roszkowski, „Zapomniane Kresy” – *Spisz, Orawa, Czadeckie w świadomości i działaniach Polaków 1895-1925*, Nowy Targ – Zakopane, 2011, s. 109–171.

³ Brał udział w pierwszym Zjeździe (Zakopane, 1911 r.) i drugim (Nowy Targ, 1912 r.). Prowadził też korespondencję z działaczami podhalańskimi.

⁴ M. Jagiello, *Kazimierz Przerwa-Tetmajer: echa tatrzańskie*, [online] www.muzeumtatrzańskie.com.pl/UserFiles/File/PDF/Michal_Jagiello_-_Kazimierz_Tetmajer.pdf.

⁵ Muzeum Tatrzańskie w Zakopanem, zbiory archiwalne (dalej: MT-ZA), sygn. AR/NO/56, b. pag., notatki do protokołu z obrad Sekcji Spisko-Orawskiej II Zjazdu Podhalań, [Nowy Targ 3 VIII 1912].

⁶ Byli wśród nich czołowi działacze ruchu podhalańskiego: Jan Bednarski, Feliks Gwizdź, Jan T. Dziedzic i Jakub Zachemski, a także przedstawiciele zakopiańskiego Koła Towarzystwa Szkoły Ludowej – Janina i Wacław Kraszewscy oraz Stefania Chmielakówna. Tamże.

⁷ M.in. Walenty Czekowski, Eugeniusz Stercula, Józefa i Eugeniusz Machayowie, Antoni Sikora, Józef Buroń i Józef Szostak (Sostyák). Tamże.

Dyskutowali oni nad wyborem takiej taktyki i form działalności, które najskuteczniej prowadziłyby do postawionego celu, czyli wyrobienia u górali na Spiszu i Orawie polskiej świadomości narodowej.

Ważną rolę w polskiej akcji polityczno-oświatowej na Spiszu i Orawie odgrywało już od pierwszej dekady XX wieku również Towarzystwo Tatrzańskie (TT)⁸, którego członkiem – a od 1913 roku także członkiem honorowym – był K. Przerwa-Tetmajer⁹. Po pewnym zastoju spowodowanym wojną, z chwilą odzyskania przez Polskę niepodległości, Towarzystwo postanowiło ponownie włączyć się w tę akcję. Ponieważ diametralnie zmieniła się wówczas sytuacja polityczna i międzynarodowa, wynikająca z jednej strony z klęski Austrii i Węgier oraz okrojenia ich terytorium, a z drugiej – odbudowy państwa polskiego i powstania Czechosłowacji, zmieniły się też priorytety tej akcji. Wówczas w miejsce działalności „budzielskiej” postawiono na pierwszy plan sprawę przyłączenia do Polski ziem zamieszkałych przez górali spiskich i orawskich. Za takim rozwiązaniem opowiedziało się liczne grono członków TT, a wśród nich przede wszystkim: Kazimierz Przerwa-Tetmajer, Walery Goetel, Mieczysław Świerż, Bronisław Romaniszyn i Stanisław Eljasz-Radzikowski¹⁰.

Polskie postulaty terytorialne spotkały się z ostrym sprzeciwem Czechosłowacji, która również zamierzała włączyć w swoje granice tereny zwartej osiedlenia polskiego na Śląsku Cieszyńskim oraz Spiszu i Orawie. Doprowadziło to, jak wiadomo, do wieloletniego sporu między Warszawą a Pragą.

Z inicjatywy Tetmajera Towarzystwo Tatrzańskie już 31 października 1918 roku powołało w Krakowie „specjalną komisję”, która podjęła się opracowania merytorycznych uzasadnień dla polskich żądań terytorialnych na Górnych Węgrzech¹¹ oraz popularyzacji tego zagadnienia w kraju. Do komisji tej weszli znani naukowcy i działacze oraz

⁸ Zwłaszcza jego Sekcja Ludoznawcza, kierowana przez Bronisława Piłsudskiego. Szerzej zob. J.M. Roszkowski, „Zapomniane Kresy”..., s. 158–168 i in.

⁹ MT-ZA, sygn. AR/NO/241, Akta Towarzystwa Tatrzańkiego, list K. Tetmajera do Wydziału Towarzystwa Tatrzańkiego, Zakopane 11 VII 1913, k. 206.

¹⁰ J.M. Roszkowski, „Zapomniane Kresy”..., s. 212–213.

¹¹ Trzy wstępne wersje opracowań na ten temat zostały już przedstawione na zebraniu komisji 23 listopada 1918 r. Były to referaty R. Zawilińskiego (*Dlaczego mamy przyłączyć ludność polską na Węgrzech do państwa polskiego?*), W. Semkowicza (*Granica polsko-węgierska w oświetleniu historycznym*) i Stanisława Eljasza-Radzikowskiego (*Sprawa granicy polskiej od Węgier*). MT-ZA, sygn. AR/275, k. 1–72, teksty referatów, Kraków [listopad 1918].

specjaliści od problematyki Kresów Południowych¹². Zasiadali w niej: Władysław Semkowicz, Ludomir Sawicki, Jerzy Smoleński, Roman Zawiliński, Walery Goetel, Władysław Kuczyński, Kazimierz Rouppert, Władysław Szajnocha, Franciszek Bujak i Stanisław Eljasz-Radzikowski. W trakcie wypracowywania swojego stanowiska komisja konsultowała się z przedstawicielami Podhala: Stefanem Żeromskim z Zakopanego, Ignacym Dziedzicem z Nowego Targu i Juliuszem Zborowskim, redaktorem „Gazety Podhalańskiej”, który uzyskał też pełnomocnictwo od Rady Narodowej z Jabłonki na Orawie do „przemawiania w imieniu Polaków na Węgrzech”¹³. Z Komisją współpracowali również: Kazimierz Nitsch i Stanisław Kutrzeba¹⁴.

Pod wpływem agresywnych kroków, jakie podejmowała Czechosłowacja wobec Polski, zaczęły powstawać na przełomie lat 1918 i 1919, zrazu tylko w Małopolsce, różne lokalne grupy działania zajmujące się mobilizowaniem opinii publicznej do stawiania czoła temu zagrożeniu. Jedną z pierwszych takich organizacji był Komitet Obrony Podhala, Spisza, Orawy i Okręgu Czadeckiego w Zakopanem. Decyzja o jego powołaniu zapadła już 29 grudnia 1918 roku na „wiecu spisko-orawskim”, zwołanym w sali tutejszego „Sokoła” przez Związek Górali. Pierwsze zebranie Komitetu, które miało charakter organizacyjno-programowy¹⁵, odbyło się 6 stycznia 1919 roku. Podczas tego spotkania, na wniosek K. Przerwy-Tetmajera, postanowiono akcję spisko-orawską rozszerzyć na cały kraj, tworząc „Komitety w Krakowie, Warszawie i na prowincji”. Zamierzano tego dokonać we współpracy z Towarzystwem Tatrzańskim. Z taką

¹² *Sprawozdanie z czynności Towarzystwa Tatrzańskiego za czas od 1 czerwca 1918 r. do 15 czerwca 1919 r.*, „Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego” R. 37 [38]: 1919-1920, s. 1.

¹³ MT-ZA, AR/250, k. 34, Akta Organizacji Narodowej powiatu nowotarskiego, telegram do Towarzystwa Tatrzańskiego w Krakowie, Nowy Targ 3 XI 1918; idem, sygn. AR/291, k. 21, pismo J. Bednarskiego do F. Puławskiego, kierownika Biura Kongresowego przy MSZ, Nowy Targ 18 XII 1918; idem, AR/291, k. 26, pismo J. Zborowskiego do J. Bednarskiego, Nowy Targ 18 XII 1918.

¹⁴ *Sprawozdanie z czynności...*, s. 1-2; W. Goetel, *Dziesięciolecie przyłączenia i zagadnienie przyszłości Spisza i Orawy*, „Wierchy” R. 8: 1930, s. 30.

¹⁵ Uczestnicy tego zebrania spotkali się w domu Franciszka Pawlicy. Poza gospodarzem, byli tam: K. Przerwa-Tetmajer, Władysław Orkan, ppłk Andrzej Galica, Józef Curuś, Jan Pęksa, dr Józef Diehl, Juliusz Zborowski, dr Władysław Pawlica, dr Lewicki, Leon Krobicki, Stanisław Sobczak i Medard Kozłowski. MT-ZA, sygn. AR/137, k. 2, Księga protokołów Komitetu Obrony Podhala, Spisza, Orawy i Okręgu Czadeckiego w Zakopanem 1919-1920.

też inicjatywą udali się niebawem do Warszawy delegaci zakopiańskiego Komitetu: dr Józef Diehl, Wojciech Roj, Maciej Jacina i Józef Curuś oraz ks. Ferdynand Machay i Kazimierz Przerwa-Tetmajer¹⁶.

Na Podhalu, poza Zakopanem, znaczącym ośrodkiem skupiającym ludzi o dużym doświadczeniu w pracy na rzecz Kresów Południowych, był także Nowy Targ. Na początku 1919 r. również tutaj zawiązał się Narodowy Komitet Obrony Spisza, Orawy, Czadeckiego i Podhala¹⁷.

W Warszawie tego typu organizacja, pod zbliżoną nazwą, tj. Narodowy Komitet Obrony Spisza, Orawy i Podhala, została powołana pod koniec stycznia 1919 roku. Komitet ten, jak już wspomniano, powstał z inicjatywy K. Przerwy-Tetmajera, działaczy zakopiańskich i pod patronatem Towarzystwa Tatrzańskiego¹⁸. Do Komitetu warszawskiego przystąpili m.in.: Stanisław Osiecki, Jan Rzewnicki, Konrad Wernik, Jan Jaroszyński (wszyscy z tamtejszego oddziału Towarzystwa Tatrzańskiego) i Aleksander Janowski (z Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego). Stołeczny Komitet składał się z komisji odczytowej, wydawniczej i finansowej. Jedną z pierwszych jego inicjatyw było zorganizowanie 6 lutego 1919 roku wiecu protestacyjnego przeciwko zajęciu Spisza i Orawy przez Czechosłowację. W tym samym miesiącu, tj. 25 lutego, staraniem Komitetu odbył się koncert, z którego dochód został przekazany na obronę Kresów Południowych. Zgromadzonych powitał wówczas K. Przerwa-Tetmajer, a po koncercie zabrał głos ks. Ferdynand Machay¹⁹.

Rozwijającej się dynamicznie i zataczającej coraz szersze kręgi działalności towarzyszyła jednak, zupełnie niesłużąca sprawie, rywalizacja między Warszawą a Krakowem o przywództwo ruchu. Problem ten stał się dla Tetmajera poważnym utrapieniem. Za jego radą dla pogodzenia tych tendencji i przeprowadzenia zmian organizacyjnych został zwołany do Krakowa zjazd Komitetów i Kół Spisko-Orawskich, obradujący od 15 do 16 marca 1919 roku²⁰.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ Szerzej zob. J.M. Roszkowski, „Zapomniane Kresy”..., s. 217–218.

¹⁸ „Echo Tatrzańskie”, nr 3, 20 II 1919; W. Naake-Nakęski, *Zakopane wobec Orawy i Spisza*, „Słowo Polskie”, nr 501, 28 X 1920; MT-ZA, sygn. AR/137, k. 2, Księga protokołów Komitetu Obrony... (dok. cyt.).

¹⁹ „Gazeta Podhalańska”, nr 10, 9 III 1919.

²⁰ Tamże, nr 13, 30 III 1919.

W zjeździe uczestniczyli m.in.: wicemarszałek Sejmu Ustawodawczego Stanisław Osiecki i wiceprezes Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego Aleksander Janowski, jako delegaci Narodowego Komitetu Obrony Spisza, Orawy i Podhala w Warszawie, radca Władysław Gumpłowicz z ramienia Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego, Józef Rajski i Stanisław Ćwikowski – posłowie z Podhala, redaktor Feliks Gwiżdż oraz liczni przedstawiciele Kół z Krościenka, Myślenic, Nowego Sącza, Nowego Targu, Piwnicznej, Zakopanego i Żywca, a także działacze Związku Podhalan i Związku Górali. Ponadto w zjeździe wziął udział *in corpore* komitet krakowski, na czele z K. Przerwą-Tetmajerem i prof. W. Szajnochą²¹.

Delegaci z Małopolski, którzy stanowili zdecydowaną większość, przeforsowali decyzję, że Zarząd Główny ma mieć swoją siedzibę w Krakowie. Takie rozwiązanie nie było jednak po myśli delegatów z Warszawy. Zjazd wezwał więc działacze krakowskich i warszawskich, aby w jak najkrótszym czasie porozumieli się w tej sprawie. Postanowił też, że dla podjęcia ostatecznych ustaleń organizacyjnych i wyboru Zarządu Głównego konieczne jest zwołanie w ciągu najbliższego miesiąca kolejnego zjazdu, w którym uczestniczyliby pełnomocni delegaci komitetów prowincjonalnych²².

Zjazd ten, jak zapowiedziano, odbył się 13–14 kwietnia 1919 roku w Zakopanem. Wzięli w nim udział m.in. przedstawiciele komitetów warszawskiego, krakowskiego, nowotarskiego, nowosądeckiego, zakopiańskiego, wadowickiego, myślenickiego, żywieckiego, a także z Ujsoła i Piwnicznej. Obrady toczyły się pod przewodnictwem: Kazimierza Przerwy-Tetmajera, Stanisława Osieckiego i opromienionego sławą obrońcy Lwowa – gen. Tadeusza Rozwadowskiego²³. Ponadto do honorowego prezydium zostali zaproszeni: ppłk Andrzej Galica, poseł Wojciech Roj, Franciszek Pawlica, wójt Piotr Staszal z Maruszyny i Stefan Żeromski. Funkcję sekretarza zjazdu pełnił Medard Kozłowski²⁴.

Na zjeździe dominowała podobna tematyka, jak przed miesiącem w Krakowie. Przede wszystkim debatowano o sytuacji na zajętych przez

²¹ Tamże.

²² Tamże.

²³ Od 15 XI 1918 r. do 21 III 1919 r. dowodził działającą w tamtym rejonie Armią „Wschód”.

²⁴ Dodatek do „Gazety Podhalańskiej”, nr 16, 20 IV 1919; „Echo Tatrzańskie”, nr 7, 20 IV 1919.

Czechosłowację terenach Spisza, Orawy i Czadeckiego. Dyskutowano o sposobach przeciwdziałania umacnianiu się tam jej wpływów. Omawiano także kwestię zaopatrzenia mieszkańców południowych powiatów Małopolski oraz Spisza i Orawy w żywność i środki codziennego użytku. Przyjęto uchwałę o złożeniu podziękowań kierownikowi Wydziału Aprowizacji Komisji Rządzącej – Władysławowi Kucharskiemu – za przydziały towarów dla „ludności kresowej”²⁵.

Uczestnicy zjazdu poruszyli także inne ważne kwestie, m.in. gospodarczego rozwoju Podhala (przedstawił je K. Przerwa-Tetmajer), wojskowego znaczenia „szerokiego” Podhala (ppłk Andrzej Galica), organizacji obrony Kresów Południowych (dr S. Eljasz-Radzikowski). Ponadto Wojciech Roj zrelacjonował wystąpienia posłów sejmowych w sprawach Kresów Południowych. Odczytane zostały też nadesłane z Paryża listy delegatów Spisza i Orawy, ks. Ferdynanda Machaya, Piotra Borowego i Wojciecha Halczyzna²⁶.

Podczas zjazdu podjęto decyzje w sprawach organizacyjnych. Przyjęto m.in. zasady wzajemnych relacji Zarządu Głównego i komitetów prowincjonalnych oraz finansowania działalności. Przede wszystkim jednak ustalono skład Zarządu Głównego. Przewodniczącym został prezes TT prof. Władysław Szajnocha, zastępcami – ks. Ferdynand Machay, Stanisław Osiecki i Kazimierz Przerwa-Tetmajer, sekretarzami – dr Walery Goetel i Jan Jaroszyński, skarbnikami – Stefan Makarczyk i dr Władysław Semkowicz. Zjazd zakończyło wystąpienie przewodniczącego W. Szajnochy, który m.in. wyraził w imieniu działaczy nadzieję, że ich praca nie pójdzie „na marne i że kongres pokojowy wymierzy Polsce sprawiedliwość, przyłączając do niej polski Spisz, Orawę i Czadeckie”²⁷.

Na uwagę zasługuje osiągnięcie w Zakopanem konstruktywnego kompromisu między przedstawicielami ośrodka krakowskiego i warszawskiego. Znalazło to obicie w składzie Zarządu Głównego, gdzie obok jednego reprezentanta Kresów Południowych (ks. F. Machaya) zasiadali działacze z Krakowa (W. Szajnocha, K. Przerwa-Tetmajer, W. Goetel, W. Semkowicz) i Warszawy (S. Osiecki, J. Jaroszyński i S. Makarczyk).

²⁵ Tamże.

²⁶ Tamże.

²⁷ Dodatek do „Gazety Podhalańskiej”, nr 16, 20 IV 1919.

Warto zaznaczyć, że w tym okresie, kiedy K. Przerwa-Tetmajer z dużym zaangażowaniem udzielał się w ruchu spisko-orawskim, jego syn – Kazimierz Stanisław Przerwa-Tetmajer – służył w Kompanii Wysokogórskiej Wojska Polskiego. Była to elitarna formacja zbrojna przeznaczona do obrony granicy tatrzańskiej²⁸.

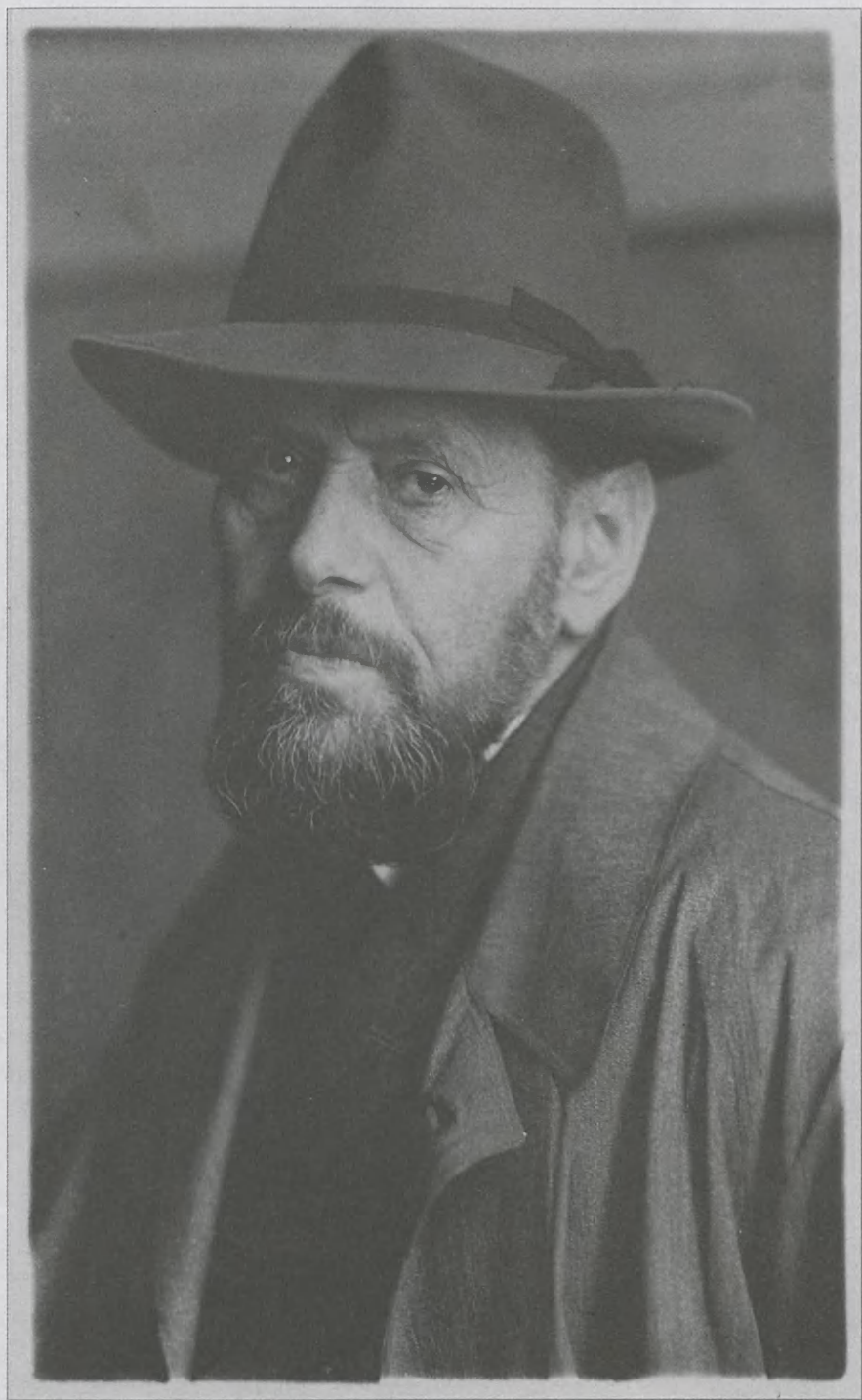
Uczestnictwo Tetmajera w akcji spisko-orawskiej nie ograniczało się jedynie do spraw organizacyjnych czy reprezentacyjnych. Jako literat i znawca problematyki tatrzańskiej tworzył też znakomite teksty, które wyjaśniały podłoże polskich żądań terytorialnych i mobilizowały rodaków do działania. Jego „sztandarowym” w tej dziedzinie utworem był artykuł *Polski Grzebień – polski szczyt*, który ukazał się w ostatnim, tj. 37 (właściwie: 38) tomie *Pamiętnika Towarzystwa Tatrzańskiego*²⁹.

We wspomnianym artykule autor najważniejszą swoją myśl zawarł w słowach: „Gdy polski osiedleńca z dalszych okolic przybył pod Tatry i zobaczył ponad ziemią, którą zasiedlał, łańcuch wyniosłych, ostrych szczytów, świadomy, że w dziedzinach poza nimi poczyna się granica żywiołów obcych, że to jest pasmo dominujące nad jego polską ziemią [...], wówczas to całe pasmo zębów skalnych, sterczących jeden obok drugiego jak zęby w grzebieniu, nazwać musiał Polskim Grzebieniem, i sędzę – pisał Tetmajer – że ten Polski Grzebień zaczawszy się poza Lodowym Szczytem na wschód, kończył się gdzieś aż na Wysokiej nad Rysami [...]. W ten sposób Żelazne Wrota nie są niczym innym, jak wrotami w Polskim Grzebieniu”, czyli bramą w głównej grani Tatr. „Ów zaś wielki szczyt, najwyższy [...], to spisko-polski szczyt, to wierch polskiego Podkrakowia i Spisza, to wierch i szczyt Polski, i dziś, kiedy nam Czesi wydrzeć jego wschodnio-południowo-zachodnie stoki zdradziecko i zaborczo prą się, kiedy łupieżczą ręką nawet po ścianę jego północną śmiać sięgają: wzywam Szczyt Gerlachowski, Garluch, madziarski Szczyt Franciszka Józefa: roku 1919-go, roku grabieży czeskiej, od dnia 19-go stycznia nazwać Polskim Szczytem, Szczytem Polski”³⁰.

²⁸ Szerzej zob. J.M. Roszkowski, „Zapomniane Kresy”..., s. 234–241 i 244–248.

²⁹ Wydawcy podkreślili w podtytule pisma, że jest to wolumin „Poświęcony sprawom Spisza, Orawy i czadeckiego okręgu”. Zamieścili też dedykację: „Polskim krainom Spisza, Orawy i czadeckiego okręgu, które sprawiedliwość dziejowa z Rzeczpospolitą Polską jak najrychlej połączyć powinna XXXVII [sic] Rocznik swojego Pamiętnika poświęca Towarzystwo Tatrzańskie”.

³⁰ „Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego”, t. XXXVII, 1919-1920, s. [17–18].



Kazimierz Przerwa-Tetmajer
(ze zbiorów Muzeum Historycznego Miasta Krakowa)

Tetmajer krzątał się przy sprawie spisko-orawskiej, krążąc między Krakowem, Zakopanem, Nowym Targiem i Warszawą, ale pogarszający się stan jego zdrowia utrudniał działalność zarówno jemu, jak i jego współpracownikom. „Chory był już – wspominał ks. Machay – ale bardzo skory do działania w ramach Komitetu. [...] Szarpał się i miotał, gryzł i zadrezczał urojonymi strapieniami; obrażał się na nas bez powodu, wymawiał nam znajomość, nie znał nas, ale nigdy nie odmawiał swojej pomocy, zwłaszcza, gdy chodziło o złożenie podpisu. Znał wagę i autorytet swojego nazwiska i nigdy nie skąpił go Komitetowi”³¹.

Zaangażowanie się autora *Na Skalnym Podhalu* w sprawy Spisza i Orawy sprowadzało się głównie do lat 1918–1924. Był to dosyć krótki okres, ale przełomowy, gdyż rozstrzygający o przynależności państwowej tych ziem, czas najostrejszej fazy polsko-czechosłowackiego konfliktu granicznego i wreszcie arbitralnej decyzji wielkich mocarstw, wyrażającej się w niekorzystnym dla Polski podziale spornych terytoriów. Taki finał nie obciąża jednak K. Przerwę-Tetmajera ani innych działaczy spisko-orawskich, zaważył bowiem na tym przede wszystkim splot niekorzystnych dla II Rzeczypospolitej okoliczności.

Tetmajer – obok Jana Bednarskiego, Feliksa Gwiżdża, Juliusza Zborowskiego, ks. Ferdynanda Machaya, Walerego Goetla, Andrzeja Galicy i Józefa Diehla – należał do szczególnie czynnych na tym polu postaci. Jego zasługą było zainicjowanie kilku ważnych przedsięwzięć organizacyjnych, jak chociażby powołanie 31 października 1918 roku przez Towarzystwo Tatrzańskie „specjalnej komisji” zajmującej się opracowaniem naukowych argumentów uzasadniających polskie rewindykacje graniczne. Był twórcą koncepcji ogólnopolskiego ruchu Komitetów Narodowych Obrony Podhala, Spisza, Orawy i Czadeckiego³² oraz patronował jego działalności i wspomagał finansowo³³.

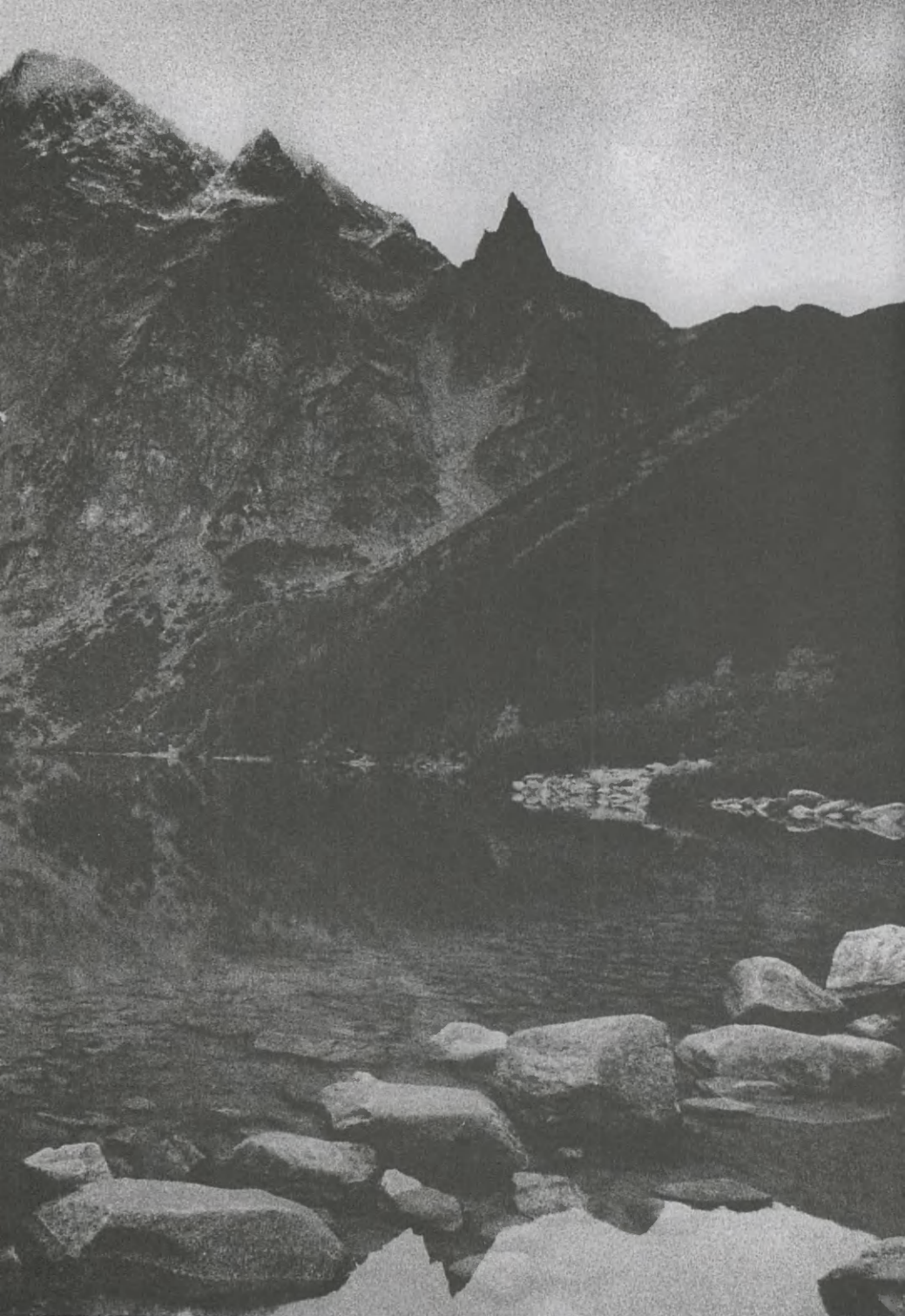


³¹ Cyt. za M. Jagiełło, *Kazimierz Przerwa-Tetmajer: echa tatrzańskie...*

³² MT-ZA, sygn. AR/NO/21, k. 6, list K. Przerwy Tetmajera do J. Zborowskiego, Kraków 11 I 1919.

³³ Ibidem, k. 7 i 9, dwa listy K. Przerwy Tetmajera do J. Zborowskiego, Kraków 11 I 1919 i 5 IV 1919.





Morskie Oko (fot. Jan Zych)

KATARZYNA ŚLEDŹ

Kazimierz Przerwa-Tetmajer jako epistolograf

Na podstawie listów
ze zbiorów krakowskich bibliotek

Korespondencja Kazimierza Tetmajera to z całą pewnością interesujące źródło wiedzy o świecie z przełomu XIX i XX wieku. Nic tak naturalnie nie oddaje ducha tamtej epoki, jak żywy język listów, które odślaniają intymność dnia codziennego.

Poniżej postaram się przybliżyć charakter prywatnych listów poety znajdujących się w zbiorach krakowskich bibliotek (Biblioteki Jagiellońskiej, Biblioteki PAN i PAU, Biblioteki Książąt Czartoryskich oraz Muzeum Narodowego w Krakowie). Obejmują one listy, karty pocztowe, bilety wizytowe oraz telegramy pisane przez Tetmajera.

Jest to jednocześnie fragment mojej pracy magisterskiej napisanej na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego pod kierunkiem profesora Mariana Stali w 2012 roku.

Adresaci

Wśród adresatów można znaleźć przyjaciół Kazimierza Tetmajera, redaktorów czasopism, ludzi pióra, profesorów, lekarzy i działaczy społecznych. Szczególną objętością wyróżniają się listy do osób, z którymi łączyły Tetmajera wspólne studia lub wspólna dola pisarska: są to mianowicie listy do Konstantego Marii Górskiego, Lucjana Rydla oraz Władysława Orkana.

Interesujące studium na temat epistolografii Kazimierza Tetmajera przedstawiła Katarzyna Fazan w książce pt. *Szczęera poza dekadenta. Kazimierz Tetmajer: między epistologafią a sztuką*¹. Badaczka, jak podkreśla we wstępie monografii, pragnie poddać analizie literackiej całość listów Tetmajera, by móc objąć świeżym spojrzeniem twórczość poety. Zaznacza też, że listy odsłaniają „ważne elementy pisarskiej mentalności”² tego młodopolskiego pisarza. Zaproponowana przez Fazan interpretacja listów Tetmajera stała się inspiracją poniższych rozważań.

Charakter listów

Ze względu na charakter listów Tetmajera można podzielić je na dwie grupy: te adresowane do przyjaciół i członków rodziny, do których można zaliczyć Konstantego Marię Górskiego, Lucjana Rydla, Leopolda Jaworskiego, Władysława Orkana, Macieja Szukiewicza, Jana Kwietniewskiego, Wandę Żeleńską i Klementynę Rybicką, oraz listy skierowane do księgarzy, redaktorów i innych ludzi związanych z pracą pisarską poety bądź innymi sprawami.

Styl listów do przyjaciół i rodziny można określić jako potoczny. Tetmajer omawiał w nich codzienne sprawy zajmujące jego myśli, aktualne pomysły, emocje związane z tworzeniem kolejnych wierszy oraz z recenzjami na temat wydanych właśnie książek poety. Jest to blok listów, wśród których pojawiają się zarówno listy krótkie, zdawkowe (z informacją lub prośbą), jak i długie. Długie listy do zaufanych mu osób (do L. Rydla,

¹ K. Fazan, *Szczęera poza dekadenta. Kazimierz Tetmajer: między epistologafią a sztuką*, Kraków 2001.

² K. Fazan, *Szczęera poza...*, s. 13.

K.M. Górskiego, L. Jaworskiego) są chyba najbardziej osobiste z tego zbioru i często mają charakter zwierzeń.

„Ciężki poród”, o którym piszesz, zwykle następuje po młodocianych powodziowych poronieniach – nie myśl, abyś odzyskał pierwotną łatwość: ta nigdy już nie wraca. Tak przynajmniej sędzę po sobie. Wszystko teraz wyrabia się i wypracowywa wolniej, za to pełniej i krągłej.

(do L. Rydla, 8 lipca 1895 r.)

Odsłania przed nimi swoje chwile słabości, często powodowane chorobą, bólem fizycznym, kłopotami z sercem, ale też mówi o chwilach radości i triumfu. Dzieli się z nimi szczęściem, gdy na przykład w czasopiśmie ukazują się pozytywne krytyki jego wierszy lub zachwyci go krajobraz, który stanie się źródłem natchnień poetyckich. Szczególnie interesujące są listy Tetmajera do Górskiego zaraz po ogłoszeniu konkursu na nowelę zorganizowanego przez „Czas” jesienią 1895 roku. Wynika z nich bowiem to, jak bardzo obaj pisarze różnią się od siebie. Tetmajer bez ogródek pisze przyjacielowi o tym, że różni ich temperament, sposób wyrażania się, czy wreszcie stan majątkowy, który, jak zauważa, staje się główną różnicą. Wywiązała się wskutek tej wypowiedzi Tetmajera dyskusja między obydwojema poetami (listy do K.M. Górskiego z dni: 6, 11, 18 listopada 1895 r.). W innych listach natomiast opisuje miejsca, które mogą stać się choć potencjalną inspiracją. Pisze o wrażeniach wzrokowych, opisuje budzące się wskutek tych bodźców uczucia, które z kolei później stają się impulsem pisarskim.

Piszę trochę, a to niesłychane błękitnienie morza, nieba, ziemi – tu się wszystko po prostu kąpie w błękitnozłotem powietrzu – będzie się musiało odbić na mojej kolorystycznej naturze.

(do W.L. Jaworskiego, 5 lutego 1895 r.)

Tylko w niektórych listach z tego zbioru Tetmajer zwierza się z wewnętrznych bolączek. Tak jak nielicznym pisze o kłopotach zdrowotnych, tak jeszcze mniejszej liczbie osób powierza swoje rozterki egzystencjalne.

Drugą część listów stanowią te pisane głównie do redaktorów czasopism, w których Tetmajer publikował swoją twórczość. Są to zazwyczaj pytania o honoraria, stawki, korekty autorskie. O te ostatnie dopytywał

się dość często, dzięki czemu można stwierdzić, że odznaczał się wielką dbałością o jakość jego drukowanych tekstów. Wśród tej części listów przeważają krótkie, informacyjne, mające za zadanie jedynie poinformować lub zadać pytanie. Pisał też Tetmajer listy do znajomych mu profesorów i naukowców wstawiając się za sprawami swoimi, a także sprawami swoich znajomych. Z księgarzem i wydawcą Stanisławem Andrzejem Krzyżanowskim pertraktował współpracę co do wydania *Rewolucji*. Jest też kilka listów poświadczających zainteresowanie Tetmajera działaniem Naczelnego Komitetu Narodowego, przy którym przez krótki czas prowadził organ NKN – pismo pt. „Praca Narodowa”. Za pomocą NKN wydał również broszurę pt. *O żołnierzu polskim 1795-1915*, o czym także pisał w jednym z listów (listy do M. Opałki). Działalność polityczna poety, widoczna w korespondencji, przez pewien czas skoncentrowała się też na sprawie przyłączenia do Polski Spiszu i Orawy (list do J. Bednarskiego, 24 sierpnia 1919 r.).

Relacje z adresatami

Aby dobrze odczytać listy Tetmajera, warto wiedzieć, że nie każdy adresat poety był przez niego traktowany tak samo. Nie oznacza to rzecz jasna, by do niektórych korespondentów odnosił się z jawną niechęcią. Znaczenie ma raczej fakt, że tak jak relacje międzyludzkie w życiu codziennym różnią się od siebie, tak i list, który jest subsytutem rozmowy, ma różny charakter zależny od relacji pomiędzy nadawcą a odbiorcą. Różniące będą zatem zarówno kod, którym posługują się korespondenci, jak i sama treść przekazywanego komunikatu.

Czytając listy pisane przez Tetmajera można od razu spostrzec, że z różnymi adresatami łączy go różne relacje. Korespondenci poety to albo ludzie, z którymi łączyły pisarza stosunki zawodowe, albo znajomi, do których słał grzecznościowe wiadomości lub których czasem prosił o drobną przysługę, albo byli nimi przyjaciele Tetmajera. Wraz ze stopniem znajomości wzrastała swoboda w doborze tematów³, a także słów, którymi poeta się posługiwał.

³ Por.: S. Skwarczyńska, *Teoria listu*, Białystok 2006 (wydanie na podstawie pierwodruku z roku 1937), s. 92.

Do redaktorów, profesorów, lekarzy czy działaczy społecznych pisał stylem oficjalnym, pełnym grzecznościowych form, uważnie dobierając słowa. Listy te były zazwyczaj krótkie, obejmowały tylko jeden, interesujący obie strony, temat. Listy do dalszych znajomych Tetmajer pisał również krótkie, jednak poruszał w nich więcej tematów i operował swobodniejszym, lecz nadal grzecznościowym, stylem. Pisał wówczas o tym, gdzie obecnie przebywa, nad czym pracuje lub prosił o pożyczenie pieniędzy, gdy tego potrzebował. Jednak nadal są to listy zdawkowe, niewiele mówiące o samej postaci piszącego. Zdecydowaną różnicę widać w korespondencji pisanej do bliskich pisarzowi osób. Listy te są najdłuższe, ich język jest swobodny, bardzo potoczny, czasem nawet wulgarny. Również rozpiętość tematów jest zdecydowanie szersza. Zaufanie do tej grupy korespondentów, jak dalej wykażemy, jest jednak wciąż ograniczone.

Szczerość – biografia czy poza

Stefania Skwarczyńska, próbując przyporządkować listowi jako formie wypowiedzi określony kształt teoretyczny, w ten sposób podchodzi do stosunku życia realnego do epistolografii:

To, że przeżycie utrwalane w treści listu jest rzeczywistością przeżycia pewnej chwili, sprawia, że list jest autoportretem autora w pewnej chwili, że składa on w nim to wszystko, co jest jego „jak w stanie czynnym w chwili tworzenia”⁴.

Jednak z przeciwnym sądem spotykamy się w książce Katarzyny Fazan⁵. Listy pisane do przyjaciół, do Lucjana Rydla czy Konstantego Marii Górskiego, przepelnione są żywiołem młodości i poetyckimi uniesieniami. Same wewnętrzne przeżycia artysty są jednak ukryte lub trudne już do rozpoznania dla współczesnego odbiorcy. K. Fazan w swojej książce na temat Tetmajera-epistografa podkreśla, że sam poeta w liście do Zofii Gabińskiej pisał wprost o tym, że nie chce, by jego przyszły biograf czerpał informacje o jego prywatnym życiu z listów⁶. Jak twierdzi badaczka

⁴ S. Skwarczyńska, *Teoria...*, s. 70–71.

⁵ K. Fazan, *Szczera poza...*, s. 15–25.

⁶ K. Fazan, *Szczera poza...*, s. 15.

na podstawie listów pisanych do Ferdynanda Hoesicka, jego najbliższego przyjaciela (ich rękopisy znajdują się w zbiorach Biblioteki Narodowej w Warszawie), Tetmajer mając świadomość, że jego korespondencja może stać się w przyszłości źródłem badań dla biografów i krytyków, listy swoje projektował⁷. Chciał w ten sposób ustrzec swoje prywatne „ja” przed niedyskrecją potomnych. Dlatego też ton listów jest raczej powierzchowny i nie można powiedzieć, by przez nie ukazywała się biografia artysty. Nie ma mowy w nich jednoznacznie o wydarzeniach z życia Tetmajera. Z danych biograficznych wymienić można jedynie miejsca, z których adresowane były listy i karty pocztowe, oraz nazwiska osób, z którymi się styka, a których tożsamość nie zawsze można już ustalić. W ten sposób listy Tetmajera umykają teorii zakreślonej przez S. Skwarczyńską. U niego funkcjonują bowiem dwa życia: to realne i to spisane w korespondencji. Wśród korespondencji dostępnej w rękopisach znajdujących się w krakowskich bibliotekach niewiele jest listów, w których poeta dzieliłby się w sposób zupełnie szczery tym, co go otacza, niepokoi, ciekawi. O owej szczerości też w interesujący sposób pisze do K.M. Górskiego, twierdząc, że i on sam, i Górski bardzo mało jej mają.

Ty tak mało masz szczerości w charakterze, ja także jej mam tak mało, choć każdy na swój sposób: że będziemy zawsze od siebie w dystansie.

(do K.M. Górskiego, 11 listopada 1895 r.)

Dominują więc listy zdawkowe, pisane w celach praktycznych, codziennych i mało osobistych.

Jednak mimo to sam język, jakim posługuje się piszący artysta (zwłaszcza w listach do przyjaciół), kreśli rysy sylwetki młodopolskiego poety. Przypatrzmy się więc, jaką postać projektuje w swoich listach Tetmajer.

Język listów

O listach Kazimierza Tetmajera można zupełnie szczerze powiedzieć, że są listami pełnymi fantazji. Nie sposób stanowczo odciąć pisanych przez niego listów od pisanych przez poetę wierszy. Poezja i poetyczne formy

⁷ K. Fazan, *Szczerza poza...*, s. 16–17.

postrzegania świata i określania rzeczywistości ujawniają się także w dokumentach prywatnych, do jakich zaliczyć trzeba listy. Widać więc, że poeta także w tekstach prywatnych, jakimi są listy, chętnie posługiwał się frazeologizmami, makaronizmami, a także metaforami. Stylizował swe prywatne wypowiedzi jednak w sposób dyskretny, nie narzucający się odbiorcy zbyt nachalnie. Jeśli list miał być krótki, informacyjny, rzeczywiście taki był. Widać też, że im głębsza była zażyłość stosunków z danym odbiorcą, tym śmieiej posuwał się Tetmajer w metaforyzowaniu swych wypowiedzi. Metafory użyte w listach pełnią obie funkcje wyszczególnione przez Stefanię Skwarczyńską w *Teorii listu*: dekoracyjną i przekonywającą⁸. Metafory te, zwłaszcza jako wychodzące z ust poety, mają swój indywidualny ton: często są niestandardowe i zaskakują doborem słów. Wzmacniają przekaz, wzbogacają nieszablonowym słownictwem czy wreszcie czynią list bardziej dosadnym.

Błagam o życie dla ostatniego sonetu o zbrodniach.

(do S. Tomkowicza, 29 grudnia 1894 r.)

Szczególnie interesujące są metafory mające pouczać młodego Orkana w sztuce poezji:

Wiersz liryczny może być jak księżniczka krwi albo jak rycerz – ale nigdy jak panna służąca albo jak drwał, jak również nigdy jak bankierówna lub metr tańca. Być prostym, ale wykwintnym.

(do W. Orkana, 28 stycznia 1898 r.)

W listach do przyjaciół pisarz nie uchylał się także od języka potocznego. Można zauważyć, że potoczizmami posługiwał się ochoczo, igrając z adresatem listu, lawirując między konwencjonalnym grzecznościowym tonem a zupełnie swobodnym stylem pozbawionym wymuszonych przez konwencję form.

Zielona małpo, winszuję Ci Imienin.

(do L. Rydla, 7 stycznia 1893 r.)

⁸ S. Skwarczyńska, *Teoria...*, s. 328.

(...) robię korekty, trochę piszę i obłapiam śliczną i cudnie sformowaną damę z grubo „górných dziesięciu tysięcy”.

(do M. Szukiewicza, 13 maja 1900 r.)

Interesującym zjawiskiem językowym listów Tetmajera są też makaronizmy. Stefania Skwarczyńska zwraca uwagę, że mogą one pełnić w epistolografii różne funkcje:

Wyrazem obcym oddaje epistolograf niekiedy stopień wyższy napięcia uczucia przezeń wyrażonego, które w odpowiedniku słownym rodzimym byłoby za blade; może ono być użyte dla celów ironii, może wreszcie być tylko bezmyślnym liczmanem potocznego, makaronicznego języka⁹.

Poeta wplata w zdania obce słowa lub całe zwroty, by wzmocnić swój przekaz, zacytować w oryginalnym języku obcojęzycznego poetę lub właśnie oddać istotę myśli, której nie dałoby się wyrazić w języku polskim. Tak jest na przykład z wyrazami *halbbluten* i *folblut*¹⁰, których używa, by struktura obu tych słów wyraźnie wskazywała na ich przeciwstawność. Konwencją i przyzwyczajeniem pisarskim natomiast nazwać można wprowadzane w tok zdania wtręty łacińskie typu *in crudo, eo ipso* czy popularne wówczas francuskie wyrażenie *vogue la galère*.

Barwny język i interesujące porównania czynią tę epistolografię przystępną i ciekawą dla współczesnego odbiorcy.

Jaka postać wyłania się z listu

Współcześni Tetmajerowi mówią o nim, że poeta ten był człowiekiem małomównym i raczej ponurym¹¹. Jednak liczba listów, które po sobie pozostawił, jest na tyle imponująca, że raczej przeczyłaby temu osądowi. Tetmajer pisał wiele, a jego listy mruklive nie są. Wprost przeciwnie – wiele z nich emanuje energią i życiem, a do wielu adresatów poeta zwracał się ze szczególną życzliwością. Warto tu wspomnieć choćby o listach pisanych

⁹ S. Skwarczyńska, *Teoria...*, s. 318.

¹⁰ Z listu do K.M. Górskiego z dnia 1 maja 1895 r.

¹¹ Por.: A. Waśkowski, *Znajomi z tamtych czasów*, Kraków 1960, s. 84.

do Władysława Orkana, swojego literackiego podopiecznego, któremu kibicował od czasu pojawienia się młodego poety na scenie literackiej.

Proszę bardzo pamiętać o mnie choć listownie; jestem tak przekonany o wysokiej mierze Pańskiego talentu, że chciałbym o Panu zawsze coś wiedzieć.

(do W. Orkana, 21 października 1897 r.)

Z drugiej strony spod lakonicznej i grzecznościowej warstwy językowej wyłania się obraz człowieka nękanego przez biedę. Skrupulatnie wylicza każdą zapłatę za wiersz czy prozę, a nawet targuje się o wysokość tejże.

Nic mi P. Tarnowski nie donosi, jakie warunki są „Przeglądu [Polskiego]” w danym razie? Czy honorarium liczy się od arkusza czy od wiersza i jakie?

(do J. Mycielskiego, 25 października 1898 r.)

Zgadzam się zupełnie na warunki „Czasu”, ponieważ arytmetyka mnie poucza, że 5 jest wprawdzie mniej od 7, ale więcej od 0.

(do S. Tomkowicza, 29 marca 1898 r.)

Często zwracał się do przyjaciół i znajomych redaktorów o pożyczki. Tetmajer-dekadent nierzadko ubolewa w listach nad losem literata, który musi niemal żebrać o każdą zapłatę.

Tak mi się jednak sprzykrzyła moja marna egzystencja w Warszawie, że dziś jestem stanowczo zdecydowanym wziąć przy bibliotece cokolwiek, co by mi przynajmniej najkonieczniejsze potrzeby zaspokoić mogło.

(do J.D. Amborskiego, 24 listopada 1889 r.)

Dobiłem tu na nareszcie, ale nie mogę jeszcze zorientować się, co komu pierwszej oddać i skąd na to wziąć, dlatego przepraszam Cię, że jeszcze czas jakiś Twoim dłużnikiem będę.

(do K.M. Górskiego, 10 maja 1895 r.)

Lekkoduszność poety wyłania się już w samych prośbach, które zdają się dawać do zrozumienia, że wypłacalnym dłużnikiem nie jest. Sugerowałyoby to obraz poety, który śmiało używa życia. Taki Tetmajer jawi się

czytelnikowi jako młodopolski poeta, dandys, bywalec salonów, kochanek i obiekt westchnień wielu kobiet, a przy tym i rozrzutny, kajający się – z uśmiechem – przed licznymi wierzyicielami człowiek, który wie, że może sobie na takie zachowanie pozwolić ze względu na swój status poety.

Ja mam w głowie jedną straszną [jednoaktówkę – K.Ś.] i owej nieskończoności nie zapomniałem, obie zacząłem, ale potem wziąłem obłapiać i romansować z Niemkami, bajecznie do tego skłonniemi (zapewne to samo dzieje się z Tobą w Berlinie) i robota się urwała.

(do L. Rydla, 8 lipca 1895 r.)

Donosi tak Tetmajer Rydłowi z Heidelbergu, gdzie bawił wraz z młodym ordynatem Krasieńskim. O losie poety natomiast pisze w ten sposób:

Nie ma większego trądu, jak tytuł poety – ponieważ mało przynosi dochodu.

(do K. M. Górskiego, 19 stycznia 1896 r.)

W oczy czytelnika listów pisanych przez Tetmejra rzuca się pewna cecha, którą można nazwać samotniczą zuchwałością. Nadawca listów kreowany przez pisarza zdaje się być świadomym swojej samotności i w tej samotności stawia wokół swojej osoby mur pewności siebie. Poeta używa dosadnych słów, niekiedy bardzo surowych i krytycznych wobec swoich adresatów. Nie wątpi w wartość swojego talentu, nigdy nie wypowiada się o swojej twórczości niepewnie, ale zawsze pisze o niej z pełnym przekonaniem o swoim geniuszu.

Jestem coraz rewolucyjniejszy i coraz więcej skrępowany życiem.

(do L. Rydla, 20 maja 1899 r.)

Nawet jeśli zdarzają się momenty, w których powątpiewa w cenę swoich wierszy i prozy, to można być pewnym, że jest to poza.

Coś jest w moich wierszach, co się trudno ludziom daje ująć i w gablotkę wstawić, a wiesz, że ludzie najchętniej wszystko w gablotki kładą. Nie idzie zatem, aby moje rzeczy miały być lepsze, jednak muszą być inne jak ogółu piszących.

(do L. Rydla, b.d.)

Jest w piszącym pewna oschłość, a nawet złośliwość.

Artysta przyznaje się także do prymitywnej, „nie ludzkiej” złośliwości, która nie tylko chroni go przed nadmierną czułością, ale staje się obsesyjnym sposobem reagowania na innych: grą z czytelnikiem listów, czy całym środowiskiem literackim, które epistolografia piętnuje¹².

Postać kreowana przez Tetmajera zdaje się badać, na ile może sobie pozwolić, pisząc swoim korespondentom rzeczy niemiłe. Uszczypliwe teksty skierowane zazwyczaj wprost w umiejętności adresatów-pisarzy lub w ich cechy charakteru miesza z pochwałami o sobie i swojej twórczości, podkreślając swoją niepodważalną wartość. Ten bezpośredni ton wycelowany jest jednak tylko w takie osoby, co do których Tetmajer wie, że może sobie na niego pozwolić.

Wiedziałem, że Cię wezmę, tem, czem Cię wziął i Miciński: mniejszą kulturą w robocie – rozumiesz?

(do K.M. Górskiego, 11 listopada, 1895 r.)

Jednocześnie poeta podkreśla, że zdaje sobie sprawę z owej złośliwości. Przeprasza, nadal jednak czyni to z pozycji szanowanego poety, za jakiego się uznaje.

Ty jesteś bardzo poczciwy, żeś się na mnie do gruntu nie pogniewał i nie obraził. Ja znam w sobie małpę, która jest zła dosyć z natury, ale ją i drażnię, psia-krew, jak drażnię!

(do K. M. Górskiego, 19 stycznia 1896 r.)

Wśród doświadczeń zebranych podczas podróży wyłania się też w Tetmajerze natura sceptyka. Objawia się ona głównie tam, gdzie europejskość Polski przyrównuje do europejskości Zachodu. Krytycznie odnosi się do zaściankowości Polski, nie upatruje piękna w „swojskości”, lecz gani ją za „grubiaństwo”. Wyłania się w takich spostrzeżeniach raczej postać obywatela świata niż romantycznego patrioty.

¹² K. Fazan, *Szczęgra poza...*, s. 125.

Zazdroszczę Ci bardzo „wykwintnych kobiet i prostych” – ja takich chyba że nie znam wcale – bardzo Ci ich zazdroszczę. Rozmowa z takimi kobietami jest jedną z najprzyjemniejszych i najpożyteczniejszych rzeczy. U nas tylko to ma inteligencję, co się o Europę otarło – co jest czysto „swojskie”, „rodzinne”, to jest grube, głupie, ordynarne i nienaturalne.

(do K.M. Górskiego, 12 marca 1896 r.)

Duch epoki

Można więc zadać sobie pytanie: jakie te listy są w kontekście epoki, w której Tetmajer żył. A raczej: jak ona wpłynęła na kształt korespondencji pisanej przez czołowego poetę Młodej Polski.

Charakter listu jest nie tylko wypadkową „ja” autora i „ja” adresata; zależy on w dużej mierze od różnych czynników natury cywilizacyjnej i kulturalnej danej epoki¹³.

Epoka schyłku, jak często ten okres się określa, nie napawała optymizmem. Przełom antypozytywistyczny wytworzył pewien typ człowieka określanego mianem dekadenta. Młodzi czuli się oszukani przez optymistyczne hasła pozytywizmu, które okazały się nierealne do zrealizowania. Przestali wierzyć w ideały XIX wieku, a wielopoziomowa klęska sprawiła odrzucenie dawnych postaw, których nic nie zastąpiło. Nastąpiła więc permanentna pustka, a młode pokolenie czuło się oszukane.

Takie też poczucie schyłku i bezradności można wielokrotnie wyczytać z listów Kazimierza Tetmajera. Pojawiały się bowiem w jego korespondencji ślady cierpienia zarówno fizycznego, jak i psychicznego. Często skarżył się znajomym na dolegliwości serca, bóle głowy czy choroby weneryczne. Kłopotami zdrowotnymi tłumaczył też pisarz opóźnienia w nadsyłaniu tekstów gotowych do druku bądź publikacji.

Jestem ciągle niezdrów na serce do tego stopnia, że nie tylko nic pisać z głowy, ale nawet poprawić i przejrzeć powieści do wydania nie byłem w możności.

¹³ S. Skwarczyńska, *Teoria...*, s. 268.

[...] Jan Gebethner mi przypomina, że czas, a ja nie mogę się zebrać do rzeczy, bo mię zaraz piecze i kole; nic się tylko do powodu opóźnienia nie przyznaje, aby nie pomyśleli, że już jestem niewiele wart jako robotnik.

(do M. Szukiewicza, 30 lipca 1897 r.)

Widoczna jest w listach obawa o to, że przestanie być poważanym i chwalonym pisarzem. Część obaw wynika z braku płynności finansowej, jednak prawdziwym strachem napawa poetę myśl, że jego wiersze mogłyby przestać się podobać. Aplauz czytelników był bowiem dla niego bardzo ważny.

Cierpienie fizyczne dopełniała pustka dochodząca z duszy. Niepokój wylewany w wierszach stawał się niepokojem przenikającym życie poety. Niepewność finansowa, niepowodzenia w miłości, brak stałego miejsca zamieszkania i z pewnością wiele innych czynników znacząco przyczyniły się do pogłębienia minorowych nastrojów, które Tetmajer odziedziczył razem z epoką. W dodatku okazuje się, że pisarz ten nawet listy swoje „tworzył”, „komponował”, a nie pisał spontanicznie. Ów brak szczerości, o którym pisał Górkowskiemu, realizuje się więc i w codziennym życiu, i w wysyłanej korespondencji, i dalej rzutuje na życie wewnętrzne pisarza:

Gdybyś przeczytał to, com teraz pisał wierszem i początek mojej noweli prozą wczoraj zaczętej, to zobaczyłbyś, że mi się coś przewraca w duszy na drugą stronę.

(do L. Rydla, 20 maja 1899 r.)

Owo rozdarcie duszy mogło być zatem krzykiem dekadentckiej epoki, niezrozumienia i niepogodzenia z własnym losem.

Schyłkowość była wyrażana nie tylko w słowach, ale także w sposobie formułowania myśli. Jednym z elementów wskazujących na cierpienie duchowe było budowanie napięcia, które mogło sygnalizować chęć zwrócenia na siebie uwagi. Napięcie to potęguje przekazywane treści, powoli dozując informacje, by zaciekawic odbiorcę.

Dziękuję za wiadomości, choć złe. Müldner staje dęba – oby miał ciężkie trawienie po świętach. Na dobitkę depeszy nie otrzymałem, gdyż nie było mnie na miejscu i wysłana za mną dotąd jeszcze nie wróciła [...]. Skutkiem tego wszystkiego jest to, że nie mam pieniędzy i nie dociągnę do czasu, kiedy mi Wolff przyśle z Warszawy, co potrwa z 10 dni.

(do S. Tomkowicza, 15 kwietnia 1897)

Niepewność wynikająca z „wędrowniczego” trybu życia kłóci się u poety z obawą przed, jak mówi, „zamknięciem”, które jawi mu się jako ograniczenie jego niespokojnego ducha.

Ja tak zawsze wiszę, nigdy nic na pewno nie wiem, ani wiedzieć mogę. A jednak zamknąć się – na to nie mogę się zdobyć. Zdaje mi się, żebym usechł.

(do L. Rydla, b.d.)

Również miłość poety jest obarczona piętnem jakiegoś niedomknięcia, niemożliwości zrozumienia przez osobę kochaną i pokochania taką miłością, o jakiej pisze we własnych wierszach. Tetmajer wyraża w listach powątpiewanie co do kolejnych jego narzeczonych.

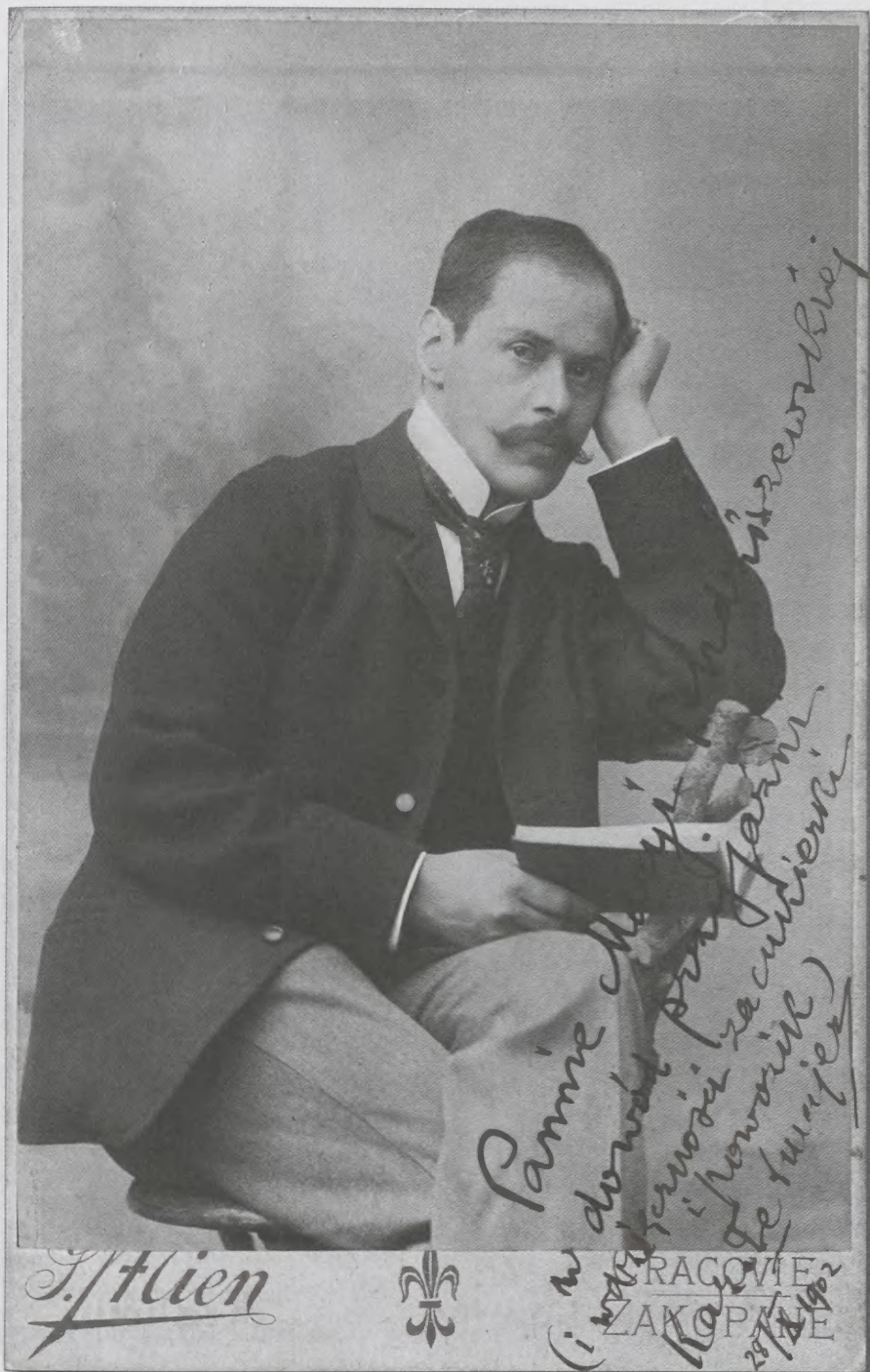
Ja wiem, że moja mała byłaby sto razy szczęśliwsza z kim innym – co to jest pocziwej polskiej główce chwytać wiatr w polu imaginacji człowieka, w którym siedzi i poeta, i Europa, i Azja! Biedactwo jest prawdziwe – a takie kochane i słodkie.

(do K.M. Górskiego, 12 marca 1896 r.)

Powątpiewanie to jednak rzadko jest wyrażone wprost. Nigdy natomiast nie pisze, gdy wspomina o związku z kobietą, że dana miłość jest pozbawiona przeszkód. Odnieść można wrażenie, że nie trwałość miłości jest dla poety podstawową jej wartością, ale samo owo uskrzydłające przeżycie. Taki sposób myślenia również mógł być ukształtowany przez ducha epoki, w której na czoło wartości coraz częściej wysuwał się hedonizm.

Podsumowanie

Listy Kazimierza Tetmajera z pewnością są interesującą lekturą dla badaczy ówczesnej kultury. Nie tylko ze względu na walory poetyckie języka, ale także na życie rozgrywające się na kartach tej korespondencji. Jest to bowiem ślad istnienia człowieka, którego twórczość miała istotny wpływ na literaturę polską przełomu XIX i XX wieku. I jakkolwiek Tetmajer jest już dziś poetą trochę niepamiętanym, o barwności życia tej postaci nie sposób zapomnieć.



Przerwa-Tetmajer
Pamięć Majora
(w dowód przyjaźni)
Przerwa-Tetmajer
(zaworzył)
28/1/1902

J. Hien



W KRAKOWIE
ZAKŁAD
1902

Kazimierz Przerwa-Tetmajer
(ze zbiorów Muzeum Historycznego Miasta Krakowa)



K. Żelechowski.

Kraków.

Kazimierz Przerwa-Tetmajer
(ze zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej)

ANTONI LEON DAWIDOWICZ

Kazimierz Przerwa-Tetmajer – inaczej

W trakcie trwającego roku Kazimierza Przerwy-Tetmajera pragnąłbym przez chwilę spojrzeć na niego inaczej. Zaczniemy od postaci jego przyrodniego brata, Włodzimierza, malarza, działacza niepodległościowego, posła do parlamentu austriackiego, eksperta delegacji polskiej na konferencję pokojową w Paryżu. Był jedną z pierwszych 15 osób odznaczonych orderem Polonia Restituta. Włodzimierz Tetmajer ożeniony był z chłopką z Bronowic, Marią Mikołajczykówną. Jej siostra Jadwiga wyszła za poetę Lucjana Rydla. Wesele odbyło się 20 listopada 1900 roku w domu Włodzimierza Tetmajera. Było ono inspiracją dla Stanisława Wyspiańskiego do napisania jednego z największych arcydzieł literatury polskiej. W *Weselu* występują



postacie autentyczne oraz mistyczne. W przypadku postaci autentycznych, z wyjątkiem Czepca i Kliminy, nie pojawiają się nazwiska. Wiadomo jednak, kim są bohaterowie. Na przykład Radczyni to Antonina Domańska, znana pisarka dla młodzieży, autorka m.in. *Historii żółtej ciżemki* i *Paxjów Króla Zygmunta*. Natomiast Poeta to nie kto inny, jak właśnie Kazimierz Przerwa-Tetmajer. Czytając *Wesele*, w jego wypowiedziach można wyczuć tę wspaniałą tetmajerowską poezję, jaką mogliśmy usłyszeć na przykład w *Ludźmierzu*. W roku Tetmajera aż się prosi przypomnieć również to jego wcielenie. Dlatego pozwalam sobie *in extenso* przytoczyć najbardziej znaną scenę, w której występuje poeta, czyli scenę 16 z trzeciego aktu.

SCENA 16

POETA, PANNA MŁODA

POETA

Panna młoda – ze snu, z nocy?

PANNA MŁODA

A sen to miałam,
choć nie spałam,
ino w taki ległam niemocy...

POETA

Od miłości panna młoda osłabła.

PANNA MŁODA

We złotej ogromnej karocy
napotkałam na śnie diabła;
takie mi się głupstwo śniło,
tak się ta pletło, bałło.

POETA

I od razu diabeł jak z procy,
i od razu karetą złota?

PANNA MŁODA

A tak – ta na śnie, nie dziwota,
że się jakie byle co zwidzi;
niech ino pon nie szydzi,
bo pon, to po dniu zdziwuje,
jesce wsędy rozgaduje,
jakby cejco – choć ni ma co.

POETA

Są tacy, co za to płacą;
że z jednego takiego bajania
można sobie powóz sprawić
i zestrojonego diabła,
i ogromnie wielu gapiów zabawić.

PANNA MŁODA

Od tańczenia takem osłabła...
Śniło mi się, że siadam do karety,
a oczy mi się kleją – o rety. –
Śniło mi się, że siedze w karecie
i pytam się, bo mnie wiezą przez lasy,
przez jakiesi murowane miasta – –
„a gdziez mnie, biesy, wieziecie?”
a oni mówią: „do Polski” –
A kaz tyz ta Polska, a kaz ta?
Pon wiedzą?

POETA

Po całym świecie
możesz szukać Polski, panno młoda,
i nigdzie jej nie najdziecie.

PANNA MŁODA

To może i szukać szkoda.

POETA

A jest jedna mała klatka –
o, niech tak Jagusia przymknie
rękę pod pierś.

PANNA MŁODA

To zakładka
gorseta, zeszyta trochę przyciąśnie.

POETA

— — — A tam puka?

PANNA MŁODA

I cóż za tako nauka?
Serce — ! — ?

POETA

A to Polska właśnie.



LES SARTAN

Człowiek i góry

część 2



JAN SAWICKI

Jak poznałem góry

część 2¹

Nad Kotliną Zakopiańską widoczne jest wapienne urwisko północnej ściany Giewontu, jedna z najwspanialszych krzesanic Tatr Zachodnich. Z oddali ściana czyni wrażenie jednego pionowego muru. Bliższy wgląd w nią ujawnia jednak system trawiastych zachodów, pooddzielanych pasami ścianek wapiennych. Dawne kroniki notują nazwiska ofiar zdradzieckich trawiastych pułapek północnej ściany, jak również ścian kopulastych Czerwonych Wierchów. Dzisiaj trawiaste urwiska Tatr Zachodnich zostały już dokładnie poznane. W masywie Czerwonych Wierchów – na przykład w rejonie dolin Litworowej i Mułowej – są drogi robione przez grotolazów. Bogaty komplet dróg ma Raptawicka Turnia, podobnie jak Ściana Wielkiej Turni, wisząca nad Doliną Małej Łąki.

Historia walki z nieprzystępnym z pozoru urwiskiem północnej ściany Giewontu przedstawia się ciekawie. Pierwszym jej zdobywcą był Aleksander Znamięcki, który pokonał ją w towarzystwie przewodnika J. Gąsienicy Ciaptaka w dniu 22 lipca 1909 roku. W roku 1926 ścianę odwiedził Mieczysław Szczuka. Następnego lata zaatakował ją Jerzy Leporowski,

¹ Publikujemy drugą część wspomnień Jana Sawickiego, członka honorowego PTT.

samotnik odrzucający użycie liny, talent niezwykle. Jego samotne przejście południowej ściany Zamarłej Turni, bez asekuracji, stało się mitem, który przerósł siły współczesnego mu pokolenia taternickiego. Bezlitosna śmierć przerwała jego działalność, a cichy grób patrzy na ośnieżony łańcuch Tatr. Inna wizyta ludzka na ścianie Giewontu to pięciu Górnoślązaków z całym zasobem haków, maszynką do lutowania – prawdziwy warsztat ślusarski. Ktoś w Zakopanem spostrzegł błędny ogień w urwisku. Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe rozpoczęło akcję. Gdy ratownicy dotarli pod ścianę z góry odezwały się głosy: „My was nie wzywaliśmy”. Wtedy jeden z ratowników zabrał buty i plecaki zostawione na piargu pod ścianą i zdeponował je w biurze PTT. Właściciele musieli wrócić boso i ukorzyć się, jak w Kanossie. Dzisiaj cały mur ścian Giewontu pokrywa gęsta siatka dróg wspinaczkowych.

Bracia Stefan i Tadeusz Zwolińscy, badacze podziemnego świata Tatr, odkryli w masywie Gładkiego Jaworzyńskiego jaskinię Kasprową Wyżnią. My w ścianie Giewontu dostrzegliśmy niewyraźną plamę wysoko nad Wielką Równią. Nadzieja odkrycia olbrzymich jaskiń wpędziła nas w zielone urwisko. Trud został kiepsko wynagrodzony: zamiast kompleksu nieznanych jaskiń czekała na nas nyzła wypełniona błotem. Opisu drogi nie zrobiłem.

W zapiskach sprzed wielu lat znalazłem notatkę tej treści (podaję dosłowny tekst): „południowa ściana Giewontu zrobiona 20 czerwiec 1929 roku, burza”. Wymknęliśmy się cichaczem z domu Tadzika Brzozy. Lina frunęła przez okno, plecak z żywnością siostra zręcznie przemyciła przed badawczym oknem matki. Łukiem zostały okrążone drzemiące ze starości sadyby Kasprusi. Lesiste wrota Doliny Strażyskiej przed nami. Z Wielkiej Równi mieliśmy dobry wgląd w płataninę trawiastych płasni i znikających nagle żeber skalnych. Oko zatrzymało się na jasnych płytach, na których siedziały krzywo nasadzone czapy traw, z sączącą się z nich wodą. Ściana ma szeroką podstawę, obramowaną nikłymi stożkami piargów. Urwisko ogranicza z jednej strony żleb spadający ze Szczerby, granicę drugą stanowi Żleb Kirkora. Młodzieńczy zapał rzucił nas w objęcia przygody, co prawda z liną, ale bez haków i młotka. Wszystkie górskie akcesoria stają się niepotrzebne w kobiercu bujnej roślinności. Trudności były średnie, głównie przy przechodzeniu z jednej trawiastej półki na drugą wyższą. Na stanowisku służącym do asekurowania towarzysza hak zastępował przyklejony do podłoża jałowiec halny. Dążyliśmy do dwóch



Z przodu siedzą: S. Motyka, W. Żuławski, J. Sawicki, W. Ostrowski

kominów żłobiących ścianę ponad nami. Ich początek nie był wiadomy, zakończenie stanowiły czarne podcięte wyloty, gubiące się w powietrzu. Lewy komin nie wydawał się dostępny, prawy zamykała pokryta śliskimi porostami przewieszka. Przewinałem się na grzędę komina, minęło dużo cennych minut, nim osiągnąłem 30 metrów. Jeszcze kilka długości liny i koniec wrażeń. Przeszliśmy przez rodzaj skalistej bramy, której odrzwia wygładził upływ czasu. Spozrzegłem niemiłą zmianę w ukształtowaniu terenu: tę połąć ściany przecinają szeregi listew skalnych, pokrytych darnią. Bezchwytna gładź dachówek ginie w czeluściach Żlebu Szczerby. Rozpocząłem pracowite drażnienie stopni i chwytów w upłazie, by znaleźć się na olbrzymim zachodzie, biegnącym pod szczytową partią ściany. W najtrudniejszej chwili moich zmagania ze skałą załomotał wicher i strugi wody zaczęły smagać twarze. Znajdowałem się na długiej stromej płycie, pokrytej cienką warstwą śliskiego mchu. Lina pełzła po skalnej tafli, przyjaciel stał za nikłym bloczkiem, dodając mi otuchy. Dał się słyszeć szmer sunącej ziemi, kawałki grud szybko mknęły w dół. Ostatnim wysiłkiem wbiłem zgrabiałe palce w czarną ziemię, byle się utrzymać, nogi wykonywały szybkie ruchy, szukając oparcia na nagiej skale. „Tadek trzymaj” – jęczałem; z dołu dolatywał głos Tadka: „Jasiek nie zlec na miły Bóg,

bo jesteśmy skończeni”. Chciałem ratować życie za wszelką cenę, zębami chwyciłem się traw, aby nie odpaść w zawrotną głębię. Tymczasem burza przeszła. Samotne mgły błędziły niezdecydowanie – to skupiając się w chmurki, to znów lgnąc do stromych konturów turni. Wielki zachód, na którym siedzieliśmy, dymił w słońcu z nadmiaru wilgoci. Dal była na razie siwa i ciemna, błysk z grzmiotem toczyły się głucho ku równinom nowotarskim. Wsparci plecami o siebie grzaliśmy się w słońcu, znużenie wolno mijało. Smakowała jak nigdy wodna papka cudacznej mieszaniny chleba, słodczy i wędlin. Dalej nie poszliśmy, góra ściany lśniła od płynącej wody. Z północno-zachodniego krańca wierzchołka wzrok biegł w dół, oceniając całodzienny wysiłek. Powrót odbył się w zapadającym zmierzchu. Nieliczne światła Żywczańskiego zwiastowały Zakopane. Suche ubranie, obfita kolacja rozruszały nas ostatecznie. Tadek oświadczył, że nie poszedłby tam już więcej. Minęło sporo lat od tych zdarzeń, a wspomnienia pozostały żywe i wyraźne.

Nie sądziłem wtedy, że za dwa lata zdobędę się na pierwsze zimowe przejście Szczerby. W gościnnym domu Kazimierza Roszka poznałem dra Stanisława Krystyna Zarembę, który ciekawie opowiadał o wspinaczkach zimowych i letnich. Pomyślałem, że warto by spróbować czegoś takiego blisko domu. Szczerba zrobiona samotnie w zimie byłaby dla mnie wystarczająco cenną zdobyczą. Moje przejścia zimowe mogę policzyć na palcach u jednej ręki. Zawsze było u mnie skąpo z pieniędzmi. Posiadałem cenny zbiór monet, kolekcję kupił prawie za bezcen pewien miejscowy zbieracz. W sklepie Józka Fadena na Krupówkach nabyłem raki i linę. Cena była niskowa, a należność rozłożona na raty. Za to Józek robił ze mną drobne wspinaczki w okolicy Hali Gąsienicowej. Miałem pożyczony archaiczny czekan z Sekcji Taternickiej AZS i brezentowe nieprzemakalne spodnie. Nikomu nie powiedziałem w domu, gdzie idę, wyszedłem rano. Dolina Strążyska była pusta, cicho chrzęścił pod nogami świeżo spadły śnieg. Minąłem polanę, a potem Siklawicę, wyżej brnąć po pas w śniegu. Stromo coraz wyżej, w dole widać było ślad moich zygzaków. Dotarłem do wylotu żlebu i zajrzałem w jego mroczną głębię. Ruszam do ataku. Początek żlebu puszcza dość łatwo, idę stopień po stopniu w zlodowaciałym śniegu, szeroka przestrzeń żlebu zasypana zmarzniętym puchem. Szybko posuwam się w górę i staję przed właściwą zaporą. Przewieszka 10 m wysokości, prawdziwy lodospad. Rozglądam się, szukam obejścia: z lewej strony wspaniale zalodzony kominek,

z drugiej lodowa ściana. Udaje mi się przejść parę metrów, robi się coraz trudniej – płyty, glazura, trawniki twarde jak skała. Nie mam lodowych haków. Posuwam się dalej, teraz śnieg głęboki aż po głowicę czekana. Dochodzę pod okap przewieszek, załupa jest zaśnieżona. Z boku parę metrów lodospadu na dachówkowej ścianie. Wyrąbałem dużą nyzę, leżę w niej, dalej posuwać się nie mam siły. Wracam parę metrów, ale nie ma nadziei na powrót – za wszelką cenę muszę przeć w górę. Zawracam, kuje galeryjkę, zaczyna się twardy śnieg. Idę z boczem mającym prawie 60 stopni nachylenia. Śnieg złowieszczco trzeszczy, gdybym się zsunął, cały wysiłek poszedłby na marne. Przechodzę dalsze 150 metrów. Znowu przeszkoda, na szczęście stromy trawnik po dwóch atakach puszcza. Nareszcie wchodzę w krąg promieni słońca, grań srebrzy się na niebieskim niebie.

Jakże się myliłem, sądząc, że nie napotkam żadnych większych trudności. Brakowało mi jeszcze około 100 m do wyjścia na przełęcz w jej zachodnim krańcu. Rynna staje się coraz węższa. Naprawdę nie puszcza, na nic się zdają wszelkie wysiłki. Schodzę niżej, może by spróbować z lewej strony, ta z kolei zanika w ścianach grani. Rozpaczliwe położenie, jest już dawno po zachodzie słońca, zimno daje się we znaki. Brezentowe spodnie przepuściły wodę i są pokryte skorupą lodową. Spoglądam na grzędę, początek puszcza, wbijam czekana w zmarzłe trawy, winduję się dalej, lecz dalsze możliwości kończy stroma płyta. Powrót, lot w dół około 5 metrów – zwichnięcie lewej nogi, pęknięta kostka, rozbity łokieć, w oczach ciemno. Próbuje wpelznąć z boku na grzędę, po omacku walczę z trawą i lodem. Przesuwam się z tafla na taflę bez użycia czekana z powodu zmęczenia obu rąk. Wreszcie Szczerba! Koniec dziesięciogodzinnej walki – zwycięstwo. Zataczam się jak pijany. Zastanawiam się, czy zejść do Kondratowej Doliny, nie byłem jednak pewien, czy schronisko Polaka jest otwarte. A więc Kalatówki! Kuleję i brodzę w śniegu południową stroną grani Długiego Giewontu, godziny upływają, zanim dotrę do schroniska. Znałem dzierżawcę Kalatówek – Korzeniowskiego. Nad ranem waliłem czekanem w drzwi. Łóżko, herbata z rumem, rzemień raków trzeba było przeciąć. Rano pojechałem sankami do Zakopanego. Szczerba została zdobyta. Przytulne, drewniane, schronisko na Kalatówkach spaliło się w czasie drugiej wojny. Nie raziło oczu, tak jak obecny hotel. Przypadła mi do smaku zimowa wspinaczka.

24 kwietnia 1930 r. z Józkiem Wójcikiem robię północno-zachodni żleb Wielkiej Buczynowej Turni. Nie napotykamy specjalnych trudności, do Pięciu Stawów schodzimy z Buczynowej Przełęczy. W schronisku spotykamy Opcia – czyli Józefa Oppenheima – „macie szczęście, że nie zniosła was lawina”. Śpimy na jednej dużej sali – śmieję się serdecznie, gdy Opcio przygotowuje się do snu. Zdejmuje dwa czarne jak smoła podkoszulki, nie mówiąc o brudnych gaciach. „Trzeba szanować zdrowie chłopcy” – mówi z uśmiechem. Biedny Józek Wójcik ginie w Niemczech na przymusowej robocie, zastrzelony wskutek zatargu z chłopem, u którego pracuje.

W dniu 4 stycznia 1936 przeszedłem od Świnickiej Przełęczy w poprzek północną ścianę Świnicy i Gąsienicowej Turni, w towarzystwie Wiesława Jaroszewskiego i Bogusława. Kazimierowicza. Zachód puścił łatwo, pokrywał go dobry twardy śnieg. Na grani były trudności: płyty pokryte lodowym szkliwem. Zejście wiodło przez Niebieską Przełęcz Wyżnią. Raki miałem podbite świeżym śniegiem i poleciałem na całą długość liny. Partner utrzymał i nie znalazłem się na Zadnim Stawie.

W roku 1932 Roztokę dzierżawili Grabowscy. W styczniu byłem tam ze Staszkiem Siedleckim. Staszek rzucił propozycję powtórzenia drogi Stanisławskiego na Lodową Przełęcz Wyżnią – byłoby to drugie zimowe przejście. Dotarcie do Czarnej Jaworowej zajęło nam trochę czasu – namiot rozbiliśmy na stawie. Zmarzliśmy solidnie, zanim znaleźliśmy się w środku – gorąca herbata zrobiła swoje. W śpiworach było ciepło i sen szybko nas zmorzył. Rano kurniawa, że świata nie widać. Po krótkiej naradzie wróciliśmy do Roztoki. Zdarzały się też inne pomysły. Odwiedziłem kiedyś Jana Alfreda Szczepańskiego Jaszczu w jego domu przy ul. Witkiewicza. Zaproponował wspólny atak na zachodnią ścianę Łomnicy. Odmówiłem, gdyż w tym czasie moja matka była chora.

Zbliżyłem się do ludzi z Sekcji Taternickiej AZS i wstąpiłem do tego klubu. Byłem rozczarowany, gdy bliżej poznałem Jaszczu, Birkenmajera i innych – „typowe mieszcuchy” – pomyślałem. Nęcono mnie mirażem wyjazdu w masyw Pelvoux. Jak podaje „Taternik”, Wiesiek Stanisławski odmówił wzięcia udziału w tej wyprawie. Wyjaśnia to Chwaściński: po prostu nie miał pieniędzy, by pokryć kosztu swojego pobytu we Francji. Jaszcz, którego poniosła fantazja, z południowej ściany Meije uczynił „Górę Polaków”. A przecież zrobili oni tylko powtórzenie starej drogi włoskiego przewodnika Angela Dibony z roku 1912.

Sekretarz Oddziału Zakopiańskiego PTT, Ignacy Bujak, zawsze kierował do mnie ludzi, którzy chcieli się wspinać – jednym z nich był dr med. Stanisław Szelażowski. Przeszliśmy razem klasyczną drogę Bednarskiego na Zamarłej Turni, zrobiliśmy Galerię Gankową północno-zachodnią ścianą, także Mały Lodowy Szczyt południową ścianą. Płatnym partnerem był też Wacław Konarzewski, byli i inni. Jaszcz zaproponował otwarcie, abym wystąpił z sekcji AZS, gdyż jestem zawodowcem, a nie amatorem. A przecież znałem taterników, którzy wodzili za pieniądze i nie było z tego powodu kwestii. Po 6 tygodniach obrad przewodniczący-górale zgodzili się na przyjęcie Staszka Motyki jako przewodnika, nie górala: zdał egzamin na drugą klasę, a razem z nim przyjęty został Jasiek Staszek, który przewodnictwem się nie parał. Ciekawą postacią był Andrzej Marusarz Jarząbek. Wszedł się dużo i pod koniec życia zrobił drogę Bednarskiego na Zamarłej Turni. Wodził panią Wandę Rundo w okolicach Hali Gąsienicowej – chciała zrobić uskok Niebieskiej Turni. Była tam kilka razy, ale nie zgadzała się na wyciągnięcie jak worek ziemniaków. Chodziła ubrana na czarno – dobrze pamiętam jej sylwetkę. Jędrzej budował perć idącą przez Szpiglasową Przełęcz do Dolinki za Mnichem, popularną później ceprostradę. Na jednym ze skalnych stopni w Pięciu Stawach jest wykute jego nazwisko – „1937 roku Jędrzej Marusarz”.

Cofnę się teraz wstecz pięćdziesiąt kilka lat, kiedy to często bywałem w Roztoce. Moje ulubione schronisko do dziś dnia. Istniał wysoki płot, by zwierzyzna z terenów księcia Hohenlohe nie przechodziła na naszą stronę. Na Białce był wygodny mostek, czasem pilnowany przez czechosłowackich strażników lub naszą straż graniczną. Na wyciągnięcie ręki była Polana pod Wysoką. Do Morskiego Oka wiodła stara szosa, nie było świerków zżartych kornikiem lub wiatrołomów. Tędy chodził zawsze na spacer działacz PTT, Jan Nowicki, który mieszkał w Morskim Oku, a opiekował się także Roztoką. W Roztoce przeprowadził ze mną wywiad Józef Nyka, redaktor „Taternika”. Bolesław Chwaściński czuł się mocno dotknięty moją wypowiedzią, że Kraków i Warszawa po prostu ignorowały wspinaczy zakopiańskich, którzy nigdy nie wyjechali poza Tatry. W latach trzydziestych gazdowała w Roztoce Wikta Bigosowa – z siostrą Marysią, przyszłą żoną Andrzeja Krzeptowskiego, strażnika łowczego. W tym czasie podjęta z Roztoki wielkanocna wyprawa na Żabi Szczyt Wyżni zakończyła się tragicznie śmiercią Zbigniewa Gieysztora. Droga była łatwa, lecz cała czwórka – Antoni Kenar, Stefan Bernadzikiewicz,



Jan Sawicki na Zamarlej Turni

Wiesław Stanisławski i Gieysztor – przyjechała z miasta bez treningu. Nie mieli dość sił, by się szybko poruszać i skończyć drogę w ciągu jednego dnia. Na drugi dzień wrócili do schroniska Wiesiek z Antkiem Kenarem, potem za jakiś czas Bernadzikiewicz. Andrzej Krzeptowski z żoną wyruszyli, by pomóc Gieysztorowi, niestety znaleźli jego zwłoki przy Niżnim Stawie Białczańskim. Zmarł z wyczerpania na serce. Oppenheim, kierownik pogotowia, smętnie kiwa głową, rozmawiając ze mną o tym wypadku. Podobna historia zdarzyła się przy przejściu przez Wschodnie Żelazne Wrota z Doliny Złomisk do Białej Wody. Było już późno, kiedy cała grupa wyruszyła z Popradzkiego Stawu. Było kilka kobiet – byli taternicy Justyn Wojsznis i Tadeusz Ciesielski ze swoim wujem Duchnowiczem. Na przełęczy zepsuła się pogoda, rozszalała się kurniawa, mimo to szli dalej. Na górnym piętrze Kaczej Doliny wuj Ciesielskiego zasłabł. Było ciemno – został umieszczony w śpiworze, z obietnicą wyjścia po niego rano. Niestety, został znaleziony już nieżywy.

W starych zdjęciach z czasów roztockich znalazłem fotografię, na której byli Stefan Bernadzikiewicz, Bolesław Chwaściński, Staszek Motyka i parę innych osób. Przypomnił mi się Komin Drewnowskiego zrobiony razem z Bolkiem. Jego książka *Z dziejów taternictwa. O górach i ludziach* jest doskonale napisana. Autor poświęcił masę czasu na docieranie do źródeł i zbieranie materiałów. W każdej, nawet tak doskonałej pracy znajdują się jednak niedociągnięcia, które można usunąć. Bolek pisze z entuzjazmem o taternikach warszawskich, nie dziwię się, sam wyszedł z tego środowiska. Przy piwie w Londynie rozpytywał mnie o różne szczegóły moich przygód wojennych. Wspomnił w toku rozmowy Rówienkową Przełęcz Wyżnią. Nasz wspólny atak z Zamkovskym nie przyniósł wtedy zwycięstwa, ale obaj nigdy nie zjeżdżaliśmy kominem w dół, jak to sugerował Zoltán Brüll. Albo inna sprawa. W 1933 roku powstał klub taternicki „Tatry”. Był to zdrowy odruch zakopiańczyków wobec supremacji środowisk krakowskiego i warszawskiego. Zostały po nim dwa numery „Krzesanicy”, której redaktorem był Witold Paryski. Klub upadł, ale nie ma o tym wzmianki w książce. Autor nie wspomniął też o „Syfonach”. Byli to taternicy krakowscy, a należeli do nich: Jan Kazimierz Dorawski, bracia Szczepańscy, Mieczysław Szczuka, Karol Wallisch i paru innych.

Przed drugą wojną – około roku 1936 – zawiązał się nieformalny klub młodych wspinaczy zakopiańskich pod nazwą „Makolągwy”. Miał on ciekawe osiągnięcia. Wojna rozbiła stowarzyszenie, a ludzi rozproszyła

po świecie. Jerzy Bałuk umarł w Grenoble, ukąszony przez jadowitego owada, Stanisława Becker-Skolimowska mieszkała w Anglii, Krystyna Bauknecht, później Björnberg – w Kirunie w Szwecji. Jej syn, wspaniały wspinacz, zginął, wspinając się w Ameryce. Czesław Wrześniak osiadł w Kanadzie, jego brat Stanisław popełnił samobójstwo w Chicago. W kraju pozostali i tu pomarli Jerzy Hajdukiewicz, Zdzisław Dziędzielewicz, jego brat Leszek, Zenon Michalik, Konstanty Stecki junior. Zbigniew Kubiński, profesor ekonomii w Calgary, wspinał się w Górach Skalistych. Spotkałem się z nim w Londynie, chciałem się m.in. dowiedzieć o ich ataku na środek wschodniej ściany Mnicha – ze Zdlichem Dziędzielewiczem i Staszkiem Wrześniakiem. Działo się to tuż przed wybuchem wojny. Zdlich Dziędzielewicz napisał artykuł o „Makolągwach”, ale go nie ogłosił. W Zakopanem nagrał na taśmę opowiadania Kubińskiego o jego kampanii norweskiej i Narwiku.

Książka Chwaścińskiego, mimo drobnych usterek, napisana jest z wielkim znanstwem i miłością do gór. Z usterek, pozwolę sobie zacytować to, co pisze autor o śp. Zbigniewie Korosadowiczu: „Zgrzytem było publikowanie przez Korosadowicza swych wspomnień taternickich w gadzinowym *Ilustrowanym Kurierze Polskim*, wydawanym w języku polskim przez Niemców w Krakowie, jak również map i przewodników w języku niemieckim”. Czy było to taktowne? Czy nie wchodziły w grę pobudki osobiste? Korosadowicz nie był po wojnie oskarżany o współpracę z Niemcami, był jakiś czas kierownikiem TOPR. Sam Chwaściński bawił w tym czasie w Anglii w lotnictwie RAF. Sąd Koleżeński KW potępił Korosadowicza, co w Zakopanem przyczyniło się do odebrania mu mieszkania. Zmarł na atak serca w Kuźnicach niedaleko domu dra Hajdukiewicza. Przyszły mi na myśl słowa Pisma Świętego: „Nie sądzicie, a nie będziecie sądzeni”.

Rok 1930 przyniósł naszą nieudaną próbę powtórzenia drogi północną ścianą Żabiego Konia. Poznaliśmy wtedy Zoltana Brüllę, co zaowocowało interesującym sportowo połączeniem sił ze Spiszakami. Zaczął się okres chodzenia z Polany pod Wysoką – wiele lat temu napisałem wspomnienie z tego czasu, zatytułowałem je *Kapua*. Pisałem w nim m.in.: Srebrna poświata księżycowa wnikała w każdy zakątek uśpionej polany, blask wkradał się przez szczeliny w cień szałasów. Chybotliwy promień drgał na okopconych płazach baczki, zawatownik trzeszczał, rzucając snopy iskier, wewnątrz wypełniał żywiczny dym. Dym przenikał wszystko, mieszkańca zdradzał specyficzny zapach. Siedzieli osmoleni brodacze

wokół watry, chlipiąc korućkę (słodka żentyca). Bełkot bliskiego potoku zakłócał turlik dochodzący z koszaru – „be psota” – mruknął baca. Stara szopa końska, świetność minionych polowań, zamieniła się w szałas. Polana pod Wysoką kipiała gwarem, przewalał się przez nią różnoraki tłum, adepci i znawcy wszelkich tajemnic górskich. Kogo tam nie było? Gościł nawet Witkacy w ponurej pelerynie, uchwycony w karykaturze Staszka Motyki. Widzę tych, którzy odeszli już na zawsze, innych zgubionych w szarzyźnie życia. Tygodniowe lejby przesiewały przez spróchniały dach, posłanie z cetyny przesuwano się pod żłób. W chłodne noce ognisko otaczał wieniec śpiących. Twarze mył deszcz, zarost plenił się bujnie, nikt nie narzekał na brak wygód. Przemożny prymityw bytowania dawał rozkosz zapomnienia o codzienności. Wielodniowe beznadziejne ulewy zamykały w szałasie na czas nieograniczony – spało się i jadło. Gwarą górską władałam poprawnie od dziecka, co ułatwiało znośne pożycie z juhasami – za mleko, ser nie płaciło się nic. Znikały czasem tajemniczo niektóre cenniejsze wiktuały, ale stratę można było przeboleć. Płynął dzień po dniu, nie wspinałem się – leniwie wygrzewałem się w kępach wybujanych borowin, ścigając wzrokiem fantastyczne obłoki. Ukochałem swoiste piękno Kaczej Doliny. W dole szmaragdowa toń stawku, w górę pcha się zielenizna upłazków, zarzucona głazem, hen wysoko biel śniegów i królestwo wysoczyzn. Podchodziłem w upłazach Zasłoniwej Turni chybkonogie kozy, jeździłem na ostro kutych butach w topliwym firnie zawrotnymi zlebami, wyrzucając w nagłych skrętach śnieżysty kurz. Wreszcie zerwałem z lenistwem. Uwaga skupiła się na honornym dwuwierzchołkowym Batyżowieckim Szczycie. Północna ściana zupełnie nietknięta. Gdzieś w oddali od szczytu wije się przedwojenna droga, zanotowana w przewodniku Chmielowskiego i Świerza. Poszliśmy tam w trójkę. Miłą pamiątką pozostały zdjęcia, negatywy przepadły, ich właściciel wyemigrował z kraju. Nie obeszło się bez małej niespodzianki. Na podejściu, ten trzeci pęta się nieporadnie w jakimś cieku wodnym; rezultat – stracone półtorej godziny. Początek nieciekawy. Pokonanie kruchego zachodu, wejście na piarżystą platformę nie napawa entuzjazmem. Później sytuacja wyjaśnia się, skała jest krucha, wspinaczka jako całość robi korzystne wrażenie. Wieczorem osiągnięty zostaje szczyt. Lina szybko zwinięta, prędko posuwamy się granią, szczyt Kaczej Przełęczy za nami. Kaczy Szczyt, czekanie ze znaczną stratą czasu na marudera. Północno-wschodnia grzęda Kaczego Szczytu jest zaledwie dość trudna. Noc nadchodzi.



Przed szłaśm na Polanie pod Wysoką, Jan Sawicki, Stanisław Motyka

Nie ma mowy o pośpiechu, trzeba iść ostrożnie, pole widzenia bardzo szczupłe. Tempo schodzenia coraz wolniejsze. W wyborze drogi zdaje się na instynkt: gdybym skręcił w lewo – na samym dole grzęda będzie podcięta. Tkwimy z prawej strony grzędy w nieświadomości, co znajduje się na dole. Sierpień, noc górską zimną. Na szczęście jest pogoda, niebo wyiskrzzone gwiazdami, które zapadają się w głębię niebios. Ogień zrobiony z papierów znalezionych w kieszeni trwa kilkanaście minut, to także coś warte. Nad ranem szarzeje, okazuje się, że dalej już było łatwo, i do piargów blisko. No polanie zasłużony odpoczynek z uczcą Lukullusa. Zostałem sam, Staszek zatęsknił za cywilizacją, poszedł po żywność. Kusił mnie czar Galerii Gankowej, nie zapomniałem szkicu literackiego z wyprawy ks. Humpoli i towarzyszy. Pożegnałem nad brzegiem Czeskiego Stawu sympatycznego rzeźbiarza (Antka Kenara). Dążyłem przez wał rumowisk skalnych pod ścianę; słyszę z oddali – „Jak Ci będzie ciężko wróc Jasiu!” Byłem we wspaniałej kondycji fizycznej, dwadzieścia lat. Płytką rynną posuwałem się rażno. Płyta Waniury zahamowała rozpęd i zmusiła do chwili namysłu. Wzmiankowana rynna przechodzi w wąski komin, naszpikowany luźnymi blokami, tu zdwoiłem czujność. Z tarasu Galerii leciał w dolinę mój dziki okrzyk juhaski, dosięgał znajomych



W szałasie na Polanie pod Wysoką, Jan Sawicki, Stanisław Motyka

gdzieś w dachówkach Czeskiej Turni. Granią osiągnąłem trójspiczasty Ganek. Wróciłem przez Wschodnie Żelazne Wrota. Do mlecznej bazy późno kołatał w drzwierze szałasu oczekiwany kompan Staszek, chciwie patrzyłem na jego wypchany wór.

Smukły Żłobisty schował się głęboko w tyle, zakryty przez skalnych pobratymców. Pierwsza potyczka przynosi upokorzenie, po niespełna trzydziestu metrach odwrót. Walnie przyczynił się do tego słotny dzień. Za jakiś czas wybrałem stosowną porę do rozprawy. Powodzenie sprzyjało, każda godzina powiększała dziesiątki zdobytych metrów. Ściana wyginała się w kulistą konchę, trzeba pokonać przewieszony pion. Nieregularna rysa pochyłej załupy gniotła boleśnie wklonowane stopy. Niedostępne przewieszki nie puściły. Zawróciłem, odkryłem niewidoczny trawiasty gzyms. Z tegoż dostałem się na małą półkę, nadzwyczaj trudna przewieszka została pokonana. Widać parę skalistych zębów, dalej trawiaste ramię ginie pod szczytem. Obaj ze Staszkiem tworzyliśmy zgraną dwójkę, uparty choleryk, trzymany cugłami spokojnego rozsądku. Było południe, gdy powiedziałem – „jest łatwo”. Nagle usłyszałem, że nie ruszę się z miejsca, a wnet noc zapadnie, nim staniemy na szczycie. Najpierw prosiłem, tłumaczyłem, potem wpadłem w szał gniewu. Stał młotka wzniecała

deszcz iskier, uderzana skała przyskała miałem kamiennym na boki. Spora przestrzeń oddzielała dwóch zacierzewionych przeciwników. Fala gniewu przeszła, zrezygnowany tłukłem się po goliznach skalnych, wracając w dolinę. Nazajutrz Staszek ze skruchą przyznał, że nie miał racji.

Lata trzydzieste: zrobiona północna ściana Batyżowieckiego, Żłobisty – dwie próby, Pośrednia Śnieżna Kopa północno-wschodnią ścianą: Jan Sawicki, Karol Zajac; Zasłonista Turnia ukosem północną ścianą: Stanisław Motyka, Stanisław Sandmeer, Jan Sawicki.

Następny rok: nowa zdobycz – Niżnia Żłobista Przełęczka, dwie dwójki: Korosadowicz i Zajac oraz Sawicki i Siedlecki. Hruba Śnieżna Kopa północno-wschodnią ścianą: Motyka, Sawicki i Siedlecki. Kaczy Żleb od północy, prawdziwie dziki zakątek tatrzański, rzadko odwiedzany. Trudność drogi zależna od stanu śniegów, lodu i spadających kamieni. Litworowy Szczyt południowo-zachodnią ścianą, lekka, przyjemna wspinaczka. Pośrednia Rumanowa Przełęcz z Doliny Czeskiej, częściowo nadzwyczaj trudno; w pamięci utkwił mglisty, deszczowy dzień. Przełęcz pod Rysami od wschodu, z Doliny Czeskiej (Ciężkiej) trójka – Wincenty Birkenmajer, Jan Sawicki, Wiesław Stanisławski. Dzisiaj nie mogę nic już wygrzebać z pamięci, że tam byłem.

Tymczasem zimowa wyprawa Birkenmajera na Ganek kończy się jego śmiercią. Przede wszystkim brak treningu, podróż całą noc z Poznania. Parę godzin odpoczynku w Zakopanem, schronisko Roztoka. Podejście z ciężkimi plecakami Doliną Białej Wody do Kaczej. Krwotok z nosa pod samą ścianą – Groński najwidoczniej wierzył w wielkość swojego partnera, dlatego zgodził się na dalszą wspinaczkę. Co przeżyli zanim dotarli do Galerii Gankowej, Bóg jeden wie! Tam został martwy Birkenmajer. Groński ocalał, był silniejszy, przeszedł przez wschodnią Rumanową Przełęcz, doliny Rumanową i Złomisk do schroniska przy Popradzkim Stawie. Akcja TOPR, to znaczy wyprawa po ciało, była na owe czasy ciężka. Niezwykła siła Wojtki Wawrytki utrzymała zwłoki na linie, które o mało nie spadły w dół przez ścianę Galerii Gankowej. Wincenty Birkenmajer spoczywa na nowym cmentarzu zakopiańskim.

Z Polany pod Wysoką przenieśliśmy się pod Szarpane Turnie – ciężkie plecaki sprawiły, że cała trójka była mokra od potu. Pod Małą Szarpaną Turnią została po nas Szarpana Koleba. Był upalny dzień, postanowiłem się umyć. Wskoczyłem do wody, na Rumanowym Stawie był lód – tydzień prawie miałem wysoką temperaturę. Gdy poczułem się

lepiej, zrobiliśmy południowo-zachodnią ścianą Wielki Ganek. Staszek Siedlecki zostawił nas. Było dużo jedzenia, słońce i nieróbstwo. Przypominam sobie, że w projekcie była zachodnia ściana Wielkiej Szarpanej Turni, ale z góry trudności zepchnęły nas na Wyżnią Szarpaną Szczerbinę. Na Wielkiej Szarpanej Turni potężna wichura – żelastwo rzucone daleko, młotki, haki – piorun strzelił w następną iglicę. Siedziałem pół godziny ogłuszony. Wczesnym rankiem stanęliśmy obaj ze Staszkiem na Wschodnich Żelaznych Wrotach. Obaj patrzyliśmy na uskok Żelaznych Wrót. Staszek powiedział: „Jasiek zobacz, czy da się to zrobić!” Nasza lina to były stare konopie włoskie, około 30 m długości. Wszedłem z lewej strony uskoku dwie długości liny, tam został mój hak. Doszedł do mnie Staszek. Mówię: „Popatrz na linę, lepiej będzie zawrócić, nie czuję się pewnie! Pójdziemy do Staroleśnej, Zoltán Brüll ma nową linę, razem zaatakujemy”. Przypadkiem Korosadowicz dowiedział się o naszej próbie, zrobił uskok za jednym zamachem. Zjawiliśmy się dwa dni za późno. Byłem zły, ale mówi się trudno.

Przyszli nareszcie oczekiwani Zoltán i Zamkovský – powtórzyliśmy północno-zachodnią ścianę Niżnej Wysokiej Gierlachowskiej. Było ciepło, cała czwórka wygrzewała się w słońcu. Na polanie Staszek ugotował trzy litry kakao, była jajecznicza z dwudziestu jaj. Nad potokiem wypoczywaliśmy po obżarstwie. Przyjaciele poszli z powrotem do „Trupiarni”², mieli się tam spotkać z Klarą Hensch. Nocleg w Kolebie Wolarskiej był wygodny. Została zrobiona Basztowa Przełęcz Wyżnia – komin był suchy, droga bardzo ciekawa. Powtórzenie: Wielka Capia Turnia, wschodnia ściana z Doliny Hińczowej, dużo traw, nic ciekawego. Jak zapisano, obie drogi zostały zrobione w tym samym dniu. W tych czasach nie latałem z wywieszonym ozorem ze ściany na ścianę. Nie mam wszystkich numerów „Taternika”, by sprawdzić dokładnie daty przejść. Koleba w Hlińskiej nie była wygodna, István czuł się zmęczony po nieprzespanej nocy, ja także nie wypocząłem. Nie weszliśmy do ujścia żlebu spadającego z Teriańskiej Przełęczy Niżniej. Nie było ochoty do walki z kruchym żlebem. Powrót przez Dolinę Koprową, Trzy Studnie do Staroleśnej. Znęciła nas polana, na której stał szałas – wypas należał do wsi Przybylina. Dzień był upalny, napijemy się żentycy, zje się ser.

² Trupiarnią nazywano schronisko w Dolinie Staroleśnej, które prowadził István Zamkovský.

Spotkała nas niespodzianka: trzy olbrzymie owczary luptowskie nie pozwoliły nam ruszyć się z miejsca zanim przyszli juhasi.

W mojej ulubionej Dolinie Staroleśnej spędziłem szczęśliwe chwile – z wyjątkiem czasu, kiedy odbywałem służbę wojskową. Z natury byłem buntownikiem, mój pobyt w wojsku nie układał się więc zbyt pomyślnie. Dostałem 7 dni aresztu ścisłego; co drugi dzień jedzenie i spanie na deskach. Staszek Karpiel, dowódca warty, dokarmił mnie grochówką z boczkim – była znakomita. Przypadkiem wpadł mi w ręce egzemplarz jakiejś krakowskiej gazety – w niej wyczytałem o wypadku w Tatrach, zabił się znany taternik Wiesław Stanisławski. Chodziłem po celi jak oszalały – „Wiesiek się zabił ...” Służba wojskowa minęła jak zły sen.

Znów jestem w Staroleśnej. „Zbójnicka Chata” miała jedną salę do spania i kuchnię – weranda została dobudowana później. Do dziś dnia mam stare zdjęcie z tego czasu. Dzierżawcami byli István Zamkovský i Dožo Palkovič, na zimę budę zamykali. Byłem sam z Istvánem, dostałem chleba, sera. Na pożegnanie uścisk dłoni – zobaczymy się na drugi rok. Jesienne słońce grzało, kiedy podchodziłem na Zawracik Rówienkowy. Pod Hrubą Turnią pasły się kozy – cały kierdel – gwizdnąłem na palcach, poniosły się w upłazy. Idąc doliną Rówienek obzerałem się borówkami. Biała Woda, Polana pod Żabiem i Morskie Oko. Dzierżawce schroniska znałem tylko z widzenia, a w kieszeni miałem zaledwie 50 groszy. Mogłem za to kupić piwo – głód skręcał kiszki. Stare schronisko zamknięte, Stopka był na dole. Były naprawdę pustki, na Świstówce nie było żywego ducha. Starą percią dotarłem do schroniska w Pięciu Stawach. Jędrrek był sam, żona była w Bukowinie.

Jędrrek popatrzył na mnie i rzekł: „Aleś Jasiiek zmarnowany – uwarzyłem kluskę góralską”. Co to jest kluska góralska? Kukurydzianka ugotowana na gęsto, w środku skwarki i tłuszcz, brzegi talerza zalane kwaśną śmietaną. Zjadłem jeden talerz, potem drugi. Jędrrek szykuje trzeci – mówię: „nie dam rady!” On na to: „Popuść paska, obejdz schronisko dwa razy”. Tak zrobiłem, zjadłem wszystko. Długo w noc rozmawialiśmy o świstakach i kozach... Jędrrek zanim został łowczym strażnikiem, był znanym kłusownikiem.

W górach więcej sypiałem w kolebach niż w schroniskach. Na Hali w starym schronisku u Bustryckich było tanio! Babka Bustrycka robiła wspaniałe jabłecznik, niektórzy twierdzili, że szły tam cytryny zostawione przez panów. Rodzina pochodziła ze wsi Bustryk. Właściwe nazwisko



Stanisław Motyka i Jan Sawicki siedzą na progu Zbójnickiej Chaty
w dol. Staroleśnej, rok 1931

było Kasprzak. Staruszka zgięta w pół spędziła 60 lat swego życia przy stawach ale Czarny Staw widziała tylko raz w życiu, kiedy zgubiła się krowa Krasula. Park Narodowy zniszczył szałas oraz prywatne schronisko Bustryckich. Została z tego okresu Betlejemka. Pięć Stawów – tu czułem się jak w domu. W Roztoce było nieźle zwłaszcza gdy nastali Grabowscy. Trupiarnia – tam byłem prawdziwie zadowolony. Nie spałem w Śląskim Domu ani w Popradzkim Stawie, od czego były koleby. Wieczorem, prawie po ciemku, szedłem przez przełęcz Rohatkę do Zbójnickiej Chaty. Wypatrzył mnie Palkovič, krzyczy do Zamka: „Ischias jest!” (taki przydomek miałem u Słowaków). W kuchni zjadłem znakomitą polewkę, dostałem też kieliszek dobrego wina. Tu mieli prawo być sami swoi. Zamek mówi: „Będziesz musiał spać na marach, bo nie ma miejsca. Masz parę koców, wszystko jest w porządku”. Zasnąłem szybko, zmęczenie, rano budzę się – ręka przykleja się do brezentu, patrzę – krew. Myśle, musieli kogoś wczoraj znosić. Umyłem rękę. Jedząc śniadanie, pytam kto był znoszony. Zmartwiałem. Kupczyk zabił się wczoraj na Oстрыm Szczycie! Poszedł z Krysią Sinkówną na drogę Häberleina południową ścianą. Krystyna asekurowała z ręki, siedziała u wejścia w ścianę. Pierwszy travers jest trudny, czytając opis drogi zachwiał się, poleciał w dół. Śmierć na miejscu, złamanie podstawy czaszki. Kazik wspinał się tylko trzy lata; dzięki niemu Birkenmajer zdobył zachodnią ścianę Łomnicy.

Prawie wszyscy ówczesni taternicy bywali w Dolinie Staroleśnej. Tadeusz Krystek zostawił wspaniałe fotografie z tej części Tatr, chodził w towarzystwie byłych uczennic profesora Grószka z Kieżmarku.

Drogę Häberleina powtarzam z Zosią Roszek i Włodkiem Firsoffem – zrobiłem nienotowany wariant. Mały Ostry Szczyt pokonany południową ścianą, partner Alojz Krupitzer – przewodnik spiski. Firsoff chciał się wybrać ze mną do Mułowej w Czerwonych Wierchach. Zasnąłem, poszedł sam, nie było go w domu od trzech dni. Udzieliłem informacji, dokąd poszedł – Pogotowie ściągnęło go z progu doliny. Życie zostało uratowane. Krupitzer już nie żyje – miał piękny dom pod Tatrzańską Łomnicą. Malował ten szczyt we wszystkich porach roku. Odszedł Wojtech Hudyma, taternik, przewodnik – po wojnie pracował w banku w Koszycach. Był piegowaty, zawsze śpiewaliśmy mu: „zdechł kanarek za sto marek”. W pamiątkowej książce ze Zbójnickiej Chaty – jeśli ocalała – są karykatury Staszka Motyki: południowy filar Ostrego Szczytu. Ischias krzyczy – „dawajcie haki”. Książkę przechowywał syn Kirchnera.



Istvan Zamkovsky, Jędrzej Marusarz, Stanisław Motyka przed Chatą Teryeho w dol. Zimnej Wody

Na werandzie schroniska witał nas tokajem Palkovič. Nie ma już małego Istvana Luxa, pracował w sklepie sportowym Ferencza Banyasza w Smokowcu. Jego dziad, Lux Jacob, był przewodnikiem, prowadził na Łomnicę, miał drugie wejście na Kope Łodową. Był nauczycielem, przewodnictwem zajmował się dorywczo. Lux z Klarą Hensch i druga dwójka, Banyasz i Wein – powtórzyli nasz wariant na zachodniej ścianie Łomnicy, było to piąte przejście drogi. Chodził dużo ze Staszkiem Motyką, był w Alpach, w Zermatt z Zoltanem Brüllem. Gdzie byli, nie potrafię powiedzieć – może Monte Rosa. Lux przeniósł się ze Spisza na Ruś Zakarpacką, tam prowadził schronisko, wybudował

skocznnię narciarską. Podczas wojny przez trzy lata pracował u niego Stanisław Marusarz, podobno w tym czasie działając jako kurier tatrzański. Odwiedziłem Luxa w Budapeszcie, mieszkał w Uj-Pest. Pracował na stacji benzynowej, nie było to jego życie.

Ścisła przyjaźń łączyła mnie z Istvánem Zamkovským. Urodził się w Lewoczy, gdzie jego ojciec był zakrystianem w katedrze. Był z pochodzenia Węgrem, na Słowacji nie lubiano Węgrów, więc zmienił imię na Štefan. Przez pewien czas dzierżawił schronisko w Staroleśnej, a potem w Pięciu Stawach Spiskich. Pod koniec życia zdażył wybudować własne schronisko, tak zwaną Chatę Zamkovskiego. Los go nie oszczędził. W 1948 roku upaństwowiono jego schronisko – za patrona otrzymało kapitana Nalepkę, powstańca słowackiego. Dwa lata był István w Bilikovej chacie. Potem pracował w Bańskiej Bystrzycy, z daleka od ukochanych gór. Tęsknota i żal po prostu zabiły go, został pochowany w Bańskiej Szczawnicy. Nie wiem, czy István miał rodzeństwo, przypuszczam,

że skończył liceum – z zawodu był fotografem. Mówił płynnie trzema językami: niemieckim, węgierskim i słowackim. Wiem od Luxa, że jego małżeństwo nie było szczęśliwe, została córka. Jeździł na nartach turystycznie, uprawiał wspinaczki zimowe. Przy zjeździe razem z nim z Koprowej Przełęczy zabił się Gábor Ladislav z Koszyc. Istvánowi postawiono zarzut, iż z braku śniegu powinni obaj zjechać narty i schodzić pieszo.

Dowcipni wydawcy „Tatapiernika” w 1933 roku umieścili w nim taką notatkę:

W Spiskiej Sobocie powstał nowy klub zawodowo-tatapiernicki. Organizacja, na której czele stanęli znani taternicy p.p. Zamek Istnovski, dr Ischias (J. Sawicki) i Stanisław Kopaczka (Motyka), ma charakter czysto zawodowy. Celem jej jest wyciąganie starych tabetyków na najbardziej niebezpieczne góry oraz bezbolesne rozprawianie młodych adeptek ruchu wysokogórskiego. Honorarium w walucie obiegowej, to jest w koronach czechosłowackich, złotych polskich lub najlepiej wprost w czystej wyborowej.

Na dole w Smokowcu opalamy się na pływalni. Był Zoltán Brüll, István i Lux, kąpią się i pływają, zdziwieni pytają mnie: „Nie pływasz?” Zoltán mówi – „skocz do wody, chyba się nie boisz”. Skoczyłem, myślę, będę pływał jak pies, ale zapomniałem o nogach. Poszedłem w dół, moi przyjaciele tarzali się ze śmiechu na trawie. Trzy razy wychodziłem do góry – wtedy Zoltán wskoczył do wody. Krzyknął: „Nie łap mnie za szyję!” W parę sekund byłem na brzegu. W Szwajcarii uczył mnie pływania Jurek Hajdukiewicz – nic z tego nie wyszło. W latach trzydziestych schronisko „Trupiarnię” zamykano wczesną jesienią. Namawiał mnie Zamek: „Ischias, popłyniemy kajakiem Wagiem do Dunaju”. Jakoś wykręciłem się od tej propozycji. Biedaczysko Staszek Motyka utopił się w Dunaju koło Szentendre w 1941 roku. Kiedy byłem w Budapeszcie w 1974 roku u Luxa, szukaliśmy jego grobu przez dwa dni, bezskutecznie – na pewno został przekopany.

Na Olczy, gdzie często bywałem, poznałem letniczkę Bronkę. Nie była brzydka. Chciała się wspiąć. „Jasiek, weź mnie na wspinaczkę”. Muszę powiedzieć szczerze – podobała mi się. Hala Gąsienicowa nie – poszliśmy do Doliny Staroleśnej. Przeszła w dobrej formie południową ścianę Małego Lodowego. Moja sielanka trwała parę dni. Wpadł jej w oko Zamek – był przystojny, wysoki, rysy twarzy kanadyjskiego Indianina.

Miał pogodne usposobienie, miękkie w stosunku do kobiet. Ja sam raczej byłem nieraz szorstki. Zaczyna się zabawna historia. Wracamy w trójkę z Doliny Łomnickiej. Wstępujemy na piwo do „Kamzika”, pijemy na głodne żołądki. Zamek płacze w mych ramionach: „Baraton, zrobiłem Ci krzywdę, zabrałem dziewczynę”. Mówię – „będzie inna!” Bronia czuje się dziwnie w naszym towarzystwie. W schronisku wiedzą, że obaj jesteśmy pijani. Skończyły się pieniądze, pomалу trzeźwiejemy. Bronka podnosi plecaki, zaczyna się gólgota podejścia. Istnieje powiedzenie, że pijany ma szczęście. Wpadam koziołkami w potok. Nie potłukłem się, mówią oboje – „wyłaż”; odpowiadam, śmiejąc się – „jest dobrze”. Nie wiem, ile godzin szliśmy w górę – na górze tłum przyjaciół patrzy się. Herbata gorąca z rumem nie jest zła. Nagle Zamkowi wpada do głowy pomysł, że musi się utopić, bo skrzywdził Ischiasa. Za bułą był mały stawek – niegłęboki, woda nie sięgała kolan. Zamek powiedział: „Będę pił wodę, jak smok pod Wawelem i pękne”. Rzuciłem się i ja w toń, by dotrzymać towarzystwa przyjacielowi. W pobliżu byli sami swoi, więc mieli zabawę. Wyciągnęli nas z wody, wytarli i zaprowadzili do łóżek. Rano było nam głupio. István pojechał do Warszawy, ale do małżeństwa z Bronią nie doszło. Nie pytałem o szczegóły. Bronka po wojnie zginęła w wypadku samochodowym. Ten drobny incydent z dziewczyną nie naruszył naszej przyjaźni, a w Tatrach czekało na rozwiązanie jeszcze tyle problemów.

Rówienkowa Przełęcz Wyżnia odparła nasz atak. Znaleźliśmy stare zardzewiałe haki z wyprawy TOPR po Klimka Bachledę – dostał je do zbiorów Witek Paryski. Wracaliśmy przez Jaworową Przełęcz – cała Staroleśna Dolina zalana srebrem księżyca. István napisał wspomnienie o naszej próbie, zatytułowane *Zaczarowany Komin*. Został potem dzierżawcą schroniska w Pięciu Stawach Spiskich.

Nasza trójka – Zoltán, Sawicki i Zamkovský – atakuje Żółtą Ścianę. Początek drogi na pewno pokrywa się z drogą Slava Cagašika. Zostało zrobione 150 metrów. Jesteśmy na skalnej płycie, od niej w górę idzie zacięcie. Wbijam jeden hak do asekuracji i robię około 10 m. W górze widzę przewieszki, znów wbijam haka. Podciągam linę, by się do niego przypiąć i w tym momencie odpadam. Krzyknąłem „lece!” W tych czasach nikt nie używał kasków. Pomyślałem – śmierć, leciałem głową w dół – został wyrwany hak, który ubezpieczał naszą trójkę. Targnięcie było silne. Zoll przysiadł – spadłem na plecy, na zgięte ręce, zacząłem się toczyć po płycie. Zoltán szybko wybierał linę, na krawędzi skoczyłem na równe nogi.

Zacząłem się histerycznie śmiać: „Zoll, uratowałeś mi życie”. Dostałem klapsa w policzek, przestałem się śmiać, za chwilę szok przeszedł. Jeszcze w prawo zrobiłem 40 metrów i wycofałem się. Nie byliśmy przygotowani do techniki sztucznych ułatwień. Była to śmiała próba, jak na owe czasy. Nie powiem, byśmy wspinali się gorzej od dzisiejszych taterników.

Grań Żółtego Szczytu powtórzyłem w towarzystwie późniejszego generała Berlinga i Zdzisława Nesseltucha. Berlinga poznałem przypadkiem w Staroleśnej. Był majorem, pracował w Ministerstwie Spraw Wojskowych. Był niski, krępy. Pamiętam, że ktoś obraził jego żonę – skończyło się pojedynkiem na szable. Berling machał szablą jak cepem i poranił przeciwnika. To była moja jedyna wspinaczka z nim, chodził po drogach trudnych.

Nie będę wymieniał wszystkich dróg zrobionych w Dolinie Staroleśnej; wymienię ciekawsze – filar Sławkowskiego Szczytu jest dość trudny, ale nagrodą jest wspaniała sceneria skalna. Pamiątką zostało zdjęcie, na którym obaj z Istvanem leżymy na trawie. Niespodzianką była wspaniała kolacja w Hotelu Hrebieniok. Gospodarz skrzywił się, zobaczywszy trójkę w kutych butach na parkiecie. Było masę dań, świetne francuskie wino, pierwszy raz jadłem żabie udka, smak miały kurczęcia. Wróciliśmy do Zbójnickiej Chaty. Następnego dnia w planie była Baniasta Turnia. Miałem dziwny sen. Dwa lata temu straciłem matkę, śniłem, że zwłoki wypadły z trumny. Wkładając je z powrotem, miałem ręce zakrwawione aż po łokcie. Było wczesnie rano, dziwnie się czułem, nie miałem najmniejszej ochoty do wspinaczki. Zoltán powiedział: „Ischias nie bądź przesądny”. Poszedłem. Był piękny słoneczny dzień, nasza trójka weszła w ścianę o ósmej rano. Wszystkie trudności skupiły się w dolnej części ściany. Końcowy trawers wyprowadził mnie na połogie zbocze. Wbiłem hak do asekuracji, ściągałem linę ręką. W międzyczasie skręciłem papierosa, patrząc na Jaworowe Turnie. Usłyszałem głos Zamka: „poszła płyta na trawersie”. Coś jednak było w tym śnie.

Na Zwalistej Turni nie udało nam się, deszcze przegnały mnie z Istvanem do schroniska. W pamięci pozostały inne drogi. Południowy filar Ostrego Szczytu ze Strzeleckich Pól. Nie było tam mojej próby z Jaśkiem Gnojkiem w sierpniu 1934 roku, jak to podaje Witold H. Paryski w t. 16 (s. 104). Pierwsze przejście zrobiła trójka Motyka, Sawicki i Zamkovský 27 sierpnia 1934 roku.

Środkową część południowo-zachodniej ściany Ostrego nazwałbym drogą polsko-spiską (14 lipca 1932 r.). Był też Mały Lodowy środkiem

południowej ściany – prowadziłem cały czas. Duża ekspozycja, piękna lita skała. Tymczasem na Małej Wysokiej doszło do wypadku: kontuzji uległa Inka Jastrzębowska. Dużo osób ruszyło z pomocą, poleciał też Antek Kenar. Finał był niespodziewany: wielka miłość od pierwszego wejrzenia, wkrótce małżeństwo było gotowe. Ojciec Inki był profesorem na ASP w Warszawie. Jego ulubionym uczniem był Felix Topolski, który później malował freski ścienne w pałacu królowej angielskiej. Swoją twórczością zdobył wysoką pozycję. Małżeństwo Antka po kilkunastu latach rozpadło się. Inka wyszła ponownie za mąż za generała Prugara-Ketlinga. Starszy pan zmarł dawno temu, co się stało z nią, nie wiem.

Ciepły lipcowy wieczór, siedzimy na drewnianej werandzie w „Trupniarni” – Zamkovský, Palkovič. Od strony Nowoleśniańskiej Turni dobiega wołanie o pomoc. Za godzinę jestem z Zamkiem na tarasie Nowoleśnej Galerii. Na skalnym koniu tkwi i krzyczy Czech z Pragi. Chłopisko prawie 100 kg żywej wagi. Nie chce zejść, kurczowo trzyma się skały. Zamek patrzy na mnie pytająco: nie możemy siedzieć z nim przez całą noc. Powiedziałem „daj mu w pysk z jednej strony, nie za mocno, ja poprawię z drugiej”. Ruszył z miejsca jak rumak, w ciągu 2 godzin byliśmy w Zbójnickiej Chacie. Dziękował nam za uratowanie życia i postawił kolację z tokajem.

Niestety, nie wszystkie górskie przygody kończą się tak dobrze. W kuchni przy świetle gazowej lampy István opowiada. Późną jesienią w latach trzydziestych mało kto chodził po Tatrach. Wybrał się na Łomnicę ramieniem łomnickim i przy Źródle Mojżesza znalazł zwłoki oficera czeskiego, który się zastrzelił. Zaczął go przeszukiwać, w płaszczu znalazł kartkę. Samobójca podał swoje nazwisko – sam szedł na Łomnicę, na lodzie poślizgnął się i złamał nogę w kostce. Przez 10 dni wołał o pomoc – nie jadł, tylko wodą zwilżał usta. Zdesperowany, w tym samym dniu odebrał sobie życie – jeszcze parę godzin, a byłby uratowany przez Zamkovskiego. Gór nigdy nie można lekceważyć. Inny przykład. Jesteśmy przy Żabim Stawie Jaworowym. W pewnej chwili István powiedział – „Barát, smrad”. Staszek mówi – „Na pewno koza zabita przez lawinę”. Podchodzę pierwszy pod nachyloną wantę, siedzi narciarz, deski na nogach, trup. Z boku leży paleta – farby, pusta butelka po śliwownicy. Był to student z Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, nazywał się Galgonek (Czech). Zginął pół roku temu. Był poszukiwany przez policję w Brnie, tak samo w Polsce. Twarz w stanie rozkładu,

palce u rąk – widać kości. Powód śmierci niewiadomy, może przyszła kurniawa z mrozem i biedak zasnął na wieki. Dorfman z Bielska zrobił zdjęcie, zanim nadeszło pogotowie, by włożyć ciało do worka.

István często bywał w Roztoce, siedział cały miesiąc w Pięciu Stawach Polskich, jeździł niezłe na nartach. Tutaj nie próżnowaliśmy. Lewa część południowo-wschodniej ściany Zamarłej Turni – nowa droga, Staszek Motyka, István i jeszcze dwóch Słowaków. Powtarza klasyczną drogę Bednarskiego na Zamarłej ze Staszkiem i ze mną. Robi południowo-wschodni uskok Zadniego Mnicha w towarzystwie Motyki i dwóch spiskich przewodników. Pewnego razu przyszedł do Zakopanego z piękną dziewczyną – Inez Kesselbauer z Kieżmarku. Śmiałem się serdecznie, kiedy Wiesiek Stanisławski tańczył wokół niej jak piesek na łąpkach, ale nic z tego nie wyszło. Często pomagałem Zamkowi w zakupach i przenoszeniu nart przez Białkę. Po naszej stronie narty były tańsze niż na Słowacji.

Małżeństwo Staszka Motyki nie było szczęśliwe, często u niego iskrzyło. Raz byliśmy u dziadka Kowalskiego w barze „Empire”. Staszek się upił, wyrzucił obrączkę ślubną do ogrodu. Powiedział mi: „Nie jestem szczęśliwy, gdybyś nie był w wojsku, na pewno bym się nie ożenił”. Żona Staszka nie znosiła mnie – miałem być jego złym duchem. Zresztą Staszek musiał zarabiać na życie jako przewodnik. W zimie był instruktorem narciarskim. Wspinaczek zimowych nie robił żadnych, w przeciwieństwie do Istvána, który w zimie od czasu do czasu się wspinał. Staszek podejmował się też pracy fizycznej. Ostatni raz pracowałem wraz z nim na Myślenickich Turniach, robiąc przecinkę narciarską.

Edward Kirchner zmarł w Preszowie (serce). Ostatni raz byłem u niego w Zbójnickiej Chacie jesienią 1939 roku podczas mojej ucieczki z Polski na zachód. Narysował mi wtedy plan drogi przez Słowacki Raj, abym mógł jak najszybciej dostać się na Węgry. Nieraz myślami błędę po Dolinie Staroleśnej i przypominam sobie ludzi, którzy odeszli na zawsze.

cdn.



ALEKSANDER KWIATKOWSKI

150 lat zmagañ z górą

W połowie XIX wieku alpinizm wkroczył w złoty okres. Zdobyto już pięćdziesiąt kilka szczytów w Alpach Wschodnich i Zachodnich, w tym wiele czterotysięcznych. Nad łąkami Zermatt i Breuil wznosił się niepokonany gigant – Matterhorn.

Najpiękniejsza góra świata

Matterhorn (4477 m n.p.m.), francuski Mont Cervin, włoski Monte Cervino lub Becca, znajdujemy w Alpach kantonu Wallis, na granicy szwajcarsko-włoskiej. Od strony szwajcarskiej wiodą ku niemu drogi z Zermatt, od strony włoskiej – z Breuil, znanej dziś jako Cervinia. Obie miejscowości wiele zawdzięczają szczytowi. Owiany zrazu nimbem niedostępności, później – już po zdobyciu – niemniej popularny wśród wspinaczy, uczynił je (szczególnie Zermatt) Mekką alpinistów, popularnym rejonem turystyki wysokogórskiej i narciarstwa, rajem hotelarzy, Eldorado przewodników alpejskich i instruktorów narciarstwa. Najbardziej znany szczyt Alp Walijskich, nie jest jednak Matterhorn

najwyższym w rejonie. Bije go pod tym względem nie tylko 5-wierzchołkowa Monte Rosa (4638 m n.p.m.), drugi po Mont Blanc szczyt Alp, także Lyskamm i Weisshorn. Swoje uprzywilejowane położenie zawdzięcza Cervin sprzyjającej topografii otoczenia. W jego sąsiedztwie nie ma właściwie gór wysokich: Dent d'Herens (4171 m n.p.m.), Breithorn, a szczególnie Monte Rosa i Lyskamm (4527 m n.p.m.) obserwujemy w bezpiecznej odległości. Obelisk Matterhornu króluje niepodzielnie nad Zermatem i Cervinią.

Matterhorn to wspaniała czwórgraniasta, niemal regularna piramida skalna. Z jego dwóch – połączonych krótką 80-metrową granią – wierzchołków (wyższy szwajcarski – 4477 m n.p.m., niższy włoski – 4476 m n.p.m.) opadają 4 ściany w kierunku głównych stron świata i 4 granie – wypadkowe między nimi. Granie owe mają również swoje charakterystyczne cechy i nazwy. Północno-wschodnia, szwajcarska, to grań Hörnli, u jej wyjścia leży schronisko tej nazwy. Południowo-zachodnia, włoska – grań Di Lion, pozostałe to Furggen (płd.-wsch.) i Zmutt (płn.-zach.). Masyw Cervin otaczają lodowce: Furggen, Matterhorn i Tiefenmatten.

Miano „najpiękniejszej góry świata” zawdzięcza Matterhorn głównie widokowi od strony szwajcarskiej: z Zermatt, z położonej bardziej na północny wschód grupy Mischabel i Riffelalp widać wyraźnie: grań Hörnli, kulminującą w paru wybitnych zębach ścianę wschodnią, zrazu połągą, później spiętrzącą się i wreszcie gwałtownie przewieszoną w podszczytowym uskoku; profil grani Furggen, bodaj najtrudniejszej z czterech; ukrytą w wiecznym cieniu ścianę północną i grań Zmutt opadającą ku lodowcowi Tiefenmatten. Tak więc po stronie włoskiej pozostają jedynie dwie, niewybitne zresztą, ściany oraz skomplikowana, pocięta przełączkami i drugorzędnymi wzniesieniami, grań południowo-zachodnia. Z każdej jednak strony poza północną i wschodnią Matterhorn traci dla podziwiającego go turysty całą swą strzelistą smukłość. Widok od północnego zachodu, z odległego lodowca Arben, ukazuje obie granie, szwajcarską i włoską, z profilu, a jego dominantą staje się zarazem ponura, przytłaczająca ściana północna, cały zaś szczyt sprawia wrażenie rozłożystego, niemal rozkraczonego masywu, groźnego, lecz nieprzypominającego niedostępnej, pięknej w kształtach piramidy.

Człowiek zbliża się do gór

Już na początku XIX wieku, gdy coraz liczniejsi następcy Balmata, Parckarda i de Saussure'a odważnie odkrywali dziewicze zakątki Alp, zwrócono uwagę i na Matterhorn. Zermatt był jednak wówczas niewielką wioską góralską, leżącą na uboczu głównych szlaków ówczesnej turystyki. Ponadto miejscowa ludność – choć z niej właśnie wywodzili się nieustraszeni później przewodnicy alpejscy – otaczała zabobonnym lękiem choćby myśl o wspięciu się na majestatyczną górę. Nawet najwybitniejsi wspinacze połowy XIX wieku, bracia Hermann i Adolf Schlagintweit, zdobywcy pobliskiej Monte Rosa (w roku 1855) i pionierzy himalaizmu, nie podjęli żadnej próby wejścia. Dzieło jego eksploracji (nie wahajmy się



Matterhorn (fot. Zbigniew Rubinowski)

użyć tego sformułowania w warunkach alpejskiego wspinactwa sprzed 150 lat) przypadło w głównej mierze alpinistom brytyjskim. Rekonensansowe wyprawy w rejon Matterhornu podejmował Edward Kennedy, który w 1857 roku, przy okazji zdobycia Finsteraarhornu (4273 m n.p.m.), najwyższego szczytu w Berner Oberland, podjął z towarzyszymi decyzję założenia Alpine Clubu. W roku 1860 wybitny brytyjski wspinacz i naukowiec-geolog prof. John Tyndall przekroczył na grani włoskiej wysokość 4000 m n.p.m., a wzniesienie w grani, na którym postawił stopę jako pierwszy człowiek, nazwano później jego nazwiskiem (Pic Tyndall). W tym samym roku przybywa po raz pierwszy do Zermatt 20-letni angielski rysownik Edward Whymper. Jego imię będzie odtąd nieprzerwanie związane z historią opanowania Matterhornu, z największymi trumfami i tragediami, jakie rozegrają się w tym rejonie. Whymper, podobnie jak wielu naukowców i artystów, odkrył w sobie górską pasję nieoczekiwanie, w momencie pierwszego zetknięcia z przyrodą Alp. Był on prawdziwym upartym fanatykiem i mistykiem Matterhornu. W pięcioleciu 1860–1865 poznają tego niestrudzonego alpinistę wszystkie hotele i schroniska górskie Zermatt i Breuil. Większość jego prób, coraz bardziej zaawansowanych, koncentruje się na grani Di Lion. Jednak jeden z rekonesansów, w towarzystwie wiernego przewodnika i tragarza, garbatego Luc Meyneta, prowadziła – śladem braci Parker oraz zuchwałej próby zimowej Kennedy’ego – dolną partią ściany wschodniej i grani Hörnli. Whympera nie odstraszały skały i lodowce Matterhornu. Mimo kilkakrotnych wypadków, zakończonych na szczęście niegroźnymi kontuzjami, stale doń powraca. Bardziej niż dzikiej przyrody obawiał się rywali, którzy mogliby go ubiec w osiągnięciu szczytu. Najgroźniejszym z nich okazał się myśliwy i kłusownik, włoski *bersagliere* z Valtournanche – Jean-Antoine Carrel. Temu prostemu góralowi, obok ambicji osobistych, nieobce było poczucie swoistego patriotyzmu, nie tylko lokalnego. Pobudzony do czynu przez wysłanników świeżo utworzonego (1863 r.) CAI (Club Alpino Italiano) i propagatora alpinizmu, ministra w rządzie Sabaudii i Piemontu Kwintyna Sellę, Carrel miał za zadanie jako pierwszy zatknąć na szczycie trójkolorową włoską flagę. Początkowo zaprzyjaźniony z Whymperem i często biorący udział w jego wyprawach jako przewodnik, później coraz częściej uchyla się Carrel od współpracy z alpinistą brytyjskim. Ich rywalizacja staje się coraz bardziej zażarta, a równocześnie punkt osiągnięty przez człowieka na grani włoskiej przesuwa się coraz wyżej.



Matterhorn (fot. Tadeusz Rewaj)

W braku końcowego powodzenia Whymper udowadnia swe walory alpinisty w Alpach Francuskich, gdzie wraz z wybitnym przewodnikiem z Chamonix Michelelem Crozem pokonuje m.in. Barre des Ecrin, Aiguille d'Argentier oraz Aiguille Verte.

Na szczycie

Bezpośrednio po tych ostatnich wejściach znajdujemy Whympera ponownie w Valtournanche. Miejscowi przewodnicy odmawiają jednak swych usług i Whymper decyduje się na nagłą zmianę planu. Przez przełęcz Theodule u stóp grani Furggen idzie do Zermatt. W towarzystwie młodego lorda Francisca Douglasa, jego przewodnika Petera Taugwaldera (doświadczony uczestnik wypraw braci Schlagintweit 15 lat wcześniej)

i przybyłego z Sabaudii Croza postanawia zaatakować grań szwajcarską. Do grupy dołączają także wybitny wspinacz, pionier alpinizmu bez przewodników, ksiądz Charles Hudson, jego młody przyjaciel i uczeń Douglas Hadow oraz syn Taugwaldera, Peter jr. Aż do połowy grani znajduje grupa wybraną drogę nieporównanie łatwiejszą, niż się spodziewano. Dzięki odwadze i przedsiębiorczości Croza i Whympera nawet debiutanci Douglas i Hadow nie stanowią przeszkody w tempie wspinaczki. Następnego dnia, 14 lipca 1865 roku, grupa staje na szczycie. Swych rywali, zespół Carrela, widzą kilkadziesiąt metrów niżej, na grani włoskiej. Zwycięstwo jest całkowite. Croz zamiast sztandaru umocowuje na szczycie maszt namiotowy z powiewającą na nim czerwoną koszulą. Rozpoczyna się zejście. Przy pierwszych trudnościach, u zbiegu grani Hörnli z północną ścianą, siódemka wiąże się liną. W kilka chwil później rozegrała się tragedia, która przyćmiła radość zwycięstwa, złamała karierę Whympera, postawiła w dwuznacznym świetle jego osiągnięcia i wywarła niebagatelny negatywny wpływ na dalszy rozwój alpinizmu. Oto poślizgnięcie się Hadowa na stromej półce pociąga za sobą Croza, Hudsona i Douglasa. Zaskoczeni Whymper i obaj Taugwalderowie usiłują ich asekurować, zahamować dalszy upadek. Przecięta o ostry głaz lina i oto czwórka nieszczęśników znika za krawędzią 1100-metrowej północnej ściany.

Zwłoki Lorda Douglasa spoczęły na zawsze w szczelinach lodowca Matterhorn. Pozostali mają swoje nagrobki na cmentarzu w Zermatt. Tam też znalazł się później wspólny nagrobek Taugwalderów, a także tablica pamiątkowa ku czci Whympera, którą „wdzięczny Zermatt ufundował założycielowi swej światowej sławy”. Ale bezpośrednio po zejściu ze szczytu nie brakowało gorzkich wyrzutów wobec zwycięzców, a nawet bezpośrednich oskarżeń o przecięcie liny itp. Te głosy opinii publicznej, jakkolwiek z dzisiejszego punktu widzenia zdają się pozbawione zdrowego rozsądku, wywarły silne i przygnębiające wrażenie na Whymperze. Na długie lata opuścił on Europę i ponownie przybył do Zermatt już jako starzec. W międzyczasie położył ogromne zasługi w eksploracji Grenlandii, Andów Ekwadoru (pierwsze wejścia na Chimborazo, Antisanę, Cayambe i inne wulkany przewyższające 5000 m n.p.m.) i kanadyjskich Gór Skalistych.

Człowiek opanowuje górę

W trzy dni po Whymperze na szczyt dotarła grupa Carrela, pokonując nieporównanie trudniejszą grań Di Lion. Historycy alpinizmu twierdzą co prawda, że tragedia na Matterhornie zahamowała na wiele lat rozwój alpinizmu w ogóle, a wspinaczek na Cervin w szczególności, odstrasżając amatorów dalszych skrajnie trudnych wypraw nowymi drogami. Wkrótce jednak okazało się, że nic nie może osłabić zdobywczej inicjatywy. Gdy Cervin był nadal jedynie zdobyczą Brytyjczyków oraz przewodników z Zermatt i Val Tournanche, na widowni pojawia się nowa postać – Alexander Burgener, wieśniak z Sans Fee. Jego udziałem stają się nowe wejścia, wznoszące alpinizm na nieznany dotąd poziom trudności technicznych. W roku 1872 wchodzi on na Matterhorn granią szwajcarską a wkrótce potem zdobywa szereg szczytów w Alpach Sabaudzkich (Drus, Grepon). Przypadek styka Burgenera z innym wybitnym wspinaczem końca XIX wieku, Anglikiem A.F. Mummerym, uznanym później za ojca nowoczesnego alpinizmu (zginął w Himalajach przy wczesnej próbie wejścia na Nanga Parbat). W roku 1879, gdy Matterhorn był już pokonany przeszło 100 razy znanymi drogami, atakują oni dziewiczą grań Zmutt i pokonują ją w pierwszej próbie, nie odnosząc wrażenia nadmiernych trudności.

Dłużej broniła się stroma grań Furggen, nacechowana kruchością skały i częstymi lawinami kamiennymi, najeżona gigantycznymi okapami, prowokującymi obejście lub... pokonanie. Było to jednak wówczas niemożliwe we wspinaczkę klasycznej, toteż zarówno Mummery z Burgenerem w 1880 roku, jak grupa Young-Ryan z przewodnikami Knubelem i Lochmatterem próbują bez powodzenia rozmaitych dróg obejścia, trawersu wschodnią czy południową ścianą. Po 9 nieudanych próbach znakomitego alpinisty i późniejszego monografa góry Guido Reya sztuka ta udała się dopiero w 1911 roku włoskiemu zespołowi w składzie: dr Mario Piacenza, jeden z wybitnych fotografów górskich, oraz przewodnicy Jean-Joseph Carrel i Joseph Gaspard.

Tak więc w 1911 roku zakończył się okres zdobywania góry drogami graniowymi. Dla kronikarskiej ścisłości warto jeszcze dodać, że już w 1868 roku dawny rywal Whympera, prof. John Tyndall, dokonał nie tylko 3. wejścia granią Hörnli, ale wybrał odmienną trasę zejścia, granią włoską, wykonując tym samym pierwszy trawers Matterhornu. Już

w roku 1867 pojawia się na Matterhornie pierwsza kobieta, krewna J.A. Carrella, Felicité, której zabrakło niewiele ponad 100 metrów do osiągnięcia szczytu. Cel ten osiągnęła w 1871 roku Lucy Walker, a kilka tygodni później jej rywalka, Amerykanka Meta Breevort, powtórzy trawers Tyndalla. Te kobiece wyprawy odbywały się oczywiście w towarzystwie mężczyzn – alpinistów i przewodników. Mimo to jednak świadczą one dobitnie o ogromnym skoku naprzód alpejskiego wspinactwa.

Atak na ściany

Pierwsza padła ściana zachodnia, wąska, niezbyt stroma, wciśnięta między granie Di Lion i Zmutt i w górnej partii właściwie zlewająca się z nimi, wtopiona w nie organicznie. Już w 1879 roku wspiął się nią Anglik William Penhall z przewodnikami F. Imsengiem i L. Zurbriggenem. Następne jednak musiały poczekać na zdobywców ok. 50 lat. W ten sposób, jeśli uznać wejście Mummery’ego w roku 1880 za pełnowartościowe przejście grani Furggen, można podzielić 100-letnią historię zdobywania Matterhornu na 3 nierówne okresy:

1. 1865–1880, w którym zdobyto górę, dokonano wejść wszystkimi graniami, wykonano jej trawers oraz zdobyto najłatwiejszą ścianę, zachodnią, w którym wreszcie pierwszego wejścia i trawersu dokonały kobiety;
2. 1880–1930, w którym właściwie nie zaszło nic nowego, poza licznymi powtórzeniami i ewentualnymi prostowaniami poprzednich wariantów, jak wejście w 1911 roku granią Furggen;
3. 1931–1965, okres modernistyczny, w którym padły pozostałe 3 ściany i dokonano również wejść różnymi drogami zimą.

W 1931 roku rozpoczyna się nowy atak, tym razem ze strony wspinaczy włoskich, świetnie przygotowanych treningowo po wejściach w Dolomitach i dysponujących nowoczesnym sprzętem. Enzo Benedetti oraz przewodnicy Louis Carrel i Maurice Bich (potomkowie pierwszych triumfatorów na grani Di Lion) pokonują najpierw ścianę południową, a rok później ten sam zespół uzupełniony o Luciena Carrela, Giuseppe Mazzotti i Antoine’a Gasparda przechodzi w 2 dni (21 godzin efektywnej wspinaczki plus biwak i zejście granią Hörnli) ścianę wschodnią ze słynnym 300-metrowym podszczytowym uskokiem, gdzie napotkano podstawowe trudności.

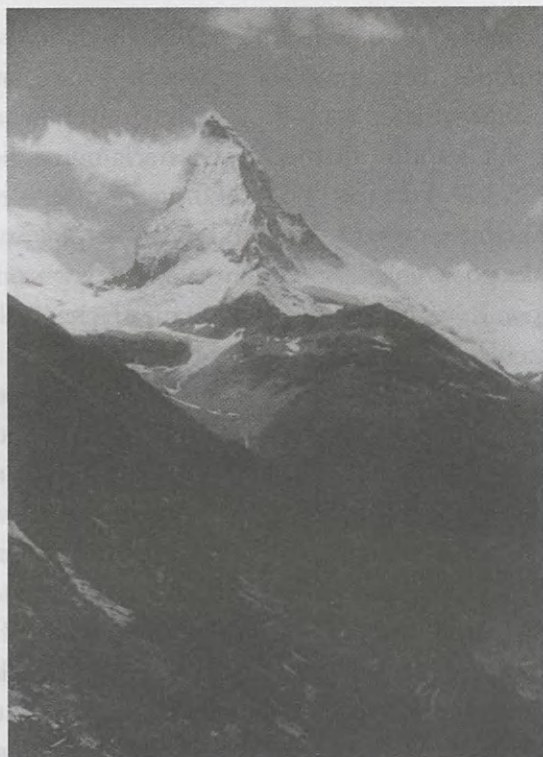
Obie pokonane ściany – południowa i wschodnia – są w zasadzie bardzo niebezpieczne. Krucha skała wywołuje częste lawiny kamienne. Stąd rzadkość powtórzeń tych dróg w następnych latach. Znana jest np. nieudana próba zespołu niemieckiego na ścianie wschodniej w roku 1940. Dopiero 25 i 26 kwietnia 1959 roku udanego 2. wejścia tą ścianą (a 1. w warunkach zimowych) dokonał polski zespół Stanisława Biela i Jana Mostowskiego, wybierając wariant nieco w lewo od drogi pierwszych zdobywców. Również po tym wejściu nie słychać było długo o kolejnych powtórzeniach.

Większą popularnością cieszy się ściana północna, zresztą pierwsza spośród wielkich północnych ścian alpejskich, którą próbowano zdobyć i ona też pierwsza została pokonana. W roku 1923 podejmują atak Austriacy, Hoerschowsky i Piekliho, byli jednak zmuszeni wytrawersować na grań Hörnli na wysokości około 4000 m, w pobliżu schroniska Solvay (w czasach Whympera jeszcze oczywiście nieistniejącego). 5 lat później dwaj przewodnicy, Imboden i Mooser, zdołali się wznieść około 500 m nad szczelinę brzeżną, by po biwaku wycofać się z wielką trudnością. Gdzie kryło się źródło tych i wielu następnych niepowodzeń?

Północna ściana Matterhornu ma 1100 m wysokości, jest trudna technicznie i niemal tak niebezpieczna jak sąsiednia – wschodnia. Ponadto zagrażają na niej bezustannie lawiny kamienne. Sprawia także spore kłopoty w orientacji topograficznej. Jej poszczególnych części i aktualnych warunków przejścia nie sposób skatalogować w dokładnym przewodniku alpinistycznym. Wybór właściwego wariantu jest często niemożliwy.

Jak pisał Gaston Rebuffat, autor 6. przejścia ściany w ogóle, a 1. francuskiego z Raymondem Simondem w roku 1949, w książce *Gwiazdy i burze*: „Gra polega na dobrowolnym zamknięciu się w więzieniu, jakie stanowi północna ściana Matterhornu, później na ucieczce z niego”. Tak więc niebłahymi czynnikami zwycięstwa na tej ścianie wydają się przypadek i szczęście: traf braku kampanad, wybór właściwej drogi. 31 lipca i 1 sierpnia 1931 roku szczęście dopisało braciom z Monachium.

Toni i Franz Schmidowie wyrosli na fali burzliwego rozwoju alpinizmu w Niemczech i Austrii w latach 20. XX wieku. Celu górskiego wspinactwa upatrywali oni w ambitnym i ostrym starciu z przyrodą, aby wydrzeć jej ostatnie tajemnice. Intencja ta, posunięta jednak do granic nieliczącego się z ryzykiem fanatyzmu, spowodowała nawet pomówienie niemieckich alpinistów o sympatie faszystowskie, uznawanie filozofii



Matterhorn (fot. Jakub Bujak, 1932 r.)

Übermenscha i Herrenvolku. To stanowisko niektórych historyków alpinizmu, choć dyskusyjne i przesadzone, znajdowało wiele argumentów w rzeczywistości. Pasma tragedii na Eigerze, kilka tragicznie zakończonych niemieckich wypraw himalajskich (przede wszystkim na Nanga Parbat), mogło spowodować reakcje opinii publicznej wołającej pełnym głosem o zaprzestanie dobrowolnego szafowania życiem ludzkim w imię przewagi własnej nacji czy rasy. W sprawie tej – niewątpliwie w tym tekście marginalnej – warto chyba tylko jeszcze dodać, że Matterhorn nigdy nie stał się w większym stopniu „przystanią straceńców”. Wiązane z tą górą – od czasu tragedii w roku 1865 i popularyzujących ją rycin Gustava Doré, ukazujących m.in. rzekome widzenie Whympera w przededniu wejścia 2 krzyży nad szczytem – mistyczne przerażenie wkrótce ustąpiło miejsca trzeźwej ocenie sytuacji. I choć monograf Matterhornu Charles Gos notuje tylko do sierpnia 1947 roku 49 wypadków, w których śmierć poniosło 77 osób, tragedie na północnej ścianie Eigeru złą sławę Cervin przyćmiły z nawiązką.

Ściana północna staje się coraz popularniejsza w latach 1950–1960. Wśród wielu powtórzeń notujemy jesienią 1961 roku jej przejście przez dwóch Polaków ze ściany wschodniej – Biela i Mostowskiego. W owych latach zaczęto już myśleć o pokonaniu alpejskich ścian w warunkach zimowych. W styczniu 1963 roku ambitna próba dwóch Austriaków kończy się porażką, głównie z powodu braku doświadczenia i nieodpowiedniego sprzętu. Ale już w pierwszych dniach lutego wdzierają się tą drogą na szczyt 7-osobowa wyprawa w składzie – 2 Szwajcarów (Hilti von Allmen, Paul Etter), 2 Austriaków (Erich Krenke, Leo Schlummer) i 3 Niemców (Peter Siegert, Rainer Kauschke, Werner Bittner). Latem tegoż roku uaktywniają się także Włosi. Para z Valtournanche, Renato Daguin i Giovanni Ottin, przechodzi diretissimę grani Furggen, diretissimę ścianę wschodniej (droga wyznaczona nieudanymi próbami Hormanna z roku 1929 oraz Luigi Carrelą i Carlo Taddei z 1947) oraz dokonuje pierwszego od roku 1931 powtórzenia przejścia ściany południowej.

Osiągnięcia Polaków na Matterhornie domagają się w zasadzie w ramach niniejszego artykułu osobnego omówienia. Trzeba jednak przyznać, że po wejściach Smoluchowskiego w 1894 roku i Edwarda Janczewskiego w 1916 roku, jak i kilku innych dokonywanych wyłącznie łatwymi drogami graniowymi, pewne osiągnięcia może alpinizm polski zanotować dopiero od roku 1959. Omówione wyżej polskie wejścia miały kluczowe znaczenie w postępie eksploracji góry. Równie doniosła była polska próba wejścia północną ścianą Matterhornu zimą. Organizując na początku 1962 roku wyprawę do Szwajcarii, Klub Wysokogórski nie mógł przewidzieć bliskiego już sukcesu wyżej wymienionego 7-osobowego zespołu na tej samej drodze. Toteż wyprawa pomyślana była ambitnie – jako próba 1. wejścia zimowego. Mimo braku pogody na początku miesiąca zespół w składzie: Jan Mostowski, Zbigniew Jurkowski i Andrzej Nowacki wchodzi w ścianę 18 marca i następnego dnia pionowymi żlebami przecinającymi ścianę wyprowadza ich na grań Hörnli na wysokości około 4250 m, bez możliwości strawersowania w prawo, w kierunku środka ściany i szczytu.

Nie umniejsza to sukcesu, bowiem nawet niektóre pisma alpinistyczne uznały wejście Polaków za pełnowartościowe 2. zimowe po pokonaniu głównych trudności. Zarazem jednak dowodzi nadal dużych problemów w orientacji topograficznej dla wspinaczy z krajów poza Alpami, pozbawionych możliwości obcowania ze ścianą na co dzień.

Alpinizm ekstremalny?

Wreszcie nadchodzi rok 1963, ogłoszony w Szwajcarii Rokiem Alp i zbliżają się obchody 100-lecia zdobycia Matterhornu. I wtedy, jakby dla upamiętnienia rocznicy, niezwykle wyprawę podejmuje jeden z najwybitniejszych alpinistów współczesnych, 35-letni Walter Bonatti. W lutym w samotnej wspinaczce wyrysował on nową superdiretissimę na północnej ścianie. Dokonał zatem wyczynu podwójnie niezwykle: przeszedł w zimie nową drogę, trudniejszą od pokonywanej poprzednio, i to sam, nieasekurowany liną przez towarzyszy.

Czy jednak naprawdę niezwykle to wyczyn i czy tylko niezwykle? Othmar Gurtner, redaktor szwajcarskiego rocznika „Berge der Welt”, w artykule pt. *Mit Eigeru (1958–59)* zakwestionował w sposób może nieco paradoksalny, ale zawierający ziarno prawdy, wszystkie wspinaczki przeprowadzone na północnej ścianie Eigeru, udane czy zakończone tragicznie. Przywołał on mianowicie zapomniany już fakt, że północną ścianę Eigeru pokonał zespół Hansa Laupera w roku 1932: „po 10 latach przygotowań, w jednym dniu, w wielkim stylu wywodzącym się z klasycznych tradycji, gdy zespół nie był postawiony przed makabryczną alternatywą, zwycięstwo lub śmierć”. Wszystkie późniejsze wspinaczki traktuje Gurtner jako warianty drogi Laupera na tej samej północnej ścianie, warianty nikomu niepotrzebne, może tylko służące zaspokojeniu chorobliwej, fanatycznej, „faszystowskiej” niemal ambicji wspinaczy. W obowiązującej obecnie fachowej opinii alpinistycznej droga Laupera prowadzi przez ścianę północno-wschodnią, oddzieloną od północnej długim niewybitnym żeblem. Niewątpliwie skrajnie zachowawcza opinia Gurtnera daje jednak do myślenia. Staje bowiem w wyraźnej opozycji do kierunku rozwoju ekstremalnego alpinizmu, szukającego nowych trudności za wszelką cenę. Nie wdając się w spór, przypominający zresztą do złudzenia podobną polemikę prasową w Polsce dotyczącą filaru Kazalnicy i drogi Momatiuka, trzeba przyznać, że osiągnięcie Bonattiego na Matterhornie jest typowym przykładem ekstremalnych tendencji alpinizmu. Pokonał bowiem ścianę dwukrotnie, każdy odcinek liny w wejściu i zejściu, tego bowiem wymagała bezpieczna autoasekuracja.

Zdobywanie Matterhornu kulminuje jednak w innej tendencji. Aby upamiętnić wejście zespołu Whympera przed 100 laty, 14 lipca 1965 roku liczne grupy wspiwały się na górę różnymi drogami. Północną ścianą



Matterhorn (fot. Nikodem Frodyma, 2000 r.)

szwajcarski zespół, w którym Yvette Vaucher w towarzystwie swego męża, znanego himalaisty Michela Vaucher, dokonała pierwszego kobiecego wejścia tą drogą. Zdaje się to wyznaczać właściwy kierunek rozwoju alpinizmu wszcz, popularyzację i umożliwianie osiągnięć jeszcze do niedawna dostępnych tylko dla elity.

To pierwsze wejście miało swój ciąg dalszy, znów interesujący z polskiej perspektywy. Oto bowiem zimą 1978 r. udaną próbę wejścia północną ścianą podejmuje polski zespół kobiecy w składzie: Wanda Rutkiewicz, Anna Czerwińska, Krystyna Palmowska i Irena Kęsa. Ta ostatnia nie wytrzymała trudów kilkudniowej wspinaczki; odmrożona i wyziębiona musiała być ewakuowana helikopterem z grani Hörnli. Trzeba jednak podkreślić, że jako pierwsza Polka stanęła na szczycie Matterhornu w 1937 roku Zofia Radwańska-Paryska, a później, jeszcze przed opisanym wyżej wejściem zimowym, granią Hörnli weszły na szczyt Halina Krüger-Syrokomska i Wanda Rutkiewicz, zaś Anna Czerwińska i Krystyna Palmowska pokonały również północną ścianę latem 1977 roku.

Także droga Bonattiego doczekała się polskiego powtórzenia. Ryszard Berbeka, Jan Stryczynski, Ryszard Szafirski i Adam Zyzak dokonali w 1966 roku jej drugiego przejścia. Nie zamierzam przeciążać tekstu dokumentacją pierwszych wejść i polskich powtórzeń północnej ściany Nosa Zmutt i innych drugorzędnych, choć może interesujących topograficznie fragmentów grani i ścian Matterhornu.

Literatura (wybór)

Anna Czerwińska, Krystyna Palmowska, *Dwa razy Matterhorn*, Warszawa 1980.

Charles Gos, *Le Cervin*, 2 t., Paris 1948.

Carl Haensel, *Walka o Matterhorn*, Kraków 1932.

Giuseppe Mazzotti, *Das Buch von Matterhorn*, Berlin 1935.

Gaston Rebuffat, *Das Matterhorn*, Zurich 1965.

Fritz Rudolph, *Mein Zelt stand am Matterhorn*, Berlin 1958.

Edward Whymper, *Zdobycie Matterhornu*, Kraków 1995.



Varia

Parki narodowe Andów
dorzecza Amazonki
w południowej Kolumbii,
Ekwadorze, Peru i Boliwii



ANDRZEJ PAULO

Parki narodowe Andów dorzecza Amazonki w południowej Kolumbii, Ekwadorze, Peru i Boliwii

Amazonka, największa rzeka świata, zbiera wody z lasów deszczowych podnóża Andów. Różnica wysokości gór i pogórza odbija się na zagęszczeniu stref klimatyczno-przyrodniczych i ogromnej bioróżnorodności. Uznawana za centrum pierwotnej przyrody świata, jest zagrożona trzebieniem lasów, zakładaniem plantacji na obrzeżach puszczy, inwestycjami transportowymi i eksploatacją złóż mineralnych. Ich następstwem są zmiany klimatyczne, zagrożenie bytu i kultury lokalnych plemion oraz wiele innych nieodwracalnych zmian. Z tego powodu międzynarodowe kręgi ekologów dążą do poznania i ochrony najcenniejszych obszarów. Czy tylko przyroda żywa zasługuje tu na ochronę? Jaki jest wkład Polaków? Jak wygląda porównanie z Polską? W celu tego porównania przypomnijmy, że aktualnie mamy 23 parki narodowe zajmujące 1% powierzchni kraju. Pierwsze parki utworzono w 1932 roku. Tatrzański Park Narodowy powołano w 1954 roku; ma on powierzchnię niespełna 212 km².



Las amazoński w rezerwacie Manuripi-Heath (fot. A. Flakus)

Źródła andyjskich dopływów Amazonki ciągną się od Serrania de los Picachos na skraju Kordyliery Wschodniej w południowej Kolumbii przez Kordylierę Zachodnią Ekwadoru i Peru po skraj wyżyny Altiplano w Boliwii.

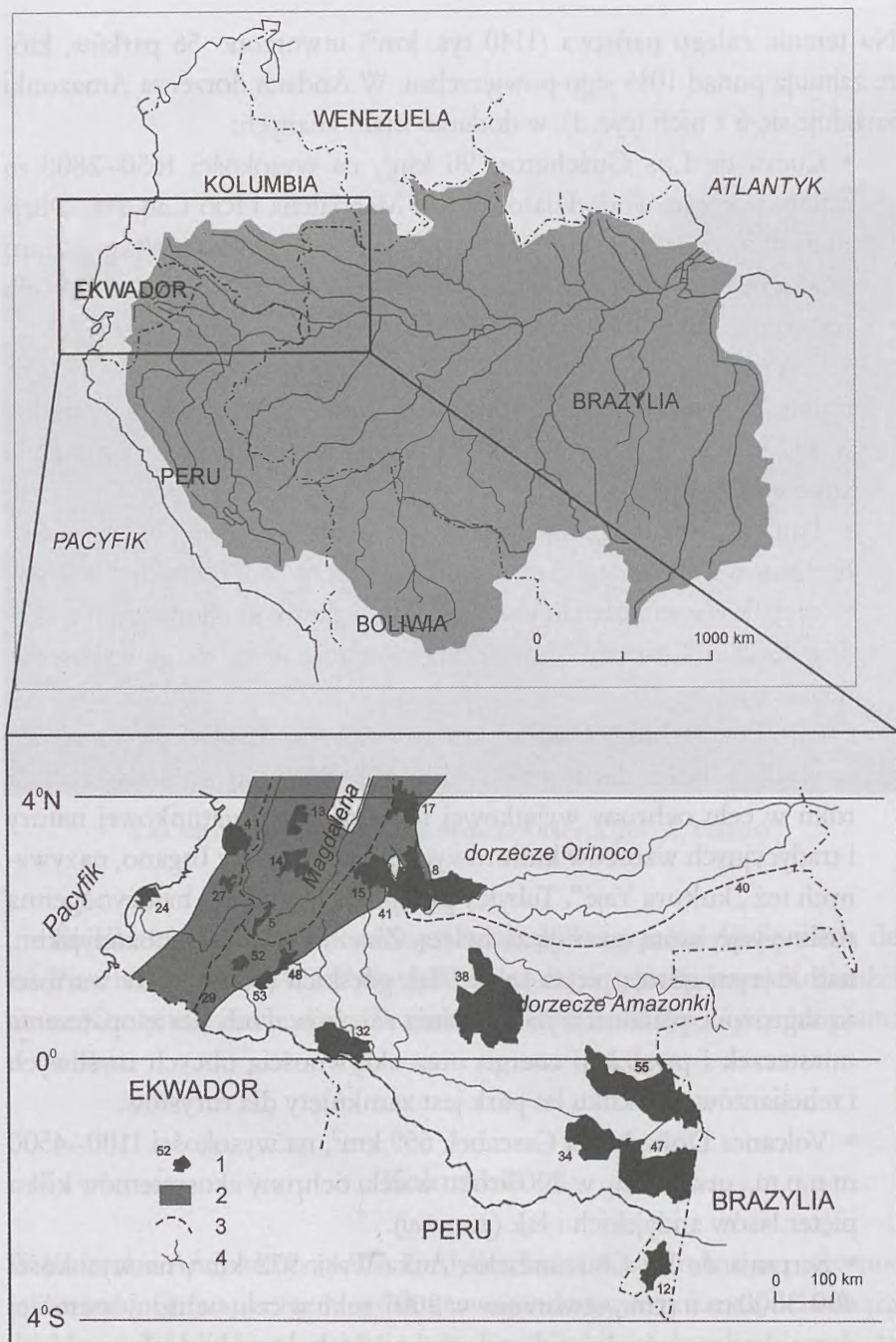
Kolumbia

W Kolumbii Andy tworzą kilka kordylierek, które odwadniane są przez potężne rzeki: Orinoco oraz Magdalena wraz z dopływem Cauca, uchodzące do Morza Karaibskiego, a także kilka mniejszych rzek spływających do Pacyfiku oraz dopływy Amazonki w części południowo-wschodniej. Parki narodowe Kolumbii są administrowane i zarządzane przez Przyrodnicze Parki Narodowe, które jednocześnie kreują politykę ochrony przyrody i koordynują działanie państwowego systemu obszarów chronionych.

Na terenie całego państwa (1140 tys. km²) utworzono 56 parków, które zajmują ponad 10% jego powierzchni. W Andach dorzecza Amazonki znajduje się 6 z nich (ryc. 1), w dodatku mało znanych:

- Cueva de Los Guácharos: 90 km², na wysokości 1650–2800 m n.p.m. w części wododziałowej Rio Magdalena i Rio Caqueta. Obejmuje kilka dużych jaskiń, labirynt wąwozów, siedlisko ptaka guácharo posługującego się echolokacją, dębów i innych roślin zagrożonych. Jest to najstarszy park narodowy Kolumbii, utworzony w 1960 roku.
- Serrania de los Picachos: 4477 km², na wysokości 450–3800 m n.p.m., w części wododziałowej Orinoco i Amazonki. Utworzony w 1977 roku, chroni mozaikę ekosystemów tropikalnych i ma duże znaczenie hydrograficzne.
- Tinigua: 2080 km², na wysokości 200–500 m n.p.m., w części wododziałowej Orinoco i Amazonki, utworzony w 1989 roku. Uważany za wyjątkowe miejsce do ewolucji flory i fauny pochodzących z Andów, Gujany, Orinoko i Amazonii; występuje tam wiele gatunków endemicznych.
- Alto Fragua Indi-Wasi: 773 km², na wysokości 900–3275 m n.p.m., w widłach kilku dopływów Amazonki. Został utworzony w 2002 roku w celu ochrony wyjątkowej różnorodności gatunkowej natury i tradycyjnych wzorców kulturowych plemion grupy Ingano, nazywanych też „kulturą Yajé”. Tubylcy pielęgnują leczniczą i halucynogenną roślinę yajé, którą uważają za świętą. Zbierają ją w lesie subandyjskim, nad którym górują piętra selwy i łąk górskich (*paramos*). Te wartości są zagrożone planami wykorzystania zasobów wody dla zaopatrzenia miasteczek i produkcji energii oraz aktywności obcych myśliwych i rebeliantów. Od kilku lat park jest zamknięty dla turystów.
- Volcanes Doña Juana Cascabel: 659 km², na wysokości 1100–4500 m n.p.m., utworzony w 2007 roku w celu ochrony ekosystemów kilku pięter lasów andyjskich i łąk (*paramos*).
- Serrania de los Churumbelos Auka-Wasi: 972 km², na wysokości 400–3000 m n.p.m., utworzony w 2007 roku w celu ochrony szerokiej gamy ekosystemów leśnych, od amazońskich do andyjskich, oraz wielu gatunków endemicznych.

Na porośniętej tropikalnym lasem Nizinie Amazonki znajduje się kolejnych 5 dużych parków narodowych. Są reklamowane dla turystów, lecz jeszcze trudno dostępne.



Ryc. 1. A. Dorzecze Amazonki; B. Parki narodowe Kolumbii w Andach dorzecza Amazonki, 1 – park narodowy, numer jak w tekście, 2 – Andy, 3 – wododział, 4 – główne rzeki

EKWADOR

Ekwador jest najmniejszym państwem andyjskim. Powierzchnia lądowa, nie licząc odległych Wysp Galapagos, wynosi około 270 000 km², a ludność około 14 mln, co daje przeciętną ponad 50 osób/km². Jednocześnie jest to urokliwy kraj, pełen kontrastów geograficzno-krajobrazowych. Obejmuje trzy główne regiony: nizinne Wybrzeże (Costa) z pasmem wzgórz, pokryte plantacjami i skupiające 46% ludności, stosunkowo wąskie (100–120 km) Andy złożone z dwóch równoległych kordyliery i przedzielającego je różnica gęsto zaludnionych niecek śródgórskich oraz rozległą Nizinę Amazonki (Oriente), gdzie mieszka zaledwie 5% ludności kraju.

Ochrona przyrody

Konstytucja Ekwadoru przewiduje funkcjonowanie nadzorowanego przez państwo systemu obszarów chronionych, który ma zapewnić bioróżnorodność i trwałość funkcji ekologicznych. Państwo przeznacza środki finansowe niezbędne dla stabilności finansowej systemu oraz ma promować udział społeczności lokalnych w administrowaniu i zarządzaniu.

Utworzono 10 parków narodowych na kontynencie i jeden, najbardziej znany, na Wyspach Galapagos, a ponadto 20 rezerwatów. Te pierwsze zajmują 18% powierzchni kraju. W Andach znajduje się aż 7 parków narodowych, a na amazońskim podnóżu Andów jeden szczególny, Yasuni (tab. 1, ryc. 2). Wiele z tych form jest łatwo dostępnych dla turystów, a polityka państwa stara się uczynić z nich międzynarodowe atrakcje turystyczne. Podkreśla się walory krajobrazowe i bioróżnorodność, chociaż kilka wulkanów stało się klasycznymi obiektami geologicznymi. Większość parków powołano na obrzeżu Rowu Śródandyjskiego, którym biegnie główny szlak komunikacyjny kraju. Od czasu ekspedycji La Condamine'a i Bouguera (1736–1743) oraz Humboldta (1802) szlak ten z racji wybitnych walorów krajobrazowych został rozślawiony na świecie jako „aleja wulkanów”. W 1880 przybył tu 40-letni Whymper w celu obserwacji skutków niskiego ciśnienia w postaci choroby wysokościowej. Słynny zdobywca Matterhornu dokonał wówczas pierwszego wejścia na Chimborazo (6310 m n.p.m., w niektórych źródłach 6268), spędził noc

Nr	Nazwa	Rok utworzenia	Powierzchnia (km ²)	Strefa wysokości (m n.p.m.)
1	Cayambe-Coca	1970	4031	600–5790
2	Cotopaxi	1975	334	3400–5987
3	Sumaco-Napo-Galeras	1994	2052	500–3732
4	Yasuni	1979	9820	152–415
5	Llanganates	2008	2197	1200–4638
6	Sangay	1983	5178	1000–5230
7	Cajas	1977-96	288	3150–4450
8	Podocarpus	1982	1463	900–3600
	Parki dorzecza Amazonki łącznie		25363	–

Tab. 1. Parki narodowe Andów i Oriente w Ekwadorze
(www.ambiente.gob.ec, stan na 30.06 2012)

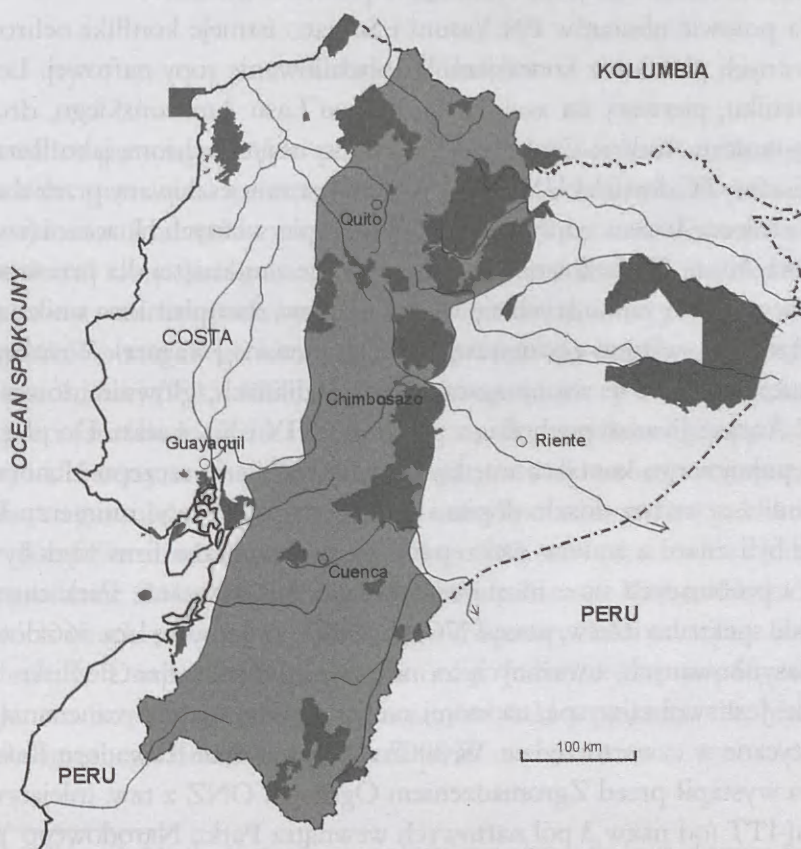
na obrzeżu krateru Cotopaxi (5987 m n.p.m.) niedługo po potężnej erupcji, zmierzył jego wielkość, pokonał jako pierwszy kilka innych wysokich szczytów. Gdy jego wejście w towarzystwie Włochów, braci Carrel, podawano w wątpliwość, dokonał drugiego wejścia w towarzystwie Ekwadorczyków.

Bujna równikowa roślinność, pola uprawne i łąki kontrastują z czapkami lodowymi i skalistymi turniami kilkudziesięciu wulkanów, które górują 1–3 km ponad Rowem Śródandyjskim. Pomimo strefy równikowej linia firnu przebiega w Ekwadorze na wysokości około 5000 m n.p.m., gdyż z Oriente docierają masy wilgotnego powietrza. Po stronie Rowu króluje jednak słoneczna pogoda i rozprasza raz po raz chmury wokół majestatycznych kolosów. Na wschodnim skłonie Andów na krótkim dystansie łąki górskie (*paramos*) ustępują miejsca różnorodnym lasom pełnym epifitów (*selva*) i lasom mgielnym (*yungas, bosque humedo*) Amazonii. Ta część jest trudno dostępną z powodu gęstwiny, mgły, intensywnych opadów, nieznannej i niestabilnej rzeźby terenu. Dość powiedzieć, że jeden z najbardziej aktywnych wulkanów, Reventador (3562 m n.p.m.), zasypany co pewien czas popiołami stolicę kraju, Quito, był bezskutecznie poszukiwany w latach 30. XX wieku przez ekspedycje wojskowe¹, lecz

¹ G. Hantke, A. Parodi, *Catalogue of the active volcanoes of the world including solfatara fields*. Pt. XIX., Int. Ass. Volcanology, Rome 1966.

dopiero w roku 1976 został dostrzeżony z samolotu w momencie erupcji, która rozproszyła powłokę chmur, a nieudane próby położenia asfaltu na drodze do terenów naftowych wytłumaczono nieostygląym potokiem lawy, którego trasa doprowadziła ciekawych do krateru. W czasie redagowania tego tekstu trwa kolejna erupcja.

Jednym z najważniejszych parków, a przy tym typowym, jest Sangay. Jego dominantami są dwa czynne wulkany: Tungurahua (5016 m n.p.m.) i Sangay (5230 m n.p.m.) oraz najeżona turniami kaldera wygasłego wulkanu El Altar (5139 m n.p.m.). Park obejmuje ponad 300 jezior. Ekosystemy sięgają od tropikalnych lasów deszczowych po lodowce. Park jest ważną ostoją rzadkich gatunków zwierząt, jak tapir górski, niedźwiedź okularowy, puma, jaguar, ocelot, wydra, kilka gatunków jeleni, 300–400



Parki narodowe Ekwadoru

gatunków ptaków. Od 1983 roku park wszedł na listę dziedzictwa światowego UNESCO, lecz już 9 lat później znalazł się na światowej liście zagrożonego dziedzictwa na skutek nielegalnych polowań, wypasu bydła, konstrukcji dróg i innych inwestycji w granicach parku. Dopiero w 2005 roku został z niej wykreślony.

Problemy

Wskutek promowania turystyki najwyższe wulkany: Chimborazo i Cotopaxi ulegają dewastacji na popularnych trasach. Z tego powodu pierwszy z nich zapewne nie doczeka się statusu parku narodowego i pozostanie rezerwatem fauny lam i pokrewnych wielbłądowatych, który od 1987 roku formalnie chroni podmokłe łąki u podnóża wulkanu.

Na połowie obszarów PN Yasuni i Sumaco istnieje konflikt ochrony pierwotnych plemion z koncesjami na poszukiwanie ropy naftowej. Leżą na równiku, pierwszy na zachodnim krańcu Lasu Amazońskiego, drugi na pograniczu Andów. Część lasu Yasuní jest objęta ochroną jako Rezerwat Biosfery i Człowieka UNESCO. Yasuní jest zamieszkiwany przez dwie grupy etniczne Indian: napływowych Kiczua i pierwotnych Huaorani (zwanymi też Auca). Dodatkowo żyją tam, w strefie zamkniętej dla przemysłu naftowego i firm zajmujących się wycinką drzew, dwa plemiona unikające kontaktów ze światem zewnętrznym – Taromenane i Tagaeri. Wzmianki o zamieszkujących te strony agresywnych Indianach, głównie „łowcach głów” Aucas i Jivaros, pochodzą z przełomu XIX i XX wieku. Do pierwszego pokojowego kontaktu między przedstawicielami szczepu Huaorani a ludźmi z zewnątrz doszło dopiero w 1958 roku. Do tego momentu Indianie byli znani z ataków oszczepami na pracowników firm wydobywczych i próbujących się z nimi skontaktować misjonarzami. Park chroni szerokie spektrum drzew, ponad 1760 gatunków opisanych, lecz 366 dotąd niesklasyfikowanych, uważanych za najbardziej różnorodne siedlisko na świecie. Jest swoistą wyspą, na której zarejestrowane są drastyczne zmiany klimatyczne w czwartorzędzie. W 2007 roku prezydent Ekwadoru Rafael Correa wystąpił przed Zgromadzeniem Ogólnym ONZ z tzw. inicjatywą Yasuní-ITT (od nazw 3 pól naftowych wewnątrz Parku Narodowego Yasuní), starając się przekonać wspólnotę międzynarodową do zrekompenzowania strat Ekwadoru w zamian za gwarancję, że jego rząd zrezygnuje

z wydobycia ropy naftowej z pól Ishpingo, Tambococha i Tiputini (zawierających znaczną część zasobów kraju). W 2013 roku Ekwador wycofał się z inicjatywy i zezwolił na wydobycie ropy z tych pól z powodu braku wsparcia zagranicznego. W tym samym roku rząd Niemiec przeznaczył 46 mln USD na ochronę Yasuni. Część tych środków pochodzi z prywatnej fundacji i ma zapewnić dostarczenie Indianom wody zdatnej do picia, gdyż dotychczasowe źródła zostały zanieczyszczone.

Idee ochrony przyrody w Ekwadorze pojawiły się stosunkowo późno. Z jednej strony mieszkańcy rośli w dumę wraz z powtarzanymi opiniami turystów o niebywałej różnorodności przyrody żywej, bogactwie krajobrazów i intrygującej geologii, a z drugiej potrzeba było ogromu badań podstawowych, aby zidentyfikować unikalne wartości, cele i obszary warte ochrony.

Udział Polaków

Ekwador przyciągał także polskich przyrodników, których badania na wiele lat przed utworzeniem parków narodowych pozwoliły na diagnozę walorów środowiska i spopularyzowały wiedzę o nich szeroko poza granicami kraju. Jednym z pierwszych był Józef Warszewicz, wychodźca po powstaniu listopadowym, który uczestniczył w wyprawie naukowej Ogrodu Botanicznego Uniwersytetu Berlińskiego do Ameryk Środkowej i Południowej (1845–1850) i przekazał bogate zbiory botaniczne, ornitologiczne, malakologiczne i herpetologiczne do ośrodków Europy Zachodniej i Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jego nazwiskiem nazwano ponad 30 nowych gatunków. Niestety, nie pozostawił po sobie żadnej publikacji².

Józef Siemiradzki przeprowadził w 1883 roku pionierskie studia petrograficzne skał wulkanicznych w okolicy Alausi i Riobamba, które po dwóch latach stały się podstawą jego rozprawy doktorskiej na Uniwersytecie w Dorpacie (dzisiejsza Estonia). Jednocześnie współpracował z Janem Sztolcmanem, kolekcjonującym ptaki tropikalne dla Muzeum Zoologicznego Branickich w Warszawie.

² P. Köhler, Z. Mirek, *Nineteenth-century Polish researchers of the South American flora*, [w:] *The Nature and Culture of Latin America. Review of Polish Studies*, red. Z. Mirek i in., W. Szafer Inst. of Botany, Polish Academy of Sciences, Kraków 2010, s. 173–179.

DEL VOLCÁN
LA EXPEDICIÓN
EQUADOR / 1972
COTOPAXI



W 1972 roku działała Czechosłowacko-Polska Wyprawa Cotopaxi, która wykonała pierwszą (po XIX-wiecznych szkicach geologów niemieckich) mapę geologiczną tego ogromnego i groźnego wulkanu oraz m.in. określiła miejsca nagromadzenia popiołu i innych luźnych skał, które mogą spowodować katastrofalne lawiny błota przy kolejnej erupcji, docierając w gęsto zaludnione doliny. Z końcem XIX wieku w ten sposób została zniszczona Latacunga. Sensację wywołało dotarcie po raz pierwszy na dno krateru (zjazdem na linie)

i zebranie materiałów do oceny stanu aktywności³. W dorobku wyprawy znalazły się m.in. dwie rozprawy habilitacyjne, jedna doktorska, liczne publikacje i raport dla Instytutu Geologiczno-Górniczego⁴ przekształconego później w Państwowy Inst. Badań Geologicznych, Górniczych i Metalurgicznych INIGEMM. Zaproponowano w nim zalesienie niektórych stoków wulkanu. Rozpoczęte wówczas publiczne dyskusje i dokumentacja geologiczna obszaru około 400 km² pomogły w ustanowieniu parku narodowego⁵, jednego z pierwszych w Ekwadorze (tab. 1).

W okresie 1988–2005 w różnych częściach Andów Ekwadorskich zespół Muzeum Zoologicznego UJ w Krakowie pod kierunkiem prof. Janusza Wojtusiaka prowadził badania motyli, odkrywając kilkadziesiąt nowych gatunków i wzbogacając ogromnie zbiory uczelniane⁶.

³ A. Paulo, *Wyprawa na wulkany Ekwadoru*, „Taternik” 1973, nr 49 (1), s. 20–23; W. Narewski, A. Paulo, *Solfataric alteration products of andesitic lavas in the crater of Cotopaxi volcano in Ecuador*, „Mineralogia Polonica” 1974, nr 4, s. 67–84.

⁴ L. Hradecká i in., *La exploración geológica del volcan Cotopaxi en el Ecuador*, [w:] *Pořadni sbor pro geol. čin. zřabr*, CGÚ-SGÚ, Praha 1974; A. Paulo, *Współczesny wulkanizm i główne rysy metalogenii Północnych Andów*, „Zeszyty Naukowe AGH, Geologia” 1988, nr 14 (4), s. 1–117.

⁵ A. Paulo, *History of Polish geological studies in Latin America*, [w:] *The Nature and Culture...*, s. 13–46.

⁶ R. Garlacz, *The geometrid and noctuid moths (Lepidoptera: Geometridae, Noctuidae) of Andean cloud forest in Ecuador – preliminary report*, [w:] *The Nature and Culture...*, s. 249–257; J. Wojtusiak, *Polish entomological research in Latin America*, [w:] *The Nature and Culture...*, s. 227–247.

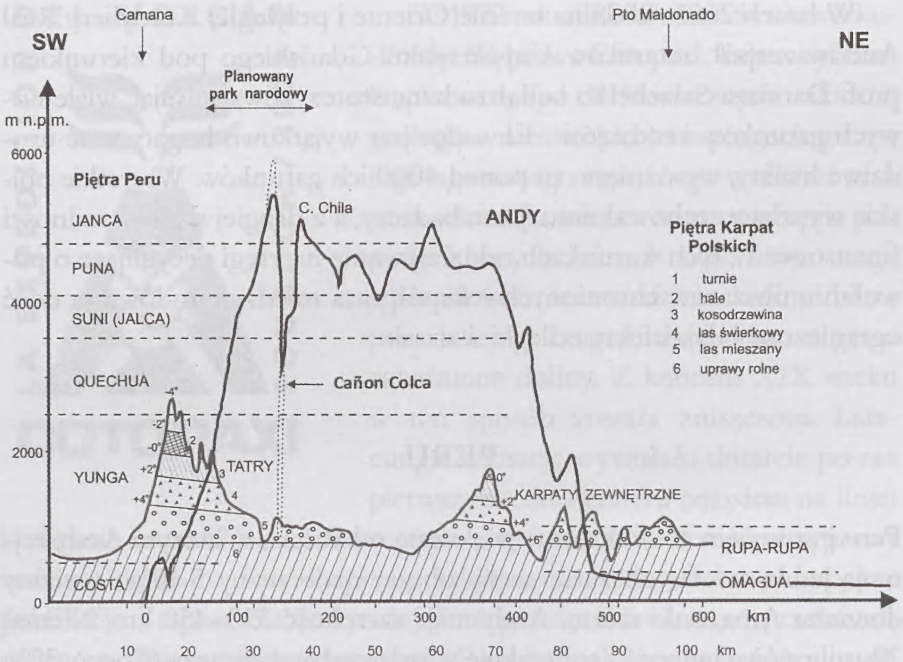
W latach 2005–2008 na terenie Oriente i przyległej Kordyliery Real Andów zespół botaników Uniwersytetu Gdańskiego pod kierunkiem prof. Dariusza Szlachetko badał rodzinę storczyków, opisując wiele nowych gatunków i rodzajów⁷. Ekwador jest wyjątkowo bogaty w te urodziwe kwiaty, wyróżniono tu ponad 4000 ich gatunków. Wszystkie polskie wyprawy cechował entuzjazm badaczy, a z drugiej strony trudności finansowe. W tych warunkach oddziaływanie na kręgi decydujące o powołaniu obszarów chronionych i współpraca międzynarodowa są dość ograniczone i dają efekty odległe w czasie.

PERU

Peru jest krajem czterokrotnie większym od Polski, w którym Andy zajmują jedną trzecią obszaru, suchy obszar nadbrzeżny 5-10%, a niziny dorzecza Amazonki resztę. Andy mają szerokość 330–450 km. Niemal 29-milionowa ludność zamieszkuje w przewadze wybrzeże (Costa), 33% Andy, a tylko 10–12% Amazonię. Jest etnicznie zróżnicowana. Północna część kraju sięga równika, a południowa równoleżnika 18°20'S, co oznacza rozciągłość z północy na południe ponad 2000 km. Wielkie zróżnicowanie klimatyczne, wysokościowe i geologiczne skutkuje różnorodnością krajobrazów, form życia i zagospodarowania terenu spotykaną gdzie indziej dopiero w skali kontynentu. Linia firnu przebiega w różnych częściach kraju na wysokości 4600–5300, a uprawy sięgają 3500–3700 m n.p.m. Pulgar⁸ wyróżnił tu 8 stref klimatyczno-wysokościowych, których porównanie z Karpatami wymagało użycia innej skali poziomej (ryc. 3). Przyrodnicy twierdzą, że w Peru występuje aż 83% ekosystemów zidentyfikowanych na naszej planecie, ponad 400 gatunków ssaków, 1700 różnych ptaków, 2000 ryb słono – i słodkowodnych oraz kilkadziesiąt tysięcy roślin.

⁷ P. Rutkowski i in., *Botanical and mycological research in South America done by Gdańsk University staff and doctoral candidates*, [w:] *The Nature and Culture...*, s. 181–186.

⁸ J. Pulgar, *Geografía del Perú: las ocho regiones naturales del Perú*, Editorial Universo, Lima 1981.



Ryc. 3. Regiony przyrodnicze środkowych Andów w Peru i ich porównanie z północnymi Karpatami. Przekrój przez Andy poprowadzono na linii Camana – Nevado Mismi – Puerto Maldonado (ryc. 4)

Ochrona przyrody

System obszarów chronionych nadzorowany jest przez państwo, a administrowany i finansowany alternatywnie przez państwo, samorządy regionalne lub osoby prywatne. Wyróżnia się następujące kategorie ochrony (od najwyższych): park narodowy, sanktuarium narodowe (ochrona siedliska określonych gatunków i formacji skalnych lub krajobrazu o znaczeniu narodowym), sanktuarium historyczne, rezerwat narodowy (w którym dopuszczone jest zrównoważone korzystanie z zasobów środowiska za wyjątkiem wycięcia lasów), rezerwat krajobrazowy, las ochronny, rezerwat komunalny i kilka innych.

Wśród zasobów naturalnych Peru istotne znaczenie gospodarcze mają złoża kopalin. Większość złóż występuje na terenie Andów, a ich eksploatacja stawia Peru w czołówce światowego wydobycia rud metali. Kraj ten znajduje się w pierwszej szóstce dostawców surowców miedzi, cynku, srebra, cyny, ołowiu, molibdenu i złota oraz gazu ziemnego na półkuli

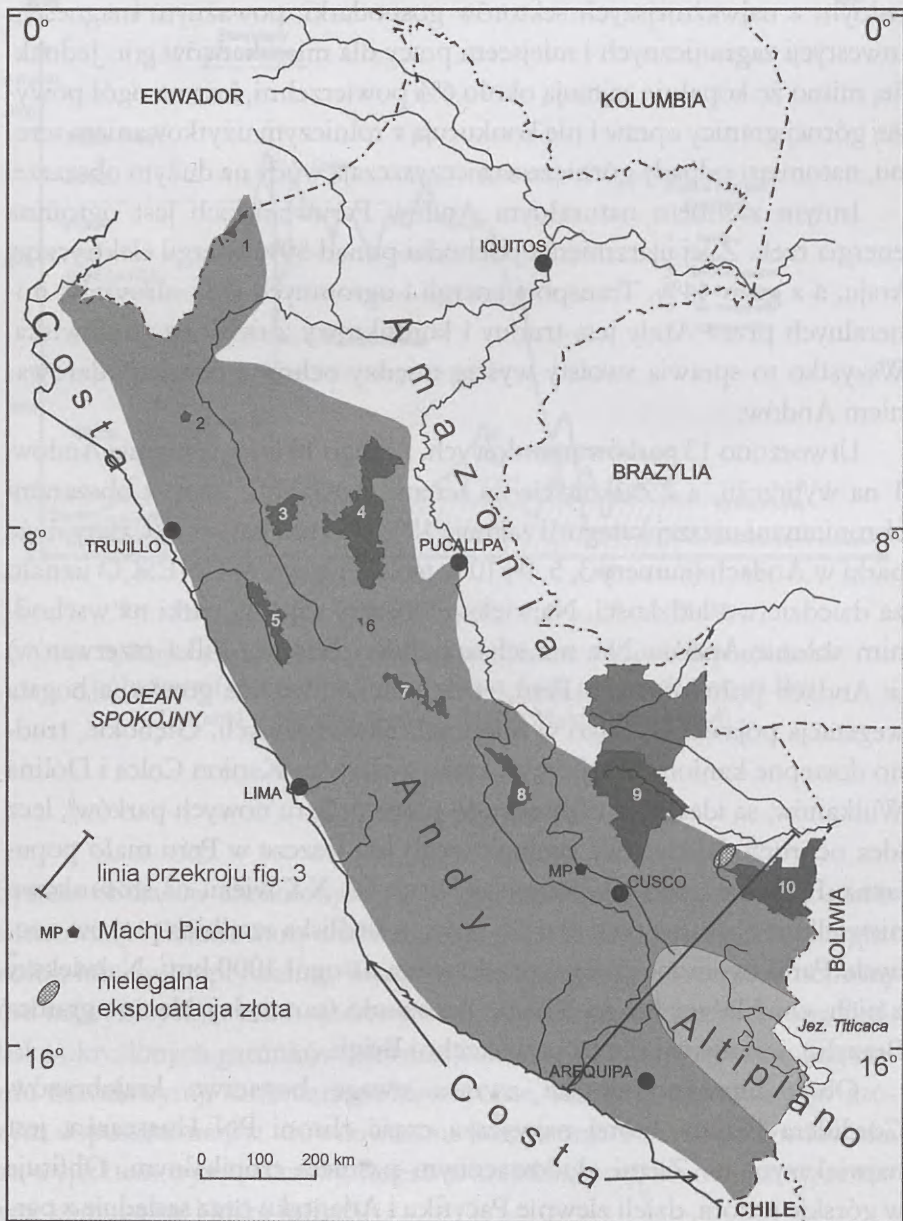
zachodniej. Ich eksport jest głównym źródłem dewiz, czyniąc górnictwo jednym z najważniejszych sektorów gospodarki, poważnym magnesem inwestycji zagranicznych i miejscem pracy dla mieszkańców gór. Jednakże, mimo że kopalnie zajmują około 6% powierzchni, leżą na ogół powyżej górnej granicy upraw i nie konkurują z rolniczym użytkowaniem terenu, natomiast odpady górnicze zanieczyszczają wody na dużym obszarze.

Innym zasobem naturalnym Andów Peruwiańskich jest ogromna energia rzek. Z jej ujarzżenia pochodzi ponad 50% energii elektrycznej kraju, a z gazu 44%. Transport energii i ogromnych mas surowców mineralnych przez Andy jest trudny i konfliktowy z ochroną środowiska. Wszystko to sprawia swoisty wyścig między ochroną i zagospodarowaniem Andów.

Utworzono 13 parków narodowych, z czego 10 leży na terenie Andów, 1 na wybrzeżu, a 2 całkowicie na terenie Amazonii. Wraz z obszarami chronionymi niższej kategorii zajmują 10% obszaru państwa. Cztery duże parki w Andach (numery 3, 5, 9 i 10 w tab. 2 i na ryc. 4) UNESCO uznało za dziedzictwo ludzkości. Największe obszary zajmują parki na wschodnim skłonie Andów. Nie ma ich zupełnie (choć jest kilka rezerwatów) w Andach południowego Peru, gdzie panuje pustynia górską, a bogata roślinność pojawia się tylko w miejscach nawodnionych. Głębokie, trudno dostępne kaniony w tej części kraju, zwłaszcza Kanion Colca i Dolina Wulkanów, są idealnym miejscem do powołania tu nowych parków⁹, lecz idea ochrony dziedzictwa geologicznego jest jeszcze w Peru mało popularna. Pierwsze parki utworzono w latach 60. XX wieku na stosunkowo niewielkim obszarze otaczającym grotę – siedliska rzadkich ptaków nocnych. Parki tworzone później przekraczają na ogół 1000 km². Największy z nich, choć leżący już na Nizinie Amazonki (pomiędzy Manu a granicą Brazylii), jest niemal równy powierzchni Belgii.

Obok bioróżnorodności zwraca uwagę bogactwo krajobrazów. Cordillera Blanca, której najwyższą część chroni PN Huascarán, jest największym na Ziemi zlodowaconym pasmem tropikalnym. Obfituje w górskie jeziora, dzieli zlewnie Pacyfiku i Atlantyku oraz sąsiaduje z par-

⁹ A. Paulo, *Z Tatr do Andów Peruwiańskich – próba przeniesienia idei parku narodowego*, „Pamiętnik Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego” t. 20: 2012, s. 115–138; A. Paulo *i in.*, *Planning the Colca Canyon and the Valley of the Volcanoes National Park in south Peru*, „Environmental Earth Sciences” 2014, nr 71 (3), s. 1021–1032.



Ryc. 4. Parki narodowe Peru w Andach dorzecza Amazonki, numery jak w tab. 2

Nr	Nazwa	Rok utworzenia	Powierzchnia (km ²)	Strefa wysokości (m n.p.m.)
1	Ichigkat Muja – Cord. del Condor	2007	885	900–3500
2	Cutervo	1961	82	2200–3500
3	Río Abiseo	1983	2745	2500–4000
4	Cordillera Azul	2001	13532	300–1500
5	Huascarán	1975	3400	3000–6768
6	Tingo María	1965	48 (180?)	~600
7	Yanachaga Chemillén	1986	1220	340–3643
8	Otishi	2003	3060	500–4300
9	Manu	1973	15238	150–4200
10	Bahuaja Sonene	2000	10914	200–1200
	Parki andyjskie dorzecza Amazonki łącznie		51124	–

Tab. 2. Parki narodowe Andów i Amazonii w Peru
(www.sernanp.gob.pe, stan na 18.06 2013)

na puszcza nad Rio Marañon. Park ten przyciąga tysiące alpinistów z całego świata a jego szczyty, np. Alpamayo (5947 m n.p.m.), figurują wśród najpiękniejszych. Niedaleko na południe wzdłuż linii wododziałowej leży dzika Cordillera Huayhuash, gniazdo siedmiu szczytów powyżej 6000 m n.p.m. w 30-kilometrowej grani, w tym Yerupaja (6617 m n.p.m.). W roku 2002 zadeklarowano rezerwat. Ludziom gór znana jest z lektury bestselleru J. Simpsona *Dotknięcie pustki* (polski przekład 1992) lub wstrząsającego filmu *Czekając na Joe*.

Przykładem innych krajobrazów jest Cordillera Vilcanota, a zwłaszcza jej północne zakończenie, w którym utworzono PN Otishi (dawniej zwany Cutivireni). U podnóża płynie rzeka Apurimac, zwana na tym odcinku Ene. Wśród lasu tropikalnego na wysokości 500–1200 m n.p.m. powstały tu niewielkie pola uprawne i plantacje coca, kontrolowane przez uzbrojone bandy. Mniej więcej do wysokości 3000 m n.p.m. króluje las deszczowy (opad roczny 2000–5000 mm) na stromych stokach, poprzecinanych pasami uskoków skalnych i nitkami wodospadów. Jego górna część odsłania się codziennie przed południem i kąpie w słońcu, podczas gdy w dolinach kłębią się chmury. W górnej części roślinność przechodzi w niskopienny las *queñua*, potem w mesetę i tarasowate łąki strefy *paramo* i *puna* z jeziorami,

a wreszcie około 4000 m n.p.m. w skaliste granie. Wschodnia krawędź PN Otishi jest niedostępna. Tworzy ją 100-kilometrowej długości uskoki skalny o wysokości 500-1600 m. Opisywane tu krajobrazy pochodzą z obserwacji lotniczych i pojedynczych wypraw, które dotarły zaledwie do wysokości około 2500 m n.p.m., stwierdzając bogactwo roślin i ptaków¹⁰. Istnieje duże prawdopodobieństwo występowania tam endemicznych owadów. Co pewien czas obiegają świat sensacyjne informacje o odkryciu ruin zagadkowych budowli, co wydaje się uzasadnione, gdyż w południowej części Cordillera Vilcanota leży słynne Machu Picchu, odnalezione dopiero w 1911 roku. Mimo to omawiany park narodowy, utworzony na podstawie przyspieszonej oceny w 2003 roku, nie ma dotąd dokumentacji przyrodniczej. Tymczasem w odległości 50–60 km na wschód od parku odkryto wielkie złożę gazu ziemnego Camisea i w rekordowym czasie doprowadzono rurociąg przez Andy do Atlantyku. W tej sytuacji obszar chroniony może wpłynąć na ekologiczną kontrolę inwestycji.

Przeciwie do niedostatecznie zbadanego Otishi, parki narodowe Manu i Bahuaja Sonene z otaczającym rezerwatem puszczańskim Tambopata-Candamo oraz rezerwat Pacaya Samiria koło Iquitos, uważane za rekordowo bogate (w skali świata) w gatunki flory i fauny, są od wielu lat terenem intensywnych badań.

Kontrastowe, w stosunku do opisanych przykładów, są krajobrazy Kordyliery Zachodniej w południowym Peru. Leżąc na przedłużeniu pustyni Atakama, teren ten przedstawia skalistą pustynię górską z oazami zieleni w miejscach, gdzie pojawia się woda. Rzeki Cotahuasi i Colca, spływające do Pacyfiku, wycięły tu potężne kaniony, zaliczane do najgłębszych na świecie. W niewielkiej odległości od nich znaleziono źródła Apurimacu, najdłuższego dopływu Amazonki. Zdumiewają też krajobrazy wulkaniczne, zwłaszcza karłowate stożki i rozległe pola law. O polskiej inicjatywie utworzenia tu parku narodowego można przeczytać w „Pamiętniku PTT”, t. 20¹¹.

Tak zróżnicowane środowiska, nie mówiąc już o folklorze i zabytkach historycznych, czynią z Peru jeden z najbardziej uprzywilejowanych regionów do uprawiania różnych rodzajów turystyki.

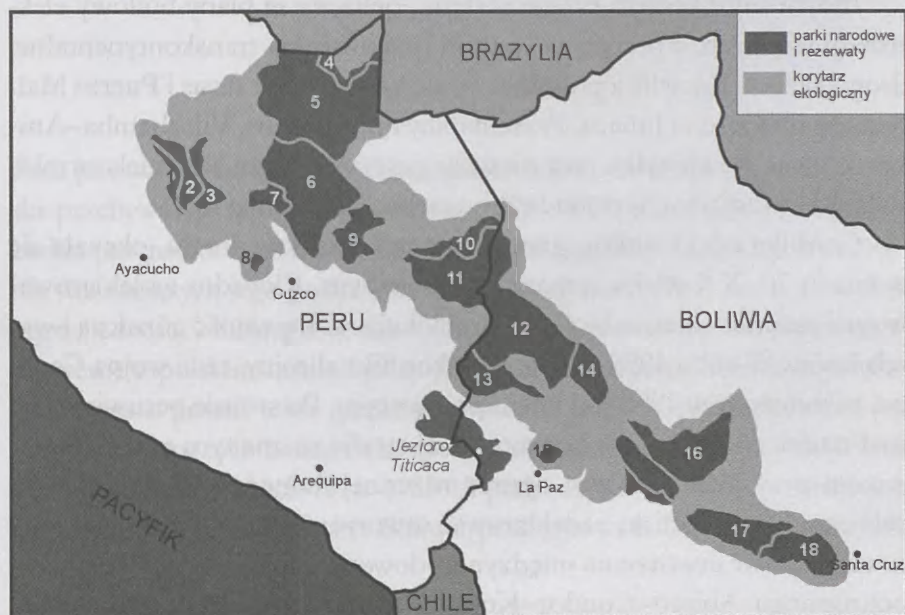
¹⁰ P.A. Rizo-Patrón, *The Ene river basin in Peru – its geography and potential for tourism*, [w:] *The Nature and Culture...*, s. 105–134.

¹¹ A. Paulo, *Z Tatr do Andów Peruwiańskich...*

Problemy

Trzeba tu zwrócić uwagę na rozbudzone aspiracje Peruwiańczyków do ochrony własnego dziedzictwa przyrodniczego i etnicznego. Rozbudzaniem zajmują się, nie zawsze rzetelnie, liczne organizacje ekologiczne krajów Zachodu, a także ruchy antyglobalistyczne. To obszerne zagadnienie będzie omówione na przykładzie bodaj najważniejszego parku, Manu i najmłodszego parku narodowego Ichigkat Muja – Cordillera del Condor.

Park Narodowy Manu chroni zlewnię Rio Manu i innych dopływów Rio Madre de Dios (MdD). Stwierdzona tu bioróżnorodność ma sławę największej na świecie. Pas najcenniejszy ekologicznie ciągnie się w kierunku Boliwii i nazywany jest korytarzem Vilcabamba (Otishi) – Amboró (ryc. 5). Badania flory, ledwie rozpoczęte, wykazały 1200 gatunków roślin naczyniowych, w tym 200 gatunków drzew na zaledwie jednohektarowej



Ryc. 5. Międzynarodowy korytarz ekologiczny Vilcabamba – Amboró

- 1 – Rezerwat Wspólnoty Indian (RWI) Ashanika, 2 – Park Narodowy (PN) Otishi,
- 3 – RWI Machiguenga, 4 – Strefa Rezerwowa (SR) Alto Purus,
- 5 – PN Alto Purus, 6 – PN Manu, 7 – SR Manu, 8 – Sanktuarium Historyczne Machu Picchu, 9 – RWI Amarakeri, 10 – Rezerwat (R) Tambopata, 11 – PN Bahujaja Sonene, 12 – PN i ANMI (Obszar Zarządzania Zintegrowanego) Madidi,
- 13 – R Apolobamba, 14 – R Pilon Lajas, 15 – PN i ANMI Cotapata,
- 16 – PN Isiboro-Sécure, 17 – PN Carrasco, 18 – PN Amboró

działce. W lesie żyje ponad 800 gatunków ptaków (wiele endemicznych) i 200 ssaków. Tubylczych Indian leśnych uznano za część systemu przyrodniczego, nie zagrażającą środowisku. Natomiast ogromne niebezpieczeństwo wprowadza aktywność ludności napływowej. Powodem tej imigracji jest odkrycie złota w aluwjach rzeki Madre de Dios. Ludność departamentu wzrosła od 5 do 110 tysięcy. Kilkadziesiąt tysięcy nielegalnych *garimpeiros* w poszukiwaniu samorodków trzebi las i urodzajną warstwę gleby, zostawiając błota i skażenia rtęcią przenoszone daleko w dół rzeki. Wielkie golinzy łatwo zauważyć nad Rio Huaypetuhe, dopływem MdD. Rocznie wydobywa się w okolicy około 16 ton złota (ponad 9% produkcji Peru), a na 1 kg tego metalu zużywa się średnio 2,8 kg rtęci¹². Rtęć zatrzuwa ryby, ludzi i inne organizmy. Obszary zdewastowane tworzą największą wyrwę w międzynarodowym korytarzu ekologicznym Vilcabamba–Amboró.

Innym zagrożeniem całego systemu ochrony są plany budowy elektrowni wodnych, a przede wszystkim przedłużenia transkontynentalnej drogi łączącej Brazylię z południowym Peru poprzez Assis i Puerto Maldonado do Cuzco i Juliaca. Przecinałaby ona korytarz Vilcabamba–Amboró, stając się nie tylko osią rozwoju gospodarczego, ale i niekontrolowanego osadnictwa, wyrębu lasów, trzebiecia zwierząt itp.¹³

Cordillera del Condor, graniczne pasmo z Ekwadorem, okazała się w latach 70. XX wieku terenem złotonośnym. Ekwador zadeklarował w tym paśmie rezerwat biologiczny, blokujący aktywność górnictw i wyręb lasów. W roku 1995 wybuchł tu konflikt zbrojny, tzw. wojna Cenepe, zakończony w 1999 traktatem pokojowym. Po stronie peruwiańskiej rósł nacisk na udzielanie koncesji w tej strefie różnym przedsiębiorstwom przy jednoczesnym oporze rdzennej ludności. W tym samym roku rząd peruwiański zadeklarował utworzenie dużej strefy rezerwowej i zamiar utworzenia międzynarodowego „pokojowego” korytarza ochronnego Abiseo–Condor–Kutuku. Mimo to w 2001 roku udzielono koncesji lokalnej firmie podległej kanadyjskiej Dorato Gold, co wywołało gwałtowny sprzeciw górskich plemion po obydwu stronach

¹² J. Álvarez i in., *Minería aurífera en Madre de Dios y contaminación con mercurio: Una bomba de tiempo. Informe ILAP y Ministerio del Ambiente*, Lima 2011.

¹³ G. Suárez de Freitas, *El Corredor Vial Interoceánico Sur y sus impactos sobre el Corredor de Conservación Vilcabamba-Amboró*, INRENA, Lima 2005.

granicy, obawiających się skażenia rzek w obszarze źródłowym¹⁴. Utworzenie PN Ichigkat Muja – Cordillera del Condor w 2007 roku miało uregulować status, ale w ostatnim momencie rząd Peru zmniejszył powierzchnię projektowanego parku o 700 km²¹⁵. Obecnie rząd stara się zmniejszyć konflikty, ogłaszając, że działania tej firmy znajdują się pod szczególną kontrolą państwa. Jest to trudne zadanie, bowiem w wielu regionach kraju, zwłaszcza na północy i w Amazonii, dochodziło do krwawych zamachów na tle braku porozumienia ze społecznościami lokalnymi.

Przedstawione powyżej przykłady konfliktów eksploatacji bogactw naturalnych nie powinny tworzyć obrazu współczesnego górnictwa. W ostatnim 20-leciu legalne górnictwo stara się skutecznie sprostać wymogom ochrony środowiska i uzyskać akceptację społeczną, inwestując w poprawę infrastruktury, a nawet oczyszczenie terenów skażonych¹⁶.

Udział Polaków

Peru jest od dawna terenem badań polskich przyrodników. Konstanty Jelski przebywał w tym kraju w okresie 1869–1879, dokonując pionierskich badań przyrodniczych oraz kolekcjonując okazy flory i fauny na zamówienie finansujących jego pobyt – hrabiego Konstantego Branickiego i wybitnego badacza włoskiego w Peru Antonio Raimondiego. Współpracował w terenie z polskim ornitologiem Janem Sztolcmanem. Imieniem Jelskiego nazwano potem wiele gatunków roślin i ptaków¹⁷. Jan Kalinowski był kontynuatorem tych badań i zbiorów ptaków w okresie 1889–1902. Witold Szyszłło odbył w latach 1915–1953 12 podróży badawczych do Amazonii na pograniczu Peru, Brazylii i Boliwii, podsumowanych w jego monografii

¹⁴ INRENA, *Bi-national conservation and peace in the Condor Range Region Ecuador-Peru (Ecuadorian component)*. Final Report. Inst. Nacional de Recursos Naturales, Min. de Ambiente, Lima 2005.

¹⁵ Odecofroc, *Mining and Indigenous Rights in the Cordillera del Condor of Peru*, <http://odecofroc.blogspot.com>, 2009.

¹⁶ A. Paulo, A. Gałaś, *Górnictwo a rozwój zrównoważony i ryzyko inwestycyjne w Peru*, „Gospodarka Surowcami Mineralnymi” 2006, 22, z. specj. 2, s. 145–166.

¹⁷ R. Tarkowski, *Konstanty Jelski (1837–1896). Przyrodnik i badacz Ameryki Południowej*, Wyd. Naukowe Uniw. Pedagogicznego, Kraków 2011.

La Naturaleza en la América Equatorial. Feliks Woytkowski eksplorował florę i motyle niemal całego terytorium Peru w okresie 1934–1964¹⁸.

W okresie powojennym wielu badaczy z polskich ośrodków uniwersyteckich i PAN przyczyniło się do opisu peruwiańskiej flory i fauny oraz odkrywania nowych gatunków. Największy bodaj dorobek ma zespół prof. Janusza Wojtusiaka z UJ, który poprowadził do Peru 4 wyprawy entomologiczne w latach 1988–2008. Eksploracja lasów mglistych i strefy górskich hal (*paramo*) w północnym Peru i Cordillera Vilcanota dostarczyła zbioru ponad 200 tysięcy motyli i ciem, pozwalając na odkrycie wielu nowych gatunków¹⁹. Nawiązano współpracę z tamtejszymi ośrodkami naukowymi, niezbędną do weryfikacji odkryć, popularyzacji osiągnięć oraz podjęcia akcji ochronnych. Badania flory skupiały się na orchideach, gdzie szczególne zasługi ma dorobek zespołu prof. Szlachetko²⁰, porostach²¹ i palmach²². Wymienione tu badania koncentrowały się na ogół w Andach dorzecza Amazonki, nie były jednak przywiązane do parków narodowych.

W dziedzinie badań podłoża geologicznego, lodowców górskich i zanieczyszczeń radiologicznych po próbach nuklearnych na Pacyfiku trzeba zanotować badania zespołu Polskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk o Ziemi w Cordillera Blanca i jeziorze Titicaca w latach 1975 i 1976²³ oraz niewiele późniejsze badania zespołu zasilonego polskimi alpinistami²⁴. Zmiany rzeźby i pokrywy roślinnej doliny Alto Purus, dziś już objętej parkiem narodowym, prowadził w 1997 roku Tomasz Kalicki.

Wymienione prace poszerzają wiedzę o środowisku niezbędną do ochrony przyrody, nie były jednak bezpośrednio związane z programami ochrony obszarowej. Natomiast systematyczne badania, skierowane

¹⁸ P. Köhler, Z. Mirek, *Nineteenth-century Polish researchers...*

¹⁹ J. Wojtusiak, *Polish entomological research...*

²⁰ P. Rutkowski i in., *Botanical and mycological research...*

²¹ A. Flakus, *Polish lichenological studies in South America*, [w:] *The Nature and Culture...*, s. 197–201.

²² J. Sosnowska, *Etnobotanical studies of American palms*, [w:] *The Nature and Culture...*, s. 221–224.

²³ *Mineralogical, chemical and physical investigations of Broggi glacier, Cordillera Blanca, Peru*, red. A. Manecki, J. Niewodniczański, A. Paulo, „Prace Mineralogiczne” 1980, Komisja Nauk Mineralogicznych PAN, 64.

²⁴ Z. Jaworowski, *Dziwięć wypraw i Everest, część II: 1976 Andy Peruwiańskie*, „Pamiętnik Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego” t. 11: 2002, s. 42–50.

na tworzenie parku narodowego w Kanionie Colca i Dolinie Wulkanów w południowym Peru, prowadzi od 2003 roku Polska Wyprawa Naukowa do Peru²⁵. Obszar planowanej ochrony leży w zlewni Pacyfiku, a tylko niewielka część (źródła Amazonki) przekracza wododział kontynentalny. Głównymi walorami naturalnymi są niezwyklej przekrój geologiczny i krajobrazy²⁶.

Najbardziej znana jest działalność polskich archeologów²⁷, która może przyczynić się do ochrony stanowisk a może nawet ustanowienia sanktuarium historycznego na wzór Machu Picchu. Badania Polaków prowadzone są jednak w większości w zlewni Pacyfiku, czyli wymykają się poza obszar omawiany w tym artykule.

BOLIWIA

Boliwia nie ma dostępu do morza pomimo niewielkiej (110–200 km) odległości od Pacyfiku. Zajmuje obszar ponad trzykrotnie większy od Polski, zamieszkały przez 10 mln zróżnicowanej etnicznie ludności. Północna część leży 1000 km od równika, a południowa 1500 km dalej, niemal na zwrotniku Koziorożca. Dzięki położeniu w różnych strefach geograficznych jest krajem o niezwyklej różnorodności geologicznej, klimatycznej, biologicznej i etnograficznej. Zachodnia część Boliwii leży na suchej wyżynie Altiplano (3500–4500 m n.p.m.), nad którą górują stożki wulkaniczne. Od północy, z Jeziora Titicaca dopływa nieco wody, która rozpuszcza niektóre składniki skał i wyparowuje w sąsiedztwie pustyni Atakama. Jeziora zamieniły się tu w tafle solarów. Andy mają w tym kraju szerokość 350–500 km; wznoszą się od 2500–6000 m n.p.m. na południu do ponad 6400 na północy. Północno-wschodnie stoki Andów kondensują parę wodną ze zlewni Amazonki. Pokrywają je wilgotne lasy *jungas* o klimacie umiarkowanie ciepłym, w tym osobliwe lasy mgliste²⁸.

²⁵ A. Paulo, A. Gałaś, *Polska Wyprawa Naukowa do Peru*, „Przegląd Geologiczny” 2011, nr 59 (1), s. 58–68; A. Paulo, *Z Tatr do Andów Peruwiańskich...*

²⁶ A. Paulo i in., *Planning the Colca Canyon...*

²⁷ K. Tunia, *History of Polish archaeological investigations in South America*, [w:] *The Nature and Culture...*, s. 297–308.

²⁸ K. Bach i in., *Vegetación, suelos y clima en los diferentes pisos altitudinales de bosques montañosos de Yungas (Bolivia)*, „Ecología en Bolivia” 2003, 38 (1), s. 3–14.

Jednakże na południu i w głębokich dolinach śródandyjskich występują suche lasy monsunowe (podrównikowe). Strefę wysokich gór oraz chłodny płaskowyż Altiplano porasta roślinność trawiasta oraz słonolubna roślinność pustynna zwana *puna*. Na północy i wschodzie kraju rozciąga się rozległa nizina dorzeczy Amazonki i Parany (200–400 m n.p.m.) zwana *Llanos*. Zajmują ją wilgotne lasy równikowe, suche lasy monsunowe, sawanny oraz obszary błotnistych bagien (*pantanal*) sezonowo zatapiających i wysychających²⁹.

Zróznicowana rzeźba kraju, a w ślad za nią różnorodne warunki klimatyczne, zapewniają liczne nisze ekologiczne dla szerokiego spektrum gatunków flory i fauny. Regiony górskie stanowią bardzo ważne centra różnorodności biologicznej na skalę nie tylko Boliwii, ale i świata. Lasy monsunowe oraz wilgotne lasy górskie są najważniejszymi centrami endemizmu roślin, owadów, ptaków i innych organizmów³⁰. Pod względem różnorodności gatunkowej Boliwia wciąż należy do najslabiej poznanych krajów w Ameryce Południowej³¹. Ze względu na bogactwo gatunkowe ochronie podlegają tu głównie zasoby biologiczne. Na 112 ekosystemów zidentyfikowanych na naszej planecie w Boliwii stwierdzono istnienie aż 66, co stawia ten kraj wśród 8 najbardziej bioróżnorodnych³².

Lasy zajmują w Boliwii około 50% powierzchni, pastwiska 25%, uprawy rolne 2–3%, nieużytki zdadne do upraw 8%, inne nieużytki 15%. Obserwuje się niepokojące zjawiska gospodarcze. Zapotrzebowanie na ziemię pod uprawy i rosnący popyt międzynarodowy na cenne gatunki drewna tropikalnego powodują wycinanie lasów. Przed podjęciem ustawowej ochrony ubywało corocznie 2600 km² lasów³³.

²⁹ E.B. Barbier i in., *Economic valuation of wetlands: A guide for policy makers and planners*, Ramsar, Gland 1997.

³⁰ G. Mérida i in., *Estrategia nacional de biodiversidad de Bolivia. Resumen Ejecutivo*. Ministerio de Desarrollo Sostenible y Planificación, Ed. FAN, Santa Cruz 2003.

³¹ *Biodiversity: the richness of Bolivia. State of knowledge and conservation*, red. P.L. Ibisch, G. Mérida, Ministry of Sustainable Development. Editorial FAN, Santa Cruz de la Sierra 2004.

³² WWF & USAID, *Global Conservation Program, 1st Semi-Annual Progress Report for WWF*, 2000.

³³ E. van Valkengoed, *Bolivia Environmental Monitoring (BOEM): deforestation, land use, flooding, agricultural production*, Netherlands Earth Observation NETwork, Wageningen 2003.

Ochrona przyrody

Utworzono 22 obszary chronione przez państwo, w tym 11 w kategorii parków narodowych. Aż 8 z nich leży w Andach, przy czym bezodpływowy obszar śródandyjskiego Altiplano nie należy z definicji do zlewni żadnego z oceanów. Instytucją zarządzającą jest Państwowa Służba Obszarów Chronionych (SERMAP). Specyficzną dla Boliwii kategorią są obszary przyrodnicze do użytkowania zintegrowanego (ANMI – Área Natural de Manejo Integrado i jedno Terytorium Indian), które nie mają odpowiednika w systemie europejskim. Zadeklarowano je tam, gdzie istnieją walory klasy parku narodowego, lecz teren zamieszkują plemiona prowadzące tradycyjną gospodarkę, nie zagrażającą istotnie przyrodzie. Tubylcy zachowują prawo do tradycyjnych upraw koki, cytrusów, kawy lub kakao, zbierania *vilcacy* czy *castaños* i polowania na własne potrzeby. W celu odparcia pokusy sprzedaży cennego drewna i trofeów zwierząt, SERMAP oraz fundacje ekologiczne starają się znaleźć alternatywne źródła dochodu dla ludności lokalnej.

Wiele zasobów uznano za dziedzictwo ludzkości i objęto protektorem UNESCO. Mają one zasadnicze znaczenie dla ochrony obszarów źródłowych dorzecza Amazonki. Z drugiej strony nie przywiązuje się dużego znaczenia do ochrony walorów przyrody nieożywionej i krajobrazu, chociaż niektóre obszary (np. salar Uyuni, ślady dinozaurów w kamieniołomie Cal Orcko koło Sucre, malownicza Cordillera Real w pobliżu Huaynapotosi i Illimani, Valle de la Luna na przedmieściach La Paz) mogłyby pełnić rolę geoparków.

Ochronie przyrody sprzyja mała gęstość zaludnienia (średnio 9 osób/km², lecz po wyłączeniu z tej rachuby miast – około 4 osoby/km²), słabe zagospodarowanie terenu i niewielki jak dotąd ruch turystyczny. Na problemy zarządzania, utrzymania i udostępnienia parków wskazano w dalszej części artykułu.

Podstawowe dane o obszarach chronionych zawiera rycina 6 i tabela 3. Na uwagę zasługuje duża powierzchnia sumaryczna tych obszarów, stanowiąca 16% obszaru Boliwii, w tym parków narodowych 7,4%. Większość obszarów chronionych znajduje się w tropikalnych lasach na Nizinie Amazonki i zabagnionym międzyrzeczu Paragwaju (dopływ Parany) Madeira (dopływ Amazonki). Osiem stosunkowo niewielkich parków i rezerwatów leży w Andach, lecz tylko dwa na suchym Altiplano. Wyjątkowo

gęsto reprezentowana jest wschodnia krawędź gór, gdzie roczny opad sięga 3000–5600 mm, ale szybko zanika do około 300 mm na południe od Santa Cruz. Tam deszcz pada tylko od listopada do marca.

Nr	Nazwa	Rok utworzenia	Powierzchnia (km ²)	Strefa wysokości (m n.p.m.)
1	Madidi	1995	18500	180–5760
2	Cotapata	1993	400	1000–5900
3	Isiboro-Sécure (TI)	1965/1990	12363	180–3000
4	Tunari	1962	3294	2200–4400
5	Carrasco	1991	6226	300–4700
6	Amboró	1984	4425	300–3500
7	Toro Toro	1991	167	2000–3500
8	Sajama	1939	265	4200–6542
9	Kaa-Iya del Gran Chaco	1995	34411	100–839
	Parki andyjskie dorzecza Amazonki łącznie		80051	–

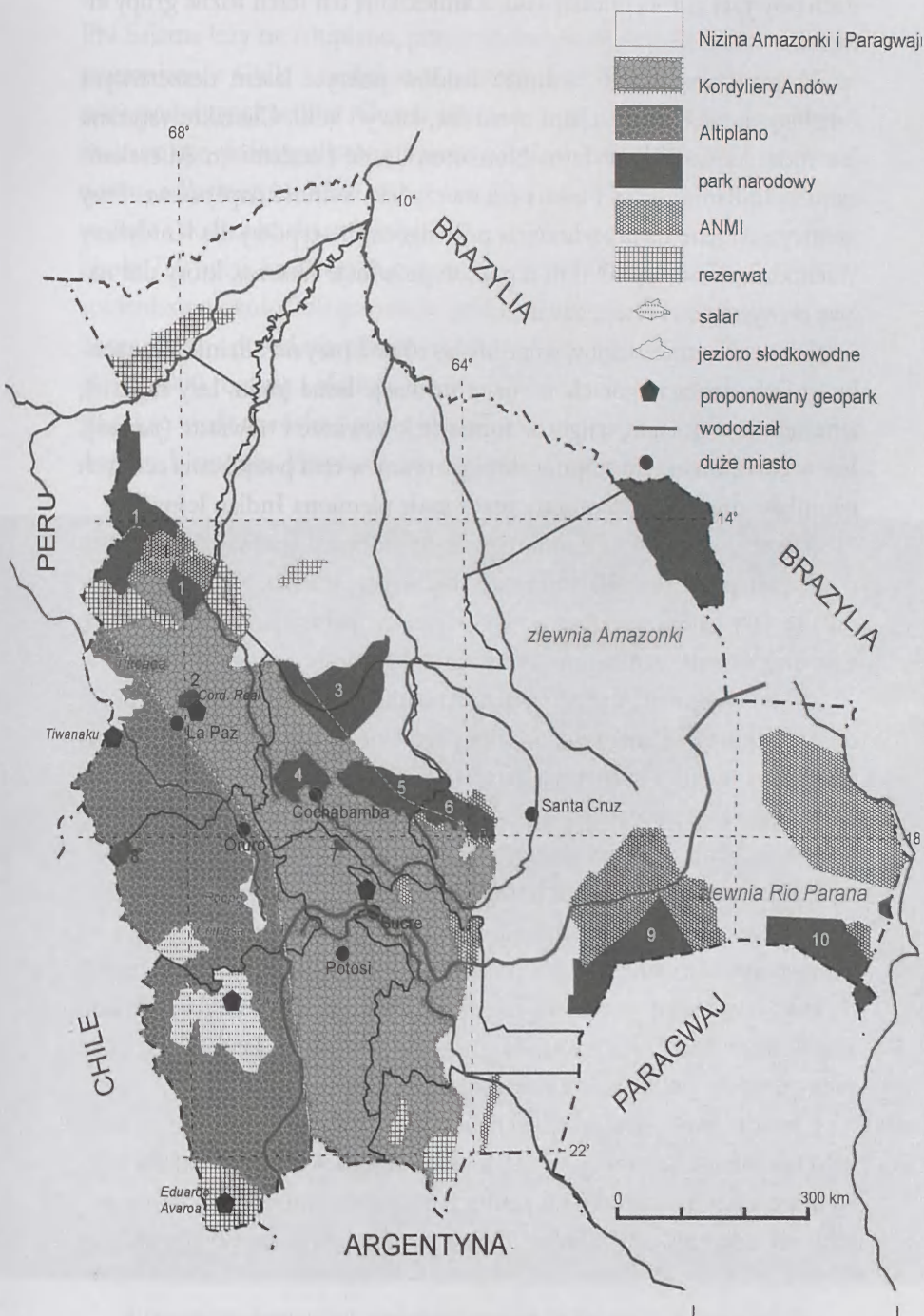
Tabela 3. Parki narodowe w Andach dorzecza Amazonki w Boliwii³⁴.

Specyficzne ekoregiony

Boliwię cechują specyficzne cechy geograficzne, ekologiczne i etniczne. Nawet jeśli ich charakterystyka biologiczna odpowiada sąsiedniemu Peru, to granice wysokościowe są inne. Wyróżnia się m.in. następujące ekoregiony:

Puna – chłodna wyżyna na wysokości 3500–4100 m n.p.m., pokryta rzadką trawą i kaktusami, lokalnie zabagniona (*bofedal*); góruje nad nią *tierra fria*, a powyżej 4500 m n.p.m. *tierra helada*, gdzie potoki przez cały dzień pokrywa lód. Puna pokrywa się geograficznie z Altiplano i fragmentami kordylier andyjskich. Zamieszkują ją indiańskie plemiona górskie Aymara i Quechua.

³⁴ Według: *Biodiversity: the richness of Bolivia...* (zaktualizowane na koniec roku 2012)



Ryc. 6. Parki narodowe w Andach Boliwii, numery jak w tab. 3

Paramo – trawiasto-krzewiasta formacja roślinna, występująca w Andach powyżej górnej granicy lasu. Zamieszkują ten teren różne grupy etniczne.

Yungas – wschodnie podnóże Andów pokryte lasem deszczowym i mglistym, także plantacjami cytrusów, kawy i koki. Charakterystyczna jest mozaika siedlisk, wybitna bioróżnorodność i endemizm. Mieszkańcami są Indianie górscy i leśni oraz murzyńska ludność napływowa. Przy granicy z Argentyną przechodzi w półwilgotny las typowy dla Kordyliery Wschodniej powyżej 2000 m n.p.m. w prowincji *Tucuman*, który dał nazwę ekosystemowi o tej nazwie.

Selva – wiecznie zielony, wilgotny las równikowy na Nizinie Amazonki, przechodzący w górach w różne formacje leśne (m.in. lasy mgliste), a następnie w górskie, wilgotne formacje krzewiaste i trawiaste (*paramo*). Jest w coraz większym stopniu eksploatowany w celu pozyskania cennych gatunków drewna; zamieszkały przez małe plemiona Indian leśnych.

Maxos – równiny w dolinach rzek na północy Boliwii, 130–230 m n.p.m., zatapiane powodziami przez znaczną część roku. Nadrzeczne tropikalne lasy galeriowe, bagna, płytkie jeziora; narastająca antropopresja, a na nieznacznie wzniesionych obszarach łąk częste pożary.

Chaco – pogórze i nizina między Andami i tarczą brazylijską w południowej Boliwii i Paragwaju; obejmuje szerokie niziny, słone błota, bagna (*pantanalé*), suchą i sezonowo zatapianą sawannę oraz różnorodne lasy (*chiquitano*) i step krzaczasty, odporne na suszę lecz podatne na pożary. Zamieszkują ten teren różne grupy etniczne; miejscowi Guaraní tu i w kolejno wymienionych regionach wypierani są przez ludność napływową.

Chiquitano – falista równina na brzegu tarczy brazylijskiej leżąca na północ od Chaco. Stanowi przejście od amazońskich lasów równikowych do kolczastej sawanny w strefie długiego okresu suchego. Wody podziemne zasilane są przez gorące źródła. Asocjacje roślinne zależą od drenażu: tam, gdzie jest dobre odwodnienie, porasta gęsty suchy las.

Cerrado – we wschodniej Boliwii oraz przyległych częściach Brazylii i Paragwaju na obszarze blisko 2 milionów km², sawanna tropikalna o gęstym poszyciu różnorodnymi formacjami roślinnymi. Klimat kontynentalny. Rzadko jeszcze zaludniona, ale podlegająca kolonizacji rolniczej.

Przykładowe obszary chronione

PN Sajama leży na Altiplano, przy ruchliwym szlaku transportowym na pograniczu z Chile i sąsiaduje z tamtejszym PN Lauca. Obydwa parki mają podobny charakter. Centra ich tworzą pokryte wiecznym śniegiem malownicze stożki wulkanów Sajama (6542 m n.p.m.), Pomerape (6282 m n.p.m.) i Parinacota (6350 m n.p.m.), górujące 2 kilometry nad otaczającą *puną* i podmokłościami *bofedali* (ryc. 3). Teren PN Sajama zamieszkuje około 750 ludzi, hodujących tysiące lam, alpак i owiec. Na jego obszarze stwierdzono około 200 gatunków roślin wyższych i 108 gatunków fauny. Teren parku odwiedzają przede wszystkim zagraniczni alpiniści w liczbie około 2000 rocznie i około 1000 innych osób. Zainteresowaniem cieszą się także wody termalne, gejzery i obiekty archeologiczne grupy etnicznej Aymara Karangas. Propaguje się etnoekoturystykę.



Stratowulkan Sajama nad płaskowyżem puna, na którym pasą się stada lam
(fot. A. Paulo)

W odległości 500 km, w Kordylierze Zachodniej Andów na pograniczu z Chile i Argentyną, leży rezerwat Eduardo Avaroa. Został utworzony w celu ochrony zagrożonych gatunków zwierząt (puma, wigoń, suri, kondor, flamingi, podobne do strusia nietoty, gęsi, gady, płazy i ryby) oraz roślin (*yareta*, *queñua*) wycinanych przez tubylców na opał. Jest porównywany (przesadnie) z Yellowstone w USA na skutek sąsiedztwa wulkanów, gorących źródeł i gejzeru Tatio oraz kolorowych jezior. Rezerwat jest odwiedzany przez 25–40 tysięcy turystów rocznie, przybywających tu przy okazji wycieczki na Salar Uyuni, a także docierających z pobliskiego Chile. Podobno wpływy z turystyki i inwestycje proekologiczne przyczyniają się do poprawy warunków życia w tym najbardziej dotąd regionie Boliwii.

PN Madidi znajduje się w górnym dorzeczu Amazonki. Jedną trzecią obszaru zadeklarowano jako ANMI. Graniczy z kilkoma rezerwatami biosfery, a po stronie peruwiańskiej z Parkiem Narodowym Bahuaja-Sonene i otaczającym go rezerwatem Tambopata-Candamo. W niewielkiej odległości znajdują się parki narodowe Manu, Alto Purus i Otishi oraz kilka rezerwatów, tworząc w sumie korytarz ekologiczny Vilcabamba–Amboró (ryc. 5). Około 50 km na wschód od tego zespołu znajduje się duży park narodowy i terytorium indiańskie Isiboro Securé. Łączna powierzchnia wymienionych wynosi 122 679 km², tworząc jeden z największych zwartych obszarów chronionych na świecie, zarazem najbardziej bioróżnorodnych. Wynika to z pionowej rozpiętości od 180 do 5760 m n.p.m., obecności pięciu pięter ekologicznych i georóżnorodności – od skalistych turni do dolin meandrujących rzek i bagien. Na zachodzie PN Madidi spływają lodowce, na wschodzie panuje selwa, łąki od strony północnej, a pomiędzy tym tropikalne lasy górskie i lasy suche. Obszar zarządzania zintegrowanego zamieszkiwany jest, na mocy specjalnego statusu UNESCO, przez rdzenne plemiona indiańskie, które uprawiają kawę i zbierają miód. Park słynie z ponad 1000 gatunków ptaków (11% znanych na świecie) i 12 000 gatunków roślin. Biorąc pod uwagę położenie najcenniejszych obszarów przyrodniczych na wschodniej krawędzi Andów, organizacje ekologiczne dążą do wzmocnienia korytarza ekologicznego Amboró–Vilcabamba przez ochronę nowych terenów³⁵.

³⁵ CEPF, *Ecosistema forestal de Vilcabamba-Amboró, del área prioritaria de conservación de la biodiversidad en los Andes tropicales Perú y Bolivia*, La Paz 2001; G. Navarro, *Bio-Corredor Amboró Madidi, zonificación ecológica*, CISTEL/WWF. Ed. FAN, Santa Cruz 2004.



Epifit bromelia i porosty w PN Carrasco (fot. A. Flakus)

PN Cotapata położony około 20 km na północ od La Paz jest jednocześnie zadeklarowany jako obszar zarządzania zintegrowanego. Niezwykle malowniczy, obejmuje cztery piętra wysokościowe i klimatyczne między 1000 a 5500 m n.p.m. z odpowiadającymi im zespołami roślin i zwierząt, zwłaszcza ptaków. Licznie odwiedzany, przynosi spory dochód od turystów zagranicznych.

PN Tunari znajduje się w bezpośrednim sąsiedztwie 800-tysięcznego miasta, Cochabamba w strefie wysokościowej 2200–4400 m n.p.m. Stąd pochodzi woda dla miasta i otaczającej go doliny, wyróżniającej się intensywnym rolnictwem. Park obejmuje dość wilgotną Kordylię Wschodnią i suche doliny śródgórskie.

Parki narodowe Carrasco i Amboró leżą na skłonie Kordyliery Wschodniej i sąsiadują ze sobą. Podział ciągłego obszaru chronionego wynika z podziału administracyjnego kraju; każda prowincja ma swój park. Obejmują piętra wysokościowe od 250 do 4700 m n.p.m., które mają klimat od gorącego i wilgotnego (opad roczny 600 do ponad 5000 mm)

do chłodnego w górach. W ślad za tym idzie wielkie zróżnicowanie ekosystemów. Badania biologiczne są ledwie rozpoczęte. W parku Carrasco dominuje las mglisty i deszczowy oraz podandyjski las amazoński. W parku Amboró las mglisty sąsiaduje z obszarami półpustynnymi. Zwraça uwagę niezwykła różnorodność botaniczna. Lista roślin naczyniowych sięga 3000 gatunków (ponad 500 orchidei), a okrytonasiennych 2800 gatunków. Na skutek konfliktów co do własności terenu około 30% powierzchni parku wyłączono do zarządzania zintegrowanego.

PN Toro Toro jest najmniejszym obszarem chronionym w Boliwii (tab. 1), lecz obfitującym w unikalne walory geologiczne i paleontologiczne. Są to m.in. ślady gadów późnomezozoicznych (*Velociraptors* i inne dinozauiry, cmentarzysko żółwi słodkowodnych).

Terytorium Indian Isiboro-Séure powstało w 1990 roku z przekształcenia parku narodowego w wyniku zorganizowanych protestów ludności indiańskiej tego regionu. Poprzednia forma ochrony tego samego obszaru została powołana już w 1965 roku, lecz z pogwałceniem tradycyjnych form własności. Uznano prawa pierwotnych plemion do tzw. terytorium wspólnego pochodzenia. Indianie są świadomi wyjątkowego piękna krajobrazu na granicy Andów i równiny przedgórskiej, bogactwa roślin, ptaków i fauny wodnej oraz istnienia zabytków archeologicznych. Ochrona tego obszaru ma zapewnić ochronę obszarów źródłowych i zlewni rzek Isiboro i Séure (dopływów systemu Mamoré-Madeira-Amazonka), powstrzymać trzebieenie lasów i rozszerzanie terenów rolniczych w części południowo-wschodniej, budowę dróg oraz aktywność przedsiębiorstw naftowych. Wyróżniono kilka stref: bezludne jądro, (39,2% powierzchni), strefa upraw tradycyjnych (15,3%) i strefa wykorzystania zasobów naturalnych (45,5%) przez ludność indiańską (około 4500) i napływową (około 10000). Ostatnia z wymienionych odpowiada ANMI. Plan ochrony i zakres udostępnienia TII-S został uzgodniony w 2005 roku z przedstawicielami Indian.

Na wododziale Amazonki i Paragwaju/Parany powstał największy obszarowo park narodowy Boliwii (wraz z ANMI) Kaa-Iya del Gran Chaco. Jest tu omówiony krótko, mimo że leży już poza Andami. Na pozór jest to monotonna równina, położona na wysokości 100–839 m n.p.m., doświadczająca corocznie 6–8-miesięcznej suszy, sumy opadów poniżej 500 mm, okresowych podtopień i temperatury 24–36°C. Rozległe wychodnie skał i bagniste aluwia, przeważnie suchy las, kępy





Nacieki w jaskini Humajalanta (fot. A. Paulo)

zdumiewająco różnorodnej roślinności (prawdopodobnie 1500 gatunków roślin wyższych), ponad 500 sklasyfikowanych gatunków zwierząt, ostoja jaguara i dużych ssaków, odrębne etnicznie grupy Indian Guarani, Izocoño, Chiquitano i Ayoreo stanowią o walorach tego obszaru. Ten park jest o tyle wyjątkowy, że powstał z inicjatywy organizacji Indian i jest zarządzany przez nią wspólnie z państwem. Powodem powołania jest zaniepokojenie kolonizacją i zanikiem ogromnego lasu *chaco*, który pokrywał w połowie XX wieku ogromny obszar pogranicza Boliwii, Brazylii, Paragwaju i północnej Argentyny. Nasiliła się presja przedsiębiorstw gazowych. Północną część obszaru ANMI przecięł gazociąg magistralny Boliwia–Brazylia zaplanowany jeszcze przed powołaniem parku lecz jego właściciele zgodzili się wynagrodzić szkody środowiskowe. Potwierdzono prawa własności gmin indiańskich i organizacji regionalnej CABI do 11030 km², czyli około 1/3 terenu³⁶.

Problemy

Pomimo formalnego sukcesu, jakim jest objęcie ochroną dużej części Boliwii, istnieją spore problemy w realizacji zadań parków narodowych i podobnych form ochrony przyrody. Warto tu zauważyć, że większość z obecnych 22 obszarów zarządzanych przez SERNAP zadeklarowano pośpiesznie w latach 1979–1991, starając się ukrócić postępującą dewastację lasów, krajobrazu i jakości wód wokół kopalń oraz zmniejszyć zagrożenia przyrody podczas budowy ważnych dróg tranzytowych. Potem doszły do głosu interesy ludności lokalnej, a także nieuregulowane problemy własności terenu. Niektóre grupy etniczne nie rozumieją postulatów wprowadzenia okresów ochronnych w polowaniu na zwierzęta i ograniczenia tradycyjnych działań: upraw koki, wypasu bydła, wycinania drzew, wypalania krzewów itp. Plantatorzy chętnie zastępują lokalne odmiany roślin bardziej wydajnymi i odpornymi, zmodyfikowanymi genetycznie. Podejmowane są próby współdziałania samorządów w zarządzaniu parkami na terenie wydzielonych obszarów ANMI i redefinicji obszarów chronionych.

³⁶ J. Roach, *Unique Bolivia park begun by indigenous people*, „National Geographic News”, 13.01.2004.

Wiele form ochrony utworzono pod naciskiem organizacji międzynarodowych na pograniczu z sąsiednimi państwami, tak aby chronić duże systemy przyrodnicze. Współpraca jest nieraz pozorna, a skuteczność ochrony nie może być zapewniona przez samą Boliwię. Widać to wyraźnie w regionie *pantanalí*, których zagrożenia po stronie Brazylii pod wpływem inicjatyw prywatnych są zdecydowanie większe, a w dorzeczu Paragwaju i Parany są potęgowane przez wielki projekt hydrotechniczny Hidrovia³⁷.

Odczuwa się brak wykwalifikowanego personelu i opóźnienia w inwentaryzacji narodowej bioróżnorodności w postaci herbarium i kolekcji muzealnych. Wiele światowych organizacji ekologicznych pomaga w rozwoju niektórych zaniedbanych działów, lecz nie mogą one stworzyć skutecznego systemu kształcenia przyrodników.

Poważny problem stanowi generowanie dochodu z obszaru po objęciu go ochroną. Zwykle się uważać, że parki narodowe przyciągają turystów, a usługi dla tej branży będą motorem zrównoważonego rozwoju. Z powodu praktycznej niedostępności tylko niektóre obszary chronione mogą liczyć na taką możliwość. Ponadto trzeba rozwiązać kolejne problemy: wykształcenia przewodników znających problemy przyrodnicze i języki obce, edycji materiałów informacyjnych, promocji. Boliwia jest atrakcyjna dla rzeszy turystów dzięki stosunkowo niskiej cenie usług turystycznych, dlatego oferta obszarów chronionych musi być konkurencyjna.

Oczywiście administrowanie każdym obszarem chronionym napotyka specyficzne problemy lokalne, których nie sposób omówić w krótkim artykule przeglądowym. Na przykład licznie odwiedzany rezerwat Eduardo Avaroa stał się ważnym źródłem dochodu dla peryferyjnego i zacoфанego departamentu Potosi. Jednak usługi turystyczne są tam świadczone przez niewykwalifikowanych kierowców samochodów terenowych, które zostawiają tysiące trwałych śladów w pustynnym krajobrazie, brakuje urządzonych miejsc wypoczynku i gromadzenia odpadków, a w południowej części Altiplano kopalnie, zakłady przerobcze i do niedawna 61 koncesji górniczych są w konflikcie z nową funkcją obszaru. Trwają procedury odwoławcze od zawieszenia koncesji.

³⁷ R.E. Sparks, *Need for ecosystem management of large rivers and their floodplains*, „BioScience” 1995, nr 45 (3), s. 168–182.

Wszędzie duże emocje budzą inwestycje kapitału międzynarodowego, które wkraczają na obszar chroniony lub choćby dotykają jego granic. Najbardziej nagłośnione są eksploracja, eksploatacja i transport węglowodorów, których duże złoża odkryto po wschodniej stronie Andów³⁸.

Proponowane geoparki

Coraz częściej zainteresowanie turystów i ludzi nauki kieruje się do obiektów przyrody nieożywionej i pomników minionych kultur. Nie ma pełnej listy takich obiektów ani stosownej kategorii ochrony. Do najczęściej odwiedzanych należą: kompleks archeologiczny w Tiahuanaco (Tiwanaku) nad jeziorem Titicaca, Kordyliera Real koło La Paz, Valle de la Luna na przedmieściach La Paz, salar Uyuni na południu Altiplano, relikty kopalń srebra i cyny Cerro Rico de Potosi (niegdyś największy ośrodek wydobycia srebra na świecie), a ostatnio ślady dinozaurów w kamieniołomie Cal Orcko koło Sucre.

Tiwanaku jest uznany przez UNESCO za światowe dziedzictwo kultury. Wykopaliska odsłoniły warstwy kulturowe z okresu 200 lat p.n.e. do około 1000 n.e., w tym późne 40-tysięczne miasto, odporne na wstrząsy sejsmiczne budowle z 200-tonowych megalitycznych bloków skalnych, przewyższające osiągnięcia późniejszej kultury Inków. Na miejscu urządzono muzeum i udostępniono zrekonstruowane obiekty.

Cordillera Real tworzy pasmo granitowych, złodowaconych szczytów, o długości 120 i szerokości 20 km. Illimani (6438 m n.p.m.), Ancohuma (6427 m n.p.m.), Illampú (6368 m n.p.m.) i trzy inne przewyższają 6000 m n.p.m., tworząc malowniczy kontrast z równiną Altiplano z jednej strony oraz górskimi jeziorami, wiecznie zielonymi łąkami paramo i tropikalnymi lasami z drugiej. Jest to raj dla alpinistów i górskich wędrowców, łąkających kontaktu z malowniczym krajobrazem i pierwotną przyrodą. Przewodniki polecają wizytę w Chacaltaya (4900–5395 m n.p.m.), najwyższej położonej stacji narciarskiej na świecie, lecz na skutek globalnego ocieplenia trudno już tu dostrzec śnieg.

³⁸ J.L. Alcázar, *Ambientalistas denuncian amenazas a la serranía del Aguaragüe en Bolivia, la segunda potencia gasífera de América del Sur*, „Tierramérica”, 21.07.2005.

Valle de la Luna nie jest doliną, a odwołanie do Księżyca ma podkreślać niezemski krajobraz. Leży na przedmieściu La Paz. Jest to fragment stożka napływowego zbudowanego w przewodzie z gliny, żwiru i gładów, w którym erozja deszczowa i sufozja wypreparowała malownicze wieże, wąwozy i tunele. Stanowisko zasługuje na objaśnienie genezy. Na razie zostało ogrodzone, wytyczono ścieżki dla zwiedzających i pobiera się umiarkowaną opłatę za wstęp.

Salar de Uyuni jest największym solniskiem świata, pozostałością po wyschniętym słonym jeziorze na płaskowyżu Altiplano. Zajmuje powierzchnię 10 582 km², pokrytą niezwykle poziomą taflą soli (0,3–1 m), pod którą znajduje się reliktowa solanka i 100–200 m starszej soli. W odległości przewyższającej 200 km różnica poziomów nie przekracza 41 cm, pomimo nawiewania mikrodiun solnych. Przeciwnie, dokoła i w pobliskim rezerwacie Eduardo Avaroa wznoszą się stożki czynnych (Ollagüe, 5868 m n.p.m.) i niedawno wygasłych wulkanów. Jeden z nich, czczony przez dawne plemiona (Thunupa, 5432 m n.p.m.), wyrzuca okresowo słup pary i popiołu, czynne są gejzery, źródła termalne i emitujące CO₂, co kontrastuje z chłodem wyżyny na wysokości ponad 3650 m n.p.m. Wydobywa się czystą (98–99%) sól kamienną a okresowo (od 1994 roku już nielegalnie) minerał boru, uleksyt. Ogromne zasoby litu i boru zawarte w solance nie są dotąd wykorzystane. Salar ten, wraz z jeziorami Titicaca i Poopó oraz salarem Coipasa, jest pozostałością po istniejącym w plejstocenie wielkim jeziorze Minchin (zwanym też Ballivián) pokrywającym 43 000 km² oraz nieco mniejszym jeziorze Tauca, które 16 000 lat temu sięgało poziomu 3780 m n.p.m.

Kamieniołom wapieni Cal Orcko koło Sucre odsłonił stromo zapadającą ławicę wapieni późnej kredy pokrytą tysiącami śladów dinozaurów. Tworzą one mnóstwo ścieżek należących do ponad 300 gatunków zwierząt, zarówno czworonożnych, roślinożernych, jak i dwunożnych, drapieżnych, pancernych i ptakokształtnych³⁹. Występują także w innych ławicach, powstałych w innej facji, obfitujących w skamieniałości żółwi, krokodyli, węży, ryb i glonów. Jest to największe stanowisko ichtologiczne tych gadów na świecie. Wraz z pobliskimi stanowiskami Humaca

³⁹ M. Lockley i in., *Titanosaurid trackways from the Upper Cretaceous of Bolivia: evidence for large manus, wide-gauge locomotion and gregarious behaviour*, „Cretaceous Research” 2002, nr 23, s. 383–400.

i Toro Toro dostarcza obfitych materiałów na temat wyglądu, środowiska bytowania i zachowania tych zwierząt. Zamieszkiwały one jeziora słodkowodne i ich okolice. Stanowisko Cal Orcko zostało uznane w 1999 roku za pomnik paleontologiczny, udostępnione dla turystów i przystępnie objaśnione. Prasa chętnie donosi o sporach naukowców, którzy odgadują zwyczaje wymarłych gadów, pobudzając zainteresowanie tym obiektem.

Udział Polaków

Boliwia leżała na peryferiach obszaru badań przyrodniczych Polaków w Andach. W dziedzinie badań geologicznych należy odnotować wkład Józefa Jackowskiego i Romana Kozłowskiego. Jackowski, sprowadzony przez rząd Boliwii w celu wzmocnienia górnictwa rud, pracował w tym kraju w okresie 1889–1914 i był prawdopodobnie pierwszym polskim badaczem. Założył szkołę górniczą w Potosi, a za kolekcję minerałów boliwijskich otrzymał złoty medal na wystawie światowej w Paryżu (1890), przyczyniając się do popularyzacji bogactw naturalnych tego kraju. Kozłowski był w latach 1913–1921 profesorem Escuela de Minas w Oruro; prowadził badania graptolitów, które przyniosły mu światową sławę, opublikował osiem prac na temat paleontologii, geologii i bogactw naturalnych Boliwii. W 2005 roku Ciszewski, Dąbrowski i Paulo prowadzili eksplorację krasu w PN Toro Toro, odkrywając przy okazji cmentarzysko żółwi z okresu górnej kredy⁴⁰.

Badania porostów prowadzą od 2004 roku Adam Flakus, Martin Kukwa i Karina Wilk, ostatnia z wymienionych w PN Madidi. Opisanli oni wiele nowych gatunków⁴¹.

Rekonesansowe badania entomologiczne prowadził w roku 2000 w prowincji Cochabamba i w roku 2009 w rezerwacie Tariquia zespół UJ pod kierunkiem prof. Wojtusiaka⁴².

⁴⁰ A. Paulo, *History of Polish geological studies...*

⁴¹ A. Flakus, *Polish lichenological studies...*; K. Wilk, *Introduccion to the lichen diversity of the Madidi region in Bolivia*, [w:] *The Nature and Culture...*, s. 203–210.

⁴² J. Wojtusiak, *Polish entomological research...*

Opracowanie powstało w ramach studiów porównawczych Polskiej Wyprawy Naukowej do Peru przed wnioskiem o utworzenie Parku Narodowego Kanion Colca i Dolina Wulkanów w Peru. Autor, kierownik PWNP, składa podziękowanie Rektorowi AGH za patronat nad wyprawą.

Literatura

Alcázar J.L., *Ambientalistas denuncian amenazas a la serranía del Aguaragüe en Bolivia, la segunda potencia gasífera de América del Sur*, „Tierramérica”, 21.07.2005.

Álvarez J., Sotero V., Brack A., Ipenza C., *Minería aurífera en Madre de Dios y contaminación con mercuri: Una bomba de tiempo. Informe ILAP y Ministerio del Ambiente*, Lima 2011.

Bach K., Schawe M., Beck S., Gerold G., Gradstein S., Moraes M., *Vegetación, suelos y clima en los diferentes pisos altitudinales de bosques montañosos de Yungas (Bolivia)*, „Ecología en Bolivia” 2003, 38 (1), s. 3–14.

Barbier E.B., Acreman M.M., Knowler D., *Economic valuation of wetlands: A guide for policy makers and planners*, Ramsar, Gland 1997.

Biodiversity: the richness of Bolivia. State of knowledge and conservation, red. P.L. Ibisch, G. Mérida, Ministry of Sustainable Development. Editorial FAN, Santa Cruz de la Sierra 2004.

CEPF, *Ecosistema forestal de Vilcabamba-Amoró, del área prioritaria de conservación de la biodiversidad en los Andes tropicales Perú y Bolivia*, La Paz 2001.

Flakus A., *Polish lichenological studies in South America*, [w:] *The Nature and Culture of Latin America. Review of Polish Studies*, red. Z. Mirek i in., W. Szafer Inst. of Botany, Polish Academy of Sciences, Kraków 2010, s. 197–201.

Garlacz R., *The geometrid and noctuid moths (Lepidoptera: Geometridae, Noctuidae) of Andean cloud forest in Ecuador – preliminary report*, [w:] *The Nature and Culture of Latin America. Review of Polish Studies*, red. Z. Mirek i in., W. Szafer Inst. of Botany, Polish Academy of Sciences, Kraków 2010, s. 249–257.

Hantke G., Parodi A. *Catalogue of the active volcanoes of the world including solfatara fields. Pt. XIX.*, Int. Ass. Volcanology, Rome 1966.

Hess M., *Piętra klimatyczne w Polskich Karpatach Zachodnich*, Zesz. Nauk. UJ, „Prace Geograficzne”, t. 11: 1965, s. 1–258.

- Hradecká L., Hradecký P., Kruta M., Lysenko V., Mlčoch B., Paulo A., *La exploración geológica del volcán Cotopaxi en el Ecuador*, [w:] *Pořadni sbor pro geol. čin. žabr.*, CGÚ-SGÚ, Praha 1974.
- INRENA, *Bi-national conservation and peace in the Condor Range Region Ecuador-Peru (Ecuadorean component). Final Report. Inst. Nacional de Recursos Naturales*, Min. de Ambiente, Lima 2005.
- Jaworowski Z., *Dziwięć wypraw i Everest, część II: 1976 Andy Peruwiańskie*, „Pamiętnik Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego” t. 11: 2002, s. 42–50.
- Köhler P., Mirek Z., *Nineteenth-century Polish researchers of the South American flora*, [w:] *The Nature and Culture of Latin America. Review of Polish Studies*, red. Z. Mirek i in., W. Szafer Inst. of Botany, Polish Academy of Sciences, Kraków 2010, s. 173–179.
- Lockley M., Schulp A.S., Meyer Ch.A., Leonardi G., Kerumba D., *Titanosaurid trackways from the Upper Cretaceous of Bolivia: evidence for large manus, wide-gauge locomotion and gregarious behaviour*, „Cretaceous Research” 2002, nr 23, s. 383–400.
- Mérida G., Oliveira M., Ibisch P.L., *Estrategia nacional de biodiversidad de Bolivia. Resumen Ejecutivo. Ministerio de Desarrollo Sostenible y Planificación*, Ed. FAN, Santa Cruz 2003.
- Maneck A., Niewodniczański J., Paulo A., *Mineralogical, chemical and physical investigations of Broggi glacier, Cordillera Blanca, Peru*, „Prace Mineralogiczne” 1980, Komisja Nauk Mineralogicznych PAN, 64.
- Navarro G., Ferreira W., Antezana C., Arrazola S., Vargas R., *Bio-Corredor Amboró Madidi, zonificación ecológica*, CISTEL/WWF. Ed. FAN, Santa Cruz 2004.
- Narębski W., Paulo A., *Solfataric alteration products of andesitic lavas in the crater of Cotopaxi volcano in Ecuador*, „Mineralogia Polonica” 1974, nr 4, s. 67–84.
- Odecofroc, *Mining and Indigenous Rights in the Cordillera del Condor of Peru*, <http://odecofroc.blogspot.com>, 2009.
- Paulo A., *Wyprawa na wulkany Ekwadoru*, „Taternik” 1973, nr 49 (1), s. 20–23.
- Paulo A., *Współczesny wulkanizm i główne rysy metalogenii Północnych Andów*, „Zeszyty Naukowe AGH, Geologia” 1988, nr 14 (4), s. 1–117.
- Paulo A., *History of Polish geological studies in Latin America*, [w:] *The Nature and Culture of Latin America. Review of Polish Studies*, red. Z. Mirek i in., W. Szafer Inst. of Botany, Polish Academy of Sciences, Kraków 2010, s. 13–46.
- Paulo A., *Z Tatr do Andów Peruwiańskich – próba przeniesienia idei parku narodowego*, „Pamiętnik Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego” t. 20: 2012, s. 115–138.
- Paulo A., Gałaś A., *Górnictwo a rozwój zrównoważony i ryzyko inwestycyjne w Peru*, „Gospodarka Surowcami Mineralnymi” 2006, nr 22, z. specj. 2, s. 145–166.
- Paulo A., Gałaś A., *Polska Wyprawa Naukowa do Peru*, „Przegląd Geologiczny” 2011, nr 59 (1), s. 58–68.

- Paulo A., Gałaś A., Gałaś S., *Planning the Colca Canyon and the Valley of the Volcanoes National Park in south Peru*, „Environmental Earth Sciences” 2014, nr 71 (3), s. 1021–1032.
- Pulgar J., *Geografía del Perú: las ocho regiones naturales del Perú*, Editorial Universo, Lima 1981.
- Rizo-Patrón P.A., *The Ene river basin in Peru – its geography and potential for tourism*, [w:] *The Nature and Culture of Latin America. Review of Polish Studies*, red. Z. Mirek i in., W. Szafer Inst. of Botany, Polish Academy of Sciences, Kraków 2010, s. 105–134.
- Roach J., *Unique Bolivia park begun by indigenous people*, „National Geographic News”, 13.01.2004.
- Rutkowski P., Kolanowska M., Kukwa M., *Botanical and mycological research in South America done by Gdańsk University staff and doctoral candidates*, [w:] *The Nature and Culture of Latin America. Review of Polish Studies*, red. Z. Mirek i in., W. Szafer Inst. of Botany, Polish Academy of Sciences, Kraków 2010, s. 181–186.
- Sosnowska J., *Etnobotanical studies of American palms*, [w:] *The Nature and Culture of Latin America. Review of Polish Studies*, red. Z. Mirek i in., W. Szafer Inst. of Botany, Polish Academy of Sciences, Kraków 2010, s. 221–224.
- Sparks R.E., *Need for ecosystem management of large rivers and their floodplains*, „BioScience” 1995, nr 45 (3), s. 168–182.
- Suárez de Freitas G., *El Corredor Vial Interoceánico Sur y sus impactos sobre el Corredor de Conservación Vilcambamba-Amboró*, INRENA, Lima 2005.
- Tarkowski R., *Konstanty Jelski (1837–1896). Przemyślnik i badacz Ameryki Południowej*, Wyd. Naukowe Uniw. Pedagogicznego, Kraków 2011.
- Tunia K., *History of Polish archaeological investigations in South America*, [w:] *The Nature and Culture of Latin America. Review of Polish Studies*, red. Z. Mirek i in., W. Szafer Inst. of Botany, Polish Academy of Sciences, Kraków 2010, s. 297–308.
- Valkengoed E. van, *Bolivia Environmental Monitoring (BOEM): deforestation, land use, flooding, agricultural production*, Netherlands Earth Observation NETwork, Wageningen 2003.
- Wilk K., *Introducción to the lichen diversity of the Madidi region in Bolivia*, [w:] *The Nature and Culture of Latin America. Review of Polish Studies*, red. Z. Mirek i in., W. Szafer Inst. of Botany, Polish Academy of Sciences, Kraków 2010, s. 203–210.
- Wojtusiak J., *Polish entomological research in Latin America*, [w:] *The Nature and Culture of Latin America. Review of Polish Studies*, red. Z. Mirek i in., W. Szafer Inst. of Botany, Polish Academy of Sciences, Kraków 2010, s. 227–247.
- WWF & USAID, *Global Conservation Program, 1st Semi-Annual Progress Report for WWF*, 2000.

JAN SKŁODOWSKI

Legiony Polskie w Karpatach Wschodnich – po stu latach

W dniach 1–4 października 2014 roku odbyły się w Rafajłowej i Nadwórnej (Ukraina) uroczystości związane z jubileuszem 100-lecia walk Legionów Polskich w Karpatach Wschodnich. Zostały one zorganizowane przez Komitet ich obchodów, specjalnie powołany przy Towarzystwie Karpackim w Warszawie. Impreza ta została objęta honorowym patronatem przez Konsula Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej we Lwowie, we współpracy z Wiejską Radą w Bystryci (dawnej Rafajłowej), parafią rzymskokatolicką w Nadwórnej i Studenckim Kołem Przewodników Beskidzkich z Warszawy; ponadto wsparcia moralnego udzielili organizatorom Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku oraz Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego.

Patronat medialny nad tymi uroczystościami objęły: dwumiesięcznik „Bunt Młodych Duchem” (Warszawa), dwutygodnik „Kurier Galicyjski” (Iwano-Frankiwnsk), kwartalnik „Lwowskie Spotkania” (Lwów) i dwumiesięcznik „Spotkania z Zabytkami” (Warszawa). Także Program I Polskiego Radia okazał nam życzliwość, przedstawiając na swej antenie

imprezę i towarzyszące jej tło historyczne, zaś w Muzeum Józefa Hallera we Władysławowie odbyła się podczas tegorocznej majowej „nocy muzeów” przedstawiona przez autora niniejszego prezentacja multimedialna na temat karpackiego szlaku Legionów Polskich.

Podczas tej jesiennej imprezy zorganizowanej w Rafajłowej i Nadwórnej oddaliśmy hołd pamięci legionowego żołnierza i złożonej przez niego ofierze krwi w walkach o odrodzenie Ojczyzny na przełomie lat 1914/1915 w Karpatach Wschodnich. Stanęliśmy w zadumie przy legionowych mogiłach i pomnikach, wzięliśmy udział w rocznicowej sesji historycznej, dokonaliśmy uroczystego odsłonięcia tablicy upamiętniającej czyn legionowy w Karpatach Wschodnich, ufundowanej staraniem Towarzystwa Karpackiego i wmurowanej w kościele parafialnym w Nadwórnej.

Należy tu przywołać nasze pierwsze, jako Towarzystwa Karpackiego, działania związane ze zbliżającym się jubileuszem, więc odnowienie legionowych pomników w latach 2004 i 2005, kiedy to Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” z naszej inicjatywy poddało konserwacji historyczny krzyż na Przełęczy Legionów i towarzyszące mu tablice. W następnych latach został odbudowany pomnik legionistów w Kyrlibabie, ustawiono naszym staraniem drewniane krzyże na mogiłach legionistów w Rafajłowej oraz odnowiono, tym razem ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, tablicę przy tamtejszym obelisku legionistów. W październiku 2009 roku natomiast uczciliśmy 95 rocznicę walk Legionów Polskich w Karpatach Wschodnich zorganizowaniem w Rafajłowej sesji historycznej połączonej z odwiedzeniem miejsc legionowych walk i zachowanych żołnierskich mogił.

Zorganizowaniu jubileuszowej imprezy w Rafajłowej towarzyszyło wiele naszych inicjatyw. Przede wszystkim podczas ogłoszonej w 2014 roku przez Towarzystwo Karpackie pieniężnej zbiórki publicznej zgromadziliśmy środki finansowe potrzebne do wykonania i umieszczenia w kościele parafialnym w Nadwórnej (co wyżej wspomniano) tablicy poświęconej pamięci polskich legionistów walczących w Karpatach Wschodnich o wolność Ojczyzny. Następnie Poczta Polska S.A. wyemitowała okolicznościowy znaczek w bloku (przedstawiający m.in. portret Józefa Piłsudskiego i odznaki trzech legionowych brygad) oraz kopertę *FDC* (pierwszego dnia obiegu) z tym znaczkiem oraz wizerunkiem Krzyża Legionów na Rogodzach i słynnym towarzyszącym mu czterowierszem („Młodoży Polska! Patrz na ten krzyż!...”), podkreślając w ten

sposób etos karpackiej epopei Legionów Polskich. Ponadto Narodowy Bank Polski wyemitował kolekcjonerski banknot jubileuszowy z wizerunkiem Józefa Piłsudskiego (o nominale 20 zł).

Dzięki wsparciu finansowemu Konsulatu Generalnego RP we Lwowie zostały przygotowane przez piszącego niniejszy tekst dwie autorskie wystawy historyczne. Pierwsza z nich, *Rafajłowa w zwierciadle historii*, została przekazana tamtejszemu domowi kultury jako dar dla mieszkańców

SZCZYTAMI KARPAT, KĘDY GROBY KRWAWE
ZNACĄ POCHODU BOLESNEGO ŚLADY,
WICHER - WĘDROWNIK NIESIE ŚWIATU SŁAWĘ
DRUGIEJ BRYGADY!

J. Englicht



PAMIĘCI ŻOŁNIERZY
LEGIONÓW POLSKICH
WALCZĄCYCH W KARPATACH WSCHODNICH
O WOLNOŚĆ OJCZYZNY ♦ X 1914 – III 1915
W SETNĄ ROCZNICĘ RZECZYPOSPOLITEJ RAFAJŁOWSKIEJ I WALK:
BARDFALU ♦ BOHORODCZANY ♦ KIRLIBABA ♦ JAWORÓW ♦ MOŁOTKÓW
NADWÓRNA ♦ ÖKÖRMEZŐ ♦ RAFAJŁOWA ♦ SOKOŁÓWKA ♦ SOŁOTWINA

OSTAŃCZY WYKAZ WALK

Tablica umieszczona w kościele parafialnym w Nadwórnej upamiętniająca legionistów polskich walczących w Karpatach Wschodnich

miejsowości; prezentuje ona historię i etnos tej huculskiej wsi z uwzględnieniem walk legionowych na przełomie lat 1914/1915 (42 plansze 30 × 40 cm z opisem oraz z historycznym wstępem w językach polskim i ukraińskim). Druga natomiast ekspozycja, nosząca tytuł *W stulecie walk II Brygady Legionów Polskich w dolinach Bystrzyc Nadwórniańskiej i Sołotwińskiej 1914-2014*, wykonana jako dar dla rzymskokatolickiej wspólnoty parafialnej w Nadwórnej, przedstawia walki Legionów Polskich na wspomnianym terenie (18 plansz 70 × 100 cm). Wystawie, umieszczonej w kruchcie

kościół parafialny w Nadwórnej, towarzyszył folder w językach polskim i ukraińskim, sfinansowany przez wymieniony Konsulat Generalny RP we Lwowie.

Należy dodać, że Towarzystwo Karpackie ufundowało krzyż, który został przed uroczystościami rocznicowymi ustawiony w zidentyfikowanym na podstawie dawnych fotografii miejscu pochówku legionisty plut. Rudolfa Nardellego na cmentarzu legionistów w Rafajłowej; do krzyża przymocowano imienną tabliczkę poległego. W czasie trwania imprezy w Rafajłowej Studenckie Koło Przewodników Beskidzkich zorganizowało górskie trasy piesze, których ześrodkowanie odbyło się podczas uroczystego ogniska na Przełęczy Legionów (2 października).

Podczas imprezy zaprezentowano specjalną okolicznościową pieczęć, dostępną dla uczestników podczas spotkań sesyjnych w miejscowym domu kultury. Ponadto uruchomione zostało wówczas stanowisko „Legionowej Poczty Polowej”, odciskającej swój pamiątkowy stempel na kopertach ofiarowywanych uczestnikom.

Wiele osób i instytucji okazało nam w przygotowaniu imprezy jubileuszowej pomoc i wsparcie szczególne. Słowa podziękowania kierujemy tedy do Konsulatu Generalnego RP we Lwowie, przede wszystkim do Jego Ekscelencji Konsula Generalnego RP Jarosława Drozda oraz Konsula Mariana Orlikowskiego za objęcie imprezy patronatem honorowym oraz wielką życzliwość okazaną nam w przygotowaniu ważnych punktów programu imprezy. Wyrazy wdzięczności za wsparcie moralne w realizacji naszych inicjatyw winni jesteśmy Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego prof. dr hab. Małgorzacie Omilanowskiej. Szczególne wsparcie medialne okazał nam „Kurier Galicyjski” (dwutygodnik wydawany w Iwano-Frankiwsku) – w osobie jego redaktora naczelnego Mirosława Rowickiego, publikujący serię artykułów okolicznościowych od wiosny 2014 roku.

Wielką życzliwość wobec realizacji naszego programu okazał proboszcz parafii rzymskokatolickiej w Nadwórnej ks. Walery Skraba. Nasz karpacki kolega, prof. dr hab. Janusz Smaza, zajął się, jak zwykle z profesjonalną maestrią i skutecznością, zorganizowaniem wykonania tablicy pamiątkowej dla kościoła w Nadwórnej i jej tam umieszczenia.

Po stronie ukraińskiej znaleźliśmy pełne zrozumienie dla idei i formuły naszej imprezy. Okazali je: przewodnicząca rady wiejskiej w Bystryci – Hanna Wasyliwna Hawiuk, starosta rejonu Nadwórnej – Wasyl

Wasyłowycz Popowycz, mer miasta Nadwórnej – Zinowij Myrosławowycz Andrijowycz, ksiądz proboszcz miejscowej parafii greckokatolickiej – Hryhorij Dancyszyn oraz nadzwyczaj pomocny i życzliwy wobec naszych działań organizacyjnych Jurij Muszak z Nadwórnej – wszyscy oni zostali oficjalnie zaproszeni do uczestnictwa w naszych obchodach.

Zaproszenia do uczestnictwa w imprezie jubileuszowej zostały skierowane (zarówno tradycyjną drogą pocztową, jak i pocztą elektroniczną) m.in. także do polskiej chorągwi harcerskiej we Lwowie, do rektora Uniwersytetu Przykarpackiego w Iwano-Frankiwsku, rektora Uniwersytetu Opolskiego, prezesa Towarzystwa Współpracy Polska-Ukraina „Nadwórna” oraz wielu innych potencjalnie zainteresowanych imprezą adresatów.

Program obchodów został w pełni zrealizowany.

Podczas przejazdu z Polski 30 września uczestnicy odwiedzili cmentarze legionowe w Bohorodczanach i Sołotwinie, składając na mogiłach legionistów wiązanki i zapalając znicze.

W środę 1 października, już w Rafajłowej, rozpoczęła się o godz. 10 msza św. w cerkwi greckokatolickiej (dawnej kaplicy rzymskokatolickiej) celebrowana przez proboszczów dwóch obrządków, łacińskiego – Walerego Skrabę i greckokatolickiego – Hryhoryja Dancyszyna oraz o. Marcina Wirkowskiego, paulina przybyłego na uroczystości legionowe z Kamieńca Podolskiego.

Spotkanie przy pomniku legionistów rozpoczęło się o godz. 11. Zostały złożone, wspólnie z przedstawicielką miejscowych władz, wiązanki i zapalone znicze przy pomniku legionistów oraz kurhanie ofiar sowieckich represji na Ukrainie. Otwarcia jubileuszu obchodów 100. rocznicy walk Legionów Polskich w Karpatach Wschodnich dokonał przewodniczący Komitetu Obchodów – Jan Skłodowski. Następnie głos zabrali: przewodnicząca wiejskiej rady w Bystryci – Hanna Wasyliwna Hawiuk, zastępca Konsula Generalnego RP we Lwowie Konsul Longina Putka oraz Konsul Marian Orlikowski. Przewodniczący Komitetu Obchodów odczytał posłania skierowane do uczestników uroczystości przez Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP – prof. dr hab. Małgorzatę Omilanowską, biskupa polowego Wojska Polskiego – ks. Józefa Guzdkę oraz dyrektora Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku – Krzysztofa Jaraczewskiego, wnuka Marszałka. Słowo zamykające tę część uroczystości należało do prezesa Towarzystwa Karpackiego, Andrzeja Wielochy.

Dokonano też poświęcenia krzyża ufundowanego przez Towarzystwo Karpackie na grobie legionisty plut. Rudolfa Nardellego na tamtejszym legionowym cmentarzu. Uroczystości zakończył występ lwowskiej orkiestry dętej „Surmy Hałyczyny”, która zaprezentowała hymny Polski, Ukrainy i Unii Europejskiej oraz znane utwory legionowe (*My, Pierwszą Brygadą...*). Po zakończeniu uroczystości przy pomniku legionistów zebrani skierowali się do miejscowego domu kultury, gdzie otwarto wystawę historyczną przygotowaną przez Jana Skłodowskiego.

O godz. 13 w miejscowym domu kultury przewodniczący Komitetu Obchodów i prezes Towarzystwa Karpackiego Andrzej Wielocha dokonali otwarcia sesji historycznej. Zostały w tym dniu przedstawione następujące referaty: *Szlakiem walk Legionów Polskich w Karpatach Wschodnich 1914–1915* (dr Jan Skłodowski, Warszawa), *Legiony Polskie w tradycjach sił zbrojnych III RP* (płk Tadeusz Krzastek, Warszawa), *Potyrczki z cenzurą* (dr Jan Musiał, Przemyśl), *Gwara legionowa – najstarsza warstwa leksykalna polskiej gwary żołnierskiej* (Andrzej W. Kaczorowski, Warszawa). Obrady zakończyła prezentacja artystyczna młodzieży szkolnej z Rafajłowej oraz występ wokalny-gitarowy Romana Sadruka, dyrektora szkoły w Pasiecznej.

Następnego dnia, 2 października, przedstawiono podczas sesji historycznej następujące tematy: *Prezentacja multimedialna szlaku Legionów Polskich w Karpatach Wschodnich* (Andrzej Wielocha, Warszawa), *Ks. Józef Panaś, kapelan II Brygady Legionów Polskich* (prof. dr hab. Tadeusz Trajdos, Warszawa), *Ks. Józef Smaczniak – ostatni proboszcz Nadwórnej i Rafajłowej; mielczanie w Legionach Polskich* (Marek Zalotyński, Mielec), *O rzekomo legionowych okopach pod Sywulą* (dr Dariusz Dyląg, Myślenice), *Legiony Polskie i Legion Ukraińskich Strzelców Siczowych w Karpatach. Czego możemy sobie nawzajem zazdrościć?* (dr Leszek Rymarowicz, Zelków).

Po zakończeniu sesyjnych wystąpień uczestnicy wyjechali samochodami ciężarowymi doliną Rafajłowca ku Przełęczy Legionów, przebywając ostatni odcinek historycznej „Drogi Legionów” pieszo, by przy Krzyżu Legionów na Rogodzach złożyć wieniec i zapalić znicze. Po wygłoszeniu historycznej gawędy przez przewodniczącego Komitetu Obchodów, przybyli zgromadzili się, mimo siąpiącego deszczu, przy ognisku, specjalnie przygotowanym na tę okazję.

W kolejnym, trzecim dniu pobytu w Rafajłowej uczestnicy imprezy wzięli udział w spacerze historycznym po tej wsi, który poprowadził Jan

Skłodowski. Podczas wędrówki, której towarzyszyły komentarze i opowieści dotyczące walk legionowych, historii dawnej Rafajłowej i znajdujących się w niej obiektów, również tych już nieistniejących, odwiedziono miejsce zburzonego podczas ostatniej wojny schroniska Warszawskiego Klubu Narciarskiego, zachowany, lecz znajdujący się w stanie silnej degradacji budynek „Zarządcówki”, tzw. „Hallerówki”, gdzie mieścił się w czasie Rzeczypospolitej Rafajłowskiej (1914-1915) sztab „grupy Hallera”, budynek (opuszczony) dawnej szkoły Towarzystwa Szkoły Ludowej, cerkiew, obecnie prawosławną – niegdyś greckokatolicką, stary cmentarz z odbudowanym nagrobkiem Krystjana Stercela (skrytobójczo zabitego przed wojną strażnika leśnego), dalej miejsce, w którym znajdowała się gospoda legendowego karczmarza Izaka Leizora Wundermanna, wreszcie dawną kaplicę rzymskokatolicką (dziś cerkiew greckokatolicką) i znajdujący się obok niej cmentarz legionistów oraz zachowany do dziś legionowy pomnik. Spacer został zakończony na nowym cmentarzu w Rafajłowej, na którym uczestnicy historycznego spaceru odnajdywali dawne nagrobki z polskojęzycznymi inskrypcjami, a także odwiedzili oznaczone prowizorycznym drewnianym krzyżem miejsce pochowku 21 polskich ofiar z marca 1944 roku. Ten kolejny dzień pobytu pod Gorganami zakończył się towarzyskim spotkaniem, na którym wystąpił Roman Sadruk ze swym bogatym wokalnym repertuarem z akompaniamentem gitary lub akordeonu.

Ostatni dzień imprezy pozwolił w drodze do Nadwórnej odwiedzić legionowe pomniki w Zielonej i Pasiecznej, gdzie zgodnie z tradycją ozdobiono je rozetkami w naszych narodowych barwach, złożono wiązanki, zapalono znicze.

Uroczystości w Nadwórnej rozpoczęły się o godz. 11 mszą św. w kościele parafialnym, na którą, oprócz uczestników z Polski, przybył Konsul Generalny RP ze Lwowa oraz przedstawiciele władz miejscowych z Nadwórnej, celebry zaś była przeplatana występem przybyłego chóru katedralnego im. św. Jana Pawła II ze Lwowa. Następnie dokonano w świątyni uroczystego odsłonięcia ufundowanej staraniem Towarzystwa Karpackiego tablicy upamiętniającej powstanie Rzeczypospolitej Rafajłowskiej i walki Legionów Polskich w Karpatach Wschodnich, przy której wartość honorową zaciągnęli członkowie lwowskiego „Strzelca”, zaś aktu odsłonięcia dokonali: prezes Towarzystwa Karpackiego Andrzej Wielocha, przybyła specjalnie na obchody z USA prof. historii Uniwersytetu Harvarda Patrice Dabrowski oraz przewodniczący Komitetu Obchodów.

Głos zabrali Konsul Generalny RP ze Lwowa Jarosław Drozd oraz autor niniejszego tekstu. Następnie została otwarta w kruchcie kościoła wystawa historyczna autorstwa Jana Skłodowskiego oraz rozpoczęło się spotkanie z Polakami – mieszkańcami Nadwórnej.

Po zakończeniu tego spotkania zebrani udali się na miejscowy cmentarz, gdzie uroczystemu złożeniu wiązanek i zapaleniu zniczy towarzyszyły okolicznościowe przemowy Konsula Generalnego RP, przewodniczącego Komitetu Obchodów i przedstawicieli władz miejscowych oraz „Rota” w wykonaniu lwowskiego chóru. Uroczystości w Nadwórnej zakończył uroczysty obiad w restauracji w Pniowie, podczas którego uczestnicy uroczystości w już mniej formalnej, przyjacielskiej atmosferze dokonali podsumowania jubileuszowej imprezy.

Wyjazd do Warszawy nastąpił w godzinach popołudniowych, starczyło jednak czasu, by odwiedzić pomnik legionistów w Mołotkowie – miejscu najbardziej krwawych zmagañ polskich legionistów z wojskami rosyjskimi podczas karpackiej kampanii. Była też wtedy okazja dokładniejszego poznania miejscowości, jako że przewodnikami po niej był przedstawiciel lokalnej władzy oraz kierownik szkoły, mieszczącej się w budynku wzniesionym w połowie lat 20. ub. wieku przez właścicielkę dóbr mołotkowskich – Matyldę Matkowską.

Tak zakończyła się historyczna podróż, odbyta dokładnie w stulecie stoczonych przez oddziały Legionów Polskich walk. Dziś na szlakach tych napotkamy poświęcone im pomniki, te dawniejsze, zachowane – jak na przełęczy Legionów, w Rafajłowej, Zielonej, Pasiecznej, Nadwórnej czy Bohorodczanach, ale też odbudowane, jak w Mołotkowie czy Sołotwinie, po zrównaniu ich z ziemią w latach II wojny. Wszystkie one są wyrazem naszej pamięci o bohaterach poległych za odrodzenie Niepodległej, ponieważ wierni jesteśmy słowom Wieszcza, że „ojczyzna to ziemia i groby”, że „narody tracąc pamięć, tracą życie”.

Komitet Obchodów

Jan Skłodowski (*Przewodniczący*)

Dariusz Dyląg

Piotr Kamiński

Jarosław Komorowski

Janusz Smaza

Tomasz Smoliński

Zenon Staniszewski

Tadeusz Trajdos

Wojciech Włoskowicz



Msza św. poświęcona pamięci legionistów II Brygady – kościół w Nadwórnej
(fot. Tomasz Smoliński)



Msza św. w dawnej kaplicy rzymskokatolickiej w Rafajłowej
(dziś cerkwi greckokatolickiej) celebrowana przez księży dwóch obrządków
(fot. Jan Skłodowski)

JAN SKŁODOWSKI

Rafajłowa

*Szukajmy jej
na mapie pamięci zapomnianej
gdzie krzyż do niepodległości
ramiona wyciągały
gdzie o niej wiatr szumiał
gdzie dzieje się pisały
słowem umęczonym
zwykłe ubłoconym
a często krwawiącym
tam do dziś słoty i szarugi
niczym duchy leśne
o legionach rozprawiają
a gdy dobrze się wpatrzeć
leguny szare płajem suną
plecaki wyladowane
Cecora... Raclawicami... Ostrołęką
księdza Ściegiennego losu pamiętni
o dalszą drogę pytają
bo dzwony od Krakowa i Warszawy
przez kordony graniczne
ledwo słyhać dzisiaj
i nie wiedzą jak dalej
a my przecież stamtąd
na spotkanie im idziemy
w bezdroża Pantyru
w Karpat ostępy
w bezkresy Ojczyzny*

JAN SKŁODOWSKI

Matka Boska Rafajłowska

Pod szczytami Gorganów
pod wieżą wysmukłą
w czterech z bali ścianach
Pan Bóg zamieszkał
na kwaterę Matkę Syna swego przyjął
bo z Częstochowy czy Wilna było jej za daleko
do Huculów ziemi
Ona losu drwali strzegła
i tych co szli do wolności by bezpiecznie doszli
a kiedy przechodzili tak mimo kaplicy
przed kruchtę wychodziła
otuchę rozdawała pajdami sutymi
nadzieją na droge karmiła
a w nich serca rosły bo Matki miłość
mocniejsza niżli zbroja

i nic to że przez lata bezdomna tam była
gdy krzyż z wieży upadł od sierpa i młota
na powrót czekała
by teraz znów nas witac uśmiechem przyjaznym
z deski temperą pisanej
i szlak pamięci krzyżem legionowym znaczyć

JAN SKŁODOWSKI

Przy pomniku legionistów

*Sto lat mija a wy ciągle młodzi
macie lat 18 czy 21
za lat kolejnych setkę także
w wieku kwiecica będziecie
i tak już będzie zawsze
kamień to potwierdzi
bo śmierć bohaterska
jak się okazuje
młodością wiekuistą namaszczą
tylko pożądności
choć z drugiej strony może lepiej
zestarzeć się mimo wszystko
i Ojczyznę doczekać
trzeba by o to zapytać Andrzeja Klakurkę
słuchacza praw i plutonowego
pana na Rafajłowej
co skrawek ziemi cmentarnej na wieki posiadał
i order z grudy ziemi na wstążce niepamięci
na piersi dźwiga
on to w czasie swego wsluchany wołanie
młodym na zawsze pozostać zechciał*

*dziś tam cisza wokół
góry już dawno echem odkrzyknęły
na wystrzał ostatni co starość odbiera
i znicze tylko płoną
i myśli nasze
ku nim wszystkim fruną
z żądzą utajoną
że my coraz starsi gdy oni wciąż młodzi*

JAN SKŁODOWSKI

Wigilia

Wśród nocnej ciszy
głos ojczysty się rozbodźci...
już z okopów na-przeciwnych wyszli
ci z Wilna i Grodna co za cara
i ci ze Lwowa i Krakowa co za cesarza
kolęda się niesie
bo dziś jest bezpieczna
więc pod niebo szymbują
słowa jej bezkarnie
oni śniegiem się łamią
co opłatkiem spadł z nieba
na nim ślad kuli wczorajszej
czerwienią się znaczy
a ta czerwień z bielą nagle ogromnieją
uściskiem braterskim się splatają
poza góry hen płyną sztandarem radosnym

gdzies między okopami choinka przystanęła
do żołnierzy szępcze
że moce już truchleją
a nazajutrz znów walka
że może się rozmyśla
bo Bóg i Ojczyzna dziś się rodzą

JAN SKŁODOWSKI

Braciom Tergonde

Przywiedli Was pradziadowie

z Belgii dalekiej

do ojczyzny nowej

której ciągle nie było

a Wy wierni głosowi

swoich przodków

i synów

jeszcze nie narodzonych

gdy ona wezwała

do kuferków wzięliście

swoje lat osiemnaście

i matki westchnienie

o powrót szczęśliwy

potem już jechaliście

drogą wyboistą

ku karpackim dolinom

na wojnę jak mówiono prawdziwą

zbrojni w złe przeczucia tylko

i gdzieś na postoju

na kartce co jedyna

jak się okazało

nieśmiertelną była

wolę swą spisaliście

tak na wszelki wypadek

gdyby była ostatnią

by było wiadomo

komu przeznaczono

poduszka i koldra

brzytwa stara i nowa

i znad łóżka obrazek

[1800-----1815]
a potem huk wystrzałów i dymy armatnie
i ciche przerażenie że to wojna
naprawdę
i tętent koni w galopie i świst szabli kozackiej
i brzeg Bystrzycy co Elsterą być Wam nie zdaż yła

a tam w Dobromilu matka wciąż czekała
i drzewi otwierać biegła
na każde stukanie
nadziei pełne

do dziś w Boborodczanach
nad tą samą Bystrzycą
światu z pomnika głosicie
słowem skamieniałym
że z „trudu Waszego i znoju
Polska powstała, by żyć”



WOJCIECH GAŚIENICA BYRCYN

Ratownictwo w Tatrach Polskich

Tatry, podobnie jak inne góry, budziły w przeszłości grozę ludzi, próbujących wnikać w ich doliny, pokonać przełęcze i niedostępne szczyty. Wraz z zasiedlaniem polskiego Podtatrza, a zwłaszcza Podhala, i możliwością gospodarczego wykorzystywania gór następowało stopniowe, coraz lepsze poznanie tego terenu. Do pierwszych zdobywców należy zaliczyć myśliwych, zielarzy, poszukiwaczy skarbów, a zwłaszcza pasterzy. Oni to zmuszeni byli pokonywać przeciwności związane z surowością warunków górskich. Prymitywny sprzęt, ubiór oraz sama działalność w trudnym terenie narażały ich na liczne niebezpieczeństwa, w tym na ciężkie i śmiertelne wypadki. Te ostatnie były najdłużej zapamiętywane. I tak z XVIII wieku ma pochodzić przekaz o Jasińskim z Poronina. Ten łowca kozic roztrzaskał się o skały, spadając z przełęczy nazwanej później od jego nazwiska Pościelą Jasińskiego. Podobnie było z pasterzem Bucem, lub Budzem, który zabił się w czasie poszukiwania zaginionych owiec i został pochowany w miejscu znalezienia. Od jego nazwiska pochodzi nazwa samej Doliny Buczynowej i okolicznych Buczynowych Turni. Do połowy XIX wieku wypadki w Tatrach Polskich nie były częste i głównie ulegali im ludzie bezpośrednio związani z górami. Ofiary wypadków śmiertelnych, niejednokrotnie po odszukaniu przez

bliskich, pozostawiano na miejscu. Tak miało być ze wspomnianym Budzem czy Józefem Chadowskim, młodym juhasem, który zabił się w 1886 roku obok Jaskini Juhaskiej w masywie Giewontu.

Od lat 50. XIX wieku dokumentowano przekazy dotyczące różnych zdarzeń śmiertelnych w Tatrach. W 1850 roku zginął Maciej Bachle-
da, rok później, spadając ze skały, zabiła się Katarzyna Dropa. Łukasz Bukowski został zasypany lawiną śnieżną na Magurze w kwietniu 1855 roku. Szczególnie tragiczny wypadek zdarzył się w lutym 1856 roku, na stokach Ornaku w Dolinie Kościeliskiej. Jak podaje Stolarczyk w kronice parafialnej, śnieg zasypał pięciu górników. Dwóch z nich odnaleziono po trzech dniach, a pozostałych trzech odszukano dopiero po zejściu śniegów. Ten udokumentowany opis wypadku lawinowego w Tatrach Polskich wymienia ofiary, którymi byli: Jan Gąsienica Kaspruś i Wojciech Gąsienica Kaspruś z dwoma małoletnimi synami oraz szesnastoletni Józef Pawełko z Moraw.

Jak widzimy, wypadki w górach zdarzały się od dawna. Nie były one częste ze względu na niewielką ilość ludzi przebywających w Tatrach bądź po nich wędrujących. Od lat 70. XIX stulecia Tatry były odwiedzane coraz częściej. Wpłynęła na to znacząco działalność turystyczna i krajoznawcza Towarzystwa Tatrzańskiego (TT). Wraz ze stopniowym rozwojem turystyki górskiej wzrastała liczba wypadków. W 1883 roku zdarzył się pierwszy wypadek śmiertelny wśród gości przyjeżdżających do Zakopanego. Dnia 30 lipca Edward Śliwicki z Krakowa zabity został na Nosalu przez spadający kamień. Podobne zdarzenia wymuszały konieczność niesienia doraźnej pomocy. Organizowali ją pasterze, turyści, przewodnicy i inni. Zorganizowani w 1875 roku przez TT przewodnicy tatrzańscy, zobowiązani byli udzielać pomocy w razie wypadku w górach. Zanim powstało zorganizowane ratownictwo tatrzańskie, od połowy XIX po pierwszą dekadę XX wieku zanotowano niemal 30 wypadków śmiertelnych. Od 1886 roku zdarzeniom takim ulegali prawie wyłącznie turyści, przy czym od 1901 roku wypadki śmiertelne były notowane corocznie. Konieczność organizowania wypraw ratunkowych była największa w miesiącach letnich.

Ratownictwo tatrzańskie, choć nie w pełni zorganizowane, rozpoczęło swoją działalność w polskich Tatrach przy końcu XIX wieku. Polegało ono na niesieniu pomocy osobom, które w górach uległy wypadkom, zachorowały, zabłądziły lub dotarły w miejsca, z których o własnych siłach

nie mogły się wydostać. Ratownicy górscy znosili również z gór zabitych lub zmarłych, zwłaszcza z miejsc trudno dostępnych. Wspomniany zakres działania tych ludzi pozostał po obecnym czasie prawie niezmienny.

Od początku XX wieku liczba turystów odwiedzających Tatry systematycznie rosła. Również zwiększała się ilość wypadków w górach. Powstała więc konieczność utworzenia organizacji, która miała dbać o bezpieczeństwo turystów, a gdy byli oni w potrzebie – o ich ratowanie. Takie organizacje ratownicze zostały utworzone w krajach alpejskich. Pierwsza w Austrii w 1896 roku, a kolejne we Francji (1897 rok) i Szwajcarii (1902 rok). Ich ideą było bezinteresowne niesienie pomocy ludziom w górach. Kolejną, czwartą górską organizacją ratowniczą na świecie, a jednocześnie pierwszą w krajach pozaalpejskich, było Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe (TOPR).

W akcjach ratunkowych, prowadzonych doraźnie przed utworzeniem TOPR, wyróżniało się kilka osób, w tym Mariusz Zaruski oraz Klemens Bachleda. Ten pierwszy wskutek wzrastającej liczby nieszczęśliwych wypadków w Tatrach powziął w 1907 roku myśl stworzenia organizacji ratowniczej. Rok później powstał konkretny projekt takiego stowarzyszenia. Jego orędownikiem, obok Zaruskiego, był Mieczysław Karłowicz, który w lutym 1909 roku zginął w lawinie w Dolinie Gąsienicowej. Fakt ten przyspieszył powołanie Towarzystwa o nazwie Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe, z siedzibą w Zakopanem. Statut TOPR został zatwierdzony 29 października 1909 roku przez Galicyjskie Namiestnictwo we Lwowie. Jego odznakę stanowił niebieski krzyż na białym tle z inicjałami Towarzystwa „T.O.P.R.”. Przewodniczącym wybranego zarządu Towarzystwa został doktor Kazimierz Dłuski, zastępcą Stanisława Barabasz zaś kierownikiem Straży Ratunkowej Mariusz Zaruski, jego zastępcą Klemens Bachleda i lekarzem Pogotowia doktor Wacław Kraszewski.

Celem powołanego Towarzystwa było poszukiwanie zaginionych turystów i niesienie pierwszej pomocy ofiarom wypadków na obszarze Tatr. Tak więc początkowa działalność Pogotowia nie ograniczała się wyłącznie do północnej części gór, ale obejmowała też stronę południową, zwłaszcza do 1918 roku. Z utworzeniem państw Polski i Czechosłowacji sprawy ratownictwa w Tatrach były prowadzone niezależnie przez oba kraje.

Wiodącą jednostką TOPR stanowiła Straż Ratunkowa, składająca się z członków czynnych, którzy brali udział w akcjach ratowniczych. Do tej organizacji należeli również członkowie honorowi oraz tacy, którzy nie

uczestniczyli w akcjach, a jedynie wspierali TOPR finansowo. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości ta ostatnia kategoria członków przestała istnieć. Zaniechano też nazwy Straż Ratunkowa.

Członków czynnych TOPR obowiązywał szczegółowy regulamin. Mogły nimi zostać osoby, które posiadały doświadczenie turystyczne i umiejętność samodzielnego poruszania się po górach. Zobowiązani byli przestrzegać Statutu Towarzystwa i Regulaminu Członków Czynnych. Obowiązani byli stawiać się na każde wezwanie, bez względu na porę roku, dnia i pogodę, w miejscu i czasie oznaczonym przez kierownika, nazywanego naczelnikiem. Winni byli bezwzględnie wykonywać jego rozkazy w zakresie akcji ratunkowej. Mieli też utrzymywać w gotowości zarówno własny sprzęt, jak i ten użyczony przez TOPR. Te i inne podobne zasady przypominały nieco wojskowy styl zarządzania, w warunkach najtrudniejszych wypraw ratunkowych w Tatrach okazał się on niezwykle skuteczny.

Członkowie czynni po przyjęciu do organizacji składali przed naczelnikiem stosowne przyrzeczenie. Obowiązuje ono nieznacznie zmienione po czas obecny. Pierwotnie było ono następującej treści:

Ja (-) niżej podpisany w obecności Naczelnika Straży Ratunkowej WP (-) oraz świadka WP (-) dobrowolnie przyrzekam pod słowem honoru, że póki zdrów jestem, na każde wezwanie Naczelnika lub jego Zastępcy – bez względu na porę roku, dnia i stan pogody – stawię się w oznaczonym miejscu i godzinie, odpowiednio na wyprawę zaopatrzoną, i udam się w góry według marszruty i wskazań Naczelnika lub jego Zastępcy, w celu poszukiwań zaginionego i niesienia mu pomocy; postanowienia statutu Pogotowia i regulaminu dla członków czynnych będę wykonywał ściśle, jak również rozkazy Naczelnika, jego Zastępcy i Kierowników Oddziałów; obowiązki swe będę pełnił sumiennie i gorliwie, pamiętając, że od mego postępowania zależnem być może życie ludzkie. W zupełnej świadomości przyjętych na się trudnych obowiązków i na znak dobrej swej woli powyższe przyrzeczenie przez podanie ręki Naczelnikowi potwierdzam.

Pierwszymi ratownikami, którzy złożyli wspomniane przyrzeczenie w 1909 roku, byli przewodnicy tatrzańscy: Stanisław Gąsienica Byrcyn, Jędrzej Marusarz Jarzabek, Jan Pęksa, Szymon Tatar Młodszy, Wojciech Tylka Suleja i Jakub Wawrytko Krzeptowski oraz tatarnicy zakopiańscy: Henryk Bednarski, Józef Lesiecki i Stanisław Zdyb.

Ideą Zaruskiego, twórcy tej górskiej organizacji, było powołanie ochotniczej służby. Członkowie czynni pełnili swoje obowiązki w zasadzie bezpłatnie. Zwracano im jednak wydatki związane z wyprawami ratunkowymi. Wysokość wynagrodzenia ustalał Zarząd Towarzystwa. Zasadą było wyrównanie strat uczestników wypraw z tytułu przerwania zajęć zawodowych, zwykle była to równowartość jednej dniówki przewodnickiej.

Jak wykazała niemal wiekowa praktyka, sama idea, jak też przyjęte zasady funkcjonowania ratownictwa tatrzańskiego były trafne. Użyteczność oraz organizacja tej służby zmieniały się w ciągu całego okresu jej istnienia. Cel niesienia ludziom potrzebującym pomocy w górach oraz samo zaangażowanie kolejnych generacji ratowników pozostały te same po dzień dzisiejszy.

Pierwsze lata działalności TOPR, choć trudne, dzięki zaangażowaniu twórców Stowarzyszenia, a przede wszystkim samego Zaruskiego, należały do owocnych. Zadbano o siedzibę TOPR, znajdującą się w zakopiańskim Dworcu Tatrzańskim. Przydatna była pomoc okazywana przez Towarzystwo Tatrzańskie, lokalny samorząd, osoby prywatne itp. Umożliwiła ona zaopatrzenie Pogotowia w odpowiedni sprzęt oraz podjęcie koniecznych szkoleń ratowników w zakresie pierwszej pomocy. Również ważna była umiejętność korzystania ze specjalistycznego sprzętu, często wykonywanego przez miejscowych górali. Pierwszym środkiem transportu rannego stosowanym w zimie były gałęzie świerkowe i narty, na których układano ofiarę. W 1913 roku pojawił się tobogan oparty na wzorach norweskich. Kilka desek zamocowanych na drewnianych płozach stanowiło konstrukcję ciągniętą na sznurze. Ten tobogan został później zmodyfikowany przez ratownika Władysława Gąsienicę i stosowany był do lat 70. XX stulecia.

W okresie do 1914 roku TOPR zorganizowało 66 wypraw ratunkowych w całych Tatrach, w tym 13 po ofiary wypadków śmiertelnych. W czasie pierwszej wojny światowej zmalała liczba turystów odwiedzających Tatry, a za tym i wypadków. W 1914 roku Zaruski opuścił Zakopane, a miejsce Naczelnika zajął Józef Oppenheim, który pełnił tę funkcję do 1939 roku. Ratownictwo pozostało nadal służbą ochotniczą, a do 1918 roku łączna liczba ratowników, którzy złożyli stosowne przyrzeczenie, wynosiła 24 osoby.

W odrodzonej Polsce nastąpił dalszy wzrost ruchu turystycznego na terenie Podhala i samych Tatr. Zakopane odwiedzało w okresie międzywojennym od 9000 do 60 000 przyjezdnych w ciągu roku. Rola ratownictwa górskiego rosła. Historia TOPR od założenia aż do 1939 roku wyraźnie dzieli

się na dwa okresy. Pierwszy – to lata od założenia Pogotowia po 1926 rok. Z każdym rokiem doskonalono sprawność organizacyjną, a co za tym idzie szybkość niesienia pomocy ofiarom. Ćwiczenia sprawnościowe ratowników, kursy pierwszej pomocy oraz nabywanie praktycznych doświadczeń i inne, usprawniały funkcjonowanie Straży Ratunkowej. Do około 1926 roku wyprawy ratunkowe przypadały na miesiące letnie i jesienne. Turystyka zimowa i narciarstwo zaczynały dopiero wkraczać w erę przyszłej popularności.

W drugim okresie (1926–1939) nastąpiły znaczne przemiany w Stowarzyszeniu podyktowane nowymi potrzebami. Zdeterminował je rozwój masowej turystyki, taternictwa oraz narciarstwa w Tatrach i ich sąsiedztwie. Od 1927 roku TOPR został włączony w skład organizacyjny Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego (PTT) jako Sekcja Ratunkowa. Z pozoru był to zabieg formalny. Jak wiadomo, Stowarzyszenie założyli działacze Towarzystwa Tatrzańskiego i głównie oni wchodzili w skład jego władz. Pogotowie korzystało z lokalu PTT. To rozwiązanie ograniczyło próby poszerzenia działalności Stowarzyszenia TOPR na inne góry poza Tatrami. W tym okresie, wraz z szybkim rozwojem narciarstwa, a za tym i liczniejszymi wypadkami, nastąpiło przesunięcie ciężaru obowiązków ratowniczych na sezon zimowy. Przyczyniło się do tego znacznie wybudowanie w 1936 roku kolejki na Kasprowy Wierch i w 1938 na Gubałówkę. Wystarczy wspomnieć, że w 1932 roku było około 100 wypadków złamania rąk lub nóg na nartach, w roku 1937 liczba ta wynosiła około 500, przy czym w 200 przypadkach interweniowało Pogotowie. W 1935 roku zapoczątkowano w okresie letnim stałe dyżury ratowników w Dworcu Tatrzańskim, a od następnego roku dyżurowano także w zimie. Od 1937 roku TOPR w sezonie zimowym utrzymywało 2 dyżurnych ratowników na Kasprowym Wierchu.

Rosła również liczba wypadków letnich. Okres ten charakteryzuje się dużą liczbą śmiertelnych wypadków taternickich. Ulegli im między innymi tacy taternicy, jak: Mieczysław Świerż, Wiesław Stanisławski, Wincenty Birkenmajer, siostry Lida i Marzena Skotnicówny, Wojciech Gąsienica Marcinowski, Jerzy Leporowski. „Kronika wypraw ratunkowych” wspomina też o wypadkach, w których śmierć poniosło kilka osób. Przykładem jest śmierć od pioruna 4 turystów na szczycie Giewontu w 1937 roku. W dwa lata później pod szczytem Świnicy ginie 6 osób od pioruna i spowodowanej nim kamiennej lawiny, zaś lawina śnieżna ze Skrajnej Turni grzebie troje ludzi w Dolinie Cichej. Łącznie

w okresie międzywojennym zorganizowano 218 wypraw ratunkowych, w tym w 68 przypadkach były to wyprawy po ofiary śmiertelne.

Rosnąca liczba wypadków wymuszała potrzebę doskonalenia, obok samych umiejętności ratowników, także koniecznego sprzętu. W latach 1930–1937 znacznie poszerzono grono ratowników. Obowiązkowo należeli do tej organizacji przewodnicy tatrzańscy, TOPR jednak nadal zachowało cechy służby ochotniczej, do której przyjmowani byli też inni chętni, szczególnie taternicy. Ratownikami wywodzącymi się spośród przewodników byli wówczas: Andrzej, Józef i Wojciech Wawrytko Krzeptowscy, Jan i Józef Gąsienicowie Tomków, Wawrzyniec Dzielawa, Józef Bachleđa Wala, Józef Stopka Krzeptowski, Stanisław Gąsienica Byrcyn, Stanisław Gąsienica Szymków z Lasa, Stanisław Gąsienica Roj, Józef Krzeptowski, Andrzej Marusarz jr., Szymon Zarycki, Stanisław Majerczyk, Franciszek Łojas, Wojciech Gąsienica Juhas, Jakub Wawrytko Krzeptowski jr. i Władysław Gąsienica, a z taterników: Zdzisław Rittersschild, Stanisław Zaremba, Bronisław Czech, Witold H. Paryski, Jan Staszel, Zbigniew Korosadowicz i Jan Petecki.

Wybuch drugiej wojny światowej spowodował zawieszenie działalności wszelkich organizacji. Także zdecydowanie zmalało odwiedzanie Tatr. Okupant niemiecki ograniczył dla Polaków dostęp do Zakopanego i w Tatry. Pomimo zakazu, ruch turystyczny nie zamarł całkiem. Zdarzały się wypadki, a wraz z nimi konieczność niesienia pomocy. Bezpośrednim powodem wznowienia działalności ratowniczej była śmierć w lawinie Franciszka Bryji, pracownika kolei na Kasprowy Wierch. Ponadto władze okupacyjne zamierzały Zakopane i Tatry udostępnić Niemcom w postaci ośrodka kuracyjno-wypoczynkowego.

W styczniu 1940 roku Zbigniew Korosadowicz otrzymał od przedstawiciela gestapo polecenie wznowienia działalności TOPR. Jednocześnie dano do zrozumienia, że odmowa wykonania tego zadania będzie traktowana jako wrogie działanie wobec hitlerowskich Niemiec. Korosadowicz, w porozumieniu z Prezesem niedziałającego PTT Walerym Goetlem, podjął się reaktywowania służby ratowniczej TOPR. Zebrani w tej sprawie ratownicy uznali konieczność wznowienia pracy Pogotowia. W przypadku niepodjęcia służby brano także pod uwagę możliwość represji Niemców w stosunku do ratowników i ich rodzin.

Wznowienie działalności TOPR, nazwanego przez okupanta Tatra – Bergwacht, nastąpiło na podobnych zasadach, jakie obowiązywały

Ochotnicze Pogotowie przed wojną. Kierownikiem został Zbigniew Korosadowicz, a Straż Ratowniczą stanowili: Jędrzej Marusarz Jarząbek, Stanisław Gąsienica Byrcyn, Stanisław Gąsienica z Lasa, Jan Stopka Ceberniak, Jan Obrochta, Jan i Józef Gąsienicowie Tomków, Józef Bachleda Wala, Andrzej, Józef i Jakub Gąsienicowie Wawrytko, Stanisław Motyka, Wawrzyniec Dzielawa, Józef Krzeptowski, Henryk Bednarski, Stanisław Zdyb, Stanisław Majerczyk, Józef Stopka Suchorączka, Wojciech Gąsienica Juhas, Szymon Zarycki, Władysław Gąsienica, Witold Paryski, Zdzisław Rittersschild, Jan Staszek, Bronisław Czech i Franciszek Łojas. Wszyscy wymienieni stanowili reprezentatywne grono ludzi związanych z ratownictwem i przewodnictwem tatrzańskim.

Z ramienia ówczesnego Dystryktu Krakowskiego Generalnej Guberni nadzór nad Pogotowiem sprawował Austriak Eduard Hirsch, dyrektor Kriminapolizei w Krakowie. Dbał on o przydział odpowiednich leków oraz sprzętu. Ratownikom dodatkowo przydzielano żywność. W siedzibie TOPR znajdowała się rezerwa w postaci chleba, cukru i spirytusu, z której korzystano w czasie wypraw ratunkowych. Akcje ratownicze prowadzone były w sposób wypracowany przez lata. W dwóch punktach, na Kasprowym Wierchu i na Gubałówce, ratownicy pełnili dyżury w okresie zimy. Pogotowie, jak podkreślał Korosadowicz, służyło niesieniu pomocy wszystkim ofiarom gór, bez względu na pochodzenie, rasę czy poglądy polityczne. Łącznie w latach 1940–1944 przeprowadzono 55 wypraw, w tym 17 poszukiwawczych i 10 trudniejszych akcji ścianowych, głównie w masywie Giewontu. Wypadkom ulegali przeważnie Niemcy, było wśród nich 12 ofiar śmiertelnych. Zdarzyły się też wypadki polskich turystów i taterników, zwłaszcza po 1941 roku. Stanowili oni około 1/3 ratowanych.

Dla ratowników tatrzańskich okres drugiej wojny światowej to również działalność polegająca na walce z okupantem w Polsce i poza jej granicami. Należy w tym miejscu wyróżnić Józefa Krzeptowskiego, będącego kurierem na trasie Zakopane–Budapeszt. Przeszedł przez Tatry ponad 50 razy, przeprowadzając ludzi, przynosząc pocztę, pieniądze i inne materiały dla polskiego ruchu oporu. Przeprowadzaniem zagrożonych śmiercią Polaków i Żydów zajmowali się też Józef Gąsienica Tomków, Stanisław Gąsienica Byrcyn i Stanisław Gąsienica z Lasa. Ten rodzaj działalności patriotycznej mógł być prowadzony tylko z pomocą braci Słowaków. Wojna pochłonęła kilku niezwykłych ratowników tatrzańskich. Z dala

od Tatr zmarł uwięziony przez Rosjan Mariusz Zaruski. W hitlerowskich obozach koncentracyjnych zginęli Bronisław Czech i Adam Wisłocki, zaś Henryk Bednarski zmarł tuż po opuszczeniu obozu zagłady. Józef Gąsienica Tomków oraz Józef Stopka Suchorączka rozstrzelani zostali przez Niemców, a Józef Oppenheim zabity przez bandytów tuż po wojnie.

Po wyzwoleniu Zakopanego TOPR kontynuowało działalność już od lutego 1945 roku. Tuż po wojnie rozpoczął się proces rozwoju krajowej turystyki oraz narciarstwa. Podhale i Tatry z roku na rok odwiedzane były coraz liczniej. W maju 1945 roku uchwalony został nowy regulamin, który przystosowywał organizację pracy ratowników do nowych zadań, związanych z przewidywanym umasowaniem turystyki. Powstałe wcześniej straty w ludziach pilnie uzupełniano. Wspomniany regulamin stworzył możliwość angażowania tzw. członków adeptów Pogotowia. Ci ochotnicy stanowili pomocną rezerwę kadry ratowniczej i najczęściej po zdobyciu odpowiednich kwalifikacji stawali się ratownikami. Dobra współpraca z dzierżawcami schronisk umożliwiła powstanie w tych obiektach stacji ratunkowych. Wszelkie trudności, w tym związane z brakiem sprzętu, były w miarę możliwości uzupełniane.

Przy Zarządzie Głównym PTT utworzono Komisję Ratownictwa Górskiego. Po utworzeniu Polskiego Towarzystwa Turystyczno Krajoznawczego (PTTK) nastąpiła zmiana organizacyjna ratownictwa górskiego w naszym kraju. W 1952 roku powstało Górskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe (GOPR), obejmujące swą działalnością wszystkie góry Polski. Wówczas TOPR zostało jedną z regionalnych grup GOPR, z zachowaniem swojej nazwy. Jednak już w 1956 roku, po kolejnej reorganizacji, TOPR straciło swoją nazwę i stał się Grupą Tatrzańską GOPR. W 1977 roku ratownictwo górskie znalazło się w gestii Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu, uzyskując jednocześnie samodzielność prawną. GOPR wpisano do rejestru stowarzyszeń i związków wyższej użyteczności publicznej. Ten stan organizacyjny przetrwał do 1990 roku.

Choć TOPR w opisywanym okresie ulegał przemianom organizacyjnym, to jednak nigdy nie zatracił celu wytyczonego od zarania istnienia. Wobec narastających potrzeb rozwinął znacznie swoją działalność. Oprócz prowadzonych wypraw ratunkowych w Tatrach niósł pomoc narciarzom również w okolicach Zakopanego i Bukowiny Tatrzańskiej. Łączny obszar podległy służbie ratowników tatrzańskich wynosił około 275 km kw. Działało tu kilkanaście stacji i punktów ratowniczych, wśród

nich w Morskim Oku, w Dolinie Pięciu Stawów Polskich, w Roztoce, na Hali Gąsienicowej, w Kuźnicach oraz na Hali Kondratowej, Ornaku i Polanie Chochołowskiej.

Ponieważ liczba wypadków w Tatrach wzrastała, trudno było opierać się wyłącznie na ratownictwie ochotniczym. Od 1952 roku w TOPR zatrudniano na stałe (kilku–kilkunastu) ratowników. Tworzyli oni grupę zwaną zawodową, będącą niemal stale w gotowości. Od tego czasu ratownicy zawodowi pełnili dyżury w Stacji Centralnej w Zakopanem i zależnie od potrzeb także w stacjach terenowych. W sezonie, gdy wypadków było najwięcej, mała grupa ratowników nie mogła zabezpieczyć wszelkich potrzeb. Zdarzające się wyprawy wieloosobowe uzupełniano ratownikami ochotnikami.

Ratownicy tatrzańscy od początku istnienia służby stanowili elitarną grupę ludzi gór. Wiązało się to z ich szczególnymi cechami oraz umiejętnościami, bez których nie sposób było sprostać często skrajnym wyzwaniom. W opisywanym okresie odeszli wszyscy seniorzy tworzący zręb polskiego ratownictwa górskiego. Następcy godnie zastępowali poprzedników. Poziom profesjonalizmu zmieniał się w związku z wykorzystaniem własnych doświadczeń oraz zdobyczy w zakresie ratownictwa górskiego z innych krajów. Nowa kadra wywodziła się zwyczajowo spośród przewodników tatrzańskich, taterników, ale też ludzi poświęcających się tylko ratownictwu. Spośród kilkuset ratowników będących członkami zwyczajnymi TOPR po 1945 roku do szczególnie zasłużonych należą m.in.: Eugeniusz Strzeboński, Michał Gajewski, Józef Uznański, Władysław Gąsienica Roj, Roman Hoły, Stanisław Janik, Tadeusz Gąsienica Giewont, Wojciech Bartkowski, a spośród drugiej generacji pełniących tę zaszczytną służbę: Kazimierz Gąsienica Byrcyn i Maciej Gąsienica.

Poza zaangażowaniem i doświadczeniem ratowników skuteczność prowadzonych wypraw czy akcji uzależniona była od właściwego sprzętu. W miarę podnoszenia poziomu ratownictwa tatrzańskiego rosły potrzeby z tym związane. Problem ten występował szczególnie w przypadku zdarzeń najcięższych – wypadków taternickich, lawinowych i innych. Od sprawności przeprowadzonej wyprawy i czasu transportu rannego do szpitala niejednokrotnie uzależniony był sukces, którego wartość stanowiło ludzkie życie. Okoliczności te wpływały na konieczność zdobywania odpowiedniego nowoczesnego wyposażenia. Oprócz sprzętu krajowej produkcji wykorzystywano zdobycze z krajów alpejskich. Od 1956

roku używano tzw. akii – uniwersalnego środka do transportu rannych w okresie zimowym. Ta metalowa łódka stopniowo zastępowała wysłużone tobogany. Zastosowanie (od 1958 roku) tzw. zestawu alpejskiego z szelkami Gramingera, wózkiem górskim oraz wind i innych ciągle udoskonalanych sprzętów, umożliwiało ratowanie w ścianach skalnych, jaskiniach, nawet w skrajnie trudnych warunkach. Niezmiernie pomocne było też wprowadzenie łączności radiowej z radiotelefonami przenośnymi, nazwanymi „Klimkami” (1965). Dyżurki znajdujące się na Kasprowym Wierchu, Gubałówce i w Bukowinie Tatrzańskiej zaopatrzone zostały w przekaźniki stacjonarne, podobnie jak punkty ratownicze utworzone w schroniskach. W 1993 roku wprowadzono nowoczesny „System łączności bezpieczeństwa Tatr”, obejmujący swoim zasięgiem całą polską część tych gór.

Wielkim usprawnieniem i udogodnieniem stało się wykorzystanie po raz pierwszy w 1963 roku śmigłowca. Sterowany przez Tadeusza Augustyniaka helikopter wykonał udany lot ratowniczy do Doliny Pięciu Stawów Polskich. Od 1975 roku ratownictwo tatrzańskie regularnie używa tego środka transportu. Ostatnio użyteczne okazują się także skutery śnieżne, telefony komórkowe, detektory lawinowe czy nowoczesny system nawigacji satelitarnej, który umożliwia ustalenie położenia turysty zagubionego w górach. W poszukiwaniach, zwłaszcza w lawinach śnieżnych, przydatne okazały się odpowiednio szkolone psy. Układaniem tych zwierząt, jak też wykorzystaniem ich podczas wypraw ratunkowych, zajmowali się szczególnie Józef Uznański, Wincenty Cieślewicz i Franciszek Spytek. Pobieźnie przedstawione w niniejszej pracy przykłady sprzętu, najbardziej nowoczesnego w danym czasie, czy psów lawinowych, stanowiły realną pomoc. Nie mogły jednak zastąpić wszechstronnych umiejętności ratowników.

O wielkości ich dokonań najlepiej świadczy liczba przeprowadzonych wypraw ratunkowych, zwózek narciarzy czy nawet drobnych interwencji na szlakach górskich oraz w stacjach stałych dyżurów. W latach 40. XX wieku ilość wypraw wynosiła średnio około 25 w ciągu roku. W latach następnych wielokrotnie wzrosła. Przykładowo w 1957 roku przeprowadzono 102 wyprawy, zaś w 1964 – 151. Wypadki śmiertelne występowały od kilku do kilkunastu rocznie, przy czym najliczniej zdarzyły się w 1956 roku – 14 i w 1959 – 12. Roczna liczba akcji ratunkowych, głównie zwózek narciarskich, wynosiła od około 180 w 1958 roku do ponad 400

w 1970 roku. Interwencje drobne sięgały rocznie nawet ponad 2700, jak to było w 1969 roku. Należy też wspomnieć o podjęciu ważnej profilaktycznej działalności TOPR, kontynuowanej po obecny czas.

Przemiany, jakie nastąpiły w Polsce po 1989 roku, umożliwiły zmianę organizacji ratownictwa. Grupa Tatrzańska GOPR od 1991 roku rozpoczęła działalność jako samodzielna organizacja. Powrócono do pierwotnej nazwy – Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe. W tym okresie nastąpił dynamiczny rozwój ratownictwa tatrzańskiego, wynikający z ciągłego zapotrzebowania na ten rodzaj służby. Obecnie TOPR liczy ponad 260 członków w tym 30 ratowników zawodowych oraz 30 ratowników sezonowych. Kolejnymi naczelnikami odrodzonego Pogotowia byli: Piotr Malinowski, Robert Janik i obecnie Jan Krzysztof. Prezesi TOPR to: Wojciech Krok, a ostatnio Józef Janczy. Do najbardziej zaangażowanych spośród młodego pokolenia ratowników należą między innymi: Jan Gąsienica Roj, Tomasz Michalik, Andrzej Masarek.

Pomimo rozwoju profilaktyki, z wykorzystaniem różnych dostępnych metod, liczba wypadków nie maleje. Tablice informacyjne, liczne wydawnictwa, programy radiowe i telewizyjne oraz wykłady prowadzone przez ratowników to przykłady takiej właśnie działalności. W ostatnich latach wyraźnie wzrosła ilość wypadków śmiertelnych, sięgająca nawet 23 i 21 odpowiednio w latach 1996 i 2003. Zwiększyła się liczba wypadków ciężkich oraz narciarskich. Korzystne wskaźniki zauważyć można w przypadku wypadków taternickich, których ostatnio średnia roczna nie przekracza 10. W ostatnich latach wieloosobowe wyprawy ratunkowe organizowano średnio ok. 120 rocznie, zaś z pomocy śmigłowca korzystano od 120 do 190 razy. Liczba wypadków turystycznych w Tatrach Polskich jest dość stabilna i wynosi około 250 w ciągu roku. Należy też wspomnieć o zagrożeniach samych uczestników wypraw. W 1994 roku w trakcie akcji ratunkowej doszło do tragicznego wypadku, w którym zginęło dwóch pilotów śmigłowca oraz dwóch ratowników. W 2001 roku w czasie niesienia pomocy śmierć w lawinie poniosło kolejnych dwóch ratowników. Zdarzają się też mniej drastyczne wypadki i urazy, którym ulegają ci ludzie.

TOPR od początku swojego istnienia współpracował z organizacjami turystycznymi działającymi w Tatrach po obu stronach granicy. Szczególnie dobrze układały się takie działania, jak szkolenia, wymiana doświadczeń, a nade wszystko wspólne wyprawy czy akcje ratunkowe

z czechosłowacką, a później słowacką Horską Službą (HS). Ta organizacja zawsze była naturalnym partnerem TOPR. Już w 1968 roku GOPR stał się członkiem zwyczajnym Międzynarodowej Organizacji Ratownictwa Górskiego (IKAR). Obecnie TOPR kontynuuje tę współpracę. W 2004 roku był gospodarzem Międzynarodowego Kongresu IKAR. Należy wspomnieć o współpracy z organizacjami ratownictwa górskiego w tym Austrii, Francji, Niemiec i Włoch.

Realizacja specyficznych zadań przez TOPR wymaga odpowiednich środków. Wydaje się, że działalność tej służby finansowana przez Państwo, w tym Tatrzański Park Narodowy, albo doraźnie przez sponsorów nie podoła coraz wyższym standardom. Doświadczenia organizacyjne innych podobnych służb, w tym HS, mogą być w przyszłości dobrym wzorem. Ubezpieczenie turystów, ale też taterników, taterników jaskiniowych, narciarzy i innych ludzi narażonych na niebezpieczeństwo w górach zostanie bez wątpienia wprowadzone w Tatrach Polskich. TOPR jednak pozostanie służbą przydatną, choć w zmienionej postaci.

Tatry Polskie, odwiedzane rocznie przez niemal 2 miliony turystów, uważane są za góry względnie bezpieczne. Spotykamy tu jednak liczne zagrożenia. Poznanie ich oraz przestrzeganie określonych zasad obowiązujących w takim terenie chroni przed wypadkami. Zagrożenia związane są z warunkami pogodowymi, terenowymi, jak też z poziomem umiejętności oraz możliwościami ludzi odwiedzających te góry. Wysoka zmienność czynników pogodowych, takich jak temperatura, wiatry, opady czy nasłonecznienie, istotnie wpływa na poziom bezpieczeństwa turystów i narciarzy, a za tym i rodzaje wypadków. Umiejętność wczesnego rozpoznania i zabezpieczenia przed istotnymi zagrożeniami ogranicza liczbę nieszczęśliwych zdarzeń.

Wypadki w Tatrach, w zależności od terenu i rodzaju ich przeprowadzania, podzielić można na: taternicze, jaskiniowe, turystyczne, narciarskie i inne. Najwięcej jednak zdarza się w górach interwencji drobnych, stanowiących ponad 60% wszelkich akcji, w których ratownicy biorą udział. Inną grupę stanowią akcje poszukiwania zaginionych, które ostatnio ze względu na ułatwienia komunikacyjne – na przykład wykorzystanie telefonów komórkowych – są nieco rzadsze.

Do najcięższych, odbywających się w skrajnych warunkach, należą zwykle wypadki ścianowe, czyli taternicze. Wymagają one dużego doświadczenia ratowników, w tym obok umiejętności taterniczych i użycia

odpowiedniego sprzętu ratowniczego, przede wszystkim sprawnej pomocy poszkodowanym. W miarę zdobywania przez taterników coraz bardziej niedostępnych ścian wzrastały również trudności realizowanych wypraw. Najgroźniejsze wypadki taternicze miały miejsce na Kazalnicy Miękusowieckiej oraz na Mnichu. W Dolinie Pięciu Stawów Polskich najczęściej wypadków zdarzyło się na Zamarłej Turni. Również w Dolinie Stawów Gąsienicowych oraz w Masywie Giewontu dochodziło do wypadków ścianowych.

Wypadki jaskiniowe wiążą się z rozwojem taternictwa jaskiniowego, zwłaszcza po drugiej wojnie. Do najcięższych wypadków doszło w Jaskini Zimnej w Dolinie Kościeliskiej oraz w najgłębszej jaskini tatrzańskiej – Wielkiej Śnieżnej. Należy podkreślić, że choć obecnie TOPR ma duże doświadczenie, odpowiedni sprzęt i środki, wyprawy jaskiniowe zaliczane są ciągle do najtrudniejszych.

Z początkiem XX wieku coraz częstsze stały się wypadki lawinowe. Ten rodzaj zdarzeń może wystąpić w całych Tatrach, nawet przy niewielkiej pokrywie śnieżnej. Do najgroźniejszych takich wypadków dochodziło ponad granicą lasu w okresie od lutego do marca. Zwłaszcza niebezpieczne rejony to Morskie Oko, Dolina Pięciu Stawów Polskich i Dolina Gąsienicowa. Wypadkom takim ulegali taternicy, narciarze, turyści. W Dolinie Goryczkowej lawina schodząca Żlebem Marcinowskich pogrzebała 5 osób wraz ze schroniskiem. Przykładem tragicznego zdarzenia podczas wyprawy, w której śmierć poniosło dwóch turystów oraz dwóch ratowników, a dalszych 6 zostało porwanych przez lawinę, był wypadek w 2001 roku w Dolinie Pięciu Stawów.

Wypadki narciarskie należą do najliczniej spotykanych w Tatrach i na Podhalu. Zwykle nie stanowią one zagrożenia życia ofiar, gdyż głównie mają miejsce na trasach narciarskich w sąsiedztwie kolejek i wyciągów.

Kiedy mówimy o ratownictwie w Tatrach, należy wspomnieć o niezwykłych wyprawach. Jedną z wielu takich było niesienie pomocy w lutym 1945 roku partyzantom słowackim i radzieckim w Dolinie Zuberskiej. Jej celem było ocalenie 9 osób, nie tylko zagrożonych przez góry, ale znajdujących się w śmiertelnym niebezpieczeństwie ze strony Niemców. Wyprawa, w której uczestniczyło 13 ratowników, odbyła się w strefie bezpośrednich walk i miała wiele aspektów czynu wojskowego. Przede wszystkim jednak była aktem pomocy dla ludzi, którzy potrzebowali lekarstw, żywności oraz szybkiego transportu do szpitala.

W prowadzonej systematycznie *Księżde wypraw ratowniczych* znaleźć można informacje o nietypowych wyprawach. Do takich należały przypadki związane z próbami samobójstw, ratowanie zwierząt – owiec czy psów – które nie mogły wydostać się spośród stromych turni. Zdarzyły się też zagadkowe zaginięcia niewyjaśnione przez lata, a nawet do dziś. Niejednokrotnie ratownicy TOPR uczestniczyli w zadaniach, które nie w pełni wiązały się z samą profesją, jednak ich doświadczenie i sprawność były użyteczne w samych Tatrach i w innych górach.

TOPR od chwili powstania cieszyło się w społeczeństwie polskim wielkim zaufaniem. Wynikało to z samego zakresu i terenu działalności oraz ciekawego klimatu tworzonego przez ludzi Pogotowia. Działalność ratownictwa tatrzańskiego, a nade wszystko samych uczestników wielu ekstremalnych czy powszednich wypraw i akcji, były tematem bardzo licznych publikacji. Do cieszących się największym uznaniem należały prace Mariusza Zaruskiego. Książki twórcy TOPR, jak: *Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe* (Warszawa 1922) albo *Na bezdrożach tatrzańskich* (Warszawa 1958), do dziś nie straciły na aktualności. Bogatą spuściznę pozostawił Wawrzyniec Żuławski. Opisał wiele wypraw ratunkowych m.in. w książkach: *Niebieski krzyż* (Warszawa 1948), *Sygnaly ze skalnych ścian* (Warszawa 1954), *Tragedie tatrzańskie* (Warszawa 1956). Ostatnio tematy ratownicze podejmuje Michał Jagiełło przykładowo w książkach: *Czekać spokojnie! Idźmy!* (Warszawa 1975) i *Wołanie w górach* (Warszawa 1991) oraz w innych pracach. Do autorów, którzy problemom ratownictwa poświęcili więcej uwagi, należą: Witold H. Paryski, Tadeusz Pawłowski, Jerzy Hajdukiewicz, Krystyna Sałyga-Dąbkowska oraz Adam Marasek i inni.

Ratownictwu tatrzańskiemu poświęcono także kilka filmów. Wśród nich znalazł się *Błękitny krzyż* (reż. Andrzej Munk), *Śladami Byrcynowych wspominków* (reż. Barbara Barman-Czecz), *Mariusz Zaruski, żeglarz i taternik* (reż. Edward Pałczyński). Często tematyka ratownictwa tatrzańskiego, zwłaszcza dotycząca bieżących wypadków, podejmowana jest przez telewizję. Spośród fotografików zajmujących się opisywaną problematyką należy wymienić między innymi Franciszka Spytka, Macieja Gąsienicę, Marcina Józefowicza i innych. Z tematyką ratowniczą spotykamy się też w poezji, sztuce plastycznej itp. Przykładem tej ostatniej niech będzie pomnik Ratownikom Tatrzańskim projektu Władysława Hasióra. Wielu ratowników TOPR upamiętnionych zostało w nazewnictwie tatrzańskim, a także imieniem ich nazwano Szkołę Podstawową w Murzasichlu.

LITERATURA

„Na każde wezwanie...”. Pięćdziesiąt lat działalności Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego 1952-2002, red. A. Jonak, Kraków 2002.

Maciejewski S., *W stronę historii*, [w:] A. Kądziołka, *Błękitny krzyż*, Kraków 1981.

Marasek A., *Kroniki ratownicze TOPR*, „Wierchy” 1987–1991; 2002–2004: R. 56–57; 68–70.

Pawłowski T., *Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe*, „Wierchy” 1948: R. 18, s. 148–160.

Pawłowski T., *50 lat ratownictwa górskiego*, Zakopane 1959.

Radwańska-Paryska Z., Paryski W.H., *Wielka Encyklopedia Tatrzańska*, Poronin 1995.

Sałyga-Dąbkowska K., *Memento*, [w:] A. Kądziołka, *Błękitny krzyż*, Kraków 1981.

Sałyga-Dąbkowska K., *Kroniki ratownicze Grupy Tatrzańskiej GOPR*, „Wierchy” 1976–1985: R. 41–50.

Sygnaty z gór. Z dziejów minionych sześćdziesięciu lat działalności Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego PTTK, red. M. Arczyński i in., Warszawa 1973.

Zaruski M., *Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe*, Warszawa 1922.

Zaruski M., Oppenheim J., *Księga wypraw ratunkowych 1909–1937*, Łódź 1994.



Rocznice

Bohński Mirosław (1897-1978) – polski architekt i inżynier, autor projektu i nadzorca budowy pałacu w Polcu.

Doehlele Klemens (1840-1900) – polski architekt i inżynier, autor projektu i nadzorca budowy pałacu w Polcu.

Edery Michał (1877-1950) – polski architekt i inżynier, autor projektu i nadzorca budowy pałacu w Polcu.

Edery Michał (1877-1950) – polski architekt i inżynier, autor projektu i nadzorca budowy pałacu w Polcu.

Edery Michał (1877-1950) – polski architekt i inżynier, autor projektu i nadzorca budowy pałacu w Polcu.

Edery Michał (1877-1950) – polski architekt i inżynier, autor projektu i nadzorca budowy pałacu w Polcu.

Edery Michał (1877-1950) – polski architekt i inżynier, autor projektu i nadzorca budowy pałacu w Polcu.



Babiński Mieczysław (1897–1984) – 30 rocznica śmierci krakowskiego dziennikarza i taternika, japonisty, znawcy i popularyzatora kultury japońskiej w Polsce.

Bachleda Klemens (1849–1910) – 165 rocznica urodzin słynnego przewodnika i ratownika tatrzańskieho, zginął w czasie wyprawy ratunkowej po Stanisława Szulakiewicza.

Balara Michał (1904–1958) – 110 rocznica urodzin nauczyciela, pisarza i publicyisty, działacza polskiego na Spiszu i Podhalu, członka honorowego Związku Podhalan.

Barwiński Adam (1937–1974) – 40 rocznica śmierci krakowskiego taternika, działacza Koła Przewodników Tatrzańskich im. Macieja Sieczki w Krakowie.

Berbeka Krzysztof (1930–1964) – 50 rocznica śmierci ratownika górskiego, taternika, alpinisty i przewodnika tatrzańskieho. Zmarł wskutek obrażeń odniesionych podczas wypadku w Alpach.

Bernadzikiewicz Tadeusz (1906–1944) – 70 rocznica śmierci taternika i alpinisty, działacza Sekcji Turystycznej PTT oraz Oddziału Warszawskiego Klubu Wysokogórskiego PTT. Zginął w czasie Powstania Warszawskiego, po uwięzieniu go w obozie w Pruszkowie.

Biederman Wojciech (1942–1964) – 50 rocznica śmierci taternika. Zginął podczas wspinaczki drogą Orłowskiego na Galerii Gankowej wskutek odpadnięcia od ściany.

Bilczewski Adam (1934–1987) – 80 rocznica urodzin taternika i alpinisty, prezesa Klubu Wysokogórskiego w Gliwicach oraz członka honorowego tegoż klubu i Polskiego Związku Alpinizmu.

Birkenmajer Wincenty (1899–1933) – 115 rocznica urodzin jednego z najwybitniejszych taterników okresu międzywojennego, zmarł z wyczerpania w czasie zimowej wyprawy na Galerię Gankową.

Branicki Konstanty, hr. (1824–1884) – 190 rocznica urodzin i 130 rocznica śmierci magnata, podróżnika, przyrodnika i kolekcjonera, właściciela dóbr na Ukrainie. Podobnie jak jego brat, Aleksander hr. Branicki (1821–1877) – właściciel dóbr w Suchej, również podróżnik, był członkiem dożywotnim Towarzystwa Tatrzańskiego.

Braszka Józef (1884–1940) – 130 rocznica urodzin profesora gimnazjum im. Adama Asnyka w Białej, członka zarządu Oddziału Babiogórskiego PTT w Żywcu, współorganizatora i pierwszego prezesa Koła PTT w Białej i członka Zarządu Głównego PTT (1927–1932). Zginął w niemieckim obozie koncentracyjnym w Mauthausen-Gusen.

Budkowski Gustaw Daniel (1813–1884) – 130 rocznica śmierci malarza, litografa i podróżnika. Stworzył liczne obrazy olejne związane z tematyką tatrzańską i życiem górali.

Chałubiński Tytus (1820–1889) – 125 rocznica śmierci znakomitego lekarza i społecznika, jednego z czołowych badaczy Tatr i ich miłośnika, zasłużonego popularyzatora Zakopanego.

Chramiec Andrzej (1859–1939) – 75 rocznica śmierci lekarza i społecznika, właściciela zakładu wodoleczniczego w Zakopanem, wójta zakopiańskiego. Jego pomnik stoi przed Urzędem Miasta Zakopane.

Chwistek Leon (1884–1944) – 130 rocznica urodzin i 70 rocznica śmierci wybitnego logika, filozofa, literata, teoretyka sztuki, malarza i tatarnika, profesora Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie i dziadka Antoniego Leona Dawidowicza.

Czech Bronisław (1908–1944) – 70 rocznica śmierci narciarza, olimpijczyka, tatarnika i ratownika górskiego. Zmarł w Oświęcimiu po czterech latach więzienia w niemieckim obozie koncentracyjnym.

Dembowski Leon (1823–1904) – 110 rocznica śmierci malarza krajobrazu Tatr, Alp, Pienin i Podkarpacia.

Dobrowolski Kazimierz (1894–1987) – 120 rocznica urodzin wybitnego historyka kultury, socjologa, etnologa, autora m.in. rozpraw: *Studia nad teorią kultury ludowej* i *Studia podhalańskie*.

Estreicher Karol (1906–1984) – 30 rocznica śmierci wybitnego historyka sztuki i bibliografa, znawcy kultury podhalańskiej, autora pracy *Podhalańska kultura artystyczna* opublikowanej w Londynie („Nowa Polska” 1942, nr 4-5).

Florkiewicz Władysław (1834–1902) – 180 rocznica urodzin lekarza, współzałożyciela i wieloletniego prezesa Towarzystwa Muzeum Tatrzańskiego.

Głowacki Michał (1804–1846) – 210 rocznica urodzin księdza, wikariego w Poroninie, współorganizatora Powstania Chochołowskiego. Jako pierwszy spisał (1843) i opublikował (1851) w gwarze podhalańskiej opowiadanie o rycerzach śpiących w Tatrach pt. *Legenda o Bolesławie Śmiałym*. Aresztowany po upadku Powstania Chochołowskiego zmarł w więzieniu w Nowym Sączu.

Gombrowicz Witold (1904–1969) – 110 rocznica urodzin pisarza, dramaturga i eseisty. Opublikował kilka utworów nawiązujących do tematyki zakopiańskiej i tatrzańskiej, m.in. *Niedole zakopiańskie* i *Kosmos*.

Górska Anna (1914–2002) – 100 rocznica urodzin architektki związanej z Zakopanem, współprojektantki i realizatorki schroniska na Ornaku, projektantki schronisk w Dolinie Chochołowskiej i na Turbaczu, gospody w Kuźnicach oraz wnętrz Domu Podhalańskiego w Ludźmierzu. Publikowała również artykuły i szersze prace związane z kulturą i architekturą Podhala.

Honowska Jadwiga (1904–1928) – 110 rocznica urodzin taterniczki. Zginęła wskutek odpadnięcia podczas wspinaczki na południowej ścianie Ostrego Szczytu.

Janowski Aleksander (1866–1944) – 70 rocznica śmierci jednego z czołowych polskich krajoznawców, inicjatora i założyciela Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego i jego honorowego prezesa (1929).

Jerominówna Wanda (1888–1944) – 70 rocznica śmierci jednej z najlepszych polskich taterniczek przed I wojną światową. Uwięziona podczas Powstania Warszawskiego zginęła w niemieckim obozie koncentracyjnym w Ravensbrück.

Kamocki Stanisław (1875–1944) – 70 rocznica śmierci artysty malarza pejzażysty i grafika związanego z Podhalem.

Kolberg Oskar (1814–1890) – 200 rocznica urodzin wybitnego etnografa, pianisty, kompozytora, autora monumentalnego dzieła dotyczącego studiów nad kulturą duchową i materialną ludu polskiego, białoruskiego i ukraińskiego, zawierającego opisy swojszczyzny (zwyczajów, zabaw, strojów, obrzędów, wierzeń, guseł, zabaw, pieśni, muzyki, tańców) rozmaitych swoistych grup ludu wiejskiego w różnych regionach kraju – na ziemiach polskich w granicach z 1772 roku.

Kordys Roman (1886–1934) – 80 rocznica śmierci prawnika, dziennikarza, taternika, narciarza i działacza turystycznego, założyciela „Klubu Himalaja”, członka zarządu Sekcji Turystycznej Towarzystwa Tatrzańskiego (1906–1911) oraz Zarządu Głównego PTT (1923–1923–1933), współzałożyciela „Taternika” i jego redaktora, jednego z głównych inspiratorów reaktywowania Oddziału PTT we Lwowie.

Kossak Juliusz (1824–1899) – 190 rocznica urodzin malarza, rysownika, ilustratora książek i czasopism. Preferował malarstwo historyczne, obyczajowe i rodzajowe, w tym także pejzaże i akwarele o tematyce tatrzańskiej.

Krygowski Stanisław (1868–1944) – 70 rocznica śmierci prawnika, fotografa, taternika, członka Towarzystwa Tatrzańskiego i Sekcji Turystycznej TT, w latach 1906–1907 redaktora „Pamiętnika Towarzystwa Tatrzańskiego”.

Krzeptowski Józef (1904–1971) – 110 rocznica urodzin przewodnika i ratownika tatrzańskiego, zwanego „królem kurierów tatrzańskich”. Został dwukrotnie odznaczony Krzyżem Walecznych oraz Orderem Odrodzenia Polski.

Kulczyński Władysław (1854–1919) – 160 rocznica urodzin zoologa, członka Akademii Umiejętności, zasłużonego działacza Towarzystwa Tatrzańskiego, jednego z inicjatorów Sekcji Turystycznej TT, członka Wydziału Towarzystwa Tatrzańskiego (1905–1919), wiceprezesa TT (1912–1919) oraz członka honorowego Towarzystwa Tatrzańskiego (1919).

Kurek Jalu (1904–1983) – 110 rocznica urodzin poety, powieściopisarza i publicyisty emocjonalnie związanego z Krakowem, Podhalem i góralstwą, autor *Księgi Tatr* i *Księgi Tatr wtórej* beletryzowanych, częściowo opartych na faktach.

Makuszyński Kornel (1884–1935) – 130 rocznica urodzin pisarza, autora znanych książek dla dzieci i młodzieży, wielkiego miłośnika Tatr, od 1931 roku obywatela honorowego Zakopanego.

Małkowska z Drohonowskich Olga (1888–1979) – 35 rocznica śmierci współtwórczyni harcerstwa polskiego, zmarła w Zakopanem i tam jest pochowana na nowym cmentarzu przy ul. Nowotarskiej.

Mischke Tadeusz Adam ps. Nieboziemski (1864–1944) – 150 rocznica urodzin i 70 rocznica śmierci lekarza, stomatologa, publicyisty, działacza społecznego i turystycznego. Ojciec pierwszego prezesa reaktywowanego PTT – Antoniego, Macieja Mischke. W latach 1919–1926 był radnym

w gminie Zakopane. Działal w różnych organizacjach społecznych, m.in. był współzałożycielem razem z Kazimierzem Przerwą-Tetmajerem i Władysławem Orkanem Oddziału Podhalańskiego Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Zakopanem i jego pierwszym prezesem. Był również autorem określenia „tatrzaństwo”, które oznaczało doskonalszą, wyższą duchowo i mistyczną formę taternictwa.

Nowicki Franciszek Henryk (1864–1935) – 150 rocznica urodzin syna Maksymiliana Nowickiego. Był poetą, nowelistą, taternikiem i piewcą Tatr. Z zawodu – nauczyciel. Działacz socjalistyczny o orientacji demokratycznej, Zmarł w Zawoi, gdzie zamieszkał pod koniec życia.

Paryski Witold Henryk (1909–2000) – 105 rocznica urodzin taternika, alpinisty, przewodnika tatrzańskiego i ratownika, absolwenta medycyny, autora przewodnika *Tatry Wysokie*, wielu artykułów poświęconych Tatrom i ich ochronie. Wraz z żoną napisali *Encyklopedię Tatrzańską*, a następnie *Wielką Encyklopedię Tatrzańską*.

Passendorfer Edward (1894–1984) – 120 rocznica urodzin i 30 śmierci geologa, badacza stratygrafii Tatr i popularyzatora geologii, członka Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i ST TT oraz współzałożyciela Koła Poznańskiego Klubu Wysokogórskiego w ramach PTTK.

Pawlikowski Jan Gwalbert (1860–1939) – 75 rocznica śmierci taternika i speleologa za młodu, potem czołowego działacza na rzecz ochrony przyrody Tatr, założyciela Sekcji Ochrony Tatr Towarzystwa Tatrzańskiego.

Pławicki Feliks (1834–1925) – 180 rocznica urodzin kapitana armii austriackiej, inicjatora i jednego ze współzałożycieli Towarzystwa Tatrzańskiego (1873). Był współautorem pierwszej (1873) i drugiej (1874) wersji statutu Galicyjskiego Towarzystwa Tatrzańskiego oraz osobą organizacyjnie odpowiedzialną za rejestrację tego pierwszego statutu.

Roj Wojciech (1839–1924) – 90 rocznica śmierci jednego z najslawniejszych zakopiańskich przewodników tatrzańskich. Współdziałał również ze Stanisławem Witkiewiczem przy realizacji stylu zakopiańskiego. Był

wówczas najlepszym cieślą (budarzem) i wykonawcą projektów stylu zakopiańskiego, wzbogacając go o własne pomysły.

Romer Eugeniusz (1871–1954) – 60 rocznica śmierci wybitnego geografa, kartografa i publicysty prac o tematyce tatrzańskiej. Od 1907 roku był członkiem TT i ST, a w roku 1950 został mianowany członkiem honorowym PTT (na ostatnim zjeździe).

Roszek Wojciech (1834–1894) – 180 rocznica urodzin i 120 rocznica śmierci księdza, proboszcza w Poroninie, taternika, członka Towarzystwa Tatrzańskiego od 1874 roku.

Sabała Jan (1809–1894) – 120 rocznica śmierci legendarnego góralskiego gawędziarza, muzyka, myśliwego, przyjaciela Tytusa Chałubińskiego i Stanisława Witkiewicza.

Seweryn Tadeusz (1894–1975) – 120 rocznica urodzin wybitnego etnografa, historyka sztuki, profesora UJ i dyrektora Muzeum Etnograficznego w Krakowie. Był autorem licznych prac poświęconych kulturze ludowej Podhala, Spisza i Orawy. Jako wiceprzewodniczący Komisji Swojszczyzny Związku Ziemi Górskich opublikował m.in. pracę *Ochrona swojszczyzny w Karpatach Polskich* (1938), a wcześniej opracowanie *Parzenice góralskie* (1930).

Sieczka Maciej (1824–1897) – 190 rocznica urodzin jednego z pierwszych i najwybitniejszych przewodników tatrzańskich.

Sokołowski Marian (1894–1939) – 120 rocznica urodzin botanika, leśnika, profesora SGGW w Warszawie, taternika, alpinisty i działacza ochrony przyrody. W latach 1927–1929 był zastępcą członka Zarządu Głównego PTT. Wcześniej w latach 1924–1928 pełnił funkcję pierwszego prezesa Sekcji Taternickiej AZS w Krakowie, której był współzałożycielem. Był pierwszym prezesem Klubu Wysokogórskiego PTT.

Stryjeńska Zofia (1894–1976) – 120 rocznica urodzin wybitnej malarki i graficzki inspirującej się w swej twórczości polskim folklorem, w tym szczególnie podhalańskim.

Szczepański Alfred (1908–1954) – 60 rocznica śmierci wybitnego taternika, brata Jana Alfreda Szczepańskiego.

Szelągowski Stanisław (1884–1953) – 130 rocznica urodzin taternika, alpinisty i działacza społecznego, członka ST TT, w latach 1934–1939 członka Zarządu Oddziału PTT w Łodzi (w tym prezesa), a w latach 1935–1939 wiceprezesa Koła Taterników Łodzian w ramach KW PTT.

Wigilew Borys (1883–1924) – 90 rocznica śmierci rosyjskiego rewolucjonisty, przyjaciela Włodzimierza Lenina, członka Towarzystwa Tatrzańskiego i Sekcji Przyrodniczej TT (1911), Sekcji Narciarskiej TT (1912) oraz Sekcji Ludoznawczej i Sekcji Ochrony Tatr (1912–1920), której był sekretarzem. Po wojnie polsko-bolszewickiej był krótko konsulem ZSRR w Warszawie. Zmarł w Zakopanem w 1924 roku.

Zamoyski Władysław hr. (1853–1924) – 90 rocznica śmierci wielkiego polskiego patrioty i społecznika. W latach 1883–1907 był członkiem zarządu Towarzystwa Tatrzańskiego, a w 1901 roku został członkiem honorowym TT oraz honorowym obywatelem Zakopanego. Wykupił dobra zakopiańskie i zdewastowane przez Ludwika Eichborna, Magnusa Peltza i Jakuba Goldfingera lasy tatrzańskie uratował od zupełnego zniszczenia. Cały swój majątek podarował narodowi polskiemu.

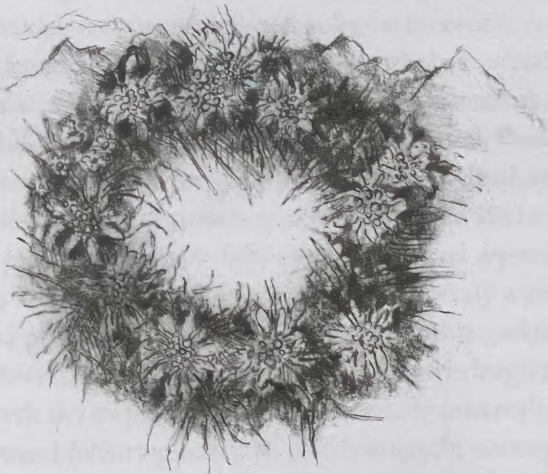
Zdyb Stanisław (1884–1954) – 130 rocznica urodzin taternika, uczestnik pierwszego przejścia płd. ściany Zamarłej Turni, jednego z pierwszych narciarzy tatrzańskich, ratownika, fotografa, nauczyciela Szkoły Przemysłu Drzewnego w Zakopanem.

Opracował:
Janusz Machulik

CZESŁAW KLINGOZYŃSKI (1935–2014)

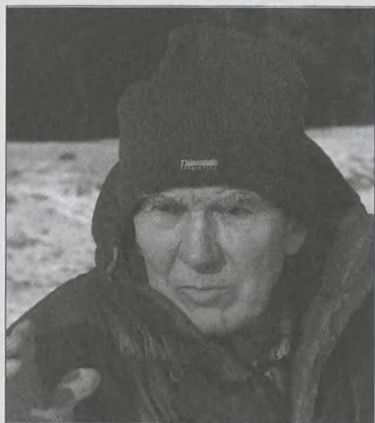
Wydawnictwo

Z kroniki żałobnej



CZESŁAW KLIMCZYK (1935–2014)

Żył górami



Urodził się 5 kwietnia 1935 r. w Oświęcimiu jako syn Michaliny, z domu Horodecznej, i Józefa. Czesio miał troje rodzeństwa: brata i dwie siostry. Był najmłodszy. Ojciec był oficerem. Do obowiązków dzieci należało czyszczenie wojskowych butów taty. Rzetelność, punktualność, słowność i duża doza samodyscypliny w osobowości Czesława z pewnością były wynikiem najwcześniejszego domowego wychowania. Ojciec zmarł jeszcze przed wojną. Wdowa z dziećmi wojnę spędziła

w Biłgoraju. Po wojnie wrócili do Oświęcimia. Od dziecka objawiał zdolności plastyczne. Jako uczeń Liceum Plastycznego w Bielsku-Białej w latach stalinowskich kolportował wśród kolegów broszurkę o zbrodni katyńskiej. Skutkiem donosu został wyrzucony ze szkoły z „wilczym biletem”. Antoni Kenar, świetny artysta rzeźbiarz, pedagog i taternik nie zważając na „wilczy bilet”, przyjął Czesława do Liceum Technik Plastycznych w Zakopanem zwanego potocznie „Szkołą Kenara”. Tu Czesław uczęszczał do klasy rzeźby A. Kenara. Szkołę tę ukończył w roku 1955 z tytułem rzeźbiarza. Jego prace uczniowskie były ekspozowane na wystawach ceramiki i rzeźby w Berlinie, Wenecji i Sztokholmie i uzyskały wyróżnienie w dziale pamiątki podhalańskiej. Wytwarzane przez siebie „zakopiańskie pamiątki” sprzedawał, by wspomóc matkę. Jest autorem jednego z kasetonów renesansowych drzwi przyszłego budynku szkoły (niezrealizowane). Kilkadziesiąt akwarel (ubioiry górali z lat pięćdziesiątych) oraz rysunków piórkiem i tuszem (dziś już nieistniejącego budownictwa szłaśniczego na Równi Krupowej) – w posiadaniu córki Iwony – świadczy o niewątpliwym talencie plastycznym Czesława. Mimo to nie udało mu się ukończyć Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie ani później studiów na Wydziale Prawa UJ, ani też na Wydziale Architektury Politechniki Krakowskiej; czujne

służby PRL-u zapamiętały mu dobrze jego uczniowski grzech nieprawo-
myślności, był niecznie nagabywany i szantażowany, ale nieugięty. Dlatego
później pragnął, aby jego córka Iwona skończyła Prawo lub Architekturę.
Została architektem wnętrz. Całe dorosłe życie przepracował z dala od
sztuki, najpierw w Zakładach Chemicznych w Oświęcimiu, a następnie
jako dyspozytor w Zakładzie Automatykacji i Mechanizacji (ZAM) w Kę-
tach skąd przeszedł na emeryturę. W okresie Solidarności po sierpniu
1980, a także po 13 grudnia 1981 aktywnie uczestniczył w życiu Związku.

Angażował się społecznie na wielu polach ale największą jego życiową
pasją było krajoznawstwo i góry. Już jako uczeń liceum w Bielsku-Białej
a potem w Zakopanem odbywał swe pierwsze wycieczki w Beskidy i Ta-
try. Od wczesnej młodości chodził też w Sudety. Uczestniczył w szkole-
niach taternickich prowadzonych przez byłego żołnierza AK, znanego
taternika, narciarza i turystę górskiego, licealnego profesora matematyki
w Zakopanem – Zbigniewa Bromowicza oraz przez byłego żołnierza AK
i „wiecznego zakopiańskiego spiskowca” – Wojciecha Niedziałka. Czesław
należał też do grupy, która zorganizowana przez Niedziałka, działającego
w porozumieniu z Kenarem, w listopadzie 1956 roku – wkroczyła do wil-
li „Marilon” przy ul. Kościuszki w Zakopanem, pełniąc funkcję domu
wczasowego ZMP, i wymogła na Miejskiej Radzie Narodowej w Zakopa-
nem przekazanie budynku Liceum Technik Plastycznych. Niepoprawny
politycznie ryzykant wraz z innymi, odsłonił w Dolinie Białego wejście do
sztolni rud uranowych, gdzie Rosjanie z rozkazu Stalina w tajny sposób
eksploatowali złoża (sztolnia zachowana do dziś, obecnie zakratowana).

Wcześniej wstąpił do PTTK i przez całe życie uprawiał krajoznawstwo,
zwłaszcza turystykę górską, a z czasem też taternictwo i alpinizm. Był
przewodnikiem po Tatrach, Beskidach i Sudetach, a także instruktorem
krajoznawstwa. Wybornie znał polskie góry i całą polską przestrzeń. Swą
górką i krajoznawczą pasją „zaraził” trwale wielu młodszych kolegów.

W połowie lat 60. XX wieku wstąpił do Klubu Wysokogórskiego
w Krakowie i zaczął intensywną działalność taternicką w dolinkach pod-
krakowskich i w Tatrach. Wszedł się po stronie polskiej i słowackiej latem
i zimą. 18 kwietnia 1971 roku na wniosek KW Kraków Zarząd Główny
w Warszawie uznał go członkiem zwyczajnym Klubu Wysokogórskiego.
Przeszedł wiele pięknych dróg. W marcu 1966 roku z Jerzym Brudnym
przemierzył polski odcinek grani Tatr Zachodnich. W marcu 1967 roku
(lub 1968) z Janem Bagsikiem przeszedł grań wokół Doliny Pięciu Stawów

Polskich, zaczynając od Opalonego, a kończąc na Wołoszynie. Latem 1967 roku przeszedł grań Hrubego, grań Kończystej, wspinał się na Kościółku i Batyżowieckim. Robił wiele dróg w okolicach Hali Gąsienicowej, Morskiego Oka i na Zamarłej Turni. Latem 1968 roku w czasie wspinaczki Kominem Świerza na Żabiego Mnicha gradowa burza oberwała głaz, który rozciął kask wspinacza, skaleczył głowę, dotkliwie poranił i na chwilę pozbawił przytomności. Mimo obrażeń Czesław „o własnych siłach” zszedł do schroniska, nim ruszyła wezwana przez partnera pomoc. Nie zraziło to Czesława do taternictwa. W następnych latach przechodził m. in. Grań Soliska, Grań Baszt, Grań Apostołów. Partnerami tatrzańskich wspinaczek Czesława prócz wymienionych byli Krystian Janczak, Marek Pawłowski, J. Gilewski, Marek Kozicki, Mieczysław Rokosz, Alicja Haładewicz.

W sierpniu i początkach września 1973 roku w górach Dżajpur w Południowym Iranie wraz z Kazimierzem Liszką i Andrzejem Skrzyńskim dokonał pierwszego wejścia filarem północnej ściany Talhuniego (3900 m n.p.m., trudności ocenili na IV) oraz przetraversował pięć wierzchołków Mile Bazong (około 4050 m n. p. m., trudność III). Wszedł też nową drogą na Demawend (5634 m n. p. m.) – najwyższy szczyt Iranu. Wrażenia z tej wyprawy Czesław sam opisał w artykule pt: *W górach Turcji i Iranu* ogłoszonym na łamach „Pamiętnika Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego” (t. II, 1993, s. 35–39).

Po 1989 roku, gdy otworzyły się granice, zaczął poznawać pasma Czarnohory i Gorganów oraz inne góry Europy. W latach 1984–1989 uczestniczył w spotkaniach byłych oddziałów PTT, które podjęły starania o rejestrację Towarzystwa po jej odmowie w 1983 roku; jednemu z nich – na polanie Chochołowskiej – przewodniczył. Wreszcie po uzyskaniu rejestracji odrodzonego w 1981 roku Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego wstąpił do PTT, nie rezygnując z członkostwa w PTTK. W marcu 1992 roku założył Oddział PTT w Oświęcimiu i został pierwszym jego prezesem. Oddział liczył 51 członków, gdy z czasem ich liczba spadła, stał się Kołem. W Oświęcimiu Czesław przez dwa dziesiątki lat niestrudzenie organizował latem i zimą wycieczki górskie w Beskidy i Tatry oraz odczyty na tematy górskie i słynne w Oświęcimiu „slajdowiska”. Chętnie też wyjeżdżał z prelekcjami do zaprzyjaźnionych Oddziałów w Bielsku-Białej i Chrzanowie. Systematycznie też i osobiście odprowadzał składki członkowskie na ręce niezmordowanej *spiritus movens* wszystkiego, co się dzieje w PTT, Basi Morawskiej-Nowak. Organizował szkolenia narciarstwa turystycznego

i niektórych członków swego oddziału kierował na kursy wspinaczkowe w Dolinkach podkrakowskich, a następnie w Tatrach. Organizował także wyjazdy do Finlandii i w góry Norwegii – Pasma Lofotów (1995 r.), w Alpy szwajcarskie (Breithorn, Bishorn, 1996 r.), w góry Szwecji Kebnekaise Park Narodowy poza Kołem podbiegunowym w 1997 roku. Wtedy też wszedł na najwyższy szczyt Szwecji (2117 m n.p.m.) o tej samej nazwie. Wędrował przez Istedalsbreen – największy łądólód w Europie (800 km²). Wspiął się w Alpach Julijskich, Dolomitach i Pirenejach. Społeczną aktywność Czesława Klimczyka w ramach PTT rejestrują kolejne tomy „Pamiętnika Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego” poczynając od tomu 2 z 1993 roku.

Zasygnalizowana tu aktywność Czesława Klimczyka była doceniona. Został odznaczony Złotą Honorową Odznaką PTTK na Kongresie Krajoznawczym w Opolu. Zarząd Główny PTT na posiedzeniu 10 listopada 2001 roku w Zakopanem na wniosek Komisji Członkostw Honorowych i Odznaczeń postanowił uhonorować Czesława „Złotą Odznaką PTT z Kosówką za szczególne zasługi dla PTT i wkład pracy w formowanie odrodzonego Towarzystwa”. Rok wcześniej Urząd Kultury Fizycznej i Sportu przyznał Czesławowi Odznakę „Za zasługi dla turystyki” (legitymacja nr 1734/2000). W roku zaś 2005 został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi przez Prezydenta RP (legitymacja z 21 III 2005). Wszystkie te wyróżnienia i honory Czesław, choć był człowiekiem wielkiej skromności, bardzo sobie cenił.

Był też Czesław bibliofilem. Jako miłośnik książki i pieczołowity kolekcjoner literatury górskiej, zgromadził cenną bibliotekę, a także zadbał o jej szatę introligatorską. Tych swoich skarbów nie chował tylko dla siebie.

Ostatnimi laty uczestniczył w spotkaniach seniorów taternictwa w Morskim Oku, ostatni raz w 2013 roku. Jako wspinacz i górski włóczęga odznaczał się niespożytą siłą, stad nazywaliśmy go „Belzebub”. Był odważny i, jak to staraliśmy się wykazać, również poza górami. Był dobrym i prawym człowiekiem.

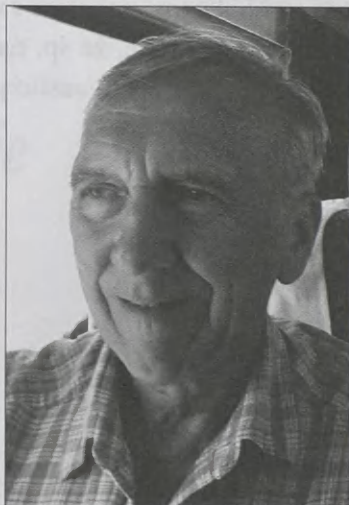
Po długiej, podstępnej chorobie, z którą dzielnie walczył, zmarł 11 października 2014 roku. Pogrzeb odbył się 14 października na cmentarzu parafialnym w Oświęcimiu. Nad jego trumną pochylił się sztandar Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Żegnali Go m. in. działacze PTT oraz przyjaciele z Klubu Wysokogórskiego.

Mieczysław Rokosz

MIROŚLAW PRZYCHODNI (1947–2014)

Martwym na pamiątkę, żyjącym ku przestrodze

Ze smutkiem zawiadamiam, że 14 stycznia odszedł od nas nasz kolega, towarzysz tatrzański, długoletni członek Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego – Mirek Przychodni. Śmierć dopadła go w przepięknej górskiej scenerii podczas zejścia z Kili-mandżaro. Zdobył górę, o której marzył od dawna. Nie było takiej mojej rozmowy z Mirkiem, aby nie wspominał o Kili. Cały ostatni rok chciał zdobyć wszystko, tak jakby wiedział, że to jego ostatni rok. W 2013 roku zakończył zdobywanie korony gór polskich, był w Dolomitach, na Sycylii, zdobył Tubkał, najwyższy szczyt



Atlasu Wysokiego. Wszystkiego było mu mało. Chciał przekazać swoje wspomnienia i doświadczenia innym, stąd jego publikacje w „Zakosie”. Osobiście bardzo ceniłem jego sposób przekazywania przeogromnej wiedzy górskiej, jaką zgromadził. Szczególnie dbał o zgodność z danymi kartograficznymi i historycznymi. Interesował się przecież życiorysami ludzi gór: od Ötzi’ego po Chałubińskiego i Messnera. Był zapalonym narciarzem, w zimie przemierzał na nartach stoki Beskidów, Tatr Polskich i Słowackich, a od kilkunastu lat również Dolomitów i Pirenejów, ostatnio jeździł na nartach ponad miesiąc w Alpach.

Mirosław Stanisław Przychodni urodził się 18 października 1947 roku w Giecznie. Od 3 roku życia mieszkał z rodzicami i bratem w Zgierzu. Tam skończył szkołę podstawową. Kontynuował naukę w Technikum Energetycznym w Łodzi, a następnie na Wydziale Mechanicznym Politechniki Łódzkiej. Pracę zawodową rozpoczął w lipcu 1972 roku i całe swoje życie zawodowe związał z energetyką łódzką. Zainteresowania tematyką górską datują się od rajdów studenckich w Jurę Krakowsko-Częstochowską

i wyjazdów narciarskich do Korbielowa i Szczyrku. Z czasem rozszerzał je o inne regiony, kraje i kontynenty. Jego pasje podbudowane były rozległą i stale pogłębianą wiedzą z literatury, przewodników i czasopism specjalistycznych. Kiedy w listopadzie ubiegłego roku pisał w „Zakosie” o symbolicznym cmentarzu w Żarskiej Dolinie na Słowacji, kiedy na prelekcji opisywał szczegółowo to miejsce, nie wiedzieliśmy, że szykuje je dla siebie. Może podczas tegorocznej wyprawy na Rohacze zajrzemy na ten symboliczny cmentarz i może uda nam się zamieścić tabliczkę z jego imieniem... Myślę, że śp. nasz towarzysz tatrzański, Mirek Przychodni, całym swoim życiem zasłużył sobie na takie wyróżnienie.

*Włodek Janusik
przy udziale dzieci i żony Mirka*

Felicja Rapfa
wspomnienia z I wojny światowej

Recenzje



Feliksa Rapfa wspomnienia z I wojny światowej

W roku 2014 dostał się w moje ręce opracowany i zredagowany przez Dawida Golika (IPN) dziennik wspomnień Feliksa Rapfa. Wydawnictwo to sygnowane jest przez Instytut Pamięci Narodowej, Komisję Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu oraz przez Wydawnictwo Rafael. W roku 2011 minęła 120. rocznica urodzin

Feliksa Rapfa, ale to właściwie setna rocznica wybuchu I wojny światowej była okazją do zaprezentowania tych wspomnień, będących współczesną formą opracowania dziennika we wspaniałej graficznej oprawie Andrzeja Witka. Dla wielu członków Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego postać i działalność Feliksa Rapfa jest znana z wielu opracowań monograficznych prezesa honorowego Oddziału „Beskid” w Nowym Sączu – Macieja Zaremby. Dla większości z nas ten fragment jego życiorysu, jakim był udział w I wojnie światowej, prawie w ogóle nie był znany, dlatego wydanie opracowanych dzienników z tamtych lat jest nie lada gratką. Redaktor naukowy tego wydawnictwa Dawid Golik skorzystał z przygotowanych w roku 1948 przez Feliksa Rapfa *Wspomnień z pierwszej wojny światowej*, które w postaci 114-stronicowego maszynopisu przygotował dla swoich dzieci. Redaktor skorzystał również z dopisków i uzupełnień tekstu sporządzonych później przez autora. Całość została skonfrontowana z dziennikiem córki Feliksa Rapfa – Kamili, który jest jej osobistym kalendarium rodziny Rapfów z lat 1919–1941. Dziennik Feliksa Rapfa jest jednym z cenniejszych materiałów historycznych o dziejach Polaków w armii austro-węgierskiej na froncie wschodnim



i południowym (włoskim) w czasie I wojny światowej. Dla mnie i pewnie dla wielu osób z Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego jest to źródło wiedzy zawierające również informacje o tej postaci, a także o górach i terenach, w których przebywał. W zasadzie prawie wszystkie miejsca „akcji” tego dziennika są mi mniej lub bardziej znane. Już sam początek – „Świetny Znak” – to opis snu, jaki miał Feliks Rapf w schronisku nad Popradzkim Stawem (w dzienniku Jeziozem), czy plakaty o mobilizacji do c.k. armii austriacko-węgierskiej na ulicach Zakopanego. Jego pobyty na froncie rosyjskim to znane nam okolice Dębicy, Biłgoraja, Lublina, Łucka czy Kowla (gdzie został pierwszy raz ranny). Salzburg (też nam znany) był siedzibą jego macierzystej jednostki, a na froncie włoskim, na który został wysłany po awansie na podporucznika, przed walkami odbywał specjalistyczny kurs wysokogórski w Dolomitach Brenta nieopodal jeziora Molveno. Nasunęła mi się tutaj analogia do wojennych losów Macieja Mischke. Jego szkolenie po pełnym zachwytyw i przygód początkach skończyło się szarym codziennym uczestnictwem w obronie linii frontowej w okolicach szczytu Monte Cimone, gdzie został postrzelony powtórnie, ale niegroźnie w bok, co pozwoliło mu już w miarę bezpiecznie doczekać zakończenia wojny. Próbowałem, dysponując dość dokładnymi mapami współczesnymi, zlokalizować jego gniazdo oporu w Dolomitach i okazało się, że już dwukrotnie znajdowałem się niedaleko, a kilkanaście razy było mi dane zobaczyć ślady I wojny w Dolomitach czy Alpach Julijskich. Czy nie warto by było zorganizować wyprawę na jego Monte Cimone, aby udokumentować stan obecny, aby jeszcze raz pokłonić się nad Jego losem. Feliksa Rapfa relacje z wojen (bo przeżył trzy) są pozbawione patosu, kombatantstwa i nadęcia. Dzienniki te są pełne dystansu, ale jednocześnie bardzo skrupulatnie zanotowane językiem możliwie lekkim i pełnym humoru. Czyta się „Wspomnienia wojenne” jak najlepszą powieść batalistyczno-przygodową. Część obejmująca wojnę polsko-bolszewicką trzyma nas w napięciu i niedowierzaniu. Autor już później opracował do niej mapy i inne materiały. Czytając te dzienniki, zdałem sobie sprawę, że wielu z jego pokolenia, jak i on sam, cztery razy wyruszali na front wojny! Nadmienić trzeba, że również Jego pasja fotografowania została w tym wydawnictwie wspaniale zaprezentowana. To właśnie tu zobaczyłem go jako osobę fotografującą ważne uroczystości z dziejów Nowego Sącza – pamiętam go jako mocno przygarbionego pana z „mieszkowym” (ale nie tylko) aparatem fotograficznym. Opracowane

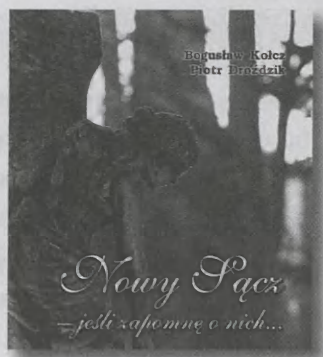
przez niego mapy i szkice również imponują dokładnością i precyzją. Z wielu względów uważam te dzienniki za jedną z najciekawszych pozycji koniecznych do przeczytania i obejrzenia, i nie stawiam tej tezy tylko z pozycji lokalnego patrioty.

Wojciech Szarota

Feliks Rapf, *Wspomnienia wojenne 1914–1920*, red. Dawid Golik, Warszawa: Dom Wydawniczy „Rafael”, 2011, 154 s.

Nowy Sącz – jeśli zapomnę o nich...

Prof. Stanisław Nicieja, rektor Uniwersytetu Opolskiego, specjalista od narodowych nekropolii, napisał w dołączonej do albumu recenzji między innymi: „Nowy Sącz – stare polskie miasto z piękną historią, z mieszkańcami o równie pięknych i ciekawych biografiami, może poszczycić się również starym, liczącym ponad 120 lat cmentarzem... Z wielkim uznaniem i satysfakcją należy przywitać pierwszą, tak obszerną monografię nowosądeckiej nekropolii, stworzoną przez dwóch jego mieszkańców – kompetentnych, wrażliwych, mających duszę artysty i autentyczną miłość do swego miasta i jego przeszłości. Książka jest dziełem znakomitego polonisty i powszechnie szanowanego wychowawcy nowosądeckiej młodzieży – prof. Bogusława Kołcza oraz artysty fotografika – Piotra Drożdżika. Współpraca obu autorów dała znakomity wynik. Oto powstała praca pionierska, odkrywczą, oparta na benedyktyńskim trudzie i wielkiej staranności. Bogusław Kołcz spędził na tym cmentarzu dziesiątki godzin, wynotowując nazwiska zapisane na kamiennych płytach, metalowych tabliczkach i cokołach rzeźb, a następnie przebił się przez dziesiątki



roczników gazet, różnych zapisków historycznych, odbył setki rozmów telefonicznych i bezpośrednich z rodzinami zmarłych, aby napisać krótkie biogramy, swoiste »wizytówki« spoczywających na cmentarzu, by przywołać pamięć o nich... Natomiast artysta fotografik, idąc po nowosądeckim cmentarzu śladami autora tekstu, wykonał kilkaset, często artystycznych fotografii, które ukazywały oryginalność tej nekropolii». Trudno o lepszą rekomendację.

Nowy Sącz ma w ostatnim okresie szczęście do oryginalnych i wspaniale wydanych albumów. Rok 2012 przyniósł ekskluzywne wydanie albumu-encyklopedii *101 sądeczan* Jerzego Leśniaka, a także publikację *Nowy Sącz z kadru i pamięci* Bogusława Kołcza i Piotra Drożdżika – wydawnictwo nowatorskie, bo połączono tu reprodukcje starych pocztówek ze współczesnymi zdjęciami. Co najważniejsze, w oryginalny sposób te stare obrazki ożywiono i uczłowiczono przez cytowanie tekstów korespondencji znajdujących się na odwrocie pocztówek. Rok później otrzymaliśmy piękny album *Wielmożny Pan Nowy Sącz* Sylwestra Adamczyka i Justyny Machałowskiej, w którym reprodukcje pocztówek uzupełnione są stylizowanymi listami z epoki.

I w tę serię wpisuje się również ekskluzywnie wydany *Nowy Sącz – jeśli zapomnę o nich...* Bogusława Kołcza i Piotra Drożdżika. Jest to monografia cmentarza komunalnego przy ul. Rejtana w Nowym Sączu. Wydawnictwo składa się z dwóch części. W pierwszej Bogusław Kołcz pisze o znaczeniu cmentarzy, przypomina historię sądeckich nekropolii katolickich, ewangelickich i żydowskich, istniejących i nieistniejących, cywilnych i wojennych. Główna część monografii opisuje cmentarz komunalny zajmujący powierzchnię 6,3 ha, na której znajduje się 10 000 grobów. Autor wędruje kolejnymi kwaterami, od 1. do 71. Najpierw jest mapa kwatery, a następnie „wizytówki” spoczywających tam osób. Jest ich łącznie ponad 3000. Druga część wydawnictwa to 160 wspaniałych fotografii autorstwa Piotra Drożdżika.

Ktoś kiedyś powiedział, że nowosądecki cmentarz to galeria sztuki. Zamieszczone w albumie zdjęcia to stwierdzenie potwierdzają.

Maciej Zaremba

Bogusław Kołcz, Piotr Drożdżik, *Nowy Sącz – jeśli zapomnę o nich...*, Nowy Sącz: Wydawnictwo Goldruk, 2014, 323 s.

Almanach Sądecki

W 2013 roku minęła 50 rocznica koronacji obrazu Matki Bożej Pocieszenia znajdującego się w kościele Ducha Świętego, czczonego w Nowym Sączu od XIV wieku. W artykule *Ksiądz Prymas Wyszyński – koronator obrazu Matki Bożej Pocieszenia* Jakub Bulzak opisuje starania władz kościelnych o zorganizowanie uroczystości koronacji i przedstawia działania władz komunistycznych, które starały się do tego nie dopuścić, a następnie uczynić wszystko, by utrudnić ich realizację. W rezultacie uroczystości musiały odbyć się w Zawadzie, poza ówczesnymi granicami miasta. Do czasu wizyty Jana Pawła II w czerwcu 1999 roku było to największe wydarzenie religijne na Sądecczyźnie. W koronacji obrazu, która odbyła się w obecności ponad 100 tysięcy wiernych, wzięło udział 18 biskupów, w tym Karol Wojtyła z Krakowa. W artykule Jakub Bulzak omawia rolę Prymasa Stefana Wyszyńskiego w doprowadzeniu jej do skutku.

Artykuł poprzedza praca Anny Rastawickiej *Na niełatwych ścieżkach życia*. Autorka przedstawia tu postać Prymasa Tysiąclecia, któremu przyszło spełniać tę trudną funkcję w najgorszym w całej historii Polski okresie dla Kościoła.

A co jeszcze w numerze 3/4(84/85) „Almanachu Sądeckiego”? W artykule *Przeżył wczoraj i dziś* Barbara Bałuc przedstawia historię najpopularniejszego schroniska górskiego im. Kazimierza Sosnowskiego w Beskidzie Sądeckim. Najpierw tego pierwszego, wybudowanego przez Polskie Towarzystwo Tatrzańskie w 1937 roku i spalonego w grudniu 1944 roku. Według jednych, jeszcze w PRL-owskiej wersji, zrobili to Niemcy, a według innych, m.in. tak twierdził prof. Feliks Rapf, dokonali tego radzieccy partyzanci. Następnie drugiego, wybudowanego już przez PTTK w 1958



roku, zniszczonego wskutek pożaru w 1991 roku i odbudowanego w 1997 roku. W artykule znajdziemy też historię dwóch innych obiektów znajdujących się koło schroniska, czyli „Betlejemki” i „Jaśkówki”

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie kojarzy się głównie z działalnością turystyczną. Nie wszyscy wiedzą, że w okresie międzywojennym zajmowało się także sportem, a konkretnie sportami zimowymi. Z inicjatywy prof. Feliksa Rapfa, Oddział PTT w Nowym Sączu powołał w 1924 roku Koło PTT w Krynicy, które pięć lat później zostało przekształcone w samodzielny Oddział. I właśnie kryniccy działacze PTT zaangażowali się w propagowanie sportów zimowych. W artykule *Budowa skoczni narciarskiej w Krynicy w 1927 roku* Leszek Migrala omawia budowę tego obiektu, w której PTT miało znaczący udział. Ogółem ten numer „Almanachu Sądeckiego” zawiera 11 pozycji.

Natomiast nieskromnie sędzę, że z numeru 1/2(86/87) członków PTT najbardziej zainteresuje monografia *Kazimierz Sosnowski – ojciec polskiej turystyki górskiej*. Nieskromnie, gdyż to ja jestem jej autorem. Sosnowski był człowiekiem, którego dokonania – i to w wielu dziedzinach – można by obdzielić wiele osób. Działalność w turystyce górskiej rozpoczął w Nowym Sączu, gdzie będąc profesorem gimnazjalnym, propagował ją wśród młodzieży. W 1906 roku był współzałożycielem Towarzystwa Turystycznego „Beskid” i został wybrany na jego sekretarza. Organizacja ta przekształciła się następnie w Oddział „Beskid” Towarzystwa Tatrzańskiego. Był tu pierwszym znakarzem, a w 1908 roku wprowadził nowy system znakowania szlaków w górach, dodając dla lepszej widoczności do kolorowego paska drugi, biały. Był przewodnikiem pierwszych wycieczek narciarskich w 1906 roku. Inicjował budowę schronisk górskich na Przehybie, Jaworzynie, Turbaczu, czy Hali Krupowej. Był autorem wielu przewodników, w tym prekursorskiego, pierwszego przewodnika po Beskidach Zachodnich, którego pierwsze wydanie ukazało się w 1914 roku. Stworzył także koncepcję Głównego Szlaku Beskidzkiego.



Kilka prac w tym „Almanachu” dotyczy okresu okupacji. Między innymi Jerzy Leśniak w artykule *Sądecy Montekasyńczycy* podaje podstawowe informacje o ponad 70 żołnierzach walczących pod Monte Casino, związanych z Nowym Sączem i ziemią sądecką rodowodem, późniejszym miejscem zamieszkania czy pracą zawodową. Między innymi z Bobowej wywodził się Emil Czech, którego zdjęcie grającego na kornecie *Hejnał Mariacki* na ruinach klasztoru, obiegło cały świat. Z kolei Maria Lorek i Stanisław Gniady przedstawiają kilkadziesiąt biogramów ze zdjęciami w artykule *Sądeczanki – więźniarki Ravensbruck*. Znalazła się tam też Zofia Rysiówna, jedna z najwybitniejszych polskich aktorek teatralnych. W Nowym Sączu wraz ze swym bratem Zbigniewem działała w konspiracji. Wzięła udział w słynnym uwolnieniu z sądeckiego szpitala emisariusza Jana Karskiego. Natomiast Tomasz Podgórski w tekście *Generalskie eksponaty w Muzeum Okręgowym w Nowym Sączu* szczegółowo omawia elementy umundurowania gen. Józefa Gizy, przekazane przez córkę i synów generała.

Następnie redaktor naczelny „Almanachu” Leszek Migrała przedstawia *Zarys działalności Oddziału Civitas Christiana w Nowym Sączu w latach 1993–2013*. Ze stowarzyszeniem tym współpracuje przez cały ten okres sądecki Oddział PTT „Beskid”, o czym zresztą znajduje się wzmianka w tym obszernym sprawozdaniu. I wreszcie Stanisław Korusiewicz w pracy *Dawny szpital w Nowym Sączu* omawia budowę tego obiektu i przedstawia obszerną listę darczyńców, dzięki którym mógł on powstać. Od początku swego istnienia Nowy Sącz posiadał instytucję opieki nad ludźmi starymi, schorowanymi, kalekami czy sierotami, zwaną wówczas szpitalem. Jednak pierwszym nowoczesnym szpitalem był właśnie omawiany obiekt, wybudowany w 1827 roku w miejscu, gdzie obecnie znajduje się kościół św. Kazimierza. Funkcjonował on do 1909 roku, czyli do chwili powstania dzisiejszego szpitala im. Jędrzeja Śniadeckiego.

Maciej Zaremba

„Almanach Sądecki” nr 3/4 (84/85), Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana” Oddział w Nowym Sączu, Nowy Sącz 2013, 164 s.

„Almanach Sądecki” nr 1/2 (86/87), Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana” Oddział w Nowym Sączu. Nowy Sącz 2014, 152 s.

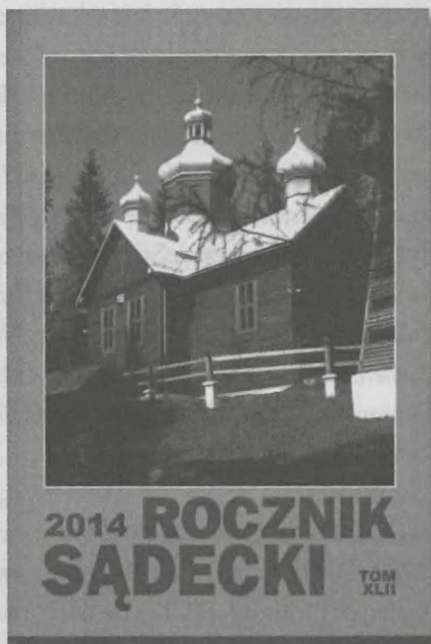
Rocznik Sądecki

Rocznik Sądecki” uchodzi za najlepsze naukowe wydawnictwo regionalne w kraju. Jego XLII tom jest wyjątkowo interesujący i pisząc o nim, trudno się zdecydować, które z 44 pozycji chociaż krótko omówić.

Tom otwiera artykuł Leszka Migrały *Książę dr Henryk Ostach COR*. Kim był ten niezwykle człowiek znany każdemu pszczelarzowi w Polsce? Kamianna to polemkowska niewielka wieś, położona w bok od drogi Nowy Sącz – Krynica. Gdy skierowano go tu do pracy w 1960 roku, była ona dosłownie odcięta od świata. Nie było drogi dojazdowej, nie było energii elektrycznej. Można

powiedzieć, że pokonując liczne przeszkody, wprowadził ją do cywilizacji. Był też z zamiłowania pszczelarzem i uczynił Kamianną najbardziej znanym ośrodkiem pszczelarskim w kraju, a sam został wybrany prezesem Polskiego Związku Pszczelarskiego.

Prof. Feliks Kiryk to wybitny historyk regionalista. *W pracy Jan Długosz ojciec historiografii polskiej i jego związki z Sądecczyną* pisze: „Dzieje ziemi sądeckiej znalazły odbicie we wszystkich niemal dziełach największego naszego historyka wieków średnich”. Będąc czcicielem św. Kingi, fundatorki w 1280 roku klasztoru klarysek w Starym Sączu, poświęcił jej kilka tekstów, w tym napisał jej Żywot. Szeroko zajmował się dziejami Nowego Sącza, który znał znakomicie. Opisywał szczegółowo historie sądeckich kościołów, w tym kolegiaty św. Małgorzaty. Opisywał częste wizyty królewskie. Wielokrotnie bywali tu Władysław Łokietek, Kazimierz Wielki, Władysław Jagiełło, dwie królowe Jadwigi (żony Łokietka i Jagiełły), a okresowo mieszkała w zamku królowa Zofia, wdowa po



Władysławie Jagiello. Często odwiedzał Nowy Sącz Kazimierz Jagiellończyk, a w latach 1469–1470 mieszkali tu jego synowie, pobierając nauki właśnie od Jana Długosza i Filipa Kallimacha.

Sądeczan na pewno zainteresuje kolejna praca Leszka Migrwały *Rok 1914 w Nowym Sączu*. Autor rozpoczyna od opisu ówczesnego miasta, wymienia działające tu instytucje i organizacje, pisze o władzach miejskich. Następnie omawia działalność organizacji patriotyczno-niepodległościowych, jak Związek Strzelecki, Drużyny Strzeleckie, Jastrzębie, Filareci, Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”. Między innymi Drużyna Strzelecka wyruszyła 2 sierpnia do Krakowa i weszła w skład słynnej Pierwszej Kompani Kadrowej Józefa Piłsudskiego. Dalej następuje opis wydarzeń w kolejnych miesiącach, zajęcie miasta przez Rosjan 19 listopada i ich ucieczka 12 grudnia przed zbliżającymi się wojskami austro-węgierskimi i oddziałami legionowymi Józefa Piłsudskiego. Dnia 18 grudnia właśnie w Nowym Sączu nastąpiło przemianowanie legionów w legendarną I Brygadę, która dwa dni później wyruszyła pod Łowczówek, gdzie w okresie świąt stoczyła swoją pierwszą bitwę z Rosjanami.

Ważną pracą są *Relacje polsko-żydowskie na Sądecku w okresie międzywojennym* Łukasza Połomskiego. Co trzeci mieszkaniec Nowego Sącza był wówczas Żydem. Inne wyjątkowo ciekawe to *Pierwsza powojenna gazeta w Nowym Sączu* Sławomira J. Tabkowskiego, czy *Malowane podróże Bogusza Zygmunta Macieja Stęczyńskiego* autorstwa Agaty Tobiasz.

Dalej następuje dział recenzji, obejmujący kilkanaście pozycji, a następnie biogramy osób, które odeszły w ostatnim okresie. Niestety, reprezentowane jest tu też Polskie Towarzystwo Tatrzańskie. Są tu zmarły tragicznie w 2012 roku Ryszard Patyk (autor biogramu: Maciej Zaremba), zmarły również w tym samym roku Eugeniusz Zygmunt Rużański (tekst Leszka Migrwały) oraz Stanisław Chwastowicz (autorstwa Michała Zaczony), który odszedł rok wcześniej.

I na koniec dwie pozycje. Kronika *Nowy Sącz w 2013 roku*, w której Jerzy Leśniak na blisko 40 stronach dzień po dniu przypomina, co ważnego wydarzyło się w naszym mieście. Jest tam też kilka notatek o tym, co ciekawego działo się w nowosądeckim Oddziale PTT. A tom kończą jak zwykle *Materiały do bibliografii Sądeckiej za 2013 rok*, opracowane przez Martę Treit, obejmujące aż 311 pozycji.

Tradycją już się stało, że w ramach Biblioteki „Rocznika Sądeckiego” do każdego jego tomu dodawana jest skromniejsza objętościowo pozycja.

Tym razem jest to praca Roberta Tabaszewskiego *Adwokaci Nowego Sącza do 1945 roku*. Należy podkreślić, że według znawców tematu ma ona pionierski charakter w skali kraju.

Maciej Zaremba

„Rocznik Sądecki” t. XLII: 2014, Prezydent Miasta Nowego Sącza i Polskie Towarzystwo Historyczne Oddział w Nowym Sączu, Nowy Sącz 2014, 510 s.

„Prace Pienińskie” w roku jubileuszowym

Mam przed sobą tom 23 „Prac Pienińskich” za rok 2013, który ukazał się w 140 roku istnienia Towarzystwa Tatrzańskiego i zarazem w 120 rocznicę powstania jego Oddziału Pienińskiego, najstarszego w obecnych granicach oddziału TT, którego działalność kontynuuje nieprzerwanie Oddział Pieniński PTTK. Równocześnie 25 lat minęło tak wspaniale działającemu Ośrodkowi KTG w Pieninach. Z tych i wielu innych wydarzeń 2013 roku zamieszcza jak zwykle relacje red. Ryszard M. Remiszewski.

W artykułach i rozprawach Dawid Goliś omawia działalność samodzielnego oddziału dywersyjnego AK „Pazura” pod sam koniec wojny i bezpośrednio po jej zakończeniu. Jest on także autorem obszernego opracowania o dziejach partyzantki na tych terenach pt. *Partyzanci „Lamparta”*. Tomasz Kowalik pisze o wielu pobytach nad Dunajcem i Grajczarkiem Henryka Sienkiewicza i o pamięci, jaką



się cieszy w Szczawnicy. Jest kilka artykułów o charakterze etnograficznych, jak: *Ubiór i moda w Sromowcach Wyżnich, Wesele w Pieninach, Obrzędowość rodzinna na Zamagurzu spiskim*. Jest też kontynuowany temat Podolińca – Dariusz Smolarek pisze obszernie o kompozytorach pijarskich XVII i XVIII wieku. Endre Laszlo Varga pisze, jak Węgry wspierały w latach 1918–1921 nasze zmagania o utrzymanie kresów południowo-wschodnich, co nie udało się już po drugiej wojnie światowej.

Z wielu innych rocznicowych wydarzeń opisane są obchody 150 rocznicy wybuchu Powstania Styczniowego zorganizowane w Szczawnicy, a na końcu tomu możemy się zapoznać z czterema bardzo ciekawymi referatami, wygłoszonymi na poświęconym tej rocznicy seminarium. Przypominane są tak odległe wydarzenia, jak 700-lecie Bożogrobców na Spiszu, oraz bliższe nam – jak historia nieistniejącego już schroniska w Piaskach koło Szczawnicy. Red. Remiszewski przypomina postać Wojciecha Halczyna, który wraz z Piotrem Borowym zabiegał na pokojowej konferencji paryskiej w 1919 roku o przynależność Spiszu i Orawy do Polski. O takich ludziach nie powinniśmy zapominać. W dziale „Varia” dr Jerzy Roszkowski pisze o redyku karpackim, który w sierpniu 2013 przeszedł przez polski Spisz, Podhale i Orawę, aby przypomnieć o wspólnym dziedzictwie kulturowym mieszkańców Karpat.

Wybrałam tylko tematy, które mnie najbardziej zainteresowały, cały rocznik jest kopalnią różnorodnej wiedzy o regionie. Dopełnia go szereg recenzji oraz wiersze wielu autorów. Zaczęło się 25 lat temu od skromnego zeszytu, a tu kolejny rocznik liczy blisko 500 stron.

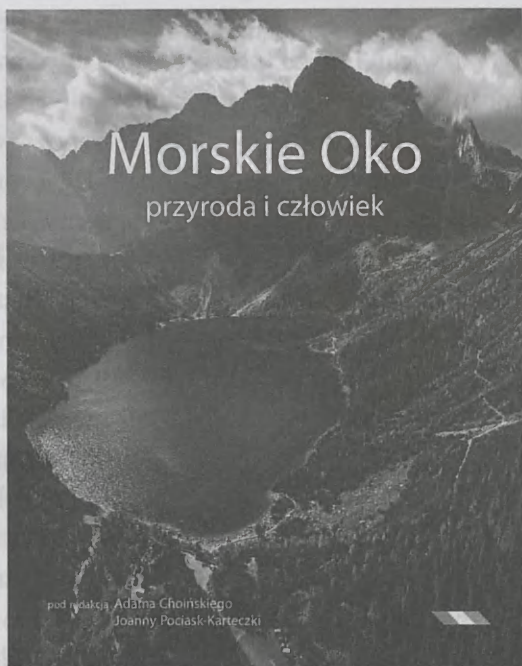
Barbara Morawska-Nowak

„Prace Pienińskie” R. 23: 2013, red. Ryszard M. Remiszewski, Szczawnica, Wyd. Ośrodek Kultury Turystyki Górskiej PTTK w Pieninach, 477 s.

O Morskim Oku – naszym miejscu na ziemi

Z końcem 2014 roku ukazała się obszerna publikacja wydana przez Tatrzański Park Narodowy pod redakcją Adama Choińskiego i Joanny Pociask-Karteczki poświęcona klejnotowi Tatr Polskich, jakim jest Morskie Oko. Pierwszy egzemplarz książki dedykowanej red. Józefowi Nyce został mu wręczony na jego 90. urodziny, gdyż on też w latach 50. XX wieku, przemieszkując nie tylko w schronisku przy Morskim Oku, ale także w leśniczówce na Wancie, opisał Morskie Oko i jego otoczenie w książce *Dolina Rybiego Potoku (Morskiego Oka). Monografia krajoznawcza* (Warszawa 1956, wyd. Sport i Turystyka).

Obecna publikacja, pt. *Morskie Oko – przyroda i człowiek*, gromadzi prace wielu specjalistów zajmujących się Morskim Okiem i jego okolicami. Dzięki poszczególnym rozdziałom książki można prześledzić losy jeziora od najdawniejszych czasów po dziś dzień, z uwzględnieniem zjawisk geologicznych, chemicznych, fizycznych, przyrodniczych, historycznych i kulturowych. W publikacji też opisane są między innymi najstarsze dzieje eksploracji Morskiego Oka, geneza i przebieg sporu o najstynniejsze tatrzańskie jezioro sfinalizowany w 1902 roku, czasy od zdobycia Mnicha do ukształtowania się nowoczesnego taternictwa, historia schroniska, turystyki i wypadków w tym rejonie oraz znaczenie jeziora jako inspiracji dla wielu poetów i malarzy XIX i XX wieku.



Morskie Oko – przyroda i człowiek to książka przedstawiająca Morskie Oko jako miejsce przenikania się przyrody i ludzkiej działalności, a co za tym idzie, natury i kultury, nauki i mistyki, zachwytu i grozy, wreszcie jako pole fascynacji i – niekiedy niebezpiecznej – przyjaźni człowieka z przyrodą gór. Wszystkich miłośników Morskiego Oka zachęcam do lektury.

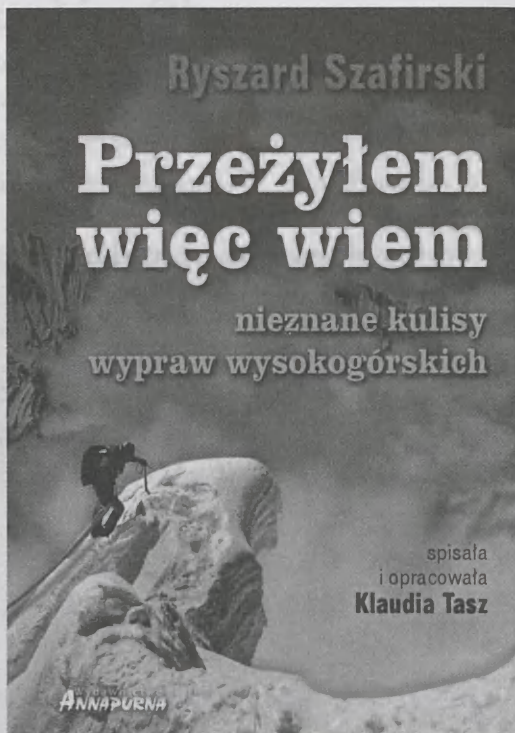
Barbara Morawska-Nowak

Morskie Oko – przyroda i człowiek, red. Adam Choiński, Joanna Pociask-Karteczka, Zakopane: Wydawnictwo Tatrzańskiego Parku Narodowego, 2014, 520 s.

Jeden z tych, co przeżyli

Powstała książka przedstawiająca górską karierę jednego z czołowych taterników lat 1960–1980. Ten starszy pan mieszka od lat w Kanadzie, ale zaczął znowu bywać w Zakopanem i Tatrach i zgodził się na spisanie przez młodszą koleżankę – Klaudię Tasz – swoich wspomnień. Dzięki temu mamy kolejną książkę górską, bogato ilustrowaną, poszerzającą naszą wiedzę o polskich wyprawach wysokogórskich. Ryszard Szafirski, ur. 1937 roku w Sosnowcu, opowieść zaczyna od pierwszego kontaktu z Tatrami podczas obozu młodzieżowego na Podhalu. Następnie był kurs wspinaczkowy organizowany przez KW Gliwice. Kolejne sezony w Tatrach, także zimowe przejścia. Wreszcie nobilitujące przejście z Markiem Brockim Kazalnicy Mięguszowieckiej w lecie 1962 roku. W 1963 roku był na wyjeździe klubowym w Dolomitach, opisał dramatyczne przejścia na Civetcie. W 1964 roku pokonał w sześć dni z Adamem Zyzakiem główną grań Tatr. Ponownie Dolomity i pokonanie Filaru Wiewiórek na Tre Cima di Lavaredo z Januszem Kurczabem. Kolejne alpejskie osiągnięcie to północny filar Eigeru. No i jeszcze wyżej – wyprawa na Malubiting w Karakorum. Wyprawa na Kunyag Chish (7800 m n.p.m.) (rok 1971) – pierwszy polski himalajski sukces.

Wraca też Ryszard w czasach zakopiańskie, gdy nawiązał kontakty z tamtejszym środowiskiem taternickim, był też w latach 1977–1978 naczelnikiem Grupy Tatrzańkiej GOPR. Był kierownikiem zakopiańskich wypraw na Peak 29 (1979) i na Annapurnę (1981). Można dodać jeszcze do tego Hindukusz, Andy i pobyt na Antarktydzie. Jest o czym poczytać. Na końcu galeria postaci, które autor najlepiej wspomina. Gdy pomyśli się o tym, ilu z nich już nie ma – łąza się w oku kręci. Książka na pewno warta przeczytania.

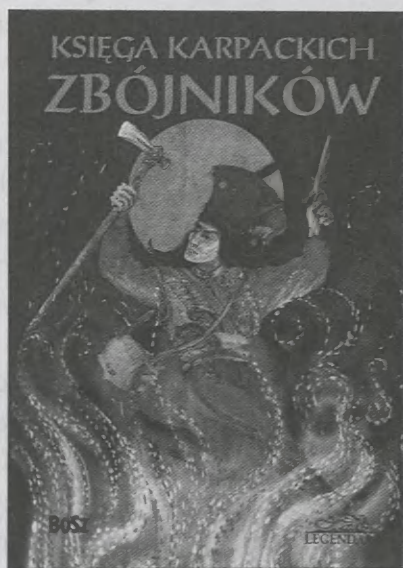


Barbara Morawska-Nowak

Ryszard Szafirski, *Przeżyłem więc wiem – nieznane kulisy wypraw wysokogórskich*, spisała i opracowała K. Tasz, Wydawnictwo Annapurna, Warszawa 2014, 281 s.

Księga karpackich zbójników

Kolejna pozycja dołączyła w 2014 roku do niezwykle interesującej serii wydawniczej „Legendarz” stworzonej przez wydawnictwo BOSZ, przedstawiającej „magiczny świat baśni i legend”. Autor książki *Księga karpackich zbójników*, bo o niej tutaj mowa, ma w swoim dorobku również inne pozycje z tej serii, czyli *Księgę smoków polskich* i *Legendy zamków karpackich*. Jak widzimy, Bartłomiej Grzegorz Sala rozwija swoje zainteresowanie Karpatami i historią ludową, co wiąże się z jego wykształceniem historycznym i etnograficznym.



Temat polskiego zbójnictwa niewątpliwie fascynował już wielu autorów, pozycje omawiające te zagadnienia przedstawiały najczęściej postaci kilku najsłynniejszych zbójników, jak Ondraszek, Proćpok czy oczywiście Janosik. B.G. Sala dostarcza nam w swojej książce informacji szczegółowych na temat tychże, ale także przedstawia około trzydzieści innych postaci związanych ze zbójnictwem, co jest niewątpliwie dużym walorem tej książki.

Kolejnym atutem książki są bogate ilustracje stworzone przez utalentowanych ilustratorów Witolda Vargasa i Pawła Zycha. Forma graficzna książki niewątpliwie wpłynie na wzrost zaciekawienia czytelnika i pobudzi jego wyobraźnię. Publikacja ta jest pozycją, którą warto mieć w swoim księgozbiorniku.

Autor skupia się na charakteryzacji karpackiego zbójnictwa z okresu od XVI do przełomu XVIII i XIX wieku. Tekst rozpoczyna ogólnym wstępem omawiającym zarys dziejów karpackiego zbójnictwa, a następnie autor przeznaczka każdy rozdział innemu zbójnikowi, opisując go, w zależności od postaci, w sposób bardziej lub mniej rozbudowany. Na koniec przedstawia wybraną bibliografię dla zaciekawionych tematem.

Duża ilość pozycji książkowych pozwala nam stwierdzić, że niniejsza książka została przygotowana z zaangażowaniem, a temat w miarę możliwości wyczerpany.

Warto pamiętać, co potwierdza również autor książki, że w większości przypadków postać bohaterskiego romantycznego zbójnika pomagającego biednym mija się z rzeczywistością, a zbójnicy byli bardzo często brutalnymi osobami bez zasad. Z czasem jednak wśród ludności ukształtowała się legenda idealizująca to „zajęcie”. Działo się tak dlatego, że w czasach zaborów niezależni zbójnicy kojarzyli się ciemionemu ludowi z odwagą i bohaterstwem, stawali się symbolem wolności. Autor nie zapomina również w skrócie przypomnieć czytelnikowi historii regionu, co ułatwia zrozumienie niektórych wydarzeń i pozwala umiejscowić postacie zbójników w konkretnym czasie. B.G. Sala zaznacza także wyraźnie, że jego celem nie było stworzenie historycznej monografii mającej opisać wszystkich zbójników zgodnie z prawdą historyczną, ale głównie sięgnięcie do legend i opowieści związanych ze zbójnictwem i przedstawienie ich czytelnikowi. Wśród tych „prawdziwych” zbójników pojawiają się więc także postacie legendarne. Co ciekawe, mimo naprawdę obszernej listy zbójników autor zaznacza, że bardzo wielu zostało pominiętych w niniejszej pozycji. Przedstawione w książce legendy są napisane językiem potocznym, w stylu epoki, co niewątpliwie ułatwia przeniesienie czytelnika w ówczesne realia.

Księga karpackich zbójników to książka poruszająca bardzo ciekawą tematykę, zwłaszcza dla osób zainteresowanych górami, kulturą ludową, legendami. Szata graficzna i przystępny język wpływają na jej pozytywny odbiór. Zdecydowanie jest to książka warta polecenia.

Kornelia Duława

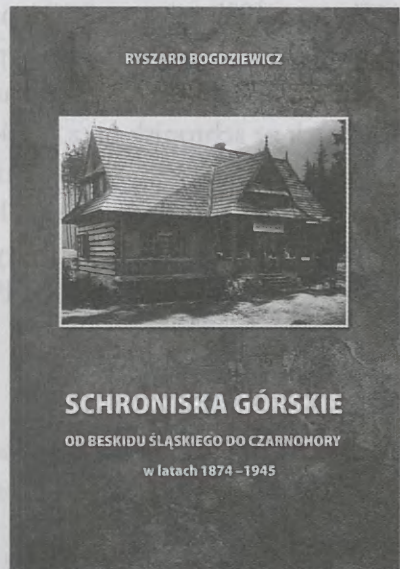
Bartłomiej Grzegorz Sala, *Księga karpackich zbójników*, Wydawnictwo BOSZ, Olszanica 2015, 192 s.

Schroniska górskie od Beskidu Śląskiego do Czarnohory w latach 1874–1945

Coraż częściej na rynku wydawniczym pojawiają się albumy z reprodukcjami starych zdjęć i pocztówek. Ten swoisty „powrót do przeszłości” nie jest obcy także i tematyce turystycznej, dzięki czemu pojawiają się kolejne opracowania poświęcone górskim schroniskom.

Książka Ryszarda Bogdziewiczza pt. *Schroniska górskie od Beskidu Śląskiego do Czarnohory w latach 1874–1945* wydana pod koniec roku 2013 (na stronie tytułowej widnieje rok 2012) nakładem Wydawnictwa Akademickiego WSSP im. Wincentego Pola w Lublinie jest, co zresztą autor podkreśla w przedmowie, pierwszą próbą uwzględnienia w jednym opracowaniu schronisk górskich w całych Karpatach Polskich od roku 1874, kiedy rozpoczęło swą działalność pierwsze schronisko nad Morskim Okiem, aż po rok 1945, kiedy zaczął się inny okres dziejów zagospodarowania turystycznego polskich gór. Wzmiankowane zostały w niej również schroniska działające w Beskidach Morawsko-Śląskich na Zaolziu, które zostało włączone do Polski w październiku 1938 roku.

Na słowa uznania zasługuje sięgnięcie przez autora do materiałów źródłowych i ograniczenie do minimum korzystania z powojennych opracowań, nierzadko niepozbawionych błędów. Niestety, mimo to nie udało się uniknąć pominięcia kilku schronisk i stacji turystycznych. Właśnie lista przedwojennych stacji turystycznych stanowi doskonale uzupełnienie bogato ilustrowanego (ponad 500 fotografii) opracowania schronisk istniejących w latach 1874–1945. Jako osobie zainteresowanej historią PTT, w tym szczególnie działalności towarzystwa na terenie Bielska-Bia-



łej, brakuje mi na przykład urządzonej w 1931 roku przez Oddział PTT w Bielsku, stacji turystycznej w bialskim Domu Żołnierza.

Doceniając wielką pracę wykonaną przez R. Bogdziewicza i wysoką wartość merytoryczną książki, należy uczciwie przyznać, że w tym niezwykłym opracowaniu nie ustrzegł się on błędów, takich jak przesunięcie położonego w Górach Czywczyńskich trójstyku granic Polski, Rumunii i Węgier z 1939 roku, ze Stogu na Hnitesse, będącą najdalej wysuniętym na południe punktem II Rzeczypospolitej.

Wartością dodaną tej publikacji są także reprodukcje przedwojennych pieczętek ze schronisk oraz indeks nazwisk i nazw geograficznych.

Książka *Schroniska górskie...* o objętości 344 stron formatu 210 x 300 mm powinna być obowiązkową lekturą dla każdej osoby zainteresowanej zarówno historią polskiej turystyki, jak i działalnością Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego do roku 1945.

Szymon Baron

Ryszard Bogdziewicz, *Schroniska górskie od Beskidu Śląskiego do Czarnobory w latach 1874–1945*, Wydawnictwo Akademickie WSSP im. Wincentego Pola, Lublin 2012, 344 s.

Działalność
Zarządu Głównego
i Polskiego Towarzystwa Turystyki
w 2014 roku

Kronika PTT

W 2014 roku Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Turystyki i Wspinaczki w Polsce (PTT) podjął wiele działań na rzecz turystyki i wspinaczki w Polsce. W tym celu wzięto pod uwagę wiele aspektów, w tym: organizację imprez turystycznych, wspinaczkowych i sportowych, a także współpracę z innymi organizacjami i instytucjami. W tym celu Zarząd Główny PTT podjął wiele działań, w tym: organizację imprez turystycznych, wspinaczkowych i sportowych, a także współpracę z innymi organizacjami i instytucjami.

1. Organizacja imprez turystycznych, wspinaczkowych i sportowych.

2. Współpraca z innymi organizacjami i instytucjami.

3. Działalność wspinaczkowa.

4. Działalność turystyczna.

5. Działalność sportowa.

6. Działalność kulturalna.

7. Działalność społeczna.

8. Działalność edukacyjna.

9. Działalność promocyjna.

10. Działalność inna.



11. Działalność inna.

12. Działalność inna.

13. Działalność inna.

14. Działalność inna.

15. Działalność inna.

Działalność Zarządu Głównego i Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w 2014 roku

Rok 2014 był pierwszym pełnym rokiem kalendarzowym działalności Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w IX kadencji po wyborach w Zakopanem w listopadzie 2013 roku. Zarząd Główny pracował w składzie:

Józef Haduch – Prezes
Nikodem Frodyma – Wiceprezes
Wojciech Szarota – Wiceprezes
Remigiusz Lichota – Wiceprezes
Mariusz Ryńca – Sekretarz
vacat – Skarbnik
Janusz Machulik – Członek Prezydium
Janina Mikołajczyk – Członek Prezydium
Barbara Morawska-Nowak – Członek Prezydium
Robert Stanisławski – Członek Prezydium
Barbara Rapalska – Członek Prezydium
Kinga Buras – Członek Zarządu
Joanna Dryla-Bogucka – Członek Zarządu
Grażyna Hermanowicz – Członek Zarządu
Zbigniew Jaskiernia – Członek Zarządu
Jerzy Piotr Krakowski – Członek Zarządu
Wojciech Kral – Członek Zarządu
Tomasz Rakoczy – Członek Zarządu
Aleksander Stybel – Członek Zarządu
Jerzy Zieliński – Członek Zarządu

W styczniu 2014 roku z pracy w zarządzie zrezygnował Mariusz Ryńca pełniący funkcję sekretarza. Na zjeździe PTT w dniu 7 czerwca 2014 roku w Kozach na funkcję sekretarza powołano Natalię Zacharewicz, a skarbnikiem została Joanna Gąsiorek.

W roku 2014 Zarząd Główny powołał komisje:

- Komisja ds. Programowych: Zbigniew Jaskiernia, Nikodem Frodyma, Wojciech Szarota
- Komisja ds. Finansowych: Barbara Rapalska, Nikodem Frodyma, Joanna Gąsiorek (od 7 czerwca 2014)
- Komisja ds. Przewodnictwa: Wojciech Szarota, Aleksander Stybel, Jerzy Piotr Krakowski, Jan Nogaś
- Komisja ds. Szlaków: Jerzy Piotr Krakowski, Stanisław Tomaszek, Jerzy Zieliński
- Komisja ds. Internetu: Jerzy Zieliński, Joanna Dryla-Bogucka, Szymon Baron, Michał Myśliwiec
- Komisja ds. Historycznych: Janusz Machulik, Barbara Morawska-Nowak, Zbigniew Wójcik
- Komisja ds. Odznaczeń i Członkostwa Honorowego: Tomasz Kwiatkowski, Szymon Baron, Barbara Morawska-Nowak

- Komisja ds. Prawnych i Statutowych: Zbigniew Jaskiernia, Antoni Leon Dawidowicz, Janusz Eksner, Nikodem Frodyma
- Komisja ds. Ochrony Przyrody i Zabytków: Janina Mikołajczyk, Barbara Morawska-Nowak, Maria Grażyna Hermanowicz, Antonina Sebesta
- Komisja ds. GOT PTT: Remigiusz Lichota, Barbara Rapalska, Szymon Baron, Janusz Smolka, Robert Stanisławski, Jerzy Zieliński
- Komisja ds. Promocji: Tomasz Rakoczy, Szymon Baron, Kinga Buras, Tomasz Kwiatkowski, Jerzy Zieliński
- Komisja ds. Młodzieży: Remigiusz Lichota, Beata Serwatowicz, Tomasz Rakoczy, Janusz Wieczorek, Jerzy Zieliński
- Komisja ds. Organizacyjno-Technicznych: Robert Stanisławski, Nikodem Frodyma, Wojciech Kral
- Redakcja wydawnictw PTT: Barbara Morawska-Nowak, Kinga Buras, Justyna Rybka, Szymon Baron

SPRAWY ORGANIZACYJNE

W roku 2014 odbyły się trzy posiedzenia Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego: 18 stycznia w Krakowie w lokalu ZG przy ulicy Traugutta, 7 czerwca w Kozach k. Bielska-Białej oraz 29 października w Zakopanem na Gubałówce w „Chatce na Szlaku”. Ponadto w Krakowie miały miejsce cztery posiedzenia Prezydium ZG PTT oraz jedno posiedzenie 8 maja w Gorcach na Turbaczu w schronisku im. Władysława Orkana.

Zjazd Delegatów PTT odbył się w Kozach 7 czerwca.

Realizując uchwałę IX Zjazdu PTT w Zakopanem, po rozpoznaniu rynkowym Zarząd Główny PTT podpisał umowę z firmą Solidex w Chrzanowie na prowadzenie prac księgowych, finansowych i rocznego rozliczenia finansowego za każdy rok działalności PTT jako Organizacji Pożytku Publicznego. Profesjonalna obsługa finansów PTT przez specjalistyczną firmę zdecydowanie poprawiła przejrzystość finansów i organizację pracy Zarządu.

Powołano Szkolne Koło Krajoznawcze Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego Oddziału Chrzanów w Zespole Szkolno-Gimnazjalnym z Oddziałami Integracyjnymi w Libiążu.

Oddział PTT „Beskid” w Nowym Sączu nawiązał współpracę z chorwackim towarzystwem górskim – Planinarsko Drustwo Kamenjak z Rijeki.

Przedstawiciele ZG PTT J. Haduch i B. Rapalska uczestniczyli w 46 Zjeździe Związku Podhalan w Polsce w Ludźmierzu i Jabłonce w dniach 12–13 lipca 2014 roku.

Obchody 100-lecia walk Legionów Polskich w Karpatach Wschodnich (Rafajłowa–Nadwórna 2014) pod patronatem Konsula Generalnego RP we Lwowie zorganizowane przez Towarzystwo Karpackie, w wyjeździe wzięła udział Barbara Morawska-Nowak jako reprezentant ZG PTT.

Antonina Sebesta 21 sierpnia otrzymała wyróżnienie w konkursie poetyckim im. T. Staicha za wiersz o tematyce górskiej jako imprezie towarzyszącej MFZG w Zakopanem, 24 sierpnia wyróżnienie drukiem w konkursie poetyckim „Sen o Karpatach” w Piwnicznej.

Promocja z udziałem Antoniny Sebesty monografii *Jan Gwałbert Pawlikowski, humanistyczna wizja ochrony przyrody i turystyki* – 24 września w COTG Kraków.

Promocje książki Antoniny Sebesty *Etyka i etos ludzi gór*: 19 listopada w Galerii Oksza w Zakopanem (oddział Muzeum Tatrzańskiego), 21 listopada w Muzeum Dom Grecki w Myślenicach, 11 grudnia 2014 r. w COTG w Krakowie, 13 stycznia 2015 r. na spotkaniu Oddz. PTT Kraków.

Antonina Sebesta 8 grudnia była jurorem w XV Turnieju Wiedzy o Górach organizowanym przez Koło PTT przy LO im. T. Kościuszki w Myślenicach. Tematem były Tatry.

W celu zwiększenia aktywności organizacyjnej oddziałów i większej wzajemnej integracji pomiędzy oddziałami Zarząd Główny wyznaczył opiekunów oddziałów PTT:

- Remigiusz Lichota – Oddz. w Bielsku-Białej
- Nikodem Frodyma – Oddz. w Chrzanowie
- Robert Stanisławski – Oddz. Dębliński PTT im. Augusta Sochackiego
- Zbigniew Jaskiernia – Oddz. w Jaworznie
- Józef Haduch – Oddz. w Krakowie
- Janusz Machulik – Oddz. w Łodzi
- Janina Mikołajczyk – Oddz. Karpacki w Łodzi
- Aleksander Stybel – Oddz. „Miecki Klub Górski Carpatia” w Mielcu
- Jerzy Zieliński – Oddz. „Beskid” im. prof. Feliksa Rapfa w Nowym Sączu
- Barbara Morawska-Nowak – Oddz. w Opolu
- Kinga Buras – Oddz. w Ostrowcu Świętokrzyskim
- Tomasz Rakoczy – Oddz. w Ostrzeszowie i Oddz. w Poznaniu
- Joanna Dryla-Bogucka – Oddz. im. Tytusa Chałubińskiego w Radomiu
- Barbara Rapalska – Oddz. im. gen. Mariusza Zaruskiego w Sosnowcu
- Jerzy Piotr Krakowski – Oddz. im. ks. Bogusława Królikowskiego COw w Tarnowie
- Maria Grażyna Hermanowicz – Oddz. im. Mieczysława Karłowicza w Warszawie



Zjazd Delegatów PTT, Kozy, 7 czerwca 2014 r. (fot. Jerzy Zieliński)

OBCHODY ROCZNICOWE POWSTANIA I REAKTYWOWANIA POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO

W roku 2014 odbyło się wiele obchodów rocznicowych w naszych oddziałach:

- 25 lat Oddziału PTT w Opolu – 14–15 czerwca w Wieszczyńce koło Prudnika;
- 90 lat Oddziału PTT w Tarnowie – 10–11 maja w schronisku na Turbacz;
- Jubileusz 65-lecia powstania i 25-lecia reaktywowania Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Chrzanowie – 11 listopada w MOKSiR Chrzanów;
- „Bal Wędrowników” z okazji 20-lecia Mieleckiego Klubu Górskiego „Carpatia” – Oddział PTT w Mielcu;
- 90-lecie Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Bielsku-Białej w sali Inkubatora Społecznej Przedsiębiorczości w Bielsku-Białej;
- 17 grudnia 2013 roku w lokalu PTT w Krakowie przy ulicy Traugutta 4 odbyły się uroczystości 90-lecia założenia oddziału krakowskiego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego.



Jubileusz 90-lecia PTT w Tarnowie, Turbacz, 10-11 maja 2014 r. (fot. Jerzy Zieliński)

LOKAL PTT: SIEDZIBA ZARZĄDU GŁÓWNEGO ORAZ ODDZIAŁU W KRAKOWIE

Obecna siedziba Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego znajduje się w Krakowie przy ulicy Traugutta 4, w budynku administrowanym przez Zarząd Budynków Komunalnych. Ze względu na poprawę stanu bezpieczeństwa i poprawę estetyki ZG podjął decyzję o wymianie drzwi wejściowych i zamków na nowe. Ponadto zakupiono nowe rolety do okien i wieszak na ubrania, poprawiając standard użytkowy i estetykę wyposażenia. Zakupiono odkurzacz. Na potrzeby ZG i działalności Oddziału Kraków zakupiono rzutnik. Wszystkie zakupy sfinansowano z funduszy ZG przy współudziale Oddziału Kraków. Zakupy zrobiono ze środków własnych PTT.

ROK 2015 ROKIEM KAZIMIERZA PRZERWY-TETMAJERA

Uchwałą IX Zjazdu Delegatów Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w listopadzie 2013 roku w Zakopanem ogłoszono rok 2015 rokiem Kazimierza Przerwy-Tetmajera z okazji 150. rocznicy urodzin poety. W trakcie całego roku 2014 trwały intensywne prace do tego przedsięwzięcia mające na celu w szczególności przygotowanie programu uroczystości w miejscowościach związanych z życiem i działalnością poety. Nawiązano kontakt ze Związkiem Podhalan i z Gimnazjum nr 2 im. Kazimierza Przerwy-Tetmajera i zaproszono do współdziałania w organizacji programu uroczystości w lutym 2015 roku w Ludźmierzu. Przeprowadzono rozmowy na szczeblu wydziałów kultury Urzędu Miasta Kraków i ustalono program przewidziany do realizacji w Krakowie. Podobne rozmowy przeprowadzono w Urzędzie Miasta Zakopane z kompetentnymi pracownikami w celu organizacji uroczystości w Zakopanem. W efekcie działań organizacyjnych i przygotowawczych ustalono program i terminarz uroczystości w 2015 roku w Ludźmierzu, Krakowie i w Zakopanem.

Podjęto decyzję że wydawany tom 23 „Pamiętnika Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego” będzie zawierał artykuły poświęcone życiu i twórczości Kazimierza Przerwy-Tetmajera i będzie to temat przewodni tego tomu.

Wystąpiono pisemnie do Narodowego Banku Polskiego z prośbą o wyemitowanie okolicznościowych rocznicowych monet. Podobnie wystąpiono pisemnie do Poczty Polskiej o emisję okolicznościowego znaczka pocztowego. W obu przypadkach uzyskano potwierdzenie realizacji emisji według propozycji PTT.

Przez cały rok trwały prace związane z przygotowaniem i opracowaniem przez autorów artykułów do „Pamiętnika PTT”. Prowadzono działania organizacyjne, kwerendy w celu przygotowania i opracowania wystawy poświęconej życiu i twórczości poety. Wystawa ma być główną osią, wokół której będą odbywać się uroczystości rocznicowe organizowane lokalnie przez oddziały PTT.

Nawiązano współpracę z zespołem „Zielony Szlak”, który w swoim repertuarze ma piosenki poetyckie oparte na twórczości Kazimierza Przerwy-Tetmajera i będzie prezentował je na organizowanych imprezach. Przewiduje się wydanie okolicznościowej płyty zespołu z piosenkami poetyckimi według tekstów Tetmajera wykonywanymi przez zespół. Nawiązano kontakt z Muzeum Narodowym w Krakowie i podjęto działania organizacyjne związane z przygotowaniem wystawy malarstwa inspirowanego twórczością Tetmajera w willi ATMA – Muzeum Karola Szymanowskiego w Zakopanem.

SPRAWY PRZEWODNICKIE

Egzaminatorami z rekomendacji ZG PTT w Państwowej Komisji Egzaminacyjnej na przewodników górskich w województwie małopolskim są przewodnicy Wojciech Lipka, Jerzy Gałda i Marek Wojsław; a w województwie podkarpackim w Państwowej Komisji Egzaminacyjnej reprezentantem PTT jest Mieczysław Winiarski.

Aktualnie w PTT jest stu trzynastu (113) przewodników górskich; w tym, przewodników tatrzańskich dziewięciu (9), przewodników beskidzkich siedemdziesięciu pięciu (75), pozostali to przewodnicy sudeccy, świętokrzyscy, UIMLA – razem z przewodnikami beskidzkimi sto cztery osoby (104).

Przewodnicy w oddziałach PTT:

- Nowy Sącz – 41
- Bielsko-Biała – 15
- Chrzanów – 13
- Dęblin – 0

- Jaworzno – 2
- Kraków – 4
- Łódź – 0
- Łódź Karpacka – 0
- Mielec – 4
- Opole – 0
- Ostrowiec Św. – 11
- Ostrzeszów – brak danych
- Poznań – brak danych
- Radom – 8
- Sosnowiec – 3
- Tarnów – 12
- Warszawa – brak danych

SPRAWY GÓRSKIEJ ODZNAKI TURYSTYCZNEJ I AKTYWNOŚCI GÓRSKIEJ

W roku 2014 oddziały PTT aktywnie działały w zakresie organizacji wycieczek górskich szczególnie na terenie Karpat w Beskidach i Tatrach w Polsce, na Słowacji, w Rumunii, na Ukrainie i w Czechach. Ponadto organizowano wyprawy i obozy poza terenem Karpat na Bałkany i w Alpy. Znaczną aktywność górską wykazują oddziały z rejonu południa Polski: O/„Beskid” – Nowy Sącz, O/Chrzanów, O/Bielsko-Biała, O/Tarnów, O/Sosnowiec, O/Jaworzno i O/Mielec.

Uchwałą Zarządu Głównego PTT ustanowiono odznakę krajoznawczo-turystyczną „Wielka Korona Beskidów”. Oddział w Sosnowcu zorganizował kolejne, XXIX wejście na Babią Górę, w którym wzięło udział 78 turystów górskich.

Zarząd Oddziału w Bielsku-Białej ustanowił nową odznakę krajoznawczo-turystyczną: „Śladami bielsko-bialskiego oddziału PTT”.

Zarząd Oddziału w Tarnowie ustanowił jednostopniową odznakę krajoznawczo-turystyczną „Szlak Tarnów – Wielki Rogacz”.

W ramach współpracy z organizacjami turystycznymi z Czech i Słowacji Oddział w Bielsku-Białej ustanowił trzystopniowe odznaki krajoznawczo-turystyczne: „Tysięczniki Trzech Narodów” i „Zamki Trzech Narodów”

Komisja GOT ZG PTT i komisje oddziałowe GOT zweryfikowały łącznie 365 odznak w tym: GOT PTT – 128 odznak, GOT PTT „Ku wierchom” – 54 odznaki, „Mały Szlak Beskidzki” – 96 odznak, „Główny Szlak Beskidzki” – 32 odznaki, „Wielka Korona Beskidów” łącznie dla Polski, Czech, Słowacji, Ukrainy – 55 odznak.

OGÓLNOPOLSKIE UROCZYSTOŚCI, IMPREZY TURYSTYCZNE, SPOTKANIA CZŁONKÓW I SYMPATYKÓW PTT

W roku 2014 odbyły się:

- I Zimowe Spotkanie Oddziałów PTT w Górach Świętokrzyskich, zorganizowane przez Oddział PTT w Ostrowcu Świętokrzyskim 21–23 lutego z udziałem 55 uczestników.
- XXXV Rajd Przyjaciół Dębłina – rata „Zima” i XXVI Rajd Pamięci Narodowej zorganizowane przez Oddział Dębliński PTT.
- XXIV Dni Gór w Łodzi zorganizowane przez Oddział PTT w Łodzi, Urząd Marszałkowski Województwa Łódzkiego, Łódzki Dom Kultury i Muzeum Tatrzańskie.

- XV Wielkopiątkowa Droga Krzyżowa na Mogielicę zorganizowana przez Oddział PTT „MKG Carpatia” w Mielcu z udziałem 230 uczestników.
- XXIX Ogólnopolskie Spotkanie Oddziałów PTT na Turbaczu w Gorcach 10–11 czerwca zorganizowane przez Oddział PTT w Tarnowie.
- III Powiatowy Rajd na Orientację w Tarnowie Szkolnych Kół Krajoznawczych PTT Oddziału PTT w Chrzanowie 18 września pod patronatem honorowym Starosty Powiatu Chrzanowskiego Adama Potockiego i Prezesa PTT Józefa Haducha.
- Oddział „Beskid” w Nowym Sączu za realizację wycieczek „Odkrywanie atrakcji turystycznych Powiatu Nowosądeckiego”, „Dzieci zdobywają Koronę Beskidów” oraz „Zdobynamy Zimową Koronę Beskidów” został laureatem „Sądeckiego Lauru Turystycznego 2014”.
- Oddział Tarnów zorganizował III Górski Marsz Niepodległości 8–9 listopada w Beskidzie Niskim.
- III Powiatowy Konkurs Wiedzy o Górach w Chrzanowie pod hasłem GORCE zorganizowany przez Oddział PTT w Chrzanowie odbył się 14 listopada w Powiatowym Centrum Edukacyjnym. Patronat honorowy: Prezes PTT Józef Haduch i Starosta Chrzanowski Adam Potocki.
- XV Jubileuszowy Turniej Wiedzy o Górach „Tatry Polskie” w Zespole Szkół Ogólnokształcących w Myślenicach 8 grudnia, zorganizowany przez Szkolne Koło PTT przy O/Kraków.

KLUB WYSOKOGÓRSKI I SEKCJA NARCIARSKA PTT

W roku 2014 Klub Wysokogórski jako statutowe stowarzyszenie funkcjonujące w ramach PTT lub w powiązaniu z Polskim Związkiem Alpinizmu nie zaistniał formalnie i nie organizował przedsięwzięć związanych z wysokogórkimi wyprawami. Wobec braku zainteresowania i chęci formalnej rejestracji w ramach stowarzyszenia aktualnie brak tego typu działalności górskiej. Być może dotychczasowa działalność wysokogórska jest zastępowana ekspedycjami indywidualnymi członków PTT oraz wysokogórkimi wyprawami organizowanymi przez oddziały. Sposób uprawiania taternictwa i alpinizmu w ramach KW PTT jest w swoim zamyśle odbiegający od celów stawianych w środowisku turystów górskich. Komerccjalizacja sportu w środowisku taternickim, alpinistycznym i turystyka górską w sposób jednoznaczny wyodrębnia się jako dwa odrębne zjawiska o dwóch odrębnych celach: sportowy i rekreacyjno-kulturowo-poznawczy w środowisku turystów górskich.

Sekcja Narciarska PTT nie prowadzi formalnie statutowej działalności i aktywności sportowej lub turystycznej.

WYDAWNICTWA PTT

W roku 2014 ukazało się 12 numerów informatora Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego „Co Słychać?”. Pismo jest na bieżąco wydawane przez Zarząd Główny i na bieżąco podaje informacje o wydarzeniach w oddziałach i o pracy Zarządu Głównego. Ponadto w piśmie podawane są aktualne sprawy związane z wydarzeniami w górach, turystyką górską, ochroną przyrody i środowiska górskiego.

Pod koniec roku 2014 w grudniu ukazał się „Pamiętnik Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego” tom 22 o objętości 400 stron i nakładzie 800 egzemplarzy. Tematem przewodnim tego wydania jest Syberia. Pamiętnik ten nie uzyskał dotacji, pomimo że Zarząd Główny PTT o taką wystąpił, ale zdobył wsparcie sponsorów w wysokości 3500 zł. Pozostały koszt wydania został pokryty ze środków własnych PTT. Całkowity koszt wydania PPTT tomu 22 wyniósł 13 500 zł. Ze sprzedaży tomu 21, tomów poprzednich i innych wydawnictw w ilości 154 egzemplarzy uzyskano kwotę 4160 zł.

WSPÓLPRACA Z TATRZAŃSKIM PARKIEM NARODOWYM, SPRAWY OCHRONY PRZYRODY I EKOLOGII ŚRODOWISKA GÓRSKIEGO

W roku 2014 podjęto następujące działania:

- II Akcja sadzenia drzew zorganizowana przez Oddział PTT w Chrzanowie przy współudziale Nadleśnictwa Chrzanów.
- Kolejna, III akcja „Sprzątamy Beskidy z PTT 2014” zorganizowana przez Oddział w Bielsku – Białej z każdym rokiem rozszerzająca swój obszar i zasięg działania.
- Wystąpienie z protestem do Ministerstwa Środowiska, Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska oraz Biura Zespołu Parków Krajobrazowych woj. śląskiego w Będzinie przeciw niszczeniu przyrody w pobliżu rezerwatu na Łamanej Skale, na Czarnym Groniu w Beskidzie Małym.
- Konkurs wiedzy o parkach narodowych Stanów Zjednoczonych w Ostrowcu Świętokrzyskim zorganizowany w ramach obchodów Dni Ziemi 8–9 maja przez Oddział PTT w Ostrowcu Świętokrzyskim.
- Spotkanie z nowym dyrektorem TPN Szymonem Ziobrowskim reprezentacji Zarządu Głównego PTT w składzie: prezes Józef Haduch oraz Barbara Morawska-Nowak i Nina Mikołajczyk z Komisji Ochrony Przyrody ZG. Omówiono sprawy związane z ochroną przyrody w TPN oraz przedstawiono ofertę zintegrowanego transportu ekologicznego dla Zakopanego i Podtatrza.
- Udział przedstawiciela PTT Niny Mikołajczyk w Forum Natura 2000 przy Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska oraz w warsztatach dotyczących dostępu do informacji o środowisku w wizycie studyjnej „Strażnicy Natury” w Czechach w czerwcu 2014 roku.
- Udział przedstawiciela PTT Niny Mikołajczyk w czterech spotkaniach mediacyjnych Naturowej Grupy Roboczej w sprawie ochrony nietoperzy w Beskidzie Wyspowym.
- Wystąpienie pisemne do Ministerstwa Sportu i Turystyki (MSiT) w sprawie przeciwdziałania bezprawnemu niszczeniu i zagrożeniu bezpieczeństwa przez quady i motocykle na szlakach turystycznych w Beskidach.
- Wystąpienie do Premiera RP oraz MSiT w sprawie projektu przedstawionego przez nowego ministra sportu i turystyki dotyczącego budowy zbiornika wodnego w okolicach Kasprowego Wierchu celem stworzenia infrastruktury dla nowoczesnej trasy narciarskiej na terenie Tatrzańskiego Parku Narodowego.
- Wystąpienia pisemne do Prezydenta Miasta Krakowa i do mediów z protestem przeciw organizacji Zimowej Olimpiady Kraków 2022.

PTT – ORGANIZACJĄ POŻYTKU PUBLICZNEGO

W roku 2014 z tytułu odpisu 1% podatku dla OPP uzyskano kwotę 10 192 zł. Najważniejsze zadania zrealizowane ze środków 1% to działalność wydawnicza PTT: finansowanie wydawania informatora „Co Słychać?” i wydania „Pamiętnika PTT” oraz druk kalendarzy na rok 2015.

Józef Haduch

Oddziały i koła PTT w 2014 roku



Na koniec 2014 roku PTT liczyło 2103 członków zrzeszonych w oddziałach oraz kołach terenowych. Ich dotyczą sprawozdania za 2014 rok. Dane adresowe jednostek podane w obrębie sprawozdań są aktualne na dzień oddania tomu do druku.

Oddział PTT w Bielsku-Białej

prezes: Szymon Baron, e-mail: szymek@ptt.org.pl

adres Oddziału: 43-300 Bielsko-Biała, ul. 3 Maja 1 (III p.) (skr. poczt. 478)

tel.: kom.: 661-536-667 (Szymon Baron)

e-mail Oddziału: bielsko@ptt.org.pl

strona internetowa: <http://www.bielsko.ptt.org.pl/>

facebook: <http://www.facebook.com/ptt.bielsko.biala>

(spotkania klubowe w czwartki w godz. 18:00-20:00 w lokalu Oddziału)

Rok 2014 był dwudziestym piątym rokiem działalności Oddziału od momentu reaktywowania. Oddział jest członkiem stowarzyszonym Beskidzkiej Izby Turystyki, a także jako jeden z kilku w Towarzystwie posiada osobowość prawną i status organizacji pożytku publicznego. Liczba członków na koniec roku wynosiła 149 osób, w tym 23 osoby zrzeszone w Kole PTT w Kozach.

Oddział posiada lokal w samym centrum Bielska-Białej, w zabytkowej kamienicy przy ul. 3 Maja 1. Na budynku znajduje się sztyld Towarzystwa. Dyżury członków Zarządu i spotkania członków odbywały się w każdy czwartek.

W roku sprawozdawczym odbyło się walne zgromadzenie sprawozdawczo-wyborcze członków Oddziału (27.03.2014), podczas którego wybrano nowe władze. Na prezesa wybrano Szymona Barona, który będzie pełnił tę funkcję już trzecią kadencję.

W roku 2014 zorganizowano 69 wycieczek jedno-, dwu – i kilkudniowych. Były to wycieczki górskie w Beskidy Śląski, Mały, Żywiecki, Makowski, Niski, Sądecki i Wyspawy, Gorce, Bieszczady, Góry Świętokrzyskie, Góry Kamienne, Góry Sowie, Góry Wałbrzyskie i Tatry oraz góry Czech (Beskidy Morawsko-Śląskie, Wysoki Jesionik), Słowacji (Góry Czerchowskie, Góry Kisuckie, Tatry) i Węgier (Góry Bukowe, Matra) oraz wycieczki krajoznawcze. Dojazd do miejsc docelowych odbywał się autokarami lub transportem własnym, a promocji wycieczek służyły afisze umieszczane w różnych punktach miasta. 16 wycieczek zostało dofinansowanych przez Gminę Bielsko-Biała w ramach realizacji zadania „Wycieczki w dobrym Towarzystwie”, na które Oddział otrzymał dotację w wysokości 12 700 zł. Wszystkie wycieczki prowadzone były przez przewodników zrzeszonych w istniejącym przy naszym oddziale Kole Przewodników.

Ponadto zorganizowano cztery wyprawy trekkingowe w góry Europy, których celami były Alpy (Wysokie Tury, Alpy Retyckie i Alpy Julijskie) oraz góry Hiszpanii (Góry Betyckie i Pireneje).

W styczniu 2014 roku udało się rozpocząć kurs dla kandydatów na przewodników górskich beskidzkich, na który zgłosiło się 15 osób. Część z nich zrezygnowała i według stanu na koniec roku w kursie uczestniczy 6 osób.

Ważnym aspektem działalności Oddziału była organizacja prelekcji, wystaw i spotkań z ludźmi gór. W lokalu Oddziału w roku 2014 zorganizowano 28 prelekcji o tematyce górskiej i podróźniczej, którym towarzyszył pokaz slajdów bądź projekcja filmu.



Zarząd Oddziału PTT w Bielsku-Białej wybrany na walnym zgromadzeniu sprawozdawczo-wyborczym w dniu 27 marca 2014 r. Od lewej: Zygmunt Żydek, Grzegorz Gierlasiński, Łukasz Gierlasiński, Dariusz Kojder, Grzegorz Gierlasiński, Katarzyna Talik, Tomasz Rakoczy, Szymon Baron i Jan Nogaś. Na zdjęciu brakuje Bogny Stawiarskiej-Ślusarczyk
(fot. archiwum Oddziału PTT w Bielsku-Białej)

W dalszym ciągu współpracowano z Bielskim Klubem Alpinistycznym oraz Gminnym Ośrodkiem Kultury w Buczkowicach. Efektem współpracy z BKA było wspólne wynajmowanie lokalu, prowadzenie liczącej ponad 200 pozycji biblioteki górskiej, a także współorganizacja niezwykle popularnego cyklu „Wspaniały Świat Gór Wysokich”, w ramach którego odbyło się 7 imprez. W ramach współpracy z buczkowickim GOK-iem zorganizowano w roku sprawozdawczym 6 prelekcji.

Kontynuowano współpracę z bielskim Uniwersytem Trzeciego Wieku przy Akademii Techniczno-Humanistycznej, przygotowując wykłady poświęcone górskim parkom narodowym. Byliśmy także partnerem VII Festiwalu Górskiego „Adrenalinium” w żywieckim kinie Janosik oraz współorganizowaliśmy dwie prelekcje w bielskim pubie Grawitacja Caffee.

W ramach współpracy transgranicznej organizowaliśmy wspólne wycieczki górskie i krajoznawcze z sekcją turystyczną TJ Slavoj Czeski Cieszyn, a także uczestniczyliśmy w wydarzeniach słowackiego SVTS, które współpracuje z Polskim Towarzystwem Tatrzańskim.

Ważnym aspektem działalności Oddziału była ochrona przyrody. Po raz trzeci zorganizowaliśmy akcję „Sprzątamy Beskidy z PTT”, która w tym roku objęła tereny Beskidu Śląskiego, Małego i Żywieckiego, a także w ramach Ogólnopolskiego Spotkania Oddziałów PTT – szlaki Gorców. Patronat honorowy nad akcją objęli Marszałek Województwa Małopolskiego Marek Sowa, Wicemarszałek Województwa Śląskiego Kazimierz Karolczak oraz Prezes PTT Józef Haduch. W trakcie 6 wycieczek górskich połączonych z edukacją turystów posprzątano łącznie ponad 220 km szlaków, zabezpieczając 6500 litrów śmieci. W akcji wzięło udział 296 osób (większość więcej niż jeden raz), w tym 174 dzieci i młodzieży.

Wzięliśmy także udział w akcji „Czyste Tatry” oraz nawiązaliśmy współpracę z Babiogórskim Parkiem Narodowym, w ramach której dziesięciu wolontariuszy z naszego oddziału brało udział w jesiennym liczeniu zwierząt oraz sprzątaniu szlaków w rejonie Babiej Góry.

Oddział wydaje własny kwartalnik pt. „Biuletyn Informacyjny”, który wszyscy członkowie Oddziału otrzymują w wersji elektronicznej lub papierowej. W roku 2014 ukazały się cztery numery. Od lat w ramach działalności wydawniczej powielany jest także informator ZG PTT „Co słyszać?”, który członkowie i sympatycy PTT mogą odebrać w lokalu.

W Bielsku-Białej działa Oddziałowa Komisja Weryfikacyjna GOT PTT, rozpatrująca wnioski o przyznanie odznak turystycznych PTT. W roku sprawozdawczym zweryfikowano 21 odznak GOT PTT „Ku Wierchom”, 17 odznak GOT PTT kat. II st. brązowy, 10 odznak GOT PTT kat. II st. srebrny, 7 odznak GOT PTT kat. II st. złoty, 1 odznak GOT PTT kat. I st. srebrny, 1 odznak GOT PTT kat. I st. złoty, 57 odznak „Mały Szlak Beskidzki”, 1 odznak „Główny Szlak Beskidzki”, 25 odznak „Korona Beskidów Polskich”, 1 odznak „Korona Beskidów Czeskich” oraz 1 odznak „Korona Beskidów Słowackich”.

W roku sprawozdawczym Zarząd Oddziału wprowadził dwie trzypostopniowe odznaki krajoznawczo-turystyczne promujące turystykę transgraniczną: „Tysięczniki Trzech Narodów” i „Zamki Trzech Narodów”, a także z okazji jubileuszu 90-lecia Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego na terenie Bielska-Białej odznakę „Śladami bielsko-bialskiego PTT”. W pierwszym roku zweryfikowano 5 odznak TTN w stopniu brązowym, 7 odznak ZTN w stopniu brązowym oraz 7 odznak „Śladami bielsko-bialskiego PTT”.

Bielsko-bialski oddział ma własną stronę internetową (<http://www.bielsko.ptt.org.pl/>), a informacje publikowane są również na portalu społecznościowym Facebook (<http://www.facebook.com/ptt.bielsko.biala>). W celu promocji organizowanych wydarzeń informacje publikowane są również w miesięczniku „Pełna Kultura”, tygodniku „Kronika Beskidzka” oraz na portalach informacyjnych bb365.info i beskidzka24.pl.

Współpraca z Zarządem Głównym PTT, w którym funkcję członka pełni Tomasz Rakoczy, układała się dobrze. Szymon Baron był z kolei zastępcą przewodniczącego Głównego Sądu Koleżeńskiego. W ramach prac komisji Zarządu Głównego PTT Tomasz Rakoczy pełnił funkcję przewodniczącego komisji ds. promocji oraz wchodził w skład komisji ds. młodzieży, a Szymon Baron był członkiem komisji ds. internetu, ds. odznaczeń i członkostwa honorowego, ds. promocji oraz ds. GOT PTT. Warto zaznaczyć również, że Szymon Baron był członkiem redakcji 22 tomu „Pamiętnika PTT” oraz informatora „Co słychać?”.

Pamiętając o naszych członkach, współorganizowaliśmy dwie górskie imprezy charytatywne „Ludzie gór dla Człowieka gór”, podczas których zbierano środki na leczenie naszego kolegi Sebastiana Nikła, a także odwiedziliśmy z życzeniami urodzinowymi i tortem naszego Seniora Kazimierza Opyrchała, który w tym roku skończył 90 lat.

26 września w Książnicy Beskidzkiej w Bielsku-Białej odbyły się organizowane przez Urząd Miejski obchody Światowego Dnia Turystyki. Jak co roku, była to okazja do wręczenia wyróżnień osobom zasłużonym dla rozwoju turystyki w naszym mieście. W tym roku wśród wyróżnionych znalazł się prezes bielskiego oddziału, Szymon Baron, z kolei innego członka Oddziału, Sebastiana Nikła, wyróżniono w XIII edycji konkursu fotograficznego „Beskidy w kadrze zatrzymane”, który odbył się pod hasłem „Tam, gdzie powracam”.

Tego samego dnia w żywieckim Pałacu Habsburgów odbyły się śląskie obchody Światowego Dnia Turystyki. Wśród wyróżnionych Dyplomami Marszałka Województwa Śląskiego za Zasługi dla Rozwoju Turystyki w 2014 roku znalazło się dwóch członków naszego Oddziału: Szymon Baron i Jan Weigel.

Okazją do wyróżnień za działalność dla Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego były także obchody jubileuszu 90-lecia PTT na terenie Bielska-Białej, które odbyły się 24 października. Na wniosek Zarządu Głównego PTT nasz Oddział został wyróżniony „Złotą Odznaką Honorową za Zasługi dla Województwa Śląskiego”, odznaką honorową „Za Zasługi dla Turystyki” otrzymali Norbert Owczarek, Robert Słonka i Miłosz Zelek, natomiast złotymi odznakami PTT „Z Kosówką” uhonorowano dwoje członków naszego Oddziału – Andrzeja Popowicza i Bognę Stawiarską-Ślusarczyk.

Szymon Baron

Zarząd Oddziału:

1. Prezes: Baron Szymon, inż. metalurg, Buczkowice
 2. Prezes honorowy*: Weigel Jan, inż. chemik, Bielsko-Biała (członek honorowy PTT)
 3. Wiceprezes: Rakoczy Tomasz, kierownik magazynu, Jasienica
 4. Wiceprezes: Nogaś Jan, inż. mechanik, Bielsko-Biała
 5. Sekretarz: Talik Katarzyna, inż. ochrony środowiska, Rybarzowice
 6. Skarbnik: Gierlasiński Łukasz, mechanik, Bielsko-Biała
 7. Członek: Gierlasiński Grzegorz, nauczyciel, Bielsko-Biała
 8. Członek: Kojder Dariusz, prac. fizyczny, Kęty
 9. Członek: Ormaniec Grzegorz, b/d, Rybarzowice
 10. Członek: Stawiarska-Slusarczyk Bogna, prac. umysłowy, Bielsko-Biała
 11. Członek: Żydek Zygmunt, tech. poligrafii, Bielsko-Biała
- * Prezes honorowy nie jest formalnie członkiem Zarządu Oddziału

Komisja Rewizyjna:

12. Przewodniczący: Hałat Sławomir, elektroenergetyk, Kęty
13. Z-ca przewodniczącego: Bułka Roman, inż. mechanik, Bielsko-Biała
14. Sekretarz: Ziółko Andrzej, emeryt, Bielsko-Biała

Sąd Koleżeński:

15. Przewodniczący: Kwiatkowski Janusz, tech. elektryk, Bielsko-Biała
16. Z-ca przewodniczącego: Popowicz Andrzej, inż. mechanik, Bielsko-Biała
17. Sekretarz: Opychał Kazimierz, inż. rolnik, Bielsko-Biała (członek honorowy PTT)

Członkowie Oddziału:

18. Bara Andrzej, emeryt, Katowice
19. Baron Aniela, uczennica, Buczkowice
20. Baron Monika, pedagog rewalidacyjny, Buczkowice
21. Baron Zofia, przedszkolak, Buczkowice
22. Baścik Stanisław, emeryt, Bielsko-Biała
23. Biesik Tomasz, tech. mechanik, Bielsko-Biała
24. Chaździński Dariusz, żołnierz, Opole
25. Chrobak Andrzej, elektryk, Bielsko-Biała
26. Czechowicz Zbigniew, inż. elektryk, Bielsko-Biała
27. Czernecka Małgorzata, emerytka, Bielsko-Biała
28. Dubianik Jan Tomasz, tech. projektant inst. sanit., Kędzierzyn-Koźle
29. Duława Artur, uczeń, Buczkowice
30. Duława Kornelia, historyk, Buczkowice
31. Duraj Jerzy, emeryt, Bielsko-Biała
32. Dziuba Sławomir, programista, Bielsko-Biała
33. Frączek Bogdan, emeryt, Katowice
34. Gawłowski Piotr, ekonomista, Jaworze
35. Georg Andrzej, prawnik, Ustroń
36. Gill Aneta, urzędnik, Bielsko-Biała
37. Głazewski Andrzej, emeryt, Bielsko-Biała
38. Grabarczyk Konrad, b/d, Bielsko-Biała
39. Graca Jerzy, konstruktor, Bielsko-Biała
40. Handzlik Ewa, inż. geodeta, Bielsko-Biała
41. Heczko Szymon, zootechnik, Grodziec
42. Holender Ewa, prawnik, Penn (Wielka Brytania)
43. Holerek Grzegorz, inż. włókiennik, Bielsko-Biała
44. Homa Anna, historyk, Bielsko-Biała
45. Homa Piotr, inż. informatyk, Bielsko-Biała
46. Honkisz Leszek, Pisarzowice
47. Horoszko Marta, urzędnik, Bielsko-Biała
48. Jagielka Robert, manager, Bystra
49. Jasek Jolanta, tech. ekonomista, Czechowice-Dziedzice
50. Jędrysik Irena Dorota, filolog, Bielsko-Biała
51. Kania Barbara, pedagog rewalidacyjny, Buczkowice
52. Kittner Józef, tech. włókiennik, Cięcina
53. Kliś Agnieszka, pedagog rewalidacyjny, Bujaków

54. Kłaptocz Karolina, uczennica, Mazańcowice
55. Kłaptocz Tomasz, strażak, Mazańcowice
56. Kłusek Bożena, grafik, Bielsko-Biała
57. Kojder Oliwia, uczennica, Kęty
58. Konkol Mariusz, prac. umysłowy, Tyczyn
59. Kowol Andrzej, rencista, Cieszyń
60. Kubica Agnieszka, mgr turystyki, Buczkowice
61. Krzempek Andrzej, sprzedawca, Bielsko-Biała
62. Krzesak Mirosław, Korbilów
63. Kudelska Dorota, inż. ochrony środowiska, Czechowice-Dziedzice
64. Kudelski Lukasz, informatyk, Ligota
65. Kulak Aleksandra, inż. chemik, Bielsko-Biała
66. Kulak Mirosław, inż. chemik, Bielsko-Biała
67. Kulyk Barbara, Bielsko-Biała
68. Kumorek Jarosław, filolog, Żywiec
69. Kurasz Krzysztof, górnik, Rybnik
70. Kwiatkowski Krzysztof, inż. elektryk, Bielsko-Biała
71. Lampe Anna, artysta plastyk, Katowice
72. Lampe Paweł, prof. dr hab. nauk med., Katowice
73. Malinowski Szymon Piotr, inż. geodeta, Bielsko-Biała
74. Małkowska Patrycja, inż. ochrony środowiska, Bielsko-Biała
75. Małkowski Marcin, energetyk, Bielsko-Biała
76. Marszałek Helena, emeryt, Bielsko-Biała
77. Matonóg Joanna, inż. ochrony środowiska, Bielsko-Biała
78. Michalak Teresa, technik, Bielsko-Biała
79. Mierzwa Wiesław, konstruktor, Sosnowiec
80. Morawski Waclaw, emeryt, Pisarzowice
81. Mostowski Marcin, tech. analityk, Bielsko-Biała
82. Muras Ryszard, Czechowice-Dziedzice
83. Nędzka Natalia, uczennica, Rybarzowice
84. Niemczyk Józef, tech. mechanik, Bestwina
85. Nikiel Sebastian, plastyk, Bielsko-Biała
86. Noman Stanisław, prac. umysłowy, Dublin (Irlandia)
87. Olma Joanna, urzędnik, Czechowice-Dziedzice
88. Opyrchal Aleksandra, emerytka, Bielsko-Biała
89. Opyrchal Mirosław, rencista, Bielsko-Biała
90. Ormaniec Patrycja, uczennica, Rybarzowice
91. Owczarek Bartosz, przedszkolak, Dąbrowa Górnicza
92. Owczarek Norbert, nauczyciel, Dąbrowa Górnicza
93. Pańków Aleksander, inż. elektryk, Katowice
94. Parchański Jacek, prac. umysłowy, Czechowice-Dziedzice
95. Pączkiewicz-Pączkiewicz Małgorzata, nauczycielka, Bielsko-Biała
96. Porębski Włodzimierz, geolog, Katowice
97. Pызara Anna, b/d, Radom
98. Rakoczy Alicja, pedagog, Jasienica
99. Rusin Sylwia, przewodnik, Żywiec
100. Sarecki Zenon, inż. mechanik, Bielsko-Biała
101. Sekta Dorota, anglista, Radostowice
102. Sieńczak Jan, tech. mechanik, Czechowice-Dziedzice
103. Skorupa Dariusz, ślusarz, Rybnik
104. Skowron Celina, emerytka, Bielsko-Biała
105. Słonka Robert, przewodnik, Żywiec
106. Soja Aneta, prac. socjalny, Bielsko-Biała
107. Stachowicz Jan, prof. dr hab. inż., Piekary Śląskie
108. Stawiarz Patryk, uczeń, Bielsko-Biała
109. Suszka Monika, b/d, Bielsko-Biała
110. Szatan Paweł, chatkowy, Glinka
111. Szupina Alojzy, emeryt, Cieszyń
112. Szyra Agata, uczennica, Wodzisław Śląski
113. Szyra Dariusz, b/d, Wodzisław Śląski
114. Ślusarczyk Wojciech, operator CNC, Bielsko-Biała
115. Śpiewak Witold, inż. chemik, Bielsko-Biała
116. Talik Daria, uczennica, Żywiec
117. Talik Lidia, specjalista ds. marketingu, Żywiec
118. Talik Paweł, uczeń, Rybarzowice
119. Talik Tomasz, elektronik, Rybarzowice

120. Wachelka Witold, inż. włókiennik, Bestwina
121. Weigel Ewa, fizyk, Bielsko-Biała
122. Weigel Jacek, specjalista ds. marketingu, Bielsko-Biała
123. Wojnowska Agnieszka, inż. towaroznawstwa, Bielsko-Biała
124. Wołowicz Anna, rehabilitant, Bielsko-Biała
125. Wydrych Jakub, uczeń, Bielsko-Biała
126. Żerdka Stanisław, emeryt, Czechowice-Dziedzice

Zmarli:

Bielecki Marian Tadeusz (członek honorowy PTT)
Jakubiec Roman

Koło PTT w Kozach

prezes: Miłosz Zelek

adres Koła: 43-340 Kozy, ul. Krakowska 2

tel.: 505-605-833 (Tomasz Węgrzyn)

e-mail Koła: kozy@ptt.org.pl

strona internetowa: <http://www.kozy.ptt.org.pl/>

facebook: <http://www.facebook.com/ptt.kozy>

Rok 2014 był drugim rokiem działalności Koła PTT w Kozach, które według stanu na koniec roku liczyło 23 członków oraz duże grono sympatyków. Koło korzysta z lokalu w Domu Kultury usytuowanym w samym centrum Kóz, przy ul. Krakowskiej 2.

W roku sprawozdawczym zorganizowano 9 wycieczek górskich w Beskidy Mały, Śląski, Wypowsy, Gorce oraz krajoznawcze na terenie województwa śląskiego. Ponadto członkowie i sympatycy brali udział w licznych wycieczkach organizowanych przez Oddział PTT w Bielsko-Białej.

Rozpoczęliśmy w tym roku cykl pokazów slajdów i filmów o tematyce podróźniczej (nie tylko górskiej) pt. „Z pierwszej ręki...”. W ramach tego przedsięwzięcia, którego organizatorem był Miłosz Zelek, odbyło w koziańskim Pałacu Czeczów pięć wydarzeń. Informacje o cyklu były publikowane na portalach turystyczno-przyrodniczych, z kolei afisze eksponowano w kilkudziesięciu punktach naszej gminy.

Podobnie jak w poprzednich latach, członkowie naszego Koła współorganizowali kolejną edycję akcji „Sprzątamy Beskidy z PTT 2014” i uczestniczyli w niej. Członkowie Koła brali udział w sprzątaniu rejonów Bukowskiego Gronia i Hrobaczej Łąki (Beskid Mały) oraz Turbacza (Gorce).

W czerwcu 2014 roku nasze Koło było gospodarzem posiedzenia Zarządu Głównego oraz Nadzwyczajnego Zjazdu Delegatów PTT, które odbyły się w Pałacu Czeczów. Ponadto zorganizowano lub współorganizowano I Gminny Konkurs Wiedzy na temat Tatr, IV Turniej Szachowy Gminy Kozy im. Władysława Honkisz, konkurs fotograficzny „Kadry z wakacyjnych podróży 2014” oraz „Dzień Dziecka na Klonowej”. W listopadzie 2014 roku wzięliśmy udział w Pierwszych Koziańskich Targach Organizacji Pozarządowych i Grup Nieformalnych „Uaktywnij swój potencjał”.

Warto dodać, że z inicjatywy Koła zamontowano na początku i końcu szlaku tablice informujące o „Małym Szlaku Beskidzkim”.



Członkowie Koła PTT w Kozach pod miejscowym platanem podczas zakończenia akcji „Sprzątamy Beskidy z PTT 2014”, 7 czerwca 2014 r. (fot. archiwum Koła PTT w Kozach)

Koło PTT w Kozach ma w internecie swoją stronę (<http://www.kozy.ptt.org.pl/>), którą zarządza Miłosz Zelek we współpracy z Przemysławem Pietkunem i Tomaszem Węgrzynem. Ma również fanpage na portalu społecznościowym Facebook (<https://www.facebook.com/ptt.kozy>), za pomocą którego promujemy organizowane przez nas imprezy. Nasz fanpage lubi ponad 330 osób.

W roku 2014 dwóch członków Koła zostało wyróżnionych odznaczeniami resortowymi. Miłosz Zelek otrzymał Odznakę Honorową „Za Zasługi dla Turystyki” przyznaną przez Ministra Sportu i Turystyki, natomiast Tomasz Węgrzyn – Odznakę Honorową „Za zasługi dla ochrony środowiska i gospodarki wodnej”.

Tomasz Węgrzyn

Zarząd Koła:

- 127. Prezes: Zelek Miłosz, nauczyciel, Kozy
- 128. Wiceprezes: Węgrzyn Tomasz, fotograf, Bielsko-Biała
- 129. Sekretarz: Kózka-Filarska Anna, nauczyciel, Kozy
- 130. Skarbnik: Marek Dariusz, księgowy, Kozy

Członkowie Koła:

- 131. Filarska Maria, uczennica, Kozy
- 132. Filarski Dariusz, policjant, Kozy
- 133. Filarski Filip, uczeń, Kozy
- 134. Kubiś Małgorzata, pedagog, Bulowice
- 135. Młodzik Dariusz, uczeń, Porąbka
- 136. Nikiel Kamil, fotograf, Bielsko-Biała
- 137. Pietkun Anna, intrologator, Kozy
- 138. Pietkun Jakub, dziecko, Kozy
- 139. Pietkun Natalia, uczennica, Kozy
- 140. Pietkun Przemysław, intrologator, Kozy
- 141. Puchalska Wiktoria, uczennica, Kozy
- 142. Ryszawy Grzegorz, monter, Kozy
- 143. Ryszawy Igor, uczeń, Kozy
- 144. Ryszawy Maja, uczennica, Kozy
- 145. Tlalka Kamil, uczeń, Kobiernice
- 146. Węgrzyn Angelika, tech. technologii odzieży, Kozy
- 147. Węgrzyn Marta, pedagog, Bujaków
- 148. Zawierucha Michał, informatyk, Kozy
- 149. Zelek Szymon, uczeń, Kozy

Oddział PTT w Chrzanowie

prezes: Remigiusz Lichota, e-mail: remigiusz-64@o2.pl

adres Oddziału: 32-500 Chrzanów, ul. Sokoła 24 pok.108 (I p.)

adres korespondencyjny: 32-500 Chrzanów, ul. Tadeusza Kościuszki 6/5

tel.: kom.: 886-059-850

tel.: kom.: 600-902-859 (Remigiusz Lichota)

e-mail Oddziału: chrzanow@ptt.org.pl

strona internetowa: <http://www.chrzanow.ptt.org.pl/>

facebook: <http://www.facebook.com/ptt.chrzanow>

(spotkania klubowe we wtorki i czwartki w godz. 17:00-18:00 w lokalu Oddziału)

Już ponad 25 lat trwa nieprzerwana działalność statutowa Oddziału PTT w Chrzanowie. Sprawda się ona głównie do organizacji wycieczek turystyczno-krajoznawczych (autokarowych, pieszych, rowerowych i narciarskich), prelekcji, konkursów wiedzy o górach, sadzenia drzew, sprzątania gór i rajdów dla Szkolnych Kół PTT.

WYCIECZKI

W roku sprawozdawczym zorganizowaliśmy 73 wycieczki, w tym 53 wycieczki piesze, 10 wycieczek dla narciarzy oraz 10 wycieczek rowerowych. We wszystkich wycieczkach uczestniczyło 1493 osób. Były to wyjazdy krajowe oraz zagraniczne. Wycieczki górskie prowadzili przewodnicy z naszego Oddziału: Remigiusz Lichota, Józef Haduch, Adam Biel, Janusz Sadzikowski, Stanisław Trębacz oraz spoza Oddziału: Jacek Płonczyński i Stanisław Chwastek. Wycieczki rowerowe i rajdy piesze prowadzili: Remigiusz Lichota, Marek Piwczyk, Jakub Żmuda, Rafał Galaś oraz Józef Chrzan.

PRELEKCJE

Drugą podstawową działalnością statutową Oddziału były prelekcje popularno-naukowe o tematyce krajoznawczej, prowadzone przez wybitnych ludzi gór, pracowników naukowych (UJ, UP, AGH, TPN), himalaistów, podróżników, przewodników i duchownych. Odbływały się one w każdą środę w okresie styczeń–kwiecień i październik–grudzień w sali odczytowej Miejskiego Domu Kultury w Chrzanowie.

W 2014 roku zorganizowaliśmy 25 prelekcji, w których uczestniczyło 1460 słuchaczy.

KRONIKA

Kronika jest ważnym dokumentem, w którym zawarte są informacje o wszystkich imprezach związanych z działalnością Oddziału. Dotychczas opracowano 25 tomów.

PRACA Z MŁODZIEŻĄ

W 2014 roku Oddział założył dziewiąte Szkolne Koło Krajoznawcze PTT w szkole naszego powiatu.

5 maja 2014 roku powołano do życia Szkolne Koło Krajoznawcze PTT przy Zespole Szkolno-Gimnazjalnym z Oddziałami Integracyjnymi w Libiążu. Członkami Koła zostało 48 uczniów oraz 2 nauczycieli wybranych do Zarządu Koła.

Współpraca Oddziału z Kołami układa się bardzo dobrze. Owocuje wspólnymi wyjazdami krajoznawczymi, a także większą frekwencją młodzieży na prelekcjach. Młodzież aktywnie uczestniczyła w akcji sprzątania Beskidów z PTT, w sadzeniu drzew z Nadleśnictwem, w Drugim i Trzecim Powiatowym Rajdzie na Orientację oraz w Trzecim Powiatowym Konkursie Wiedzy o Górach „Gorce” dla szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych oraz Szkolnych Kół Krajoznawczych PTT.

JUBILEUSZ

11 listopada, w dniu tak ważnym dla każdego Polaka, odbyła się także inna uroczystość – 65-lecie powstania i 25-lecie reaktywowania chrzanowskiego Oddziału PTT.

W sali kinowej MOKSiR w Chrzanowie zebrali się wszyscy, których sercu bliska jest działalność ludzi gór. Zaproszonych gości przywitał obecny Prezes PTT Oddział Chrzanów, Remigiusz Lichota. Barbara Rapalska, członek Prezydium Zarządu Głównego PTT, pokrótce przybliżyła historię Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, a Remigiusz Lichota zapoznał zgromadzonych z historią Oddziału.

Był też czas na odznaczenia i gratulacje. Burmistrz Miasta Chrzanowa Ryszard Kosowski wręczył Odznaki Honorowe „Za Zasługi Dla Turystyki”, które zostały przyznane przez Ministra Sportu i Turystyki Adamowi Bielowi, Januszowi Sadzikowskiemu oraz Rafałowi Gałasiowi. Prezes Zarządu Głównego PTT Józef Haduch wręczył Honorową Złotą Odznakę z Kosówką Wiesławowi Kurowskiemu. Wiceprezes Zarządu Głównego Nikodem Frodyma wręczył odznaki i dyplomy za ponad dwudziestoletni staż w Oddziale. Otrzymali je: Stanisław Trębacz, Zdzisław Wołos, Jerzy Boratyński, Zygmunt Jeleń, Andrzej Górecki, Stefan Janic, Adam Biel, Jan Poręba oraz Maciej Smółka. Dyplomami uhonorowane zostały także osoby z ponad pięćdziesięcioletnim stażem. Podziękowania złożono również osobom i instytucjom współpracującym z PTT w Chrzanowie.

Kolejną wyróżniono nauczycieli prowadzących szkolne koła PTT za sumienną i rzetelną współpracę z Oddziałem PTT w Chrzanowie, dzięki którym młodzież coraz chętniej bierze udział w wycieczkach górskich – tak młodzież ze szkół średnich, jak i młodszy uczniowie i nie tylko ze szkół z terenu Powiatu Chrzanowskiego. Działalność szkolnych kół PTT nie ogranicza się do wędrowek górskich, ale została poszerzona o uczestnictwo w rajdach na orientację oraz konkursach wiedzy o górach organizowanych co roku we współpracy z Powiatowym Centrum Edukacyjnym w Chrzanowie.

Przyszedł też czas na podziękowania dla Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego Oddział Chrzanów za codzienną pracę na rzecz upowszechniania i propagowania turystyki i krajoznawstwa. Zostały one złożone przez Burmistrza Miasta Chrzanowa Ryszarda Kosowskiego, Starostę Powiatu Chrzanowskiego Adama Potockiego, Dyrektora MOKSiR-u Jana Smółkę, Prezesa ZG PTT Józefa Haducha, Prezesa PTTK Oddziału w Chrzanowie Kazimierza Pudo, członka Prezydium ZG PTT Barbarę Rapalską, Prezesa Oddziału PTT Jaworzno Jerzego Cieślawskiego, Prezesa PTT Oddziału Bielsko-Biała Szymona Barona oraz Prezesa Koła PTT w Kozach Miłosza Zelka.

Po części oficjalnej uroczystości odbył się koncert Janusza Saługi, chrzanowskiego barda, kompozytora, autora piosenek do własnych tekstów oraz wierszy innych twórców. Usłyszeliśmy piosenki do tekstów autorskich oraz utworów Wojciecha Bąka – nazwanego poetą niezłomnym – oraz wierszy Lucyny Szubel i ks. Jana Twardowskiego. Koncert artysta zatytułował „W górze jest wszystko, co kocham”, wyjaśniając, że odwołuje się do tego, co w życiu wydaje się najważniejsze.



Przed schroniskiem na Hali Krupowej
(fot. Remigiusz Lichota)

W programie uroczystości mieścił się także pokaz multimedialny fotografii ks. Zbigniewa Pytla przygotowany przez Piotra Nawarę, doktora UR w Krakowie. Zdjęcia, których autorem jest ks. Pytel – znany nie tylko w środowisku tatrzańskim – pasjonat gór, taternik i turysta, laureat licznych konkursów, zrobiły na wszystkich ogromne wrażenie.

INFORMACJE O DZIAŁALNOŚCI ODDZIAŁU

Spółceństwo Gminy Chrzanów jest na bieżąco informowane o działalności Oddziału poprzez stronę internetową (www.chrzanow.ptt.org.pl), dwie strony na portalu społecznościowym Facebook i pocztę elektroniczną (chrzanow@ptt.org.pl) prowadzone przez Marcina Rysia oraz Remigiusza Lichotę. Wiadomości zamieszczane są również w lokalnych gazetach i telewizji, a na prelekcjach często gościmy dziennikarzy, którzy przeprowadzają wywiady z prelegentami. Komunikaty o naszych imprezach ogłaszane są także na stronach internetowych Urzędu Miejskiego, Małopolskiej Informacji Turystycznej, szkół naszego powiatu oraz w parafiach chrzanowskich. Można je też znaleźć na tablicach informacyjnych Miejskich Ośrodków Kultury. Oddział ma też numer telefonu, pod który można dzwonić codziennie od 8.00 do 20.00 (886-059-850).

KOMISJA GOT PTT

W 2014 roku Komisja zweryfikowała 19 odznak małych brązowych GOT, 17 odznak małych srebrnych GOT, 4 odznaki małe złote GOT, 6 odznak dużych srebrnych GOT, 3 odznaki duże złote GOT, 20 odznak GOT PTT Ku Wierchom, 19 odznak Małego Szlaku Beskidzkiego, 16 odznak Głównego Szlaku Beskidzkiego, 13 odznak KBP, 1 odznakę KBC oraz 3 odznaki KBU. W 2014 roku w sumie zweryfikowano 121 odznak PTT.

INNE FORMY DZIAŁALNOŚCI

Wśród innych form działalności statutowej Oddziału warto wymienić: wydawanie i wprowadzanie do powszechnego użytku książeczek GOT PTT, OKT PTT „Mały Szlak Beskidzki” i OKT PTT „Główny Szlak Beskidzki” oraz nowych książeczek i odznak „Wielkiej Korony Beskidów”. Prowadzimy bibliotekę oddziałową, w której zgromadziliśmy m.in. przewodniki turystyczne, monografie, mapy i inną literaturę o tematyce turystycznej.

Członkowie naszego Oddziału wchodzi w skład Zarządu Głównego, Komisji Rewizyjnej oraz Sądu Koleżeńskiego Zarządu Głównego. Józef Haduch jest prezesem Zarządu Głównego, Remigiusz Lichota jest wiceprezesem ZG i przewodniczącym Komisji ds. GOT PTT oraz do spraw młodzieży, Joanna Gąsiorek jest skarbnikiem ZG PTT, Marcin Ryś jest członkiem Głównej Komisji Rewizyjnej, a Paweł Gąsiorek członkiem Głównego Sądu Koleżeńskiego PTT. Wyżej wymienieni uczestniczyli regularnie w posiedzeniach Zarządu Głównego i Prezydium.

Prezes Oddziału Remigiusz Lichota zorganizował i poprowadził prelekcje krajoznawcze w Szkołach Podstawowych w Myślachowicach i Balinie.

Członkowie Oddziału brali również udział w akcji sprzątania gór z PTT.

Dnia 4 stycznia 2014 roku odbyło się Tradycyjne Spotkanie Oplatkowe, w którym uczestniczyły 43 osoby. W trakcie spotkania zorganizowaliśmy dwa konkursy wiedzy o górach oraz pokaz multimedialny imprez zorganizowanych w 2013 roku.

W trakcie Trzeciego Powiatowego Konkursu Wiedzy o Górach „Gorce” kolega Zygmunt Jeleń przedstawił prelekcję pt. Na alpejskim szlaku – Bawaria i Tyrol.

Członkowie chrzanowskiego oddziału wzięli udział 27 września 2014 roku w „EKO Rajdzie” promującym walory terenów zielonych powiatu chrzanowskiego.

Warto również podkreślić, że członek naszego Oddziału Ryszard Pawłowski zorganizował kilka wypraw komercyjnych w różne góry świata.

Remigiusz Lichota

Zarząd Oddziału:

1. Prezes: Lichota Remigiusz, Chrzanów
2. Sekretarz: Rozmus Marcin, Trzebinia (do 01.10.2014)
3. Skarbnik: Ryś Marcin, Chrzanów
4. Członek: Kornecki Marcin, Chrzanów
5. Członek: Marcinek Andrzej, Chrzanów
6. Członek: Stojak Ireneusz, Chrzanów
7. Członek: Ryś Bogumił (sekretarz od 01.10.2014)
8. Członek: Kołacz Janusz, Chrzanów (od 14.05.2014)
9. Członek: Skowron Kacper, Chrzanów (od 14.05.2014)

Komisja Rewizyjna:

10. Przewodniczący: Haduch Józef, Jaworzno
11. Z-ca przewodniczącego: Ryńca Mariusz, Chrzanów
12. Sekretarz: Kurowski Wiesław, Chrzanów
13. Członek: Gąsiorek Paweł, Trzebinia

Sąd Koleżeński:

14. Przewodniczący: Jopek Bożena, Chrzanów
15. Sekretarz: Biel Adam, Chrzanów
16. Członek: Zając Stanisław, Chrzanów

Członkowie Oddziału:

17. Adamowicz Danuta, Chrzanów
18. Biel Grażyna, Chrzanów
19. Bogusz Anna, Chrzanów
20. Brzóska Aneta, Myślachowice

21. Bujak Antoni, Chrzanów
22. Bujak Szymon, Chrzanów
23. Chrzan Józef, Trzebinia
24. Ciaputa Andrzej, Chrzanów
25. Ciaputa Maria, Chrzanów
26. Dacia Elżbieta, Chrzanów
27. Dubiel Jolanta, Bukowno
28. Dubiel Roksana, Bukowno
29. Dudek Mieczysław, Młoszowa
30. Dziąba Małgorzata, Chełmek
31. Dziąba Marzena, Chełmek
32. Dziąba Roman, Chełmek
33. Feliksik Dorota, Myślachowice
34. Fusiek-Kot Edyta, Chrzanów
35. Gąsiorek Joanna, Trzebinia
36. Gębicka Ewa, Chrzanów
37. Głowacz-Pyzio Bernadetta, Chrzanów
38. Górecki Andrzej, Chrzanów
39. Górnicki Adam, Alwernia
40. Górnicka Olga, Alwernia
41. Grochal Maria, Chrzanów
42. Guzik Katarzyna, Jaworzno
43. Hajda Joanna, Libiąż
44. Hodur Zbigniew, Zagórze
45. Ilczuk Marcin, Sadowne
46. Janic Stefan, Chrzanów
47. Janus Dariusz, Trzebinia
48. Jeleń Zygmunt, Chrzanów
49. Jędrzejczyk Karolina, Chrzanów
50. Jędrzejczyk Piotr, Chrzanów
51. Karbownik Stanisław, Balin
52. Kasprzyk Marian, Myślachowice
53. Korzonek Małgorzata, Chrzanów
54. Kowalczyk Anna, Jaworzno
55. Kowalski Krzysztof, Warszawa
56. Krawczyk Tomasz, Chrzanów
57. Kruczek Jerzy, Libiąż
58. Kruczek Katarzyna, Libiąż
59. Krzystek Zbigniew, Alwernia
60. Lichota Anna, Chrzanów
61. Malczyk Władysława, Dulowa
62. Manikowski Sławomir, Kędzierzyn-Koźle
63. Marcinek Maria, Chrzanów
64. Markiewicz Katarzyna, Chrzanów
65. Mazur Bożena, Jaworzno
66. Miklas Andrzej, Balin
67. Molendowicz Władysław, Chrzanów
68. Molik Katarzyna, Dulowa
69. Moskała Barbara, Żarki
70. Moskała Paweł, Trzebinia
71. Murzyn Grzegorz, Chrzanów
72. Myrłak Oliwier, Chrzanów
73. Niechciał Jarosław, Jaworzno
74. Oczkowski Jan, Chrzanów
75. Pałka Stanisława, Chrzanów
76. Pałka Witold, Chrzanów
77. Pałka Jan, Myślachowice
78. Pałka Władysława, Piła Kościelecka
79. Pawłowski Ryszard, Katowice
80. Pękala Rafał, Trzebinia
81. Piszczek Zenon, Chrzanów
82. Piwczyk Marek, Chrzanów
83. Poręba Jan, Chrzanów
84. Pozzi Marek, Bytom
85. Pucia Wojciech, Trzebinia
86. Pytel Zbigniew, Białka Tatrzańska
87. Pyzio Marek, Chrzanów
88. Rowiński Mirosław, Chrzanów
89. Ryś Józef, Chrzanów
90. Ryś Stanisława, Chrzanów
91. Sączka Sławomir, Myślachowice
92. Sadržowski Janusz, Trzebinia
93. Sarna Mateusz, Jaworzno
94. Siennicki Ryszard, Warszawa
95. Smółka Maciej, Filipowice
96. Szczepański Michał, Warszawa
97. Szlachcic Adam, Chrzanów
98. Trębacz Stanisław, Chrzanów (Członek Honorowy PTT)
99. Wasil Danuta, Balin
100. Wasil Stanisław, Balin
101. Wawrowicz Dariusz, Skoczów
102. Wentrys Monika, Myślachowice
103. Wielicki Krzysztof, Dąbrowa Górnicza (Członek Honorowy PTT)
104. Wiśniowski Grzegorz, Chrzanów
105. Woźniak Alicja, Chrzanów
106. Zientara Krystyna, Libiąż
107. Żródłowska Urszula, Chorzów
108. Żak Błażej, Libiąż
109. Żak Grzegorz, Libiąż
110. Żak Katarzyna, Libiąż
111. Żmuda Jakub, Chrzanów

Szkolne Koło Krajoznawcze PTT przy Powiatowym Centrum Edukacyjnym w Chrzanowie

opiekun i prezes Koła: Aldona Kozak, e-mail: aldonkabe@interia.pl
adres Koła: 32-500 Chrzanów, ul. Fabryczna 27
tel.: kom.: 694-017-698 (Aldona Bujak)

21 marca 2014 roku w II Powiatowym Rajdzie na Orientację Szkolnych Kół Krajoznawczych w kategorii indywidualnej szkół ponadgimnazjalnych pierwsze miejsce zdobyła drużyna „Baciary” z SKK PTT przy Powiatowym Centrum Edukacyjnym w Chrzanowie – Michał Jaroszek i Wojciech Dadowski, natomiast jako trzeci do mety dotarł zespół „GS3.pl” – Kamil Sądecki i Dawid Filipek. W kategorii drużynowej szkół ponadgimnazjalnych również zajęliśmy I miejsce.

5 kwietnia 2014 roku maturzyści z PCE (członkowie SKK PTT) w lesie na Kroczymiechu sadzili sosnę i lipę wraz z członkami innych szkolnych kół Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Technika sadzenia w jamkę zasadzono 100 sztuk dwuletniej lipy drobnolistnej oraz 200 sztuk sadzonek sosny. Prace zalesieniowe były prowadzone w ramach akcji zainicjowanej przez Polskie Towarzystwo Tatrzańskie Oddział w Chrzanowie oraz Nadleśnictwo Chrzanów.



Drużyna SKK PTT przy PCE w II Powiatowym Rajdzie na Orientację 21.03.2014 r.
(fot. Aldona Kozak)

18 września 2014 roku zajęliśmy drużynowo II miejsce w III Powiatowym Rajdzie na Orientację Szkolnych Kół Krajoznawczych. Naszą szkołę reprezentowali: Łukasz Pałka, Damian Soból, Kamil Sądecki, Dariusz Czub, Piotr Popławski, Patryk Babiarz, Krzysztof Miśliński, Jan Perończyk i Dominik Kowalczyk. Rajd został zorganizowany w rejonie Kościelca.

19 października 2014 roku odbyła się wycieczka na Magurkę Wilkowicką i Czupel. Na wędrowkę w rejon Beskidu Małego wybrali się uczniowie klasy I i III technikum wraz z opiekunami: Marią Issakiewicz, Anną Wielgus, Joanną Tambor oraz Michałem Marciniowskim.

5 listopada 2014 roku członkowie SKKPTT przy PCE w Chrzanowie wzięli udział w organizowanych co roku obchodach Dni Drzewa, w ramach których odbyły się tym razem 3 konkurencje: turniej wiedzy na temat pomników przyrody w naszym regionie, konkurs plastyczny oraz scenka pod hasłem: „Przemowa drzewa do ludzi”. Zanim drużyny z gimnazjów oraz szkół ponadgimnazjalnych z całego powiatu przystąpiły do rywalizacji, wysłuchały prelekcji, którą przeprowadził pracownik Nadleśnictwa Chrzanów, dr inż. Radosław Bąk. Praca plastyczna wykonana techniką kolażu zyskała najwyższe noty. W turnieju wiedzy otrzymaliśmy także maksymalną punktację. Monodram w wykonaniu Dominika Reszki także zasłużył na uznanie. W klasyfikacji końcowej konkursów ekologicznych drużyna PCE zajęła więc I miejsce.

III Powiatowy Konkurs Wiedzy o Górach dla szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych pod hasłem „Gorce” został przygotowany – jak co roku – we współpracy z Powiatowym Centrum Edukacyjnym w Chrzanowie. II miejsce indywidualnie i II miejsce drużynowo przypadło w udziale uczniom naszej szkoły – Gabrielowi Kępce oraz Dominikowi Kowalczykowi. 27 listopada 2014 roku do konkursu przystąpili uczniowie z 14 szkół gimnazjalnych, 6 szkół ponadgimnazjalnych, jednej szkoły podstawowej oraz 7 Szkolnych Kół Krajoznawczych PTT – nie tylko powiatu chrzanowskiego, bowiem gościliśmy również uczniów ze Szkolnego Koła PTT nr 1 w Tarnowie. Uczestnicy konkursu wraz z opiekunami i zaproszonymi gośćmi obejrzeni prezentację pod tytułem: „Na alpejskim szlaku – Bawaria i Tyrol” przygotowaną przez Zygmunta Jelenia, przewodnika beskidzkiego. W czasie oczekiwania na wyniki uczestnicy konkursu śpiewali także piosenki umilające wędrowkę nie tylko po gorczańskich wierchach.

Aldona Kozak

Zarząd Koła:

- 112. Prezes: Kozak Aldona, Chrzanów
- 113. Sekretarz: Wielgus Anna, Chrzanów
- 114. Skarbnik: Issakiewicz Maria, Chrzanów

Członkowie Koła:

- 115. Babiarz Patryk, Chrzanów
- 116. Braś Tomasz, Chrzanów
- 117. Czub Dariusz Chrzanów
- 118. Dadowski Wojciech, Chrzanów
- 119. Gałdecki Mateusz, Trzebinia
- 120. Janicki Andrzej, Trzebinia
- 121. Janyga Jakub, Chrzanów
- 122. Jędrzejewski Adrian, Chrzanów
- 123. Kowalczyk Dominik, Chrzanów
- 124. Koziec Piotr, Libiąż
- 125. Kwaśniewski Mateusz, Wola Filipowska
- 126. Lupa Ireneusz, Chrzanów
- 127. Macuda Mateusz, Czyżówka
- 128. Miśliński Krzysztof, Mysłachowice
- 129. Nowak Michał, Trzebinia
- 130. Pałka Łukasz, Trzebinia
- 131. Perończyk Jan, Babice
- 132. Popławski Piotr, Mętków
- 133. Soból Damian, Trzebinia

Szkolne Koło Krajoznawcze PTT przy I LO im. Stanisława Staszica w Chrzanowie

opiekun i prezes Koła: Barbara Wawrzyniak, e-mail: bkasperczyk@poczta.fm

adres Koła: 32-500 Chrzanów, ul. Piłsudskiego 14

tel.: kom.: 502-161-417 (Barbara Wawrzyniak)

Praca SKK PTT przy I LO w Chrzanowie w roku 2014 odbywała się w formie spotkań młodzieży z ludźmi gór poprzez udział w prelekcjach organizowanych przez PTT Oddział Chrzanów od października do kwietnia oraz poprzez udział w wyjazdach proponowanych przez PTT Oddział Chrzanów.

21 marca 2014 roku uczniowie SKK PTT przy I LO w Chrzanowie wzięli udział w Drugim Powiatowym Rajdzie na orientację. Nasi członkowie zajęli drugie miejsce w rywalizacji par – Krzysztof Palka (2b) i Krystian Wierzbic (2b). SKK PTT przy I LO zajęło również drugie miejsce w rywalizacji drużynowej szkół ponadgimnazjalnych.

15 kwietnia 2014 roku odbyło się walne zebranie członków Szkolnego Koła Krajoznawczego PTT przy I Liceum Ogólnokształcącym w Chrzanowie. W zebraniu brało udział 17 członków koła. Gościem honorowym walnego zebrania był Prezes Oddziału PTT w Chrzanowie Remigiusz Lichota. W wyniku wyborów wyłoniono zarząd: prezesem została Barbara Wawrzyniak, sekretarzem Joanna Mamica, skarbnikiem Robert Daszyk.

18 września 2014 roku Koło wzięło udział w Trzecim Powiatowym Rajdzie na orientację dla szkolnych kół PTT w Chrzanowie.



II Rajd na Orientację SKK PTT przy I LO w Chrzanowie, 21 marca 2014
(fot. Barbara Wawrzyniak)

27 listopada 2014 roku odbył się trzeci konkurs o górach. W tym roku naszą szkołę reprezentowały Katarzyna Palka z klasy Ib oraz Agata Kasperczyk z klasy Id. Szkolne Koło Krajoznawcze reprezentował Dominik Jachymczyk z klasy If. Nasza szkoła zajęła trzecie miejsce w rywalizacji szkół ponadgimnazjalnych, a indywidualnie również trzecie miejsce zajęła Agata Kasperczyk.

Liczba członków SKK PTT przy I LO w Chrzanowie wynosiła w styczniu 2014 roku 32 osoby, a na koniec 2014 roku – 34 osoby.

Barbara Wawrzyniak

Zarząd Koła:

- 134. Prezes: Wawrzyniak Barbara, Chrzanów
- 135. Sekretarz: Mamica Joanna, Balin
- 136. Skarbnik: Daszyk Robert, Chrzanów

Członkowie Koła:

- | | |
|---------------------------------------|----------------------------------|
| 137. Bebak Weronika, Libiąż | 153. Ochman Patrycja, Libiąż |
| 138. Czopkiewicz Magdalena, Chrzanów | 154. Pająk Łukasz, Myślachowice |
| 139. Ćwikła Joanna, Młoszowa | 155. Palka Krzysztof, Chrzanów |
| 140. Głowacz Paweł, Myślachowice | 156. Porzucek Monika, Młoszowa |
| 141. Góralczyk Nikolina, Chrzanów | 157. Potoczek Jagoda, Chrzanów |
| 142. Gućik Kamil, Chrzanów | 158. Poznańska Maria, Libiąż |
| 143. Haber Gabriela, Libiąż | 159. Rosa Martyna, Żarki |
| 144. Jarczyk Sonia, Alwernia | 160. Smoleń Bartosz, Chrzanów |
| 145. Kidawska Katarzyna, Płaza | 161. Sroka Dominik, Chrzanów |
| 146. Kumorowski Mateusz, Chrzanów | 162. Tomaszewski Miłosz, Balin |
| 147. Ladra Katarzyna, Balin | 163. Warchoł Kinga, Balin |
| 148. Lempart Michał, Trzebinia | 164. Warzecha Piotr, Regulice |
| 149. Machała Magdalena, Chrzanów | 165. Wierzbic Krystian, Chrzanów |
| 150. Makowczenko Aleksandra, Chrzanów | 166. Wojtyła Patryk, Balin |
| 151. Michalski Mateusz, Jaworzno | 167. Zając Justyna, Trzebinia |
| 152. Obrok Paweł, Balin | |

Szkolne Koło Krajoznawcze PTT przy II LO im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego w Chrzanowie

opiekun i prezes Koła: Katarzyna Pilch, e-mail: kapilch@interia.pl
adres Koła: 32-500 Chrzanów, ul. Kardynała Wyszyńskiego 19
tel.: kom.: 600-067-168 (Katarzyna Pilch)

Szkolne Koło Krajoznawcze Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego przy II LO w Chrzanowie w 2014 roku liczyło dwudziestu uczniów i trzech nauczycieli.

Dnia 21 marca 2014 roku członkowie Koła brali udział w II Powiatowym Rajdzie na Orientację dla Szkolnych Kół Krajoznawczych PTT Oddziału w Chrzanowie. W Rajdzie wzięło udział 9 drużyn dwuosobowych. W kategorii drużynowej uczestnicy zdobyli trzecie miejsce dla SKK PTT przy II LO w Chrzanowie.



III Powiatowy Konkurs wiedzy o górach „Gorce”, 27 listopada 2014 r.
(fot. Marcin Kornecki)

Dnia 18 września 2014 roku członkowie Koła brali udział w III Powiatowym Rajdzie na Orientację dla Szkolnych Kół Krajoznawczych PTT Oddziału w Chrzanowie. W Rajdzie wzięło udział 8 drużyn dwuosobowych. W kategorii indywidualnej III miejsce zajęli Mateusz Tomaszek (2e) i Marek Turek (1). W kategorii drużynowej uczestnicy zdobyli trzecie miejsce dla SKK PTT przy II LO w Chrzanowie.

W dniu 27 listopada 2014 roku członkowie Koła uczestniczyli w III Powiatowym Konkursie Wiedzy o Górach organizowanym przez PTT w Chrzanowie. W konkursie brało udział 2 uczniów II LO pod opieką Katarzyny Pilch – Karol Maj i Dominik Nowak z klasy 3a. W kategorii indywidualnej I miejsce zajął Karol Maj z klasy 2a. W kategorii zespołowej I miejsce przypadło II LO w Chrzanowie.

Członkowie Koła uczestniczyli indywidualnie w prelekcjach organizowanych przez Oddział PTT w Chrzanowie.

Katarzyna Pilch

Zarząd Koła:

- 168. Prezes: Katarzyna Pilch, Oświęcim
- 169. Sekretarz: Mirosława Sojka, Pogorzce
- 170. Skarbnik: Magdalena Baliś, Kraków

Członkowie Koła:

- | | |
|----------------------------------|------------------------------------|
| 171. Baliś Gabriela, Żarki | 180. Napińska Agnieszka, Chrzanów |
| 172. Bańkowska Klaudia, Jaworzno | 181. Otrębska Barbara, Chrzanów |
| 173. Czuper Anna, Plaza | 182. Pająk Paula, Trzebinia |
| 174. Glistak Izabela, Zagórze | 183. Sęk Karolina, Regulice |
| 175. Kędra Aleksandra, Chrzanów | 184. Szklarczyk Sylwia, Karniowice |
| 176. Kwiecień Natalia, Plaza | 185. Waligóra Klaudia, Chrzanów |
| 177. Legutko Martyna, Chrzanów | 186. Weis Karina, Libiąż |
| 178. Lewiński Piotr, Chrzanów | 187. Wierzbic Kamil, Żarki |
| 179. Macuda Natalia, Żarki | |

Szkolne Koło Krajoznawcze PTT przy Zespole Szkół Ekonomiczno-Chemicznych w Trzebinii

opiekun i prezes Koła: Edyta Gut-Pląder, e-mail: emplader@neostrada.pl

adres Koła: 32-540 Trzebinia, ul. Krakowska 12

tel.: kom.: 500-695-905 (Edyta Gut-Pląder)

Koło turystyczne PTT przy ZSECH liczy 20 członków w tym 3 opiekunów, ale w organizowanych wycieczkach oraz prelekcjach biorą udział wszyscy chętni uczniowie i nauczyciele.

21 marca 2014 roku odbył się II Powiatowy Rajd na orientację, w którym uczestniczyło 12 drużyn dwuosobowych.

4 kwietnia 2014 roku członkowie Koła brali udział w sadzeniu drzewek współorganizowanym przez Oddział PTT w Chrzanowie i Nadleśnictwo Chrzanów. Członkowie Koła uczestniczyli również w maju w ogólnopolskiej akcji sprzątania gór, w pasmie Beskidu Śląskiego (organizator: Oddział PTT w Chrzanowie).



Sprzątanie Beskidów w rejonie Rycerzowej 24.05.2014r.
(fot. Jakub Żmuda)

W maju odbyły się również spotkania połączone z ciekawymi prezentacjami podróżnika Aruna Milcarza oraz pracownika naukowego Uniwersytetu Śląskiego, polarniczki, pani Majchrowskiej, która przedstawiła ciekawy wykład naukowy, dla ponad 60 uczniów i członków Koła.

18 września 2014 roku członkowie Koła i uczniowie Szkoły uczestniczyli w III Powiatowym Rajdzie na Orientację. W kategorii indywidualnej I miejsce zdobyli uczniowie Zespołu Szkół Ekonomiczno-Chemicznych Kamil Legięć oraz Bartłomiej Kierc, a III miejsce – członkowie SK PTT Szymon Przepiórka i Daniel Palana. 19 września odbyła się szkolna akcja sprzątania świata pod hasłem „Turysto, szanuj środowisko”.

1 października 2014 w Szkole przeprowadzona została kolejna prelekcja przez Aruna Milcarza „Madagaskar” oraz prelekcja prezesa koła łowieckiego „Historia i tradycja oraz zwierzęta naszych lasów”. 25 października odbyła się wycieczka turystyczna w Tatry, w której uczestniczyli członkowie Koła. 7 listopada i 20 grudnia odbyły się prelekcje prowadzone przez Małgorzatę Liszkę (prezentacja „Nepal” i prelekcja o „Chinach”). 27 listopada odbył się III Powiatowy Konkurs o Górach, w którym uczestniczyli członkowie Koła i uczniowie Szkoły.

Uczniowie Szkoły i członkowie Koła uczestniczyli również w organizowanej w maju ogólnopolskiej akcji sprzątania gór, pasma Beskidu Śląskiego pod opieką Agnieszki Łuckiej – Janowskiej.

Edyta Gut-Plader

Zarząd Koła:

- 188. Prezes: Gut-Plader Edyta, Libiąż
- 189. Sekretarz: Kulawik Joanna, Chrzanów
- 190. Skarbnik: Łucka-Janowska Agnieszka, Trzebinia

Członkowie Koła:

- 191. Gołyźniak Dawid, Zagórze
- 192. Grabowska Agnieszka, Wola Filipowska
- 193. Irlík Dominika, Rudno
- 194. Kaczara Katarzyna, Krzeszowice
- 195. Kaszuba Agnieszka, Babice
- 196. Kubala Anna, Trzebinia
- 197. Modrzejewska Wiktoria, Chrzanów
- 198. Opiela Paulina, Rozkochów
- 199. Paliwoda Dominik, Zagórze
- 200. Pióro Natalia, Chrzanów
- 201. Szpila Paulina, Babice
- 202. Urbaniak Ewelina, Balin
- 203. Wołyński Patryk, Chrzanów
- 204. Woskowicz Gabriela, Chrzanów
- 205. Woźny Klaudia, Chrzanów
- 206. Zaczyńska Paulina, Wygielzów
- 207. Zarzycki Damian, Chrzanów

Szkolne Koło Krajoznawcze PTT „Raki” przy Publicznym Gimnazjum Nr 1 im. ks. prof. Józefa Tischnera w Chrzanowie

opiekun i prezes Koła: Rafał Galaś, e-mail: rafal_galas@vp.pl
adres Koła: 32-500 Chrzanów, ul. Zielona 15
tel.: kom.: 668-343-911
facebook: <http://www.facebook.com/SKKPTTwpG1>

Praca SKK PTT przy PG1 w Chrzanowie polega głównie na organizacji wyjazdów dla młodzieży w góry oraz pieszych wędrówek po terenach wyżynnych. Rajdy odbywają się z częstotliwością raz na 1–2 miesiące. W ramach organizacji rajdów przygotowywane są również okolicznościowe butony pamiątkowe dla każdego uczestnika. W szkole prowadzone są również działania w zakresie wzbogacania wiedzy o górach, ochronie przyrody i jej zagrożeniach oraz szkolenia w zakresie pierwszej pomocy. Członkowie Koła prowadzą także gazetkę szkolną. Po każdym rajdzie na korytarzu szkolnym zawieszana jest kolejna duża antyrama z informacjami i zdjęciami. Prowadzona jest też strona internetowa Koła, na której zamieszczane są informacje i zdjęcia z imprez kołowych. Informacje o działalności Koła umieszczane są również w zakładce strony szkolnej.

RAJDY ZORGANIZOWANE PRZEZ SKK PTT „RAKI” W ROKU 2014 ORAZ IMPREZY, W KTÓRYCH KOŁO BRAŁO AKTYWNY UDZIAŁ

W roku 2014 pierwszy rajd odbywał się w warunkach zimowych – 25 stycznia. 16-osobowa grupa w 20-stopniowym mrozie odbyła pieszą wędrówkę z Chrzanowa przez Puszcę Dulowską do Rudna pod ruiny zamku, a następnie do zamku w Lipowcu i do Chrzanowa.

21 marca członkowie SKK PTT Raki uczestniczyli w biegu na orientację organizowanym przez chrzanowski oddział PTT. Uczestnicy biegu bawili się świetnie i mieli okazję przećwiczyć poruszanie się z wykorzystaniem mapy i kompasu w nowym dla siebie terenie. Zajęli ponadto czołowe miejsca, zarówno drużynowo jak i indywidualnie.

Kolejny rajd odbył się 29 marca 2014 roku. 25-osobowa grupa wyruszyła z przełęczy Krowiarki i zdobyła Policę. Przy wspaniałej słonecznej pogodzie wędrówka Głównym Szlakiem Beskidzkim zakończyła się w Bystrej.

5 kwietnia członkowie Koła uczestniczyli w akcji sadzenia drzew i sprzątania lasu zorganizowanej przez chrzanowski oddział PTT oraz Nadleśnictwo Chrzanów. Na terenie nadleśnictwa posadzono kilkadziesiąt sadzonek wspólnie z kolegami i koleżankami z kół PTT z innych szkół.

W trudnych warunkach pogodowych, w deszczu i silnym wietrze, 18 członków Koła zdobyło 26 kwietnia 2014 roku Babią Górę, która po raz kolejny pokazała, jak bardzo potrafi być kapryśna. Widoków nie dało się zobaczyć, ale satysfakcja i duma pozostały.

Dnia 7 czerwca SKK PTT „Raki” zorganizowało rajd w Tatry. Tym razem zdobyto Starobociański Wierch. Pogoda dopisała, humory również. Z najwyższego szczytu zachodniej części Tatr uczestnicy mieli okazję podziwiać wspaniałe widoki. Szczyt zdobyło 12 członków SKK PTT „Raki”.



Rajd na Policę (fot. Rafał Gałaś)

Wrzesień 2014 roku zaowocował kolejnym rajdem na orientację organizowanym przez chrzanowskie PTT wraz z klubem sportowym Kościelec. „Raki” licznie uczestniczyły w wydarzeniu, zdobywając czołowe miejsca. Pogoda dopisała, co sprawiło, że impreza była bardzo udana, tym bardziej że zwieńczona licznymi trofeami i nagrodami.

Kolejny rajd odbył się w październiku. Koło „Raki” zdobyło Turbacz w pasmie Gorców. Rajd na Turbacz jest tradycją w Publicznym Gimnazjum nr 1. Jako szkoła imieniem ks. prof. Józefa Tischnera już po raz piąty organizowany jest rajd na Turbacz. Również tradycyjnie rajd poprowadził Remigiusz Lichota, prezes Oddziału PTT w Chrzanowie.

11 listopada 2014 roku członkowie koła uczestniczyli w obchodach jubileuszowych chrzanowskiego oddziału PTT w MOKSiR. Podczas uroczystości prezes Koła został wyróżniony odznaką honorową „Za zasługi dla turystyki”.

Kolejnym wydarzeniem roku 2014 było uczestnictwo Szkolnego Koła Krajoznawczego PTT „Raki” w III Powiatowym Konkursie Wiedzy o Górach. Mimo solidnego przygotowania nie udało się zdobyć czołowych miejsc. Poziom konkurencji zachwycał.

Rafał Gałaś

Zarząd Koła:

- 208. Prezes : Rafał Gałaś, Chrzanów
- 209. Skarbnik: Alina Wróbel, Chrzanów
- 210. Sekretarz: Joanna Potoczek

Członkowie:

- | | |
|---|-------------------------------------|
| 211. Babiarczy Piotr, Chrzanów | 235. Michańków Nicola, Chrzanów |
| 212. Białka Mateusz, Chrzanów | 236. Miklas Paweł, Balin |
| 213. Bigaj Magdalena, Chrzanów | 237. Odrzywolska Dominika, Balin |
| 214. Chechelska Kamila, Balin | 238. Pastwa Magdalena, Chrzanów |
| 215. Cygan Damian, Balin | 239. Patyk Adrian, Balin |
| 216. Czaplński Jakub, Chrzanów | 240. Piątek Justyna, Chrzanów |
| 217. Dęsoł Martyna, Chrzanów | 241. Pokojski Damian, Chrzanów |
| 218. Fudała Jakub, Balin | 242. Rozbicka Aleksandra, Chrzanów |
| 219. Gacia Kacper, Chrzanów | 243. Smolik Barbara, Chrzanów |
| 220. Gładyszek Dawid, Balin | 244. Spyt Mikołaj, Bołęcín |
| 221. Góralczyk Aleksandra, Piła Kościelecka | 245. Sucharzewska Ewelina, Balin |
| 222. Jamrozik Gabriela, Balin | 246. Sygnat Kamila, Chrzanów |
| 223. Jarczyk Michalina, Chrzanów | 247. Szyndler Jakub, Balin |
| 224. Jasicki Patryk, Balin | 248. Ściegienny Dominik, Chrzanów |
| 225. Kapcia Gerard, Chrzanów | 249. Śledziński Kacper, Balin |
| 226. Kiepusa Hubert, Luszowice | 250. Tataruch Weronika, Balin |
| 227. Kieres Dawid, Chrzanów | 251. Wadowski Filip, Chrzanów |
| 228. Klimczak Małgorzata, Balin | 252. Wilczyńska Katarzyna, Chrzanów |
| 229. Klus Petros, Balin | 253. Wojtyła Sandra, Balin |
| 230. Kołodziejczyk Kacper, Chrzanów | 254. Wróblewska Emilia, Chrzanów |
| 231. Kondoszek Patryk, Balin | 255. Zając Marta, Chrzanów |
| 232. Kowalski Sebastian, Jaworzno | 256. Żaczek Aleksandra, Balin |
| 233. Marchewka Mateusz, Chrzanów | 257. Żurawik Aleksandra, Balin |
| 234. Marcinkowski Adam, Chrzanów | |

Szkolne Koło Krajoznawcze PTT przy Zespole Szkół w Jankowicach

opiekun i prezes Koła: Agnieszka Jedynak, e-mail: agnieszkajot@wp.pl

adres Koła: Zespół Szkół w Jankowicach, 32-551 Babice, ul. Stanisława Staszica 5

tel. kom.: 698-310-447 (Agnieszka Jedynak)

Szkolne Koło Krajoznawcze Polskiego Towarzystwa Tatrzeńskiego przy Zespole Szkół w Jankowicach liczy 28 uczniów i 2 nauczycieli.

Dnia 21 marca 2014 roku członkowie Koła brali udział w II Powiatowym Rajdzie na Orientację dla Szkolnych Kół Krajoznawczych PTT Oddziału w Chrzanowie. W Rajdzie wzięła udział drużyna dwuosobowa.

W maju 2014 roku członkowie Koła oraz uczniowie Zespołu Szkół brali udział w wyjeździe w góry, którego celem były Szyndzielnia i Klimczok, zorganizowanym przez opiekunkę Koła wraz z oddziałem PTT w Chrzanowie. W wyjeździe uczestniczyło 48 uczniów oraz 4 nauczycieli.

Dnia 18 września 2014 roku członkowie koła brali udział w III Powiatowym Rajdzie na Orientację dla Szkolnych Kół Krajoznawczych PTT Oddziału w Chrzanowie. W Rajdzie wzięło udział 5 drużyn dwuosobowych.

W dniu 27 listopada 2014 roku członkowie Koła uczestniczyli w III Konkursie Wiedzy o Górach organizowanym przez Oddział PTT w Chrzanowie. W konkursie wzięło udział 2 uczniów pod opieką Agnieszki Sroki.

Joanna Szyndler-Salqueiro



Na Klimczoku 22.05.2014 r. (fot. Remigiusz Lichota)

Zarząd Koła:

- 258. Prezes: Jedynak Agnieszka, Chrzanów
- 259. Sekretarz: Szyndler-Salqueiro Joanna, Chrzanów
- 260. Skarbnik: Kuchta Joanna, Jankowice
- 261. Członek: Ryś Aleksandra, Olszyny
- 262. Członek: Szala Gabriel, Jankowice
- 263. Członek: Berny Jan, Jankowice

Członkowie Koła:

- | | |
|--------------------------------------|-----------------------------------|
| 264. Butlak Grzegorz, Jankowice | 276. Kuchta Iwona, Jankowice |
| 265. Cygan Hubert, Olszyny | 277. Kuchta Paulina, Jankowice |
| 266. Deszcz Zuzanna, Jankowice | 278. Kurzak Aleksandra, Olszyny |
| 267. Dobranowski Bartłomiej, Olszyny | 279. Marchańska Alicja, Jankowice |
| 268. Gola Amadeusz, Olszyny | 280. Matusiak Dominika, Jankowice |
| 269. Grudzień Wiktoria, Jankowice | 281. Matusiak Emilia, Jankowice |
| 270. Janik Natalia, Olszyny | 282. Mazgaj Wiktoria, Olszyny |
| 271. Kania Jakub, Jankowice | 283. Smalcerz Hanna, Olszyny |
| 272. Kaszuba Bartosz, Olszyny | 284. Sojka Karol, Olszyny |
| 273. Kaszuba Dawid, Olszyny | 285. Szot Wiktoria, Chrzanów |
| 274. Kozak Agnieszka, Jankowice | 286. Urbańczyk Dawid, Olszyny |
| 275. Krupa Konrad, Jankowice | 287. Zastawna Klaudia, Jankowice |

Szkolne Koło Krajoznawcze PTT przy Szkole Podstawowej w Myślachowicach

opiekun i prezes Koła: Małgorzata Wojtkowska, e-mail: gohawoj@gmail.com
adres Koła: Dom Kultury w Myślachowicach, 32-543 Myślachowice, ul. Trzebińska
tel. kom.: 506-749-551 (Małgorzata Wojtkowska)

Szkolne Koło Krajoznawcze Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego przy Szkole Podstawowej w Myślachowicach z siedzibą w Domu Kultury w Myślachowicach w roku 2014 zorganizowało trzy wycieczki górskie:

- 11 stycznia – Dolina Bolechowicka i Kobylańska,
- 21 marca – Udział w Drugim Powiatowym Rajdzie na Orientację,
- 31 maja – Żywiec i Grojec (zwiedzanie zamku w Żywcu, wejście na Grojec),
- 31 lipca – Mały Szlak Beskidzki (trasą z Rabki Żaryte Percią Borkowskiego na Luboń Wielki, zejście do Mszany Dolnej przez Przełęcz Głisne) – 23 osoby,
- 18 września – udział w III Powiatowym Rajdzie na Orientację SKK PTT – 14 osób (klasa VI: Zuzanna Fila, Angelika Lasoń, Natalia Jochemek, Dawid Pająk, Jakub Warzocha,



Na Perci Borkowskiego na Luboń Wielki 31.07.2014 r. (fot. Remigiusz Lichota)

Wiktoria Gąsior; klasa V: Wojciech Marcela, Aleksander Sączka, Jakub Gałęcki, Julia Drabik, Zofia Bąk, Miłosz Kasprzyk, Konrad Kania, Bartosz Lasoń).

▪ 27 listopada – Powiatowy Konkurs Wiedzy o Gorcach – Aleksander Sączka i Wojciech Marcela – uczniowie klasy V – najmłodszy uczestnicy konkursu.

Aneta Brzóska

Zarząd Koła:

288. Prezes: Wojtkowska Małgorzata, Trzebinia
289. Sekretarz: Kaczara Katarzyna, Myślachowice
290. Skarbnik: Muskała Jolanta, Myślachowice

Członkowie Koła:

291. Babuch Filip, Myślachowice	301. Miślińska Małgorzata, Myślachowice
292. Brzóska Michał, Myślachowice	302. Nowakowski Jakub, Myślachowice
293. Ciołczyk Filip, Myślachowice	303. Pająk Dawid, Myślachowice
294. Cyran Michał, Myślachowice	304. Pałka Jan, Myślachowice
295. Cyran Partycja, Myślachowice	305. Sączka Martyna, Myślachowice
296. Cyran Patryk, Myślachowice	306. Sączka Aleksander, Myślachowice
297. Gędoś Katarzyna, Myślachowice	307. Wentrys Miłosz, Myślachowice
298. Kaczara Maciej, Myślachowice	308. Wentrys Weronika, Myślachowice
299. Kowal Karolina, Myślachowice	309. Wojtkowska Sabina, Trzebinia
300. Mazur Patrycja, Myślachowice	310. Zalecki Augustyn, Myślachowice

Szkolne Koło Krajoznawcze PTT przy Zespole Szkół Nr 1 w Chrzanowie

opiekun i prezes Koła: Edyta Szczurek, e-mail: edyta.szczurek@gmail.com

adres Koła: 32-500 Chrzanów, ul. Podgórska 8c

tel. kom.: 512-100-752 (Edyta Szczurek)

Dnia 21 marca nasze Szkolne Koło PTT wzięło udział w II Powiatowym Rajdzie na Orientację Szkolnych Kół Krajoznawczych PTT Oddział w Chrzanowie. Celem rajdu było promowanie zdrowego i aktywnego trybu życia oraz poznanie technik orientacji w terenie.

Nasze Koło zdobyło drużynowo II miejsce w klasyfikacji szkół gimnazjalnych, a indywidualnie na szczególne wyróżnienie zasłużyli:

- II miejsce: Bartosz Kubiczek i Kamil Kuś,
- III miejsce: Marek Szkudniewski i Norbert Gwóźdź.

W sobotę 5 kwietnia odbyła się akcja sadzenia drzew przez członków Szkolnych Kół PTT we współpracy z Nadleśnictwem w Chrzanowie. Było bardzo zimno, ale nikomu nie brakowało ochoty do pracy.

W sobotę 24 maja wzięliśmy udział w akcji „Sprzątanie Beskidów z PTT”. Sprzątałimy rejon Wielkiej Rycerzowej w paśmie Beskidu Żywieckiego, podziwiając po drodze piękno naszych



Drużyna SKK PTT przy ZSNr 1 w II Powiatowym Rajdzie na Orientację 21.03.2014 r.
(fot. Edyta Szczurek)

Beskidów. Akcja ta miała na celu uwrażliwienie młodzieży na problem zanieczyszczenia środowiska naturalnego poprzez niefrasobliwych turystów. Wycieczka zakończyła się wspólnym ogniskiem wraz z pieczeniem kiełbasek. Uczniowie bardzo mocno zaangażowali się w pracę.

Dnia 1 czerwca młodzież naszej szkoły wyruszyła na pieszą wycieczkę w dolinki podkrakowskie. Celem wycieczki była integracja młodzieży z trudnych środowisk oraz przeciwdziałanie nałogom. Pogoda dopisała i dobre nastroje towarzyszyły wszystkim podczas przejścia dolin Bolechowickiej i Kobyłańskiej.

Dnia 18 września już po raz trzeci uczniowie naszego koła PTT wzięli udział w Powiatowym Rajdzie na Orientację. I tym razem nasza drużyna znalazła się w czołówce biegaczy:

- I miejsce: Mateusz Pucuła i Bartosz Kubiczek,
- II miejsce: Dominik Paliwoda i Jakub Orszulak.

Patronat honorowy nad Rajdem objął Pan Adam Potocki – Starosta Powiatu Chrzanowskiego, Nadleśnictwo Chrzanów oraz Pan Józef Haduch – Prezes Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego.

Dnia 27 listopada już po raz drugi uczniowie naszego koła wzięli udział w III Powiatowym Konkursie Wiedzy o Górach propagujący wiedzę o Gorcach. Zadania testowe składały się z 40 pytań zamkniętych przygotowanych przez komisję na czele z Adamem Bielem, przewodnikiem beskidzkim. Aby poczuć turystyczną atmosferę, nasi współorganizatorzy zaprosili wszystkich gości do wspólnego śpiewania piosenek umilających wędrówkę nie tylko po gorczańskich wierzchołkach. Taki śpiew był niegdyś stałym elementem górskiego wędrowania, kiedy dzień kończył się w schronisku. Przy okazji konkursu można więc było przypomnieć sobie tradycyjne piosenki turystyczne, a ci, którzy jeszcze ich nie znali, mieli możliwość uczestniczenia w specyficznej lekcji śpiewania. Dodatkową atrakcją konkursu stanowiły prezentacje multimedialne z wycieczki po Bawarii i Tyrolu, przygotowywane przez Zygmunta Jelenia, przewodnika beskidzkiego.

Dnia 11 listopada przedstawiciele naszego koła wzięli udział w uroczystości 65-lecia powstania i 25-lecia reaktywacji chrzanowskiego Oddziału PTT. Mieliśmy okazję posłuchać o kolejach losu organizacji zrzeszającej miłośników gór, jaką jest PTT, i o jej zmaganiach z ówczesnymi

władzami. Ponadto mieliśmy okazję podziękować byłym i obecnym władzom PTT oraz jej zasłużonym członkom. W programie uroczystości mieścił się także pokaz multimedialny fotografii ks. Zbigniewa Pytla przygotowany przez dra Piotra Nawarę z Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie. Na koniec wysłuchano koncertu Janusza Saługi, chrzanowskiego barda, kompozytora, autora piosenek, a także miłośnika gór.

Edyta Szczurek

Zarząd Koła:

- 311. Prezes: Szczurek Edyta, Chrzanów
- 312. Sekretarz: Tomaszewska Bożena, Chrzanów
- 313. Skarbnik: Grzybek Małgorzata, Chrzanów
- 314. Członek: Bąk Nina, Chrzanów
- 315. Członek: Kubiczek Bartosz, Chrzanów
- 316. Członek: Szczurek Kacper, Chrzanów

Członkowie Koła:

- | | |
|----------------------------------|--------------------------------------|
| 317. Celarek Aleksandra, Zagórze | 328. Murawska Barbara, Chrzanów |
| 318. Gwizdała Klaudia, Chrzanów | 329. Niemasik Kamila, Chrzanów |
| 319. Gwóźdź Norbert, Chrzanów | 330. Nowak Eliza, Chrzanów |
| 320. Juras Edyta, Chrzanów | 331. Orszulak Jakub, Chrzanów |
| 321. Kasperek Kinga, Chrzanów | 332. Paliwoda Dominik, Chrzanów |
| 322. Kot Mateusz, Chrzanów | 333. Panek-Hawrot Kornelia, Chrzanów |
| 323. Lichota Marlena, Chrzanów | 334. Pucyła Mateusz, Chrzanów |
| 324. Likus Aleksandra, Chrzanów | 335. Słowik Dominika, Chrzanów |
| 325. Likus Anna, Chrzanów | 336. Starzycka Karolina, Chrzanów |
| 326. Mazgaj Dominik, Pogorzycze | 337. Szczurek Igor, Chrzanów |
| 327. Mazgaj Julia, Pogorzycze | 338. Szkudniewski Marek, Chrzanów |

Szkolne Koło Krajoznawcze PTT przy Zespole Szkolno-Gimnazjalnym w Libiążu

opiekun i prezes Koła: Halina Gwóźdź, e-mail: halgwo@gmail.com

adres Koła: 32-590 Libiąż, ul. Paderewskiego 2

tel. kom.: 794-754-393 (Halina Gwóźdź)

5 maja 2014 roku zostało założone w Libiążu Szkolne Koło Krajoznawcze Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Dyrektor Alina Bańkowska i prezes ZG PTT Józef Haduch wręczyli legitymacje członkowskie 48 uczniom szkoły podstawowej i gimnazjum. W skład zarządu Koła weszli: Halina Gwóźdź, Małgorzata Boroń i Dawid Duda. Nowo przyjęci członkowie dostali w podarunku od prezesa chrzanowskiego oddziału PTT Remigiusza Lichoty kronikę. Uroczystość zakończyła wspólna pamiątkowa fotografia.

7 czerwca członkowie koła wzięli udział w rajdzie ekologicznym – Sprzątanie Beskidów – w rejonie Hrobaczej Łąki oraz w zakończeniu tej akcji w Kozach.



Spotkanie założycielskie SKK PTT przy ZSG z OI w Libiążu 5.05.2014 r.(fot. Remigiusz Lichota)

16 września zorganizowano rajd na Potrójną, Leskowiec i Groń Jana Pawła II, w którym uczestniczyło 90 osób.

18 września w III Powiatowym Rajdzie na Orientację Szkolnych Kół Krajoznawczych PTT Oddziału w Chrzanowie startowało 30 członków szkolnego Koła. W kategorii drużynowej zajęli III miejsce.

27 listopada gimnazjaliści uczestniczyli w III Powiatowym Konkursie Wiedzy o Górach.

Halina Gwóźdź

Zarząd Koła:

- 339. Prezes: Gwóźdź Halina, Libiąż
- 340. Sekretarz: Boroń Małgorzata, Libiąż
- 341. Skarbnik: Duda Dawid, Libiąż

Członkowie Koła:

- | | |
|---------------------------------|----------------------------------|
| 342. Baran Wiktoria, Libiąż | 365. Malisz Mateusz, Libiąż |
| 343. Bojanowicz Matylda, Libiąż | 366. Neumann Weronika, Libiąż |
| 344. Bojda Dawid, Libiąż | 367. Nęcza Anna, Libiąż |
| 345. Borowna Kamila, Libiąż | 368. Nowak Łukasz, Libiąż |
| 346. Cholewa Szymon, Libiąż | 369. Olszewska Karolina, Libiąż |
| 347. Cyktor Jakub, Chełmek | 370. Paleczny Wiktor, Libiąż |
| 348. Dekarz Dawid, Libiąż | 371. Paterak Weronika, Libiąż |
| 349. Domanus Marek, Libiąż | 372. Pawłowska Wiktoria, Żarki |
| 350. Domanus Renata, Libiąż | 373. Piórkowska Sandra, Libiąż |
| 351. Dunaj Anna, Libiąż | 374. Solarski Paweł, Libiąż |
| 352. Dziedzic Laura, Libiąż | 375. Starzec Piotr, Libiąż |
| 353. Frosik Paulina, Libiąż | 376. Strugacz Adrian, Libiąż |
| 354. Głab Gabriela, Żarki | 377. Syrokosz Dalia, Libiąż |
| 355. Głogowska Jagoda, Libiąż | 378. Szczepanek Kornel, Libiąż |
| 356. Gućik Jakub, Żarki | 379. Szczepanik Kinga, Libiąż |
| 357. Gwóźdź Agata, Libiąż | 380. Śreniawska Wiktoria, Libiąż |
| 358. Handzlik Jakub, Gromiec | 381. Świątek Aleksandra, Libiąż |
| 359. Kosowski Patryk, Libiąż | 382. Tokarz Oliwia, Libiąż |
| 360. Krajnik Weronika, Libiąż | 383. Wierzbie Katarzyna, Libiąż |
| 361. Kruczek Klaudia, Libiąż | 384. Wikar Damian, Libiąż |
| 362. Kuras Justyna, Libiąż | 385. Wojtaś Konrad, Libiąż |
| 363. Lipka Michał, Libiąż | 386. Zak Oliwia, Libiąż |
| 364. Majcherek Angelika, Libiąż | |

Oddział Dębliński PTT im. Augusta Sochackiego

prezes: Krzysztof Karbowski

adres Oddziału: 08-530 Dęblin, ul. Warszawska 60

tel.: kom.: 720-085-040 (Krzysztof Karbowski)

e-mail Oddziału: pttdeblin@wp.pl

Oddział Dębliński PTT im. Augusta Sochackiego w 2014 roku nadal prowadził ustabilizowaną działalność. Obok imprez krajoznawczych i turystycznych zorganizował również imprezy okolicznościowe, patriotyczne i regionalne. Ponadto podejmował działania w zakresie promocji zdrowia i czynnego wypoczynku, ochrony i promocji dziedzictwa przyrodniczego i kulturowego, promocji polskiej kultury, kultywowania tradycji narodowych, upowszechniania idei pamięci narodowej, upamiętniania miejsc walki i męczeństwa Narodu Polskiego oraz w zakresie mobilności aktywnej, w tym turystyki rowerowej.

W 2014 roku kadra programowa Oddziału Dęblińskiego PTT rozbudzała w lokalnym środowisku zainteresowanie górami i kulturą ludzi zamieszkujących krainy górskie. Prowadziła podstawowe szkolenie turystyczne i podstawowe turystyczne szkolenie górskie. Zachęcała do uprawiania turystyki górskiej oraz zdobywania Górskiej Odznaki Turystycznej PTT i Górskiej Odznaki Turystycznej PTT „Ku Wierchom”. Popularyzowała zdobywanie różnych odznak krajoznawczych, m.in. Krajoznawczej Odznaki Jana Pawła II i Dęblińskiej Odznaki Krajoznawczo-Turystycznej PTT.

IMPREZY KRAJOZNAWCZO-TURYSTYCZNE I ICH UCZESTNICZY

Z okazji przypadających w 2014 roku rocznic, tj. 140 rocznicy powołania PTT i 140 rocznicy zorganizowanej turystyki w Polsce oraz 60 rocznicy nadania Dęblinowi praw miejskich i 50 rocznicy zorganizowanej turystyki w Dęblinie, Oddział Dębliński PTT im. Augusta Sochackiego wszystkie imprezy zorganizowane w 2014 roku przeprowadził dla ich upamiętnienia. Imprezami tymi były: Dębliński Dzień Wróbla, Dęblińskie Dni Zrównoważonego Transportu, Dębliński Rajd Rowerowy, Rajd „Orlika”, Rajd Pamięci Narodowej, Rajd Przyjaciół Dęblina, Rajd Szlakiem Powstania Styczniowego, Rajd Świętokrzyski, Złot Pamięci 15. Pułku Piechoty „Wilków”, Złaz Świętokrzyski i Złaz „Topienie Marzanny”.

W 2014 roku Oddział Dębliński PTT zorganizował również piesze wycieczki górskie w Beskidach, Górach Świętokrzyskich, Sudetach, Górach Troodos – na Cyprze i piesze wycieczki nizinne w południowej części Doliny Środkowej Wisły i w Pradolinie Wieprza. Dębliński PTT zorganizował też wycieczki rowerowe: w Beskidzie Sądeckim; w Dolinie Środkowej Wisły i na Równinie Kozienickiej; w Dolinie Środkowej Wisły i na Wysoczyźnie Żelechowskiej; na Garbie Tarnogórskim, Wyżynie Częstochowskiej i Wyżynie Olkuskiej; w Górach Świętokrzyskich;



Uczestnicy XVI Rajdu Pamięci Narodowej-Dęblin, 10 kwietnia 2014 r. (fot. Paweł Jaraszek)

na Płaskowyżu Tarnogrodzkim i Roztoczu Wschodnim; na Pojezierzu Elckim; na Pojezierzu Elckim, Pojezierzu Zachodniosuwalskim i Równinie Augustowskiej; na Równinie Augustowskiej i Pojezierzu Elckim; na Równinie Garwolińskiej; na Równinie Garwolińskiej i w Dolinie Środkowej Wisły; na Wysoczyźnie Białostockiej; na Wyżynie Częstochowskiej i Obniżeniu Górnej Warty.

Ponadto Oddział zorganizował wycieczki autokarowe w Dolinie Środkowej Wisły i na Równinie Kozienickiej.

Uczestnikami tych imprez, oprócz członków Oddziału Dęblńskiego PTT, byli uczniowie dęblńskich szkół: Szkoły Podstawowych nr 2 i nr 6, Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego (Szkoły Podstawowej nr 1 i Gimnazjum nr 4), Zespołu Szkół Ogólnokształcących im. 15. Pułku Piechoty „Wilków” (Liceum Ogólnokształcącego, Gimnazjum nr 1 i Szkoły Podstawowej nr 5), Zespołu Szkół nr 3 (Gimnazjum nr 3 i Szkoły Podstawowej nr 3), Zespołu Szkół nr 4 (Gimnazjum nr 2 i Szkoły Podstawowej nr 4), Zespołu Szkół Zawodowych nr 1 im. gen. Franciszka Kleeberga; Szkoły Podstawowej im. 15. Pułku Piechoty „Wilków” w Stefankowicach; dzieci z Miejskiego Przedszkola nr 3 w Dęblinie; członkowie Klubu Seniora działającego przy Miejskim Domu Kultury w Dęblinie, Uczniowskiego Klubu Szkolnego „Czwórka” w Dęblinie, Stowarzyszenia Grupy Historycznej 15. Pułku Piechoty „Wilków” w Puławach – z Dęblina, Puław i Ryk, Oddziału im. 15. Pułku Piechoty „Wilków” w Puławach Związku Strzeleckiego – z Dęblina i Puław; harcerze Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej z Dęblina, kombatanci Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej – z Dęblina, Puław, Ryk, Warszawy i Zielonki oraz podopieczni Warsztatów Terapii Zajęciowej w Dęblinie.

74 ROCZNICA ZBRODNI KATYŃSKIEJ

W dniu 13 kwietnia 2014 roku, w 74 rocznicę Zbrodni Katyńskiej, członkowie Oddziału Dęblńskiego PTT im. Augusta Sochackiego zapalili znicze pod „Dębem Pamięci” i pamiątkową tablicą por. Zygmunta Sochackiego (syna Augusta Sochackiego, patrona dęblńskiego PTT), zamordowanego przez sowieckie NKWD w Charkowie w 1940 roku. Następnie wzięli udział we mszy świętej odprawionej w kościele parafialnym pw. Świętego Piusa V Papieża w Dęblinie. Po nabożeństwie zapalili również znicze pod pamiątkową tablicą Augusta Sochackiego, wmurowaną w elewację frontową Ratusza Miejskiego.

OCHRONA DZIEDZICTWA PRZYRODNICZEGO

W lutym 2014 roku Oddział Dębliński PTT im. Augusta Sochackiego, wsparł akcję promocyjną Dębu Wybickiego, rosnącego w Będominie (woj. pomorskie), w internetowym Konkursie na Europejskie Drzewo Roku 2014. Konkurs ten był międzynarodową kontynuacją rozstrzygniętego w czerwcu 2013 roku III ogólnopolskiego internetowego konkursu na Drzewo Roku zorganizowanego przez Klub „Gaja” z Wilkowic koło Bielska-Białej, którego misją jest ochrona Ziemi z zachowaniem jej środowiska naturalnego dla żyjących współcześnie i przyszłych pokoleń. Dąb Wybickiego (drzewo poświęcone pamięci Józefa Wybickiego, twórcy hymnu polskiego), zdobywca pierwszego miejsca w Polsce i krajowego tytułu Drzewo Roku 2013, w plebiscycie Europejskie Drzewo Roku 2014 zajął trzecie miejsce. Pierwsze miejsce uzyskał wąż z Bułgarii. Dąb rosnący w Będominie rywalizował ponadto z dębami z Czech, Słowacji, Szkocji, Francji, Włoch i Walii oraz z dziką gruszą z Węgier i topolą z Irlandii.

W odpowiedzi na zaproszenie Klubu „Gaja” i Lasów Państwowych prezes Oddziału Dęblińskiego PTT reprezentował Polskie Towarzystwo Tatrzańskie i dębliński PTT w ogólnopolskiej inauguracji 12. edycji Święta Drzewa, która odbyła się 10 października 2014 roku w Warszawie, w Bibliotece Narodowej, w sali Darczyńców oraz na Polu Mokotowskim. Podczas tego święta prezes Krzysztof Karbowski wziął udział w konferencji prasowej emitowanej na antenie Programu 1 Polskiego Radia, w której przedstawił działalność prowadzoną w zakresie ochrony przyrody przez Polskie Towarzystwo Tatrzańskie, Oddział Dębliński PTT i samorząd Dęblińska. Następnie na Polu Mokotowskim posadził kilka drzew m.in. w towarzystwie Jacka Michałowskiego – szefa Kancelarii Prezydenta RP, Jacka Brożka – prezesa Klubu „Gaja” oraz przedstawicieli: Ministerstwa Środowiska, Dyrekcji Lasów Państwowych, m. st. Warszawy i przedstawiciela zdobywcy statuetki Drzewo Roku 2014, przez Dąb Słowianin rosnący w Dębiniu (woj. dolnośląskie), za uzyskanie pierwszego miejsca w krajowym konkursie Drzewo Roku 2014.

W 2014 roku Oddział Dębliński PTT im. Augusta Sochackiego podjął również lokalnie działania w zakresie ochrony dziedzictwa przyrodniczego.

W dniu 21 marca 2014 roku Oddział Dębliński PTT wraz z Miejskim Domem Kultury i Miejską Biblioteką Publiczną w Dęblinie zorganizował V Dębliński Dzień Wróbla. Jak co roku, inspiracją do zorganizowania tej imprezy był międzynarodowy dzień tego ginącego ptaka oraz Światowy Dzień Ziemi, obchodzone w przeddzień kalendarzowego dnia wiosny. W programie imprezy był XVII Złaz „Topienie Marzanny”, konkurs na wykonanie marzanny i rozstrzygnięcie III Konkursu Poetyckiego na wiersz o tematyce zoologicznej – ochrony przyrody. W 2014 roku na Konkurs Poetycki zorganizowany na szczeblu szkół podstawowych (w grupach wiekowych klas I–III i IV–VI), gimnazjalnych, ponadgimnazjalnych i dorosłych zostało zgłoszonych 60 wierszy napisanych przez 57 uczniów i jedną osobę dorosłą. Na szczeblu szkół podstawowych w grupie wiekowej klas I–III jury nagrodziło: Malwinę Kucharską (SP nr 5, kl. III) oraz wyróżniło Mateusza Wachulaka (SP nr 5, kl. III) i Oliwię Jopek (SP nr 5, kl. III). Natomiast w grupie wiekowej klas IV–VI nagrodzono: Julię Ziółkowską (SP nr 4, kl. V), Wiktorię Adamiec (SP nr 3, kl. VI), Wiktorię Karolak (SP nr 1, kl. V) i Wiktorię Kawkę (SP nr 3, kl. IV) oraz wyróżniono: Katarzynę Stachowicz (SP nr 5, kl. VI), Kingę Nowakowską (SP nr 5, kl. V) i Szymona Gucę (SP nr 4, kl. V). Na szczeblu szkół gimnazjalnych zostali nagrodzeni: Oliwia Łubowska (Gimn. nr 2, kl. I), Maciej Kuczyński (Gimn. nr 1, kl. I), Joanna Bryl (Gimn. nr 1, kl. III), Piotr Sadurski (Gimn. nr 1, kl. II) i Anna Maciak (Gimn. nr 1, kl. III). Ponadto jury wyróżniło Jolantę Domańską-Gucę w grupie uczestników dorosłych. Na szczeblu szkół ponadgimnazjalnych jury nie dokonało klasyfikacji ze względu na niezgłoszenie wierszy do konkursu. Po rozstrzygnięciu konkursów ich uczestnicy, biorący równocześnie udział w XVII Złazie „Topienie Marzanny”, pożegnali zimą, topiąc marzanny w Wiśle.

W dniach 21–22 czerwca 2014 roku Oddział Dębliński PTT zorganizował V Dęblińskie Dni Zrównoważonego Transportu, z Miejskim Domem Kultury i Miejską Biblioteką Publiczną w Dęblinie. Podczas tej imprezy towarzyszącej obchodom XXIX Dni Dęblińska, odbył się V Dębliński Rajd Rowerowy i XXXV Rajd Przyjaciół Dęblińska. Dębliński Rajd Rowerowy

przebiegał na Bursztynowym Szlaku Greenways, natomiast Rajd Przyjaciół Dęblina biegł wokół Dęblina pieszym żółtym szlakiem turystycznym oraz trasą nieoznakowaną według questu „Szlakiem dęblińskiej przeszłości”. Uczestnicy V Dęblińskiego Rajdu Rowerowego w sobotę 21 czerwca 2014 roku m.in. zwiedzili Muzeum Nietypowych Rowerów w Gołębium i Muzeum Sił Powietrznych w Dęblinie, a w dniu następnym, wraz z uczestnikami XXXV Rajdu Przyjaciół Dęblina, byli w cytadeli Twierdzy Dęblin i w tamtejszym muzeum, a następnie odbyli rejs spacerowy statkiem po Wiśle.

WSPÓŁPRACA ODDZIAŁU DĘBLIŃSKIEGO PTT Z ZARZĄDEM GŁÓWNYM PTT

W dniu 7 czerwca 2014 roku w Kozach koło Bielska-Białej prezes Oddziału Dęblińskiego PTT im. Augusta Sochackiego wziął udział w trzecim posiedzeniu Zarządu Głównego PTT IX kadencji. Podczas obrad na okoliczność rocznic przypadających w 2014 roku: 140. powołania PTT i zorganizowanej turystyki w Polsce oraz 60. nadania Dęblinowi praw miejskich i 50. zorganizowanej turystyki w Dęblinie, w imieniu Zarządu dęblińskiego PTT złożył wnioski w sprawie wyróżnienia Oddziału Dęblińskiego PTT i działaczy turystycznych z Dęblina (w tym członków PTT): Leszka Władysława Kalbarczyka, Tadeusza Jerzego Kucharskiego, Agatę Osikę-Kucharską, Pawła Artura Przewłockiego, Stanisława Sadurskiego, Janusza Walczuka – Złotą Odznaką PTT z „Kosówką” i Odznaką Honorową „Za Zasługi dla Turystyki”. Ponadto złożył wnioski w sprawie odznaczenia członków dęblińskiego PTT Krzyżami Zasługi RP – Złotym Krzysztofa Karbowskiego i Srebrnym Krystynę Walczuk. Wymienione wyróżnienia, na wniosek ZG PTT, zostały przyznane przez Ministra Sportu i Turystyki 20 sierpnia 2014 roku, a przez Prezydenta RP 9 września 2014 roku. Natomiast Złotą Odznakę PTT z „Kosówką” ZG PTT postanowił przyznać i wręczyć Oddziałowi Dęblińskiemu PTT w 2016 roku, podczas Walnego Zjazdu Delegatów PTT. Po zakończeniu posiedzenia ZG PTT, które odbyło się w pałacu Czeczów, delegaci Oddziału Dęblińskiego PTT Krzysztof Karbowski i Paweł Przewłocki uczestniczyli w Nadzwyczajnym Zjeździe Delegatów PTT IX kadencji, a następnie w podsumowaniu akcji sprzątania Beskidów. Akcja „Sprzątamy Beskidy z PTT – 2014” zorganizowana po raz kolejny przez Oddział PTT w Bielsku-Białej została zakończona uroczystością w przypałacowym parku, pod platanem – laureatem 1. miejsca w konkursie krajowym na Drzewo Roku 2012 i 2. miejsca w konkursie na Europejskie Drzewo Roku 2013.

WSPÓŁPRACA ODDZIAŁU DĘBLIŃSKIEGO PTT Z INNYMI ORGANIZACJAMI, DĘBLIŃSKIM SAMORZĄDEM ORAZ DĘBLIŃSKIMI PLACÓWKAMI OŚWIATOWYMI I UPOWSZECHNIANIA KULTURY

W 2014 roku Oddział Dębliński PTT im. Augusta Sochackiego prowadził współpracę ze wszystkimi dyrekcjami szkół dęblińskich, z których wywodzili się członkowie i sympatycy Oddziału Dęblińskiego PTT.

W 2014 roku Oddział Dębliński PTT współpracował również z:

- Oddziałem Wojewódzkim Polskiego Towarzystwa Schronisk Młodzieżowych w Lublinie, Dęblińskim Klubem Turystyki Kwalifikowanej „Sokół” PTSM, Miejską Biblioteką Publiczną w Dęblinie, Miejskim Domem Kultury w Dęblinie, Klubem Seniora – działającym przy MDK w Dęblinie, Oddziałem im. 15. Pułku Piechoty „Wilków” w Puławach Związku Strzeleckiego, Stowarzyszeniem Grupa Historyczna 15. Pułku Piechoty „Wilków” w Puławach, Środowiskiem Żołnierzy Armii Krajowej 15. Pułku Piechoty „Wilków” Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Okręg Warszawski, Uczniowskim Klubem Sportowym „Czwórka” w Dęblinie, Kołem w Rykach im. mjr. Mariana Bernaciaka „Orlika” Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej – w zakresie organizacji imprez krajoznawczo-turystycznych; ponadto Zarząd Koła w Rykach ŚZŻ AK wystąpił z wnioskiem do Rady Ochrony Pamięci

Walk i Męczeństwa o nadanie prezesowi dęblńskiego PTT Złotego Medalu Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej (za szczególne zasługi w upowszechnianiu idei pamięci narodowej oraz wyróżniającą się działalność związaną z upamiętnianiem miejsc walki i męczeństwa Narodu Polskiego, a także za opiekę nad tymi miejscami), który został nadany kol. Krzysztofowi Karbowskiemu przez Przewodniczącego ROPW i M 10 grudnia 2014 roku;

- Fundacją Partnerstwo dla Środowiska w Krakowie – w zakresie projektowania kalendarza wydarcze sieci Zielonych Szlaków – Greenways w 2014 roku;

- Szczepem Drużyn Środowiskowych „Puszcza” Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej w Pionkach, który z inicjatywy dha hm. Tomasza Wyroślaka HR kolejny raz zaprosił prezesa dęblńskiego PTT do wzięcia udziału w 32. Puszczańskich Harcach, zorganizowanych 30–31 maja i 1 czerwca 2014 roku, w Pionkach, w Puszczy Kozienickiej;

- Lokalnym samorządem – w tym Burmistrzem Dębina i podległymi mu wydziałami Urzędu Miasta, i ich naczelnikami: Gospodarki Mieniem Komunalnym – w zakresie ochrony środowiska naturalnego; Organizacyjno-Administracyjnym – w zakresie bieżącego uaktualniania strony internetowej Dębina informacjami o tematyce dotyczącej uwarunkowań geograficznych i przyrodniczych Dębina, historii miasta, zabytków architektury i budownictwa, obiektów i miejsc pamięci narodowej, pomników przyrody; Oświaty, Kultury i Sportu – w zakresie popularyzacji krajoznawstwa i turystyki, opracowania Miejskiego Kalendarza Imprez i Uroczystości na 2015 rok, ochrony zabytków i opieki nad miejscami pamięci narodowej; Rozwoju Miasta i Inwestycji – w zakresie promocji miasta; Spraw Obywatelskich i Społecznych – w zakresie konsultacji projektu „Programu współpracy Miasta Dęblin z organizacjami pozarządowymi oraz podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego na rok 2015”, a także Miejską Komisją Rozwiązywania Problemów Alkoholowych – w zakresie realizacji Miejskiego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych dla Miasta Dęblin na rok 2014.

Oddział Dęblński PTT w 2014 roku liczył 73 członków z opłaconymi składkami. Posiedzenia Zarządu oraz spotkania członków i sympatyków dęblńskiego PTT odbywają się w pierwszą środę miesiąca, a także według potrzeb, w Ratuszu Miejskim przy ulicy Rynek 12 w Dęblinie.

Władze Oddziału Dęblńskiego PTT wybrane podczas Walnego Zgromadzenia 28 października 2013 roku, pracowały w 2014 roku w niezmiennym składzie.

Krzysztof Karbowski

Zarząd Oddziału:

Prezes: Krzysztof Karbowski
Wiceprezes: Krystyna Walczuk
Sekretarz: Stanisław Sadurski
Skarbnik: Leszek Kalbarczyk
Członek: Paweł Przewłocki

Komisja Rewizyjna:

Przewodniczący: Adam Jabłoński
Wiceprzewodniczący: Jan Michoński
Sekretarz: Barbara Salkiewicz

Sąd Koleżeński:

Przewodnicząca: Maria Banaszek
Wiceprzewodnicząca: Janina Zawadzka
Sekretarz: Stanisława Ługowska

Członkowie Oddziału:

Według stanu na 31 grudnia 2014 r. Oddział Dęblński PTT liczy 73 członków.

Oddział PTT w Jaworznie

prezes: Jerzy Cieślowski, e-mail: j.cieslawski@wp.pl

adres Oddziału: 43-600 Jaworzno, ul. Grunwaldzka 35

tel.: (32) 616-35-52 (Jerzy Cieślowski)

tel.: kom.: 605-554-800 (Jerzy Cieślowski)

e-mail Oddziału: jaworzno@ptt.org.pl

strona internetowa: <http://www.jaworzno.ptt.org.pl/>

(spotkania klubowe w czwartki w godz. 17:00-18:00 w lokalu Oddziału)

Oddział PTT w Jaworznie kontynuował w 2014 roku 13. rok działalności statutowej, prowadzący się głównie do organizacji przez cały rok górskich wycieczek turystyczno-krajoznawczych dla mieszkańców Jaworzna.

PTT Oddział Jaworzno mając osobowość prawną (KRS Nr 0000068103) i status organizacji pożytku publicznego, zwiększył liczbę członków do 64 osób.

Oddział posiada biuro w centrum Jaworzna, przy ul. Grunwaldzkiej 35, obok głównego budynku Urzędu Miejskiego. Pełnione są w każdy czwartek dyżury członków Zarządu i odbywają się spotkania członków Towarzystwa. Przed budynkiem biura znajduje się gablota informacyjna naszego Oddziału.

Oddział prowadzi własną stronę internetową www.jaworzno.ptt.org.pl, z pełną informacją o planowanych i organizowanych imprezach naszego Oddziału i Zarządu Głównego PTT.

W 2014 roku zorganizowaliśmy 24 wycieczki – 36 dni wyjść w góry Polski, Słowacji i Rumunii, w których uczestniczyły 522 osoby.

W ramach zadania publicznego „Hej! Z PTT w Karpaty i jeszcze dalej”, ogłoszonego przez Prezydenta Miasta Jaworzna, otrzymaliśmy dotację finansową do 17 wycieczek w wysokości 14 tys. zł. Pozostałe koszty wycieczek pokryliśmy ze środków własnych, składek i pracy wolontariuszy.

W 2014 roku odbyły się następujące wycieczki:

- Beskid Mały: Krzeszów – Leskowiec – Jamnik, 12 stycznia, 26 osób
- Beskid Śląski: Jaworze – Szyndzielnia – Klimczok – Błatnia – Jaworze, 25 stycznia, 17 osób
- Beskid Mały: Łodygowice – Czupel – Magurka Wilkowiecka – Mikuszowice, 8 lutego, 18 osób
- Beskid Śląski: Brenna Bukowa – Karkoszczonka – Grabowa – Horzelnica – Brenna, 22 lutego, 18 osób
- Pogórze Skoruszyńskie (SK): Orawice – Skoruścina – Habowka, 8 marca, 25 osób
- Beskid Żywiecki: Sopotnia Wielka – Przełęcz Przysłopy – Pilsko – Sopotnia Wielka Kolumbia, 22 marca, 27 osób

- Beskid Wyspowy: Przełęcz Słopnicka – Mogielica – Polana Wały – Jasień – Rzeki, 5 kwietnia, 18 osób
- Magurka Orawska (SK): Namestowo – Budin – Orawsky Podzamek, 26 kwietnia, 28 osób
- Spiska Magura (SK): Toporecke sedno – Veterny Wierch – Velky Lipnik, 3 maja, 22 osoby
- Gorce: Rabka – Stare Wierchy – Turbacz (90 lat O/Tarnów) – Obidowa, 10 maja, 18 osób
- Pieniny: Haligowce – Leśnica – Schronisko Orlica – Sokolica – Czertezik – Krościenko, 24 maja, 28 osób
- Niżne Tatry (SK): Helpa – Velka Vapienica – Andrejcová – Kralova Hora – Telgart, 14 czerwca, 28 osób,
- Słowacki Raj (SK): Pila – Piecky – Bykarka – Spiskie Tomasovce, 28 czerwca, 25 osób
- Wielka Fatra (SK): Wyzna Rewucza – Ostredok – Križna – Stare Hory, 12 lipca, 28 osób
- Karpaty Południowe, Transylwania (RO): 25 lipca – 3 sierpnia, 20 osób
- Tatry Zachodnie: Wołowiec – Łopata – Jarząbczy Wierch, 16 sierpnia, 25 osób
- Tatry Wysokie (SK): Jaworzyna Spiska – Lodowa Przełęcz – Stary Smokowiec, 30 sierpnia, 18 osób
- Tatry Wysokie: Kuźnice – Murowaniec – Kasprowy Wierch – Zawory – Trzy Studniczki, 13 września, 20 osób
- Tatry Zachodnie (SK): Podbanske – Pyszniańska Przełęcz – Bystra – Hrdowo, 20 września, 19 osób
- Tatry Zachodnie: Dol. Małej Łąki – Czerwone Wierchy – Kiry, 4 października, 28 osób
- Beskid Niski: baza w Krempnej: 17 października – 19 października, 17 osób
- Góry Strażowskie (SK): Cicmany – Strażów – Hrubá Kaca – Brienstene, 8 listopada, 16 osób
- Beskid Makowski: Osielec – Groń – Koskowa Góra – Babica Zachodnia – Przełęcz Sanguszki, 22 listopada, 17 osób
- Góry Sowie: Schronisko „Orzeł” Walim: 4–7 grudnia, 16 osób

Grudniowy wyjazd w Góry Sowie, kończący nasz sezon turystyczny w 2014 roku, połączony był z wigilijnym opłatkami członków naszego Oddziału i podsumowaniem działalności w minionym roku.

Członkowie Oddziału brali także udział w wycieczkach organizowanych przez inne Oddziały PTT, w wycieczkach indywidualnych i w obchodach 90-lecia Oddziału PTT w Tarnowie.

W sali Miejskiej Biblioteki Publicznej w Jaworznie zorganizowaliśmy 2 prelekcje: pt. *Trekking wokół Annapurny* oraz *Trekking do podnóża Mont Everest*.

Nasi członkowie zdobywali górskie odznaki GOT PTT, a przy Oddziale działała komisja weryfikacyjna GOT PTT.

Współpraca Oddziału z Zarządem Głównym PTT układała się dobrze, a nasi przedstawiciele brali udział we wszystkich imprezach organizowanych przez ZG.

Jerzy Cieślowski

Zarząd Oddziału

1. Prezes: Cieślowski Jerzy, inż. elektryk, Jaworzno
2. Wiceprezes: Rapalska Barbara, przewodnik, Jaworzno
3. Sekretarz: Pawelec Grzegorz, inż. energetyk, Jaworzno
4. Skarbnik: Kral Wojciech, inż. mechanik, Jaworzno
5. Członek: Kuźniak Mirosława, lekarz med., Jaworzno

Komisja Rewizyjna:

6. Przewodniczący: Frączek Ryszard, technik mech., Jaworzno
7. Sekretarz: Piotrowska Gerlich Grażyna, psycholog, Jaworzno
8. Członek: Wójtowicz Stefan, tech. energetyk, Jaworzno

Sąd Koleżeński:

9. Przewodnicząca: Kuźniak Bożena, lekarz med., Jaworzno
10. Członek: Ślusarczyk Andrzej, tech. mechanik, Jaworzno

Członkowie Oddziału:

11. Bartyzel Klemens, tech. budowl., Jaworzno
12. Bernisz Józef, tech. energetyk, Jaworzno
13. Chmielewski Zygmunt, lek. stom., Jaworzno
14. Chojnacki Łukasz, elektronik, Jaworzno
15. Czarny Marzena, archiwista, Jaworzno
16. Czarny Mariusz, górnik, Jaworzno
17. Dworak Elżbieta, sprzedawca, Jaworzno
18. Fuja Józefa, prawnik, Jaworzno
19. Hareza Zygmunt, tech. elektryk, Jaworzno
20. Helbin Waldemar, emeryt, Jaworzno
21. Holda Marcin, tech. górnik, Jaworzno
22. Holda Paweł, uczeń, Jaworzno
23. Jakubas Tomasz, tech. mechanik, Jaworzno
24. Jazowski Jacek, inż. ochr. środ., Jaworzno
25. Jelonek Sławomir, inż. transportu, Jaworzno
26. Kondoszek Marian, inż. mech., Jaworzno
27. Kowalik Magdalena, pedagog, Jaworzno
28. Kowalska Beata, historyk, Jaworzno
29. Kral Agata, inż. zootechnik, Jaworzno
30. Kral Magdalena, informatyk, Jaworzno
31. Kuźniar Marta, bibliotekoznawstwo, Jaworzno
32. Lower Henryka, księgowa, Jaworzno
33. Łasaj Sebastian, informatyk, Jaworzno
34. Maciejowski Zenon, tech. górnik, Jaworzno
35. Majewska Helena, naucz., Jaworzno
36. Mirowska Marzena, ekonom., Jaworzno
37. Mulka Ewa, pedagog, Jaworzno
38. Olczyk Piotr, tech. górn., Katowice
39. Oleksiak Elżbieta, pielęgn., Jaworzno
40. Otrębska Jadwiga, naucz., Jaworzno
41. Owczarek Bożena, pielęg., Jaworzno
42. Owczarek Jan, brukarz, Jaworzno
43. Pabijan Agnieszka, pedag. Jaworzno
44. Pałka Marcin, mechanik, Jaworzno
45. Pantoł Marta, ekonomista, Jaworzno
46. Rapalska Monika, chemik, Jaworzno
47. Romańska Danuta, urzęd., Jaworzno
48. Rybak Jan. tech. techn., Jaworzno
49. Rysula Piotr, tech. elektr., Jaworzno
50. Sedor Krystyna, politolog, Jaworzno
51. Sedor Tomasz, org. turyst., Jaworzno
52. Sojka Agnieszka, ochr. środ., Katowice
53. Stachura Wiesław, tech., Jaworzno
54. Stawarz Halina, mech., Jaworzno
55. Sudujko Jerzy, tech. mech, Jaworzno
56. Sudujko Małgorzata, księgowa, Jaworzno
57. Szatyga Monika, ochr. środ., Jaworzno
58. Wajda Tomasz, tech. el., Jaworzno
59. Walus Antoni, geodeta, Jaworzno
60. Wilk Małgorzata, inż. tech., Jaworzno
61. Wilkosz Anna, ekonom., Jaworzno
62. Wójcik Mariusz, inż. inf., Jaworzno
63. Wójcik Piotr, inż. elektr., Jaworzno
64. Zięba Artur, tech. energ., Jaworzno

Oddział PTT w Krakowie

prezes: Michał Myśliwiec, e-mail: michal@ptt.org.pl

adres Oddziału: 30-549 Kraków, ul. Romualda Traugutta 4

e-mail Oddziału: krakow@ptt.org.pl

strona internetowa: <http://www.krakow.ptt.org.pl/>

facebook: <http://www.facebook.com/PolskieTowarzystwoTatrzańskieOddzialWKrakowie>

twitter: [@PTT_Krakow](https://twitter.com/PTT_Krakow)

(spotkania w środy o godz. 18:00 – szczegółowe informacje na stronie internetowej)

Tradycyjnie organizowane były spotkania z interesującymi prelekcjami. W roku 2014 odbyły się następujące prelekcje:

- 28 stycznia – Józef Haduch: Paring i Retezat – Karpaty Południowe
- 11 lutego – Kuba Terakowski: Świnoujście – Hel. Krok po kroku...
- 25 lutego – Antoni Leon Dawidowicz: Bieszczadzka kolejka leśna
- 11 marca – Łukasz Kiernicki: Góry śnieżne i jaskinie Południowej Południowej Walii
- 25 marca – Kinga Buras: Magia Norwegii
- 22 kwietnia – Mateusz Murzyn: Wędrówka połoninami Ukrainy i rumuńskich Alp Rodniańskich
- 13 maja – Joanna Baran: Tatrzański turysta w XIX wieku.
- 10 czerwca – Maria Olech: Arktyka – przejście północno-zachodnie
- 23 września – Marzena Kozyra: Bieszczadzki Park Narodowy:
- 7 października – 1) Marzena Kozyra: Magurski Park Narodowy
- 2) Barbara Morawska-Nowak: Obchody stulecia walk legionowych w Karpatach Wschodnich (Rafajłowa–Nadwórna) – relacja z wyjazdu
- 21 października – Dariusz Dyląg: Rzeczpospolita Rafajłowska
- 25 listopada – Leszek Benedyktowicz: Prezentacja starych filmów na taśmie 8 mm oraz w technice VHS
- 9.12.2014 – Marzena Kozyra: Pieniński Park Narodowy

Prelekcje organizowane były w lokalu PTT przy ul. Traugutta 4. Oddział spotykał się regularnie i organizował prelekcje w każdy drugi i czwarty wtorek miesiąca o godz. 18.00.

Ponadto 13 lutego wzięliśmy udział w wernisazu wystawy obrazków pani Aliny Dawidowiczowej, matki naszego Antoniego. Wystawa była eksponowana w galerii MOCAC przy ul. Lipowej na Zabłociu.

10 stycznia odbyło się tradycyjne spotkanie opłatkowe w mieszkaniu Barbary Morawskiej-Nowak przy ul. Konarskiego.



Wyjazd Oddziału w Krakowie wspólnie z Kołem w Oświęcimiu w Małą Fatrę
(fot. Nikodem Frodyma)

8 kwietnia zebrało się walne zgromadzenie sprawozdawczo-wyborcze, w wyniku którego nastąpiła zmiana na stanowisku prezesa Oddziału – został nim Michał Myśliwiec, który wykazał się aktywnością w rozkręceniu działalności Oddziału.

24 czerwca odbył się nadzwyczajny zjazd Oddziału dla zatwierdzenia sprawozdań za rok 2013.

WYJAZDY I WYCIECZKI

W dniach 1–2 lutego odwiedziliśmy naszego członka, ks. Szczepana Gacka w jego plebanii w Gliczarowie Górnym. Był to bardzo udany wyjazd integracyjny, a uczestnicy byli zróżnicowani wiekowo, począwszy od Czesława Klimczyka (był to jego ostatni wyjazd z nami), a skończywszy na moich wnukach w wieku siedem i pół i pięć lat.

21–22 czerwca odbyła się dwudniowa wycieczka w Małą Fatrę.

11–12 października Oddział odwiedził tradycyjnie Morskie Oko, nocując w starym schronisku; uczestnicy odbyli wycieczki w otoczeniu Morskiego Oka.

29–30 listopada Andrzejki na Prehybie, ze sporym udziałem kolegów z Koła Oświęcim.

Ponadto prezes Michał Myśliwiec zorganizował szereg jednodniowych wycieczek głównie w Beskid Myślenicki.

Barbara Morawska-Nowak wzięła udział w wyjeździe Towarzystwa Karpackiego na obchody stulecia walk legionowych w Karpatach Wschodnich (1–4 października).

W roku 2014 ukazało się 5 komunikatów.

Smutnym dla nas wydarzeniem była śmierć kol. Czesława Klimczyka, prezesa Koła w Oświęcimiu. W jego pogrzebie uczestniczyli Remigiusz Lichota ze sztandarem PTT, Barbara-Morawska-Nowak i Michał Myśliwiec.

Robert Stanisławki prowadził referat GOT. Referat weryfikował odznaki także zgłaszającym się osobom z poza Oddziału.

Strona oddziałowa w Internecie www.krakow.org.pl jest stale aktywna przede wszystkim dzięki Marcinowi Kolonce i Michałowi Myśliwcowi, za co należą się im duże podziękowania. Nadal także sprawnie działa nasz profil na Facebooku.

Przy Oddziale PTT w Krakowie działają Kola:

- Koło PTT przy jednostce wojskowej w Balicach, powołane 5.12.2011 roku pod przewodnictwem Roberta Stanisławskiego, które organizuje ciekawe wyjazdy w góry
- Koło Szkolne PTT przy Liceum Ogólnokształcącym w Myślenicach
- Koło PTT w Oświęcimiu

Barbara Morawska-Nowak

Zarząd Oddziału:

1. Prezes: Michał Myśliwiec, informatyk, Myślenice
2. Wiceprezes: Morawska-Nowak Barbara, emeryt, Kraków (czł. honorowy PTT)
3. Sekretarz: Krzywicka Joanna, historyk, Kraków
4. Skarbnik: Malak Krzysztof, oper. maszyn CNC, Kraków
5. Członek: Nikodem Frodyma, informatyk, Kraków
6. Członek: Kolonko Marcin, astronom, Kraków
7. Członek: Maciej Sikorski, informatyk, Borki
8. Członek: Stanisławski Robert, żołnierz zawodowy, Kraków

Komisja Rewizyjna:

9. Przewodniczący: Dawidowicz Antoni Leon, prof. matematyki, Kraków
10. Członek: Marżena Kozyra, doktorantka, Kraków
11. Członek: Barbara Oleksyn, em. prof. chemii, Kraków

Sąd Koleżeński:

12. Przewodniczący: Paweł Rumian, fizyk, Kraków
13. Członek: Antonina Sebesta, nauczyciel akademicki, Myślenice
14. Członek: Nosek Anna, em. kierowca, Kraków

Członkowie Oddziału:

15. Adamczak Andrzej, inż. ogrodnik, Kraków
16. Bała Marian, em. chemik, Kraków
17. Blachowska-Kuśmider Irena, em. ekonomista, Włocławek
18. Bujak-Lenczowska Magdalena, em. inżynier, Zakopane
19. Ciechanowicz-Rutkowska Maria, em. chemik, Kraków
20. Cieśliewicz Alicja, emeryt, Kraków
21. Cieśliewicz Wincenty, emeryt, Kraków (członek honorowy PTT)
22. Czerwińska Maria, lekarz, Kraków
23. Depta Łukasz, student, Kraków
24. Gacek Szczepan, ksiądz, Gliczarów Górny
25. Gaś Marta, studentka, Skierniewice
26. Gaś Wojciech, emeryt, Skierniewice
27. Gębski Stanisław, fizjograf, Gdańsk
28. Głowiński Krzysztof, student, Kraków
29. Główka Czesław, urzędnik państw., Skierniewice
30. Hałas Tadeusz, prokurator, Sanok
31. Jerominow Piotr, funkcjonariusz ochrony, Olsztyn
32. Kalkowski Zbysław, em. inż. konstruktor, Kraków
33. Karmowska Joanna, ekonomista, Kraków
34. Klecha Rafał, inżynier, Kraków
35. Kowalczyk Marian, emeryt, Kraków
36. Kuczyński Jerzy, em. naucz. akadem., Lublin
37. Kuśmider Andrzej, em. ekonomista, Włocławek
38. Lechwar Marian, inż. mechanik, Kraków
39. Lenczowski Adam, em. geodeta, Zakopane
40. Lewicki Ziemowit, prawnik, Kraków
41. Maciejewski Stefan, redaktor, Kraków (członek honorowy PTT)
42. Malak Elżbieta, prac. biur.-admin., Kraków

43. Marcke de Lumen Marian van, elektronik, Toruń
44. Mendys Agata, doktorantka, Kraków
45. Mękarska Małgorzata, romanistka, Wrocław
46. Mękarski Michał, uczeń, Wrocław
47. Michalska-Trębacz Beata, nauczyciel, Kraków
48. Mikuliński Szymon
49. Mirek Zbigniew, prof. botanik, Kraków (członek honorowy PTT)
50. Negrey Maciej, kompozytor, Kraków
51. Nieckarz Zenon, dr. geografii, Kraków
52. Niewodniczański Jerzy, em. prof. fizyki, Kraków
53. Onderka Bogusław, dr. fizyki, Kraków
54. Piłc Andrzej, prof. farmakolog, Kraków
55. Posmyk Grzegorz, Zabrze
56. Pośpiech Dorota, księgowa, Jarosław
57. Ronikier Michał, botanik, Kraków
58. Rudziński Ryszard, em. lekarz, Kraków
59. Rumian Jan, architekt, Kraków
- Zmarł: Bułat Adam, em. inżynier, Kraków
60. Rusin Piotr, prawnik, Kraków
61. Rybka Justyna, mgr polonistyki, Kraków
62. Rzekiecka Bogdana, techn. budowl., Duszniki
63. Rzekiecki Marian, em. techn. elektryk, Duszniki
64. Sala Bartłomiej, historyk, Kraków
65. Siermontowski Aleksander, em. inż. konstruktor, Kraków
66. Skrzyński Andrzej, em. ekonomista, Kraków
67. Stecki Bogusław, emeryt, Międzyzysie
68. Stefański Marek, em. dr inż. górnik, Genewa
69. Wajnhold Barbara, studentka, Kraków
70. Wasilewski Stanisław, em. bibliotekarz, Toruń
71. Węgrzyn Michał, botanik, Kraków
72. Witkowska Zofia, emerytka, Kraków
73. Zaręba Lech, prac. nauk., Rzeszów
74. Żywiecka Aleksandra, nauczycielka, Kraków
75. Żywiecka Małgorzata, uczennica, Kraków
76. Żywiecki Andrzej, sprzedawca, Kraków

Koło PTT przy Jednostce Wojskowej Nr 4658 w Krakowie-Balicach

prezes: Robert Stanisławski, e-mail: robstan@go2.pl

adres korespondencyjny: Koło PTT przy JW 4658, 30-901 Kraków 50

fax: (12) 639-69-90

e-mail Koła: balice@ptt.org.pl

strona internetowa: <http://www.balice.ptt.org.pl/>

facebook: <http://www.facebook.com/ptt.balice>

W trzecim roku swojego istnienia Koło prowadziło ustabilizowaną działalność, udowadniając, że nasze propozycje sprawdzają się i niewątpliwie cieszą się powodzeniem, o czym świadczy wyraźny wzrost frekwencji na pojedynczych wycieczkach, przy wzroście liczby członków Koła o 2 osoby w stosunku do 2013 roku.

W 2014 roku realizowaliśmy na mocy porozumienia z 2013 roku współpracę między PTT a JW 4658, która zaowocowała ujęciem przez Dowódcę JW 4658 czterech wycieczek górskich w „Planie Zasadniczych Przedsięwzięć JW 4658”, co pozwoliło na pozyskanie autokaru służbowego.

W 2014 roku Komisja ds. GOT PTT przy Oddziale Krakowskim PTT przyznała odznaki członkom Koła PTT przy JW 4658:

- GOT PTT II kategorii w stopniu brązowym – 1
- GOT PTT „Ku Wierchom” – 1.

WYCIEZKI KOŁA PTT

Koło PTT przy JW 4658 w 2014 roku zorganizowało 13 wycieczek górskich jedno – i wielodniowych w Beskid Sądecki, Beskid Wyspowy, Beskid Śląski, Tatry, Góry Świętokrzyskie, Beskid Niski, a po słowackiej stronie Niżne Tatry, Góry Chochozańskie i Pogórze Skorczyńskie oraz krajoznawczych do Bochni i do Wilna na Litwie.



Beskid Wyspowy, Luboń Wielki, 29 marca 2014 r (fot. archiwum Koła)

Dużym zainteresowaniem cieszyły się dwie wycieczki narciarsko-pieszne, dlatego wychodząc naprzeciw sportowym oczekiwaniom członków, zorganizowaliśmy kilkudniową wycieczkę rowerową Szlakiem Orlich Gniazd.

Poniżej szczegółowe zestawienie zorganizowanych przez Koło wycieczek (w nawiasie podano liczbę uczestników):

WYCIECZKI GÓRSKIE

- 11 stycznia – Beskid Sądecki – Wierchomla, narciarsko-pieszna (43)
- 15 lutego – Tatry – Rusinowa Polana, Białka, narciarsko-pieszna (46)
- 29 marca – Beskid Wyspowy – Luboń Wielki (50)
- 12 kwietnia – Beskid Śląski – Żar (33)
- 28 czerwca – Góry Świętokrzyskie – Łysica (27)
- 3–6 lipca – Beskid Niski, obóz wędrowny (3)
- 12–18.08.2014 Nizne Tatry – Słowacja, obóz wędrowny (7)
- 6 września – Beskid Żywiecki – Babia Góra (32)
- 20 września – Góry Choczańskie – Wielki Chocz, Słowacja (23)
- 4 października – Pogórze Skoruszyńskie – Skoruszyna, Słowacja (23)

WYCIECZKI KRAJOZNAWCZE

- 1–3 maja – Wilno, Litwa (21)
- 25 października – Bochnia, Niepołomice (19)

WYCIECZKI ROWEROWE

- 23–25 maja – Szlak Orlich Gniazd (7)

Z bieżącymi informacjami oraz kalendarzem planowanych wycieczek, a także zdjęciami i relacjami z wędrowek Koła można zapoznać się na:

- stronie internetowej: www.balice.ptt.org.pl
- portalu społecznościowym: pl-pl.facebook.com/ptt.balice

Ilość członków na koniec roku 2014 – 54.

SKŁAD ZARZĄDU

Władze Koła działały w składzie wybranym podczas Walnego Zebrania Koła PTT przy JW 4658 13 grudnia 2011 roku: Prezes – Robert Stanisławski, Sekretarz – Lucyna Bilecka, Skarbnik – Anna Grądkowska, Członek – Leszek Benedytkowicz.

Wraz z rokiem 2014 upłynęła 3-letnia kadencja dotychczasowego Zarządu Koła. Dnia 15 grudnia 2014 r. odbyło się walne Zebranie Członków Koła, na którym podsumowano działalność Koła za ostatnie trzy lata oraz dokonano wyboru nowych władz Koła.

Natalia Zacharewicz

Zarząd Koła:

Prezes: Robert Stanisławski (czł. Oddziału w Krakowie)

77. Sekretarz: Dariusz Wójcik

78. Skarbnik: Anna Fiema

79. Członek: Leszek Benedytkowicz

Członkowie Koła:

80. Benedytkowicz Danuta

81. Bieda Andrzej

82. Bilecka Lucyna

83. Chrapek Joanna

84. Chwast Marek

85. Drążek Wojciech

86. Fiema Andrzej

87. Fiema Wiesław

88. Fudro Sławomir

89. Gaj Katarzyna

90. Gajek Jarosław

91. Grądkowska Anna

92. Kowal Tomasz

93. Krakowski Tomasz

94. Kramarz Monika

95. Krzak Agnieszka

96. Krzak Tomasz

97. Krzakiewicz Ewelina

98. Marek Marcin

99. Marek Martyna

100. Mróz Bogusław

101. Mudyna Tomasz

102. Niechwiadowicz Krzysztof

103. Niechwiadowicz Laura

104. Okaz Marek

105. Podogrodzka Ewa

106. Podogrodzki Leszek

107. Rdzak Jacek

108. Rogala Marcin

109. Sarzyńska Anna

110. Sawiak Bogusław

111. Sawiak Edyta

112. Siwek-Sarzyński Mariusz

113. Stasiak Mirosław

114. Sułkowski Marek

115. Szymańska-Bułat Wiesława

116. Ślusarczyk Roman

117. Świerczyński Robert

118. Wieleba Anna

119. Wiercioch-Wójtowicz Helena

120. Wołosiewicz Anna

121. Wójcik Małgorzata

122. Wójtowicz Daria

123. Wywiół Monika

124. Zacharewicz Natalia

125. Zamojska Angelika

126. Zamojski Tomasz

127. Zawalska Anna

128. Zawalski Maciej

129. Zgoła Katarzyna

130. Żak Kacper

131. Żytyńska-Chwast Elżbieta

Koło PTT w Oświęcimiu

prezes: Adam Sordyl

tel.: kom.: 660-104-414 (Adam Sordyl)

e-mail Koła: oswiecim@ptt.org.pl

W roku 2014 członkowie Koła uprawiali indywidualnie turystykę górską – pieszą i narciarską. Uczestniczyli także w wycieczkach organizowanych przez oddziały PTT w Krakowie i w Chrzanowie.

Kontynuowana była współpraca z Miejską Biblioteką, odbyły się cztery prelekcje z cyklu „Uprawiaj Turystykę Górską z PTT – baza w Bibliotece”.

W związku ze śmiercią 11 października 2014 roku prezesa Czesława Klimczyka, a tym samym utratą prawomocnych władz, zarząd nad Kołem do czasu powołania nowych władz Koła objął Zarząd Oddziału w Krakowie.

Członkowie Koła i sympatycy wyrazili chęć i zainteresowanie dalszym funkcjonowaniem Koła.

Anna Strama

Zarząd Koła:

132. Prezes: Klimczyk Czesław †

133. Sekretarz i skarbnik: Strama Anna

134. Członkowie Koła:

135. Orłowska Iwona

136. Chowaniec Andrzej

137. Pawłowski Marek

138. Siwek Maria

139. Siwek Anna

Zmarł: Czesław Klimczyk



Na Radziejowej, podczas wyjazdu andrzejkowego (fot. Adam Sordyl)

Szkolne Koło PTT im. prof. Henryka Leśniaka przy Zespole Szkół Ogólnokształcących w Myślenicach

prezes: Milena Macko

adres Koła: 32-400 Myślenice, ul. Jagiellońska 8

opiekun z ramienia szkoły: Roman Pitak

opiekun z ramienia PTT: Michał Myśliwiec, e-mail: michal@ptt.org.pl

adres korespondencyjny: 32-400 Myślenice, ul. Sobieskiego 13b/9 (Michał Myśliwiec)

tel.: kom.: 608-445-016 (Michał Myśliwiec)

e-mail Koła: almanet@almalo.edu.pl

strona internetowa: <http://sk-myslenice.ptt.org.pl>

Wycieczki, które odbyły się w 2014 roku, były jednocześnie formą ćwiczeń terenowych, przygotowujących do matury z geografii i olimpiad przedmiotowych. Wszystkie prowadził nieodpłatnie nasz nauczyciel i przewodnik karpacki, Dariusz Dyląg. Oto ich lista:

- 4–5 stycznia – wycieczka na Babią Górę (Zawoja – Markowe Szczawiny – Perć Akademików – Diablak – Brona – Fickowe Rozstaje – Barani Groń – Markowe Rówienki – Zawoja);
- 11–12 kwietnia – wycieczka w Pieniny (Falsztyn – przeł. Przesła – Hombarki – Niedzica zamek – Czorsztyn – Majerz – przeł. Szopka – Krościenko);
- 2–3 maja – wycieczka w Gorce i Pieniny (Przeł. Knurowska – Studzionki – Ochotnica – Ligasy – Krościenko – Czerwony Klasztor – przełom Dunajca);
- 5 lipca – wycieczka w Beskid Śląski (Ustroń – Czantoria – Ustroń);
- 18 lipca – wizyta w Olchowcu u T. Kiełbasińskiego;
- 20 lipca – wycieczka na Luboń (Glisne – Luboń Wlk. – Glisne);
- 30 sierpnia – wycieczka w Beskid Niski (Krempna – Wola Cieklińska – Sękowa);
- 11–12 października – wycieczka w Pieniny i Tatry Bielskie (Czerwony Klasztor – Płaśnia – Huty – przełom Dunajca – Słowiańska Wieś – Lendak – Żdziar – Średnica – pol. p. Żłobina – Strzyszarski Żleb – Hawrań – Hawrania Przełęcz – Stefanowy Dział – Jaworzyna).

Tegoroczne nabożeństwo za patrona naszego Koła, prof. Henryka Leśniaka, w szesnastą rocznicę śmierci, zostało odprawione 8 lutego 2014 r. w Katedrze Wawelskiej.

Koło brało czynny udział w przygotowaniach do obchodów 100-lecia Rzeczypospolitej Rafałowskiej, o którą walczyli i za którą ginęli podczas kampanii zimowej 1914/15 nasi starsi Koledzy i Profesorowie z ówczesnego Gimnazjum w Myślenicach, czyli naszej obecnej Szkoły. Brałszy udział w cyklu wykładów dra Dariusza Dyląga: Udział uczniów i profesorów myślenickiego Gimnazjum w kampanii karpackiej 1914/15 r. (28 lutego 2014 r.), Fortyfikacje obronne w Gorganach i ich rzekomo legionowa proveniencja (8 sierpnia 2014 r.), Marsze zimowe „Huculskim szlakiem II Brygady Legionów Polskich” 1934–39 (19 września 2014 r.). Udało nam się zorganizować transport koleją do Przemyśla i ukraińskim busem do Rafałowej (obecnie wieś się nazywa Bystrycia) oraz noclegi na miejscu. Niestety Starostwo Powiatowe w Myślenicach (organ prowadzący naszą Szkołę) zablokowało nasz wyjazd na obchody 100-lecia do Rafałowej ze względu na trudną sytuację polityczną na Ukrainie. Całoroczny program realizowany przez Koło dla uczczenia 100-lecia Rzeczypospolitej Rafałowskiej zakończył finaśz naszej wystawy historycznej, który odbył się w murach Szkoły 14 listopada 2014 r.



Śnieżnica – V Jubileuszowy Powiatowy Rajd Szkolnych Kół Krajoznawczych (fot. archiwum Koła)

V Jubileuszowy Powiatowy Rajd Szkolnych Kół Krajoznawczych odbył się 15–16 listopada 2014 r. na trasie: Stróża k. Skrzydnej (d. szkoła oficerska legionistów Piłsudskiego) – Wilkowsko – Pieninki Skrzydlańskie – Śnieżnica – Kasina Wlk. Jednocześnie był to jubileusz naszego Szkolnego Koła PTT, które w tym roku obchodziło swoje 15-lecie. Jak zwykle, gościnnie przyjął nas w progach Stacji Turystycznej PTT na Śnieżnicy (a właściwie Ośrodka Rekolekcyjnego) ks. Jan Zając, który odprawił dla nas Mszę Św. Niestety i ta inicjatywa, a konkretnie organizacja przez nasze Koło VI Rajdu w 2015 r., została zablokowana przez Starostwo Powiatowe poprzez wstrzymanie corocznej dotacji do kosztów transportu.

8 grudnia 2014 r. w gościnnych progach Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Myślenicach odbyła się jubileuszowa – XV edycja cieszącego się ogromnym zainteresowaniem turnieju wiedzy o górach. Tegorocznym tematem były Tatry Polskie, a głównym gościem i jednocześnie autorem zestawów pytań turniejowych był zespół Centrum Edukacji Przyrodniczej Tatrzńskiego Parku Narodowego w osobach dra Marka Kota (kierownika CEP TPN) oraz Małgorzaty Kot. Równocześnie był to jubileusz samego Parku, który właśnie obchodzi swoje 60-lecie. 10 lat temu także gościliśmy TPN w naszych murach na 50-lecie Parku, a okolicznością prelekcję wygłosił ówczesny Wicedyrektor TPN, Stanisław Czubernat. Przyznano dwie równorzędne nagrody pierwsze: dla uczennicy ZSO w Myślenicach Katarzyny Łapczyńskiej (opiekunka Izabela Rokosz-Kowalska) oraz uczennicy ZSP MSG w Myślenicach Gabrieli Bocheńskiej (opiekun Sławomir Maślanka). Tutaj należy poczynić istotne uzupełnienie: w całościowych wynikach szczegółowych, które znajdują się na naszej stronie pod adresem <http://sk-myslenice.ptt.org.pl/2.htm> Kasia Łapczyńska ma o punkt więcej, bowiem w skład ufundowanej przez Tatrzński Park Narodowy nagrody głównej wszedł tylko jeden egzemplarz bardzo cennego Przewodnika przyrodniczego po Tatrach Polskich (stad dogrywka w ramach pierwszego miejsca indywidualnie). Drużynowe wyniki turnieju są następujące: zwyciężyła drużyna z ZSP MSG w Myślenicach (opiekunowie: Janusz Kaleta i Sławomir Maślanka), drugie miejsce – ZSO w Myślenicach

(opiekun Izabela Rokosz-Kowalska), trzecie miejsce – ZSTE w Myślenicach (opiekun Małgorzata Czop), czwarte miejsce – I LO „Collegium Gostomianum” w Sandomierzu (opiekun Janusz Wieczorek).

Jako organizatorzy turnieju pragniemy gorąco podziękować wszystkim naszym dobrodziejcom: drowi Marcinowi Guzikowi, kierownikowi Działu Nauki i Edukacji TPN – za pomoc w organizacji turnieju i ufundowanie wspaniałych nagród dla finalistów, ZSO w Myślenicach – za udostępnienie szkolnej auli i sprzętu komputerowego do obliczeń wyników, wolontariuszom Szkolnego Koła PTT – za gastronomiczno-techniczną obsługę turnieju, Bibliotece Pedagogicznej w Myślenicach, Polskiemu Towarzystwu Tatrzańskiemu z siedzibą w Krakowie i Starostwu Powiatowemu w Myślenicach – za ufundowanie części nagród. Jesteśmy jednocześnie zmuszeni bardzo przeprosić wszystkich tych uczestników turnieju, dla których nie wystarczyło nagród pocieszenia. Tak duże zainteresowanie tegoroczną edycją sprawiło (w ostatnim dniu napłynęło aż 30 zgłoszeń), że nie udało nam się wszystkich obdarować (mimo stosownych pism do św. Mikołaja). Za rok zapraszamy w Beskid Mały. W przyszłym roku będę już w klasie maturalnej, więc czekają nas wybory... Mam nadzieję, że XVI turniej wiedzy o górach jednak się odbędzie.

Opiekunem Koła z ramienia Szkoły jest Roman Pitak, wicedyrektor i bibliotekarz ZSO w Myślenicach. Opiekunem z ramienia PTT – Michał L. Myśliwiec.

Milena Macko

Zarząd Koła:

- 140. Przewodnicząca: Milena Macko, Pcim
- 141. Wiceprzewodnicząca: Zuzanna Muniak, Pcim
- 142. Sekretarz: Maciej Kołodziejczyk, Myślenice
- 143. Skarbnik: vacat

Członkowie Koła:

- | | |
|--------------------------------------|--------------------------------------|
| 144. Bicz Aleksandra, Myślenice | 162. Krawczyk Wojciech, Myślenice |
| 145. Burkiewicz Patrycja, Trzemeśnia | 163. Krzyszkowski Jędrzej, Myślenice |
| 146. Burkowicz Szymon, Mszana Dolna | 164. Lemaniak Anna, Myślenice |
| 147. Cielecka Weronika, Skrzynka | 165. Łapczyńska Katarzyna, Rudnik |
| 148. Czesnowska Kamila, Myślenice | 166. Mazur Mateusz, Myślenice |
| 149. Figiel Maria, Trzemeśnia | 167. Miś Konrad, Krzywaczka |
| 150. Fijał Dominik, Osieczany | 168. Mizera Magdalena, Myślenice |
| 151. Garbień Filip, Myślenice | 169. Motyka Tomasz, Głogoczów |
| 152. Handzlik Zuzanna, Pcim | 170. Niedośpiął Joanna, Stróża |
| 153. Hechsman Ewa, Myślenice | 171. Olech Sebastian, Myślenice |
| 154. Hobot Patryk, Pcim | 172. Osieleczak Katarzyna, Rudnik |
| 155. Hodurek Justyna, Myślenice | 173. Pitek Ewa, Rudnik |
| 156. Jeż Brygida, Dobczyce | 174. Podsiadło Joanna, Myślenice |
| 157. Kaczmarczyk Anita, Myślenice | 175. Szlachetka Tomasz, Myślenice |
| 158. Kaczmarczyk Dagna, Myślenice | 176. Szymczyk Agnieszka, Myślenice |
| 159. Kalisz Anna, Pcim | 177. Walas Jakub, Myślenice |
| 160. Kasprzyk Beata, Myślenice | 178. Wątor Jan, Myślenice |
| 161. Kołodziejczyk Maciej, Myślenice | |

Oddział PTT w Łodzi

prezes: Krzysztof Pietruszewski, e-mail: k.pietruszewski@pttlodz.org

adres Oddziału: 90-113 Łódź, ul. Traugutta 18 s.313

tel.: kom.: 515-164-156 (Krzysztof Pietruszewski)

e-mail Oddziału: oddzial@pttlodz.org

strona internetowa: <http://www.lodz.ptt.org.pl/>

facebook: <http://www.facebook.com/ptt.lodz>

(spotkania w każdą środę o godz. 18:00 w ŁDK (sala 313);

„Filmowe spotkania z górami” w ostatnią środę miesiąca w Dużym Kinie ŁDK o godz. 18:00)

Niepostrzeżenie zakończył się rok 2014. Dla członków Oddziału Łódzkiego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskie go był kolejnym rokiem intensywnej pracy klubowej. Spotykaliśmy się każdego tygodnia w środę. Korzystając z gościnnych pomieszczeń Łódzkiego Domu Kultury uczestniczyliśmy w pokazach filmów, prelekcjach, prezentacjach zdjęć z wyjazdów w góry i z podróży w różne zakątki kraju i świata. Prelegentami byli członkowie naszego Oddziału lub zaproszeni goście. Niektóre ze spotkań poświęcone były organizacji corocznych Dni Gór oraz bieżącej działalności Towarzystwa. W ich trakcie planowaliśmy kolejne wspólne wyprawy górskie, wyjazdy w skałki, wycieczki piesze i rowerowe, a w sezonie zimowym (dopóki był śnieg) wycieczki na nartach biegowych.

W ostatnią środę miesiąca w ramach „Filmowych spotkań z górami” odbywały się pokazy filmów o górach, o ich zdobywaniu a także pokazy amatorskich filmów dokumentujących podróże i wspólne wyprawy. W miesiącach letnich spotkania odbywały się w plenerze. W czerwcu umawialiśmy się na wędrowki po łódzkich parkach. W lipcu i sierpniu spotkania odbywały się „przy karuzeli” na Rynku Łódzkiej Manufaktury. W drugiej połowie roku, w ramach cyklu „Spacerownik PTT”, jedno środowe spotkanie w miesiącu poświęcone było na zwiedzanie łódzkich zabytków.

W karnawale bawiliśmy się wspólnie w dniu 3 stycznia, 22 lutego pożegnaliśmy karnawał na Balu Przebierańców. Oddziałowe „Jajeczko” odbyło się, przed Świętami Wielkanocnymi, w dniu 16 kwietnia. 29 listopada spotkaliśmy się na zabawie „Andrzejkowej” a 17 grudnia, przed Świętami Bożego Narodzenia, uczestniczyliśmy w wigilijnym spotkaniu opłatkowym. Specjalnie na tę okazję zostały przygotowane jasełka. Wspólnie śpiewaliśmy kolędy. Dzieląc się opłatkiem składaliśmy życzenia dziękując sobie wzajemnie za kolejny rok pracy i zabawy.

PRELEKCJE, PREZENTACJE, POKAZY ZDJĘĆ ORAZ FILMÓW

- 15 stycznia 2014 r. – Honorne szczyty Tatr – „Kościelec” – gawęda Krzysztofa Pietruszewskiego;
- 22 stycznia 2014 r. – Wieczór alpejski – prezentacja filmu Jana Gwisa oraz relacje z innych wypraw alpejskich;

- 29 stycznia 2014 r. – Filmowe spotkania z górami – prezentacja filmu o przelocie parolotnią ponad lodowcami Himalajów;
- 5 lutego 2014 r. – Tatry zawsze bliskie – prezentacja zdjęć Jarosława Sałaty;
- 12 lutego 2014 r. – Ferratowy zawrót głowy – pokaz zdjęć i relacja Niny Mikołajczyk z wyjazdu w Alpy;
- 19 lutego 2014 r. – Nieznana Kotlina Kłodzka – pokaz zdjęć Jakuba Sznyra;
- 26 lutego 2014 r. – Filmowe spotkania z górami – Góry Stołowe;
- 5 marca 2014 r. – Islandia – prezentacja zdjęć i relacja Wiesława Koca z wyjazdu na wyspę;
- 12 marca 2014 r. – Fascynacje fotograficzne – pokaz zdjęć Staśki Telegi z Półwyspu Helmskiego;
- 19 marca 2014 r. – Homer Tatr, czyli Jan Krzeptowski Sabała – prelekcja Krzysztofa Pietruszewskiego;
- 26 marca 2014 r. – Filmowe spotkania z górami – Pieniny;
- 23 kwietnia 2014 r. – Diaporamy nadesłane na V Przegląd Diaporam Górskich – pokaz z komentarzem Piotra Fagasiewicza;
- 30 kwietnia 2014 r. – Filmowe spotkania z górami – Góry Sowie;
- 7 maja 2014 r. – Krymskie wakacje – pokaz zdjęć i relacja Adama Sulikowskiego z wyjazdu na Krym;
- 14 maja 2014 r. – Górską dramaturgia – pokaz zdjęć Jarosława Sałaty;
- 21 maja 2014 r. – Poza zasięgiem – prelekcja i pokaz zdjęć Staśki Telegi z Beskidu Niskiego;
- 28 maja 2014 r. – Filmowe spotkania z górami – relacja z wyjazdu członków PTT w 1995 roku na Wysoką Połoninę na Ukrainie (porządkowanie grobów polskich żołnierzy z okresu I Wojny Światowej);
- 17 września 2014 r. – Sabat czarownic – opowieść Katarzyny Szymańskiej o wycieczce na Ślężę i w jej okolicie ilustrowana zdjęciami Leszka Zawadzkiego;
- 24 września 2014 r. – Filmowe spotkanie z górami – piękno górskiego krajobrazu;
- 1 października 2014 r. – Honorne szczyty Tatr – Granaty – gawęda Krzysztofa Pietruszewskiego;
- 8 października 2014 r. – El Teide okiem żeglarki – relacja Aleksandry Lesz z wyprawy na Wyspy Kanaryjskie;
- 22 października 2014 r. – Bryce Canyon – prelekcja i film Niny Mikołajczyk z podróży po USA;
- 29 października 2014 r. – Filmowe spotkanie z górami – Artur Hajzer i jego górską pasją;
- 12 listopada 2014 r. – Everest – najdziksze marzenie – prelekcja Wojciecha Szatkowskiego o George'u Mallorym w 90 rocznicę brytyjskiej wyprawy na Mt. Everest;
- 26 listopada 2014 r. – Filmowe spotkanie z górami – Alpy Szwajcarskie;
- 3 grudnia 2014 r. – Wspominki babiogórsko-tatrzańskie – prezentacja zdjęć i prelekcja Jarosława Sałaty.

INNE SPOTKANIA

- 8 stycznia 2014 r. – Spotkanie organizacyjne – propozycje wyjazdowe, plany spotkań i imprez;
- 2 kwietnia 2014 r. – Wernisaż wystawy – Biały śnieg i... białe szaleństwo;
- 25 czerwca 2014 r. – Spotkanie przedwakacyjne – omówienie wyjazdów i spotkań wakacyjnych;
- 9 lipca, 30 lipca, 6 sierpnia, 27 sierpnia 2014 r. – Spotkania wakacyjne w Łodzi na Rynku Manufaktury;
- 3 września 2014 r. – Powakacyjne spotkanie organizacyjne – pokazy zdjęć z wakacyjnych wypraw i wycieczek;
- 19 listopada 2014 r. – Spotkanie na 16 Explorers Festiwal (festiwal górski organizowany corocznie w Łodzi przez Łódzki Klub Trekingowy we współpracy z Politechniką Łódzką i Uniwersytetem Łódzkim).



Wyjazd w skałki w Mirowie (fot. archiwum Oddziału)

SPOTKANIA PLENEROWE W ŁODZI

- 4 czerwca 2014 r. – Spacer Doliną rzeki Łódki;
- 11 czerwca 2014 r. – Spacer po Parku Poniatowskiego;
- 18 czerwca 2014 r. – Spacer po Parku Helenowskim;
- 10 września 2014 r. – Zwiedzanie EC1 – nowego centrum Łodzi – Spacerownik PTT;
- 15 października 2014 r. – Spotkanie przy kościele św. Mateusza, spacer do OFF Piotrkowska – Spacerownik PTT;
- 5 listopada 2014 r. – Łódzkie kontrasty – spacer ulicami Włókiennicza, Wschodnią, Piotrkowską – Spacerownik PTT;
- 10 grudnia 2014 r. – Zwiedzanie Cerkwi Katedralnej w Łodzi – Spacerownik PTT.

WYCIECZKI I WYJAZDY (W NAWIASACH PODANO ORGANIZATORA WYJAZDU)

- 26 stycznia 2014 r. – Narty w Łagiewnikach (Nina Mikołajczyk);
- 7–9 lutego 2014 r. – Wycieczka narciarska w Beskidy (Włodzimierz Janusik);
- 16 lutego 2014 r. – Park Krajobrazowy Wzniesień Łódzkich – wycieczka w okolice Brzeziny (Adam Sulikowski);
- 21–23 lutego 2014 r. – Spotkanie czterech oddziałów w Chęcinach (Nina Mikołajczyk);
- 02 marca 2014 r. – Jezioro Okręt koło Głowna (Włodzimierz Janusik);
- 6–9 marca 2014 r. – Narty Biegowe – XVII Bieg Izerski i XI Bieg Retro (Nina Mikołajczyk);
- 09 marca 2014 r. – Wyprawa do Ogrodu Botanicznego i Żabiczek (Włodzimierz Janusik);
- 16 marca 2014 r. – Skansen w Nagawkach (Włodzimierz Janusik, Adam Sulikowski);
- 23 marca 2014 r. – Topienie marzanny – zwiedzanie Zgierza, wycieczka wzdłuż rzeki Bzury (Włodzimierz Janusik);
- 30 marca 2014 r. – Załęczański Park Krajobrazowy (Włodzimierz Janusik);
- 26 kwietnia 2014 r. – Spotkanie z Oddziałem Warszawskim PTT w Parku Skaryszewskim w Warszawie;
- 30 kwietnia – 4 maja 2014 r. – Czechy, Morawski Kras (Włodzimierz Janusik);
- 9–11 maja 2014 r. – Turbacz – Spotkanie oddziałów PTT (Nina Mikołajczyk);
- 24–25 maja 2014 r. – Sprzątanie Beskidów (Nina Mikołajczyk);
- 29 maja – 1 czerwca 2014 r. – Skałki w Mirowie (Łukasz Pietrzak, Natalia Golimowska);

- 6–8 czerwca 2014 r. – Zjazd delegatów PTT w Kozach k. Bielska (Nina Mikołajczyk);
- 19–22 czerwca 2014 r. – Ślęża i okolice (Katarzyna Szymańska);
- 3–6 lipca 2014 r. – Sprzątanie Tatr (Nina Mikołajczyk);
- 13 lipca 2014 r. – Spływ kajakowy rzeką Pilicą (Nina Mikołajczyk);
- 19 lipca 2014 r. – Buczek, Kolory Polski (Izabela Machejek, Katarzyna Szymańska);
- 9–16 sierpnia 2014 r. – Rohacze, Zuberec (Włodzimierz Janusik);
- 31 sierpnia 2014 r. – Stadnina Koni w Gajownikach (Włodzimierz Janusik);
- 20 września 2014 r. – Łódzkie spotkanie z Oddziałem Warszawskim PTT;
- 27–28 września 2014 r. – Wycieczka do Zabytkowej Kopalni Srebra w Tarnowskich Górach. Sztolnia „Czarnego Pstrąga” i okolice (Włodzimierz Janusik);
- 3–5 października 2014 r. – Posiedzenie Zarządu Głównego – Gubałówka (Nina Mikołajczyk);
- 20–21 października 2014 r. – Wyjazd w Bieszczady;
- 7–11 listopada 2014 r. – Wyjazd w Sudety (Włodzimierz Janusik);
- 7 grudnia 2014 r. – Mikołajki pod Łukiem Napoleońskim w Ślesinie (Włodzimierz Janusik).

DNI GÓR I V PRZEGLĄD DIAPORAM GÓRSKICH

Tematem przewodnim XXIV Dni Gór było Narciarstwo czyli zdumiewająca historia „dwóch desk?”. W dniach od 9 do 10 kwietnia odbyły się spotkania, prelekcje i pokazy filmów w Sali Kolumnowej Łódzkiego Domu Kultury, a impreza zakończyła się wspólnym wyjazdem do Zakopanego (od 11 do 13 kwietnia). W czasie Dni Gór odbył się kolejny, V Przegląd Diaporam Górskich. Jury oceniło nadesłane prace i przyznało: I miejsce ex aequo dla Alana Czekierdy za diaporamę „W stronę Tatr” i dla Bogusława Pawłowskiego za diaporamę „Na Rysach”, III miejsce dla Łukasza Kołomańskiego i Pawła Pacholca za diaporamę „Mistic Mountain”, II miejsca nie przyznano. Zgromadzona, na Dniach Gór publiczność za najlepszą uznała diaporamę Bogusława Pawłowskiego „Na Rysach”.

WYSTAWY

- 2 kwietnia – 5 maja 2014 r. – wystawa fotograficzna w Galerii Kawiarnia Łódzkiego Domu Kultury: „Biały śnieg... białe szaleństwo” prezentująca zdjęcia autorstwa członków Oddziału, wystawa towarzyszyła Dniom Gór.
- 9–13 kwietnia 2014 r. – wystawa fotograficzna poświęcona postaci Bronisława Czecha w Galerii Starej Łódzkiego Domu Kultury, wystawa towarzyszyła Dniom Gór.

BIULETYN INFORMACYJNY „ZAKOS”

Oddziałowy biuletyn ukazuje się regularnie, raz w miesiącu (z wyłączeniem miesięcy wakacyjnych). Prezentowane są tam artykuły przedstawiające ludzi związanych z górami, poruszające tematykę tatrzańską czy traktujące o problemach ochrony przyrody. Można w nim znaleźć ilustrowane zdjęciami relacje z górskich wypraw i wycieczek, komentarze do bieżących wydarzeń, informacje o działalności Oddziału oraz plany dotyczące cotygodniowych spotkań jego członków. Biuletyn powstaje w wersji papierowej, także w barwnej szacie graficznej. Wersja elektroniczna „Zakosu” jest dostępna na stronie internetowej Oddziału. W 2014 roku Zakos powstawał pod redakcją Natalii Golimowskiej.

PODZIĘKOWANIA I WYRÓŻNIENIA

„Honorowy Bucior 2014”, coroczna nagroda przyznawana przez Oddział Łódzki PTT, trafił w ręce Bogusławy Zagrodnik „Za zaangażowanie w pracy Zarządu, rzetelne wypełnianie Funkcji Skarbnika, tworzenie klimatu ciepła, szacunku i akceptacji w Oddziale Łódzkim PTT” oraz Natalii Golimowskiej „Za utrzymanie wysokiego poziomu naszego biuletynu. Cierpliwe, sumienne i fachowe redagowanie kolejnych, terminowo ukazujących się ZAKOS-ów”.

Zarząd Oddziału:

1. Prezes: Pietruszewski Krzysztof, techn. włókiennik, Łódź
2. Wiceprezes: Mikołajczyk Janina, urzędnik państwowy, Łódź
3. Sekretarz: Sobczuk Ewa, architekt, Łódź
4. Skarbnik: Zagrodnik Maria Bogumiła, em. stomatolog, Łódź
5. Członek Fagasiewicz Piotr, ekonomista, Łódź
6. Członek Golimowska Natalia, inż. pojazd. szynowych, Łódź
7. Członek Grzywińska Romana, emeryt, Łódź
8. Członek Pietrzak Łukasz, kierowca, Łódź
9. Członek: Zagrodnik Stefan, oficer WP, Łódź
10. Honorowy Prezes Oddziału: Janusik Włodzimierz, lekarz, Zgierz

Komisja Rewizyjna:

11. Przewodnicząca: Podgórska Agata, ekonomista, Zgierz
12. Wiceprzewodniczący: Rosicki Andrzej, inż. elektryk, Łódź
13. Członek: Gwis Jan, inż. mechanik, Łódź
14. Członek: Piekarski Marek, elektronik, Konstancinów Ł.

Sąd Koleżeński:

15. Przewodniczący: Owczarek Andrzej, lekarz, Konstancinów Ł.
16. Członek: Janusik Jadwiga, lekarz, Zgierz
17. Członek: Lesz Aleksandra, statystyk, Łódź

Członkowie:

18. Adamska Marita, psycholog, Łódź
19. Brzyszczyk Henryk, inż. energetyk, Konstancinów Ł.
20. Cania Mirosław, pilot, Zgierz
21. Cholewa Jan, ksiądz, Łódź
22. Drewniak Jan, techn. chemik, Łódź
23. Ferlich Dariusz, policjant, Łódź
24. Filar Jolanta, ekonomista, Warszawa
25. Grzesiak Barbara, biolog, Ksawerów
26. Grzywiński Bogusław, logistyk, Łódź
27. Lorenc-Karczewska Agnieszka, historyk sztuki, Łódź
28. Karczewski Jacek, inż. automatyk, Łódź
29. Karwowska Jadwiga, pielęgniarka, Łódź
30. Karwowski Marek, elektroenergetyk, Łódź
31. Klimkiewicz Jan, inż. chemik, Łódź
32. Komorowska Maria, emeryt, Łódź
33. Kosut Tomasz, elektronik, Łódź
34. Kowalska Wanda, lekarz, Łódź
35. Kowalski Stefan, inż. elektryk, Łódź
36. Kozłowska Magdalena, biolog, Łódź
37. Kraska Bogusław, agent ubezpieczeniowy, Łódź
38. Lisiecki Paweł, farmaceuta, Łódź
39. Łakomiak Grażyna, inż. włókiennik, Łódź
40. Moczyłowska Violetta, geodeta, Łódź
41. Mularska Łucja, nauczyciel, Belchatów
42. Otto Barbara, techn. żywienia, Łódź
43. Owczarek Halina, charakteryzator, Konstancinów Ł.
44. Przemirska Lucyna, inż. budownictwa, Łódź
45. Pyrz Anna, księgowa, Warszawa
46. Radzikowski Waldemar, emeryt, Głowno
47. Salski Maciej, emeryt, Łódź
48. Sałata Jarosław, student, Łódź
49. Siedlecki Marek, nauczyciel, Zgierz
50. Smoliński Henryk, emeryt, Zgierz
51. Sobczak Henryk, ogrodnik, Łódź
52. Sobczuk Andrzej, architekt, Łódź
53. Stachowiak Piotr, ekonom. nauczyciel, Łódź
54. Strzelczyk Barbara, pielęgniarka, Łódź
55. Sulikowski Adam, inż. mechanik, Łódź
56. Szadkowski Czesław, techn. budown., Łódź
57. Sznyr Jakub, inż. mechanik, Łódź
58. Szymańska Katarzyna, proj. konstr., Odzież
59. Śmiałkowska Jolanta, psycholog, Łódź
60. Tałady Ilona, pedagog, Łódź
61. Tałady Stanisław, mechanik, Łódź
62. Telega Stanisława, nauczyciel, Łódź
63. Tokarski Tadeusz, inż. elektryk, Łowicz
64. Wandelt Paweł, prof. dr hab. n. techn., Łódź
65. Wawrzyniak Dorota, filolog, Łódź
66. Wdowiak Stanisława, ekonomista, Łódź
67. Wypiórczyk Andrzej, techn. mechanik, Łódź
68. Wypiórczyk Damian, nauczyciel, Łódź
69. Zaręba Grażyna, ekonomista, Łódź
70. Zawadzka Hanna, nauczyciel, Łódź
71. Zawadzki Leszek, adiunkt dr hab. mechanik, Łódź
72. Zawadzki Mariusz, rencista, Łódź
73. Zychlińska Lidia, ekonomista, Łódź

Oddział Karpacki PTT w Łodzi

prezes: Stanisław Flakiewicz

adres Oddziału: 93-575 Łódź, ul. Rembielińskiego 25/4

tel.: kom.: 699-979-885 (Stanisław Flakiewicz)

e-mail Oddziału: karpacki.lodz@gmail.com

strona internetowa: <http://www.karpacki.ptt.org.pl/>

(spotkania klubowe w pierwszy i trzeci czwartek miesiąca o godz. 18:00 w Centrum Kultury Młodych w Łodzi, przy ul. Lokatorskiej 13)

Kolejny, szesnasty rok działalności Oddziału rozpoczął się wyborem nowego Zarządu. Prezsem został Stanisław Flakiewicz, a wsparciem dla Zarządu stali się jego nowi członkowie: Marek Zawadzki i Jarosław Szymczykiewicz.

Spotkania Oddziału, tak jak w poprzednich latach, odbywały się w Centrum Kultury Młodych w Łodzi w pierwszy i trzeci czwartek każdego miesiąca z wyłączeniem miesięcy wakacyjnych. Na spotkaniach tych członkowie i sympatycy Oddziału prezentowali zdjęcia zrobione podczas swoich wyjazdów w Pireneje, na Madere, do Szwajcarii, do słowackiego Raju czy wzdłuż rzeki Rawki. Gościliśmy Jerzego Montusiewicza, zdobywcę Korony Karpat Rumuńskich, który opowiadał nam o swojej wyprawie na Hnitesse, stanowiącej najbardziej wysunięty na południe szczyt II Rzeczypospolitej. Te pokazy uzupełniały filmy poświęcone łemkowszczyźnie i bojkowszczyźnie. Obejrzeliśmy także filmowe sprawozdanie z zeszlórocznej wyprawy w Gorgany. W związku ze śmiercią Romana Kumłyka przypomnieliśmy film Jerzego Kołodziejczyka Z Beskidu w Beskid – list do przyjaciela Hucuła. Również wystawa Tadeusza Kielbasińskiego Huculszczyzna w malarstwie, grafice i fotografii polskiej z lat 1877–2010 poświęcona była pamięci Romana Kumłyka. Tradycyjnie już w maju karpaczczyki byli licznie reprezentowani na Olchowieckim Kermeszu, w lipcu na Łemkowskiej Watrze w Zdyni, a w sierpniu na spotkaniu ze Słowakami na Baraním. W tym roku wyjazd rowerowy został zorganizowany przez Ewę Kuzińską wokół Olsztyna. Pięciu członków naszego Oddziału brało udział w obchodach 100-lecia walk Legionów Polskich w Karpatach Wschodnich w Rafajłowej i Nadwórnej. Obchody te zorganizowane były przez Towarzystwo Karpackie.

Tegoroczne „Spotkania z Kulturą Gór” zorganizowane wspólnie z CKM odbyły się 14 listopada. Tematem tych spotkań „Jest taka wieś w Niskim Beskidzie” był Olchowiec, o którym opowiadał jej „sezonowy” mieszkaniec Tadeusz Kielbasiński. Gawęda wiodła nas przez historię wsi, od wspomnień najstarszych mieszkańców do czasów dzisiejszych.

Naszą działalność klubową zakończyło uroczyste Spotkanie Wigilijne dla Członków i Sympatyków połączone z loterią fantową. Niespodziankę sprawili nam goście z Oddziału Łódzkiego PTT, którzy przygotowali multimedialne Jasełka.

Nowy Rok 2015 powitaliśmy, wędrując po Beskidzie Sądeckim, Gorcach, Pieninach, Jurze Krakowsko-Częstochowskiej.

Przy Oddziale działa komisja weryfikacyjna GOT PTT, której przewodniczy Stanisław Flakiewicz. Oddział wydaje kwartalnik „A co u nas?” redagowany przez Irenę Wagner z zespołem i prowadzi własną stronę internetową www.karpacki.ptt.org.pl administrowaną przez Iwonę Głowacką, Katarzynę Swojną i Piotra Rzeźniczka.

Na koniec 2014 roku Oddział liczył 40 osób.

Ewa Kuziemska

Zarząd Oddziału:

1. Prezes: Flakiewicz Stanisław
2. Wiceprezes: Kielbasiński Tadeusz (członek honorowy PTT)
3. Wiceprezes: Sikiński Edward
4. Sekretarz: Kuziemska Ewa
5. Skarbnik: Kolińska Ewa
6. Członek: Wagner Irena
7. Członek: Zawadzki Marek
8. Członek: Szymczykiewicz Jarosław

Komisja Rewizyjna:

9. Przewodniczący: Wachowski Adam
10. Członek: Zych Krystyna
11. Członek: Załoba Miłosz

Sąd Koleżeński:

12. Przewodniczący: Szafrąńska Małgorzata
13. Członek: Żurawska Ewa
14. Członek: Szpakowska Elżbieta

Członkowie Oddziału:

- | | |
|------------------------------|--------------------------|
| 15. Bartyś Barbara | 28. Nowak Krzysztof |
| 16. Bereś Marek | 29. Pilc Janusz |
| 17. Bień Zbigniew | 30. Rudnicki Włodzimierz |
| 18. Chmura Paweł Jan | 31. Sieradzan Łukasz |
| 19. Garda Konrad | 32. Sut Jacek |
| 20. Gloc Dariusz | 33. Śmiałkowska Jolanta |
| 21. Głowacka Iwona | 34. Wieczorek Jan |
| 22. Grzegorzewski Zbigniew | 35. Więckowski Janusz |
| 23. Kaczmarek-Więckowska Ewa | 36. Woźnicka Elżbieta |
| 24. Kozłowska Wiesława | 37. Zymon Maciej |
| 25. Kunach Małgorzata | 38. Żak Irena |
| 26. Lewicki Bogdan | 39. Żak Stanisław |
| 27. Machulik Janusz | |
| Zmarł: Woźniak Piotr | |

Oddział PTT „Mielecki Klub Górski Carpatia” w Mielcu

prezes: Jerzy Piotr Krakowski, e-mail: jpkrak@wp.pl

adres Oddziału: 39-300 Mielec, ul. kpt. Hynka 8

tel.: (17) 586-43-59, tel.: kom.: 505-729-181 (Jerzy Piotr Krakowski)

e-mail Oddziału: carpatia-mielec@wp.pl

strona internetowa: <http://www.carpatia.ptt.org.pl/>

(spotkania klubowe w czwartki w godz. 18:30-20:00

w budynku „Sokolni” PTG „Sokół 1893” w Mielcu, przy ul. Sękowskiego 1)

W roku 2014, a dokładnie 29 listopada, Mielecki Klub Górski „Carpatia”, na bazie którego powstał Oddział PTT MKG „Carpatia”, obchodził dwudziestą rocznicę powstania. Z okazji jubileuszu w listopadzie zorganizowano „Bal Wędrowników”, na którym bawili się byli i obecni członkowie, a także zaproszeni goście, sympatycy i dobrodziejcie mieleckiego Oddziału. Osoby i instytucje, które pomagały „Carpatii”, otrzymały okolicznościowe dyplomy. Wręczono też dyplomy przyznane członkom Oddziału przez Zarząd Główny za co najmniej 10-letnią przynależność do PTT. Z okazji jubileuszu wykonano specjalną pamiątkową odznakę.

Działalność statutowa Oddziału skupiała się głównie na organizowaniu różnorodnych akcji i imprez turystycznych. Były to głównie weekendowe jak również wielodniowe wyjazdy w góry, a także wycieczki na nartach biegowych, piesze i rowerowe w okolicach Mielca oraz wyjazdy na narty zjazdowe. Najważniejszymi imprezami turystycznymi organizowanymi corocznie były:

- jubileuszowa XV Wielkopiątkowa Droga Krzyżowa PTT na Mogielicę (z okazji jubileuszu wydano specjalną kartę pocztową);
- 61 Rajd Przyjaźni Bieszczadzkich (z bazą w Stuposianach);
- 48 Rajd „Carpatia” w Niskich Tatrach na Słowacji;
- XI „Jesień dla wytrwałych” (Tatry słowackie);
- „XX Rocznicówka”, Łomnica – Beskid Sądecki;
- „IX Biwak zimowy” w Gorcach;
- XVIII „Nocna górską wyrępa”;
- II Mielecka Impreza Turystyczna (MIT), w ramach której przeprowadzono zawody w biegu przełajowym oraz turystyczne zawody na orientację.

W 2014 roku zorganizowano około 25 akcji turystycznych.

Oddział rozwija współpracę z Nadleśnictwem Mielec i Polskim Towarzystwem Gimnastycznym „Sokół 1893” w Mielcu. Wspólnie zorganizowaliśmy IV Leśny Mini-Rajd Rowerowy oraz imprezę na orientację „Zielony punkt”.

Rozwijano współpracę z Klubem Slovenskych Turistov ze Starej Lubovni (Słowacja). Mielecy turyści brali udział w organizowanym przez KST Stara Lubovna otwarciu sezonu rowerowego w stylu retro oraz w akcji o nazwie „Gulaś partia”. Natomiast Słowacy odwiedzili Mielec w czerwcu oraz brali udział w 20 „Rocznicy Carpatii” w Łomnicy.

Przy Oddziale działa Komisja GOT PTT, ale zdobywanie odznak nie cieszy się zbyt wielkim zainteresowaniem. W Oddziale jest obecnie czterech przewodników z uprawnieniami górskimi, ponadto są osoby z uprawnieniami instruktora narciarstwa, znakarza szlaków, pilota wycieczek, przewodnika terenowego.

Spotkania klubowe odbywają się co tydzień w czwartki o godzinie 18.30 w budynku „Sokolni”, natomiast protokołowane zebrania Zarządu MKG „Carpatia” odbywały się nieregularnie, w zależności od potrzeb kilka razy w roku.

Jerzy Piotr Krakowski

Zarząd Oddziału:

1. Prezes: Jerzy Piotr Krakowski, Mielec
2. Wiceprezes: Iwona Nakoneczna-Świątek, Mielec
3. Sekretarz: Magdalena Graniczka, Mielec
4. Skarbnik: Grażyna Franaszcuk, Mielec
5. Członek: Andrzej Szadkowski, Mielec
6. Członek: Krystyna Mokrzycka, Mielec
7. Członek: Artur Piwanowski, Mielec

Komisja Rewizyjna:

8. Przewodniczący: Barbara Juszcak, Mielec
9. Członek: Bożena Mazur, Mielec
10. Członek: Damian Działo, Dębica

Sąd Koleżeński:

11. Przewodniczący: Zbigniew Dulniawka, Mielec
12. Członek: Ryszard Kętrzyński, Mielec
13. Członek: Leszek Karkut, Padew Narodowa / Mielec

Członkowie Oddziału:

- | | |
|--|--|
| 14. Bielecki Waldemar, Mielec | 34. Krakowska Wiktoria, Mielec |
| 15. Boroń Lilla, Mielec | 35. Kuśnierż Ewa, Mielec |
| 16. Boroń Robert, Mielec | 36. Kwiatkowski Witold, Mielec |
| 17. Chomenko Andrzej, Mielec | 37. Mamuszka Michał, Mielec |
| 18. Dulniawka Kazimiera, Mielec | 38. Martula Maciej, Mielec |
| 19. Duszkiewicz Anna, Mielec | 39. Małek Edward, Mielec |
| 20. Duszkiewicz Justyna, Mielec | 40. Małek Teresa, Mielec |
| 21. Duszkiewicz Paulina, Mielec | 41. Mietko Andrzej, Mielec |
| 22. Działowska Magdalena, Mielec | 42. Mokrzycki Janusz, Mielec |
| 23. Działowski Andrzej, Mielec | 43. Mroziak Tomasz, Mielec |
| 24. Gadomski Przemysław, Mielec | 44. Mryczko Jerzy, Mielec |
| 25. Giza Przemysław, Mielec | 45. Polański Maciej, Mielec |
| 26. Graniczka Mariusz, Mielec | 46. Pociąg Elżbieta, Mielec/Kraków |
| 27. Gudź Beata, Mielec | 47. Pociąg Łukasz, Mielec/Kraków |
| 28. Habdas Dominik, Mielec | 48. Skrzypek Andrzej, Mielec |
| 29. Jarosz Renata, Mielec | 49. Strzelecki Krzysztof, Mielec |
| 30. Jarosz Zbigniew, Mielec | 50. Świerk-Ożóg Małgorzata, Mielec |
| 31. Kotkowski Tomasz, Murowana Goślina | 51. Wilk Maria, Mielec |
| 32. Krakowska Alicja, Mielec | 52. Wołoszyn Ireneusz, Mielec |
| 33. Krakowska Elżbieta, Mielec | 53. Wójcik Aleksandra, Mielec/Katowice |

Oddział PTT „Beskid” im. prof. Feliksa Rapfa w Nowym Sączu

prezes: Wojciech Szarota, e-mail: szarota@ptt.org.pl
adres Oddziału: 33-300 Nowy Sącz, ul. Sobieskiego 14a/2
(w lokalu Biura Podróży Wakacyjny Raj)
tel./fax: (18) 444-29-22
tel.: kom.: 608-037-393 (Wojciech Szarota)
e-mail Oddziału: beskid@ptt.org.pl
strona internetowa: <http://www.nowysacz.ptt.org.pl/>
(zebrania Koła Przewodników w każdą drugą środę miesiąca,
Zarządy raz w miesiącu w pierwszy wtorek miesiąca o godz. 17:00)

Był to 25 rok działalności Oddziału od jego reaktywowania w 1990 roku. Władze Oddziału pracowały w składzie wybranym podczas IX Walnego Zgromadzenia Członków, które odbyło się 25 października 2013 roku.

W dniu 11 kwietnia 2014 roku odbyło się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Członków Oddziału zwołane w celu zatwierdzenia sprawozdania finansowego za 2013 rok. Natomiast 7 czerwca 2014 roku delegaci Oddziału wzięli udział w Nadzwyczajnym Zjeździe Delegatów PTT w Kozach, również zwołanego w celu zatwierdzenia sprawozdania z działalności merytorycznej oraz finansowego.

Siedziba Oddziału mieści się w Biurze Podróży „Wakacyjny Raj” przy ul. Sobieskiego 14a/2, tel. 18-444-29-22. Biuro czynne jest od poniedziałku do piątku w godz. 8.00–18.00 i w soboty w godz. 9.00–13.00. Tam można uzyskać informacje na temat działalności Oddziału, złożyć deklarację członkowską oraz zapisać się na organizowane przez Oddział wycieczki.

SPRAWY CZŁONKOWSKIE

W trakcie 2014 roku do Oddziału wstąpiło 35 osób, z tego 24 w Nowym Sączu oraz 11 do Koła w Tarnobrzegu. Łącznie od czasu reaktywowania Oddziału w 1990 roku wstąpiły do niego 1183 osoby, z czego 859 w Nowym Sączu, 284 do Koła w Tarnobrzegu, 15 do szkolnego Koła w Łabowej oraz 25 do byłego Koła w Krynicy. W 2014 roku składki opłaciły 292 osoby, z czego 195 w Nowym Sączu, 89 w Kole w Tarnobrzegu i 8 w szkolnym Kole w Łabowej. Jednak zgodnie ze statutem dopuszczającym roczne opóźnienie w płaceniu składek Oddział na 31 grudnia 2014 roku liczył 419 członków, z czego 275 w Nowym Sączu, 129 w Kole w Tarnobrzegu i 15 w szkolnym Kole w Łabowej.

DZIAŁALNOŚĆ WYCIECZKOWA

W myśl zasady że miejsce PTT jest w górach, jest to podstawowa działalność Oddziału. Propaguje ona regularne uprawianie turystyki górskiej jako formy czynnego i pożytecznego spędzania wolnego czasu. Wycieczki te pełnią funkcje rekreacyjne, zdrowotne, poznawcze oraz patriotyczne. Również funkcje integracyjne, zarówno pomiędzy samymi uczestnikami imprez, jak i między nimi a Towarzystwem. Ponieważ organizacja górskich wycieczek jest także tym, czego turyści oczekują od Towarzystwa, działalność ta w decydującym stopniu wpływa na systematyczny dopływ nowych członków i na rozwój Oddziału.

W 2014 roku w Nowym Sączu, a więc nie licząc imprez zorganizowanych przez Koło w Tarnobrzegu, odbyło się 121 imprez. Wzięło w nich udział 3874 uczestników. W statystyce nie uwzględniono imprez Sekcji Biegowej, a z 50 wycieczek zorganizowanych przez Klub Szalonych Emerytów, ujęto tylko 14, a więc te, które zostały dofinansowane przez Oddział lub przez Starostwo Powiatowe za pośrednictwem Oddziału. Łącznie od reaktywowania Oddziału w 1990 roku zorganizowano 2109 wycieczek, w których wzięło udział 65 298 uczestników. Jubileuszową 2000. imprezą, była wycieczka Klubu Szalonych Emerytów do Muszyny w dniu 30 kwietnia, którą prowadził Leszek Małota.

Największe zapotrzebowanie istnieje na wycieczki jednodniowe i Oddział przede wszystkim takie organizuje. W roku 2014 odbyły się 93 takie imprezy. Zorganizowano też 15 imprez 2-dniowych, 4 imprezy 3-dniowe, 3 imprezy 5-dniowe oraz po jednej imprezie 4-, 6-, 7-, 10- i 17-dniowej.

Tradycyjnie najczęściej wędrowano po Beskidzie Sądeckim, bo 25 razy. Odwiedzano też inne pasma górskie: Beskid Niski – 10 razy, Pogórze – 9 razy, Tatry i Beskid Wyspowy – po 7 razy, Podtatrze 5 razy, Beskid Żywiecki, Beskid Makowski, Bieszczady, Gorce i Beskid Mały – po 4 razy, Beskid Śląski – 3 razy oraz Jurę i Pieniny – po 2 razy. Najwięcej wycieczek poza granicami kraju odbyło się w słowackich Tatrach bo 14, a pozostałe imprezy to: inne słowackie góry – 12, Czechy – 2 oraz Ukraina, Włochy, Bałkany, Rumunia, Chorwacja, Alpy austriackie oraz Alpy szwajcarskie i francuskie – po 1.



Bieszczady (fot. Joanna Bogucka-Jurasovic)



Czarny Staw Gąsienicowy (fot. Zbigniew Smajdor)

Imprezy były prowadzone społecznie przez 31 przewodników. Najwięcej, bo 21, prowadził Wojciech Szarota, a następnie Joanna Król – 17, Małgorzata Przybylska – 13, Łukasz Musiał – 12, Stanisław Pałka – 11, Jerzy Gałda – 9, Aleksander Jarek i Wiesław Wcześny – po 8, Maciej Zaremba – 7, Adam Planeta – 5, Robert Cempa – 4, Łukasz Mikulski i Leszek Małota – po 3, Maria Dominik, Marta Treit, Barbara Michalik i Zbigniew Smajdor – po 2 oraz Wojciech Lipka, Joanna Bogucka-Jurasovic, Stjepan Jurasovic, Maria Maśior, Jacek Kalarus, Karol Krokowski, Michał Osysko, Grażyna Blicharz, Alicja Blicharz, Renata Kopacz, Robert Biernacki, Ryszard Górka, Sławomir Battrig i Ludwik Skruch – po 1. Wyprawa na Bałkany była 200. wycieczką, którą dla PTT prowadził Wojciech Szarota.

Łącznie od reaktywowania Oddziału w 1990 roku, imprezy prowadziło 110 przewodników, z których najwięcej to: Maciej Zaremba – 231 wycieczek, Wojciech Szarota – 209, Władysław Kowalczyk – 171, Krzysztof Zuczowski – 154, Ryszard Patyk – 151, Jerzy Gałda – 135, Leszek Małota – 109, Wiesław Wcześny – 83, Robert Cempa – 70 i Łukasz Musiał – 57.

Dojazd do gór odbywał się głównie wynajętymi autokarami turystycznymi. Dla uatrakcyjnienia imprez podczas części z nich, głównie w okresie od jesieni do wiosny, odbywały się ogniska z pieczeniem kielbasy. Przygotowywano też inne potrawy z kociolka lub patelni.

Afiszę informującą o imprezach organizowanych przez Oddział opracowywane są przez Łukasza Musiała. Umieszczane są w gablotach i na tablicach PTT oraz w witrynach wystawowych w różnych punktach miasta, a zajmuje się tym Józef Orlita. Afisze te umieszczane są również na stronie internetowej Oddziału.

Wiele imprez to tradycyjnie od lat znajdujące się w kalendarzu Oddziału:

– Po raz 25 przeszliśmy historyczną trasę z Piwnicznej przez Radziejową do Rytra szlakiem pierwszej wycieczki nowosądeckiego „Beskidu”, która odbyła się 1 lipca 1906 roku. Impreza ta jest nieoficjalnym świętem Oddziału.

– Główną i najatrakcyjniejszą imprezą była lipcowo-sierpniowa wyprawa na Bałkany przebiegająca przez Bośnię i Hercegowinę, Czarnogórę, Albanie, Macedonię, Bułgarię i Rumunię.

– Jak zawsze Nowy Rok powitaliśmy na Jaworzynie Krynickiej, biorąc udział w XXVI Mszy Świętej Ludzi Gór.

– W Niedzielę Palmową odbył się tradycyjny wyjazd do Lipnicy Murowanej, gdzie podziwiano konkurs palm wielkanocnych.

– Wzięliśmy udział w XV Wielkopiątkowej Drodze do Krzyża na Mogielicy, której organizatorem jest Oddział PTT w Mielcu.

– Jak co roku uczestniczyliśmy w góralskiej pasterce „U Królowej Tatr” na Wiktorówkach.

– W październiku zorganizowano XI imprezę „Szlakiem Winnym”, tym razem do Włoch.

– Mimo że Oddział organizuje wycieczki do końca grudnia, to symboliczna impreza „Zakończenie sezonu” odbywa się w końcu października. W tym roku miało to miejsce na Spiszu.

Kontynuowane były też inne stałe imprezy, jak „zimowe Bieszczady” w styczniu, letni wyjazd w czeskie Sudety z programem narciarskim, czerwcowy wyjazd do Rumunii czy „mikołajkowe” wejście na Babią Górę.

Z inicjatywy członka Oddziału Stjepana Jurasovica, Oddział nawiązał współpracę z chorwackim towarzystwem górskim Planinarsko Drustvo „Kamenjak” z Rijeki. W czasie majowej wyprawy do Chorwacji odbyło się spotkanie z członkami „Kamenjaka”, podczas którego zaproszono Chorwatów do Polski w 2015 roku.

Niektóre z imprez zostały dofinansowane przez Urząd Miasta, co pozwoliło na obniżenie odpłatności przez uczestników.

Jedenasty rok trwała współpraca z Sądeckim Uniwersytem Trzeciego Wieku. Organizacją tych niedzielnych imprez zajmuje się od początku Wiesław Wcześny. W 2014 roku odbyło się ich 8, a wzięło w nich udział 212 uczestników. 5 wycieczek miało charakter górski, a 3 były o charakterze krajoznawczym. Wycieczki prowadzili Wiesław Wcześny i Maciej Zaremba.

Ósmy rok działała przy Oddziale grupa zwana Klubem Szalonych Emerytów. W 2014 roku odbyło się 50 imprez organizowanych w środku każdego tygodnia, przeważnie w środy. Programowaniem ich oraz sprawami organizacyjnymi zajmowali się Barbara Michalik i Stanisław Pałka. Przewodnikiem większości z nich był Stanisław Pałka. W 2014 roku po raz pierwszy udało się otrzymać dotację dla Klubu ze Starostwa Powiatowego, a kilka wycieczek dofinansował też Oddział PTT. Imprez tych było 14 i wzięło w nich udział 560 osób. Poza Stanisławem Pałką pojedyncze imprezy prowadzili Barbara Michalik, Leszek Małota, Ryszard Górka, Joanna Król oraz Grażyna i Alicja Blicharz. Te właśnie wycieczki zostały ujęte w statystykach Oddziału. Pozostałe 36 imprez dla 1350 osób było zorganizowane „prywatnie” przez Klub. O ile w pierwszych miesiącach roku większość dojazdów do gór odbywała się publicznymi środkami lokomocji przy średniej frekwencji 30–35 osób, to w kolejnych – wynajmowanym autokarem turystycznym z udziałem 40 lub więcej uczestników. Podczas większości imprez organizowano ogniska z pieczeniem kiełbasy, smażeniem na patelni innych potraw czy gotowaniem kawy. Klub od dwóch lat ma własny hymn, który śpiewany jest na każdej wycieczce. Inicjatorką jego powstania jest Barbara Michalik, tekst znaleziono w jednym z pism dla seniorów i jego adaptacji oraz uzupełnienia dokonała Janina Kin, a melodię zaproponowała Czesława Janik, wybierając pieśń Jak długo na Wawelu. Hymn rozpoczyna się zwrotką: „Nareszcie jesteś seniorem / więc nie smuć się, nie narzekaj / Oddychaj pełną piersią / i wszelkie złe dni przeczekaj”.

GÓRSKIE ODZNAKI TURYSTYCZNE PTT

Propagowano akcję zdobywania górskich odznak turystycznych. W 2014 roku Komisja Oddziałowa GOT PTT prowadzona przez Macieja Zarembę przyznała 4 odznaki GOT „małe” srebrne i jedną GOT „dużą” srebrną. Większą popularnością w 2014 roku cieszyły się pozostałe odznaki. 7 dzieci zdobyło odznakę „Ku Wierchom”, natomiast odznakę „Główny Szlak Beskidzki” uzyskało 11 osób, a „Mały Szlak Beskidzki” 7 osób. Nowością było wprowadzenie przez Zarząd Główny PTT akcji zdobywania „Wielkiej Korony Beskidów” podzielonej na

cztery stopnie. W naszym Oddziale 6 osób uzyskało „Koronę Beskidów Polskich”, a 2 osoby „Koronę Beskidów Słowackich”. Łącznie od reaktywowania odznaki GOT PTT w 1994 roku w Oddziale przyznano 450 odznak różnych stopni.

Prowadzone są w Oddziale również dwie akcje, w których zdobywcy honorowani są dyplomami. Odbyła się już szósta edycja konkursu „Twój Mount Everest”. Nowością jest „Zimowa Korona Beskidów”, którą zdobyły 3 osoby.

Ponadto 2 członków Oddziału uzyskało uprawnienia Przewodnika GOT PTT.

DZIAŁALNOŚĆ WYDAWNICZA

W 2014 roku wydano dwa numery pisma „Beskid” redagowanego przez Marię Dominik, o objętości 40 i 28 stron. Skład i druk w nakładzie po 600 egzemplarzy wykonała „Poligrafia Małopolska” Łukasza Gocka. „Beskid” poświęcony jest górcom, turystyce górskiej, regionowi, ekologii oraz działalności PTT, a przede wszystkim Oddziału w Nowym Sączu. Pismo rozprawdane jest bezpłatnie wśród uczestników imprez oraz wszystkich zainteresowanych przez biuro PTT oraz Centrum Informacji Turystycznej w Nowym Sączu. Ponadto otrzymuje je m.in. czytelnia Sądeckiej Biblioteki Publicznej. Trafia także do innych Oddziałów PTT. W związku z posiadaniem numeru ISSN „Beskid” przekazywany jest również do ponad dwudziestu najważniejszych bibliotek w kraju.

Wydano też kalendarz ścienny na 2014 rok pod hasłem „Wędruj po górach w dobrym Towarzystwie”, z krajobrazami tatrzańskimi.

SEKCJA NARCIARSKA

Sekcja propaguje wędrowki na nartach śladowych i skiturowych jako alternatywę dla narciarstwa „wyciągowego”. O ile pozwalały na to warunki śniegowe, jej członkowie wędrowali na nartach w małych grupach, głównie w okolicach Nowego Sącza i Rytra.

SEKCJA WYSOKOGÓRSKA

Organizowała niedzielne wyjścia w góry, a przede wszystkim w Tatry w kiluosobowych grupach w ciągu całego roku. Zorganizowano także dwie wyprawy w Alpy. Najpierw w austriackie w terminie 30 czerwca – 8 lipca z udziałem 3 osób. Następnie w terminie 18–27 lipca w szwajcarskie i francuskie z udziałem 7 osób. Podczas niej zdobyto w komplecie m.in. Mont Blanc.

Ponadto Sekcja odbywa w piątki cotygodniowe spotkania. Jej członkowie należą jednocześnie do Klubu Wysokogórskiego w Bielsku Białej oraz do Austriackiego Alpenverein.

SĄDECKA GRUPA ROWEROWA PTT

Powołana w 2011 roku Grupa Rowerowa PTT kontynuowała swą działalność. Odbyło się 17 imprez z udziałem 210 osób, a ich organizacją zajmowali się Małgorzata Przybylska i Łukasz Musiał. Kolarze jeździli po Beskidzie Sądeckim, Wyspowym, Niskim, Bieszczadach, Gorcach, Tatrach, Spiszu i Pogórzu. Dwie imprezy odbyły się w górach słowackich, a jedna w Rumunii. Wycieczki prowadziło 8 przewodników: Małgorzata Przybylska – 7, Łukasz Musiał i Łukasz Mikulski – po 3, a Michał Osysko, Renata Kopacz, Robert Biernacki, Sławomir Battrig i Maria Mąsior – po 1. Grupa ma własne firmowe koszulki oraz dysponuje zakupioną w 2012 roku przyczepą samochodową do transportu rowerów.

SEKCJA BIEGOWA PTT

Był to drugi rok działalności Sekcji prowadzonej przez Jolantę Augustyńską. Liczy ona 21 członków i spotyka się na treningach w każdą środę wieczorem. Pierwszymi w 2014 roku zawodami był start 9 osób w XV Półmaratonie Żywieckim 30 marca. Zawodnicy Sekcji, tak jak w ubiegłym roku, uczestniczyli w biegach podczas wrześniowego Festiwalu Biegowego w Krynicy – 13 osób, w tym trójka dzieci, oraz w październikowym XII Biegu Bejorów w Rytrze. Bieg Bejorów był imprezą charytatywną, podobnie jak czerwcowy Run 4 Smile którego Sekcja była

współorganizatorem. Uczestniczyło w nim 20 członków Sekcji, którzy byli tu zawodnikami lub pełnili funkcję wolontariuszy. I wreszcie 11 listopada przy dużej ilości kibiców, 10 osób uczestniczyło w II Biegu Niepodległości pod patronatem Prezydenta Miasta Nowego Sącza. Największy sukces odniosła Jolanta Augustyńska, która zdobyła tytuł najszybszej Sędzianki. Ponadto członkowie Sekcji pojedynczo uczestniczyli w wielu biegach. Troje z nich biegało też w maratonach. Łukasz Mikulski startował w trzech, Jan Polak w dwóch, a Sabina Słowińska w jednym. Sekcja ma własne firmowe koszulki.

KOŁO PRZEWODNIKÓW PTT

Na początku roku władze Koła działały w składzie wybranym podczas V Walnego Zebrania Członków, które odbyło się 11 lutego 2011 roku:

Zarząd:

Prezes: Musiał Łukasz
Wiceprezes: Król Joanna
Wiceprezes: Lipka Wojciech
Wiceprezes i skarbnik: Wojsław Marek
Sekretarz: Przybylska Małgorzata
Członek: Gałda Jerzy
Członek: Treit Marta

Komisja Rewizyjna:

Przewodniczący: Kowalczyk-Tudaj Iwona
Zastępca: Jarek Aleksander
Sekretarz: Kolsut Sławomir

Podczas VI Walnego Zebrania Członków, które odbyło się 11 lutego 2014 roku, dokonano wyboru nowych władz Koła:

Zarząd Koła:

Prezes: Musiał Łukasz
Wiceprezes: Król Joanna
Wiceprezes: Lipka Wojciech
Skarbnik: Wojsław Marek
Sekretarz: Treit Marta
Członek: Dominik Maria
Członek: Gałda Jerzy
Członek: Szarota Wojciech

Komisja Rewizyjna:

Przewodniczący: Kowalczyk-Tudaj Iwona
Zastępca: Jarek Aleksander
Sekretarz: Kolsut Sławomir

Na dzień 31 grudnia 2014 roku Koło liczyło 28 członków. Przewodnicy brali udział we wszystkich działaniach Oddziału, a przede wszystkim prowadzili społecznie wycieczki organizowane przez Oddział dla mieszkańców miasta, Szkolnego Koła w Łabowej, słuchaczy Sądeckiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku a także Sądeckiej Grupy Rowerowej PTT.

Inne najważniejsze działania Koła to:

- Comiesięczne spotkania organizacyjne mające charakter otwarty, które odbywały się w stałym terminie, tzn. w drugi wtorek każdego miesiąca.
- W dniu 16 stycznia 2014 wzięto udział we wspólnym sądecko-krynickim przewodnickim spotkaniu opłatkowym które tradycyjnie odbyło się w Kamiannej.
- Z inicjatywy Wojciecha Szaroty oraz przy współpracy ze Sławomirem Głabowskim i Wiesławem Ciarachem zaprojektowano i wykonano pamiątkową tablicę poświęconą koledze

przewodnikowi śp. Ryszardowi Patykowi. Uroczystości ze stroną słowacką prowadził Ryszard Wójs i dzięki życzliwości Słowaków 17 stycznia tablica została umieszczona na Symbolicznym Cmentarzu Ofiar Tatr pod Osterwą. Uroczyste odsłonięcie tablicy nastąpiło 24 maja.

- 9 lutego z okazji 15 rocznicy złożenia ślubowania przez absolwentów pierwszego kursu przewodnickiego odbyło się kolejne wejście „na krechę” na Radziejową.
- W dniach 8–9 marca grupa przewodników Koła wraz z pocztem sztandarowym wzięła udział w XXX Ogólnopolskiej Pielgrzymce Przewodników Turystycznych na Jasną Górę,
- W dniu 29 marca członkowie Koła wzięli udział w szkoleniu prowadzonym przez Pieniński Park Narodowy, w wyniku którego uzyskali prolongatę uprawnień na prowadzenie wycieczek w tym Parku.
- W dniach 22–23 listopada w Chacie pod Kamiennym Groniem odbyło się zakończenie sezonu przewodnickiego.
- W dniu 14 grudnia zapalono znicze pod krzyżem na stoku Ćwilina, w miejscu, gdzie 5 lat temu zmarł przewodnik Koła Władysław Kowalczyk.

W powołanej przez Marszałka Województwa Małopolskiego Komisji Egzaminacyjnej dla Przewodników Górskich Beskidzkich z rekomendacji Oddziału znalazł się Wojciech Lippa. Ponadto z rekomendacji Nowosądeckiej Izby Turystycznej członkami Komisji zostali Jerzy Gałda i Marek Wojsław.

Podczas Małopolskich Obchodów Międzynarodowego Dnia Przewodnika, które odbyły się 21 lutego, Adam Płaneta uhonorowany został przez Marszałka Województwa Małopolskiego dyplomem „Za wkład w rozwój i promocję turystyki w Małopolsce”.

SZLAKI TURYSTYCZNE PTT

Propagowano „Nowosądeckie Szlaki Spacerowe PTT” otaczające miasto 52,5-kilometrowym pierścieniem. Za pośrednictwem biura PTT i Centrum Informacji Turystycznej wśród uczestników imprez rozprowadzane były informatory z opisem i mapą tych szlaków. Przejścia nimi odbywały się m.in. podczas imprez organizowanych przez Klub Szalonych Emerytów oraz dla słuchaczy Sądeckiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku.

INNE DZIAŁANIA

- Biblioteka Górską PTT liczy 6800 pozycji. W 2014 roku przybyło 28 pozycji w postaci darowizn od Anny Toton i Macieja Zaremby. Biblioteka znajduje się w wynajętym lokalu przy ul. Kilińskiego. Opiekę nad księgozbiorem sprawuje Wiesław Wcześny.
- Oddział jest od 1999 roku członkiem Nowosądeckiej Izby Turystycznej, natomiast w czerwcu został przyjęty do Izby Turystyki Rzeczypospolitej Polskiej. Oddział bierze też udział w spotkaniach i szkoleniach sądeckich organizacji pozarządowych.
- 18 stycznia zorganizowano w „Zajeździe Sądeckim” oddziałowe spotkanie opłatkowe, a 21 lutego również w „Zajeździe Sądeckim” odbył się kolejny Bal Karnawałowy PTT.
- W dniach 18–26 września Oddział uczestniczył w projekcie „Sądecki Festiwal EKOLOkalny”. Oddział propagował aktywny wypoczynek oraz prezentował działalność PTT w Nowym Sączu.
- Przed Świętym zmarłych odwiedziliśmy groby przewodników i członków PTT. Natomiast 1 i 2 listopada, jak co roku uczestniczyliśmy w XIV Kweście „Ratujmy Sądeckie Nekropolie”. Akcję koordynował Wiesław Wcześny.
- 28 listopada w Restauracji „Ratuszowej” odbył się wernisaz wystawy fotograficznej będącej plonem wyprawy Oddziału „Bałkany wzdłuż i wszerz”.
- Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu jest organizatorem serii slajdowisk „Tajemnicze Podróże”, które odbywają się w Miasteczku Galicyjskim. Włączają się w to również członkowie Oddziału. Najpierw 4 grudnia w slajdowisku „Balkan” swoje zdjęcia pokazali Stjepan Jurasic, Krystyna Wolak i Wojciech Szarota, a 12 grudnia swoje wrażenia z podróży na Daleki Wschód przedstawiła Krystyna Wolak.

- Oddział włączył się w akcję pomocy dla Mieczysława Winiarskiego z Koła PTT w Tarnobrzegu, który doznał udaru mózgu.
- 4 grudnia w Kaplicy Miłosierdzia Bożego Straży Granicznej w Nowym Sączu, odbyła się msza święta za żyjących i zmarłych członków Towarzystwa.
- Ukazały się dwa kolejne tomy Kroniki Oddziału opracowane przez Krystynę i Zbigniewa Smajdorów.
- Kontynuowano rozprawianie kurtek organizacyjnych z polaru, których produkcję załatwia Włodzimierz Janusik z Oddziału PTT w Łodzi.
- Oddział propagował akcję przekazywania 1% podatku na działalność PTT.
- Na bieżąco prowadzona jest przez Joannę Bogucką-Jurasovic strona internetowa Oddziału pod adresem www.pttns.pl. Jest bardzo bogata w informacje, a jej aktualizacja odbywa się nawet kilka razy w tygodniu. Rezultatem jest bardzo duże zainteresowanie stroną, o czym świadczy rekordowa ilość odwiedzin. Według licznika „stat24” pod względem popularności w dziale „Turystyka/organizacje” znajduje się w ścisłej czołówce w kraju. Świadczy to zarówno o atrakcyjności strony, jak i o dużym zainteresowaniu działalnością Oddziału. Strona ma działy: Ogólny, Statut, Historia, Informacje, Odznaki, PTT Nowy Sącz, Bezpieczeństwo, GOPR, Kontakt i Księga gości. Ponadto znajdują się na niej działy dotyczące bieżącej działalności Oddziału: Aktualności, Wycieczki i wyprawy, Regulamin wycieczek, Szlaki spacerowe, Przewodnicy, Koło PTT w Tarnobrzegu, Przyjaciele, Relacje i Galeria. Skrzynka mailowa Oddziału ma adres beskid@ptt.org.pl.
- O działalności Oddziału informowała lokalna prasa, a przede wszystkim „Dobry Tygodnik Sadecki” i miesięcznik „Sądeczanin”. Często informacje ukazywały się też na portalu internetowym „Sądeczanin”. Ponadto jak co roku Wojciech Szarota i Robert Cempa udzielili obszernego wywiadu dla Regionalnej Telewizji Kablowej. Rozmowę z Wojciechem Szarotą wyemitowało także Radio Kraków,
- Oddział działa na rzecz całego Towarzystwa, organizując produkcję oraz dystrybucję legitymacji organizacyjnych.
- Członkowie Oddziału działają we władzach Towarzystwa. W wyniku wyborów przeprowadzonych podczas IX Zjazdu Delegatów PTT, który odbywał się 16–17 listopada 2013 roku w Zakopanem, Wojciech Szarota ponownie został wybrany na wiceprezesa Zarządu Głównego, a Joanna Bogucka-Jurasovic na członka Zarządu Głównego. Ponadto zastępcą przewodniczącego Głównej Komisji Rewizyjnej została Joanna Król, a Władysław Łoboz jej członkiem. Sekretarzem Głównego Sadu Koleżeńskiego została natomiast Jolanta Augustyńska, a Zbigniew Smajdor jego członkiem. Nieprzerwanie od 1997 roku funkcję kapelana Towarzystwa pełni z rekomendacji Oddziału w Nowym Sączu ks. Józef Drabik.
- Najaktywniejsi członkowie Oddziału są często odznaczani za swoją społeczną pracę. W 2014 roku najbardziej uhonorowaną osobą był Wiesław Wcześny. W lutym otrzymał prestiżową nagrodę „Ziarnko Gorczycy” przyznaną osobom wyróżniającym się w pomaganiu innym. Podczas uroczystości z okazji 10-lecia Sądeckiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku, które odbyły się w marcu, otrzymał Honorową Odznakę Za Zasługi dla Sądeckiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Taką samą odznaką została wyróżniona Barbara Gieroń. Podczas XV Sądeckich Obchodów Światowego Dnia Turystyki, które odbyły się 20 października w Żegiestowie, wręczone zostały Sądeckie Laury Turystyczne. Wiesław Wcześny otrzymał wyróżnienie w kategorii Osobowość Sądeckiej Turystyki. Główną nagrodę „Sądecki Laur Turystyczny” w kategorii okołoturystycznej z uzasadnieniem: „Za realizację wycieczek”, „Odkrywanie atrakcji turystycznych Powiatu Nowosądeckiego”, „Dzieci zdobywają Koronę Beskidów” oraz „Zdobynamy Zimową Koronę Beskidów” otrzymał Oddział PTT „Beskid”. Ponadto Joanna Bogucka-Jurasovic wyróżniona została przez Prezydenta Miasta Nowego Sącza statuetką „Za profesjonalizm w działaniach promujących Miasto Nowy Sącz i Sądecczyznę”. W lutym, podczas VII Gali Małopolskich Obchodów Dnia Przewodnika w Krakowie, Adam Płaneta otrzymał dyplom Marszałka Województwa Małopolskiego „Za

wkład w rozwój i promocję turystyki w Małopolsce”. W kwietniu, na wniosek Oddziału, trzech Słowaków – adwokat Rudolf Dejman oraz pracownicy TANAP-u Dominik Michalik i Jan Marhefka, dzięki którym doszło do umieszczenia na Symbolicznym Cmentarzu Ofiar Tatr pamiątkowej tablicy poświęconej tragicznie zmarłemu członkowi Oddziału Ryszardowi Patykowi, otrzymali nadane przez Starostę Nowosądeckiego „Złote Jabłko Sądeckie”. Również „Złote Jabłko Sądeckie” otrzymali w październiku Barbara Michalik i Stanisław Pałka z swoją działalność w Klubie Szalonych Emerytów. Natomiast w czasie obchodów XV-lecia Nowosądeckiej Izby Turystycznej odbywających się 26 maja w Krynicy Oddział oraz Wojciech Szarota otrzymali statuetki od Prezydenta Miasta Nowego Sącza, Maciej Zaremba od Starosty Nowosądeckiego „Złote Jabłko Sądeckie” (po raz drugi), a Jerzy Gałda i Maciej Zaremba dyplomy Nowosądeckiej Izby Turystycznej.

Maciej Zaremba

Zarząd Oddziału:

1. Prezes: Szarota Wojciech, ekonomista, Nowy Sącz
2. Prezes honorowy: Zaremba Maciej, przewodnik, Nowy Sącz (czł. honorowy PTT)
3. Wiceprezes: Gałda Jerzy, chemik, Nowy Sącz
4. Sekretarz: Augustyńska Jolanta, geolog, Nowy Sącz
5. Skarbnik: Frączek Teresa, ekonomista, Nowy Sącz
6. Członek: Bogucka-Jurasovic Joanna, psycholog, Nowy Sącz
7. Członek: Król Joanna, ekonomista, Łabowa
8. Członek: Łoboz Władysław, nauczyciel, Nowy Sącz
9. Członek: Orlita Józef, emeryt, Nowy Sącz
10. Członek: Musiał Łukasz, tech. turyst., Nowy Sącz
11. Członek: Smajdor Zbigniew, mechanik, Nowy Sącz

Komisja Rewizyjna:

12. Przewodniczący: Michalik Barbara, emeryt, Żeleźnikowa Wielka
13. Sekretarz: Janik Czesława, nauczyciel, Nowy Sącz
14. Członek: Małota Leszek, nauczyciel, Nowy Sącz
15. Członek: Pogwizd Tadeusz, rencista, Nowy Sącz

Sąd Koleżeński:

16. Przewodniczący: Myślik Paweł, inż. leśnik, Muszyna
17. Zastępca: Opara Leszek, emeryt, Nowy Sącz
18. Sekretarz: Dominik Maria, nauczyciel, Stary Sącz
19. Członek: Głąbowski Sławomir, handlowiec, Nowy Sącz

Członkowie Oddziału:

- | | |
|--|--|
| <ol style="list-style-type: none"> 20. Adamczyk Bartosz, księgowy, Wieliczka 21. Adamczyk Jacek, prac. umysł., Stary Sącz 22. Adamus Małgorzata, technik dentysta, Nowy Sącz 23. Augustyński Krzysztof, uczeń, Nowy Sącz 24. Augustyński Maciej, uczeń, Nowy Sącz 25. Augustyński Piotr, prac. umysł., Nowy Sącz 26. Augustyński Piotr, dziecko, Nowy Sącz 27. Baran Dawid, projektant, Nowy Sącz 28. Bartkowska Barbara, prac. umysł., Nowy Sącz 29. Bartkowski Józef, rencista, Nowy Sącz 30. Basta Grażyna, kaletnik, Słowikowa 31. Basta Mirosław, nauczyciel, Słowikowa 32. Beba Ryszard, emeryt, Nowy Sącz 33. Bednarek Jadwiga, handlowiec, Nowy Sącz 34. Bereziniński Jacek, drukarz, Nowy Sącz 35. Berowski Aleksander, monter, Świniniarsko 36. Biernacka Małgorzata, ekonomista, Nowy Sącz | <ol style="list-style-type: none"> 37. Biernacka Paulina, uczennica, Nowy Sącz 38. Biernacki Robert, przedsiębiorca, Nowy Sącz 39. Blicharz Alicja, nauczyciel, Grybów 40. Blicharz Grażyna, nauczyciel, Grybów 41. Blicharz Marta, drzewiarz, Grybów 42. Boczoń Krzysztof, student, Nowy Sącz 43. Boganów Tadeusz, emeryt, Nowy Sącz 44. Bogucki Jan, uczeń, Nowy Sącz 45. Bossy Adam, mechanik, Piwniczna 46. Bossy Nadia, Maria, dziecko, Piwniczna 47. Bossy Olga, dziecko, Piwniczna 48. Buda Marek, nauczyciel, Maciejowa 49. Bydlińska-Dradrach Małgorzata, informatyk, Wrocław 50. Cempa Małgorzata, informatyk, Nowy Sącz 51. Cempa Robert, nauczyciel, Nowy Sącz 52. Chlewicka Renata, historyk, Kalwaria Zebrzydowska |
|--|--|

53. Chlewicki Piotr, historyk, Kalwaria Zebrzydowska
54. Chuchliński Paweł, lekarz, Nowy Sącz
55. Ciarach Ewa, pielęgniarka, Stary Sącz
56. Ciarach Wiesław, elektronik, Stary Sącz
57. Ciesielka Sebastian, lekarz dentysta, Nowy Sącz
58. Citak Katarzyna, nauczyciel, Nowy Sącz
59. Damian Ewa, nauczyciel, Nowy Sącz
60. Daniec Ryszard, emeryt, Nowy Sącz
61. Dąbrowa Wojciech, prac. umysł., Nowy Sącz
62. Dradrach Jagoda, uczeń, Wrocław
63. Dradrach Janusz, informatyk, Wrocław
64. Drażkiewicz Piotr, sanitariusz, Szczawnica
65. Drwał Alicja, prac. umysł., Marcinkowice
66. Duda Tadeusz, emeryt, Stary Sącz
67. Dziegiel Joanna, techn. RTG, Nowy Sącz
68. Fidowicz Stanisław, rencista, Piwniczna
69. Fiedor Jan, geodeta, Piwniczna
70. Firna-Janik Anna, prac. umysł., Rożnów
71. Fiut Lucyna, księgowy, Łabowa
72. Galda Grażyna, mgr zarządzania, Nowy Sącz
73. Gargas Grzegorz, ślusarz, Nowy Sącz
74. Gawlak Aneta, ekonomista, Świdnik
75. Gawlak Tomasz, uczeń, Nowy Sącz
76. Gądek Józef, student, Łącko
77. Ganiec Paweł, prac. umysł., Nowy Sącz
78. Gieracka Arleta, dentysta, Nowy Sącz
79. Gieroń Barbara, emeryt, Nowy Sącz
80. Gogoc Dariusz, rolnik, Nowy Sącz
81. Górka Ryszard, rencista, Rożnów
82. Groński Aleksander, elektryk, Nowy Sącz
83. Groński Paweł, prac. umysł., Nowy Sącz
84. Gryboś Zbigniew, informatyk, Grybów
85. Guzik Aleksander, lekarz, Nowy Sącz
86. Harcuła Andrzej, inżynier, Nowy Sącz
87. Hejmej Katarzyna, ekonomista, Stary Sącz
88. Helczyńska Małgorzata, prac. umysł., Nowy Sącz
89. Helczyński Marcin, uczeń, Nowy Sącz
90. Jabłoński Jerzy, dział. gosp., Nowy Sącz
91. Jakóbczak Piotr, matematyk, Nowy Sącz
92. Jamróż Wacław, inż. elekt., Nowy Sącz
93. Janik Józef, prac. umysł., Rożnów
94. Januszewski Michał, terapeuta, Gorlice
95. Jarek Aleksander, geodeta, Nowy Sącz
96. Jarek Monika, student, Maszkowice
97. Jedliński Krzysztof, emeryt, Nowy Sącz
98. Jędrzejas Grzegorz, nauczyciel, Chelmiec
99. Jurasovic Stjepan, elektronik, Nowy Sącz
100. Jurek Monika, nauczyciel, Chelmiec
101. Jurzynek Małgorzata, nauczyciel, Piwniczna
102. Kaczorek Dominik, prac. umysł., Warszawa
103. Kelm Michał, prac. umysł., Nowy Sącz
104. Kędziora Marcin, informatyk, Nowy Sącz
105. Kiklica Łukasz, uczeń, Obidza
106. Kin Janina, farmaceuta, Nowy Sącz
107. Klimek Wacław, technik, Nowy Sącz
108. Kłębczyk Grażyna, emeryt, Nowy Sącz
109. Knot Jerzy, prac. umysł., Gorlice
110. Kolanowska Elżbieta, prac. umysł., Krynica
111. Kołacz Marek, leśnik, Łabowa
112. Kołsut Sławomir, dentysta, Nowy Sącz
113. Kopacz Renata, bibliotekarz, Muszyna
114. Kościółek Bożena, nauczyciel, Kamionka Wielka
115. Kościółek Jacek, dział. własna, Kamionka Wielka
116. Kowalczyk Teresa, emeryt, Nowy Sącz
117. Kowalczyk-Tudaj Iwona, inżynier, Nowy Sącz
118. Król Czesław, emeryt, Nowy Sącz
119. Król Małgorzata, sekretarka, Szalowa
120. Krzyżanowski Zdzisław, lekarz, Nowy Sącz
121. Kulczyk Gabriela, politolog, Nowy Sącz
122. Kulczyk Maciej, handlowiec, Nowy Sącz
123. Kulka Teresa, ekonomista, Nowy Sącz
124. Kulpa Dariusz, inżynier, Nowy Sącz
125. Kuna Adam, policjant, Nowy Sącz
126. Kuna Iwona, ekonomista, Nowy Sącz
127. Kuśnierż Monika, prac. umysł., Nowy Sącz
128. Lachor Marzena, ekonomista, Krasne Potockie
129. Legutko Henryka, ekonomista, Nowy Sącz
130. Leśniak Piotr, prac. umysł., Nowy Sącz
131. Liber Jan, emeryt, Podzrzecze
132. Lichoń Alicja, geodeta, Nowy Sącz
133. Ligeza Krystyna, księgowy, Marcinkowice
134. Limanówka Marek, mechatronik, Trzetrzewina
135. Limanówka Marzena, księgowy, Trzetrzewina
136. Lipa Wojciech, przewodnik, Nowy Sącz
137. Lizoń Urszula, prac. umysł., Nowy Sącz
138. Lorek Beata, nauczyciel, Nowy Sącz
139. Lorek Zuzanna, emeryt, Nowy Sącz
140. Ludwin Danuta, lekarz, Gorlice
141. Łoskot Bogusława, prac. umysł., Stary Sącz
142. Łukasik Mateusz, prac. umysł., Nowy Sącz
143. Macalka Antoni, dziecko, Nowy Sącz
144. Matuszewski Przemysław, prac. umysł., Ptaszkowa
145. Mazurkiewicz-Boganow Barbara, emeryt, Nowy Sącz
146. Maśior Maria, dział. własna, Bobrek
147. Mechlin Magdalena, etnolog, Poznań
148. Meder Piotr, technik, Piwniczna
149. Michalik Agnieszka, nauczyciel, Nowy Sącz
150. Michalik Sylwester, emeryt, Tylicz
151. Michno Marek, rencista, Wałbrzych
152. Mígacz Józef, inżynier, Nowy Sącz
153. Migacz Lucyna, nauczyciel, Nowy Sącz
154. Migrała Jadwiga, geolog, Nowy Sącz
155. Mikusińska Jolanta, diagnostka, Nowy Sącz
156. Mikusiński Witold, inżynier, Nowy Sącz
157. Minicka Irena, ekonomista, Nowy Sącz
158. Minicki Edward, ekonomista, Nowy Sącz
159. Miszurka Wojciech, ekonomista, Kraków
160. Mordarska Magdalena, prac. umysł., Stróże
161. Motyka Władysława, nauczyciel, Grybów
162. Mrowca Robert, detektyw, Nowy Sącz
163. Muczyński Tadeusz, nauczyciel, Nowy Sącz
164. Musiał Renata, techn. turyst., Nowy Sącz
165. Nagel Wojciech, nauczyciel akademicki, Warszawa
166. Naprawska Małgorzata, farmaceuta, Kraków
167. Nazimek Liliana, nauczyciel, Nowy Sącz
168. Nieć Marian, emeryt, Nowy Sącz
169. Nieć Stanisław, inżynier rolnik, Nowy Sącz
170. Obrzut Anna, księgowy, Kamionka Wielka
171. Obrzut Elżbieta, księgowy, Kamionka Wielka
172. Obrzut Wiesław, technik mech., Nowy Sącz
173. Ogórek Maria, nauczyciel, Piwniczna
174. Ogórek Natalia, psycholog, Nowy Sącz
175. Olipra Ryszard, emeryt, Nowy Sącz
176. Orliwa Wojciech, inżynier, Nowy Sącz
177. Osysko Michał, spedytor, Wojnicz
178. Owsianka Jakub, wychowawca, Barcice
179. Pach Ryszard, mechanik Nowy Sącz
180. Palij Aleksandra, nauczyciel, Nowy Sącz

181. Pałka Stanisław, emeryt, Nowy Sącz
182. Pańszczyk Stanisław, mechanik, Wola Łużańska
183. Pasiud Teresa, emeryt, Łącko
184. Pażucha Michał, prac. umysł., Nowy Sącz
185. Perłowski Grzegorz, własna dział. rolnicza,
Muszyna
186. Pęski Tadeusz, geodeta, Kazimierza Wielka –
Donosy
187. Piekara Jerzy, rencista, Nowy Sącz
188. Pietrzak Dara Anna, prac. umysł., Łukowica
189. Pietrzak Grzegorz, prac. umysł., Łukowica
190. Pietrzak Jan, prac. umysł., Łukowica
191. Pietrkiewicz Maciej, złotnik, Nowy Sącz
192. Piszczyńska Renata, sprzedawca, Nowy Sącz
193. Piszczyński Grzegorz, emeryt, Nowy Sącz
194. Planeta Adam, inż. telekom., Nowy Sącz
195. Pogwizd Stanisława, emeryt, Nowy Sącz
196. Polak Grzegorz, mechanik, Nowy Sącz
197. Polak Jan, prac. umysł., Nowy Sącz
198. Polak Józefa, ogrodnik, Nowy Sącz
199. Polakiewicz Marek, prac. do spraw tech.,
Piwniczna
200. Popiela-Berezińska Izabela, prac. umysł., Nowy
Sącz
201. Potaczek Grzegorz, emeryt, Biały Dunajec
202. Prusak Józef, technik, Łososina
203. Przybylska Małgorzata, prac. umysł., Nowy Sącz
204. Puchała Jan, handlowiec, Nowy Sącz
205. Rachwał Jolanta, prac. socjalny, Nowy Sącz
206. Rak Katarzyna, techn. dent., Nowy Sącz
207. Rams Janina, rencistka, Nowy Sącz
208. Rapacz Włodzimierz, prac. umysł., Nowy Sącz
209. Rewakowicz L. Maciej, lekarz, Bydgoszcz
210. Rodak Cezary, uczeń, Nowy Sącz
211. Rodak Jacek, techn. wet., Nowy Sącz
212. Rodak Małgorzata, nauczyciel, Nowy Sącz
213. Rumin Maciej, ekonomista, Nowy Sącz
214. Rybiński Arkadiusz, prac. umysł., Nowy Sącz
215. Rzepka Janina Barbara, ekonomista, Nowy Sącz
216. Sadłoi Alicja, prac. umysł., Nowy Sącz
217. Sajdak Monika, student, Jazowsko
218. Sarata Stanisław, emeryt, Nowy Sącz
219. Siedlarz Danuta, prac. umysł., Nowy Sącz
220. Sielecka Renata, prac. umysł., Warszawa
221. Siwek Jerzy, prac. umysł., Nowy Sącz
222. Skowron Jan, nauczyciel, Grybów
223. Skruch Ludwik Józef, emeryt, Jasło
224. Skwarczyńska Monika, nauczyciel, Nowy Sącz
225. Smajdor Krystyna, nauczyciel, Nowy Sącz
226. Smajdor Marta, ekonomista, Nowy Sącz
227. Smyk Piotr, dział. gosp., Wysowa
228. Sroka-Piszczek Urszula, bankowiec, Kraków
229. Staszak Adam, emeryt, Chomranice
230. Stosur Arkadiusz, prac. umysł., Kraków
231. Szabla Anna, pedagog, Chełmiec
232. Szafraniec Jerzy, inż. bud., Zaganańsk
233. Szarota Waclaw, technik, Nowy Sącz
234. Szczępański Sebastian, informatyk, Kopytówka
235. Szezyk Lucyna, prac. umysł., Stary Sącz
236. Sznajder Agnieszka, dział. własna, Stary Sącz
237. Szpak Józefa, prac. umysł., Nawojowa
238. Szymański Mirosław, poligraf, Kraków
239. Ślęczkowski Piotr, prac. umysł., Nowy Sącz
240. Świerczek Grażyna, emeryt, Nowy Sącz
241. Świerk Anna, prac. umysł., Nowy Sącz
242. Świerk Artur, prac. umysł., Nowy Sącz
243. Tarkowski Krzysztof, fryzjer, Jazowsko
244. Tokarski Władysław, strażak-inspektor,
Białystok
245. Tomanek Józef, emeryt, Bieruń
246. Tudaj F. Zenon, inż. ekonomii, Moszczenica
247. Wajda Jan Klemens, uczeń, Rabka Zdrój
248. Wańczyk Janusz, inż. elektryk, Nowy Sącz
249. Wańczyk Stanisław, technik, Marciszów
250. Wawszczak Maria, psycholog, Nowy Sącz
251. Wąsowicz Jerzy, nauczyciel, Nowy Sącz
252. Wilk Janusz, agent ubezpieczeń, Nowy Sącz
253. Winiarczyk Agata, dentysta, Nowy Sącz
254. Winiarczyk Dariusz, techn. protetyk, Nowy Sącz
255. Winiarczyk Julia, uczeń, Nowy Sącz
256. Wojnarowska Jolanta, student, Stary Sącz
257. Wojnarowski Andrzej, emeryt, Nowy Sącz
258. Wojnarowski Kazimierz, pułkownik, Nowy Sącz
259. Wojnarowski Michał, student, Stary Sącz
260. Wojślaw Marek, właśc. biura turyst., Nowy Sącz
261. Wolak Krystyna, prawnik, Nowy Sącz
262. Wolak Paweł, uczeń, Nowy Sącz
263. Wolak Paweł, prac. umysł., Nowy Sącz
264. Wolf Tomasz, prac. umysł., Kraków
265. Woźniak Halina, dział. własna, Nowy Sącz
266. Woźniak Jolanta, nauczyciel, Nowy Sącz
267. Wójcik Dorota, obuwnik, Nowy Sącz
268. Wójs Ryszard, emeryt, Nowy Sącz
269. Wróbel Kamil, ksiądz, Limanowa
270. Zaneka Dawid, cieśla, Nowy Sącz
271. Zarzycka Józefa, emeryt, Krzyńca
272. Zdanowicz Barbara, pedagog, Nowy Sącz
273. Ziaja Monika, prac. umysł., Nowy Sącz
274. Zygmunt Krzysztof, inżynier, Nowy Sącz
275. Żelasko Alina, prawnik, Nowy Sącz

Szkolne Koło PTT przy Zespole Szkolno-Gimnazjalnym w Łabowej

opiekun i prezes: Dorota Rolka
adres Koła: 33-336 Łabowa 22
tel. kom.: 791-717-077 (Dorota Rolka)

Był to trzeci rok działalności Koła, powstałego z inicjatywy Joanny Król. Zarząd Koła działał w składzie wybranym podczas zebrania założycielskiego które odbyło się 13 grudnia 2012 roku.

Organizatorką imprez była Joanna Król. Odbyło się ich 9, w tym 8 jednodniowych i 1 dwudniowa. Jedna miała charakter szkoleniowy. Funkcję przewodnika na wszystkich imprezach pełniła Joanna Król, a jedną współprowadził Wojciech Szarota. Podczas tych wycieczek 7 osób zdobyło Górską Odznakę Turystyczną PTT „Ku Wierchom”, a 2 osoby odznakę „Korona Beskidów Polskich”.

Koło liczy 15 członków. Wydaje własną gazetkę ścienną oraz ma miejsce na stronie internetowej szkoły.

Maciej Zaremba

Zarząd Koła:

- 276. Prezes: Rolka Dorota, nauczyciel, Łabowa
- 277. Wiceprezes: Król Amelia, uczeń, Łabowa
- 278. Wiceprezes: Nieć Oliwia, uczeń, Łabowa
- 279. Sekretarz: Mąka Mateusz, uczeń, Łabowa
- 280. Skarbnik: Cabak Karolina, uczeń, Łabowa

Członkowie Koła:

- 281. Cabak Monika, uczeń, Łabowa
- 282. Kołacz Daria, uczeń, Łabowa
- 283. Kołacz Olgierd, uczeń, Łabowa
- 284. Kucia Hubert, uczeń, Łabowa
- 285. Kulpa Wojciech, uczeń, Łabowa
- 286. Tyc Nikodem, uczeń, Łabowa
- 287. Wontorczyk Gabriela, uczeń, Łabowa
- 288. Zabawa Wiktoria, uczeń, Łabowa
- 289. Zygadlewicz Maciej, uczeń, Łabowa
- 290. Zygadlewicz Piotr, uczeń, Łabowa

Koło PTT w Tarnobrzegu

prezes: Grzegorz Biń

adres Koła: 39-400 Tarnobrzeg, ul. Kochanowskiego 12/58

tel. kom.: 698-803-200

e-mail Koła: ptt@ptt.vel.pl

strona internetowa: <http://www.tarnobrzeg.ptt.org.pl/>

facebook: <http://www.facebook.com/pages/PTT-Tarnobrzeg/258888824134680>

(spotkania klubowe w środy w godz. 16:30-18:00 w lokalu Koła)

Od czasu powstania w 1999 roku jest zdecydowanie największym ilościowo oraz najprężniej działającym Kołem PTT w kraju. W wyniku wyborów przeprowadzonych 6 kwietnia 2011 roku powołany został Zarząd w składzie:

Prezes: Grzegorz Biń

Wiceprezes: Zdzisław Zemła

Sekretarz: Ryszard Kuczera

Skarbnik: Barbara Reczek

Członek: Aleksander Stybel

W związku z upływem kadencji 8 kwietnia 2014 odbyły się wybory nowych władz Koła i od-tąd Zarząd pracował w składzie:

Prezes: Grzegorz Biń

Wiceprezes: Zdzisław Zemła

Sekretarz: Ryszard Kuczera

Skarbnik: Ludwik Szymański

Członek: Aleksander Stybel

Siedziba Koła mieści się w lokalu przy ul. 11 Listopada 8/34, gdzie w każdy wtorek odbywają się dyżury.

Jak w macierzystym Oddziale w Nowym Sączu, tak i w Kole podstawową działalnością jest organizowanie górskich wycieczek. W 2014 roku odbyło się 39 imprez i wzięło w nich udział 870 uczestników. Najwięcej, bo 15 razy, wędrowano po okolicach Tarnobrzega, po 5 razy w Beskidzie Niskim i w Bieszczadach, po 3 razy w Górach Świętokrzyskich i Jakubowym Szlakiem, po 2 razy w Beskidzie Sądeckim i w Pogórzu Dynowskim oraz po 1 razie w Jurze, Gorcach, Beskidzie Żywieckim i Beskidzie Wyspowym. Nowością były Cykliczne Imprezy Spontaniz-czne piesze lub rowerowe, ogłaszane na kilka dni przed terminem i odbywające się w niedziele w okolicach Tarnobrzega.

Wycieczki prowadziło społecznie 15 przewodników. Najwięcej Stanisław Bochniewicz – 14 razy, następnie Zdzisław Zemła – 7, Grzegorz Biń – 6, Mieczysław Winiarski – 5, Szczepan Zaliński – 4, Wiesław Grdeń i Ludwik Szymański – po 3, Jacek Gospodarczyk, Konrad Maguder i Leszek Karkut – po 2, oraz Krzysztof Bochniewicz, Małgorzata Jedrusik, Aleksander Stybel, Andrzej Bielat i Krystyna Kuczera – po 1.

W dniach 16–18 maja odbyły się w Gorcach uroczystości jubileuszowe XV-lecia Koła. Nato-miast 18 grudnia zorganizowano uroczyste spotkanie opłatkowe.

W związku z ciężkim udarem mózgu, którego doznał Mieczysław Winiarski, Koło zorgani-zowało akcję zbierania pieniędzy na jego rehabilitację.

Koło ma stronę internetową www.tarnobrzeg.ptt.org.pl z działami: Aktualności, Wycieczki, Relacje, Galeria, Zarząd, Przewodnicy, Członkowie, Statystyki i Kontakt.

We władzach Towarzystwa Koło reprezentuje Aleksander Stybel, który jest członkiem Zarządu Głównego PTT.

Maciej Zaremba

Zarząd Koła:

291. Prezes: Bień Grzegorz, hydrolog, Tarnobrzeg
292. Wiceprezes: Zemła Zdzisław, inspektor pracy, Tarnobrzeg
293. Sekretarz: Kuczera Ryszard, prac. umysł., Tarnobrzeg
294. Skarbnik: Szymański Ludwik, chemik, Tarnobrzeg
295. Członek: Stybel Aleksander, ślusarz, Tarnobrzeg

Członkowie Koła:

296. Adamska Izabela, uczeń, Kraków
297. Adamski Tomasz, uczeń, Kraków
298. Atydan Grzegorz, urzędnik, Kielce
299. Banasik Paweł, ekonomista, Radom
300. Banert Adam, geodeta, Świętochłowice
301. Barczuk Sławomir, prawnik, Tarnobrzeg
302. Barczuk Tomasz, emeryt, Tarnobrzeg
303. Barszczewski Paweł, kapłan, Warszawa
304. Bednarz Adrian, student, Gołębów
305. Berbeś Jadwiga, tech. ekonom., Sandomierz
306. Bidas Paweł, prac. umysł., Sandomierz
307. Bień Michał, uczeń, Tarnobrzeg
308. Bień Wojciech, uczeń, Tarnobrzeg
309. Bis Maria, nauczyciel, Stalowa Wola
310. Bobula Bożena, prac. umysł., Tarnobrzeg
311. Bochniewicz Sławomira, technik dentysta, Tarnobrzeg
312. Bochniewicz Stanisław, technik elektryk, Tarnobrzeg
313. Bołoz Marek, nauczyciel, Tarnobrzeg
314. Bukowska Małgorzata, prac. umysł., Sandomierz
315. Ciba Teresa, nauczyciel, Grębów
316. Dufaj-Zemła Hanna, inż. chemik, Tarnobrzeg
317. Dzikowska Beata, nauczyciel, Tarnobrzeg
318. Fatyga Zbigniew, technik mechanik, Tarnobrzeg
319. Furtak Jan, prac. umysł., Tarnobrzeg
320. Gładysz Piotr, student, Tarnobrzeg
321. Głębecka Ewelina, prac. umysł., Stalowa Wola
322. Głębicki Sylwester, policjant, Stalowa Wola
323. Gołąbek Anna, uczeń, Sandomierz
324. Gospodarczyk Jacek, inżynier, Sandomierz
325. Graniczka-Dabwan Wioletta, lekarz, Mielec
326. Grębowiec Dorota, geodeta, Sandomierz
327. Grzela Marek, technik, Kielce
328. Harnik Magdalena, prawnik, Lublin
329. Harnik Michał, handlowiec, Lublin
330. Jadach Mieczysław, instruktor, Chmielów
331. Jedrusik Małgorzata, technik, Stalowa Wola
332. Juszcuk Danuta, dział. handl., Tarnobrzeg
333. Juszcuk Dariusz, prac. umysł., Tarnobrzeg
334. Kania Ryszard, inż. mechanik, Stalowa Wola
335. Kapica Krzysztof, inspektor, Tarnobrzeg
336. Karaś Artur, zootechnik, Zakrzew-Kozinki
337. Kawa Ireneusz, elektromechanik, Kraśnik
338. Kieł-Bień Katarzyna, lekarz, Tarnobrzeg
339. Kobiela Przemysław, ekonomista, Tarnobrzeg
340. Kobiela Wojciech, geodeta, Tarnobrzeg
341. Kogut Piotr, prac. umysł., Sandomierz

342. Konefał Krystyna, prac. umysł., Tarnobrzeg
 343. Koszałka Artur, emeryt, Zarzecze
 344. Koziała Piotr, inż. górnik, Wrocław
 345. Kozik Grzegorz, nauczyciel, Tarnobrzeg
 346. Krawczyk Bogusław, chemik, Tarnobrzeg
 347. Kruk Zofia, prac. umysł., Bojanów
 348. Krutys Grzegorz, student, Tarnobrzeg
 349. Krzemińska Agata, pielęgniarka, Sandomierz
 350. Krzemińska Karolina, uczeń, Sandomierz
 351. Krzemińska Paulina, student, Sandomierz
 352. Krzemiński Robert, kierowca, Sandomierz
 353. Kubasiewicz Józef, tokarz, Stalowa Wola
 354. Kuczera Krystyna, prac. umysł., Tarnobrzeg
 355. Kuczera-Pysz Krystyna, ekonomista, Tarnobrzeg
 356. Kulita Elżbieta, prac. umysł., Sandomierz
 357. Leończyk Przemysław, nauczyciel, Tarnobrzeg
 358. Lipka Leokadia, listonosz, Nisko
 359. Lipka Waldemar, murarz, Nisko
 360. Maciąg Alina, analityk med., Sandomierz
 361. Madej Grzegorz, stolarz, Tarnobrzeg
 362. Madej Małgorzata, rencista, Tarnobrzeg
 363. Maguder Dawid, uczeń, Nowa Dęba
 364. Maguder Konrad, nauczyciel, Nowa Dęba
 365. Majchrowski Jacek, ABW, Tarnobrzeg
 366. Majda Zygmunt, ślusarz-spawacz, Tarnobrzeg
 367. Majewska Jadwiga, pocztowiec, Tarnobrzeg
 368. Marek Małgorzata, ekonomista, Tarnobrzeg
 369. Markiewicz Mieczysław, emeryt, Kielce
 370. Markiewicz Piotr, prac. umysł., Kielce
 371. Mazurek Stanisław, ślusarz, Kielce
 372. Mączyńska Ewa, dentysta, Sandomierz
 373. Mierzwa Natalia, nauczyciel, Tarnobrzeg
 374. Mierzwa Szymon, tech. inst. san., Tarnobrzeg
 375. Mrzygłód Andrzej, nauczyciel, Tarnobrzeg
 376. Niebelski Eugeniusz, historyk, Lublin
 377. Obara Daniel, prac. umysł., Tarnobrzeg
 378. Paciejewski Tomasz, lekarz, Radom
 379. Paszta Piotr, prac. umysł., Tarnobrzeg
 380. Pawlos Damian, student, Tarnobrzeg
 381. Pidmogilna Swietłana, historyk, Tarnopol
 (Ukraina)
 382. Pidmogilny Sergiej, historyk, Tarnopol
 (Ukraina)
 Zmarła: Kubasiewicz Zuzanna, bibliotekarz, Tarnobrzeg
383. Piejko Jerzy, techn. budowlany, Przemyśl
 384. Piejko Wiesław, technik, Tarnobrzeg
 385. Pyrzyk Artur, serwisant, Tarnobrzeg
 386. Pysz Jakub, inżynier, Tarnobrzeg
 387. Pytel Krzysztof, ekonomista, Tarnobrzeg
 388. Reczek Barbara, nauczyciel, Tarnobrzeg
 389. Reczek Rafał, technik mechanik, Tarnobrzeg
 390. Rogala Jadwiga, nauczyciel, Koniów Jezioro
 391. Rutkowski Piotr, nauczyciel, Sandomierz
 392. Solanin Stefan, archiwista, Sandomierz
 393. Stelmach Edyta, nauczyciel, Tarnobrzeg
 394. Stelmach Jacek, plastik, Tarnobrzeg
 395. Stępień Małgorzata, bibliotekarz, Tarnobrzeg
 396. Szozda Paweł, konserwator, Stalowa Wola
 397. Śliwa Joanna, prac. umysł., Nowa Sarzyna
 398. Treła Kazimiera, elektronik, Baranów
 Sandomierski
 399. Tylczyński Stanisław, mgr turystyki, Tarnobrzeg
 400. Urbaniak Ryszard, dział. gosp., Tarnobrzeg
 401. Warchoła Małgorzata, księgowca, Rzeszów
 402. Wasilewski Mariusz, listonosz, Sandomierz
 403. Wdowik-Reczek Magdalena, prawnik, Nowa
 Dęba
 404. Wiącek Anna Maria, dział. własna, Stalowa Wola
 405. Wiertelwski Stefan, filolog, Poznań
 406. Wilk Jadwiga, księgowca, Nowa Dęba
 407. Wilk Tadeusz, ekonomista, Nowa Dęba
 408. Winiarski Mieczysław, prac. umysł., Tarnobrzeg
 409. Wiśniewska Joanna, ekonomista, Leżajsk
 410. Wojtas Bolesław, prac. umysł., Tarnobrzeg
 411. Woźniak Tomasz, informatyk, Gorzyce
 412. Wychowaniak Dorota, prac. umysł., Sandomierz
 413. Wychowaniak Sławomir, prac. umysł.,
 Sandomierz
 414. Zaliński Szczepan, technik mechanik,
 Tarnobrzeg
 415. Ziolo Stanisław, emeryt, Tarnobrzeg
 416. Zawada Alina, ekonomista, Tarnowska Wola
 417. Żelazko Tomasz, manager, Tarnobrzeg
 418. Żelazowski Marian, ogrodnik, Ostrowiec
 Świętokrzyski

Oddział PTT w Opolu

prezes: Jan Sachnik

adres Oddziału: 45-521 Opole, ul. Brzechwy 7

tel.: (77) 454-09-47 (Jan Sachnik)

e-mail: jerzy.kaczmarek@vp.pl

Najważniejszym wydarzeniem w działalności Oddziału PTT w Opolu były działania związane z jubileuszem XXV-lecia Oddziału. Z tej okazji Zarząd Oddziału postanowił zorganizować uroczyste spotkanie, które odbyło się dniami 14–15 czerwca 2014 r. w Wieszczyńce koło Prudnika w Górach Opawskich. Gośćmi honorowymi spotkania jubileuszowego byli prezes Zarządu Głównego PTT Józef Haduch oraz członek Zarządu Głównego PTT Barbara Morawska-Nowak. Prezes Haduch wręczył gratulacyjny dyplom Oddziałowi od ZG PTT, a następnie zostały wręczone Złote Odznaki PTT „Z Kosówką” aktywnym członkom Oddziału: Irenie Majcher, Bogusławowi Świrskiemu i Stefanowi Sytniewskiemu. Kilku osobom wręczono dyplomy za długoletnią przynależność do Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Uczestnicy spotkania weszli na Kopę Biskupią. Na szczycie Stenia Hyla wraz z kilkoma osobami z Koła PTT „Sabałowcy Klan” przy firmie Schiedel w Opolu wręczyła prezesowi Oddziału Janowi Sachnikowi oryginalny prezent w postaci fragmentu meteorytu Sikhote Alin z piękną oprawą i odpowiednią dedykacją oraz górski album. W części konferencyjnej spotkania Alicja Nabzdyk-Kaczmarek przedstawiła historię Oddziału PTT w Opolu. Kolejny gość spotkania jubileuszowego, taternik i himalaista Ignacy Walenty Nendza, przedstawił opowieść o zdobywcy Korony Himalajów, Jerzym Kukuczce. Poznał go jako drużynowy w Bogucicach przy powstałych na haldzie miejscowych „Alpach”. Tam Kukuczka z kolegami zaczęli się wspinać. Obaj działali później w śląskim Klubie Wysokogórskim w Katowicach. Opowiadał o klubowych, wspólnych z Kukuczka wyprawach, nie tylko himalajskich. Następnego dnia znaczna część osób pojechała do Sanktuarium św. Józefa położonego pięknie w Prudnickim Lesie, gdzie uczestniczono w mszy świętej. Czerwone polary PTT zostały zauważone przez odprawiającego mszę księdza, który pozdrowił nas od ołtarza. Niewielki kościół z 1866 r. z przylegającym klasztorem należy do oo. Franciszkanów, znany jest jako miejsce więzienia Kardynała Stefana Wyszyńskiego.

W Oddziale kontynuowana była dotychczasowa działalność w formie wyjazdów w góry oraz spotkań połączonych z prelekcjami.

Kolega Ryszard Passon działał z młodzieżą uzależnioną z ośrodka w Częstochowie: zorganizowano wyjazd na obóz zimowy w Zawoi, latem odbył się kolejny spływ kajakowy Wartą, a w czasie weekendów zwiedzano skałki i jaskinie Jury Krakowsko-Częstochowskiej.

Kolega Ludwik Skarka kontynuował tradycję rajdu pokoleniowego, który tym razem odbył się w czerwcu w Jurze Krakowsko-Częstochowskiej; w rajdzie uczestniczyło 56 osób, w tym 20 dzieci. Rajd zgromadził członków rodzin, poczynając od pokolenia dziadków, a kończąc na



Spotkanie w Wieszczyźnie związane z jubileuszem XXV-lecia Oddziału

wnukach. Zwiedzano dolinki, skałki, jaskinie i zamki Jury. Kolega Ludwik Skarka był też organizatorem wycieczki dla seniorów z Uniwersytetu Trzeciego Wieku, w ramach której na szczyt Pradziada weszło 16 osób.

Kolega Krzysztof Kurenda odbył wspinaczki w kilkunastu rejonach Jury Krakowsko-Częstochowskiej, Skałach Łądeckich, Dol. Pełznicy k. Wałbrzycha, Cesarskich Skałach k. Głuszycy. Wraz z towarzyszami wspinaczek zajął II miejsce w zawodach wspinaczkowych w czasie XIX Przeglądu Filmów Górskich w Łądku Zdroju oraz II miejsce w zawodach II edycji Maratonu Wspinaczkowego „Big Wall Londyn Zdrój”.

Zimą wspiął się w Tatrach (Czuba nad Karbem), na Rudym Kamieniu k. Częstochowy (drytooling), w Wąwozie Lutynia k. Łądku Zdroju (drytooling) oraz w kamieniołomie w Głuszycy Górnej (wspinanie lodowe). Zrealizował także tygodniowy pobyt w Masywie Mischabel (Alpy Pennińskie, zwane też Walijskimi) w Szwajcarii, gdzie podjęto próbę wejścia na Dom (4545 m n.p.m.). Próba nie powiodła się z powodu załamania pogody. Ponadto przez cały sezon jeździł z kilkoma członkami Klubu Wysokogórskiego w Opolu w rejon Wąwozu Lutynia w okolicach Łądku Zdroju, poszukując nowych terenów wspinaczkowych. Odkryte skałki oczyszczono, usunięto kruche fragmenty i zamocowano stałe punkty asekuracyjne w celu przygotowania i ubezpieczenia nowego rejonu do wspinania zimowego (drytoolingu).

Rodzinne wyprawy w rejon Gór Opawskich, Jesioników i Karkonoszy odbywali Maciej Kurek wraz z synami Michałem i Mateuszem. Michał Kurek odbył także wiele wspinaczek w skałkach Jury Krakowsko-Częstochowskiej, dolinkach podkrakowskich oraz wyprawy geologiczne w pradolinie Odry.

Irena i Stefan Sytniewscy kontynuowali ambitną turystykę górską, biorąc udział w wyprawie w góry Piryn i Riła w Bułgarii oraz w Góry Kantabryjskie. Ponadto uczestniczyli w pielgrzymce Szlakiem Jakubowym do Santiago de Compostela.

W grudniu 2014 roku odbył się w Opolu III Festiwal Gór, organizowany przez Klub Wysokogórski w Opolu. W organizacji Festiwalu czynny udział brali członkowie Oddziału PTT w Opolu Ewa Idzikowska i Krzysztof Kurenda. Imprezą towarzyszącą Festiwalu było spotkanie autorskie z członkiem Oddziału PTT oraz członkiem Związku Artystów Fotografików

w Warszawie Oddział we Wrocławiu – Jarkiem Majcherem, który promował swoją najnowszą książkę o charakterze albumowym Tatr – śladami pierwszych turystów i fotografów, wydaną w 2014 roku przez Wydawnictwo MS w Opolu. Książka jest kontynuacją zainteresowań autora, historią opisywania Tatr nie tylko słowami, lecz przede wszystkim obrazem fotograficznym. To dzieło artysty fotografa, który zaprasza czytelnika na tatrzańskie ścieżki prowadzące nie tylko do określonych punktów w przestrzeni, ale również do miejsc odległych w czasie nawet o 150 lat. Wtedy bowiem w Tatrach pojawili się pierwsi fotografowie pragnący ukazać szerokiej publiczności pejzaże znane dotąd tylko góralom i nielicznym naukowcom. Książka w niesamowity sposób ukazuje, jak zmienił się tatrzański pejzaż, jak ewoluowały stroje i obyczaje turystów, przewodników, taterników. To przepięknie zrealizowana wizja autorskiego albumu, w której twórca podąża śladami dawnych mistrzów fotografii, stara się odnaleźć ówczesne pejzaże i porównać je z krajobrazami współczesnymi. Jednocześnie książka ta jest podsumowaniem wieloletnich wędrówek artysty po Tatrach. Ilustruje jego fotograficzny sposób patrzenia na Tatry. Książka powstała dzięki wydatnej pomocy działaczy Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego (Barbara Morawska-Nowak, Maciej Kurek, Jan Sachnik) i obok „Pamiętnika PTT” powinna być lekturą obowiązkową dla każdego miłośnika Tatr.

W dalszym ciągu utrzymywana była dobra współpraca Oddziału z Centrum Organizacji Porządkowych przy Urzędzie Miasta Opola, które udostępniło Oddziałowi lokal na spotkania oddziałowe. Spotkania te odbywają się raz w miesiącu i połączone są z prelekcjami tematycznymi wzbogaconymi pokazami fotograficznymi.

Z ciekawszych prelekcji wymienić należy: Jana Cieślińskiego – „Indie – Latok”, Natalii Haczyk – „Biegi górskie w Alpach” oraz Stefana Sytniewskiego – „Góry Kantabryjskie” i „Droga Św. Jakuba do Santiago de Compostela”.

Jan Sachnik i Irena Majcher

Zarząd Oddziału:

1. Prezes: Sachnik Jan, ekonomista-bankowiec, Opole
2. Wiceprezes: Kurek Maciej, etnolog, Opole
3. Wiceprezes: Majcher Irena, prawnik, Opole
4. Sekretarz: Nabzyk-Kaczmarek Alicja, prawnik, Opole
5. Członek: Kurowska Ewa, chemik, Opole
6. Członek: Passon Ryszard, pedagog, Opole
7. Członek: Kurenda Krzysztof, operator ścianki wspinaczkowej, Opole
8. Członek: Szumiec Grażyna, ekonomista, Strzelce Opolskie

Komisja Rewizyjna:

9. Przewodniczący: Świrski Bogusław, oficer WP, Opole
10. Wiceprzewodniczący: Cisek Marian, ekonomista, Opole
11. Członek: Sytniewski Stefan, ekonomista-bankowiec, Częstochowa

Sąd Koleżeński:

12. Przewodniczący: Kamysz Franciszek, ekonomista, Opole
13. Wiceprzewodniczący: Kamiński Bogusław, prawnik, Opole
14. Członek: Fikus Kazimierz, technik elektryk, Opole

Członkowie Oddziału:

15. Beker Wojciech, lekarz, Opole
16. Cieszyński Zygmunt, geolog, Opole
17. Głońska-Kamysz Józefa, prawnik, Opole
18. Idzikowska Ewa, ekonomista, Opole
19. Klosa Krystyna, ekonomista, Domecko
20. Kaczmarek Jerzy, przedsiębiorca, Opole
21. Kubik Jadwiga, prac. umysł., Opole
22. Kubik Jan, prac. nauk., Opole
23. Kubów Jarosław, student, Opole
24. Kurek Mateusz, student, Opole

25. Kurek Michał, student, Opole
26. Kurenda Radosław, handlowiec, Opole
27. Kwiecień Wojciech, przedsiębiorca, Kędzierzyn-Koźle
28. Majcher Jarosław, fotografik, Opole
29. Marzec Ewa, stomatolog, Opole
30. Matuszak Cezary, bankowiec, Opole
31. Matuszak Ewa, stomatolog, Opole
32. Matuszczyk Jacek, informatyk, Opole
33. Milezarek Robert, alpinista, Opole
34. Pasek Andrzej, przedsiębiorca, Pieszycze
35. Passon Jolanta, pielęgniarka, Opole
36. Skarka Ludwik, bankowiec, Opole
37. Sytniewska Irena, ekonomista, Częstochowa
38. Szajca Andrzej, inż. mechanik, Opole
39. Szechyński Andrzej, emeryt, Opole
40. Szpon Ryszard, oficer WP, Opole
41. Szumiec Zbigniew, technik, Strzelce Opolskie
42. Świdziński Stanisław, ekonomista, Opole
43. Szczakiel Justyna, pracownik biurowy, Opole
44. Skrzyńska Anna, nauczyciel, Kraków
45. Reuter Anna, pedagog, Bytom
46. Cichoń Jerzy, przedsiębiorca, Wałbrzych

Koło PTT „Sabałowy Klan” przy Schiedel Polska Sp. z o.o. w Opolu

adres: 45-449 Opole, ul. Wschodnia 24
e-mail: stefania.hyla@schiedel.pl (Stefania Hyla)

„Sabałowy Klan” mimo krótkiego czasu od powstania w 2013 roku wykazuje dużą aktywność. Aktualnie Koło liczy 16 członków.

W maju 2014 roku 9-osobowa grupa wybrała się na trzydniową wycieczkę w Karkonosze. Mimo trudnych warunków atmosferycznych (burza śnieżna z mocnym wiatrem) osiągnięto szczyt Śnieżki. Bazą wycieczki był pensjonat w Czechach w miejscowości Velka Upa. Miłe wrażenie na gospodarzach i grupie niemieckich turystów wywarli członkowie Koła PTT w charakterystycznych czerwonych polarach z emblematem PTT. W drodze powrotnej zwiedzono Skalne Mesto Adrspach.

Jesienią 2014 roku „Sabałowy Klan” wybrał się w Tatry, kwaterując w Kościelisku-Rysulówce. Odbyto wycieczkę do Jaskini Mylnej w Dolinie Kościeliskiej i do Smreczyńskiego Stawu. Kolejnym celem dla części uczestników była trasa do Doliny Pięciu Stawów Polskich, a następnie przez Świstówkę do Morskiego Oka. Druga grupa wędrowała przez Jaworzynkę do Murowańca i dalej na Kasprowy Wierch. Był to bardzo udany wyjazd, który pozwolił podziwiać piękno Tatr i zintegrować członków Koła.

Stefania Hyla

Zarząd Koła:

47. Prezes: Hyla Stefania
48. Sekretarz: Chęciński Łukasz
49. Skarbnik: Adamczyk Aleksandra

Członkowie Koła:

- | | |
|--------------------------|-------------------------|
| 50. Bochniak Łukasz | 57. Malczyk Rafał |
| 51. Deja Stanisław | 58. Mandelka Irena |
| 52. Dymacz Robert | 59. Mandelka Sandra |
| 53. Kania Robert | 60. Mierzejewska Kamila |
| 54. Kania Rudolf | 61. Sołtys Marek |
| 55. Łokczewska Bogusława | 62. Woźniak Piotr |
| 56. Łokczewski Sławomir | |

Oddział PTT w Ostrowcu Świętokrzyskim

prezes: Grażyna Jedlikowska, e-mail: gjedlik@gmail.com

adres Oddziału: 27-400 Ostrowiec Świętokrzyski, ul. Siennieńska 54

tel. kom.: 510-075-322 (Grażyna Jedlikowska)

e-mail Oddziału: ostrowiec@ptt.org.pl

strona internetowa: <http://www.ostrowiec.ptt.org.pl/>

facebook: <http://www.facebook.com/ptt.ostrowiec.swietokrzyski>

W 2014 roku członkowie Oddziału spotykali się na comiesięcznych zebraniach w Sali Kame­ralnej Miejskiego Centrum Kultury przy ul. Siennieńskiej 54. w Ostrowcu. Zebrania odbywały się w każdy pierwszy wtorek miesiąca w godz. 18–20; zawsze miały one charakter otwarty i były dostępne dla szerszej publiczności.

Najczęściej zebrania te były połączone z prezentacją multimedialną lub odczytem. Relacje ze swych wędrowek, nie tylko górskich, prezentowali członkowie Oddziału:

- Marian Kimbar (3) – Portugalia, Islandia, Ameryka Południowa
- Teresa Karbowniczek (1) – Grecja kontynentalna
- Tomasz Gawlik (1) – Odessa i Krym
- Piotr Leśniewski (1) – Tatry
- Grażyna Jedlikowska (1) – Kapadocja
- Odczyt na temat działalności hr. Władysława Zamoyskiego przygotowała i wygłosiła Re­nata Kowalska.

Działalność Oddziału to również wędrowki, zarówno górskie, jak i te po najbliższej okolicy. Informacje na ich temat zamieszczone były, z odpowiednim wyprzedzeniem, na stronie inter­netowej Oddziału. Wiele z nich to tradycyjne imprezy od wielu lat znajdujące się w kalendarzu Oddziału. Są to (w nawiasach podano nazwiska prowadzących):

- styczeń – wędrowka na św. Krzyż i udział we mszy św. w intencji członków i sympatyków Oddziału (T. Gawlik)
 - luty – zimowe wejście na Łysicę (T. Gawlik)
 - marzec – powitanie wiosny nad Wisłą (G. Kowalczyk)
 - wrzesień – Złot Gwiazdzysty na Szczytniaku (G. Jedlikowska)
 - grudzień – Rajd Mikołajkowy (G. Kowalczyk)
- Oprócz wymienionych miały miejsce inne wycieczki, a mianowicie:
- na Polanę Langiewicza – 18 stycznia (Ł. Kamiński)
 - w Beskid Żywiecki i zimowe wejście na Babią Górę – 5–8 marca (G. Jedlikowska)
 - Łysogóry – 1 maja (G. Jedlikowska)



Szczytniak (fot. archiwum Oddziału)

- Pasma Cisowsko-Orłowińskie – 19 lipca (M. Kimbar)
 - Beskid Mały – 25–27 lipca (G. Jedlikowska)
 - Beskid Makowski i Wyspowsy – 22–26 sierpnia (G. Jedlikowska i M. Kimbar – II grupa)
 - Rezerwat „Skały pod Adamowem” – 14 września (G. Jedlikowska)
 - Jura Krakowsko-Częstochowska – 18–19 października (E. Gawlik)
 - Pasma Klonowskie i Łysogóry – 15–16 listopada (Ł. Kamiński)
 - I Rajd Sylwestrowy – 31 grudnia (W. Uchański)

W lipcu miał także miejsce spływ kajakowy Białą Nidą.

W ramach współpracy z Miejskim Centrum Kultury w Ostrowcu Św. Oddział brał udział w organizacji imprezy pod nazwą „Dni Ziemi”, organizując Konkurs Wiedzy o Parkach Narodowych Stanów Zjednoczonych (Arches, Denali, Doliny Śmierci, Wielkiego Kanionu Kolorado i Yosemite), przeznaczony dla młodzieży gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych powiatu ostrowieckiego. W konkursie wzięło udział 139 uczniów. W kategorii gimnazjów zwyciężyli: Joanna Waga (z PG nr 3), Marek Wojtas (Niepubliczne Gimnazjum im. S. Konarskiego) i Weronika Stec (z PG nr 1), a spośród uczniów szkół ponadgimnazjalnych najlepszymi okazali się: Kinga Cieszkowska (I LO), Przemysław Rynio (IV LO) i Małgorzata Chuchała (ZS nr 3).

W minionym roku propagowano zdobywanie odznak GOT PTT oraz wprowadzonej w roku 2011 odznaki „Mały Szlak Beskidzki”. Komisja Oddziałowa GOT PTT przyznała 6 odznak „małych” brązowych GOT PTT i 9 odznak „Mały Szlak Beskidzki”.

Po raz pierwszy udało się zorganizować imprezę o charakterze ponadoddziałowym pod nazwą Zimowe Spotkania PTT w Górach Świętokrzyskich. Spotkanie miało miejsce w Chęcinach 21–23 lutego, a wzięło w nim udział 55 osób, z oddziałów PTT w Bielsku-Białej, Łodzi, Tarnowie i Ostrowcu Św.

Każda impreza Oddziału znalazła swe odbicie na stronie internetowej oddziału w zakładce Galeria, prowadzonej przez T. Karbowniczek.

Wszystkie wycieczki prowadzone były społecznie przez członków Oddziału, w zdecydowanej większości przez przewodników: Ewę Gawlik (1), Tomasza Gawlika (2), Grażynę Jedlikowską (7), Mariana Kimbara (1), Grażynę Kowalczyk (2), Łukasza Kamińskiego (3), Wojciecha Uchańskiego (1).

Oddział tradycyjnie współpracował z Miejskim Centrum Kultury w Ostrowcu Św. i Punktem Informacji Turystycznej, uczestnicząc w Ostrowieckich Spotkaniach Turystycznych tzw. „OST-ach”.

Ostatnim akcentem roku było „Spotkanie opłatkowe” 30 grudnia 2014 roku, które miało miejsce w Galerii Fotografii Miejskiego Centrum Kultury.

Grażyna Jedlikowska

Zarząd Oddziału:

1. Prezes: Jedlikowska Grażyna, nauczyciel, Ostrowiec Św.
2. Wiceprezes: Gawlik Tomasz, sędzia, Ostrowiec Św.
3. Wiceprezes: Kimbar Marian, inż. mechanik, Ostrowiec Św.
4. Sekretarz: Gawlik Ewa, ekonomista, Ostrowiec Św.
5. Skarbnik: Kowalczyk Grażyna, handlowiec, Ostrowiec Św.
6. Członek: Karbowniczek Teresa, nauczyciel, Ostrowiec Św.
7. Członek: Gawron Ryszard, ekonomista, Ostrowiec Św.

Komisja Rewizyjna:

8. Przewodniczący: Kucharski Krzysztof, inż. automatyk, Ostrowiec Św.
9. Z-ca przew.: Jaros Maria, nauczyciel, Ostrowiec Św.
10. Sekretarz: Borek Bożena, inż. transportu, Ostrowiec Św.

Sąd Koleżeński:

11. Przewodniczący: Ginter Juliusz, radca prawny, Ostrowiec Św.
12. Z-ca przew.: Międzyblocki Olgierd, adwokat, Kielce
13. Sekretarz: Salwa Mariola, sędzia, Ostrowiec Św.

Członkowie Oddziału:

14. Baran Elżbieta, pedagog, Ostrowiec Św.
15. Białowas Adam, ekonomista, Ostrowiec Św.
16. Chłoń Małgorzata, informatyk, Kraków
17. Derlatka Maria, tech. ogrodnik, Ostrowiec Św.
18. Florys Krzysztof, geograf, Kraków
19. Florys Maciej, inż. geodeta, Kraków
20. Florys Wojciech, informatyk, Kraków
21. Gawlik Małgorzata, prawnik, Kraków
22. Gawlik Mateusz, kelner-barman, Ostrowiec Św.
23. Górniewicz Grzegorz, grafik, Ostrowiec Św.
24. Jezierska Jadwiga, nauczyciel, Ostrowiec Św.
25. Kamiński Łukasz, inż. mechanik, Ostrowiec Św.
26. Kandyba Tomasz, nauczyciel, Ostrowiec Św.
27. Kasprzyk Krzysztof, dr inż. mechanik, Ostrowiec Św.
28. Kostkowska Halina, ekonomista, Ostrowiec Św.
29. Kostkowski Rafał, elektromechanik, Ostrowiec Św.
30. Kowalska Renata, nauczyciel, Ostrowiec Św.
31. Król Małgorzata, ekonomista, Warszawa
32. Leśniewski Piotr, nauczyciel, Ostrowiec Św.
33. Major-Salwierz Alicja, nauczyciel, Ostrowiec Św.
34. Miernowska-Kandyba Justyna, chemik, Ostrowiec Św.
35. Moroń Izabela, emeryt, Ostrowiec Św.
36. Opidowicz Ewa, emeryt, Ostrowiec Św.
37. Pypeć Marzena, chemik, Rżuchów
38. Romanowski Piotr, inż. mechanik, Ostrowiec Św.
39. Rusiecki Jarosław, socjolog, poseł na Sejm RP, Ostrowiec Św.
40. Skrok Waldemar, elektromechanik, Ostrowiec Św.
41. Skwarlińska Dorota, nauczyciel, Ostrowiec Św.
42. Sosnowska Marta, księgowa, Ostrowiec Św.
43. Szymczyk Henryk, adwokat, Ostrowiec Św.
44. Taporowski Zbigniew, ekonomista, Ostrowiec Św.
45. Uchańska Jadwiga, emeryt, Ostrowiec Św.
46. Uchański Wojciech, emeryt, Ostrowiec Św.
47. Weber Zdzisław, geodeta, Ostrowiec Św.
48. Żelazowski Marian, ogrodnik, Ostrowiec Św.

Oddział PTT w Ostrzeszowie

prezes: Józef Michlik

adres korespondencyjny Oddziału: 63-500 Ostrzeszów, Osiedle Zamkowe 256/19

tel. kom.: 602-248-071 (Józef Michlik)

e-mail Oddziału: ostrzeszow@ptt.org.pl

strona internetowa: <http://www.ostrzeszow.ptt.org.pl/>

W 2014 roku Zarząd ostrzeszowskiego Oddziału PTT spotykał się raz na kwartał.

Działalność turystyczna Oddziału to kameralne imprezy grup rodzinnych i koleżeńskich.

W ciągu roku odbyły się:

- w styczniu – zebranie sprawozdawcze „okraszone” pokazem zdjęć z górskich wypraw kol. Janusza Niedzielskiego oraz wędrowka po „kryształowej” okolicy Ostrzeszowa.
- w maju – wiosenne oblicze „Kocich Gór”.
- w sierpniu – wielka pętla bieszczadzka, jeziora duszatyńskie, Komańcza, skansen wsi łemkowskiej w Sanoku, szlakiem cerkwi prawosławnych, śladami Żydów sanockich – kirkut Lesko, Krosno – Muzeum – Dziedzictwo szkła.
- w lipcu i sierpniu – 4 muzyczne spotkania „Między Niebem a Ziemią” u podnóża Kobyłej Góry.
- we wrześniu – wycieczka pożegnalna „Dreptusiów”. Relacja kol. Gabrieli Bednarek:
- w październiku – Szwajcaria, okolice Jeziora Czterech Kantonów i Lucerna.

Na zaproszenie do udziału w wycieczce wspominkowej pożegnalnej odpowiedziało 11 dreptusiów, pociągając za sobą rodziców, dziadków, sympatyków i „weteranów dreptusiowych”, co dało ekipę wycieczkową w sile 32 osób. Wycieczka odbyła się „od rana do wieczora” 21 września. Temat wycieczki brzmiał: Park Krajobrazowy Sudetów Wałbrzyskich, a program wycieczki: Sokołowsko – zwiedzanie uzdrowiska, następnie wędrowka zielonym szlakiem (po drodze ruiny zamku Radosno) do schroniska „Andrzejówka”, gdzie popas i spotkanie z autokarem; od 15.00 pobyt w Szczawnie-Zdroju, a tam wspólny obiad w restauracji „Pod Wieżą”, zwiedzanie uzdrowiska, degustacja wód mineralnych, czas wolny, lody dla dzieci od dorosłych uczestników na zakończenie. Wspominkom i wzajemnym podziękowaniom nie było końca i miłe to było... Ale się skończyło. O godz. 22.00 stanęliśmy na parkingu w Ostrzeszowie (koło Zameczku) i zakończyliśmy 25 lat działalności dziecięcego klubu PTT „Dreptusie”, i zakończyliśmy „kawał dobrej roboty” pod hasłem „Za uśmiech dziecka” i tak „Dreptusie” przeszły do bogatej historii ostrzeszowskiej turystyki pieszej.

Na Młodej Horze został opłotowany teren przylegający do Chyza, zgromadzono także materiał do utwardzenia miejsc parkingowych. Mładohorska biblioteka wzbogaciła się o nowe książki – składamy podziękowanie ofiarodawcom.

W grudniu na „wieczną wędrowkę” odszedł z naszego grona kol. Zbigniew Jankowiak.

Zarząd Oddziału:

49. Prezes: Michlik Józef, fizyk, Młoda Hora
50. Wiceprezes: Majchrzak Andrzej, inżynier, Ostrzeszów
51. Skarbnik: Tomczak Jan, zaw. rodz. zast., Niedźwiedź
52. Sekretarz: Golus Jan, mechanik, Ostrzeszów
53. Członek: Libudziec Adam, elektronik, Mąkoszyce

Komisja Rewizyjna:

54. Niedzielski Janusz, informatyk, Śrem
55. Idczak Tomasz, ksiądz, Gdańsk
56. Bargenda Leonard, inżynier, Ostrzeszów

Sąd Koleżeński:

57. Wieczorek Arkadiusz, ksiądz, Lututów
58. Idczak Ewa, nauczyciel, Ostrzeszów
59. Rzepecka Mirosława, mgr turystyki, Ostrzeszów

Członkowie Oddziału:

60. Bednarek Gabriela, nauczycielka, Ostrzeszów
61. Olejniczak Wojciech, mechanik, Ostrzeszów
62. Owoc Ireneusz, mistrz. kominiarski, Ostrzeszów
63. Plotkowiak Katarzyna, pielęgniarka, Krąplewo
64. Sabatowska Katarzyna, pielęgniarka, Ostrzeszów
65. Stankiewicz Wojciech, inżynier, Poznań
66. Tomczak Urszula, zaw. rodz. zast., Niedźwiedź

Zmarł: Zbigniew Jankowiak

Oddział PTT w Poznaniu

prezes: Leszek Lesiczka

siedziba Oddziału: Instytut Filologii Polskiej, UAM Collegium Maius,
61-701 Poznań, ul. Fredry 10

adres korespondencyjny: 62-004 Czerwonak, Kicin, ul. Poznańska 57
tel.: (61) 812-01-09, tel.: kom.: 606-653-358 (Leszek Lesiczka)

e-mail Oddziału: ptt_poznan@vp.pl

strona internetowa: <http://www.poznan.ptt.org.pl/>

Powietrze, światło, góry, spotkania na szlaku, odpoczynek uzdrawiają, lecz największe ukojenie płynie z kochającego serca. Choć wędrujemy razem, często po tych samych ścieżkach, to tak naprawdę kochają nas Ci, którzy pomagają nam znaleźć naszą własną drogę (tę, którą wyznacza nam Pan Bóg). Św. Augustyn podpowiada, że o tyle stajemy się z dnia na dzień piękniejsi, o ile wzrasta w nas miłość. Bo miłość jest ozdobą duszy, jest jej pięknem. I dalej... Wszystko jest zrozumiałe dla rozumu mającego miłość. Miłość jest skrzydłem, które Bóg dał człowiekowi, aby ten mógł wzlecieć do Niego.

Noblista Rabindranath Tagore pisał:

*„Bóg szanuje mnie gdy pracuję,
A kocha mnie gdy śpiewam”.*

W związku z tym nasze spotkania były związane ze śpiewem, muzyką i sztuką. Lew Tołstoj wręcz głosi, że sztuka jest jednym ze sposobów rozróżniania dobra i zła, jednym ze sposobów poznawania tego, co dobre. Musimy jednak doznawać różnych wstrząsów metafizycznych; przeżywać w pełni rzeczywistość świata, który nas otacza, rzeczywistość własnego ciała i swoich myśli.

*Odradzać się z popiołów,
Skrzydła w zieloność rozwijać
Pod niebem jak płomień...
Wymodlić ptaków powroty
I nagie konary obсыпать liśćmi
Szelestem nie do uciszenia...*

Wiemy, że kto słuca sumienia, nie grzeszy nigdy przeciwko światłu. A kto nie grzeszy przeciwko światłu, jest wesoly niczym słońceznik.

Daj nam, Panie, poczucie humoru. Udziel nam łaski zrozumienia żartu, by odkryć w życiu trochę radości i by móc użyć jej innym. Amen.

Nasz kalendarz PTT (prelekcji, rajdów, plenerów, zawodów, imprez, wyjazdów, wędrowania, Misteriów) za 2014 rok przedstawiał się następująco:

- 1 stycznia – Powitanie Nowego Roku – Dziewicza Góra
- 5 stycznia – Misteria Wcielenia – Kościół w Kicinie
- 6 stycznia – Pielgrzymka, rajd Dębogóra – Dąbrówka Kościelna
- 9 stycznia – zebranie członków PTT
- 10 stycznia – IV Poznański Salon „Robinsonada” – Galeria Skalar ul. Górecka 1
- 12 stycznia – Pielgrzymka, rajd – od Józefa do Józefa (Kicin – Góra św. Wojciecha)
- 18 stycznia – Biegi na orientację – Stadion LKS Kicin ul. Nowe Osiedle (pod lasem)
- 7–9 lutego – Festiwal „Na Szagę” – Aula AWF Poznań ul. Królowej Jadwigi 27/39
- 22 lutego – Rajd im. A. Cieszkowskiego – zbiórka przy szkole w Kicinie
- 27 lutego – Marek Żebrowski – Moje wyprawy
- 6 marca – Jarosław Wyczyński – Wielkopolski Park Narodowy
- 27 marca – Zbigniew Zwoliński – Dookoła Świata
- 2 kwietnia – Rajd, pielgrzymka – szlak im. PTT – Krzyż Papięski (kościół w Kicinie – Dziewicza Góra)
- 13 kwietnia – Misterium Męki Pańskiej – Teren przy kościele w Kicinie
- 24 kwietnia – Krzysztof Flaczyński – Porady lekarza Himalaista
- 1–4 maja – Wycieczka – Masyw Śnieżnika – Międzygórze
- 8 maja – Marek Zierhoffer – sprzęt wspinaczkowy, Alpy
- 17 maja – Biegi na orientację – Stadion LKS Kicin
- 29 maja – Piotr Bittner – wędrówki (Ameryka Południowa)
- 14 czerwca – Rajd do Parku Linowego – (Cascaderpark) w Kobylnicy – zbiórka przy szkole w Kicinie
- 28 czerwca – Plener fotograficzny – zbiórka przy szkole w Kicinie
- czerwiec – Festyn w Kicinie
- lipiec, sierpień – wyjazdy letnie
- 22–30 lipca – Zakopane (różne warianty tras)
- 25 lipca – Dyrekcja TPN Schronisko na Hali Kondratowej (koncert piosenki turystycznej w naszym wykonaniu)
- 26 lipca – Wiktorówki Msza św. (dla PTT i miłośników gór)
- sierpień – Festyn w Kicinie
- 14 września – Rajd – Pielgrzymka z Kicina do Dąbrówki Kościelnej – Zbiórka w Kicinie przy kościele
- 25 września – Jerzy Kostrzewa – Wybrane miejsca
- 27 września – Rajd im. Wł. Zamoyskiego – zbiórka na parking (koło „skały” Zamoyskiego) w Mosinie Pożegowo.
- 11 października – Święto Gór na Nizinach – rajd, wystawy fot., grochówka, prelekcja, koncert
- 23 października – Adam Nawrot – Zimne wyspy
- 2 listopada – Modlitwne wspomnienia
- 6 listopada – Mirosław Wziętek – Wyprawy Jurka Bogdanowskiego – Dom Kultury Jagielonka (Os. Jagiełońskie 120)
- 8–11 listopada – Karkonosze – Szrenica
- 13 listopada – Bartłomiej Wróblewski – Antarktyda
- 28 listopada – Dzień Siwka – kościół pw. św. Józefa i „Dom Chleba” w Kicinie)
- 6 grudnia – Spotkanie ze św. Mikołajem (kościół Św. Józefa i „Dom Chleba” w Kicinie)
- 16 grudnia – Dzień Tatarnika – Góra Św. Wojciecha w Poznaniu (Kościół pw. św. Wojciecha) – Msza św., przejście pod „Skałkę” na Cmentarzu Zasłużonych Wielkopolan, spotkanie oplatkowe, śpiew, muzyka.

Naszą działalność wspierały następujące osoby i instytucje: dyrektor Szkoły Podstawowej w Kicinie (Dariusz Freudenreich), sołtys Kicina (Helena Stachowiak), sołtys Janikowa (Czesława Knypińska), mieszkanka Janikowa (Wiesława Krugiełka.), Wojciech Sobański, Zbigniew Czajka, Jerzy Kubis, Beata Daszkiewicz, Mirosław Myszka, Zbigniew Zwoliński, Eugeniusz



(fot. archiwum Oddziału)

Kowalski, Jacek Napiontek, Andrzej Majchrzak, Małgorzata Krzyżan, Michał Raczyński, Jerzy Kostrzewa, Karolina Smyk, Karolina Nowakowska, Roman Nowak, Franciszek Gaca, Tomasz Wojciechowski, Jarosław Wyczyński, Krystyna Lesiczka, Akcja Katolicka (Halina Bączkowska), sklep Alpina (Włodzimierz Jeżak), Piotr Bittner, proboszcz parafii św. Wawrzyńca (pallotyn Adrian Galbas), proboszcz parafii św. Wojciecha, proboszcz parafii św. Józefa w Kicinie (Andrzej Magdziarz), „Dom chleba” (Regina Schubert), Zespół „Ave”, Biuro Abrys, UAM – Instytut Filologii i Instytut Geografii UAM, organizator biegów na orientację (Zbigniew Hornik), przyjaciele, prelegenci. Wszystkie spotkania i imprezy uświetniał muzyk i wprowadzał akcenty patriotyczne, jednocześnie mobilizując do poznawania historii swojej ojczyzny kol. nasz Mistrz Bogdan Marcinkowski. Muzycznie zawsze wspierał niezastąpiony Jarogniew Mikołajczak, a lirycznie, poetycko z pełną paletą barw uszczęśliwiała Magdalena Poczaj (poetka).

Naszą siedzibą jest Instytut Filologii Polskiej UAM Collegium Maius przy ul. Fredry 10, 61-701 Poznań.

Leszek Lesiczka

Zarząd Oddziału:

1. Prezes: Lesiczka Leszek, geograf, Poznań
2. Wiceprezes: Rachlewicz Grzegorz, geograf, Poznań
3. Sekretarz: Feliczak Natalia, geograf, Śrem
4. Skarbnik: Orczyńska Magdalena, informatyk-ekonomista, Poznań
5. Członek: Skoczyk Kazimierz, inż. zootechnik, Poznań
6. Członek: Hornik Zbigniew, prac. umysłowy, Poznań
7. Członek: Mikołajczak Jarogniew, muzyk, Poznań
8. Członek: Naskręt Jerzy, inż. budowlany, Śrem
9. Członek: Tomaszewicz Dariusz, student, Poznań
10. Członek: Smyk Karolina, polonistka, Poznań

Komisja Rewizyjna:

11. Przewodniczący: Nowak Roman, Poznań
12. Członek: Błaszczak Maria, nauczyciel akad., Poznań
13. Członek: Sobański Wojciech, Poznań

Sąd Koleżeński:

14. Przewodniczący: Błaszczak Jan, Poznań
15. Członek: Kulinowski Henryk, mgr WF, Poznań
16. Członek: Majchrzak Andrzej, handlowiec, Kicin

Członkowie Oddziału:

17. Alankiewicz Piotr, inż. mechanik, Poznań
18. Arning-Preisler Anna, prawnik, Poznań
19. Augustyniak Katarzyna, nauczycielka, Poznań
20. Bartłomiejczak Irena, nauczyciel akad., Poznań
21. Bartłomiejczak Leszek, nauczyciel akad., Poznań
22. Bieczyski Marek, mgr inżynier, Poznań
23. Bittner Piotr, geograf, Poznań
24. Błaszczak Marcin, student, Poznań
25. Burek Paweł, inż. weterynarii, Poznań
26. Bylewska Aldona, Poznań
27. Chudy Ewa, matematyk, Poznań
28. Chudy Jarosław, techn. elektroniki, Poznań
29. Czajka Zbigniew, chemik, Poznań
30. Czarnyszewicz Izabela, nauczycielka, Poznań
31. Czubernat Stanisław, inż. leśnik, Zakopane
32. Dębska Elżbieta, lekarz, Poznań
33. Fieske Beata, ekonomista, Poznań
34. Filarowska Halina, ekonomista, Poznań
35. Filarowski Stanisław, fizyk, Poznań
36. Filary-Gruszecka Halina, Poznań
37. Freudenreich Dariusz, mgr WF i psycholog, Poznań
38. Gajewski Zygmunt, fotografik, Poznań
39. Galbas Adrian, pallotyn, Poznań
40. Gniot Magdalena, socjolog, Poznań
41. Górny Roman, inż. elektryk, Poznań
42. Hlawacik Andrzej, inżynier, Poznań
43. Jankowiak Karol, muzyk, Kraków
44. Jankowski Zbigniew, nauczyciel, Poznań
45. Jańczak Aleksander, Poznań
46. Jasiak Andrzej, geodeta, Poznań
47. Jaskulski Janusz, muzyk, Poznań
48. Jaskuła Aleksandra, nauczycielka, Zaniemyśl
49. Jelińska-Kowalska Janina, ekonomista, Luboń
50. Jeź Jan, inż. elektryk, Poznań
51. Józwiak-Bartoszevska Jolanta, etnograf, Poznań
52. Jurasz Bożena, nauczyciel, Poznań
53. Jurczykowski Tomasz, elektronik, Poznań
54. Jurewicz Beata, geograf, Poznań
55. Kaczmarek Hieronim, inż. elektryk, Poznań
56. Kaczmarek Janina, ogrodnik, Luboń
57. Kielar Jan, inż. elektryk, Poznań
58. Kleczewska Karolina, architekt, Poznań
59. Kleczewska Katarzyna, administrator, Poznań
60. Kordylewski Witold, elektronik, Mosina
61. Koseda Iwona, nauczyciel, Poznań
62. Kostrzewski Andrzej, geograf, Poznań
63. Kostrzewski Włodzimierz, nauczyciel akad., Poznań
64. Kowalski Eugeniusz, inż. budowlany, Luboń
65. Kowalski Paweł, garmazer, Luboń
66. Kozik Tomasz, chemik, Poznań
67. Kozłowska Elżbieta, urzędnik państw., Poznań
68. Kozłowski Andrzej, architekt wnętrz, Poznań
69. Kozłowski Jerzy, historyk, Poznań
70. Królewicz Sławomir, geograf, Koziegłowy
Zmarła: Renata Przybylska
71. Królikowski Feliks, nauczyciel, Śrem
72. Krugiołka Wiesława, emeryt, Janikowo
73. Kubaj Jerzy, matematyk, Poznań
74. Kujawa Jolanta, inżynier, Poznań
75. Lesiczka Dominik, grafik, Poznań
76. Lesiczka Krystyna, nauczyciel, Kicin
77. Lesiczka Paweł, operator filmowy, Poznań
78. Lesiczka Piotr, student, Kicin
79. Liczbińska Grażyna, biolog, Poznań
80. Majchrowski Radomir, Poznań
81. Makowska Marlena, geograf, Poznań
82. Marcinkowski Bogdan, inżynier, Poznań
83. Matecka Maria, inżynier, Poznań
84. Matecki Ryszard, inż. budowlany, Poznań
85. Myszka Mirosław, pallotyn, Częstochowa
86. Nabzdyk Jacek, inż. budowlany, Poznań
87. Napiątek Jacek, art. plastyk, Poznań
88. Naskręt Piotr, prawnik, Śrem
89. Nobel Anna, Poznań
90. Nowak Maria, chórzysta, Poznań
91. Nowak Roman, Poznań
92. Osiecka Mirosława, ogrodnik, Luboń
93. Ożarowska Agata, biolog, Poznań
94. Pawlak Zdzisław, inż. elektryk, Poznań
95. Pic Danuta, nauczycielka, Koziegłowy
96. Piosik-Gołębska Leokadia, ekonomista, Poznań
97. Poczaj Magdalena, art. plastyk, Poznań
98. Poczaj Maria, plastyk, Poznań
99. Preisler Michał, geograf, Swarzędz
100. Przybył Grażyna, nauczycielka, Luboń
101. Rachlewicz Katarzyna, rehabilitant, Poznań
102. Raczyski Michał, emeryt, Poznań
103. Rochowski Janusz, technolog, Poznań
104. Romanowska Katarzyna, Poznań
105. Rut Antoni, fotograf, Poznań
106. Rugała Lech, Poznań
107. Rychły Maciej, muzyk, Poznań
108. Rynarzewski Witold, hydrogeolog, Poznań
109. Rzyso Izabela, polonistka, Poznań
110. Sadłowska Barbara, dziennikarka, Poznań
111. Skrzypczak Agnieszka, księgowka, Poznań
112. Słaba Eugenia, ekonomista, Poznań
113. Sroka Agnieszka, inż. leśnik, Poznań
114. Staniszevska Joanna, lekarz, Baranowo
115. Staniszevska Justyna, student, Baranowo
116. Staniszevska Adam, student, Baranowo
117. Stasiak Magdalena, Poznań
118. Tomaszewska Grażyna, Poznań
119. Wołoszyn Ewa, psycholog, Poznań
120. Woroniecka Jolanta, agent bezp., Poznań
121. Woźny Lecha Antoni, muzyk, Poznań
122. Zielińska-Kuzemko Magdalena, lekarz, Poznań
123. Zwoliński Zbigniew, geograf, Poznań
124. Żebrowski Marek, tłumacz, Pobiedziska
125. Żurawski Jarosław, technolog, Poznań

Oddział PTT im. dra Tytusa Chałubińskiego w Radomiu

prezes: Waldemar Skórnicki, e-mail: T.Chalubinski_PTT@interia.pl

adres Oddziału: 26-600 Radom, ul. Woźnicka 32a/13

tel.: (48) 334-36-54, tel. kom.: 507-974-959 (Waldemar Skórnicki)

e-mail Oddziału: zarzad@ptt.radom.pl

strona internetowa: <http://www.radom-ch.ptt.org.pl/>

facebook: <http://www.facebook.com/ptt.radom>

W dwudziestym pierwszym roku działalności naszego oddziału koncentrowaliśmy się na organizacji cyklicznych imprez turystycznych, cieszących się dużą popularnością w wielu rejonach Polski.

W 2014 roku zrealizowano kolejne etapy poszczególnych imprez:

XII Zimowa „Wyrupa przez Zasy i Zamiecie” w Bacówce nad Wierchomlą w dniach 26 lutego – 2 marca. W imprezie uczestniczyło 28 osób.

Zimową Wyrupę rozpoczęliśmy w 2003 roku pobytem w schronisku na Turbaczu, potem w kolejnych latach spotykaliśmy się na Luboniu Wielkim, na Hali Krupowej, na Hali Boraczej, pod Bereśnikiem, nad Wierchomlą, na Starych Wierchach, na Przegibku, w Orlicy i powróciliśmy w 2012 roku na Turbacz. Drugą dziesiątkę rozpoczęliśmy w 2013 roku pobytem w schronisku pod Durbaszką. W czasie trwania XII Wyrupy przeszliśmy odcinek GSB od Hali Łabowskiej przez Runek i Jaworzynę Krynicką do Krynicy, a także odcinek od Bacówki nad Wierchomlą przez Pustą Wielką do Szczawnika.

Po zakończeniu 8-etapowego cyklu rajdów pod hasłem „Wędrówki z PTT po Górskich Parkach Narodowych i Krajobrazowych” rozpoczęliśmy w 2014 roku nowy 8-etapowy cykl rajdów pieszych pod hasłem „Wędrówka z PTT po Głównym Szlaku Beskidzkim” (GSB).

Pierwszy etap nowego cyklu odbył się w dniach 27 kwietnia – 3 maja. Bazą rajdu była Wisła, a 282 uczestników zakwaterowaliśmy w DW „Kontakt” i w DW „Krokus”.

5-dniową wędrówkę po GSB rozpoczęliśmy w Ustroniu – w miejscu rozpoczęcia GSB. Po pokonaniu Równicy (Schronisko PTTK Na Równicy), zeszliśmy do Ustronia Polany i dalej przez Wielką Czantorię, Soszów Wielki, Wielki Stożek, Kiczory do Przełęczy Kubalonka. Następnie przez Stecówkę, schronisko PTTK Przysłop na Baranią Górę i Magurkę Wiślańską, z której zeszliśmy do Hotelu PTTK Nad Zaporą. W ostatnim dniu wędrówki wyruszyliśmy z Węgierskiej Górki przez Magurkę Radziechowską i Wiślańską do Przełęczy Salmopolskiej.

Drugi etap nowego cyklu odbył się w dniach 23–28 września w Babiogorskim Parku Narodowym. Bazą rajdu była Zawoja, a 180 uczestników zakwaterowaliśmy w DW „Zawojanka”, DW

„Jodła” oraz w DW „Jodełka”. 4-dniową wędrowkę po GSB rozpoczęliśmy w Żabnicy, a zakończyliśmy w Sidzinie, zaliczając odcinek o długości 59 km. Kol. Janusz Smolka zaprojektował znaczek upamiętniający przejście całego cyklu.

We władzach Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego wybranych podczas IX Zjazdu PTT, który odbył się w dniach 16–17 listopada 2013 r. w Zakopanem, znalazło się kilku członków naszego oddziału. Tomasz Kwiatkowski został przewodniczącym Komisji ds. Odznaczeń i Członkostwa Honorowego, członkiem ZG PTT została kol. Grażyna Hermanowicz, a członkiem GSK kol. Marian Golus.

Dzięki uprzejmości Dyrekcji Centrum Środowisk Twórczych „Łaźnia” w każdy czwartek o godz. 17.00 przez cały rok mogły odbywać się spotkania członków i sympatyków PTT w siedzibie Centrum w Radomiu, przy ul. Traugutta 31/33.

Oddział patronuje 6 stacjom turystycznym PTT. Ryciny stacji do Pamiętnika PTT wykonali artyści plastycy Iwona i Włodzimierz Rudniczy z Łodzi.

Wszystkich zainteresowanych historią i bieżącą działalnością Oddziału PTT im. dra Tytusa Chałubińskiego zapraszamy na stronę internetową Oddziału: www.radom-ch.ptt.org.pl.

Waldemar Skórnicki

Zarząd Oddziału:

1. Prezes: Skórnicki Waldemar, inżynier, Radom
2. Wiceprezes: Smolka Janusz, emeryt, Czarny Dunajec
3. Sekretarz: Hermanowicz Grażyna, emerytka, Radom
4. Skarbnik: Goździewski Henryk, tech. mechanik, Radom
5. Członek: Golus Janina, emerytka, Radom
6. Członek: Golus Marian, emeryt, Radom
7. Członek: Kozak Henryk, emeryt, Radom
8. Członek: Traczyk Artur, ekonomista, Radom
9. Członek: Wojciechowski Sebastian, prac. umysł., Radom

Komisja Rewizyjna:

10. Przewodniczący: Wójtowicz Stanisław, emeryt, Radom
11. Sekretarz: Barszcz Janusz, emeryt, Radom
12. Członek: Jałowski Daniel, emeryt, Radom

Sąd Koleżeński:

13. Przewodniczący: Eksner Janusz, prawnik, Warszawa
14. Z-ca Przewodniczącego: Mroczek Ryszard, emeryt, Radom
15. Sekretarz: Miller Krystyna, emerytka, Radom
16. Członek: Możdżonek Anna, prac. umysł., Warszawa
17. Członek: Walas Urszula, nauczycielka, Szczecin

Członkowie Oddziału:

- | | |
|--|---|
| 18. Babicki Andrzej, emeryt, Warszawa | 32. Czarnecka Słoma Magdalena, nauczycielka, Szczecin |
| 19. Babicka Emilia, emerytka, Warszawa | 33. Dąbrowski Marek, ekonomista, Pułtusk |
| 20. Banasiak Jagoda, uczennica, Choszczno | 34. Dudzik Maria, technik budowlany, Brzeg |
| 21. Banasiak Nadia, uczennica, Choszczno | 35. Dudzik Ryszard, inż. budowlany, Brzeg |
| 22. Baran Elżbieta, emerytka, Warszawa | 36. Dutkiewicz Anna, prac. umysłowy, Radom |
| 23. Baranowski Michał, emeryt, Bydgoszcz | 37. Dykowski Piotr, strażak, Szczecin |
| 24. Bargiel Edmund, emeryt, Skarżysko-Kam. | 38. Eksner Janina, emerytka, Warszawa |
| 25. Bargiel Paweł, ekonomista, Skarżysko-Kam | 39. Frączek Paweł, uczeń, Trzebiatów |
| 26. Bąk Teresa, emerytka, Radom | 40. Frączek Sebastian, uczeń, Trzebiatów |
| 27. Bąk Zbigniew, emeryt, Radom | 41. Frączek Tomasz, ekonomista, Trzebiatów |
| 28. Belbart Przemysław, technolog, Szczecin | 42. Gierat Andrzej, emeryt, Radom |
| 29. Błaszczak Grzegorz, elektromechanik, Radom | 43. Gierat Regina, emerytka, Radom |
| 30. Burdyńska Anna, mgr administracji, Kwidzyn | 44. Gromnicki Piotr, elektryk, Radom |
| 31. Burdyńska Katarzyna, studentka, Kwidzyn | |

45. Gołębiwska Urszula, emerytka, Szczecin
46. Goryszewska Urszula, emerytka, Szczecin
47. Goździewska Anna, emerytka, Radom
48. Graczyk Teresa, prac. umysłowy, Szczecin
49. Gwarda Alicja, emerytka, Radom
50. Gwarda Franciszek, emeryt, Radom
51. Hajdukiewicz Helena, emerytka, Szczecin
52. Hajmowicz Halina, chemik, Warszawa
53. Heinrich Eugeniusz, emeryt, Trzebiatów
54. Hoffman Wanda, emerytka, Szczecin
55. Jackowski Jerzy, architekt, Warszawa
56. Jagielska Danuta, emerytka, Szczecin
57. Jagielska Hanna, emerytka, Szczecin
58. Jagielski Krzysztof, emeryt, Szczecin
59. Jaskiewicz Jadwiga, emerytka, Radom
60. Jaskiewicz Tomasz, emeryt, Radom
61. Jędra Edyta, ekonomistka, Radom
62. Kamińska Zofia, emerytka, Radom
63. Karwowski Paweł, inżynier, Warszawa
64. Kłys Róża, prawnik, Police
65. Komorek Wiesław, emeryt, Radom
66. Kopeć Dariusz, nauczyciel, Trzebiatów
67. Kossowska Barbara, prac. umysłowy, Warszawa
68. Kowalik Jarosław, uczeń, Radom
69. Heinrich Marek, emeryt, Radom
70. Kowalski Bartosz, uczeń, Radom
71. Kownacka Renata, ekonomistka, Szczecin
72. Krawczyk Władysława, ekonomistka, Pułtusk
73. Krupa Ewa, stomatolog, Skarżysko-Kam.
74. Kubat Dariusz, inżynier, Radom
75. Kubiak Halina, nauczycielka, Trzebiatów
76. Kulita Janina, pielęgniarka, Radom
77. Kundys Małgorzata, ekonomistka, Warszawa
78. Kwiatkowski Antoni, uczeń, Warszawa
79. Kwiatkowski Józef, emeryt, Radom (Członek Honorowy PTT)
80. Kwiatkowski Tomasz, politolog, Warszawa
81. Kwil Stefan, lekarz weter., Białołęka
82. Kwil Urszula, emerytka, Białołęka
83. Lasocka Barbara, chemik, Warszawa
84. Leśniewski Jacek, emeryt, Radom
85. Łukasiewicz Jadwiga, emerytka, Radom
86. Maciejuk Franciszek, emeryt, Trzebiatów
87. Makowski Janusz, emeryt, Radom
88. Marczevska Elżbieta, nauczycielka, Szczecin
89. Marczewski Stanisław, emeryt, Szczecin
90. Markitoń Justyna, studentka, Szczecin
91. Maszczyk Helena, ekonomistka, Zawiercie
92. Mecherzyńska Ewa, emerytka, Szczecin
93. Mrowiec Maria, emerytka, Chorzów
94. Napora Lidia, lekarz, Wrocław
95. Napora Piotr, lekarz, Wrocław
96. Napora Piotr j., uczeń, Wrocław
97. Napora Szymon, uczeń, Wrocław
98. Pardon Julia, nauczycielka, Szczecin
99. Parszewska Zofia, ekonomistka, Radom
100. Peter Katarzyna, ekonomistka, Hamburg
101. Perzanowska Alicja, emerytka, Radom
102. Pękala Jan, inżynier, Skarżysko-Kam.
103. Pękala Małgorzata, uczennica, Skarżysko-Kam.
104. Pirosz Ewa, uczennica, Radom
105. Pokrowski Henryk, emeryt, Radom
106. Polakowska Barbara, fotograf, Radom
107. Przeszlakowska Elżbieta, ekonomistka, Soest (Niemcy)
108. Puszczynski Tomasz, technik, Radom
109. Rabeiga Stanisław, malarz, Łódź
110. Remlein Dorota, inspektor, Poznań
111. Radecka Irena, emerytka, Szczecin
112. Rywacka Kupis Halina, emerytka, Radom
113. Sadłoń Barbara, emerytka, Brzeg
114. Sadłoń Jerzy, emeryt, Brzeg
115. Sadowska Bożena, rencistka, St. Szczeciński
116. Sarna Mieczysław, inżynier, Radom
117. Serwatowicz Beata, nauczycielka, Zakopane
118. Serwatowicz Mieszko, przedszkolak, Zakopane
119. Serwatowicz Mikołaj, przedszkolak, Zakopane
120. Serwatowicz Paweł, nauczyciel, Zakopane
121. Sikorski Andrzej, emeryt, Warszawa
122. Skórnicki Grzegorz, student, Radom
123. Skórnicka Henryka, ekonomistka, Radom
124. Skórnicki Marcin, tech. budowlany, Radom
125. Skórnicki Paweł, inżynier, Radom
126. Słowkowski Artur, emeryt, Radom
127. Sobczak Ewa, ekonomistka, Radom
128. Stechnij Andrzej, policjant, St. Szczeciński
129. Stechnij Danuta, nauczycielka, St. Szczeciński
130. Steć Barbara, nauczycielka, Szczecin
131. Steć Zdzisław, emeryt, Szczecin
132. Suhecki Jan, przewodnik, Żagań
133. Surma Hańcza Barbara, fizyk, Warszawa
134. Szeżeński Danuta, ekonomistka, Radom
135. Szeżeński Mirosław, inż. elektryk, Radom
136. Szczepanowski Tadeusz, inż. elektryk, Radom
137. Szewczyk Agata, krawiec, Radom
138. Szewczyk Zdzisław, inż. elektryk, Radom
139. Tokarski Stefan, przew. tatrzański, Chochołów
140. Traczyk Grzegorz, inżynier, Warszawa
141. Traczyk Natalia, uczennica, Radom
142. Traczyk Tomasz, specjalista, Warszawa
143. Traks Tokarski Helena, emerytka, Chochołów
144. Trochimowicz Teresa, emerytka, Warszawa
145. Twaróg Teresa, emerytka, Szczecin
146. Wachnik Barbara, inż. budowlany, Szczecin
147. Walczak Jadwiga, emerytka, St. Szczeciński
148. Węglikowska Ewa, emerytka, Bydgoszcz
149. Wielecka Barbara, emerytka, Szczecin
150. Wieniawski Przemysław, student, Radom
151. Winiarska Zofia, emerytkat, Radom
152. Winiarski Marian, emeryt, Radom
153. Wionczek Ryszard, emeryt, Brzeg
154. Wiszniewska Maria, inżynier, Szczecin
155. Wiszniewski Bogumił, emeryt, Szczecin
156. Wiśniewski Jacek, przew. tatrzański, Czarny Dunajec
157. Wojciechowska Anna, prac. umysłowy, Warszawa
158. Woysa Danuta, emerytka, Szczecin
159. Wroniak Bogdan, inżynier, Pułtusk
160. Wroniak Teresa, ekonomistka, Pułtusk
161. Zawadzka Danuta, emerytka, Radom
162. Zajac Jadwiga, ekonomistka, Szczecin
163. Zapadka Mariusz, ekonomista, Myszyniec
164. Zapadka Marzena, nauczycielka, Myszyniec
165. Zawisliński Marek, farmaceuta, Warszawa
166. Zdrał Krzysztof, inżynier, Radom
167. Zwiężyna Ryszard, tech. mechanik, Lubawka
168. Zygariski Paweł, technik, Radom
169. Żurawik Marcin, uczeń, Szczecin
170. Żmudziński Janusz, technik, Szczecin

Szkolny Klub PTT „Nogarytm” przy I Liceum Ogólnokształcącym Collegium Gostomianum w Sandomierzu

prezes: Janusz Wieczorek, ul. Jana Długosza 7, 27-600 Sandomierz

tel.: (15) 832-52-45

W dniach 27 kwietnia – 3 maja 2014 roku rozpoczęliśmy nowy 4-letni cykl rajdów pod nazwą: „Wiosna-Jesienna Wędrówka z Polskim Towarzystwem Tatrzańskim po Głównym Szlaku Beskidzkim”. Zaplanowanych było 8 etapów cyklu pięciodniowych w maju i czterodniowych we wrześniu.

I etap miał początek szlaku w Beskidzie Śląskim: Ustroń Zdrój – Węgierska Górka. W rajdzie wzięli udział: Weronika Kawęcka, Konrad Danielski, Jakub Mazur, Marek Madeła i Janusz Wieczorek. Każdy uczestnik otrzymał pamiątkową odznakę i książeczkę Głównego Szlaku Beskidzkiego przygotowaną przez Oddział PTT w Chrzanowie.

8 czerwca opiekun klubu Janusz Wieczorek wziął udział w trzecim etapie przejścia Doliną Opatówki od źródeł w Górach Świętokrzyskich do ujścia do Wisły w okolicach Sandomierza prowadzonym przez prezesa PTTK Sandomierz Marka Juszczyka. Przy przepięknej pogodzie ponad 20-kilometrową trasę zaliczył, poznając wątki literackie z okolic Sandomierza. Trasa prowadziła obok domu Stanisława Młodożeńca w Dobrociach i domu Wincentego Burka w Ocinku k. Sandomierza.

Okres wakacji to ponownie czas rodzinnych wypraw w polskie góry. Tym razem udało Januszowi Wieczorkowi w lipcu wyciągnąć na tydzień do Szczawnicy córkę Agnieszkę z mężem



II etap rajdu po Głównym Szlaku Beskidzkim – Rysianka (fot. archiwum Koła)



XV Jubileuszowy Turniej Wiedzy o Górach, Myślenice, 8 grudnia 2014 r. (fot. N Frodyma)

Andrzejem i dziećmi Amelką i Antosiem oraz suczką Sarą. Po dwóch trasach w Pieninach Właściwych i Beskidzie Sądeckim w ramach odpoczynku wypad do Zakopanego (jednak trafiła się brzydka pogoda).

W sierpniu tradycyjny już wyjazd w Tatry – Giewont, Kasprowy Wierch, Przełęcz Liliowe, Ornak, Szpiglasową Przełęcz. Po raz pierwszy spotkanie na żywo z niedźwiedziem. Baraszkował na stoku Kopy Kondrackiej, dobrze widoczny ze szlaku Giewont – Dolina Kondratowa. Natomiast pod przełęczą Liliowe spacerowała sobie kozica.

II etap rajdu po Głównym Szlaku Beskidzkim odbył się w dniach 23–28 września w Beskidzie Żywieckim: Węgierska Górka – Hala Krupowa. W rajdzie wzięli udział: Jakub Mazur, Jakub Latusek, Grzegorz Tworek, Maciej Paluch, Marek Madeła, Przemysław Kaczmarczyk, Bartosz Siemaszek i Janusz Wieczorek.

8 grudnia w Myślenicach odbył się XV Jubileuszowy Turniej Wiedzy o Górach „Tatry Polskie?”. Klub reprezentowały dwie drużyny: I – Marek Madeła, Przemysław Kaczmarczyk, Bartosz Siemaszek, II – Kinga Ziolo, Danuta Swatek i Bolesław Bidas. Drużynowo zajęliśmy IV i VIII miejsce.

Janusz Wieczorek

Zarządu Klubu:

171. Prezes i skarbnik: Wieczorek Janusz, nauczyciel, Sandomierz

Członkowie Klubu:

- 172. Danielski Konrad, uczeń, Sandomierz
- 173. Dąda Przemysław, uczeń, Sandomierz
- 174. Kaczmarczyk Przemysław, uczeń, Sandomierz
- 175. Kawęcka Weronika, uczennica, Sandomierz
- 176. Madeła Marek, uczeń, Sandomierz
- 177. Mazur Jakub, uczeń, Sandomierz
- 178. Osmala Monika, uczennica, Sandomierz
- 179. Podczasi Błażej, uczeń, Sandomierz
- 180. Tworek Grzegorz, uczeń, Sandomierz

Oddział PTT im. gen. Mariusza Zaruskiego w Sosnowcu

prezes: Sylwester Dąbrowski

adres Oddziału: 41-219 Sosnowiec, ul. Wyspiańskiego 87/57

tel.: kom.: 606-874-140 (Sylwester Dąbrowski)

e-mail Oddziału: sosnowiec@ptt.org.pl

strona internetowa: <http://www.sosnowiec.ptt.org.pl/>

(spotkania klubowe w pierwsze czwartki miesiąca o godz. 18:00

w Klubie Kiepury w Sosnowcu)

Spotkania członków Oddziału odbywały się w każdą pierwszą środę miesiąca. Członkowie spotykali się w siedzibie Klubu „Aven” mieszczącym się w budynku Energetycznego Centrum Kultury im. Jana Kiepury przy ul. Będzińskiej oraz w klubie „Music Park Cafe” przy ul. Legionów.

Ton spotkaniom nadawała problematyka górską. Przekazywane były bieżące informacje z życia PTT, omawiano współpracę z ZG PTT i innymi zaprzyjaźnionymi organizacjami. Nie brakło także wspólnego śpiewania piosenek turystycznych i poezji.

TEMATYKA PRELEKCJI

- 8 stycznia – „Po perłowy naszzyjnik” – Jerzy Zientara. Wyprawa na Amadablam.
- 5 lutego – Prelekcja Zenona Grudzińskiego „Moje Tatry w fotografii – wrzesień w Tatrach” oraz Pawła Kosmali „Prawie Korona” – wspomnienia z biegu wokół Kotliny Kłodzkiej (235 km).
- 5 marca – „Na krańce świata” – Marcin Franke
- 3 kwietnia – „Nepalskie Aniołów Wędrowanie” (wspomnienia z trekingu) – Aleksandra Anielska
- 7 maja – Spotkanie w „Music Park Cafe” – „Zawitał czas poezji” – piosenki poetyckie w wykonaniu koleżanek i kolegów z naszego Oddziału
- czerwiec – „Zawitał poezji czas – część 2”
- 3 września – „Wakacyjne wspomnienia” – prezentacja fotografii z wakacyjnych wojaży członków Oddziału
- 1 października – „Tatry” – prezentacja fotografii wykonanych podczas tygodniowego pobytu w górach (Kopa Kondracka, Kasprowy Wierch, Karb, Chata Terycho i inne). Bożena i Arkadiusz Wardyniowie, Jolanta i Zbigniew Ujnowie
- listopad – „Kreteńskie wakacje Beaty i Soni” – wspomnienia koleżanek z wakacji na Krecie



XXIX Zimowe Wejście na Babią Górę (fot. archiwum Oddziału)

- 3 grudnia – „Dolina Rohacka” – prelekcja Zbigniewa Jaskierni: relacja z „I Letniego Spotkania O/PTT Sosnowiec na Rohaczach,, (Zuberec, Słowacja)

W 2014 roku członkowie naszego Oddziału brali udział w imprezach turystycznych organizowanych przez inne Oddziały PTT oraz w Ogólnopolskim Spotkaniu Oddziałów PTT na Turbaczu. Nasze koleżanki i koledzy brali także udział w kolarskiej „Zagłębiowskiej Masie Krytycznej”, Barbórkowym Wyścigu Kajakowym na Zalewie Rybnickim. Członkowie naszego Oddziału organizują wypady rowerowe po okolicy lub po Jurze Krakowsko – Częstochowskiej. Regularnie ukazuje się nasze pismo oddziałowe „Klimek” redagowane przez kolegę Zbigniewa Jaskiernię. W minionym roku ukazały się 4 numery. W kwartalniku zamieszczone są opisy wypraw podejmowanych przez członków Oddziału, wspomnienia i aktualności z życia PTT, teksty poetyckie i opowiadania.

WYCIECZKI I WYJAZDY

- 5–6 stycznia – Beskid Mały (z bazą na Potrójnej)
- 14 lutego – Bal Karnawałowy w Restauracji „Axel”, wspólnie z PTSE
- 14–16 marca – XXIX Zimowe Wejście na Babią Górę. Oprócz wejścia na szczyt, odbyły się ponadto: szkolenie lawinowe poprowadzone przez Sebastiana Fijaka oraz koncert zespołu „Bez Paniki”
- 25 marca – Wyprawa na Kozi Wierch podjęta przez Pawła Kosmałę, Krzysztofa Wesołowskiego, Krystynę Lenczak i Dariusza Turka
- 22–25 maja – Wycieczka w Tatry z bazą w schronisku na Polanie Chochołowskiej. Uczestnicy dokonali wejść na Grzesia, Rakonia, Wołowiec, Starorobociański Wierch
- 20–22 czerwca – „XI Jurajski Rajd Rowerowy” z bazą w Siedlcu. Rekordziści tej imprezy przejechali ponad 220 kilometrów
- 25–27 lipca – „Krajobrazy Poniedziałia”. Zwiedzanie okolic Pińczowa z bazy w Marianowie, rowerami lub pieszo

- 15–17 sierpnia – Impreza wspólna z PTSE. Zwiedzanie okolic Podlesic na rowerach. Og-nisko i wspólne śpiewanie piosenek turystycznych
- 21–24 sierpnia – „I Letnie Spotkanie O/PTT Sosnowiec na Rohaczach”. W programie znalazło się wejście na Salatyński Wierch, Brestową, oraz zwiedzenie Doliny Rohackiej
- 19–21 września – „IX Pożegnanie lata na Jasieniu” (Beskid Wyspowy)
- 21–27 września – Tygodniowy pobyt w Tatrach kilku członków Oddziału. Trasy: z Kas-prowego na Kopę Kondracką, przez Dolinę Suchej Wody nad Czarny Staw i Przełęcz Karb, dojdzie do Chaty Terycho, spacer po Ścieżce nad Regłami i inne
- 29–30 października – „Andrzejkowy Turbacz”
- 12 grudnia – Wigilia Oddziałowa – Restauracja „Music Park Cafe”

Sylwester Dąbrowski

Zarząd Oddziału:

1. Prezes: Dąbrowski Sylwester, rolnik, Sosnowiec
2. Wiceprezes: Kosmala Paweł, nauczyciel, Sosnowiec
3. Skarbnik: Wardyń Bożena, technik BHP, Sosnowiec
4. Sekretarz: Kurowska-Ujma Jolanta, emeryt, Sosnowiec
5. Członek Zarządu: Grabolus Tomasz, nauczyciel, Sosnowiec

Komisja Rewizyjna:

6. Przewodniczący: Zawila Zbigniew, politolog, Sosnowiec
7. Członek: Mużykowska Małgorzata, emeryt, Sosnowiec
8. Członek: Kubis Krzysztof, emeryt, Sosnowiec

Sąd Koleżeński:

9. Przewodniczący: Czesak Krzysztof, inż. leśnik, Sosnowiec
10. Członek: Wardyń Arkadiusz, technik elektryk, Sosnowiec
11. Członek: Nabrdalik Olga, technik odzieżowy, Sosnowiec

Członkowie Oddziału:

- | | |
|---|---|
| 12. Baran Rafał, dyspozytor ruchu sieci, Dąbrowa Górnicza | 27. Mucha Filip, student, Sosnowiec |
| 13. Ciepły Ireneusz, brygadzysta, Mysłowice | 28. Mucha Zdzisław, technik energetyk, Sosnowiec |
| 14. Dąbrowska Anna, emeryt, Sosnowiec | 29. Niedbał Witold, prac. umysł., Sosnowiec |
| 15. Doros Tadeusz, lekarz medycyny, Sosnowiec | 30. Płonka Danuta, kasjer, Sosnowiec |
| 16. Jaskiernia Zbigniew, inżynier metalurg, Sosnowiec | 31. Przywarty Ewa, ekonomistka, Sosnowiec |
| 17. Jureczyńska Justyna, technik obsługi ruchu, Czeladź | 32. Reczko Jacek, górnik, Mysłowice |
| 18. Jurkowska Hanna, pracownik umysłowy, Sosnowiec | 33. Sowa Dorota, prac. umysł., Sosnowiec |
| 19. Kołodziejska Edyta, pilot wycieczek, Tychy | 34. Stefaniak Dariusz, spedytor, Sosnowiec |
| 20. Królicka Olga, referent, Dąbrowa Górnicza | 35. Strzeszkowski Grzegorz, prac. umysł., Sosnowiec |
| 21. Kluczny Czesław, emeryt, Sosnowiec | 36. Szytler Jacek, przedsiębiorca, Katowice |
| 22. Kubis Ewa, ekonomistka, Sosnowiec | 37. Szytler Julia, przedsiębiorca, Katowice |
| 23. Kubis Aleksandra, studentka, Sosnowiec | 38. Topolska Aleksandra, Sosnowiec |
| 24. Kwaśniak Piotr, kierowca, Sosnowiec | 39. Turek Dariusz, nauczyciel, Sosnowiec |
| 25. Miechówka Rafał, mechanik samochodowy, Mysłowice | 40. Ujma Zbigniew, inż. energetyk, Sosnowiec |
| 26. Mrozek Sławomir, pracownik kom. miejskiej, Mysłowice | 41. Wesołowski Krzysztof, tokarz-frezer, Sosnowiec |
| | 42. Wolny Leszek, technik, Rybnik |
| | 43. Wojtasiński Adam, górnik, Sosnowiec |
| | 44. Woźniak Jerzy Lucjan, poeta, Sosnowiec |
| | 45. Wrzesień Maria, księgowa, Czeladź |
| | 46. Ziuziańska Barbara, prac. biurowy, Katowice |
| | 47. Zołędzka Anna, referent, Sosnowiec |

Oddział PTT im. ks. Bogusława Królikowskiego COr w Tarnowie

prezes: Kinga Buras, e-mail: kburas@ptt.org.pl
adres Oddziału: 33-100 Tarnów, ul. Piłsudskiego 9
tel.: kom.: 535-980-700 (Kinga Buras)
tel.: kom.: 608-027-576 (Janusz Foszcz)
tel.: kom.: 501-022-666 (Jerzy Zieliński)
e-mail Oddziału: tarnow@ptt.org.pl lub ptt-tarnow@o2.pl
strona internetowa: <http://www.tarnow.ptt.org.pl/>
facebook: <http://www.facebook.com/ptt.tarnow>
(spotkania odbywają się w każdą I i III środę miesiąca od godz. 17:30
na terenie Klasztoru xx. Filipinów w Tarnowie przy ul. Piłsudskiego 9)

Rok 2014 był siódmym rokiem działalności po reaktywowaniu Polskiego Towarzystwa Tatrzańskie w Tarnowie (szóstym w charakterze samodzielnego Oddziału).

Działalność Oddziału zdeterminowana była przez obchody 90-lecia PTT w Tarnowie. Obchody te zainaugurowano 4 stycznia wycieczką na Chelm koło Grybowa w Beskidzie Niskim. Wybór miejsca nie był przypadkowy, zgodnie bowiem z historią Oddziału w Tarnowie zamieszczoną w „Wierchach” w 1925 r. na spotkaniu założycielskim 8 maja 1924 r. postanowiono zorganizować wycieczkę na Chelm, która jednak wtedy nie doszła do skutku. Zatem 90 lat później członkowie Oddziału dokonali tego, co nie udało się ich poprzednikom.

8 maja w siedzibie Oddziału odbyło się uroczyste spotkanie, podczas którego młodzież ze Szkolnego Koła nr 2 pod przewodnictwem Prezesa Koła Grzegorza Gawlika zaprezentowała program artystyczny. Później zgromadzeni członkowie i sympatycy PTT udali się na krótką wycieczkę na Górę św. Marcina. W trakcie wycieczki zatrzymano się przy tarnowskiej Bimie (pozostałościach synagogi), gdzie wspomniano zamordowanych członków PTT w Tarnowie pochodzenia żydowskiego oraz wszystkich zmarłych tragicznie podczas II wojny członków PTT.

Z okazji 90-lecia PTT w Tarnowie zorganizowano cykl wycieczek, w trakcie których dokonano przejścia niebieskim szlakiem łączącym Tarnów z Wielkim Rogaczem w Beskidzie Sądeckim. Spore fragmenty tego pięknego, liczącego 191 km szlaku wyznakowali w okresie międzywojennym członkowie Oddziału PTT w Tarnowie.

5 listopada Uchwałą Zarządu Oddziału ustanowiono Odznakę Turystyczno-Krajoznawczą „Tarnów – Wielki Rogacz”, przyznawaną za przejście tegoż szlaku. Do końca 2014 roku odznakę zdobyli: Janusz Foszcz, Barbara Kasperek, Halina Magiera, Joanna Łosko i Adam Tucki.

W dniu 7 czerwca w Kozach odbył się Zjazd Delegatów PTT, na którym Oddział w Tarnowie reprezentowali delegaci: Kinga Buras, Janusz Foszcz, Andrzej Piątek, Marek Trojan oraz Jerzy Zieliński.

Przedstawiciele Oddziału uczestniczyli we wszystkich posiedzeniach Zarządu Głównego PTT w 2014 roku. Oddział w Zarządzie Głównym reprezentują Kinga Buras oraz Jerzy Zieliński. Kinga Buras jest również członkiem Redakcji Wydawnictw PTT oraz Komisji ds. Promocji i ds. Młodzieży, zaś Jerzy Zieliński jest Przewodniczącym Komisji ds. Internetu oraz uczestniczy w pracach Komisji: ds. Szlaków, ds. GOT PTT, ds. Promocji i ds. Młodzieży. Ponadto członkiem Głównej Komisji Rewizyjnej jest Janusz Foszcz. W składzie Komisji ds. Szlaków znajdują się także Bolesław Stecz i Stanisław Tomaszek.

WYCIECZKI

Podstawową formą aktywności członków Oddziału, podobnie jak w latach ubiegłych, były regularnie organizowane wyjazdy turystyczne w góry.

Wycieczki odbywały się regularnie przez cały rok. Najczęściej odwiedzaliśmy Pogórze Ciężkowickie i Beskid Niski (po 5 razy) oraz Pogórze Rożnowskie i Gorce (4 razy), dwukrotnie byliśmy w Beskidzie Sądeckim, Tatrach, Beskidzie Wyspowym i Pieninach, natomiast Góry Świętokrzyskie, Beskid Mały, Słowacki Raj, Bieszczady, Beskid Żywiecki i Beskid Makowski odwiedziliśmy po jednym razie.

W 2014 roku odbyło się 11 wycieczek dwudniowych i trzydniowych oraz 21 jednodniowych.

Wycieczki dwudniowe i trzydniowe odbyły się w następujących terminach:

- 15–16 lutego – „Powałentynki na Przehybie” (18 osób)
- 21–23 lutego – Spotkanie Oddziałów PTT w Górach Świętokrzyskich (15 osób)
- 15–16 marca – „Przedwiośnie w Beskidzie Małym” (23 osoby)
- 10–11 maja – 90-lecie Oddziału PTT w Tarnowie na Turbaczu (46 osób)
- 31 maja – 1 czerwca – „Maj w Słowackim Raju” (23 osoby)
- 28–29 czerwca – „Tatry Polskie przed wakacjami” (19 osób)
- 30–31 sierpnia – „Pożegnanie wakacji w Tatrach Słowackich” (17 osób)
- 4–5 października – „Jesień na Połoninach” (27 osób)
- 8–9 listopada – „III Górski Marsz Niepodległości” (28 osób)
- 6–7 grudnia – „VIII Mikołajki na Turbaczu” (44 osoby)
- 27–28 grudnia – „Zakończenie sezonu na Niemcowej” (27 osób)

Wycieczki jednodniowe odbyły się w następujących terminach:

- 4 stycznia – Chełm nad Grybowem – inauguracja sezonu i obchodów 90-lecia PTT w Tarnowie (21 osób)
- 11 stycznia Wycieczka z cyklu „Tarnów – Wielki Rogacz”, etap I z Tarnowa do Jodłówki Tuchowskiej (14 osób)
- 18 stycznia – Wycieczka z cyklu „Tarnów – Wielki Rogacz”, etap II z Jodłówki Tuchowskiej do Falkowej (9 osób)
- 26 stycznia – Wał na Pogórze Rożnowskim (10 osób)
- 1 lutego – Rosochatka i Jodłowa Góra na Pogórze Rożnowskim (6 osób)
- 8 lutego – Wycieczka z Bobowej do Gorlic na Pogórze Ciężkowickim (10 osób)
- 1 marca – Lackowa w Beskidzie Niskim (24 osoby)
- 8 marca – Ostry Kamień i Brzanka na Pogórze Ciężkowickim (4 osoby)
- 22 marca – Wycieczka z cyklu „Tarnów – Wielki Rogacz”, etap III z Falkowej na Przełęcz św. Justa (11 osób)
- 29 marca – Maślana Góra w Beskidzie Niskim (8 osób)
- 6 kwietnia – Przysłop i Gorc w Gorcach (9 osób)
- 12 kwietnia – Hala Krupowa w Beskidzie Żywieckim (6 osób)
- 18 kwietnia – „XV Droga Krzyżowa PTT na Mogielicy” (24 osoby)
- 13 lipca – Pstrągi w Beskidzie Niskim (20 osób)



Rozpoczęcie Sezonu 2014, Chełm nad Grybowem (fot. Przemysław Klesiewicz)

- 6 września – Wycieczka z cyklu „Tarnów – Wielki Rogacz”, etap IV z Przełęczy św. Justa do Młyńczysk (14 osób)
- 13 września – Zębalowa i Kotoń w Beskidzie Makowskim (11 osób)
- 20 września – Wycieczka z cyklu „Tarnów – Wielki Rogacz”, etap V z Młyńczysk na Przełęcz Snozka (19 osób)
- 11 października – Wycieczka z cyklu „Tarnów – Wielki Rogacz”, etap VI z Przełęczy Snozka do Szczawnicy (27 osób)
- 25 października – Wycieczka z cyklu „Tarnów – Wielki Rogacz”, etap VII ze Szczawnicy do Białej Wody (19 osób)
- 15 listopada – Bukowiec i Jamna na Pogórzu Rożnowskim (5 osób)
- 13 grudnia – „III Wieczorny spacer na Górę św. Marcina” (17 osób)

Jak zwykle w mniejszych grupach lub indywidualnie przemierzaliśmy górskie bezdroża w Polsce i poza jej granicami, docierając do mniej lub bardziej odległych miejsc. Poniżej przedstawiamy kilka z nich.

W marcu Zbigniew Bigaś wszedł na Kazbek (5047 m n.p.m.) – kaukaski szczyt leżący na granicy gruzińsko-rosyjskiej. W czerwcu Zbyszek wraz z Barbarą Kądziołką zdobyli Galdhoppingen (2493 m n.p.m.) – najwyższy szczyt Norwegii, zaś w sierpniu ich łupem padła ukraińska Howerla (2061 m n.p.m.). Ponadto Zbyszek skompletował Wielką Koronę Tatr (dziesięć najwyższych szczytów tatrzańskich) wchodząc m.in. na: Wysoką, Ganek, Baranie Rogi, Pośrednią Grań, Kończystą i Staroleśny Szczyt. Na przełomie kwietnia i maja Monika Bandrowska przejechała na rowerze 2160 km, objeżdżając Sycylię i część Włoch. Podróż rozpoczęła się w Trapani, a zakończyła w Rzymie. W czerwcu Monika zdobyła Triglav (2864 m n.p.m.) – najwyższy szczyt Słowenii. Na przełomie maja i czerwca Barbara Kasperek wzięła udział w kilkudniowej wyprawie na Azory. W jej trakcie odwiedziła kilka azorskich wysp, zdobywając ich najwyższe wierzchołki. Wśród nich były m.in.: Cabeco Gordo Caldera (1043 m n.p.m.), Pico da Esperança

(1053 m n.p.m.), a także Pico (2351 m n.p.m.), będący najwyższym szczytem Portugalii. W lipcu Grzegorz Kapias stanął na szczycie Mont Blanc (4810 m n.p.m.). Na przełomie lipca i sierpnia Janusz Foszcz, Andrzej Piątek i Robert Piechnik pokonali trasę Camino Del Norte, idąc ponad osiemset kilometrów z położonego na granicy francusko-hispańskiej Irun do Santiago de Compostella. Następnie dotarli jeszcze do stanowiącego ostatni punkt Szlaku św. Jakuba przyłądka Finisterre. Swą prawie miesięczną wędrowkę zakończyli w Muxii. W sierpniu Marcin Fijas, Artur Marć i Bożena Myjkowska wzięli udział w wycieczce w góry Bułgarii. W trakcie wyjazdu zdobyli m.in.: Wichren w górach Piryn (2914 m n.p.m.) oraz Musalę (2925 m n.p.m.) w górach Riła, najwyższy szczyt Półwyspu Bałkańskiego. Również w sierpniu Piotr Kwiek i Rafał Zieliński (obaj z SK PTT nr 2) pokonali pieszo liczącą ponad 270 kilometrów trasę łączącą portugalskie Porto z Santiago de Compostella.

PRELEKCJE

W 2014 roku w Oddziale zorganizowano 9 prelekcji połączonych z pokazami slajdów:

- 22 stycznia – Barbara Kądziołka i Zbigniewa Bigas: „Włóczykiwów przygoda z Gruzją” (63 osoby)
- 19 lutego – Dorota Uchwat-Zaród i Marcin Zaród: „Góry Dzikiego Zachodu” (39 osób)
- 19 marca – Kinga Buras: „Magia Norwegii” (44 osoby)
- 16 kwietnia – Michał Sośnicki: „Świtaki, czyli zimowe i letnie wyjscia na wschód słońca w górach” (21 osób)
- 4 czerwca – Barbara i Jan Sznajderowie: „Na andyjskich ścieżkach” (24 osoby)
- 17 września – Marcin Kolonko: „Górskie obserwatoria astronomiczne” (16 osób)
- 15 października – Barbara Kasperek: „W paszczy azorskich wulkanów” (26 osób)
- 19 listopada – Artur Marć: „Na dachu Bałkanów” (28 osób)
- 17 grudnia – Janusz Foszcz, Andrzej Piątek, Robert Piechnik: „Camino de Santiago” (34 osoby)

Ponadto członkowie Oddziału przeprowadzili jedną prezentację w Kościele Baptystów w Tarnowie oraz trzy prezentacje na tarnowskim Uniwersytecie Trzeciego Wieku.

KONKURSY WIEDZY O GÓRACH

Działalność edukacyjna realizowana była m.in. w ramach organizowanych wspólnie ze Społecznym Gimnazjum Matematyczno-Przyrodniczym STO w Tarnowie konkursach wiedzy o górach. W marcu odbyła się piąta edycja konkursu przeznaczonego dla licealistów. Patronat nad imprezą objęli: Marek Sowa – Marszałek Województwa Małopolskiego, Roman Łuczarski – starosta Powiatu Tarnowskiego oraz Józef Haduch – Prezes ZG PTT. Do konkursowych zmagania przystąpiło dwanaście trzyosobowych zespołów reprezentujących szkoły ponadgimnazjalne oraz szkolne koła turystyczne z Tarnowa i powiatu tarnowskiego. Tematem tegorocznego konkursu były Pogórze: Ciężkowickie, Rożnowskie i Wiśnickie. Uczestnicy zmierzali się z trudnym testem obejmującym różnorakie zagadnienia. Laureaci wykazali się jednak doskonałą znajomością zagadnień związanych z konkursową tematyką. Zwyciężczynią została Oktawia Targosz reprezentująca Szkolne Koło PTT nr 1 im. Jana Pawła II z Tarnowa. Oktawia wyprzedziła Iwonę Ryndak z ekipy Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika w Tuchowie oraz Ilonę Raczniak z drużyny tarnowskiego I LO. Czwarte miejsce zajął Łukasz Wolski – reprezentant Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych im. I.J. Paderewskiego w Ciężkowicach, a piąte – Agnieszka Pikusa z SK PTT nr 1.

W klasyfikacji drużynowej zwycięstwo wywalczyła ekipa SK PTT nr 1 z Tarnowa, wyprzedzając zespół z LO w Tuchowie oraz drużynę I LO z Tarnowa.

W maju w konkursowe szranki stanęli (po raz szósty) gimnazjaliści. Tym razem musieli się oni wykazać wiedzą na temat Beskidu Śląskiego i Małego. Do konkursu, nad którym patronat sprawowali Prezydent Tarnowa oraz Prezes ZG PTT, zgłosiło się siedem trzyosobowych zespołów reprezentujących gimnazja lub działające przy nich szkolne koła turystyczne. Uczestnicy

konkursu po raz kolejny potwierdzili doskonałą znajomość tematyki konkursowej. Zwycięzcy okazała się Irena Kinzerska, reprezentująca Szkolne Koło PTT nr 1 im. Jana Pawła II w Tarnowie, wyprzedzając członków własnej drużyny: Maksymiliana Truchana i Gabrielę Adach. Czwarte miejsce przypadło w udziale Aleksandrze Foszcz, zaś piąte Danielowi Grobeckiemu (oboje z Koła Turystycznego „Perć” z Tarnowa). W kategorii drużynowej na najwyższym stopniu podium stanęła (po raz kolejny) ekipa SK PTT nr 1 w Tarnowie. Tuż za nią znalazł się zespół reprezentujący KT „Perć”. Trzecie miejsce przypadło drużynie współorganizatora, czyli SGMP STO z Tarnowa.

DZIAŁALNOŚĆ DUSZPASTERKA

Oddziałową tradycją stały się msze święte odprawiane przez księdza Roberta Piechnika w schroniskach w czasie dwudniowych wycieczek.

W dniu 6 stycznia zorganizowaliśmy w klasztorze xx. Filipinów tradycyjne, noworoczne Spotkanie Opłatkowe członków i sympatyków PTT połączone ze wspólnym kołędowaniem.

Członkowie naszego Oddziału: Paweł Cyz, Janusz Foszcz, Barbara Kasperek, Przemysław Klesiewicz, Artur Marć, Andrzej Piątek, Robert Piechnik, Dariusz Polak oraz Rafał Zieliński i Piotr Kwiek 11–12 kwietnia wzięli udział w nocnej Ekstremalnej Drodze Krzyżowej z Tarnowa do kościoła na Kozieńcu w Czchowie. Wybrana trasa EDK liczyła 48 km.

W Dzień Zaduszny, 2 listopada, odbyło się spotkanie przy grobie patrona Oddziału ks. Bogusława Królikowskiego COr na Starym Cmentarzu w Tarnowie.

„TARNOWSKA PERĆ”

Nasz Oddział kontynuował wydawanie kwartalnika „Tarnowska Perć”. W 2014 roku ukazały się trzy numery, w tym jeden podwójny.

Redaktorem naczelnym kwartalnika jest Kinga Buras, zaś w skład redakcji wchodzi: Janusz Foszcz, Artur Marć oraz ks. Robert Piechnik COr.

AKTYWNOŚĆ INTERNETOWA

W Internecie działalność oddziału propagowana jest w trzech miejscach: poprzez oddziałową stronę internetową (www.tarnow.ptt.org.pl), forum Tarnowskich Miłośników Gór oraz profil na portalu społecznościowym Facebook. Strona jest systematycznie aktualizowana i cieszy się dużą popularnością. Jej twórcą i administratorem jest Jerzy Zieliński, którego wspiera Przemysław Klesiewicz.

WYRÓŻNIENIA

Beata Widel – prezes i opiekun SKT PTT nr 1 im. Jana Pawła II w Tarnowie otrzymała „Dyplom za wkład w rozwój i promocję turystyki w Województwie Małopolskim” przyznany przez Marszałka Województwa Małopolskiego.

SZKOLNE KOŁA PTT

W oddziale funkcjonują dwa szkolne koła turystyczne – SK PTT nr 1 im. Jana Pawła II przy Gimnazjum nr 4 w Tarnowie oraz SK PTT nr 2 im. ks. Walentego Gadowskiego przy V LO w Tarnowie, które organizują własne wycieczki turystyczne, a także szkolenia i prelekcje dla swoich członków.

Janusz Foszcz, Artur Marć

Zarząd Oddziału:

1. Prezes: Trojan Marek, manager, Tarnów
2. Wiceprezes: Foszcz Janusz, nauczyciel, Tarnów
3. Sekretarz: Izworski Wiesław, ekonomista, Tarnów
4. Skarbnik: Marć Artur, urzędnik skarbowy, Dębica
5. Członek: Biś Piotr, inżynier, Tarnów
6. Członek: Buras Kinga, przedsiębiorca, Skrzyszów
7. Członek: Kądziołka Barbara, księgową, Tarnów
8. Członek: Klesiewicz Przemysław, elektronik, Pleśna
9. Członek: Piechnik Robert, ksiądz, Tarnów

Komisja Rewizyjna:

10. Przewodniczący: Piątek Andrzej, inżynier elektryk, Tarnów
11. Zastępca: Sikora Tomasz, specjalista ds. promocji, Tarnów
12. Sekretarz: Kasperek Barbara, ekonomista, Tarnów

Sąd Koleżeński:

13. Przewodniczący: Widel Beata, nauczyciel, Tarnów
14. Zastępca: Danko Kazimierz, emeryt, Tarnów
15. Sekretarz: Wiśniewski Marcin, doktorant, Tarnów
16. Członek: Furtek Bogusław, technik-mechanik, Zdonia
17. Członek: Stecz Bolesław, emeryt, Tarnów

Członkowie Oddziału:

18. Adamik Maria, nauczyciel, Biała Niżna
19. Bandrowska Monika, architekt, Bolesław k. Tarnowa
20. Biedrońska Joanna, handlowiec, Tarnów
21. Biedroński Marcin, Tarnów
22. Bigaś Zbigniew, przedsiębiorca, Zawada
23. Boduła Andrzej, lekarz, Wrocław
24. Bodzioch Piotr, lekarz, Tarnów
25. Boryczko Sławomir, lekarz, Tarnów
26. Bryl Krystyna, informatyk, Bogumilowice
27. Budner-Boryczko Izabela, lekarz, Witonia
28. Chudzik Paweł, manager, Warszawa
29. Cyz Paweł, ksiądz, Tarnów
30. Dumańska Karolina, nauczyciel, Tarnów
31. Dumańska Teresa, redaktor, Tarnów
32. Fido Kacper, uczeń, Lipiny
33. Fido Katarzyna, uczennica, Lipiny
34. Fido Piotr, informatyk, Lipiny
35. Fijas Marcin, elektrotechnik, Tarnów
36. Foszcz Aleksandra, uczennica, Tarnów
37. Foszcz Janusz, inspektor kontroli, Tarnów
38. Foszcz Leszek, handlowiec, Tarnów
39. Foszcz Piotr, uczeń, Tarnów
40. Frańczyk-Boduła Anna, bankowiec, Tarnów
41. Furtek Halina, nauczyciel, Zdonia
42. Furtek Krzysztof, student, Zdonia
43. Gawron Urszula, nauczyciel, Nowy Sącz
44. Gębiś Danuta, pracownik umysłowy, Wola Rzędzińska
45. Gruca-Nowak Renata, ekonomista, Tarnów
46. Górski Andrzej, budowlaniec, Tarnów
47. Hawrylak Dominika, studentka, Buzyn
48. Jagiencarz-Starzec Barbara, laborant, Tarnów
49. Jankowska Teresa, psycholog, Tarnów
50. Jankowski Zbigniew, pedagog, Tarnów
51. Jeleń Marcin, przedsiębiorca, Grabie k. Niepołomic
52. Jędrzejek Karol, gazownik, Laskowa
53. Kapias Grzegorz, przedsiębiorca, Tarnów
54. Kiwior Mateusz, ksiądz, Tarnów
55. Krzeszowicz-Jeleń Weronika, dr biologii, Grabie k. Niepołomic

- | | |
|---|---|
| 56. Kukuś Barbara, ekonomista, Tarnów | 77. Skaza Michał, inżynier, Tarnów |
| 57. Kwaśna Bernadeta, przedsiębiorca, Burzyn | 78. Smulska Bożena, prac. umysł., Mokrzyńska |
| 58. Leśniowska Magdalena, studentka, Tarnów | 79. Sulek Piotr, przedsiębiorca, Tarnów |
| 59. Leśniowska-Sulek Iwona, bezrobotna, Tarnów | 80. Szafarz-Zakrzewska Sylwia, nauczyciel, Tarnów |
| 60. Łakoma Stanisław, emeryt, Tarnów | 81. Tokarski Krzysztof, informatyk, Louisburgh (Irlandia) |
| 61. Maciak Rafał, strażnik miejski, Tarnów | 82. Tomaszek Stanisław, inż. leśnik, Tarnów |
| 62. Maciąszek Bogusław, nauczyciel, Tuchów | 83. Trojan Edyta, prac. umysł., Tarnów |
| 63. Magiera Halina, nauczyciel, Tarnów | 84. Tucki Adam, prac. umysł., Tarnów |
| 64. Melczenko Agnieszka, działalność własna, Tarnów | 85. Tucki Jarosław, student, Tarnów |
| 65. Mijkowska Bożena, księgowa, Tarnów | 86. Widlak Karolina, urzędniczka, Tarnów |
| 66. Nytko Mariusz, tokarz, Śmigno | 87. Wiśniewska Beata, nauczyciel, Tarnów |
| 67. Nowak Kamil, elektromechanik, Tarnów | 88. Wiśniewska Ilona, nauczyciel, Tarnów |
| 68. Olszewska Katarzyna, filolog, Tarnów | 89. Wiśniewski Michał, informatyk, Tarnów |
| 69. Podbiera Adam, ksiądz, Kraków | 90. Włodek Katarzyna, prac. umysł., Kraków |
| 70. Polak Barbara, protetyk, Tarnów | 91. Wolnik Dawid, ratownik medyczny, Tarnów |
| 71. Polak Dariusz, protetyk, Tarnów | 92. Zakrzewski Jarosław, nauczyciel, Tarnów |
| 72. Plezia Paweł, ekonomista, Ropczyce | 93. Zieliński Jerzy, prac. umysł., Kraków |
| 73. Remian Kazimierz, nauczyciel, Radomyśl Wielki | 94. Zieliński Szymon, uczeń, Tarnów |
| 74. Rzeziński Kajetan, nauczyciel, Iława | 95. Żmuda-Zielińska Aneta, pedagog, Tarnów |
| 75. Sidorowicz Tomasz, teolog, Tarnów | 96. Żmuda Jakub, student, Wola Rzędzińska |
| 76. Sikora Agata, ekonomista, Tarnów | |

Szkolne Koło PTT Nr 1 im. Jana Pawła II przy Gimnazjum Nr 4 im. Jerzego Brauna w Tarnowie

opiekun i prezes Koła: Beata Widel, e-mail: beatawidel@wp.pl
 adres Koła: 33-100 Tarnów, ul. Bitwy pod Studziankami 5
 tel.: kom.: 609-549-136 (Beata Widel)
 e-mail Koła: sk1ptt-tarnow@o2.pl
 facebook: <http://www.facebook.com/sk1ptt.tarnow>

Szkolne Koło PTT nr 1 im. Jana Pawła II przy Gimnazjum nr 4 w Tarnowie zostało założone 29 października 2009 roku i na koniec 2014 roku liczyło 25 osób (stan według opłaconej składki członkowskiej).

W minionym roku zorganizowano trzy jednodniowe wyjazdy w Beskid Wyspowy i Beskid Sądecki. Górskie wycieczki przyniosły wszystkim uczestnikom odpowiednią liczbę punktów do odznak GOT PTT, a jedna z nich zaowocowała zdobyciem Mogielicy – szczytu zaliczanego do Korony Polskich Beskidów. 27 kwietnia Szkolne Koło PTT nr 1 przeżywało ważne wydarzenie – kanonizację Jana Pawła II, patrona Koła. Z tej okazji wzięliśmy udział w dwudniowej pieszej pielgrzymce Drogą Świętego Jakuba do krakowskich Łągiewnik, a Maria Ziajor-Sowa wraz z córką Karoliną uczestniczyły w głównych uroczystościach w Rzymie.

Młodzież należąca do Koła chętnie spotyka się z podróżnikami i ludźmi gór. Dużym zainteresowaniem cieszył się zatem festiwal „Górnolotni”, organizowany przez Centrum Sztuki Mościce w Tarnowie, którego zaproszonymi gośćmi byli: Wojciech Lewandowski, Piotr Sztaba, Marcin Lewandowski, Marcin „Yeti” Tomaszewski i Piotr Pastelnik. Wzorem ubiegłych lat uczestniczyliśmy również w prelekcjach w tarnowskim Oddziale PTT, podczas których autorzy zabrali nas w podróż po najpiękniejszych zakątkach świata, które sami odwiedzili.

Do ważnych wydarzeń w działalności Koła w roku 2014 należy zaliczyć sukcesy, jakie odnieśli przedstawiciele SK PTT nr 1, zajmując drużynowo pierwsze miejsce w dwóch konkursach wiedzy o górach, organizowanych przez Oddział PTT w Tarnowie i Społeczne Gimnazjum Matematyczno-Przyrodnicze STO w Tarnowie. W V Ponadgimnazjalnym Międzyszkolnym Konkursie Wiedzy o Górach „Pogórze Ciężkowickie, Rożnowskie i Wiśnickie” Koło reprezentowali: Oktawia Targosz, Agnieszka Pikusa i Daniel Buczek, a w skład drużyny Koła w VI Gimnazjalnym Międzyszkolnym Konkursie Wiedzy o Górach „Beskid Śląski i Mały” wchodziłi: Irena Kinzerska, Maksymilian Truchan i Gabriela Adach. 27 listopada uczniowie wzięli ponadto udział w III Powiatowym Konkursie Wiedzy o Górach, organizowanym przez Oddział PTT w Chrzanowie oraz Powiatowe Centrum Edukacyjne w Chrzanowie, w którym drużyna również zajęła pierwsze miejsce. Koło reprezentowały Patrycja Broda i Dominika Jajkowska.

Szkolne Koło PTT prowadzi kronikę oraz jest obecne w Internecie: ma profil na Facebooku, a informacje dotyczące działalności Koła (relacje z wycieczek i zdjęcia) znaleźć można również na zakładce podpiętej pod stronę internetową Oddziału PTT w Tarnowie.

Beata Widel

Zarząd Koła:

Prezes i opiekun: Widel Beata, nauczyciel, Tarnów*

97. Sekretarz: Pikusa Maciej, uczeń, Tarnów

98. Skarbnik: Ziajor-Sowa Maria, pielęgniarka, Tarnów

99. Członek: Łącki Piotr, uczeń, Tarnów

100. Członek: Smoła Karolina, uczennica, Tarnów

*Beata Widel jest jednocześnie przewodniczącą Sądu Koleżńskiego Oddziału

Członkowie Koła:

101. Adach Gabriela, uczennica, Tarnów

102. Broda Patrycja, uczennica, Tarnów

103. Buczek Daniel, uczeń, Tarnów

104. Galus Mateusz, student, Tarnów

105. Gruszowski Patryk, uczeń, Tarnów

106. Hadała Aleksandra, uczennica, Dębica

107. Jajkowska Dominika, uczennica, Tarnów

108. Kędzior Amanda, uczennica, Tarnów

109. Kinzerska Irena, uczennica, Tarnów

110. Łośko Dariusz, student, Tarnów

111. Malisz Ewa, uczennica, Tarnów

112. Nagły Karolina, uczennica, Tarnów

113. Pikusa Agnieszka, uczennica, Tarnów

114. Pikusa Szymon, uczeń, Tarnów

115. Plebanek Marcin, student, Tarnów

116. Plebańczyk Weronika, uczennica, Tarnów

117. Skórka Anna, uczennica, Tarnów

118. Sowa Karolina, uczennica, Tarnów

119. Targosz Oktawia, uczennica, Tarnów

120. Truchan Maksymilian, uczeń, Tarnów

Szkolne Koło PTT Nr 2 im. ks. Walentego Gadowskiego przy V LO im. Janusza Korczaka w Tarnowie

opiekun i prezes Koła: Grzegorz Gawlik, e-mail: gawlikg@vp.pl

adres Koła: 33-100 Tarnów, ul. Rejtana 20

tel.: kom.: 509-521-113 (Grzegorz Gawlik)

e-mail Koła: sk2ptt-tarnow@o2.pl

facebook: <http://www.facebook.com/PTTV.LO.Tarnow>

Szkolne Koło Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego nr 2 im. ks. Walentego Gadowskiego przy V Liceum Ogólnokształcącym im. J. Korczaka w Tarnowie powstało 14 grudnia 2010 roku.

WYCIECZKI

W roku 2014 zorganizowaliśmy:

- 4–5 lutego – „Ferie na szlaku” – Hala Łabowska (dwudniowy rajd z noclegiem w schronisku),
- 10–11 czerwca – Dwudniowy Przedwakacyjny Rajd Gorczański (nocleg w schronisku na Turbaczu).

INNE FORMY DZIAŁALNOŚCI

Szkolne Koło PTT nr 2 prezentowało się jako element promocji szkoły podczas Dni Otwartych.

Z okazji 90-lecia Oddziału PTT w Tarnowie młodzież z SK PTT nr 2 pod kierunkiem Grzegorza Gawlika przygotowała widowisko słowno-muzyczne, które zostało zaprezentowane na spotkaniu oddziałowym 8 maja 2014 roku.

W dniu 23 września włączyliśmy się w obchody Europejskiego Dnia bez Samochodu i zorganizowaliśmy rajd rowerowy trasą: Tarnów (V LO) – Mościce – Ostrów – Wierzchosławice – Trzydniaki – Lasy Radłowskie – Dwudniaki – Niwka – Radłów – Siedlec – Rudka – Gosławice – Ostrów – Mościce – Tarnów.

Opiekun naszego Koła, Marcin Zaród, zaprezentował podczas spotkania klubowego członków i sympatyków Oddziału PTT w Tarnowie 19 lutego relację z podróży po USA.

Podczas spotkań Koła prezentowaliśmy relacje z prywatnych wycieczek, poszerzaliśmy wiedzę na temat bezpieczeństwa w górach, ukształtowania i charakterystyki polskich gór oraz oglądaliśmy filmy fabularne i dokumentalne o tematyce górskiej.

Szkolne Koło PTT regularnie prowadzi swój profil na Facebooku, gdzie umieszcza zdjęcia oraz filmy. Informacje o podejmowanych przez Koło inicjatywach na bieżąco umieszczane są także na stronie V LO (www.v-lo.tarnow.pl).

Grzegorz Gawlik

Zarząd Koła:

121. Prezes i opiekun Koła: Gawlik Grzegorz, nauczyciel, Tarnów
122. Sekretarz: Michałek Paulina, uczennica, Zabłędza
123. Skarbnik i opiekun koła: Kwiek Piotr, nauczyciel, Tarnów
124. Członek: Miśtak Katarzyna, uczennica, Radłów

Członkowie Koła:

125. Opiekun Koła: Skórska Katarzyna, nauczyciel, Tarnów
126. Opiekun Koła: Zaród Marcin, nauczyciel, Tarnów
127. Kapelan i opiekun Koła: Zieliński Rafał, ksiądz, Tarnów
128. Dolasińska Agnieszka, uczennica, Tarnów
129. Drewniany Ewelina, uczennica, Wola Żelichowska
130. Figas Natalia, uczennica, Kaźna Dolna
131. Jędrzejek Gabriela, uczennica, Wielka Wies
132. Michałek Justyna, uczennica, Zabłędza
133. Miśtak Katarzyna, uczennica, Radłów
134. Ludwa Monika, uczennica, Koszyce Małe
135. Łabędź Patrycja, uczennica, Skrzyszów
136. Stelmach Joanna, uczennica, Tarnów
137. Stępek Aleksander, uczeń, Wojnicz
138. Szarwark Katarzyna, uczennica, Wola Rogowska
139. Ślaga Karolina, uczennica, Tarnów
140. Tyka Karolina, uczennica, Rychwałd
141. Wach Katarzyna, uczennica, Janowice
142. Wojna Ewelina, uczennica, Tarnów
143. Zaród Kamil, uczeń, Tarnów

Oddział PTT im. Mieczysława Karłowicza w Warszawie

p.o. prezesa: Jerzy Lefeld

adres korespondencyjny: 01-636 Warszawa, ul. Cieszkowskiego 1/103

tel.: kom.: 608-137-896 (Jerzy Lefeld)

e-mail Oddziału: warszawa@ptt.org.pl

strona internetowa: <http://www.warszawa.ptt.org.pl/>

Spotkania Oddziału odbywały się regularnie w pierwszy i trzeci czwartek miesiąca w gmachu PAN przy ul. Twardej w Warszawie. Na spotkaniach odbywały się pokazy slajdów, projekcje filmów o tematyce górskiej, omawiano też sprawy bieżące.

Oto tytuły prelekcji lub pokazanych filmów:

- 9 stycznia – Danuta Giel: Góry Skaliste (Kanada),
- 23 stycznia – Aleksander Załęski: Góry Ameryki Płd.,
- 13 lutego – Jerzy Lefeld: Najpiękniejsze góry Kaukazu,
- 27 lutego – Aleksander Załęski: Syberia,
- 13 marca – Wysokie szczyty Himalajów Nepalskich (film),
- 27 marca – Jaskinie Słowacji (film cz. 2),
- 8 maja – Jerzy Lefeld: Jura Krakowsko – Częstochowska – skałki Olsztyna,
- 22 maja – Jerzy Lefeld: Alaska Banf National Park,
- 5 czerwca – Góry Słowenii (film),
- 27 listopada – Jerzy Lefeld: Trzęsienie ziemi,
- 11 grudnia – Zakopane jako uzdrowisko.

WYCIECZKI

10 maja odbyła się wycieczka krajoznawcza Oddziału do Rembertowa i Olszynki Grochowskiej, którą prowadził Andrzej Śliwiński.

W okresie 15–20 lipca grupa członków Oddziału przebyła w Bieszczadach główny czerwony szlak beskidzki.

SPOTKANIA Z ODDZIAŁEM ŁÓDZKIM

W roku 2014 nastąpiło zbliżenie oddziałów łódzkiego i warszawskiego, co wyraziło się wzajemnymi spotkaniami i poznawaniu swych miast.

26 kwietnia – Oddziały spotkały się w kawiarni „Figaro” i potem odbyły spacer po Parku Skaryszewskim i po Pradze; przewodnikiem był Andrzej Śliwiński



Spotkanie z oddziałem Łódzkim PTT (fot. archiwum Oddziału)

20 września – zaprzyjaźnione Oddziały spotkały się w Łodzi.

25 września – w Łodzi odbył się pokaz slajdów ze spotkania Oddziałów Łódź – Warszawa.

Miejszem towarzyskich spotkań stała się kawiarnia „Na Rozdrożu”, w której 10 kwietnia odbyło się „Jajeczko” Wielkanocne, a 18 grudnia – spotkanie opłatkowe Oddziału.

Jerzy Lefeld i Helena Tokarska

Zarząd Oddziału:

1. p.o. Prezesa: Jerzy Lefeld, prof. geologii, Warszawa
2. Sekretarz: Helena Tokarska, mgr chemii, Warszawa
3. Skarbnik: Sławiński Andrzej, mgr inż. informatyk, Warszawa
4. Członek: Zapalski Mikołaj, dr paleontolog, Warszawa

Członkowie Oddziału:

- | | |
|--|--|
| 5. Białas Ewa, mgr pedagogiki, Łowicz | 16. Mazurkiewicz Barbara, prac. umysł., Warszawa |
| 6. Borzemska Wanda, prof. dr hab. nauk wet.,
Warszawa | 17. Nehring-Lefeld Maria, dr paleontologii, Warszawa |
| 7. Chlewicka Inga, lekarz, Warszawa | 18. Perchuc Laura, dr inż. technologii materiałów,
Warszawa |
| 8. Furmaniuk Wiesław, technik, Warszawa | 19. Skłodowski Jan, dr nauk hum., artysta fotografik,
historyk sztuki, tłumacz, Warszawa-Wesola |
| 9. Giel Danuta, dr paleontologii, Warszawa | 20. Strumiłło Tadeusz, architekt, Warszawa |
| 10. Gutry Tomasz, fotograf, Warszawa | 21. Tawczyński Jerzy, elektronik, Warszawa |
| 11. Janyszek Aleksander, inżynier, Warszawa | 22. Toruń Jędrzej, fizyk, Warszawa |
| 12. Janyszek Barbara, inżynier, Warszawa | 23. Woźniak Roman, mgr inż. elektronik, Warszawa |
| 13. Jastrzębowski Andrzej, inż. architekt, Warszawa | 24. Zaborski Andrzej, prawnik, Warszawa |
| 14. Kasprzycki Mirosław, inżynier, Warszawa | 25. Załęski Aleksander, inż. fotograf, Warszawa |
| 15. Łazowski Jerzy, mgr farmacji, Warszawa | |

Zmarł: Adam Pordes, mgr prawa, Warszawa

Nasze czasopisma

BIULETYN INFORMACYJNY – Oddział PTT w Bielsku-Białej

„Biuletyn” ukazuje się regularnie jako kwartalnik i stale się rozwija pod redakcją Szymona Barona, Anny Kózki-Filarskiej i Katarzyny Talik. Odzwierciedla dobrze działalność Oddziału. Pierwsza strona każdego numeru to list Zarządu Oddziału do członków rozpoczynający się od słów „Koleżanki i Koleździ”, zapowiadający najważniejsze wydarzenia. „Biuletyn” ma stały układ – na stronie drugiej podany jest obszerny program na najbliższy kwartał, a następnie jest ilustrowana kronika wydarzeń danego kwartału – spotkań, prelekcji, wycieczek i dalszych wyjazdów. Jest także w każdym numerze kronika Koła PTT w Kozach, które rozwija swą działalność. Dalej artykuły i relacje. Numer pierwszy otwiera zaproszenie na walne zgromadzenie sprawozdawczo-wyborcze członków oraz sprawozdania merytoryczne i finansowe za rok 2013; informacja o aktualnej wysokości składek członkowskich. Krótkie wspomnienie o zmarłym 8 marca Marianie Tadeuszu Bieleckim, zasłużonym ratowniku i także członku honorowym PTT.

W kolejnym numerze dowiadujemy się, że Koło PTT w Kozach było gospodarzem zjazdu sprawozdawczego całego PTT w czerwcu 2014 roku. W numerze drugim podano skład nowego zarządu oddziału z niewielkimi zmianami, prezesem nadal jest Szymon Baron. Jest też podsumowanie akcji „Sprzątamy Beskidy z PTT 2014” prowadzonej już po raz trzeci w miesiącach wiosennych. Miło mi było przeczytać relacje ze spotkania taterników seniorów w schronisku nad Morskim Okiem Andrzeja Popowicza, tym bardziej, że po raz ostatni poskramiali nas Zbyszek Skoczylas (notabene urodzony w Białej Krakowskiej), który opuścił nas na zawsze dwa tygodnie przed kolejnym spotkaniem. Są także informacje o nowych odznakach krajoznawczo-turystycznych wprowadzonych przez Oddział. Numer trzeci skupia się na wakacyjnych wyjazdach



alpejskich w Wysokie Taury, Alpy Retyckie, Bawarskie i Julijskie oraz Dolomity. Wreszcie numer czwarty to relacje z wyprawy w góry Hiszpanii i Andory oraz relacje z najważniejszego wydarzenia – 90-lecia Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Bielsku-Białej. Były odznaczenia „Za usługi dla turystyki”, złote odznaki PTT „Z kosówką” oraz odznaki i dyplomy za staż członkowski. O historii PTT w latach 1873–1950 opowiadał Robert Słonka, o działalności PTT na terenie Bielska i Białej w latach 1924–1950 – Szymon Baron, wreszcie o obecnej działalności oddziału mówił Jan Nogaś. Pierwszą odznakę „Śladami bielsko-bialskiego PTT” otrzymał 10-letni Paweł Talik. Na koniec mały poczęstunek i występy muzyczne zwane „Koncertem Prowincjonalnym”.

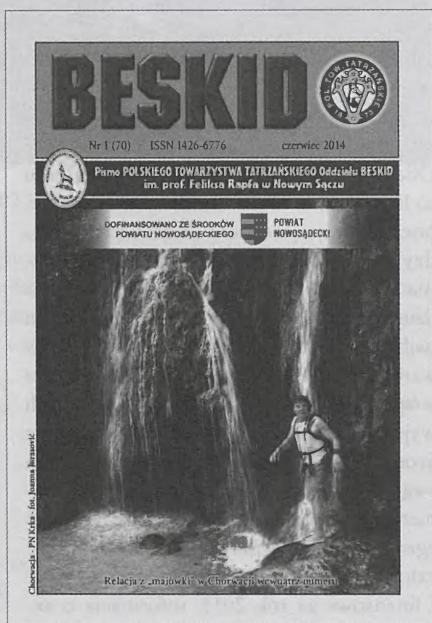
BESKID

– pismo Oddziału PTT „Beskid” im. prof. Feliksa Rapfa w Nowym Sączu

W 2014 roku wyszły dwa numery pisma: w czerwcu (nr 70) i w grudniu (nr 71). Opracowaniem pisma zajmuje się obecnie Maria Dominik. Ukazuje się w nakładzie 600 egz. i ma numer ISSN.

Nr 70 (czerwiec 2014) rozpoczyna się relacją z odsłonięcia tablicy poświęconej Ryszardowi Eustazemu Patykowi, który zginął tragicznie 16 września 2012 roku pod Pośrednią Gankową Przełęczą w Tatrach Słowackich. Zamieszczony jest następnie jego życiorys, pióra Macieja Zaremby. Następnie Maria Dominik opisuje obszernie autokarowy objazd po Chorwacji (28.04–4.05.2014 r.). Artykuł zawiera dużą porcję wiadomości z historii Chorwacji i opisy zwiedzanych miejsc, przybliżonych czytelnikowi przez załączone zdjęcia.

Natomiast nr 71 (grudzień 2014) poświęcony jest zbliżającej się 25 rocznicy reaktywowania Oddziału uchwałą z dnia 31 marca 1990 roku. Honorowy prezes Oddziału, Maciej Zaremba, który przesował wcześniej przez 5 kadencji, opisuje działalność Oddziału w latach 1990–2015. On też ma na swoim koncie największą liczbę prowadzonych wycieczek (2311). Następują wspomnienia uczestników wycieczek ilustrowane zdjęciami ze starych kronik. Maria Dominik przeprowadziła wywiad z Anną Totoń, pierwszą kronikarką Oddziału, zestawiała aż 19 tomów kroniki. Obecnie od 2 lat prowadzą ją Krystyna i Zbigniew Smajdorowie. Powodzenia! Sporo miejsca zajmuje opisanie krajoznawczo-górskiej wycieczki autokarowej po Bałkanach – trasa wycieczki objęła Bośnię i Hercegowinę, Czarnogórę, Albanie, Macedonię, Bułgarię i Rumunię i trwała 2 tygodnie. Szczególne miejsce na trasie miało Sarajewo, gdzie sto lat temu udany zamach na księcia Franciszka Ferdynanda, austriackiego następcę tronu, i jego małżonkę stał się impulsem do wybuchu Wielkiej Wojny Światowej. Numer zamyka sprawozdanie z działalności Oddziału w roku 2014 i informacja o ukazaniu się „Pamiętnika PTT” tom 22. Kolorowe okładki numerów – na wewnętrznych stronach pokazują kolorowe zdjęcia z wycieczek 2014 roku.



Pierwszy numer informuje na wstępie o przyznaniu Honorowego Buciora za rok 2013 Wojciechowi Szatkowskiemu z Muzeum Tatrzańkiego w Zakopanem w podzięce za przyjaźń i wieloletnią współpracę z Oddziałem, która trwa nadal. W numerach 6 i 7 W. Szatkowski przybliży czytelnikom „Zakosu” osobę znanego przewodnika tatrzańkiego Józefa Krzeptowskiego zwanego Ujkiem (1904-1971). Wzruszający jest także jego artykuł w grudniowym „Zakosie” o Józefie Oppenheimie, naczelniku TOPR w latach 1914–1939, jego narciarskich wyprawach, o przedwojennym schronisku na Pysznej i atmosferze tamtych lat. Jak wiemy Oppenheim został skrytobójczo zamordowany w 1946 roku. Nie są to wszystkie artykuły W. Szatkowskiego w omawianym roczniku „Zakosu”. Był też w Łodzi z prelekcją nt. brytyjskiej wyprawy na Mount Everest w 1924; na zawsze pozostanie zagadką, czy George Mallory stanął na szczycie Everestu.

Wracając do tych, którzy odeszli, wspomnę o Mirosławie Przychodnim (1947–1914), którego wspomina w numerze 2 „Zakosu” Włodzimierz Janusik. Zginął, schodząc z Kilimandżaro.

Częstym autorem w „Zakosie” jest Nina Mikołajczyk. W kolejnym numerach kończy opisywać swą wyprawę amerykańską, następnie pisze o alpejskich ferratach, które pokonywała w 2013 roku i o swych wyprawach bałkańskich z O/Beskid w Nowym Sączu. Nina relacjonuje też nocne wejście na Tarnicę, pisze o swoim udziale w ministerialnym projekcie „Strażnicy Natury – obywatelski monitoring działań administracji publicznej w ochronie przyrody” – tym razem odwiedzone Czechy. Wreszcie relacjonuje spotkania międzyoddziałowe w Beskidzie Żywieckim i październikowe posiedzenie Zarządu Głównego PTT na Gubałowce (na którym akurat nie byłam).

W „Zakosie” znalazłam także oryginalne lub ściągnięte informacje himalajskie: przypomnienie Jerzego Kukuczki, drugiego na świecie zdobywcę Korony Himalajów, w 25 rocznicę jego śmierci na południowej ścianie Lhotse oraz o zamiarach Adama Bieleckiego wejścia zimowego na K2. Wreszcie Jacek Karczewski pisze o alpinistycznym Noblu dla Rafała Sławińskiego za pierwsze wejście na dziewiczy siedmiotysięcznik w Karakorum – K6 West. Miałam także szczęście poznać Rafała na festiwalu filmów górskich na Uniwersytecie Ekonomicznym w Krakowie kilka lat temu.



Zakos

PUBLIKACJA TRIMESTRZYJNA TRAFIĄCA DO ODDZIAŁU W ŁODZI

NR 9/222
LISTOPAD 2014

EVEREST – najdziksze marzenie.
Sportowiec zdobył w 1924 roku G. Mallory wraz z N. Mallory w 90. rocznicę brytyjskiej wyprawy na Mount Everest.
Polećcie gazetkę bezpłatnie: **WYDZIAŁ CIA SZATKOWSKIEGO**
12 X1 godz. 18.00
sala nr 313 Biblioteka Długo Kultur, ul. Śmigłowska 18
Opiniamy i publikujemy wszystkie materiały i zdjęcia. Wymagamy prawa do publikacji.



Prosimy o wysłanie, ładnie ujęte fotografie:

1. Przecią Tarkentana między Guruchem a Zaskiem Guruchem (2728 m)
2. Starymi Szczytami (2921 i 2976 m)
3. Wznoka od Wrag
4. Drugi szczyt na Merganowierci Szczyt Wukli
5. Furkot
6. Erweat (młodsze zdjęcie)
7. Ciemnoniebieska ślawa
8. Ciężkie Śnieżycy (na ślawnicy na Śnieżcu) czepi (czepi Ciężkie Dobre)
9. Miłocowy Śnieg (młodsze zdjęcie)
10. Szczyt Wukli Śnieg (młodsze zdjęcie)
11. Czarny Śnieg (młodsze zdjęcie) w górnym kierunku w kierunku wsi mglisty!!!

Józef Hubuch

12. Tarkent Szw Wukli i Erweat albo Próbog??

13. Ślawnica w noc białoczną (młody Szary Erweatowski i Piana?)

14. Stary śnieg omoty i porosty

15. Wukli w Śnieżcu na Śnieżcu (młodsze zdjęcie)

Opisywać i publikujemy zdjęcia i materiały oraz materiały autora będą publikowane i opis! Roku Tomogara.

Antonina Sebesta



A CO U NAS?

– biuletyn Informacyjny Oddziału Karpackiego PTT w Łodzi

Takie przewrotne zapytanie stało się tytułem biuletynu Oddziału Karpackiego w Łodzi, ukierunkowanego na Karpaty Wschodnie i ich mieszkańców. W pierwszym numerze na pierwszej stronie podano wyniki wyborów w Oddziale; nowym prezesem został Stanisław Flakiewicz, a Ewa Kuziemska została sekretarzem. Biuletyn ma stały układ i działy, na ostatniej stronie są dalsze zapowiedzi programowe: „A co dalej?”. Stałym działem są opisywane na s. 2 przez Janusza Pilca „Dawne bieszczadzkie cerkiewki” i ich obecny los. Niektóre zniknęły na zawsze, jak np. cerkiew pw. św. Mikołaja w Woli Michowej. Złamano zainteresowania i Jolanta Śmiłkowska relacjonuje objazdową wycieczkę po Szwajcarii. Wyróżniony dział: „Na kartach historii”, w którym Janusz Machulik przybliża nam postaci związane z pierwszym pozatatrzańskim oddziałem Towarzystwa Tatrzańskiego – Czarnohorskim oddziałem TT z siedzibą w Kołomyi. W kolejnym dziale historycznym „To warto wiedzieć!” Stanisław

Flakiewicz przypomina zasłużoną postać przyrodnika, prof. Władysława Jana Kulczyńskiego (1854–1919). Jest jeszcze przypomniana współczesna postać piewcy Huculszczyzny Romana Kumłyka (zm. 22.01.2014), który ze swą kapelą był także w Polsce. Miałam szczęście odwiedzić go w Werhowynie, dwa lata później niż wspominająca go Ewa Kuziemska. Keremesz Łemkowski w Olchowcu to doroczny odpust ze stałym udziałem członków Oddziału Karpackiego. To także miejsce na ziemi wiceprezesa Tadeusza Kielbasińskiego, który w zabytkowej chyży zorganizował prywatne muzeum sztuki ludowej Łemków, Bojków i Hucułów. Marek Zawadzki pisze o wyjeździe z Towarzystwem Karpackim w Bieszczady, a Janusz Pilc o wyjeździe do Szklarskiej Poręby, jakby chciał udowodnić, że kierunek zachodni może być równie ciekawy. Stanisław Flakiewicz w dziale „To warto wiedzieć!” przypomina innego wybitnego działacza TT, prof. Maksymiliana Siła-Nowickiego (1796–1890).

Tadeusz Kielbasiński zaprasza na wernisaz wystawy „Huculszczyzna w malarstwie, grafice i fotografii polskiej z lat 1877–2010”, którą zorganizował ze swoich zbiorów. Drugie półrocze zdominowane jest rocznicą 100-lecia walk Legionów Polskich w Karpatach Wschodnich. W numerze 3 jest zapowiedź Ewy Kuziemskiej i potem wzmianka o odczuciach po wyjeździe, w którym wzięło udział 5 osób z Oddziału Karpackiego. Zgadzam się z Ewą, bo sama przeżyłam ten wyjazd. Są też relacje Edwarda Siekierskiego z XXXII Łemkowskiej Watyry w Zdyni i tegoż autora o dziedzictwie kulturowym związanym z pasterstwem. Stanisław Flakiewicz w działach historycznych – „Na kartach historii” i „To warto wiedzieć?” – przypomina święto Huculszczyzny sprzed 80 lat, zapomnianego poetę Franciszka Siła-Nowickiego i inż. Stanisława Rawicz-Kosińskiego, budowniczego karpackich linii kolejowych. Andrzej Sznajder przypomina 140 rocznicę zbudowania schroniska Towarzystwa Tatrzańskiego nad Morskim Okiem w Tatrach,



a Janusz Machulik pieśń Mahorta. Irena Wagner zestawiła rozmaite „wieści nie tylko z gór”, można się z nich dowiedzieć o wielu wydarzeniach nieznanych z innych źródeł. Wreszcie kolejna wzmianka o przedwczesnej śmierci Piotra Woźniaka. W numerze 4 jest relacja z wyjazdu listopadowego w Karkonosze i Góry Izerskie z koleżanką Elą z Wrocławia, Edward Siekierski pisze o góralskiej imprezie kulturalnej „Poronińskie Lato”. „Na kartach historii” Stanisław Flakiewicz przypomina Czarnohorski Oddział PTT, a Andrzej Sznajder zasłużoną rodzinę Pawlikowicz z Medyki. Tegoroczne jesienne spotkanie z górami poświęcone były obchodom 500-leciu Olchowa, o którym opowiadał i prezentował na wystawie Tadeusz Kiełbasiński. Przeglądu nowych pozycji w księgarniach dokonała Irena Wagner przy współpracy Janusza Pilca. Każdy numer na ostatniej stronie podaje mające odbyć się spotkania i wyjazdy.

Bardzo cenne jest zamieszczanie cennych dodatków historycznych, i tak możemy się dowiedzieć o działalności oddziałów, kół i sekcji PTT w roku 1929 oraz przeczytać wspomnienia Jarosława Iwaszkiewicza ze schroniska pod Howerlą, w nr 2 jest dodatek: „Tatry a Zakopane” z uwagami dr Henryka Wilczyńskiego, które moim zdaniem nie straciły na aktualności, oraz Józefa Pawłosiewicza wspomnienia o Bojkach, zamieszkujących dawniej Bieszczady, z których zostali wysiedleni w ramach tzw. akcji Wisła, w numerze 3 Władysława Krygowskiego wspomnienia z dawnych Gorganów, wreszcie w numerze 4 Janusz Machulik otwiera Rok Kazimierza Przerwy-Tetmajera, przypominając fragmenty jego wspomnień i wierszy.

KLIMEK

– biuletyn informacyjny Zarządu Oddziału PTT Sosnowiec

Biuletyn jest od początku redagowany przez Zbigniewa Jaskiernię, we współpracy z Krzysztofem Czesakiem. Jest kwartalnikiem, rok 2014 obejmują numery 1(70)–4(74) Jak zwykle w numerze 1 opublikowano sprawozdanie Oddziału za rok 2013 wraz z listą członków. Następnie jest obszernie opisane, z wieloma zdjęciami, pożegnanie lata na Jasieniu, które stało się już doroczną imprezą Oddziału. Mamy też zestawienie ważniejszych rocznic przypadających w roku 2014. Na koniec, bogato ilustrowana relacja z IX Zjazdu Delegatów PTT w Zakopanem. Dobrze, członkowie Oddziału zobaczą, jak na Zjeździe było....

Nr 71 to głównie relacja ze sztandarowej imprezy Oddziału – w 2014 roku było to już XXIX zimowe wejście na Babią Górę w dniach 14–16 marca. Nocleg był tym razem w nowym schronisku na Markowych Szczawinach, do którego większość uczestników doszła pójem z Krowiarek. Na samym szczycie panowały zimowe warunki, co widać na zdjęciu. Tydzień wcześniej czteroosobowa grupa weszła od dol. Roztoki i dol. Pięciu Stawów na szczyt Koziego Wierchu przy pięknej pogodzie, co opisał Paweł Kosmala. Numer uzupełniają jeszcze relacje ze spotkań z prelekcjami w siedzibie Oddziału w Sosnowcu.



Nr 72 wypełniają relacje z posiedzenia ZG PTT i Zjazdu zatwierdzającego sprawozdania za 2013 rok, które odbyły się w pałacu Czeczów w Kozach. Są też relacje z majowego ogólnopolskiego spotkania oddziałów na Turbaczu powiązanego z obchodami 90-lecia PTT w Tarnowie. Na koniec relacje z XI Rajdu Rowerowego Oddziału, w dniach 20–23 czerwca 2014 r.

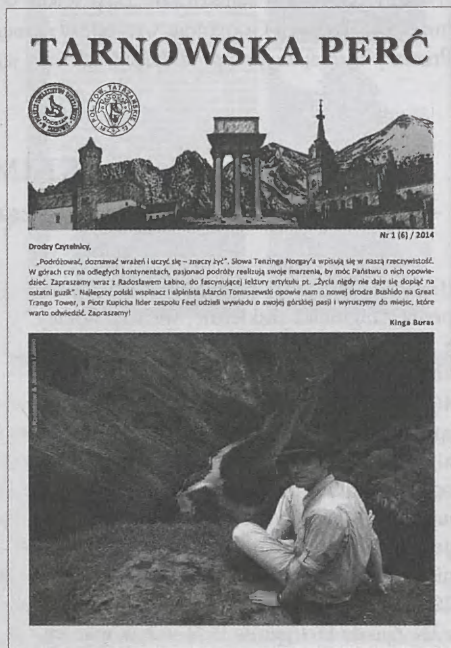
Wreszcie powakacyjny nr 73 skupia się na wyjeździe w Słowackie Tatry Zachodnie i Grupę Rohaczy (21–24 sierpnia 2014), a następnie znajdziemy krótkie relacje z V Prezydium i IV posiedzenia ZG PTT na Gubałowce. Prawie wszystkie teksty są pióra Zbigniewa Jaskierni, który zamieszcza sporo kolorowych zdjęć. Biuletyn jest ostatnio udostępniany wyłącznie na stronie internetowej oddziału.

TARNOWSKA PERĆ

– kwartalnik Oddziału PTT w Tarnowie

Na pierwszej stronie każdego numeru jest zapowiedź najciekawszych artykułów oraz kolorowe zdjęcie, na drugiej – spis treści. Kolejno mamy fotokronikę Oddziału informującą o odbytych wycieczkach i prelekcjach.

W numerze 1 pisma Irena Kinzerska opisyuje festiwal „Górnolotni”, w którym wzięli udział członkowie Szkolnego Koła PTT nr 1 im. Jana Pawła II w Tarnowie. Najważniejszym wydarzeniem festiwalu było spotkanie z himalaistą Piotrem Pustelnikiem, zdobywcą Korony Himalajów. Czytamy kolejno dwa wywiady Kingi Buras z pasjonatami gór: Marcinem „Yeti” Tomaszewskim, należącym do współczesnej czołówki alpinizmu polskiego, oraz z Piotrem Kupichą, liderem zespołu muzycznego FEEL, zdobywającego zarazem najwyższe szczyty Europy i Afryki. Radosław Łabno opisuje swą podróż po Altiplano, śródgórskim płaskowyżu w Andach. Kinga Buras pisze o norweskiej górze Skåla, na którą co roku są już w tym tysiącleciu (od 2002 r.) organizowane zawody we wbieganiu na szczyt. Jest też program jubileuszu 90-lecia Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Tarnowie obchodzonego w czasie XXIX Ogólnopolskiego Spotkania Oddziałów PTT na Turbaczu. Janusz Foszcz kontynuuje relacje z pielgrzymki do Ziemi Świętej (cz. II). Bardzo ciekawą i nieznaną dla mnie dotąd była opowieść o budowie przez Niemców w 1940 roku betonowego tunelu kolejowego – bunkru o długości 480 m, szerokości 8,3 m i wysokości 12 m w Stępinie, w którym spotkali się Hitler z Mussolinim. Nie odegrał on zresztą wielkiej roli w czasie wojny, ocalał dzięki przejściu przez Oddział AK. Po wojnie był najlepszym miejscem na prowadzenie uprawy pieczarek. Opisał to w swym artykule Artur Marć. Zainteresowała mnie także biografia pierwszego fotografa tatrzańskiego, członka TT, Awita Szuberta (1837–1919). Numer kończy artykuł z okazji kanonizacji Jana Pawła II i zaproszenie na pielgrzymkę z Tarnowa do Krakowa-Łagiewnik na uroczystości kanonizacyjne.



W numerze 2 Kinga Buras zaprasza do górskiego wędrowania wakacyjnego. Po fotokronice numer rozpoczyna się wywiadem pani redaktor z nowym dyrektorem TPN, Szymonem Ziobrowskim. Zapowiedział kontynuację polityki swego poprzednika, Pawła Skawińskiego. Ma zamiar stawiać na edukację turystów wybierających się w Tatry i dalszy rozwój wolontariatu dla Tatr, na pogodzenie ochrony przyrody z udostępnianiem. Obok Kinga Buras pisze, jak powinniśmy się zachowywać w stosunku do niedźwiedzi. Kolejny wywiad przeprowadza z Marcinem Lewandowskim na temat żelaznych dróg w Alpach i innych inicjatywach swego rozmówcy. Radosław Łabno podróżuje tym razem po Egipcie, a Artur Marć zwiedza Kotor nad adriatyckim fortem. Natomiast Barbara Sznajder opowiada o podróży z mężem do Argentyny, której ukończeniem było zdobycie Aconcagui. Warto się wybrać do Kamiieńca Podolskiego – zachęca Janusz Foszcz – opisując skomplikowane dzieje tej twierdzy na dawnych, południowo-wschodnich kresach Rzeczypospolitej. Tymczasem Kinga Buras zachęca do odwiedzin szwajcarskiej Genewy. Przedwakacyjne rady dla turystów od GOPR będą zapewne cenne. Jeszcze wspomnienia z Ekstremalnej Drogi Krzyżowej odbytej nocną porą z Tarnowa do kościoła na Kozieńcu pióra Artura Marcia. Ostatnim akcentem numeru są relacje Szymona Barona ze spotkania oddziałów PTT na Turbaczu ze wspólnym zdjęciem pod Szałasowym Ołtarzem.

Ostatni w 2014 roku numer Tarnowskiej Perci jest podwójny (3–4) i zaczyna się od życzeń na Boże Narodzenie i Nowy Rok, są w nim kolejne propozycje dla podróżników. W klimatach tego okresu poznajemy jeszcze jedną tradycję oddziałową – Mikołajki na Turbaczu. To już ósmy raz i impreza cieszy się dobrą frekwencją. Jak te lata lecą... już osiem lat stuka naszego najmłodszemu reaktywowanemu oddziałowi. Konrad Konieczny opisuje tradycje świąteczne w Norwegii, a Kinga Buras jedzie odwiedzić norweskiego świętego Mikołaja. Redaktor naczelna przeprowadza także wywiad z Wojtkiem Flaczyńskim, który bakcyła górskiego złapał od swego ojca, Lecha. Wojtek opowiada o wspólnych wyprawach i przeżyciach himalajskich. Lhotse nadal pozostało dla nich wyzwaniem.

Artur Marć opisuje góry Bułgarii – Rile i Piryn, temat kontynuuje i potwierdza wrażenia Artura Janusza Foszcza. Przenosimy się następnie na zachodni kraniec Europy, gdzie góry Hiszpanii przybliżają nam niezależnie od siebie Monika Bandrowska i Szymon Baron. Numer kończy informacja o „Pamiętniku PTT” tom 22, który dopiero co się ukazał.

Reasumując, pismo wydawane przez Oddział PTT jest dobre i ciekawe, o urozmaiconej problematyce i życzymy mu dalszego rozwoju.

Niestety, nie dotarł do redakcji w tym roku żaden numer Skalnego Orła, wydawanego przez Oddział PTT w Chrzanowie. Mam nadzieję, że ukaże się jeszcze z jakimś poślizgiem, bo byłoby szkoda tego interesującego tytułu.

Barbara Morawska-Nowak

Listy do Redakcji

Z uwagą czytam wszystkie artykuły publikowane w „Pamiętnikach”. Mam drobną uwagę do artykułu p. Janusza Machulika zamieszczonego w „Pamiętniku PTT” tom 21 – 2012, str. 73, wiersz 9 i 3 od dołu.

Pisząc o danych historycznych, wymagana jest duża precyzja w przekazywaniu danych i formułowaniu zagadnień. Nie można tych spraw traktować ogólnikowo – pobieżnie, ponieważ ktoś korzystając z takich materiałów, traktuje je jako źródłowe w sprawach turystyki, powoła się na nie, tworząc błędną – niedokładną historię.

Wracając do konkretnej sprawy na str. 73 (w. 9 od dołu) wyszczególniony jest pod hasłem powstający bądź reaktywowany Oddział „Beskid Śląski” w Cieszynie (1921). Jest to błędne ponieważ Oddział nie powstał i nie reaktywował swej działalności w roku 1921.

Działające od 6.3.1910 r. jako Polskie Towarzystwo Turystyczne „BESKID” w Cieszynie, postanowiło decyzją walnego zgromadzenia z dnia 5.2.1921 przystąpić do PTT, stając się Oddziałem PTT „BESKID ŚLĄSKI” w Cieszynie.

Nadmieniam i podkreślam, że samodzielne towarzystwo turystyczne „BESKID” działało od roku 1910 na podstawie zatwierdzonego przez austriackiego zaborcę statutu jako POLSKIE TOWARZYSTWO TURYSTYCZNE, co jest chyba faktem godnym podkreślenia.

Działające w tym czasie TT przyjęło nazwę „POLSKIE” dopiero po pierwszej wojnie światowej.

Dalsza drobnostka to na str. 73 (w. 3 od dołu) wymieniony jest Oddział w Bielsku (1930). Brak informacji, że powstał on z założonego w roku 1924 koła PTT Oddziału cieszyńskiego liczącego 1515 (!) członków decyzją naczelnego organu PTT – Wydziału Wykonawczego z dnia 21.11.1930 r.

W załączeniu pozwalam sobie przesłać do wykorzystania wydawnictwo „100 lat Oddziału PTT – PTTK „Beskid Śląski” w Cieszynie 1910-2010”. Szczególnie polecam rozdział „Z kart historii 1910–1950” autorstwa Jerzego Kapłona (str. 11–61).

*Serdecznie pozdrawiam
Alojzy Szupina*

Stacje turystyczne PTT



„STASIKÓWKA”

Anna Hartel
Polana Hondraski, 43-370 Szczyrk
tel.: (0) 601 428 879



Posiada 16 miejsc noclegowych w pokojach 2, 3 i 4-osobowych. Do dyspozycji kuchnia turystyczna i świetlica. Stacja położona jest na Polanie Hondraski przy niebieskim szlaku ze Szczyrku na Skrzyczne, poniżej pośredniej stacji wyciągu krzesełkowego na Skrzyczne. Doskonały punkt wypadowy w Beskid Śląski. Zimą możliwość uprawiania narciarstwa.

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie
Oddział w Bielsku-Białej
Stacja Turystyczna



„CHATA POD KWIATKIEM”

Halina i Edward Trzebuniakowie
Paluchówka 231, 34-223 ZAWOJA
tel. (0-33) 877-51-66



Posiada 27 miejsc noclegowych w pokojach 2, 3 i 4-osobowych. Do dyspozycji kuchnia turystyczna i świetlica. Stacja położona jest w Zawoi-Paluchówce przy zielonym szlaku z Wideli na Markowe Szczawiny, nieco powyżej D.W. HANKA. Bardzo dobry punkt wyjściowy na Babią Górę, w Pasma Polic i Pasma Jalowickie. W pobliżu: Muzeum Babiogórskiego Parku Narodowego i Skansen na Markowej. Zimą możliwość uprawiania narciarstwa śladowego oraz zjazdowego-Zawoja-Widły,Zawoja LaJkonik.

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie
Oddział w Bielsku-Białej
STACJA TURYSTYCZNA



OŚRODEK WZASOWY "KONTAKT"

Piotr Nocek
45-460 Wisła, ul. Kopydło 28
tel. (033) 855-16-08, kom. 0606-930-030
fax (033) 855-15-92
e-mail: ow.kontakt@gopoczta.onet.pl
www.kontakt_dw.pl, www.beskidy.info/wisla/kontakt



Ośrodek dysponuje 100 miejscami w pokojach z pełnym węzłem sanitarnym: 2, 3 i 4-osobowych. Oferuje doskonałe całonocne, lub częściowe wyżywienie. Przy budynku parking i boisko do siatkówki. O odległości 200 m od ośrodka duża sala gimnastyczna, chata góralska i wyciąg narciarski w wyposażeniu sprzętu oraz szkółka narciarska i snowbordowa. Właściciele obiektu na zamówienie organizuje wycieczki piesze i autokarowe z przewodnikiem (w tym do Czech i Słowacji), kulgii, konferencje itp. Dodatkowe atrakcje: ognisko z udziałem gawędziarza, pieczeniem barana i prosiaka, pośrednictwo przy organizacji szkoleń wspinaczkowych, pływackich, paralotniarstwa, jazdy konnej i przy korzystaniu z parku wodnego w Skoczowie i wyciągu krzesełkowego, oraz toru saneczkowego na Czantorli. Możliwość negocjacji cen!

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie
Oddział im. dr T. Chałubińskiego
w Radomiu
STACJA TURYSTYCZNA



DOM WZASOWY "ZIELONA GOSPODA"

Alicja i Janusz Jabłoński
58-563 Przesieka, ul. Dolina Czerwieńna 11
tel./fax (075) 762-13-94



Obiekt dysponuje 115 miejscami w pokojach 1, 2, 3, 4, 5-osobowych (część pokoi z łazienkami, lub umywalkami), obszerną jadalnią, odrębną kawiarnią - bufet serwuje wszelkiego rodzaju napoje. Ośrodek oferuje doskonałe całonocne wyżywienie. Obok budynku ogrodzony, olbrzymi teren rekreacyjny z boiskami do gry w piłkę ręczną i siatkówkę. W budynku dobrze wyposażona siłownia dla gości. Właściciele obiektu organizują wycieczki własnym autokarem po okolicy, a także do Czech. Obiekt doskonale spełnia wymagania organizatorów kolonii, obozów, wycieczek, "zielonych" i "białych" szkół, a także turystów indywidualnych. Znakońmy na pobyty świąteczne i sylwestrowe. Możliwość negocjacji cen.

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie
Oddział im. dr T. Chałubińskiego
w Radomiu
STACJA TURYSTYCZNA





PENSJONAT "TELIМЕНА"
Edward Kielar
ul. Piwarskiego 34
34-440 Iwonicz Zdrój
tel. 013-435-04-18

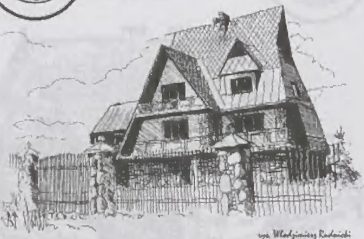


Pensjonat położony w willowej dzielnicy Iwonicza - Zdroju ok. 400 m od centrum uzdrowiska. Pensjonat dysponuje 28 miejscami w pokojach 2, 3, 4-osobowych. Pokoje z pełnym węzłem sanitarnym; wc, łazienka, kabina natryskowa. Obiekt posiada stylową jadalnię z całodziennym domowym wyżywieniem. W podbliznu stacji czerwony szlak (główny wschodniobeskidzki), wycieczki na Cergową, pustelnia św. Jana z Dukli, do Rymanowa.

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie
Oddział im. dr T. Chałubińskiego
w Radomiu
STACJA TURYSTYCZNA



PENSJONAT "ANNA"
Władysław Dziedzic
34-424 Szaflary, Bańska Wyżna 278 a
tel. (0-18) 275-50-33



Pensjonat położony w najwyższej części wsi. Z okien wspaniale panorama (z jednej strony cały łańcuch Tatr, z drugiej Beskidy, Babia Góra, Piśko). Dysponuje 42 miejscami w pokojach 1, 2, 3, 4 i 6-osobowych. WC, łazienki, kabiny natryskowe na każdej kondygnacji. Na miejscu całodziennie wyżywienie. Znakomita baza dla wycieczek autokarowych, a także obozów, zimowisk, "zielonych" i "białych" szkół i wczasów rodzinnych. Dojazd wspaniałą widokowo szosą zarówno z Szaflar jak i Zakopanego.
Ceny do uzgodnienia, bardzo przystępne.

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie
Oddział im. dr T. Chałubińskiego
w Radomiu
STACJA TURYSTYCZNA



OŚRODEK KOLONIJNO-WCZASOWY
Maria Dziubas
34-500 Poronin - Suche 19
tel. (0-18) 207-23-09



Dysponuje 73 miejscami w pokojach 2, 3, 4, 5 i wieloosobowych. Znakomicie nadaje się na kolonie dziecięce, "zielone" i "białe" szkoły, obozy, zimowiska, a także wczasy rodzinne, pobyty świąteczne, sylwestrowe itp. Bardzo dobra baza noclegowa dla wycieczek autokarowych. Całodziennie wyżywienie. Obszerna jadalnia może spełniać funkcję sali telewizyjnej i świetlicy.
Ceny do uzgodnienia, bardzo przystępne.

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie
Oddział im. dr T. Chałubińskiego
w Radomiu
STACJA TURYSTYCZNA

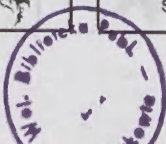


PENSJONAT U PEKSÓW
Maria i Czesław Pęksowie
34-502 Zakopane, Oberconówka 13 B
tel. (018) 201-19-02



Usytuowany w górnej części Olczy. Dojazd z dworca PKS w Zakopanem autobusem do Olczy - przysianek Pardałówka III. Dysponuje 40 miejscami w pokojach 2, 3, 4, 5-osobowych; WC, łazienki, kabiny natryskowe, stylowa jadalnia z całodziennym, domowym wyżywieniem. Możliwość wykorzystania dodatkowych 15 miejsc - identyczny standard - w drugim domu w tej samej posesji. Parking dla autokaru i samochodów osobowych. Obiekt znakomicie nadaje się na kolonie, "latnia", "białe" szkoły, obozy i zimowiska, dla wycieczek, a także na wczasy rodzinne, pobyty świąteczne, sylwestrowe i dla turystów indywidualnych. Na zamówienie: ogniska z pieczeniem kielbasy i barana, "posiady" przy góralskiej muzyce, kuligi. Ceny do uzgodnienia - bardzo przystępne. Właściciele obiektu mogą zapewnić transport, przewodników oraz rezerwacje biletów na kolejkę na Kasprovy Wierch i Gubałówkę.

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie
Oddział im. dr T. Chałubińskiego
w Radomiu
STACJA TURYSTYCZNA



NA SKALNYM PODHALU

Tatry w twórczości młodopolskich artystów



Stanisław Gałek *Tatry*, ok. 1901, olej, płótno, wł. MNK

27 listopada 2015 – 27 marca 2016

Pokaz obrazów z kolekcji Muzeum Narodowego w Krakowie z okazji obchodów 150. rocznicy urodzin Kazimierza Przerwy-Tetmajera

Ostatnia ćwierć XIX wieku i okres do wybuchu I wojny światowej to czas swoistej mody na Zakopane, które stało się miejscem spotkań artystów, muzyków, polityków, pisarzy, filozofów, uczonych ze wszystkich zaborów i z emigracji. W centrum zainteresowania znalazły się również Tatry, które zarówno w sztuce, jak i w literaturze zyskały wymiar wręcz mistyczny i symboliczny.

Pokaz *Na skalnym Podhalu* to kameralna prezentacja kilku najważniejszych prac o tematyce tatrzańskiej ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie. Są to prace młodopolskich pejzażystów zafascynowanych pięknem Tatr i oddających im hołd swoją sztuką: Leona Wyczółkowskiego, Jana Stanisławskiego oraz należącego do młodszego pokolenia Stanisława Gałka.

Muzeum Karola Szymanowskiego w willi „Atma” w Zakopanem
Oddział Muzeum Narodowego w Krakowie

ul. Kasprusie 19, 34-500 Zakopane, tel. +4818 202 00 40, e-mail: atma@mnk.pl
godziny otwarcia: wtorek – niedziela: 10.00-17.00, niedziela: dzień wolnego wstępu, poniedziałek: nieczynne

WSPÓLPRACA

DOFINANSOWANO ZE ŚRODKÓW URZĘDU MIASTA ZAKOPANE



Rafał Witkiewicz



TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ
MUZEUM NARODOWEGO
W KRAKOWIE




ZAKOPANE



www.filatelistyka.poczta-polska.pl

KOLEKCJONUJ WYDARZENIA Z POCZTĄ POLSKĄ

Kolekcjonuj znaczki w prosty i wygodny sposób!
Zamów abonament filatelistyczny w najbliższej placówce
pocztovej, bądź za pośrednictwem strony internetowej:
www.filatelistyka.poczta-polska.pl

 Poczta Polska



Monety kolekcjonerskie NBP

150. rocznica urodzin

Kazimierza Przerwy-Tetmajera



Złota moneta 200 zł

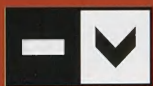


Srebrna moneta 10 zł

www.malachowski.pl

MAŁACHOWSKI ALPINE WORKSHOP SINCE 1977





HiMountain

**KOMU W DROGĘ
TEMU HiMOUNTAIN**



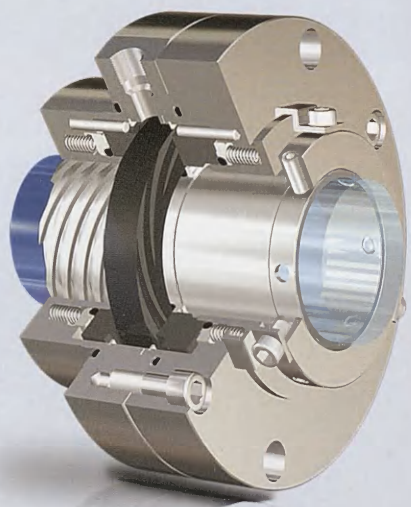
**HiMOUNTAIN NAJWIĘKSZA SIĘĆ
SKLEPÓW TURYSTYCZNYCH W POLSCE**



ANGA

PRODUCENT USZCZELNIEŃ MECHANICZNYCH

PROJEKTOWANIE
PRODUKCJA
SERWIS



JAKOŚĆ
NIEZAWODNOŚĆ
BEZPIECZEŃSTWO

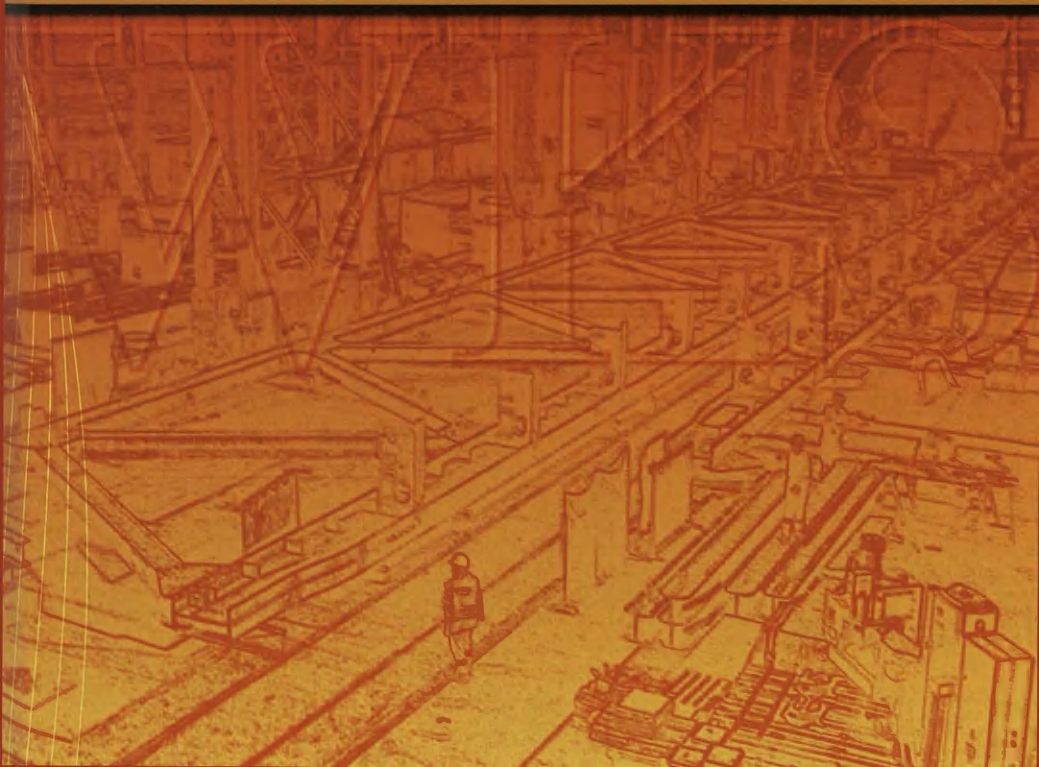
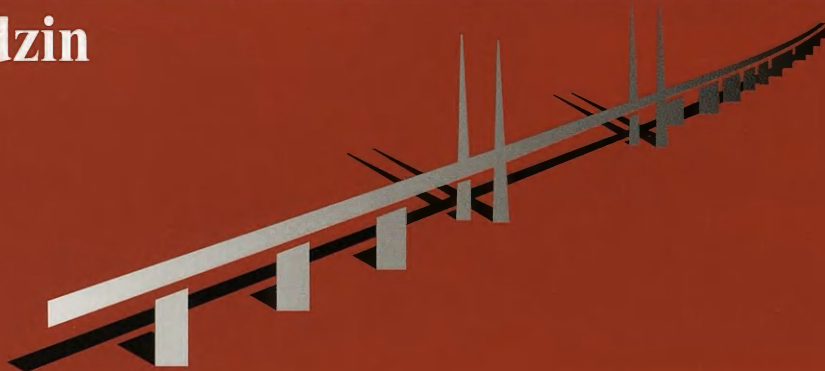
ANGA Uszczelnienia Mechaniczne Sp. z o.o.
ul. Wyzwolenia 550, 43-340 Kozy,
tel. +48 33 827 80 00
fax +48 33 827 80 11
anga@anga.com.pl




WYTWÓRNIA KONSTRUKCJI STALOWYCH

BANIMEX

Będzin





Kolej na bezpieczne
rozwiązania!

Knorr-Bremse Systemy dla Kolejowych Środków Lokomocji PL Sp. z o.o.
ul. Sz. Szymonowica 85, 30-396 Kraków

KNORR-BREMSE wiodący producent systemów hamulcowych i systemów pokładowych oferuje produkty i rozwiązania dla pojazdów szynowych i systemów pokładowych na całym świecie. Dzięki rozbudowanej globalnej sieci sprzedaży i serwisu oferuje swoje produkty, usługi oraz rozwiązania i ekspertyzy klientom wszędzie tam, gdzie się znajdują.



KNORR-BREMSE



*Nieśmiertelnym jest zaiste dzieło Tetmajera
i za to winniśmy Mu wszyscy cześć i hołd
najgłębszy. Jak wiecznie Tatry strzelać będą
dumą swą ku niebu, tak wiecznym będzie
na Podhalu imię Kazimierza Tetmajera.*

A. Zachemski,
„Gazeta Podhalańska” 1931, nr 49, s. 2.

Powyższe słowa wypowiedziane ponad 80 lat temu przez młodego podhalańskiego regionalistę Antoniego Zachemskiego są wymownym świadectwem uznania górali dla postaci i dorobku twórczego K. Przerwy-Tetmajera. Ten poeta młodopolski, podkreślający zawsze głęboką więź z Podhalem, zapisał się w historii regionu jako najwybitniejszy piewca Tatr i Podhala i jako ten, który kulturę miejscowego ludu wyniósł na wyżyny literatury narodowej. Dziś gwarowe utwory poety z Ludźmierza znane są wielu Podhalanom, choć być może nie wszyscy zdają sobie sprawę z tego, kto powołał je do życia. Tetmajerowe opowiadania i pieśni pojawiają się zarówno w czasie oficjalnych uroczystości regionalnych, szkolnych konkursów literackich i przeglądów gwarowych, jak i podczas typowo towarzyskich spotkań.

Stanisława Trebunia-Tutka



Okolicznościowy znaczek oraz monety wyemitowane przez Poczta Polska S.A. i Narodowy Bank Polski w 2015 roku